

Magdalena Hułas

GOŚCIE CZY INTRUZI?

Rząd polski
na uchodźstwie
wrzesień 1939 - lipiec 1943



GOŚCIE
CZY
INTRUZI?



Magdalena Hułas

GOŚCIE CZY INTRUZI?

Rząd polski
na uchodźstwie
wrzesień 1939 - lipiec 1943



INSTYTUT HISTORII PAN
WARSZAWA 1996

<http://rcin.org.pl>

Projekt okładki – Marek Kreusch
Redakcja i korekta – Danuta Gieysztor-Rosa
Indeks zestawiły – Magdalena Huias, Barbara Janicka

Na okładce – Członkowie polskich władz naczelnych na uchodźstwie w hotelu
Dorchester w Londynie 22 kwietnia 1942 r.

Zdjęcie reproduktowane za zgodą Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego
w Londynie

© Copyright by Instytut Historii PAN, Warszawa 1996
Printed in Poland

ISBN 83-86301-20-1

Książka dofinansowana przez Komitet Badań Naukowych

Wydawca Instytut Historii PAN
Warszawa, Rynek Starego Miasta 29/31, 00-272 Warszawa
Wydanie I – 1996

Druk i oprawa: DRUKMAR

WSTĘP

Na temat rządu kierowanego przez generała Władysława Sikorskiego w latach II wojny światowej napisano już dużo i wydawać by się mogło, że podejmowanie tej tematyki na nowo i czynienie z niej przedmiotu odrębnego opracowania mija się z celem. Jednak dokładne prześledzenie literatury zagadnienia wykazuje, jak bardzo nierównomiernie rozłożyły się dotychczasowe zainteresowania historyków zajmujących się tą problematyką i jak wiele jej aspektów pozostało nie zbadanych.

Sama postać generała Sikorskiego skupiła na sobie uwagę wielu badaczy, czego wynikiem są przede wszystkim biografie polityczne generała pióra Mariana Kukiela, Walentyny Korpalskiej, Romana Wapińskiego czy Olgierda Terleckiego,¹ ale również inne opracowania, dotyczące działalności rządu polskiego, wysuwające na plan pierwszy postać premiera.

Stosunkowo najwięcej prac, wykazanych w bibliografii, ukazało się dotychczas na temat polityki zagranicznej rządu polskiego. Ich autorzy skoncentrowali uwagę przede wszystkim na stosunkach Polski z wielkimi mocarstwami, zwłaszcza ze Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich, co jest wytłumaczone rangą tematu. Natomiast niemal nieobecna w tych opracowaniach jest polityka rządu RP wobec małych sojuszników, innych rządów uchodźczych – wyjątkiem jest dobrze już opracowany temat, dotyczący planów federacyjnych rządu Sikorskiego. Kolejnym zagadnieniem, na którym skupiły się dotychczasowe zainteresowania badaczy, są wzajemne stosunki rządu RP i Polskiego Państwa Podziemnego.²

¹ Marian Kukiel, *General Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej*, Londyn 1981; Walentyna Korpalska, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1988; Roman Wapiński, *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978; Olgierd Terlecki, *General Sikorski*, t. I-II, Kraków 1981-1983.

² Eugeniusz Duraczyński, *Delegatura rządu emigracyjnego i reprezentacja czterech stronnictw „obozu londyńskiego”*, w: *Problemy wojny i okupacji. 1939-1944. Zbiór artykułów* pod red. Władysława Góry i Janusza Gołębiowskiego, Warszawa 1969, s. 202-229;

I właściwie te dwa zagadnienia, tzn. polityka zagraniczna rządu i jego stosunki z podziemiem politycznym oraz – w mniejszym stopniu – wojskowym w kraju uznać można za wnikliwie zbadane, co nie znaczy oczywiście, że są już one dla historyków zamkniętym polem badawczym.

Wyjątkiem wśród tak ukierunkowanych prac poświęconych rządowi polskiemu na obczyźnie jest najnowsza praca Eugeniusza Duraczyńskiego, *Rząd polski na uchodźstwie. 1939-1945. Organizacja, personalia, polityka*,³ w której autor przedstawił rząd polski w ciągu całego okresu II wojny światowej, nie tylko jako organ władzy tworzący i realizujący politykę, ale i jako organizm działający w wysoce specyficznych, bo uchodźczych warunkach. Jednak i w tym przypadku główny nacisk położony został na politykę.

Interesujące badania dotyczące rządów państw okupowanych, które poza granicami musiały szukać schronienia, prowadzone były przez prawników. Zostały one podjęte niedługo po wojnie, w latach czterdziestych i pięćdziesiątych. Ich celem było przede wszystkim określenie – z punktu widzenia zasad prawa międzynarodowego i prawa konstytucyjnego państw okupowanych – charakteru rządów uchodźczych.⁴ Prawnicze ustalenia dotyczące legalności i ciągłości działających na uchodźstwie rządów przyjęte zostały przez historyków, ale kategoryczność stwierdzeń dotyczących równorzędności tych rządów z rządami działającymi na własnym terytorium osłabiana jest zazwyczaj przez dodanie do nazwy rządu sformułowań typu: „emigracyjny”, „na emigracji”, „na obczyźnie”, „na uchodźstwie”. I nie jest to tylko stwierdzenie oczywistego faktu, że rząd funkcjonował poza granicami kraju, ale – bardziej może intuicyjnie niż w wyniku przeprowadzonych badań – uświadamiana specyfika rządu, który zmuszony był do działania na obcym terytorium.

tenże, *Kontrowersje i konflikty. 1939-1941*, Warszawa 1979; tenże, *Stosunki w kierownictwie podziemia londyńskiego. 1939-1943*, Warszawa 1966; tenże, *Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943 – lipiec 1944*, Warszawa 1986.

³ Eugeniusz Duraczyński, *Rząd polski na uchodźstwie. 1939-1945. Organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993.

⁴ Maurice Flory, *Le statut international des gouvernements réfugiés et le cas de la France Libre. 1939-1945*, Paris 1952; Krystyna Marek, *Identity and Continuity of States in Public International Law*, Genève 1954; Stefan Boratyński, *Obrona suwerenności małych państw w praktyce stosunków międzynarodowych (1931-1945)*, Warszawa 1959; Jerzy A. Gawenda, *Legalizm polski w świetle prawa publicznego*, Londyn 1959; Joseph Vialatoux, *Le problème de la légitimité du pouvoir. Vichy ou de Gaulle?*, Paris [1945?]. Ponadto: George V. Kaciewicz, *Great Britain, the Soviet Union and the Polish Government in Exile (1939-45)*, The Hague 1979, s. 44-70.

Przyczyny i przejawy tej odmienności nie stanowiły dotychczas przedmiotu badań historyków i jeśli w ogóle te zagadnienia były poruszane, to wyłącznie na marginesie rozważań bardziej ogólnych. A przecież odtworzenie warunków, w jakich przyszło działać na obczyźnie polskiemu rządowi, zbadanie podstaw i mechanizmów tego działania może się przyczynić nie tylko do lepszego zrozumienia polityki prowadzonej przez niego, ale i wobec niego. Celem prezentowanej pracy jest próba opisanie tych warunków i określenia ich wpływu na pozycję rządu polskiego we Francji i Wielkiej Brytanii.

Przedmiotem podjętych badań jest wyłącznie rząd Rzeczypospolitej Polskiej, tj. prezes Rady Ministrów i ministrowie oraz ich urzędy. Nie brano natomiast pod uwagę innych poza rządem organów władz naczelnych. Pominięto więc urząd prezydenta RP, Radę Narodową RP i Najwyższą Izbę Kontroli. Nie rozważano również organów władzy sądowniczej, czyli Polskich Sądów Morskich, działających w Londynie. Przedmiotem zainteresowania nie były też Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie.⁵

Przyjętą cezurą początkową pracy jest wrzesień 1939 r., końcową – lipiec roku 1943. Pierwsza z tych dat nie wymaga dodatkowego komentarza – jest to czas powstania rządu polskiego na uchodźstwie. Wprawdzie gabinet generała Władysława Sikorskiego został zaprzysiężony 1 października, ale misję utworzenia rządu powierzono Sikorskiemu 30 września, tego też dnia odwołano gabinet poprzedni, premiera Felicjana Sławoja-Składkowskiego.

Lipiec 1943 r. to śmierć premiera Władysława Sikorskiego i wiążące się z tym tragicznym wydarzeniem zmiany personalne, a co za tym idzie polityczne i organizacyjne, jakie zaszły wewnątrz rządu. Zmianie uległa również sytuacja zewnętrzna i to nie tylko dlatego, że Brytyjczycy zupełnie inaczej traktowali Sikorskiego niż jego następcę, Stanisława Mikołajczyka. Śmierć Sikorskiego niemal zbiegła się w czasie z zerwaniem stosunków dyplomatycznych radziecko-polskich, co miało niewątpliwą wpływ na sytuację rządu polskiego, wpływ trudny do przecenienia. Wprawdzie to już

⁵ Na ten temat zob.: *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej* (dalej: PSZ), t. II: *Kampanie na obczyźnie*, cz. 1 i 2, Londyn 1959, 1975; J[erzy] Łunkiewicz, *Naczelne władze Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939-1945*, Bellona 1957, z. 2, s. 42-56; Zbigniew Wawer, *Organizacja Polskich Wojsk Lądowych w Wielkiej Brytanii. 1940-45*, Warszawa 1992; Jan Kazimierz Sawicki, *Polskie inicjatywy w powołaniu alianckich sądów morskich w Wielkiej Brytanii i Egipcie (1940-1944)*, „Przegląd Polonijny” (VIII) 1982, z. 3, s. 35-52.

po raz drugi od wybuchu wojny Polska nie miała stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Radzieckim, ale w 1943 r. był on jednym z trzech wielkich mocarstw stanowiących podstawę koalicji antyhitlerowskiej i brak stosunków z takim państwem był czymś zgoła innym, niż brak stosunków z ZSRR w latach 1939-41. Ich zerwanie w 1943 r. było początkiem procesu izolowania rządu polskiego na arenie międzynarodowej, ciosem zadany pozycji i prestiżowi rządu RP. Dodatkowym aspektem sprawy był towarzyszący tym wydarzeniom wzrost obaw przed powołaniem bądź wspieraniem przez ZSRR ugrupowań politycznych, pretendujących do miana reprezentantów narodu polskiego. Działalność Związku Patriotów Polskich czyniła te obawy bardziej realnymi. Za przyjęciem lipca 1943 r. jako cezury końcowej pracy przemawia również fakt, że właśnie wtedy szczególnie wyraźnie dały się zauważyć przejawy stopniowego usamodzielniania się Kraju, procesu, którego katalizatorem stał się właśnie kryzys rządowy po śmierci Sikorskiego. Świadczyły o tym chociażby lipcowe uchwały Krajowej Reprezentacji Politycznej, deklaracja z 15 sierpnia 1943 r., czy wreszcie starania o mianowanie delegata rządu na kraj wicepremierem. Na zakończenie odnotować należy, że w tym też mniej więcej czasie dokonywane były zmiany organizacyjne wewnątrz samego rządu, będące wyrazem stopniowego ukierunkowywania jego prac na okres powojenny. Wszystkie te względy przemawiają za przyjęciem połowy 1943 r. jako cezury końcowej pracy.

Praca ma układ problemowy i podzielona została na sześć rozdziałów. Rozdział I został poświęcony prawnym podstawom funkcjonowania rządu RP w Londynie, a nacisk położono na – najmniej dotychczas znane – problemy uregulowań prawnych państwa-gospodarza, umożliwiających działalność obcych organów państwowych na własnym terytorium. W rozdziale II przedstawione zostały finansowe możliwości i ograniczenia rządu polskiego, a więc problematyka, która – mimo swej wagi – nie znajdowała dotychczas miejsca w opracowaniach poświęconych dziejom rządu na uchodźstwie. W rozdziale tym omówione zostały podstawowe źródła finansowania rządu (były nimi przede wszystkim sojusznicze kredyty), warunki korzystania z nich wraz z politycznymi tego implikacjami oraz cele, na jakie pożyczki były wykorzystywane. Rozdział III to omówienie sporów toczących się w łonie rządu i problemów, wokół których te spory się rozgrywały. Zagadnienia te mają już wprawdzie bogatą literaturę, ale odwołanie się do nich wydawało się konieczne ze względu na ich znaczenie dla tematyki pracy. We wszystkich przypadkach konflikty wewnątrz rządu

owocowały zmianami personalnymi i modyfikacjami koncepcji organizacji aparatu rządowego. Ta z kolei tematyka jest przedmiotem rozdziału IV. Przedstawiona w nim została struktura organizacyjna rządu, uwarunkowana nie tylko względami finansowymi (liczba etatów), czy polityką personalną (podział etatów), ale również bardziej ogólnymi koncepcjami, dotyczącymi charakteru rządu na obczyźnie. Rozdział V poświęcony jest funkcjonowaniu opisanej struktury organizacyjnej w trzech – narzuconych uchodźczymi warunkami – płaszczyznach: płaszczyźnie wewnętrznej, ale kształtowanej przez fakt urzędowania na obcym terytorium, płaszczyźnie kontaktów z odległym Krajem i płaszczyźnie kontaktów z gospodarzami. Rozdział VI próbuje określić pozycję rządu polskiego w Londynie zarówno wobec gospodarzy, jak i wobec innych rządów uchodźczych. Mowa jest w nim o obcych inspiracjach i naciskach, wpływających na posunięcia rządu polskiego i o polskich, mało skutecznych, próbach zachowania pełnej niezależności.

Bazę źródłową niniejszego opracowania stanowią przede wszystkim akta z dwóch archiwów londyńskich: Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. Gen. W. Sikorskiego (IPMS) oraz Public Record Office (PRO), z których skorzystać mogłam dzięki dwukrotnie przyznanemu mi stypendium w ramach wymiany między Polską Akademią Nauk a British Academy. Spośród materiałów zgromadzonych w Archiwum IPMS podstawowe znaczenie miały protokoły z posiedzeń Rady Ministrów.⁶ Bardzo pomocne były dokumenty wytworzone przez poszczególne ministerstwa. Są to zbiory bogate, dobrze uporządkowane (przez archiwistów, bowiem sposób funkcjonowania ówczesnej kancelarii pozostawia sporo do życzenia). Duże znaczenie ma również Dziennik Czynności Naczelnego Wodza.

W Public Record Office najbardziej interesującym i pożytecznym okazał się zespół Foreign Office, a zwłaszcza FO 371, czyli tzw. *General Correspondence*. Fakt obecności rządu polskiego w Londynie zaciążył zarówno na liczbie dokumentów dotyczących Polski, a znajdujących się

⁶ Niestety, nie zdążyłam wykorzystać pracy: *Protokoły z posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, t. I: *Październik 1939 – czerwiec 1940*, oprac. Wojciech Rojek przy współpracy Andrzeja Suchcitz, Kraków 1994, oraz t. II: *Czerwiec 1940 – czerwiec 1941*, red. naukowy Marian Zgórniak, oprac. W. Rojek przy współpracy A. Suchcitz, Kraków 1995, miałam jednak dostęp do tych dokumentów bezpośrednio w archiwum, stąd dalej w przypisach odwołuję się do sygnatur archiwalnych. Na temat zasobów IPMS zob.: Andrzej Gorczycki, Waław Milewski, Andrzej Suchcitz, *Guide to the Archives of General Sikorski Historical Institute*, London 1988.

w materiałach Foreign Office, jak i na ich zakresie. W korespondencji napływającej do FO znaleźć można nie tylko rutynowe raporty przedstawicieli dyplomatycznych, ale również notatki z mniej lub bardziej oficjalnych rozmów między Polakami a Brytyjczykami, memoriały kierowane przez rząd polski do rządu brytyjskiego, wewnątrzbrytyjskie rozważania na temat problemów związanych z funkcjonowaniem rządu polskiego w Wielkiej Brytanii. Ważnym ich uzupełnieniem są protokoły posiedzeń Gabinetu Wojennego (War Cabinet Minutes), materiały z kancelarii premiera (Prime Minister's Office) oraz dokumenty Anthony Edena (FO 954 – *Avon Papers*). Przy opracowywaniu rozdziału *Finanse* niezbędne okazały się dokumenty brytyjskiego ministerstwa skarbu (*Treasury*).⁷

Wobec jakości i ilości materiałów przechowywanych w Archiwum IPMS, materiały wytworzone przez polskie władze naczelne, a przechowywane w archiwach krajowych miały dla tej pracy znaczenie uzupełniające, choć na pewno nie można ich pominąć. W Archiwum Akt Nowych zgromadzone zostały materiały wytworzone przez niektóre ministerstwa rządu na obczyźnie. Stosunkowo niewiele jest wśród nich dokumentów dotyczących struktury organizacyjnej i obsady personalnej resortów, są to raczej materiały dające świadectwo bieżącej działalności ministerstw. W Archiwum Zakładu Dziejów Ruchu Ludowego znajduje się bogate archiwum prof. Stanisława Kota, przekazane do kraju w 1969 r.

Uzupełnieniem podstawy źródłowej pracy były relacje złożone w Archiwum Zakładu Historii Polski w II Wojnie Światowej Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk. Dokumentacja prasowa miała w przygotowaniu tej pracy znaczenie minimalne. Wykorzystane zostały – jedynie w paru przypadkach – wycinki prasowe, zgromadzone w archiwach, zwłaszcza PRO i IPMS. Istotne były natomiast „Dzienniki Ustaw RP” za lata 1939-43.⁸

Wykorzystane ponadto zostały publikowane materiały źródłowe, głównie dotyczące polityki zagranicznej Polski, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego. Istotnym uzupełnieniem bazy źródłowej jest niezwykle bogata literatura wspomnieniowa tego okresu. Dokładne informacje na temat wykorzystanych materiałów publikowanych znalazły się w zamieszczonej na końcu pracy bibliografii.

⁷ *The Second World War. A Guide to Documents in the Public Record Office*, ed. John D. Cantwell, London 1993.

⁸ *Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski, 1939-1945*, red. naukowa: Andrzej Krzysztof Kunert, Warszawa 1995.

Książka niniejsza jest nieco zmodyfikowaną wersją pracy doktorskiej, przygotowanej i obronionej w 1992 r. w Instytucie Historii Polskiej Akademii Nauk. Promotorem pracy był prof. dr Czesław Madajczyk, któremu pragnę serdecznie podziękować za wieloletnią opiekę naukową, za rady, których mi nie szczędził, oraz za okazaną mi życzliwość. Słowa podziękowania kieruję również pod adresem recenzentów mojej pracy – prof. dr. Eugeniusza Duraczyńskiego, za cenne uwagi i wskazówki, a także za życzliwe słowa zachęty oraz pod adresem nieżyjącego już prof. dr. Manfreda Lachsa, za wnikliwe uwagi i sugestie.

Za pomoc i życzliwość dziękuję prof. dr Stanisławie Lewandowskiej oraz prof. dr. Krzysztofowi Dunin-Wąsowiczowi i wszystkim uczestnikom zebrań Pracowni II Wojny Światowej IH PAN. Osobne podziękowania składam prof. dr. Marianowi Wojciechowskiemu.

Dług wdzięczności mam też u pracowników archiwów i bibliotek, w których pracowałam – u rtm. Wacława Milewskiego, mgr. Andrzeja Suchcitzta i kpt. Stanisława Żurakowskiego z Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, u niezwykle uczynnych pracowników Public Record Office oraz u moich Koleżanek z Biblioteki Instytutu Historii PAN, którym serdecznie dziękuję nie tylko za pomoc, ale i za wsparcie duchowe, jakiego mi udzielały.

Szczególnie jednak podziękować chcę moim Rodzicom, całej Rodzinie i Przyjaciołom za wszelką pomoc i niezwykłą cierpliwość.

Warszawa, luty 1994

Rozdział I

STATUS PRAWNY*

1. Prawo konstytucyjne

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 23 kwietnia 1935 r. nie wyowiadała się w sprawie możliwości, bądź niemożności funkcjonowania władz naczelnych RP poza granicami kraju. Ponieważ nie ma w jej treści żadnego atrykułu zabraniającego władzom opuszczenia terytorium Polski, uznać można, że rozwiązanie takie było dopuszczalne i z niego właśnie skorzystał prezydent RP we wrześniu 1939 r.

Rozważając prawne aspekty funkcjonowania rządu polskiego na obczyźnie nie możemy poprzestać na ocenie zgodności z prawem konstytucyjnym faktu opuszczenia kraju. Rozpatrzenia wymaga również sprawa zgodności z prawem konstytucyjnym przekazania władzy nowej ekipie, bowiem – jak wiemy – rząd funkcjonujący na obczyźnie nie był identyczny z rządem opuszczającym kraj. Zgodnie z konstytucją kwietniową jedną z prerogatyw prezydenta RP było wyznaczenie na czas wojny swojego następcy (art.13, ustęp 2b).¹ Szczegółowo sprawę tę regulował artykuł 24, którego ustęp 1 głosił: „W razie wojny okres urzędowania Prezydenta Rzeczypospolitej przedłuża się do upływu trzech miesięcy od zawarcia pokoju; Prezydent Rzeczypospolitej osobnym aktem ogłoszonym w gazecie rządowej, wyznaczy wówczas swego następcę na wypadek opróżnienia się urzędu przed zawarciem pokoju”.² Artykuł ten umożliwiał zachowanie ciągłości i legalności władz polskich na obczyźnie, choć sposób i okoliczności wprowadzenia go w życie nie były zgodne z przepisami proceduralnymi. Prezydent

* Niniejszy fragment pracy – w nieco zmienionej postaci – opublikowany został w: *Materiały do dziejów polskiego uchodźstwa niepodległościowego*, t. I: *Władze RP na obczyźnie podczas II Wojny Światowej. 1939-1945*, red.: Zbigniew Błażyński, Londyn 1994, s. 142-162.

¹ W przypadku opróżnienia urzędu prezydenckiego w czasie pokoju funkcje prezydenta RP sprawować miał w jego zastępstwie marszałek Senatu (art. 23).

² Ustawa Konstytucyjna Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 23 IV 1935 r., w: „Dziennik Ustaw RP”; (dalej: Dz.U. R.P.), nr 30, poz. 227, art. 24, p. 1.

Ignacy Mościcki korzystał z przyznanej mu prerogatywy trzykrotnie, wyznaczając swoim następcą kolejno marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego, gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego i Władysława Raczkiewicza. Nie stanowiło to wprawdzie naruszenia obowiązujących przepisów, ale wskazywało na problemy, z jakimi borykał się prezydent. Z pierwszej swojej decyzji, podjętej 1 września, Mościcki zmuszony był wycofać się z uwagi na internowanie Śmigłego w Rumunii, uniemożliwiające mu przejście i sprawowanie władzy. Trzeba było obsadzić urząd prezydencki osobą, której udało się uniknąć „rumuńskiej pułapki”. Stąd następne nominacje. Rodzi się jednak pytanie, czy prezydent Mościcki, który w czasie podejmowania kolejnych decyzji sam już był internowany, miał prawo do wyznaczania swego następcy. Prawo to bywa kwestionowane, twierdzi się bowiem, że internowanie ograniczało osobistą swobodę prezydenta w stopniu uniemożliwiającym mu urzędowanie.³ Wiemy jednak, że prezydent Mościcki, mimo iż internowany, miał pewne – przynajmniej techniczne – możliwości działania. Jeśli zaś chodzi o podstawy konstytucyjne tych działań, to przypomnieć należy, że władze polskie – wbrew rumuńskim naciskom – nie zrzekły się swoich uprawnień konstytucyjnych.⁴ Samo internowanie nie mogło wpłynąć na ich prawa konstytucyjne, tym bardziej że przeprowadzone zostało przez Rumunów pod naciskiem niemieckim, z naruszeniem zasad prawa międzynarodowego, które dozwalało prezydentowi i rządowi państwa prowadzącego wojnę na przejazd tranzytem przez terytorium państwa neutralnego. Gdyby wszakże uznać nawet, że internowanie zostało dokonane zgodnie z prawem narodów,⁵ to i w takiej sytuacji Mościcki – w świetle prawa konstytucyjnego – pozostałby urzędującym prezydentem, a zatem zachowałby wszelkie uprawnienia konstytucyjne. Przepisy konstytucji nie stwierdzały wyraźnie, jakie warunki muszą zaistnieć, by można było uznać niemożność sprawowania urzędu przez prezydenta. Ustęp 1 artykułu 22 konstytucji (przewidywanego zresztą na czas pokoju) stanowił tylko, że w przypadku, gdy „Prezydent Rzeczypospolitej nie może trwale sprawować urzędu, Marszałek Senatu zwoła połączone Izby Ustawodawcze celem roz-

³ S. Boratyński, *op.cit.*, s. 271-272.

⁴ Józef Beck, *Ostatni raport*, Warszawa 1987, s. 200.

⁵ Rumuni próbowali swoje postępowanie tłumaczyć naruszeniem przez władze polskie rumuńskiej neutralności. Na ten temat zob. m.in.: *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965 (dalej: *Sprawa polska...*), dok. 48, s. 87-88; Janusz Sobczak, *Polska w propagandzie i polityce III Rzeszy w latach 1939-1945*, Poznań 1988, s. 51 i nn.

strzygnięcia, czy urząd Prezydenta należy uznać za opróżniony”. Przyjęło się zwyczajowo, że sformułowania dotyczące niemożności sprawowania władzy dotyczą raczej przypadków ciężkiej choroby. Poza tym w konstytucji mowa jest o trwałej niemożności sprawowania władzy. Nie jest wprawdzie dokładnie określone znaczenie tego sformułowania, ale dla porównania warto przypomnieć, że np. w konstytucji marcowej mówi się w takim przypadku o okresie trzymiesięcznym. Od chwili oficjalnej informacji o internowaniu prezydenta do czasu podpisania przez niego aktu nominacyjnego Wieniawy minęły dwa dni.

Inna sytuacja zaistniała w okresie po zgłoszeniu przez Francuzów protestu przeciw mianowaniu Wieniawy-Długoszowskiego, a przed wydaniem dekretu nominacyjnego dla Raczkiewicza. Zgodnie z wcześniejszą umową, prezydent Mościcki – po uzyskaniu od polskiego ambasadora w Paryżu Juliusza Łukasiewicza informacji o tym, że dekret nominacyjny Wieniawy opublikowany został w „Monitorze Polskim” i że w związku z tym gen. Długoszowski stał się legalnym następcą prezydenta RP – miał się zrzec swojego urzędu, telegraficznie informując o tym władze rumuńskie. Gdyby tak się stało przed desygnowaniem Raczkiewicza, wówczas rzeczywiście Mościcki nie miałby już prawa do podejmowania nowych decyzji jako prezydent RP. Obawy takie wyrażał m.in. polski ambasador w Wielkiej Brytanii, Edward Raczyński, w rozmowie z ambasadorem francuskim, Charlesem Corbinem.⁶ Według Łukasiewicza, prezydent Mościcki informację o dokonujących się w polskich władzach naczelnych zmianach przekazał królowi rumuńskiemu Karolowi nie telegraficznie, lecz listownie.⁷ Według ambasadora francuskiego w Bukareszcie, Adriana Thierry „[Roger] Raczyński [ambasador polski w Rumunii] przybył na czas do Bicz [miejsca internowania prezydenta Mościckiego], ażeby nie dopuścić do wysłania listu z dymisją”.⁸ Sam R. Raczyński stwierdził natomiast, że do wysłania listu do króla Karola nie doszło z powodu trudności czynionych przez Rumunów.⁹ Po nominacji Raczkiewicza, w nocy z 29 na 30 września, prezydent Mościcki „radził się, czy wobec zmienionej sytuacji warto jeszcze taki

⁶ Ch. Corbin do Edouarda Daladiera, 26 IX 1939 – zob.: Tadeusz Wyrwa, *Ingerencja Francji w sprawy polskie na przełomie 1939/1940*, „Zeszyty Historyczne”, 52 (1980), s. 218.

⁷ Juliusz Łukasiewicz, *Dyplomata w Paryżu. 1936-1939*, Warszawa 1995, s. 419.

⁸ E. Daladier do Ch. Corbina, 29 IX 1939 – zob.: T. Wyrwa, *op.cit.*, s. 221.

⁹ [Roger Raczyński], *Zapiski Ambasadora [...] dotyczące przejścia Naczelnych Władz Polskich do Rumunii i rezygnacji b. Prezydenta R.P. Prof. Ignacego Mościckiego*, „Kultura”, 1948, nr 9/10, s. 123-124 i 126.

list pisać i wysłać”.¹⁰ Zgodnie z podaną przez siebie informacją R. Raczyński odradził prezydentowi informowanie o tym kroku króla rumuńskiego i ostatnim oficjalnym aktem prezydenta Mościckiego było podpisanie 30 września rezygnacji z zajmowanego urzędu.

O tym jednak, że istniały obawy co do prawomocności podejmowanych decyzji, świadczy antydatowanie dekretów nominacyjnych. Obydwa dokumenty, tj. zarówno dekret wyznaczający następcą prezydenta gen. Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego, jak i dekret wyznaczający na to stanowisko Władysława Raczkiewicza, nosiły datę 17 września 1939 r. i informację, że sporządzone zostały w Kutach.¹¹ Zwraca się uwagę na to, że „antydatowanie dekretu z Kut było zupełnie niepotrzebnym troszczeniem się o pozory, a wprowadzało element fałszerstwa, bo według konstytucji prezydent miał całkowite prawo działania i poza granicami kraju”.¹² Prawa tego broniła zresztą nie tylko (czy raczej nie tyle) polska konstytucja, co prawo międzynarodowe. Samo przekroczenie granicy nie miało wpływu na legalność działań prezydenta i wszystko wskazuje na to, że Mościcki – decydując się na antydatowanie dekretów – pragnął raczej uniknąć komplikacji, wynikających z faktu internowania go. Na taką ewentualność wskazuje Pobóg-Malinowski, pisząc, że dokumenty były antydatowane, „by w razie dostania się w niepowołane ręce – nie dawały Rumunom powodu do podtrzymania zarzutu działania politycznego z terenu państwa neutralnego”.¹³

W rozważaniach nad zgodnością przekazania władzy z literą konstytucji zwraca się również uwagę na nieformalne wydanie w Paryżu „Monitorów Polskich”, w których dekrety nominacyjne zostały ogłoszone. Podkreśla się, że numery „Monitora” wydane przez osoby skupione wokół ambasady polskiej w Paryżu nie były numerami gazety rządowej, „internowany w Rumunii rząd nie miał bowiem żadnych praktycznych możliwości ani środków do wydawania gazety, która ukazywała się w Paryżu i rzecz jasna żadnego wpływu na nią nie mógł wywierać”.¹⁴ Jednak wspomniane osoby nie były osobami przypadkowymi – odpowiedzialnym za wydanie numerów „Monitora Polskiego” był akredytowany przez prezydenta ambasador RP

¹⁰ Tamże, s. 128.

¹¹ *Sprawa polska...*, dok. 50, s. 89 i dok. 57, s. 98.

¹² Stanisław Zabiello, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986, s. 27.

¹³ Władysław Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski. 1864-1945*, t. III: *Okres 1939-1945*, Londyn 1960, s. 77.

¹⁴ S. Boratyński, *op.cit.*, s. 273.

w Paryżu Juliusz Łukasiewicz; działał on w porozumieniu z ambasadorem RP w Londynie, Edwardem Raczyńskim, który przybył w tym czasie do Paryża. Techniczna strona publikacji powierzona została pierwszemu sekretarzowi ambasady, Janowi Librachowi. Co więcej, w redagowaniu „Monitora Polskiego” brał udział szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP, Stanisław Lępkowski, wysłany do Paryża przez prezydenta i upoważniony do działania w jego imieniu, jak również do „ominięcia pewnych technicznych etapów procedury”¹⁵.

Co ciekawe, legalność wydania „Monitora” kwestionowana była również przez Auguste Champetier de Ribes, podsekretarza stanu we francuskim Ministerstwie Spraw Zagranicznych. W trakcie rozmowy z Łukasiewiczem na temat francuskich zastrzeżeń co do mianowania Wieniawy, zarzucił on polskiemu ambasadorowi naruszenie – przez publikację gazety rządowej – praw eksterytorialności. (Zastrzeżeń swoich Francuzi nie powtórzyli po wyznaczeniu następcą prezydenta W. Raczkiewicza). Argumentacja Łukasiewicza podważała raczej niż potwierdzała oficjalny charakter opublikowanego organu, ambasador stwierdzał bowiem, że praw eksterytorialności nie naruszył, bowiem opublikowanego „Monitora Polskiego” nie rozpowszechnił, zatrzymując jego nakład w ambasadzie.¹⁶ Ten aspekt zagadnienia związany jest jednak raczej ze stosowaniem prawa międzynarodowego niż polskiego prawa konstytucyjnego.

W rozważaniach na temat konstytucyjnych podstaw przekazywania władzy rządowi w nowym składzie nie można pominąć faktu, że w czasie, gdy zmiany te były dokonywane, podnoszono również kwestię legalności samej konstytucji kwietniowej. Zwracano uwagę na to, że została ona uchwalona z pogwałceniem przepisów proceduralnych o zmianie konstytucji marcowej. Pojawiały się w związku z tym koncepcje odrzucenia konstytucji kwietniowej jako podstawy formowania nowych władz polskich. Zwolennikiem takiego rozwiązania był m.in. Herman Lieberman, który negocjował wręcz konieczność powołania rządu, opowiadając się za zorganizowaniem Komitetu Narodowego.¹⁷ Stanisław Mikołajczyk w czasie posiedzenia Rady Ministrów w dn. 8 maja 1942 r. nie powrócił wprawdzie do koncepcji

¹⁵ J. Łukasiewicz, *op.cit.*, s. 345. W. Pobóg-Malinowski (*op.cit.*, s. 77) stwierdza wręcz, że numery „Monitora” wydano „w oparciu o elementy, jakie przywiózł dyr. Lępkowski”, choć nie wiadomo dokładnie jakie „elementy” (informacji czy wyposażenia technicznego?) miał autor na myśli.

¹⁶ J. Łukasiewicz, *op.cit.*, s. 350. Zob. też Jan Szembek, *Diariusz. Wrzesień – grudzień 1939*, Warszawa 1989, s. 82.

¹⁷ Adam Pragier, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966, s. 569.

Komitetu Narodowego, ale stwierdził, iż „nadal podziela zdanie ś.p. Liebermana, że można było stworzyć rząd bez żadnego opierania się o sanacyjną konstytucję i taki rząd byłby uznany i działał legalnie bez obciążenia przeszłością”.¹⁸ Trudno całkowicie odmówić Mikołajczykowi racji, gdyż rzeczywiście – z punktu widzenia prawa międzynarodowego – nie miało znaczenia, czy rząd był konstytucyjny, czy nie, ale w jego argumentacji są tylko pozory słuszności. Sytuacja rządu polskiego we wrześniu 1939 r. była bardzo delikatna; istniały obawy, że w Polsce utworzony zostanie przez okupantów rodzaj rządu marionetkowego, kolaboracyjnego, co znacznie osłabiłoby pozycję rządu polskiego na uchodźstwie, w przypadku gdyby nie miał on oparcia w konstytucji. Ponadto Brytyjczycy chcieli jak najszybciej poczynić uzgodnienia „z legalnie ukonstytuowanym rządem polskim, w sprawie wykorzystania polskich statków, kredytów, itp.”¹⁹ Sąd brytyjskie naciski na konstytucyjne przekazanie władzy. Polacy nie mogli sobie pozwolić na zlekceważenie tych głosów.

Ponadto, jak pisał Stanisław Stroński, „zniesienie obowiązującej Konstytucji byłoby zresztą prawnie nieważne, gdyż ani Rządowi, ani prezydentowi nie wolno jej znieść, czy zmienić.”²⁰

2. Prawo międzynarodowe

Zgodnie z zasadami prawa międzynarodowego okupacja wojenna (*occupatio bellica*) nie ma wpływu na identyczność osobowości i ciągłość prawną państwa okupowanego.²¹ Najważniejszym aktem prawa międzynarodowego, normującym podstawy prawne okupacji wojennej jest – przyjęty 18 października 1907 r. w Hadze – akt końcowy II Międzynarodowej Konferencji Pokojowej. Obejmuje on 13 konwencji, z których na szczególną uwagę – w kontekście rozpatrywanej problematyki – zasługuje konwencja IV, dotycząca praw i zwyczajów wojny lądowej.²² Zgodnie z artykułem 43

¹⁸ Instytut Polski i Muzeum im. Gen. Sikorskiego (dalej: IPMS), PRM. K. 102/46a.

¹⁹ (Halifax to Hoare „for Kennard”, 23 IX 1939 – cyt. za: John Coutouvidis, *The Formation of the Polish Government-in-Exile and its Relations with Great Britain. 1939-1941*, [Keele] 1975, s. 73 – mpis. pracy doktorskiej w posiadaniu autorki.

²⁰ Cyt. za: Władysław Rostocki, *Stosowanie konstytucji kwietniowej w okresie drugiej wojny światowej. 1939-1945*, Lublin 1988, s. 11.

²¹ Historia kodyfikacji tej zasady zob.: K. Marek, *op.cit.*, s. 75-78.

²² Alfons Klafkowski, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1964, s. 352.

tej konwencji²³, okupantowi nie wolno dokonywać zmian w sytuacji prawnej państwa okupowanego. Państwo okupowane zachowuje więc swoją suwerenność, choć czasowo nie może wykonywać praw z niej wynikających (czasowo – bowiem sama okupacja wojenna ma charakter czasowy). Władza przechodzi faktycznie z rąk rządu legalnego do rąk okupanta. Rząd legalny, o którym mowa w konwencji, to ten rząd, który w państwie okupowanym faktycznie sprawował władzę przed wprowadzeniem okupacji. Z punktu widzenia prawa międzynarodowego nie jest istotne, czy rząd ten powstał i działał zgodnie z przepisami prawa państwowego czy nie. Legalność rządu z punktu widzenia prawa międzynarodowego jest czym innym, niż jego legalność w rozumieniu prawa państwowego i polega „na przeciwstawieniu rządu własnego (legalnego lub nielegalnego w sensie konstytucyjnym) rządowi obcemu (władzom okupacyjnym).²⁴ Tak więc, w świetle prawa narodów legalności rządów działających na obczyźnie nie podważały nawet ewentualne naruszenia postanowień odpowiednich konstytucji,²⁵ a niemal we wszystkich przypadkach okazywały się one nieuniknione.

Odrębnym zagadnieniem jest ocena prawno-międzynarodowej legalności rządu uchodźczego w przypadku, gdy w okupowanym kraju pozostaje lub powstaje namiastka rządu bądź rząd marionetkowy. Sytuacja taka zaistniała m.in. w przypadku okupowanej Holandii, gdzie funkcje administracyjne w dalszym ciągu spełniane były przez holenderskie struktury rządowe.²⁶ Również w okupowanej Belgii sekretarze generalni ministerstw, po opuszczeniu kraju przez ministrów, stanęli na czele swoich resortów.²⁷ W Norwegii z kolei powstał rząd Quislinga. Żaden z tych przypadków nie podważał legalności odpowiednich rządów uchodźczych, bowiem z jednej strony rząd marionetkowy (przypadek rządu Quislinga) jednoznacznie uzna-

²³ Bohdan Winiarski, *Wybór źródeł do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa 1938, s.110.

²⁴ S. Boratyński, *op.cit.*, s. 261.

²⁵ K. Marek, *op.cit.*, s. 97; M. Flory, *op.cit.*, s. 11; S. Boratyński, *op.cit.*, s. 260-261; [Arnold Duncan] McNair, A.D. Watts, *The Legal Effects of War*, Cambridge 1966, s. 427.

²⁶ Werner Warmbrunn, *The Dutch under German Occupation. 1940-1945*, Stanford 1963, s. 121-122; Czesław Madajczyk, *Faszyzm i okupacje. 1938-1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. I: *Ukształtowanie się rządów okupacyjnych*, Poznań 1983, s. 288-293; Gerhard Hirschfeld, *Collaboration and Attentism in the Netherlands. 1940-41*, w: *The Second World War. Essays in Military and Political History*, ed. by Walter Lacquer, London 1982, s. 106.

²⁷ Cz. Madajczyk, *op.cit.*, s. 319-322.

wany jest przez prawo międzynarodowe za nielegalny²⁸, z drugiej zaś sekretarze generalni, działający w ramach struktur okupacyjnych, podlegali prawom sformułowanym w konwencji haskiej i nie stanowili przeciwwagi dla rządu legalnego.²⁹ Problem ten nie dotyczył zresztą rządu RP, bowiem w okupowanej Polsce nie powstały żadne struktury administracyjne, „konkurencyjne” wobec legalnego rządu.³⁰

Kwestia możliwości opuszczenia przez rząd okupowanego terytorium własnego państwa nie ma pozytywnego rozstrzygnięcia w teorii prawa międzynarodowego, nie ma bowiem zasady wykluczającej bądź dopuszczającej taką ewentualność. Natomiast praktyka prawa międzynarodowego przewiduje takie rozwiązanie, czego przykładem są uchodźcze dzieje rządów Belgii, Serbii i Czarnogóry w czasie I wojny światowej. Właściwie jedynym wymaganym warunkiem funkcjonowania rządu poza granicami własnego państwa jest zgoda państwa-gospodarza na przyjęcie u siebie rządu uchodźczego. Arnold McNair stwierdza: „Nie ma w prawie międzynarodowym zasady mówiącej, że rząd nie może działać w sposób zgodny z prawem na obcym terytorium, jeśli ma na to zgodę tamtejszych władz”, a F.W. Oppenheimer formułuje ten warunek w sposób jeszcze bardziej kategoryczny: „Państwo nie może wykonywać władzy na terytorium drugiego państwa bez jego zgody”.³¹

Często formułowanym, dodatkowym warunkiem funkcjonowania rządu na obczyźnie jest uznanie go przez społeczność międzynarodową, a zwłaszcza przez państwo udzielające gościny. Dotyczy to szczególnie tych rządów uchodźczych, które nie są identyczne z rządem sprawującym w kraju władzę przed okupacją. Wielokrotnie już cytowany Boratyński twierdzi, że w przypadku rządów na obczyźnie uznanie odgrywało – z uwagi na specyficzne warunki, w jakich przyszło im działać – zasadniczą rolę. Utrzymuje on, że „bez tego uznania rządu emigracyjne byłyby jedynie organizacjami zrzeszającymi obcych obywateli, które działają w ramach prawa wewnętrznego państwa-gospodarza”.³² Może się wydawać, że potwierdzeniem

²⁸ K. Marek, *op.cit.*, s. 110 i nn.

²⁹ L. Oppenheim, *International Law. A Treatise*, vol.II: *Disputes, War and Neutrality*, ed. by H[ersch] Lauterpacht, London 1960, s. 445.

³⁰ Na temat podejmowanych prób stworzenia takich struktur zob. m.in.: Czesław Madajczyk, *Przywódcy hitlerowscy wobec sprawy polskiej w okresie od października 1939 do września 1940*, „Przegląd Zachodni”, 14 (1958), nr 1, z. 1-2, s. 1-46.

³¹ Cyt. za: K. Marek, *op.cit.*, s. 89-90.

³² S. Boratyński, *op.cit.*, s. 267.

sprawczego charakteru uznania rządu jednego państwa przez państwo drugie jest sytuacja, w jakiej znalazł się rząd czechosłowacki; nie był on wprawdzie legalnym rządem Czechosłowacji (istniały nawet wątpliwości co do ciągłości samego państwa),³³ ale po uznaniu go 18 lipca 1941 r. przez rząd radziecki, a następnie przez rząd brytyjski zyskał on rangę rządu sojuszniczego, traktowanego na równi z legalnymi rządami Norwegii, Holandii, Belgii, Luksemburga, Polski, Grecji, czy Jugosławii. W tym samym kierunku zdaje się też wskazywać cofnięcie uznania legalnemu rządowi polskiemu przez Wielką Brytanię i USA 5 lipca 1945 r., mające w praktyce nie tylko polityczno-deklaratywny, ale – przede wszystkim – sprawczy charakter.

Jednak, wbrew praktyce prawa międzynarodowego i mimo iż teoretycy prawa wcale nie są w tej kwestii zgodni,³⁴ należy przyjąć wyłącznie deklaratywny charakter uznania. Gdyby bowiem było inaczej, jak należałoby oceniać wpływ, jaki na status rządu uchodźczego ma jego nieuznawanie przez państwa wrogie? Co się dzieje, gdy rząd jest przez niektóre państwa uznawany, a przez inne nie? Stanowisko którego państwa obcego jest decydujące? W większości przypadków zwyciężała teoria o deklaratywnym charakterze uznania (choć – jak już wspomniano – zdarzały się odstępstwa od tej reguły) i państwa sojusznicze występowały wobec rządów uchodźczych nie z nowymi aktami uznania, a z deklaracjami o kontynuowaniu uznania.

Powyższe rozważania mają zastosowanie do Polski, bowiem we wrześniu 1939 r. została ona okupowana i w związku z tym postanowienia konwencji haskich i wszystkie wynikające z nich konsekwencje Polski dotyczyły. Należy jednak odnotować, że Rzesza Niemiecka utrzymywała, iż po zakończeniu działań wojennych, jesienią 1939 r., państwo polskie ule-

³³ Nie decydowały o tym postanowienia i konsekwencje układu monachijskiego, ale powstanie w marcu 1939 r. Słowacji oraz Protektoratu Czech i Moraw. W przypadku postanowień monachijskich mamy do czynienia z wymuszoną wprawdzie, ale według prawa międzynarodowego legalną cesją części terytorium jednego państwa na rzecz państwa drugiego. Akt ten w niczym nie naruszał ciągłości państwa czechosłowackiego. Odmienne znaczenie miały wydarzenia marca 1939 r., w wyniku których doszło do rozpadu Republiki Czechosłowackiej. Powstała wówczas „niepodległa” Słowacja – będąca państwem marionetkowym i Protektorat – posiadający własnego prezydenta i własny rząd, nie będący jednak podmiotem prawa międzynarodowego. Ani Słowacja, ani Protektorat nie były kontynuatorami dotychczasowego państwa czechosłowackiego.

³⁴ K. Marek, *op.cit.*, s. 130 i nn.; H. Lauterpacht, *Recognition in International Law*, Cambridge 1948, *passim*.

gło debellacji³⁵, której efektem jest utrata suwerenności, a tym samym przewracanie ciągłości państwowej. Stanowisko takie było niezgodne z postanowieniami prawa międzynarodowego, bowiem warunkami zaistnienia stanu debellacji jest dokonanie podboju i aneksja podbitego terytorium, a w przypadku Polski nie było ani podboju, ani aneksji. Nie mogło być podboju, bo nie było kapitulacji³⁶ i nie mogło być aneksji, bo ta nie jest możliwa *durante bello*, a wojna – będąca wojną koalicyjną – trwała, dopóki alianci ją prowadzili.³⁷

Nie mające legalnej podstawy ani prawnych skutków stanowisko Niemiec podzielał Związek Radziecki. Wyprzedził on zresztą Niemcy w przyjęciu takiego stanowiska – propaganda niemiecka wiązała utratę polskiej suwerenności z przekroczeniem granicy przez rząd RP³⁸, rząd radziecki natomiast wyraził taki pogląd jeszcze przed opuszczeniem Polski przez jej władze naczelne, w nocy skierowanej 17 września do ambasady polskiej w Moskwie.³⁹ Bez względu na datę sformułowania takiego stanowiska ani w jednym, ani w drugim przypadku nie było ono zgodne z zasadami prawa międzynarodowego i jako takie nie miało wpływu na formalną pozycję państwa i rządu polskiego.

Państwo polskie, jako państwo, które zostało poddane okupacji wojennej, zachowywało swoją ciągłość, a jego rząd miał prawo do opuszczenia okupowanego terytorium i działania poza jego granicami. Jak już wspomniano, jedynym warunkiem było uzyskanie zgody państwa-gospodarza na przyjęcie u siebie obcego rządu. Pierwszym gospodarzem uchodźczego rządu polskiego był rząd francuski. Ambasador Leon Noël, w rozmowie z ministrem spraw zagranicznych RP Józefem Beckiem, 11 września, obiecywał rządowi polskiemu w imieniu własnego rządu prawo pobytu ekste-

³⁵ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje*, t. II: *Mechanizmy realizowania okupacji*, Poznań 1984, s. 50. Prawnicy niemieccy tezę o debellacji wysunęli dopiero w sierpniu 1940 r., Alfons Klafkowski, *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946, s. 81 i nn.

³⁶ Zwracał na to uwagę prof. Krzysztof Skubiszewski, w referacie „Status Polski po okupowaniu jej terytorium”, wygłoszonym 2 września 1989 r. na sesji „Wojna polsko-niemiecka; początek II wojny światowej”, zorganizowanej w Warszawie przez Polską Akademię Nauk i Ministerstwo Obrony Narodowej.

³⁷ K. Marek, *op.cit.*, s. 103.

³⁸ J. Sobczak, *op.cit.*, s. 59, 72.

³⁹ *Documents on Polish-Soviet Relations. 1939-1945*, (dalej: *DPSR*), vol. I: (1939-1943), London 1961, s. 46. Stanowisko to znalazło również potwierdzenie w przemówieniu W. Mołotowa w Radzie Najwyższej ZSRR 31 października 1939 r., tamże, s. 65.

rytorialnego (*droit d'hébergement*) na terytorium Francji.⁴⁰ Oficjalne, pisemne potwierdzenie szczegółów umowy o *droit de résidence* nastąpiło 22 września. Sytuacja uległa komplikacji po internowaniu rządu polskiego w Rumunii. Jak już pisano, zmuszony okolicznościami prezydent Mościcki wyznaczył swym następcą gen. Wieniawę-Długoszowskiego i wówczas okazało się, że Francuzi swoją zgodę na funkcjonowanie we Francji rządu polskiego uzależniają od jego składu. W ten sposób strona polska zmuszona została do okupienia zgody na przebywanie na terytorium swojego sojusznika niesuwerennym wyznaczeniem prezydenta.

Komplikacji tych udało się uniknąć w stosunkach z Brytyjczykami. Podjęte przez stronę polską starania, wsparte przychylną aktywnością brytyjskiego ambasadora przy prezydencie RP, Howarda Kennarda, przyniosły bezwarunkową zgodę na funkcjonowanie rządu polskiego w Londynie.⁴¹

Kwestia uznania uchodźczego rządu polskiego – jak już wspomniano – nie była z punktu widzenia prawa międzynarodowego sprawą istotną dla statusu rządu. Uznawany był on za legalny i pełnoprawny i nie był do tego potrzebny żaden oddzielny, formalny akt uznania. Zwraca na to uwagę Krystyna Marek pisząc, że błędem jest twierdzenie, jakoby nowo utworzony na obczyźnie rząd polski został uznany przez międzynarodową społeczność – „Ani Polska nie była po rozbiorze [tj. po 17 września 1939 r. – M.H.] nowym państwem, ani jej rząd «nowym» rządem, czy to w świetle polskiego konstytucyjnego czy też międzynarodowego prawa. To co uczyniła międzynarodowa społeczność, to nie uznanie polskiego państwa czy rządu, a potwierdzenie jego ciągłości wobec proklamacji mocarstw okupujących o jego zaniknięciu”.⁴²

I tak, stanowisko USA w tej kwestii przedstawione zostało przez amerykańskiego sekretarza stanu Cordella Hulla 2 października 1939 r. W oświadczeniu swym Hull stwierdził m.in.: „Ponad dwadzieścia lat temu Stany Zjednoczone uznały rząd polski i od tego czasu utrzymywały z nim

⁴⁰ J. Beck, *op.cit.*, s. 102; J. Sobczak, *op.cit.*, s. 51.

⁴¹ Wymiana depezy na temat ewakuacji rządu RP z Francji do Wielkiej Brytanii między amb. H. Kennardem a Foreign Office omówiona została w pracy: Henryk Batowski, *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie. Wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Kraków 1984, s. 134-137. Zob. też raport Kennarda o ewakuacji władz polskich z Francji, 24 VI 1940 oraz listy A. Zaleskiego do Halifaxa i W. Sikorskiego do W.S. Churchilla z 25 VI 1940, tamże, s. 345-351. Również w: H. Batowski, *Polska dyplomacja na obczyźnie. 1939-1941*, Kraków 1991, s. 149-152 i 402-408.

⁴² K. Marek, *op.cit.*, s. 438.

stosunki dyplomatyczne. Polska padła ofiarą siły. [...] Jej terytorium zostało zajęte a rząd musiał szukać schronienia za granicą. Jednak samo zajęcie terytorium nie przekreśla prawnego istnienia rządu. Dlatego też Stany Zjednoczone w dalszym ciągu uznają [*continue to regard*] rząd polski za istniejący, zgodnie z postanowieniami Konstytucji Polski, i w dalszym ciągu uznają hrabiego Jerzego Potockiego za jego ambasadora w Waszyngtonie”.⁴³ Podobne stanowisko zajęła Wielka Brytania. Zostało ono przedstawione przez Lorda Halifaxa w czasie posiedzenia Izby Lordów 4 października.⁴⁴ Wyrazem tej decyzji rządu brytyjskiego było stałe uznawanie polskiego ambasadora przy Dworze Św. Jakuba – Edwarda Raczyńskiego.

Również większość państw neutralnych uznała, iż rząd Władysława Sikorskiego jest legalną kontynuacją poprzedniego rządu RP, a tylko nieliczne, szczególnie obawiające się wrogich nacisków, przyjęły odmienne stanowisko.⁴⁵

3. Regulacje prawne państwa-gospodarza

O ile można wywnioskować z nielicznych zachowanych dokumentów, pobyt rządu polskiego we Francji regulowany był wyłącznie doraźnymi decyzjami rządu francuskiego, przede wszystkim decyzją o przyznaniu polskim władzom naczelnym *droit d'hébergement*, o czym była już mowa. Pierwszą tymczasową siedzibą polskich władz centralnych był Paryż. 22 listopada 1939 r. przeniesiona ona została do Angers, gdzie – w uznaniu suwerenności rządu RP – rząd francuski „przyznał wszystkie prawa eksterytorialności budynkom zajmowanym przez władze i urzędy polskie oraz członkom Rządu i personelowi urzędniczemu”.⁴⁶ Posunięcie to odczytywane było jako francuski gest potwierdzający międzynarodową wiarygodność gabinetu Sikorskiego. Krokami na tej samej drodze były francuskie decyzje dotyczące zapewnienia Polakom szerokiego dostępu do środków przekazu

⁴³ Cyt. za: K. Marek, *op.cit.*, s. 438.

⁴⁴ *Poland in the British Parliament. 1939-1945. Documentary Material Relating to the Cause of Poland during World War II.* Compiled and ed. by Wacław Jędrzejewicz, vol. 1, New York 1946, s. 320-321, 323.

⁴⁵ Szczegółowe informacje nt. reakcji innych państw na utworzenie nowego rządu polskiego zob. m.in. w: H. Batowski, *Z dziejów...*, s. 58-64; tenże, *Polska dyplomacja...*, s. 64-71; tenże, *Walka dyplomacji hitlerowskiej przeciw Polsce. 1939-1941*, Kraków 1984, s. 37-46; J. Sobczak, *op.cit.*, s. 73-110.

⁴⁶ *Sprawa polska...*, dok. 77, s. 123.

(zgoda na wydawanie prasy polskiej, zezwolenie na audycje radiowe), choć zwraca uwagę fakt równoczesnego dążenia Francuzów do sprawowania nadzoru nad polską prasą i emisjami radiowymi.⁴⁷ Także francuskie decyzje dotyczące zapewnienia ochrony przedstawicielom polskich władz naczelnych i zajmowanym przez nich budynkom, oceniane są podobnie, zarówno jako przejaw francuskiej pomocy w egzekwowaniu praw eksterytorialności, jak i francuskiego nadzoru politycznego nad polskimi politykami.⁴⁸

Akceptowanym przez stronę francuską przejawem suwerenności polskich władz naczelnych na uchodźstwie była obecność w Angers przedstawicieli dyplomatycznych państw sojusznicznych i neutralnych, akredytowanych przy polskim prezydencie.

Po upadku Francji rząd polski na nowo musiał podjąć starania o prawne zapewnienie możliwości funkcjonowania, tym razem w Wielkiej Brytanii. Podobnie jak we Francji, również w Zjednoczonym Królestwie, w początkowym okresie pobytu tam rządu polskiego, wystarczającymi gwarancjami swobody jego działania były doraźne decyzje rządu brytyjskiego. Podstawą ich przyjęcia był z jednej strony układ polsko-brytyjski z 25 sierpnia 1939 r., z drugiej zaś zgłaszana przez Polaków chęć dalszego prowadzenia walki oraz ewakuowania zarówno swoich władz, jak i armii do Wielkiej Brytanii.

Te wstępne decyzje szybko jednak przestały wystarczać, tym bardziej że polskie władze naczelne nie były jedynymi, które przybyły do Wielkiej Brytanii. Londyn stał się tymczasową siedzibą również rządu holenderskiego i królowej holenderskiej Wilhelminy, rządu norweskiego i króla Haakona VII, rządu belgijskiego (król Leopold III pozostał w kraju), luksemburskiego, a ponadto tymczasowego rządu czechosłowackiego oraz Komitetu Narodowego Francuzów. (W roku 1941 znalazły w Londynie schronienie rząd jugosłowiański i król Piotr II oraz rząd grecki i król Jerzy II.)

Funkcjonowanie w Wielkiej Brytanii tak licznych obcych przedstawicielstw wymagało jak najszybszej regulacji prawnej. Zdawali sobie z tego sprawę uchodźcy przybywający na Wyspy Brytyjskie i apelowali do rządu brytyjskiego o przyznanie im praw eksterytorialności.⁴⁹ Gospodarze widzieli

⁴⁷ Na ten temat zob.: Yves Beauvois, *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny”*, Kraków 1991, s. 29 i nn.; Stanisława Lewandowska, *Prasa polskiej emigracji wojennej. 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 269.

⁴⁸ Y. Beauvois, *op.cit.*, s. 39 i nn.

⁴⁹ W przypadku rządu polskiego z apelem takim zwracał się do Foreign Office, za

konieczność globalnego uregulowania tego problemu, zwłaszcza wobec obowiązującego w Wielkiej Brytanii prawodawstwa, zasadniczo ograniczającego możliwości działania cudzoziemców w tym kraju. Szczególnie nagła okazała się potrzeba ograniczenia zasięgu obowiązywania takich ustaw jak: Aliens Restriction Act z 1914, Aliens Restriction (Amendment) Act z 1919, Aliens Order z 1920, Emergency Powers (Defence) Act z 1939, czy Aliens (Movement Restriction) Order z 1940 r.⁵⁰

Władze brytyjskie podjęły starania w tym kierunku już w lipcu 1940 r. powołując komitet pod przewodnictwem Sir Williama Malkina (Allied Administrations Committee), którego zadaniem było opracowanie zasad funkcjonowania w Wielkiej Brytanii obcych organów państwowych.⁵¹ Wynikiem prac komitetu, w którym szczególną aktywnością wyróżnił się John Guthrie Ward, był projekt ustawy określającej przywileje, jakie miały przysługiwać członkom rządów alianckich w Londynie oraz zasady, na jakich owe przywileje miały być przyznawane. Zgodnie z tym projektem⁵² członkowie rządów alianckich przebywających czasowo w Zjednoczonym Królestwie (jak również członkowie rządu tymczasowego i komitetu narodowego uznanego przez Brytyjczyków za uprawniony do utrzymywania sprzymierzonych sił zbrojnych, które to określenia zostały dodane dla objęcia warunkami ustawy również Tymczasowego Rządu Czechosłowackiego i Komitetu Wolnej Francji) mieli mieć zagwarantowane immunitety i przywileje przysługujące przedstawicielom dyplomatycznym akredytowanym przy Jego Królewskiej Mości. Projekt ustawy zobowiązywał brytyjskiego ministra spraw zagranicznych (Secretary of State for Foreign Affairs) do opracowania listy osób, którym przywileje te miały być nadane, do spowodowania jej opublikowania w organach promulgacyjnych (London, Edinburgh i Belfast Gazette) oraz do czuwania nad ewentualną koniecznością wprowadzania do niej zmian. Ponadto projekt ustawy przewidywał objęcie przywilejami przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych przy gło-

pośrednictwem amb. H. Kennarda, minister spraw zagranicznych August Zaleski 5 VII 1940 – Public Record Office [dalej: PRO], FO 371/24474, C.7639/252/55. (Crown-copy-right material in the Public Record Office is reproduced by permission of the Controller of Her Majesty's Stationery Office).

⁵⁰ Zob.: McNair, A.D. Watts, *op.cit.*, s. 71-75.

⁵¹ Informacje na temat działalności Allied Administrations Committee (dalej: AAC) – PRO, FO 371/24474, C.7639/252/55 oraz FO 371/24375, C.12802/7802/62, C.13229/7802/62, C.13570/7802/62.

⁵² Diplomatic Privileges (Extension) Bill – PRO, FO 371/24376, C.13769/7802/62.

wach państw reprezentowanych przez wspomniane rządy i rząd tymczasowy (w tym paragrafie projektu zwraca uwagę pominięcie komitetu narodowego). Przyjęta w tej postaci ustawa miała obowiązywać w czasie, gdy Emergency Powers (Defence) Act z 1939 r. pozostawał w mocy.

Zanim omówiony projekt został przedstawiony w Izbie Gmin podjęto kroki przygotowujące grunt dla tego posunięcia, należało bowiem przekonać nie tylko członków parlamentu, ale i przedstawicieli rządów sojusznicznych o słuszności zarówno tych propozycji, jak i dodatkowych zastrzeżeń (o których niżej).

19 grudnia 1940 r. ówczesny brytyjski minister spraw zagranicznych lord Halifax wystosował do rządów państw zainteresowanych notę, której towarzyszyło osobiste pismo ministra, wyjaśniającą szczegóły przygotowywanego projektu ustawy.⁵³ Nota ta złożona została na ręce przedstawicieli dyplomatycznych reprezentujących zainteresowane państwa – Edwarda Raczynskiego (Polska), Erika Andreasa Colbana (Norwegia), E. Michielsa van Verduynena (Holandia), Karela Lisický'ego (Czechosłowacja), Barona de Cartier de Marchienne (Belgia) i ministra spraw zagranicznych Luksemburga Josepha Becha. Dostępne materiały wykazują, że na liście adresatów został pominięty Komitet Wolnej Francji, choć również i jego dotyczyły nota i projekt ustawy. Dopiero 11 marca 1941 r. Richard Austen Butler z Foreign Office przesłał na ręce gen. de Gaulle'a pismo będące odpowiedziem noty z 19 grudnia.⁵⁴

Halifax w swojej nocie stwierdzał, że rząd Jego Królewskiej Mości pragnął zapewnić sojusznicznym rządóm, które w wyniku rozwoju sytuacji wojennej znalazły się w Wielkiej Brytanii, odpowiedni status i pozycję umożliwiającą im swobodne (*with the minimum of impediment*) działanie. Przedstawiciele rządów sojusznicznych mieli mieć zagwarantowane immunitety i przywileje dyplomatyczne, które zapewnić im miały niepodleganie jurysdykcji sądów brytyjskich oraz nietykalność siedziby rządu i jego archiwów, a także liczne ulgi finansowe, m.in. zwolnienie z podatku dochodowego od wynagrodzeń służbowych, przychodów ze źródeł zagranicznych i z tytułu papierów wartościowych rządu brytyjskiego, zwolnienie z niektórych opłat celnych, zwolnienie z podatków państwowych od nieruchomości służbowych oraz częściowe zwolnienie z podatków lokalnych od nie-

⁵³ Note and personal letter from Secretary of State, 19 XII 1940 – PRO, FO 371/24376, C.13570/7802/62.

⁵⁴ PRO, FO 371/26428, C.2190/84/62.

ruchomości (szczegóły dotyczące przywilejów skarbowych zawarte zostały w paragrafach 8, 9, 10 i 12 noty). Ponadto przedstawiciele rządów sojuszników posiadali pojazdy mechaniczne (na warunkach ściśle określonych w paragrafie 11 noty), którego to przywileju cudzoziemcy byli pozbawieni na podstawie Aliens (Movement Restriction) Order z 3 czerwca 1940 r. Przysługiwać im miały również zwiększone przydziały reglamentowanej wówczas żywności i benzyny, chociaż dodatkowe paliwo miało być przyznawane wyłącznie w indywidualnych przypadkach (p. 14). Część z planowanych dla sojuszników przywilejów (głównie skarbowych) przyznawana im już była przez rząd brytyjski na drodze administracyjnej, na podstawie doraźnych decyzji, pozostałe zaś, o których mowa w nocie, wymagały dopiero akceptacji parlamentu.

W nocie Halifaxa określone były ponadto grupy osób, którym przywileje miały być przyznawane. I tak, członkowie Rady Ministrów mieli mieć zapewniony status równy pozycji szefów misji dyplomatycznych w Wielkiej Brytanii, starsi rangą urzędnicy ministerialni (do stopnia odpowiadającego stopniowi sekretarza w dyplomacji) mieli być tak traktowani, jak uprzywilejowany personel placówek dyplomatycznych. Osoby te miały być wyłączone spod działania Aliens Order z 1920 r. i innych wynikających z tej ustawy zarządzeń restrykcyjnych wobec cudzoziemców. W dalszym ciągu miały one jednak podlegać ograniczeniom narzuconym przez Emergency Powers (Defence) Act, które obowiązywały wszystkich przebywających w Wielkiej Brytanii, bez względu na pochodzenie. Jedynym wyjątkiem miało być prawo posiadania przez uprzywilejowanych sojuszników map.

Strona brytyjska proponowała sporządzenie listy osób, którym miały być przyznane przywileje, a zawierającej następujące dane: imię i nazwisko, dokładny tytuł i pełnione funkcje, data przybycia do Wielkiej Brytanii w charakterze oficjalnym (bądź data mianowania, jeśli późniejsza), adres prywatny oraz informacje dotyczące żony i niepełnoletnich dzieci, gdyż i im miały być zagwarantowane przywileje. Tak sporządzona lista miała być przedmiotem konsultacji rządu polskiego z Foreign Office i z tego względu lord Halifax zwracał się do E. Raczyńskiego z prośbą o oddelegowanie reprezentanta polskiego rządu, który upoważniony by był do prowadzenia dalszych rozmów na ten temat. Urzędnicy zatrudnieni przez rządy alianckie, których nazwiska nie zostały umieszczone na liście, mieli być traktowani tak jak inni członkowie społeczności alianckich w Wielkiej Brytanii, choć korzystać mieli z pewnych ulg podatkowych. Strona brytyjska zastrzegła się również, że nie będą korzystały z omówionych przywilejów

osoby zatrudnione wprowadzie przez rządy alianckie, ale będące obywatelami, bądź rezydentami Zjednoczonego Królestwa. Osobom tym miały przysługiwać dokładnie takie same prawa i obowiązki jak każdemu innemu obywatelowi brytyjskiemu.

Zgadzano się natomiast na przyznanie przywilejów przedstawicielom państw trzecich akredytowanych przy głowach państw alianckich, których rządy znajdowały się w Londynie. Mieli oni być traktowani na równi z dyplomatami akredytowanymi przy Dworze Św. Jakuba, strona brytyjska wymagała jednak, by rządy sojusznicze konsultowały się u rządu Jego Królewskiej Mości przed udzieleniem jakiegokolwiek państwu *agrément* na ustanowienie misji dyplomatycznej lub przyjęcie nowego przedstawiciela dyplomatycznego (p. 4). Zwraca uwagę fakt, że brzmienie tego paragrafu noty było identyczne we wszystkich przypadkach, tzn. również w przypadku Tymczasowego Rządu Czechosłowackiego (a przecież sami Brytyjczycy, z uwagi na specyfikę tego organu, nie utrzymywali z nim normalnych stosunków dyplomatycznych) i Belgii (a przecież w tym przypadku ciągle nie był jasny problem akredytowania przedstawicieli dyplomatycznych, z uwagi na nieobecność króla Leopolda).

Nota Halifaxa kończyła się zapewnieniem, że ustalenia strony brytyjskiej co do statusu osób z otoczenia głowy państwa zostaną stronom zainteresowanym przekazane w niedługim czasie.⁵⁵ Zapewnienie to znalazło się w nocie skierowanej do rządów: polskiego, norweskiego i holenderskiego, a także do Tymczasowego Rządu Czechosłowackiego (!), pominięte natomiast zostało w przypadku Belgii, z uwagi na nieobecność króla Leopolda

⁵⁵ Wskazówki odnośnie do tego zagadnienia przedstawione zostały przez AAC w piśmie z lutego (brak daty dziennej) 1941 r. „Immunities and privileges for the Heads of the Allied States in the United Kingdom and their personal retinues” – PRO, FO 371/26428, C.2062/84/62. Z dokumentu tego wynika, że prezydentowi RP, królowi Norwegii i królowej Holandii przysługiwać miały liczne przywileje i immunitety, m.in. przywilej nietykalności osobistej oraz wszelkie ulgi finansowe, w tym niepodleganie jakiegokolwiek opodatkowaniu dochodowemu, bez względu na źródło dochodu. Dodatkowo korzystne te ustalenia nie musiały być zatwierdzane przez parlament i dlatego nie zostały objęte Diplomatic Privileges (Extension) Bill. Pozycja prezydenta Benesa była znacznie bardziej skomplikowana. Praktycznie miał on (ze względów politycznych) korzystać z tych samych przywilejów, co wymienione głowy państw, ale z uwagi na to, iż nie był przez Wielką Brytanię oficjalnie uznawany za głowę państwa sojuszniczego postanowiono, że jego nazwisko będzie włączone do listy Tymczasowego Rządu Czechosłowackiego, wymaganej przez Diplomatic Privileges (Extension) Bill, który – przypomnijmy – musiał zostać zatwierdzony przez parlament brytyjski.

i w przypadku Luksemburga, bowiem Wielka Księżna Charlotta nie przybyła jeszcze do Wielkiej Brytanii.

Jak już wspomniano, nocie Halifaxa towarzyszyło jego pismo osobiste, którego najistotniejszym celem było uzyskanie gwarancji, że przyznane przywileje nie zostaną nadużyte. Lord Halifax zwracał się do rządu polskiego (i innych rządów alianckich) o wyrażenie zgody na to, by w przypadku poważnego naruszenia przez osobę uprzywilejowaną prawa obowiązującego w Zjednoczonym Królestwie osoba ta pozbawiona została – jeżeli rząd brytyjski sobie tego zażyczy – przysługującego jej immunitetu, tak, by można było wszcząć odpowiednie kroki sądowe. Halifax wyrażał również nadzieję, że w przypadku odkrycia jakichkolwiek działań zagrażających bezpieczeństwu bądź interesom alianckim, wyrażona zostanie zgoda na natychmiastowe cofnięcie immunitetu, co miało zapobiegać powstaniu możliwości zniszczenia przez osobę podejrzaną materiałów dowodowych. Strona brytyjska zastrzegała się oczywiście, że darzy przedstawicieli rządów sojusznicznych pełnym zaufaniem, jednak – wobec faktu przyznawania przywilejów tak znacznej liczbie osób – zmuszona jest podjąć, w interesie wszystkich sojuszników, wszelkie możliwe środki ostrożności.

Odpowiedź rządu polskiego na pisma Halifaxa została wystosowana 15 stycznia 1941 r. na ręce nowego brytyjskiego ministra spraw zagranicznych – Anthony Edena. Strona polska, wyrażając zadowolenie z podjętych przez rząd brytyjski kroków, delegowała do dalszych rozmów z Foreign Office na temat propozycji zawartych w nocie Halifaxa Michała Budnego, drugiego sekretarza ambasady polskiej w Londynie. Wyrażała również zgodę na zawieszenie immunitetu osoby, co do której z żądaniem takim wystąpi rząd brytyjski. Brytyjczycy z dużym zadowoleniem przywitani tę deklarację rządu polskiego, tym bardziej że właśnie ze strony Polaków spodziewali się największych zastrzeżeń w tej sprawie.⁵⁶

⁵⁶ Pismo E. Raczyńskiego do A. Edena, 15 I 1941 oraz notatka J.G. Warda, 22 I 1941 („This is satisfactory – we had thought the Poles most likely to argue!”) – PRO, FO 371/26427, C.618/84/62. Zastrzeżeń Brytyjczycy spodziewali się również ze strony Francuzów. Tymczasem 26 marca 1941 r. René Cassin skierował do Butlera pismo, będące odpowiedzią na jego notę z 11 marca, przyjmujące warunek dotyczący cofnięcia immunitetu. J.G. Ward skomentował to następująco: „I think Prof. Cassin’s gentle influence and Gen. de Gaulle’s absence! has helped us to avoid any difficulty over the waiver assurance.” – PRO, FO 371/26428, C.2646/84/62. Trudności pojawiły się z najmniej oczekiwanej strony. Otóż rząd holenderski, formułując swoją odpowiedź na notę Halifaxa, nie przyjął bezwarunkowo klauzuli dotyczącej cofnięcia immunitetu, a opatrzył swoją zgodę następującym warunkiem: „... the opportunity be given to my Government beforehand to satisfy

Równocześnie ze staraniami mającymi na celu zapewnienie sobie zgody zainteresowanych rządów na proponowane uregulowania prawne rząd brytyjski podjął kroki zmierzające do uzyskania akceptacji projektu ustawy przez parlament. Informacji na temat zastrzeżeń, jakich oczekiwano i argumentów, jakie wysuwano w obronie projektu, dostarczają dokumenty opracowane w Foreign Office, zatwierdzone przez sir Williama Malkina. Jednym z nich jest tekst mowy, jaką miał wygłosić w Izbie Lordów brytyjski minister spraw zagranicznych, przedstawiając omawiany projekt do drugiego czytania, drugim – znacznie bardziej interesującym – poufne notatki uzupełniające.⁵⁷ Z notatek tych wynika, że szczególnie obawiano się wątpliwości związanych z ryzykiem nadużycia przyznanych immunitetów; wyrażano nawet nadzieję, że to delikatne zagadnienie w ogóle nie będzie poruszane w trakcie debaty. Liczono się również z wątpliwościami, jakie mogły się rodzić w związku z akredytowaniem obcych dyplomatów przy głowach państw alianckich i – by wątpliwości te złagodzić – wyjaśniano, że rządy sojusznicze zobowiązane będą do konsultowania z rządem brytyj-

themselves summarily that urgent considerations indeed justify the action.” – PRO, FO 371/26428, C.2137/84/62. Takie postawienie sprawy wprawiło Brytyjczyków w zakłopotanie nie tyle ze względu na obawę, iż w przypadku przyjęcia warunku Holendrów utrudnione będzie szybkie działanie służb bezpieczeństwa, ile ze względu na to, że wówczas nie rząd brytyjski, a rząd holenderski faktycznie decydowałby o cofnięciu immunitetu. Obawiano się ponadto, że przyjęcie holenderskiego zastrzeżenia zmusiłoby stronę brytyjską do zrewidowania swojego stanowiska w tej sprawie wobec tych rządów alianckich, które już wyraziły swoją bezwarunkową zgodę. Brytyjskie konsultacje na ten temat trwały jeszcze długo, niestety nie są mi znane ich ostateczne wyniki. Sprawa ta omawiana była m.in. na posiedzeniu Home Defence Security Executive 5 maja. Ciekawy jest zawarty w materiałach z tego spotkania brytyjski komentarz na temat przyczyn holenderskich zastrzeżeń. Otóż, poza zrozumiałą drażliwością na punkcie prestiżu swych władz na obczyźnie, wywołane one były głośną wówczas sprawą francuskiego admirała Emila Musliera (aresztowanego przez władze brytyjskie pod zarzutem przekazania Vichy informacji nt. planowanego ataku na Dakar) oraz faktem, iż jeden z urzędników holenderskich został zatrzymany i przez trzy tygodnie bez dostatecznych powodów przetrzymywany przez M.I. 5 (National Security Division of Military Intelligence). Sir W. Malkin skomentował ten fakt następująco: „I have every sympathy with the Dutch Government, knowing what M.I. 5 are capable of.” – PRO, FO 371/26428, C.2522/84/62.

⁵⁷ PRO, FO 371/24376, C.13769/7802/62. Drugie czytanie projektu w Izbie Lordów przewidziane było na 19 grudnia 1940 r., stąd pośpiech z rozsyłaniem noty Halifaxa. Jak 17 grudnia stwierdzał J.G. Ward: „It is clearly desirable that the communication to the Allies should if possible be sent off before they read the debate in the House of Lords” – PRO, FO 371/24376, C.13570/7802/62.

skim każdego nowego *agrément*. Zwracano ponadto uwagę na to, że proponowane rozwiązania miały tę niewątpliwą zaletę, że nie wymagały od strony brytyjskiej organizowania nowego aparatu urzędniczego dla realizowania postanowień w sprawie przywilejów; wykorzystany miał być w tym celu funkcjonujący już i dobrze sprawdzający się aparat, stworzony dla potrzeb korpusu dyplomatycznego w Londynie.

Koronnym argumentem było stwierdzenie, że przyznanie członkom rządów alianckich należnego im statusu będzie wyrazem szacunku, jakim rząd brytyjski darzy swoich sojuszników, jak również pewnym odwzajemnieniem się za ich wkład we wspólną walkę. Projekt ustawy został przez parlament zatwierdzony i dnia 6 marca 1941 r. zyskał moc prawną.⁵⁸

Zainteresowane rządy uzgadniały z Foreign Office listy osób mających uzyskać określone ustawą przywileje i immunitety. Ambasador Raczyński pismo w tej sprawie wystosował do A.Edena 25 kwietnia 1941 r.⁵⁹ Do pisma dołączony został pełny wykaz osób (187 nazwisk) zatrudnionych w poszczególnych ministerstwach i niektórych innych organach władz najwyższych, zawierający wymagane przez stronę brytyjską informacje personalne.⁶⁰ Jednak tylko część wymienionych w nim osób miała się znaleźć na oficjalnie ustalonej z Foreign Office liście; pozostali – zgodnie z propozycją zawartą w nocie Halifaxa – mieli korzystać jedynie z pewnych ulg podatkowych. Strona polska proponowała, by do tej pierwszej, uprzywilejowanej grupy zaliczyć członków gabinetu i urzędników kategorii I i II (istniejący podział uwzględniał cztery kategorie wśród urzędników referendarskich i dwie wśród pomocniczych) oraz członków Rady Narodowej, Najwyższej Izby Kontroli, Polish Research Centre i zarządów: Banku Polskiego, Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego Państwowego. Odstępstwem od przyjętej wobec urzędników zasady miało być uwzględnienie na liście dodatkowo 10 osób, które – mimo iż były urzędnikami III kategorii – pełniły ważne funkcje sekretarzy osobistych ministrów.

W sumie rząd polski zaproponował, by na liście uprzywilejowanych osób znalazło się 101 nazwisk, w tym: ministrowie – 9, urzędnicy Prezydium Rady Ministrów – 8, Ministerstwa Spraw Zagranicznych – 13, Mini-

⁵⁸ Diplomatic Privileges (Extension) Act, 1941 – PRO, FO 371/26428, C.2575/84 62.

⁵⁹ PRO, FO 371/26426, C. 4512/84/62.

⁶⁰ Początkowo rząd polski zwrócił się do rządu brytyjskiego z prośbą o niepublikowanie polskiej listy nazwisk osób uprzywilejowanych, obawiano się bowiem, że może to wywołać represje wobec ich rodzin pozostałych w Kraju. Prośbę odrzucono. – „Notatka z rozmowy J.G. Warda z M. Budnym, 7 IV 1941” – PRO, FO 371/26429, C.4601/84/62.

sterstwa Informacji i Dokumentacji – 6, Polish Research Centre – 3, Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych – 1, Ministerstwa Sprawiedliwości – 5, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej – 4, Ministerstwa Skarbu, Przemysłu i Handlu – 14, Banku Polskiego – 4, Banku Gospodarstwa Krajowego – 4, Banku Rolnego Państwowego – 2, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych – 4, Najwyższej Izby Kontroli – 4, członkowie Rady Narodowej – 20.

Polskie propozycje zostały uznane przez stronę brytyjską za bardzo rozsądne i umiarkowane. Zwracano uwagę na to, że rząd polski niewątpliwie starał się ograniczyć liczbę podawanych nazwisk, m.in. z własnej woli wykluczył z listy uprzywilejowanych wszystkich wojskowych (poza dwoma oficerami pełniącymi obowiązki prywatnych sekretarzy). Ta decyzja rządu polskiego przywitana została w Foreign Office z zadowoleniem, tym bardziej, że – jak pisał John Guthrie Ward do T.F. Turnera z M.I.5 (wydziału bezpieczeństwa narodowego brytyjskiego wywiadu wojskowego)⁶¹ – rozwiązanie zagadnienia przywilejów dla personelu wojskowego napotykało wówczas na znaczne problemy w przypadku innych sojuszników, zwłaszcza Czechów. Generalnie pozytywna ocena polskich propozycji⁶² nie wykluczała jednak pewnych wahań i wątpliwości Brytyjczyków. Punktem spornym, wymagającym dalszych rokowań, okazały się kwestie przyznania przywilejów członkom Polish Research Centre, Rady Narodowej, NIK, przedstawicielom banków, wspomnianym dziesięciu dodatkowym osobom – sekretarzom ministrów, jak również Józefowi H. Retingerowi, z uwagi na to, że mieszkał on w Wielkiej Brytanii jeszcze przed wojną i jako rezydenta – formalnie rzecz biorąc – Diplomatic Privileges (Extension) Act, 1941 go nie dotyczył.

Te trudne sprawy znalazły kompromisowe rozwiązanie, co w znacznej mierze zawdzięczać należy temu, że stronie brytyjskiej zależało na czasie. Rząd brytyjski obawiał się, że zwłoka w opublikowaniu pierwszych list osób uprzywilejowanych wywołać może rozliczne trudności, m.in. niezadowolenie parlamentu. Dlatego też próbowano uzyskać jak najszybsze porozumienie odnośnie do listy polskiej, tym bardziej że norweska była już gotowa i chciano właśnie te dwie ogłosić jako pierwsze. Wynikiem wspomnianego kompromisu była zweryfikowana lista osób uprzywilejowanych,

⁶¹ J.G. Ward do T.F. Turnera, 7 V 1941 – PRO, FO 371/26429, C.4512/84/62.

⁶² „In general I [J.G. Ward] think that the Polish list is not at all unreasonable, and it compares very favourably with the lists contemplated by the other Allies, bearing in mind the much greater size of Poland as a country, and the large organisation of Government which the Poles had built up in France.” – tamże.

przedstawiona Foreign Office 8 lipca 1941 r.⁶³ Wymienione wyżej punkty sporne znalazły następujące rozwiązanie: trzech członkowie Polish Research Centre pozostali na liście i funkcjonowali na niej jako pracownicy Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, cztery osoby z Najwyższej Izby Kontroli również znalazły na niej miejsce, czterech przedstawicieli Banku Polskiego zostali uwzględnieni w kategorii osób podlegających Ministerstwu Skarbu, natomiast przedstawiciele Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego Państwowego zostali z listy wyłączeni. J.H. Retinger został przez stronę brytyjską zaakceptowany. Spośród wspomnianych dziesięciu sekretarzy jedynie dwóch pozostało na liście – strona polska zrezygnowała z forsowania pozostałych ośmiu kandydatów. Rząd polski przystał również na pominięcie nazwisk członków Rady Narodowej, wyrażając jednak nadzieję, że będą oni traktowani przez rząd brytyjski w sposób uprzywilejowany.

Ostatecznie, na wspólnie uzgodnionej przez obydwie strony liście znalazło się 68 osób. Dla porównania warto przedstawić dane dotyczące pozostałych rządów przebywających wówczas w Londynie. W przypadku rządu belgijskiego przyznano przywileje 86 (sic!) osobom, holenderskiego – 80, norweskiego – 66, czechosłowackiego – 50, Wolnych Francuzów – 10, Luksemburga – 4 osobom.⁶⁴ Dane te rzeczywiście świadczą o tym, że postulaty rządu polskiego były w tej sprawie umiarkowane.

W miarę upływu czasu i w wyniku zachodzących wydarzeń do opublikowanych już list były wprowadzane poprawki, np. w przypadku przeprowadzanej w 1942 r. reorganizacji rządu polskiego.⁶⁵ Tworzono też nowe listy – jeszcze w 1941 r. przybyły do Londynu rządy Grecji i Jugosławii i one również objęte zostały warunkami Diplomatic Privileges (Extension) Act.⁶⁶

* * *

Wprawdzie tematem pracy są prawne podstawy funkcjonowania w Wielkiej Brytanii rządu RP, nie sposób jednak nie wspomnieć o ustaleniach prawnych umożliwiających działanie innym polskim organom władz

⁶³ M. Budny do J.G. Warda, 8 VII 1941 – PRO, FO 371/26429, C.4512/84/62.

⁶⁴ PRO, FO 371/26433, C.9493/84/62.

⁶⁵ E. Raczyński do A. Edena, 10 VI 1942 – PRO, FO 371/31094, C.6029/807/55. Kolejne publikowane listy zob.: Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Prac Kongresowych (dalej: MPK), t. 2.

⁶⁶ Korespondencja w tej sprawie dotycząca rządu jugosłowiańskiego – PRO, FO 371/26429, C.4565/84/62 i FO 371/30218, R.6613/162/92, rządu greckiego – PRO, FO 371/26428, C.3990/84/62 i FO 371/26429, C.4735/84/62.

naczelnych – zarówno cywilnych jak i wojskowych. Była już mowa o prezydencie RP, jego Kancelarii Cywilnej i Gabinetie Wojskowym, Najwyższej Izbie Kontroli i Radzie Narodowej RP.⁶⁷ Ponadto w Wielkiej Brytanii funkcjonowały polskie sądy morskie. Podstawą ich działania była przyjęta przez brytyjski parlament 22 maja 1941 r. ustawa Allied Powers (Maritime Courts) Act i Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 30 września 1941 r. o sądach morskich.⁶⁸

Podstawy prawne działania Polskich Sił Zbrojnych w Wielkiej Brytanii określone zostały pierwotnie przez bilateralne umowy polsko-brytyjskie, zatwierdzone przez parlament brytyjski 22 sierpnia 1940 r. ustawą Allied Forces Act.⁶⁹

⁶⁷ Funkcjonowanie Rady Narodowej RP w Londynie wymagało nie tylko zgody władz brytyjskich. W przeciwieństwie do takich organów państwa jak prezydent, rząd czy NIK – które stanowiły kontynuację organów przedwojennych, przewidzianych konstytucją – RN była organem nowym, powołanym do życia na obczyźnie i dlatego również w polskim prawodawstwie trzeba było znaleźć dla niej miejsce. Rada Narodowa powołana została, na podstawie art. 79, ust. 2 konstytucji, dekretem prezydenta RP z 9 grudnia 1939 r. Dekretem z 21 grudnia t.r. nazwa jej została zmieniona na: Rada Narodowa Rzeczypospolitej Polskiej.

⁶⁸ Dz.U. R.P., nr 6, Londyn, 30 IX 1941, poz. 13, s. 30-34; J.K. Sawicki, *op.cit.*, *passim*.

⁶⁹ PSZ, t. II, cz. 1, s. 153-156, 226-230; *Sprawa polska...*, s. 121-123, 173-176; Z. Wawer, *op.cit.*, s. 37. Dyskusja wokół drugiego czytania projektu ustawy zob.: *Poland in the British Parliament*, s. 435-442. Zob. też: IPMS, PRM, 1940, t. 20, dok. 10.

Rozdział II

FINANSE

1. Kredyty gotówkowe

Najpoważniejszym źródłem finansowania rządu Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie były przyznawane mu przez aliantów kredyty gotówkowe. Po raz pierwszy kredyt taki udzielony został rządowi polskiemu 7 września 1939 r.¹ przez rządy Wielkiej Brytanii i Francji. Podpisany wówczas przez Edwarda Halifaxa, brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Charlesa Corbina, francuskiego ambasadora w Londynie i Edwarda Raczyńskiego, polskiego ambasadora w Londynie układ określał wysokość kredytu na 5 mln funtów szterlingów od rządu brytyjskiego i 600 mln franków francuskich od rządu francuskiego. W myśl umowy oprocentowanie zaciągniętego kredytu wynosiło 5% w skali rocznej. Należności z tytułu oprocentowania miały być płatne półrocznie, 1 stycznia i 1 lipca każdego roku, cała zaś kwota spłacana w trzydziestu półrocznych, równych ratach, płatnych 1 stycznia i 1 lipca każdego roku, począwszy od 1 lipca 1941 r.²

Sposób wykorzystania pożyczki miał być określony odrębnymi porozumieniami zawartymi przez układające się strony. Formą ich zawarcia była towarzysząca układowi wymiana poufnych, niepublikowanych not między Raczyńskim i Corbinem oraz Raczyńskim i Halifaxem. Warunki w nich przedstawione zezwalały rządowi polskiemu na czerpanie z kredytu w funtach na pokrycie bieżących wydatków rządu polskiego ponoszonych na terytorium Zjednoczonego Królestwa oraz z kredytu we frankach na pokrycie bieżących wydatków rządu we Francji. Ponadto rząd polski upoważniony był do podjęcia sum do wysokości odpowiednio 1 mln funtów i 175 mln franków „dla dokonania spłaty kwot należnych rządowi Związku Radzieckiego z tytułu dostaw do Polski materiałów dla prowadzenia woj-

¹ Prawo do pożyczki przelane zostało na nowo utworzony we Francji rząd polski 7 października 1939 r. – IPMS, Kol. 1/3.

² Oryginał układu w IPMS, A.11.76/3. Tłumaczenie polskie publikowane m.in. w: *Sprawa polska ...*, dok. 33, s. 73-74; Henryk Batowski, *Agonia pokoju i początek wojny. Sierpień-wrzesień 1939*, Poznań 1984, s. 429-430.

ny”.³ Ten punkt porozumienia bardzo szybko okazał się nieaktualny, ważność zachował natomiast warunek najistotniejszy, choć podawany w ostatniej kolejności, warunek składania przez rząd polski comiesięcznych sprawozdań ze sposobu wykorzystania pobieranych sum. Wspomniane noty nie zawierały wprawdzie zastrzeżenia, że w przypadku, gdyby sprawozdania te okazały się dla wierzycieli niezadowolające mogliby oni wstrzymać kredyt, lub podjąć jakiegokolwiek inne, mniej drastyczne kroki, ale potencjalnie niebezpieczeństwo takie istniało. Zwracał na nie uwagę minister skarbu Henryk Strasburger, przedstawiając na posiedzeniu Rady Ministrów 23 marca 1940 r. preliminarz budżetowy na rok 1940. Mówił wówczas: „Z obecnych kredytów Rząd musi korzystać jak najoszczędniej i to ze względu [na to], że warunki zaciągania pożyczek u aliantów – w miarę przeciągania się wojny i pogarszania własnej sytuacji – będą coraz trudniejsze. Możemy się spotkać z tendencjami do ingerowania w nasze sprawy wewnętrzne, podczas gdy obecnie, mimo zależności kredytowych, przestrzegana jest nasza pełna niezależność i swoboda ruchów”.⁴ Podobne obawy wyraził podczas posiedzenia Rady Ministrów w Londynie, 8 października 1940 r., przewidując trudności w negocjowaniu kolejnych kredytów, „nie tyle w dziedzinie oprocentowania, ile pod względem ewent[ualnych] żądań kontroli albo skontyngentowania wydatków miesięcznych, czego już zaczęli się domagać Francuzi”.⁵ O tym, że nie były to płonne obawy świadczy późniejszy przebieg i wynik negocjacji o przyznanie Polsce nowych kredytów.

Tymczasem 2 września 1940 r. podpisany został między brytyjskim Ministerstwem Skarbu (Treasury) i polskim Ministerstwem Skarbu układ moratoryjny,⁶ odraczający płatności rządu polskiego, wynikające z umów z Wielką Brytanią, do okresu 6 miesięcy po zakończeniu wojny, przy czym narastać do tego czasu miały jedynie odsetki od samego długu, a nie od jego oprocentowania.

Mimo przełożenia spłat kredyt szybko się wyczerpywał. Do maja 1940 r., czyli do czasu, gdy dostępny był jeszcze kredyt francuski, rząd polski zużył 155 165 416 franków francuskich i 1 009 464 funtów szterlingów.⁷ Zadłużenie w funtach wzrosło do 31 grudnia 1940 r. do sumy niemal

³ PRO, T.236/229 oraz FO 371/23147, C.13082/1110/5.

⁴ Protokół z posiedzenia Rady Ministrów, 23 III 1940 – IPMS, PRM.K.102/20.

⁵ Protokół z posiedzenia Rady Ministrów, 8 X 1940 – IPMS, PRM.K.102/30a. Na ten temat też: Y. Beauvois, *op.cit.*, s.46–48.

⁶ PRO, FO 371/24472, C.9426/117/55.

⁷ Dane wg. wyliczeń przekazanych przez Józefa Rucińskiego, radcę finansowego

2 mln, do 31 grudnia 1941 r. – 3,5 mln, w marcu 1942 r. przekroczyło 4 mln funtów.⁸

Kredyt z 7 września 1939 r. był kredytem na wydatki cywilne rządu RP. Opłacane były z niego koszty utrzymania najpierw we Francji, a potem w Wielkiej Brytanii polskich urzędów i urzędników, koszty utrzymania polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych na całym świecie⁹, wydatki na kulturę, naukę, informację i propagandę, flotę handlową, spłatę długów zagranicznych, ale przede wszystkim koszty opieki społecznej nad uchodźcami. Ta właśnie pozycja stanowiła największe obciążenie polskiego budżetu. Z wymienionych 3,5 mln funtów przeznaczonych przez rząd polski do końca 1941 r. na wydatki natury cywilnej niemal 900 tys. – a więc 25,3% – to wydatki na pomoc dla uchodźców. (W rozliczeniu do 31 marca 1942 r. suma ta stanowiła 24,3%). Kolejne miejsca w tym rozliczeniu zajmowały następujące pozycje: zakup obcej waluty (blisko 425 tys. funtów), utrzymanie placówek dyplomatycznych i konsularnych (ponad 350 tys. funtów), subsydiowanie Polskiego Czerwonego Krzyża, głównie w związku z pomocą dla jeńców wojennych (ok. 340 tys. funtów), wreszcie utrzymanie polskich urzędów centralnych (ok. 325 tys. funtów). Z pozostałych pozycji żadna nie przekraczała sumy 300 tys. funtów.¹⁰ Taka struktura wydatków sprawiła, iż w drugiej połowie 1941 r. obciążenie kredytu zaczęło gwałtownie wzrastać, bowiem po podpisaniu układu Sikorski-Majski znacznie zwiększyła się liczba obywateli polskich objętych opieką rzą-

ambasady polskiej w Londynie, J.I. Cookowi z Treasury 16 V 1940 r. – PRO, T. 160, Box 1412, F.16065/03/1.

⁸ Wacław Mohl (następca Rucińskiego na stanowisku radcy finansowego ambasady RP w Londynie) do Johna M. Pentona (Treasury), 30 V 1942 („Polish Civil Credit. Expenditure covered out of the above loan (September 1939 – 31st March 1942)”) – PRO, T. 160, Box 1412, F.16065/03/1.

⁹ W początkowym okresie odrębnie finansowane były polskie placówki dyplomatyczne i konsularne we Francji i Wielkiej Brytanii. Sprawa kosztów utrzymania placówek we Francji uregulowana została umową, którą 7 września 1939 r. podpisali Georges Bonnet, minister spraw zagranicznych Francji i Juliusz Łukasiewicz, a 9 września dekretem zatwierdził prezydent Albert Lebrun (Y. Beauvois, *op.cit.*, s. 44-45. Zob. też: PRO, FO 371/23148, C.14015/1177/550), a placówek w Zjednoczonym Królestwie – wymianą listów między J. Rucińskim a S.D. Waley'em z Treasury z dn. 2 i 11 września 1939 r. (PRO, FO 371/23147, C.12848/1110/55). Zgodnie z tymi porozumieniami Francja i Wielka Brytania miały finansować, odpowiednio we frankach i funtach szterlingach, polskie placówki na swych terytoriach, strona polska natomiast placówki francuskie i brytyjskie w Polsce (w złotychkach).

¹⁰ Zob. przypis 8.

du polskiego, przybyła nowa placówka dyplomatyczna o dużym znaczeniu, powstawał system delegatur. Interesującą ilustracją tej tendencji wzrostu jest następujący wykaz¹¹ wydatków rządu RP (w funtach), w rozbiciu na okresy 6-miesięczne:

12 IX	1939	–	31 III 1940	755 316
1 IV	1940	–	30 IX 1940	381 963
1 X	1940	–	31 III 1941	801 755
1 IV	1941	–	30 IX 1941	858 435
1 X	1941	–	10 III 1942	1 407 186
				4 204 655

W sytuacji, gdy zużycie kredytu nie tylko szybko przekroczyło 4 mln funtów, ale utrzymywało stałą tendencję wzrostu, Strasburger zwrócił się do rządu JKM o przyznanie rządowi polskiemu nowej pożyczki. Rozważając możliwość przyznania Polsce nowego kredytu Brytyjczycy brali pod uwagę zarówno względy natury finansowej, jak i politycznej. Brytyjskie Ministerstwo Skarbu, nie odzegnując się od udzielenia pożyczki, próbowało przynajmniej częściowo przerzucić ten ciężar na USA – potężnego sojusznika, któremu przystąpienie do wojny pozwalało już na angażowanie się w umowy finansowe z aliantami. Propozycja ta zmierzała do zobowiązania Stanów Zjednoczonych do pokrywania wydatków ponoszonych przez rząd polski w walutach innych niż funty szterlingi, podczas gdy Wielka Brytania pokrywać miała polskie zapotrzebowanie na funty. Był to jak gdyby powrót do rozwiązania z 1939 r., kiedy to rząd francuski wspólnie z brytyjskim gwarantował pożyczkę dla Polski – teraz partnerem takim miały być dla Wielkiej Brytanii Stany Zjednoczone Ameryki.

Rozważając taką ewentualność urzędnicy Treasury powoływali się na przykład Czechosłowacji, która zwróciła się do USA z prośbą o pożyczkę, uzyskawszy na to – pochoptą, jak się później okazało – zgodę W.L. Frasera

¹¹ W. Fraser (Treasury) do R.M. Makinsa (FO) 24 III 1942 – PRO, FO 371/31107, C.3145/3145/55. W zestawieniu tym zwraca uwagę nie tylko gwałtowny wzrost wydatków w ostatnim odnotowanym okresie, ale również ich znaczący spadek w okresie kwiecień – wrzesień 1940 r., a więc w czasie ewakuacji rządu polskiego z Francji i organizowania się rządu w nowych warunkach w Wielkiej Brytanii. Później suma ta wzrasta, co wiąże się nie tylko z „okrzepnięciem” i rozbudową aparatu rządowego w Londynie, ale również ze wzrostem wydatków na pomoc dla Polaków we Francji.

z Treasury. W Foreign Office dostrzeżono niebezpieczeństwa, jakie niesło ze sobą proponowane rozwiązanie. Obawiano się przede wszystkim tego, że i inne rządy alianckie, przebywające w Wielkiej Brytanii, zaczną zwracać się do USA o pożyczki, co niejako automatycznie przeniesie polityczny punkt ciężkości do Waszyngtonu, a znacznie osłabi pozycję Londynu i jego wpływ na goszczących tam sojuszników. Frank Kenyon Roberts z Departamentu Centralnego Foreign Office, w piśmie do Frasera stwierdzał wyraźnie: „Naturalnie nie chcemy, by Polacy lub inni nasi sojusznicy widzieli raczej w Stanach Zjednoczonych niż w nas swoich protektorów (*patrons*). [...] Dlatego też nie byłoby warto – dla tych stosunkowo niewielkich sum – zrezygnować z politycznej kontroli, jaką automatycznie zyskujemy, dzięki zapewnianiu środków finansowych rządowi sojuszniczemu nie posiadającym własnych zasobów”.¹² Doprawdy, trudno o bardziej jasne przedstawienie stanowiska. Tak oceniając sytuację, Brytyjczycy woleli zaproponować Polsce nową pożyczkę, a ewentualnie później rozważyć możliwość porozumienia się z Amerykanami w sprawie wypłacania przez nich części wyasygnowanej sumy w dolarach. Kwoty te miały być jednak przekazywane bezpośrednio Wielkiej Brytanii, a nie rządowi polskiemu. Zgodnie z tymi planami Polska miała pozostać dłużnikiem wyłącznie Wielkiej Brytanii i ponieść zarówno koszty finansowe, jak i polityczne całej operacji.

Takie m.in. przesłanki leżały u podstaw przyznania Polsce nowego kredytu gotówkowego na cele cywilne w wysokości 5 mln funtów. Formą umowy polsko-brytyjskiej w tej sprawie była wymiana listów między ministrem Strasburgerem a brytyjskim kanclerzem skarbu Sir Kingsleyem Woodem z 16 i 17 kwietnia 1942 r.¹³ Pożyczka udzielona została na warunkach takich jak pożyczka z 7 września 1939 r., ale tylko jeśli chodzi o wysokość oprocentowania i termin spłat. Zaostrzeniu uległ warunek dotyczący comiesięcznych sprawozdań – w 1939 r. warunek ten, jak już wspomniano, zobowiązywał Polskę do składania sprawozdań za okres miniony, podczas gdy w 1942 r. była mowa o konieczności uprzedniego konsultowania z Treasury celów, na jakie pieniądze mają być przeznaczane-

¹² F.K. Roberts (Foreign Office) do W. Frasera, 29 III 1942 – PRO, FO 371/31107, C.3145/3145/55.

¹³ PRO, FO 371/31107, C.4372/3145/55; IPMS, PRM. K. 63, d. 121; AAN, Zbiór akt polskich władz emigracyjnych w Londynie ([dalej: Zbiór akt...], sygn. 26. 15 kwietnia 1942 r. Sikorski upoważnił Strasburgera do dokonania w/w wymiany listów. Dekret prezydenta RP upoważniający ministra skarbu do zaciągnięcia kredytu nosi datę 9 lipca 1942 r. – Dz.U. R.P., nr 6 (13 VII 1942), poz. 14.

ne.¹⁴ Kwoty cząstkowe miały być stronie polskiej wypłacane w miarę zapotrzebowania (*as and when required*). Na próby oponowania przez Strasburgera wobec tak sformułowanego warunku Fraser z jednej strony starał się go przekonać, że warunek ten nie różni się od obowiązującego dotychczas (gdyż i tak strona polska występowała o zaliczki), z drugiej natomiast próbował wywierać nacisk, stwierdzając np., iż w przypadku Czechów warunkiem było przedkładanie Brytyjczykom budżetu. Argument ten miał nie tyle przekonać Polaków o ich uprzywilejowanej pozycji, co przede wszystkim zasugerować możliwość zaostrzenia warunków.¹⁵

Drugi kredyt wyczerpany został jeszcze szybciej niż pierwszy. Już po upływie roku strona polska ponownie zmuszona była wystąpić o nową pożyczkę. Przyszło o nią prosić w bardzo trudnej dla Polski sytuacji, a mianowicie po zerwaniu przez rząd radziecki stosunków dyplomatycznych z rządem polskim. Istniały nawet obawy, że z uwagi na powstałą sytuację Wielka Brytania nie zgodzi się na przyznanie nowego kredytu, jednak stanowisko konsultowanego w tej sprawie przez Treasury Foreign Office było jednoznaczne: „choć żałujemy, że doszło do polsko-radzieckiego zerwania, nie zmienia jednak ono naszych stosunków z rządem polskim. [...] Jeśli więc nie ma zastrzeżeń [natury finansowej] wobec przyznania Polakom nowego kredytu, z pewnością nie będziemy zgłaszać żadnych zastrzeżeń natury politycznej”.¹⁶

Ponowna wymiana listów między Strasburgerem a Woodem (9 i 10 czerwca 1943 r.)¹⁷ przypieczętowała kolejne porozumienie w sprawie kredytu w wysokości dalszych 5 mln funtów, udzielonego przez rząd brytyjski rządowi polskiemu na warunkach identycznych jak w roku 1942.

Jak już wspomniano, znaczna część pieniędzy przeznaczona była na pomoc dla Polaków poza granicami kraju. Dlatego ważna była dla Polski również bezprocentowa pożyczka udzielona rządowi polskiemu przez rząd ZSRR, w wysokości 100 mln rubli, właśnie na cele pomocy pieniężnej

¹⁴ Sir Kingsley Wood (Chancellor of Exchequer) do Henryka Strasburgera (Minister skarbu), 17 IV 1942 – PRO, FO 371/31107, C.4372/3145/55.

¹⁵ W. Fraser do R.M. Makinsa, 13 IV 1942 – PRO, FO 371/31094, C.4037/807/55.

¹⁶ Notatka F.K. Robertsa, 19 V 1943 – PRO, FO 371/34608, C.5646/2310/55.

¹⁷ PRO, FO 371/34608, C.6696/2310/55. Kolejne pożyczki po 5 mln funtów, na tych samych warunkach, uzyskiwane były na podstawie wymiany listów między nowym polskim ministrem skarbu – Ludwikiem Grosfeldem, a nowym brytyjskim Chancellor of Exchequer – sir Johnem Andersonem 24 lutego 1944 r. oraz 19, 20 października 1944 r. (AAN, Zbiór akt..., sygn. 26).

obywatelom polskim na terytorium Związku Radzieckiego. Porozumienie w tej sprawie podpisane zostało przez ambasadora polskiego w ZSRR Stanisława Kota i pierwszego zastępcę ludowego komisarza spraw zagranicznych Andrieja J. Wyszynskiego 31 grudnia 1941 r.¹⁸ Pożyczka miała być zwracana przez rząd polski po upływie 5 lat od zakończenia wojny, przez okres kolejnych 10 lat, w równych ratach. Spłaty miały być dokonywane w dolarach amerykańskich lub dostawami towarów. Z kolei sposób przekazywania rządowi polskiemu przez rząd radziecki kwoty pożyczki został ustalony 31 grudnia 1941 r. w drodze wymiany listów między Kotem i Wyszynskim. Zgodnie z tymi dokumentami, w dniu podpisania porozumienia, na rachunek otwarty w Banku Państwowym ZSRR na nazwisko ambasadora RP w Kujbyszewie, miało zostać wpłaconych 20 mln rubli, a następnie – pierwszego każdego miesiąca – po 10 mln rubli.¹⁹

Pożyczone przez rząd radziecki sumy na pomoc obywatelom polskim w ZSRR okazały się kroplą w oceanie potrzeb; już w połowie 1942 r. były na wyczerpaniu. Zaczęto wówczas mówić o konieczności wynegocjowania kolejnej pożyczki. Minister skarbu zwracał się w tej sprawie do gen. Sikorskiego 12 sierpnia 1942 r., jednak – jak informowało polskie MSZ – rokowania dotyczące nowego kredytu radzieckiego nie mogły być podjęte z uwagi na ówczesny stan stosunków polsko-radzieckich, bardzo napiętych, szczególnie jeśli chodzi o działalność polskich delegatur. Niemożliwym więc było zwracanie się w tym czasie do rządu radzieckiego o pomoc w ich finansowaniu, ale Tadeusz Romer, następca Kota na stanowisku polskiego ambasadora w ZSRR, został upoważniony do rozpoczęcia negocjacji, gdy tylko sytuacja na to pozwoli.²⁰ Sytuacja, niestety, na to nie pozwalała – stosunki polsko-radzieckie stale się pogarszały. Tymczasem zapotrzebowanie obywateli polskich w ZSRR na pomoc rosło. Rząd polski, by zapobiec katastrofie, zmuszony był do wymieniania na ruble funtów szterlingów (po tzw. dyplomatycznym kursie 48,25 rubla za 1 funta), zyskując w ten sposób około 1 mln rubli miesięcznie. Sumy te nie były w stanie zaspokoić potrzeb. Rozważano więc ewentualność przekazania na cele opieki społecznej funduszy z niewykorzystanego jeszcze kredytu na utrzymanie Armii Polskiej w Związku Radzieckim (będzie jeszcze mowa o tym kredycie), na co

¹⁸ Oryginał porozumienia w IPMS, A.11.76/19. Zob. też: *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, Warszawa 1973, t.VII: (styczeń 1939 – grudzień 1943), (dalej: *Dokumenty i materiały...*), dok. 180, s. 304-305.

¹⁹ IPMS, A.11.76/19.

²⁰ MSZ do Min. Skarbu, 27 X 1942 – IPMS, PRM. K. 63, d. 222.

jednak też potrzebna była zgoda rządu radzieckiego, której otrzymanie było mało prawdopodobne i o którą rząd polski nie chciał i nie mógł wówczas prosić.

W tej sytuacji uznano za wskazane zwrócić się o pomoc do rządu brytyjskiego. W marcu 1943 r. wystąpiono do Treasury z prośbą o dokonanie transferu 100 tys. funtów w rublach do ambasady polskiej w Kujbyszewie,²¹ a ponieważ obawiano się odmowy, równocześnie zwrócono się do Foreign Office o poparcie tych starań. Spotkano się z przychylnym stanowiskiem FO, wyrażonym przez Roberta, który wprawdzie spodziewał się kłopotów ze strony radzieckiej, ale stwierdził: „Nie możemy przecież w obecnych warunkach zmuszać Polaków, by albo przestali pomagać swoim rodakom, albo pokornie prosili Stalina (*go cap in hand to Stalin*) o dalsze pożyczki”.²² Ostatecznie, po konsultacjach z ambasadorem Archibaldem Clarkiem Kerrem, Brytyjczycy zgodzili się na dokonanie transferu i 7 kwietnia Ministerstwo Skarbu mogło wydać zlecenie wypłacenia tej sumy.²³ Pieniądze dotarły do ambasady – jak donosił Romer już z Teheranu, dokąd udał się po opuszczeniu ZSRR – jednak 67 tys. funtów zwrócono z powrotem do Ministerstwa Skarbu, a jedynie 33 tys. wymieniono po dyplomatycznym kursie.²⁴

Gdy po zerwaniu polsko-radzieckich stosunków dyplomatycznych Romer opuszczał Kujbyszew, ambasada polska miała tam otwarte dwa konta bankowe, które zostały scalone i przed 1 lipca 1943 r. przekazane do Londynu. Przechowywana w ambasadzie gotówka wartości 3 600 000 rubli została przejęta przez poselstwo australijskie, reprezentujące polskie interesy w ZSRR i wpłacona na specjalnie w tym celu otwarte konto – „The Australian Legation to USSR Account No 2”.²⁵

Uzupełnieniem kredytów gotówkowych na cele cywilne był kredyt amerykański, udzielony rządowi polskiemu w maju 1942 r. Starania o finansową pomoc USA Polacy podjęli znacznie wcześniej, ale istniejące prze-

²¹ Wymiana korespondencji na ten temat między ambasadą polską w Kujbyszewie, MSZ, MPiOS i Min. Skarbu, luty-marzec 1943 – AAN, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej (dalej: MPiOS), sygn. 42.

²² Notatka F.K. Roberta, 20 III 1943 – PRO, FO 371/34566, C.2968/258/55.

²³ Min. Skarbu do MPiOS, 8 IV 1943 – AAN, MPiOS, sygn. 42.

²⁴ Depesza poselstwa RP w Teheranie, 11 VI 1943 – tamże.

²⁵ Peter Heydon, *Protecting Polish interests in the USSR. 1943-1944. An episode in Australian representation*, „The Australian Journal of Politics and History”, vol. XVIII (1972), No 2, s. 198.

pisy zakazywały państwu neutralnemu, jakim były wówczas Stany Zjednoczone, udzielania jakichkolwiek pożyczek państwowemu wojującemu. Obietnicę przyznania Polsce specjalnego kredytu na akcję w kraju Sikorski uzyskał już po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny, w czasie swojej drugiej podróży do USA w marcu 1942 r.²⁶ I rzeczywiście, 22 maja ambasador Anthony Drexel Biddle zawiadomił Sikorskiego, że zgodnie z danym mu wcześniej przez Franklina D. Roosevelta przyrzeczeniem przyznano Polsce pożyczkę w wysokości 12,5 mln dolarów rocznie (z ważnością od 1 kwietnia t.r.).²⁷ Informację tę, jako ściśle tajną, Sikorski przekazał ministrom na posiedzeniu Rady Ministrów 23 maja 1942 r. Sprawa otoczona była tajemnicą, ponieważ, formalnie rzecz biorąc, pożyczka nie była załatwiona do końca. Decyzja przyznania Polsce kredytu była decyzją prezydenta i wymagała akceptacji Kongresu amerykańskiego, której nie było. Gwoli ścisłości – projekt ustawy sankcjonującej nie został nawet przedstawiony przez prezydenta pod obrady Kongresu, co tłumaczono przepracowaniem Roosevelta i brakiem czasu, a co w rzeczywistości było z jednej strony konsekwencją rozgrywek politycznych między prezydentem a Kongresem przed zbliżającymi się tzw. małymi wyborami, z drugiej zaś wynikiem braku jasnej koncepcji określającej zakres obowiązywania projektowanej ustawy. Ustawa sankcjonująca kredyty miała dotyczyć nie tylko pożyczki dla Polski, ale i dla innych rządów sojusznicznych. Rodziło to obawy, iż ustawą zostaną objęte również rządy krajów południowoamerykańskich, na co wielu polityków amerykańskich nie chciało się zgodzić. Ale nawet gdyby zakres obowiązywania ustawy ograniczyć wyłącznie do europejskich rządów uchodźczych, problemy – choć mniejsze – pozostawałyby, wobec faktu nieuznawania przez USA Wolnych Francuzów i nie do końca wyjaśnionego statusu rządu czechosłowackiego. Tak czy inaczej, prezydent zwlekał z przedstawieniem projektu ustawy Kongresowi do czasu odbycia wyborów do Izby Reprezentantów i Senatu.

Polacy byli zaniepokojeni takim rozwojem sytuacji, obiecane pieniądze otrzymywali bowiem systemem zaliczkowym, co nie gwarantowało płynnego przekazywania potrzebnych sum. Pierwsza zaliczka w wysokości 2,5 mln dolarów przekazana została 27 czerwca 1942 r., z czego 600 tys. wysłanych zostało na rachunek rządu polskiego w Nowym Jorku, a 1 900 tys.

²⁶ Józef Lipski, Edward Raczyński, Stanisław Stroński, *Trzy podróże gen. Sikorskiego do Ameryki*, Londyn 1949, s. 14.

²⁷ IPMS, PRM 69, d. 49.

dolarów przekazanych do Londynu. Strona polska zastrzegła sobie, że w przypadku, gdyby w ciągu lipca ustawa w sprawie pożyczek nie została przez Kongres uchwalona, wówczas rząd polski wystąpiłby o drugą zaliczkę. Pod koniec lipca 1942 r. radca finansowy ambasady polskiej w Waszyngtonie, Janusz Żółtowski, podjął w tej sprawie rozmowy z radcą ekonomicznym Departamentu Stanu Herbertem Feisem. Rozmowy przeciągały się, pierwsza zaliczka stopniowo się wyczerpywała i już we wrześniu 1942 r. rząd polski stanął wobec konieczności szukania innych rozwiązań problemów finansowych. Minister Strasburger zarządził przelanie z wojskowych rachunków w Kanadzie do Nowego Jorku 130 tys. dolarów i wystąpił do władz brytyjskich o przyznanie transferu na pokrycie wydatków związanych z utrzymaniem polskich placówek dyplomatycznych w obu Amerykach, z tym, że suma ta miała być Brytyjczykom zwrócona, po uzyskaniu kolejnej amerykańskiej zaliczki. W przypadku, gdyby rząd brytyjski nie wyraził na to zgody, groziłaby konieczność sprzedaży części rezerwy złota, do czego starano się nie dopuścić.²⁸ Brytyjczycy jednak nie odmówili.

Warto w tym miejscu dłużej zatrzymać się nad problemem stosunku Wielkiej Brytanii do udzielenia Polakom pożyczki przez Stany Zjednoczone. Była już wcześniej mowa o tym, jak niechętnie patrzono na takie rozwiązanie, tymczasem ono właśnie stało się faktem. Dla wyjaśnienia tej sprawy raz jeszcze trzeba się cofnąć do kwietnia 1942 r., kiedy to urzędnicy Treasury i Foreign Office wymieniali między sobą uwagi na ten temat, rozpatrując implikacje natury politycznej i finansowej. Stwierdzano wówczas, że należy unikać angażowania Amerykanów w udzielanie pożyczki, ale zastrzegano się równocześnie, że stanowisko to może ulec zmianie, jeśli rozważane kwoty znacznie wzrosną.²⁹ I tak też się stało; gdy 13 kwietnia 1942 r. Strasburger powiadamiał Frasera o amerykańskiej obietnicy pożyczki ten serdecznie mu gratulował, a i Roberts przyznawał, że amerykańska pomoc finansowa dla rządu polskiego przyniesie również korzyści rządowi brytyjskiemu.³⁰ Nie znaczy to jednak, że pozbyto się obaw, o których

²⁸ H. Strasburger do W. Sikorskiego, 23 IX 1942 – IPMS, PRM. K. 63, d. 187. Zaległości związane z wypłacaniem stronie polskiej kolejnych zaliczek narastały. Do dnia 1 stycznia 1943 r. rząd polski miał otrzymać 9 mln dolarów – uzyskał zaledwie 5 i to z zastrzeżeniem, że suma ta ma wystarczyć do 1 lutego (S. Mikołajczyk do W. Sikorskiego, 25 XII 1942 – IPMS, Kol. 1/41).

²⁹ W. Fraser do R.M. Makinsa, 7 IV 1942 – PRO, FO 371/31107, C.3722/3145/55.

³⁰ Notatka F.K. Robertsa z 24 IV 1942 – PRO, FO 371/31094, C.4037/807/55. Tam również list W. Frasera do R.M. Makinsa z 13 IV 1942.

była mowa wcześniej. W dalszym ciągu przestrzegano przed nadawaniem sprawie rozgłosu, gdyż – jak stwierdzał jeden z urzędników Foreign Office – może to skłonić pozostałych sojuszników do zwracania się po pożyczki do Waszyngtonu.³¹

Omówione dotychczas kredyty gotówkowe (brytyjski z 7 września 1939, 16 i 17 kwietnia 1942, 9 i 10 czerwca 1943 r., radziecki z 31 grudnia 1941 r. i amerykański z maja 1942 r.) były kredytami na wydatki cywilne rządu RP. Na opłacenie wydatków związanych z utrzymaniem Polskich Sił Zbrojnych przeznaczone były inne fundusze, również przyznane rządowi polskiemu na zasadzie kredytów. 12 grudnia 1939 r. John Simon i Paul Reynaud podpisali w imieniu rządów brytyjskiego i francuskiego porozumienie finansowe,³² ustalające m.in. parytet funta i franka, sposoby wspólnego udzielania pożyczek zagranicznych itp. Dla nas interesujące były artykuły 17 i 18 tego porozumienia, które mówiły o dzieleniu przez oba państwa wydatków (w formie pożyczek) na utrzymanie polskich (i czechosłowackich) sił zbrojnych, w stosunku 2 (Francja) do 3 (Wielka Brytania).

Polsko-francuski układ wojskowy z 4 stycznia 1940 r.,³³ podpisany przez premierów W. Sikorskiego i Edouarda Daladiera, ustalał zasadę finansowania tworzonego we Francji Wojska Polskiego. Koszty organizacji, wyekwipowania i utrzymania WP ponosić miał rząd francuski i obciążać nimi rachunek rządu polskiego. Sposoby i warunki zwrotu wyasygnowanych przez Francję sum miały stanowić przedmiot późniejszej umowy.

Porozumienie z Wielką Brytanią dotyczące brytyjskiego udziału w finansowaniu PSZ Polacy zaczęli negocjować na początku maja 1940 r., jeszcze przed ewakuacją władz naczelnych i wojska z Francji. Rozmowy te zapoczątkował Alfred Falter, podsekretarz stanu w Ministerstwie Skarbu, a zakończył Józef Ruciński, radca finansowy ambasady polskiej w Londynie, wymianą listów z T.K. Bewleyem z Treasury w dniach 3 i 7 czerwca 1940 r.³⁴ Wymiana ta była formą porozumienia polsko-brytyjskiego w sprawie finansowania zbrojnego wysiłku Polski. Porozumienie otwierało dla Polski kredyt o nieoznaczonej wysokości, z którego pobierane miały być sumy na: a) organizację i utrzymanie oddziału polskiej marynarki wojennej; b) polskie siły lotnicze; c) inne wydatki związane z polskim wysiłkiem zbrojnym, które

³¹ PRO, FO 371/31107, C.5416/3145/55.

³² Anglo-French Financial Agreement, 12 XII 1939 – PRO, FO 371/22930, C.20502/332/17.

³³ *Sprawa polska* ..., d. 82, s. 130

³⁴ PRO, T. 160, Box 1412, F.16065/03/1.

zostaną uzgodnione między obydwoma rządami; d) zobowiązania wynikające z brytyjsko-francuskiego porozumienia finansowego z 12 grudnia 1939 r.

Podstawą prawną do tworzenia wspomnianego oddziału marynarki wojennej była polsko-brytyjska umowa z 18 listopada 1939 r.³⁵ Jeśli chodzi o inne formacje Polskich Sił Zbrojnych, to już w czerwcu 1940 r. gotowa była do podpisu ogólna umowa wojskowa między Polską a Wielką Brytanią wraz z załącznikami o lotnictwie i o poborze³⁶, jednak zmiana sytuacji polityczno-militarnej i ewakuacja oddziałów polskich na Wyspy Brytyjskie spowodowała konieczność rozszerzenia tej umowy. Ostatecznie została ona podpisana 5 sierpnia 1940 r. Jej artykuł IV mówił o finansowaniu PSZ „z kredytu udzielonego przez Rząd Jego Królewskiej Mości Rządowi Polskiemu, celem pokrycia kosztów związanych z polskim wysiłkiem wojennym”,³⁷ czyli kredytu udzielonego porozumieniem z 3 i 7 czerwca 1940 r. Artykuł IX załącznika nr 2 do tej umowy przewidywał zawarcie odrębnego porozumienia między obu rządami dotyczącego uposażenia oficerów, podoficerów i szeregowców polskich sił lądowych.

Podpisanie przewidzianego tym artykułem układu płatniczego poprzedziły długie i trudne negocjacje. 1 listopada 1940 r. gen. Sikorski wystosował do brytyjskiego premiera list w tej sprawie. Churchill, w odpowiedzi z 17 listopada³⁸, proponował, by dla pokrycia wydatków gotówkowych armii polskiej, takich jak pobory oficerskie, żołd czy zaopatrzenie weteranów, ustalić roczny ryczałt, którego wysokość zależałaby od liczebności polskiego wojska. Rozdział wyasygnowanej sumy dokonywany był zgodnie z polską praktyką i z uwzględnieniem polskich norm i stanu osobowego. Szczegóły proponowanego przez Churchilla rozwiązania miały być negocjowane w War Office przez przedstawicieli obydwu stron. W rozmowach, które rozpoczęły się w grudniu 1940 r. stronę polską reprezentować miał wojskowy chargé d'affaires gen. Bronisław Regulski i gen. Karol Masny³⁹, stronę brytyjską sir Frederick Bovenschen, zastępca podsekretarza stanu w War Office.

³⁵ *Sprawa polska ...*, d. 76, s. 121-123.

³⁶ Protokół pierwszej rozmowy między Naczelnym wodzem gen. Sikorskim a szefem Sztabu Koordynacji Obrony gen. H.L. Ismayem w sprawie reorganizacji WP w Anglii, w dn. 28 VI 1940 – IPMS, PRM, t. 20, d. 3.

³⁷ *Sprawa polska ...*, d. 110, s. 174.

³⁸ IPMS, Dziennik Czynności Naczelnego Wodza (dalej: Dz.Cz. N.W.), Kol.1/16, cz. 1 załączników.

³⁹ Sprawa udziału gen. Masnego w rozmowach nie jest do końca wyjaśniona. Gen. Sikorski przedstawiał go jako polskiego negocjatora w piśmie skierowanym do

Pierwsza konferencja, w czasie której dokonano analizy przesłanego przez stronę polską materiału dokumentacyjnego, odbyła się 2 grudnia. Polacy przedstawili wówczas propozycję wysokości miesięcznego ryczałtu – 347 tys. funtów, Brytyjczycy zażądali cięć. 5 grudnia, w czasie drugiego spotkania, Brytyjczycy odrzucili kolejną polską propozycję (320 tys. funtów), nie podając sumy, na którą ewentualnie by przystali, jako że zbyt drastycznie odbiegała od żądanej przez Polaków. 6 grudnia Bovenschen poinformował gen.Regulskiego, że strona brytyjska jest w stanie płacić 3 mln. funtów rocznie, czyli 250 tys. miesięcznie, na co nie chciała przystać strona polska. Pertraktacje stanęły w martwym punkcie, gdy na konferencji w dniu 13 grudnia Bovenschen stwierdził, że ostatnia polska propozycja (310 tys. funtów) jest dla Brytyjczyków nie do przyjęcia i że nie jest możliwe osiągnięcie porozumienia na szczeblu, na którym prowadzone były rozmowy.⁴⁰

Jak wynika z polskich dokumentów „trzeba było w ostatniej chwili zagrozić udaniem się do Churchilla i Edena i użyć argumentów natury osobistej i stwierdzić, że autorytet Naczelnego Wodza jest tutaj w grze. Naczelnym Wódz przyrzekł osobiście dowódcom, że sprawa będzie załatwiona przed świętami”.⁴¹ Wprawdzie nie przed świętami Bożego Narodzenia, ale sprawa została załatwiona i 25 lutego 1941 r. Alexander Cadogan i Edward Raczyński podpisali protokół ustalający zasady finansowania Polskich Sił Lądowych.⁴² Zgodnie z tym protokołem brytyjskie War Office przeznaczyło dla polskich władz wojskowych sumę 3,5 mln funtów rocznie, z ogólne-

W. Churchilla 21 XI 1940 r. (IPMS, Dz.Cz. N.W., Kol. 1/16, cz. 1 zał.) Jednak, jak wynika z opracowania: Tadeusz Kryśka-Karski, Stanisław Żurkowski, *Generałowie Polski Niepodległej*, Londyn 1976, s. 107-108, gen. Masny od czerwca 1940 do 1942 r. przebywał w obozie Rothésay, nie mógł więc w grudniu 1940 r. reprezentować strony polskiej w rozmowach z brytyjskim War Office. Z drugiej strony informacja o jego pobycie na wyspie Bute nie jest całkowicie pewna. Nazwisko Masnego znajduje się wprawdzie na liście „oficerów wyjeżdżających [na Bute] 14 VIII 1940 r.” (IPMS, A.XII.3/69), ale nie figuruje w zeszycie ewidencyjnym obozu Rothesay (za informacje te serdecznie dziękuję mgr. Andrzejowi Suchcitzowi i dr. Zbigniewowi Wawrowi). Z kolei, według protokołu z posiedzenia Rady Ministrów w dniu 20 grudnia 1940 r. „na prośbę Anglików Gen. Sikorski wyłączył z pertraktacji Gen. Masnego, któremu się uprzednio zdawało, iż to on właśnie jest powołany do szybkiego załatwienia sprawy” (IPMS, PRM. K. 102/31c). Wszystko wskazuje na to, że gen. Masny rzeczywiście udziału w negocjacjach nie brał, niewiele natomiast na to, że Brytyjczycy mieli na to jakikolwiek wpływ.

⁴⁰ IPMS, Dz.Cz. N.W., Kol. 1/17, cz.1 załączników, zał. 3.

⁴¹ Protokół z posiedzenia RM, 20 XII 1940 – IPMS, PRM.K.102/31c.

⁴² Protocol concerning the provision of funds for the Polish Land Forces, 25 II 1941 – PRO, T. 160, Box 1412, F.16065/03/1.

go kredytu wojskowego udzielonego Polsce 3/7 czerwca 1940 r. Sumy te miały być wypłacane w miesięcznych ratach (z mocą od 1 stycznia 1941 r.) i pokrywać wydatki osobowe (uposażenia dla wojskowych oraz dla osób cywilnych pracujących dla potrzeb wojska) i wydatki rzeczowe, takie jak np. opłaty pocztowe i telegraficzne. Podstawą dla wyliczeń uzgodnionej wysokości ryczałtu była liczebność polskich sił lądowych określona na 23 813 żołnierzy. Zmiana liczebności armii pociągała za sobą wzrost lub spadek uzgodnionej sumy na warunkach szczegółowo przedstawionych w art. 3 porozumienia (każdy żołnierz, bez względu na stopień – 78 funtów rocznie). Podział otrzymywanej od Brytyjczyków sumy miał być dokonywany przez polskie władze wojskowe, ale z zastrzeżeniem, że nie będzie on „krępujący (*embarrassing*) dla brytyjskiego War Office w jego traktowaniu brytyjskich oddziałów”.⁴³ Artykuł 9 stanowił, że warunki protokołu nie dotyczą finansowania Oddziału II; ta sprawa miała zostać uregulowana odrębnym porozumieniem, które pozostaje nieznane.

Z kredytu militarnego udzielonego Polsce w czerwcu 1940 r. finansowane były nie tylko Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, ale i Akcja Kontynentalna. 20 maja 1941 r. Sikorski złożył Churchillowi trzy memoranda, z których jedno stanowiło prośbę o przyznanie rządowi polskiemu 600 tys. funtów rocznie na organizowanie akcji podziemnej na kontynencie europejskim (pozostałe dwa dotyczyły łączności lotniczej z Krajem i antyniemieckiej działalności Polaków w Ameryce Północnej i Południowej).⁴⁴ Zgodnie z życzeniem Sikorskiego pieniądze te wypłacano by rządowi polskiemu w walutach krajów, w których akcja miała być prowadzona. Nadzór nad ich wydatkowaniem miał sprawować Sikorski, przy pomocy Komitetu Ministrów ds. Akcji Kontynentalnej. Polski premier zobowiązywał się do informowania ministra wojny ekonomicznej (Minister for Economic Warfare), Hugh Daltona i Kierownictwa Operacji Specjalnych (Special Operations Executive – SOE) o celach, na jakie pieniądze były wydawane.⁴⁵

Po szczegółowych konsultacjach z zainteresowanymi resortami Brytyjczycy podjęli decyzję o przyznaniu Polsce tej sumy i obciążeniu nią polskiego kredytu militarnego z 3/7 czerwca 1940 r., a nie kredytu cywilnego z 7 września 1939 r. jak w przypadku przyznanych w marcu 1941 r. 100 tys. dolarów i 20 mln marek niemieckich na działalność podziemia w Kra-

⁴³ Tamże.

⁴⁴ Aide-memoire on Polish anti-German activities, 20 V 1941 (most secret) – IPMS, PRM, t. 39A, d. 21.

⁴⁵ Tamże.

ju.⁴⁶ Różnica ta wynikała z brytyjskich obaw, że członkowie polskiego rządu, którzy decydowali o sposobie użytkowania sum określanych kredytem cywilnym i którzy chętnie te sumy przeznaczali na potrzeby Kraju, nie byłiby skłonni zatwierdzać wydatków służących „sprawie alianckiej jako takiej, a nie tylko rządowi polskiemu”.⁴⁷ W cytowanym piśmie proponowano również, by zabezpieczyć się przed ewentualnym nadużyciem przez Polaków udzielanego im kredytu przez „niewielką zmianę” proponowanego przez Sikorskiego rozwiązania (*procedure [...] should be slightly modified*). Ta niewielka zmiana polegać miała na odwróceniu kolejności – to nie Sikorski, po otrzymaniu pieniędzy, miał informować Brytyjczyków na co je wydał, ale Brytyjczycy mieli wydawać Sikorskiemu pieniądze, po otrzymaniu od niego informacji o ich przeznaczeniu.

W odpowiedzi, jaką Churchill udzielił Sikorskiemu 18 czerwca na jego memoriał z 20 maja, nie ma na ten temat mowy; jest jedynie wstępna zgoda na wyasygnowanie funduszy.⁴⁸ Rozwiązanie problemów szczegółowych Churchill zlecił Daltonowi. Ten, w piśmie do Sikorskiego z 24 czerwca, stwierdzał, że strona polska będzie zobowiązana do uprzedniego informowania Brytyjczyków o celu, na jaki pieniądze będą przeznaczone.⁴⁹ Tak więc, wspomniane zastrzeżenie zostało utrzymane, choć sformułowano je w sposób możliwie delikatny.⁵⁰ Podpisana 5 lipca umowa przyznawała Polsce kredyt w wysokości 600 tys. funtów na okres jednego roku i przez ten rok ze wspomnianej sumy wydano zaledwie 100 tys. funtów.⁵¹ W tej

⁴⁶ H. Dalton do W. Sikorskiego, 19 III 1941 i W. Sikorski do H. Daltona, 21 III 1941 – IPMS, PRM 39a, d. 13. Na marginesie warto zaznaczyć, że – przed podpisaniem umowy w sprawie kredytu na cele militarne – również wydatki (do wysokości 600 463 funtów) związane z ewakuacją żołnierzy polskich z Francji i z krajów neutralnych zaliczone zostały na poczet kredytu cywilnego z 7 września 1939 r. Dopiero na mocy porozumienia z grudnia 1941 r. kosztami tymi obciążono kredyt militarny, odciążając cywilny – PRO, T. 160, Box 1412, F. 16065/03/1.

⁴⁷ Lawford do Anthony’ego Bevira, 9 VI 1941 – PRO, PREM 3/351/17, s. 522

⁴⁸ W. Churchill do W. Sikorskiego, 18 VI 1941 – PRO, PREM 3/351/17, s. 516-518.

⁴⁹ H. Dalton do W. Sikorskiego, 24 VI 1941 – PRO, HS 4/136.

⁵⁰ Por.: Tadeusz Panecki, *Polonia zachodnioeuropejska w planach rządu RP na emigracji (1940-1944). Akcja Kontynentalna*, Warszawa 1986, s. 94. Panecki, twierdząc, że umowa nie stawiała rządowi RP żadnych warunków politycznych, powołuje się na artykuł Tadeusza Szumowskiego, *Z dziejów polskiego ruchu oporu we Francji w latach 1940-1944*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, XIV (1969), nr 1, s. 261, Szumowski z kolei na artykuł Tadeusza Wasilewskiego, *Polski ruch podziemny we Francji*, „Bellona” 1953, z. IV, s. 5 – jednak żaden z tych autorów nie przedstawia dokładnie treści umowy.

⁵¹ Przyczyn takiego stanu rzeczy można dopatrywać się w rozwoju ogólnej sytuacji

sytuacji ważność kredytu została przedłużona o kolejny rok, tj. do 5 lipca 1943 r.⁵²

Poza kredytem brytyjskim z 3/7 czerwca 1940 r. na cele wojskowe przeznaczony był również kredyt udzielony rządowi polskiemu przez rząd radziecki 22 stycznia 1942 r. Artykuł 13 polsko-radzieckiej umowy wojskowej z 14 sierpnia 1941 r. przewidywał, że wydatki związane z organizacją, ekwipunkiem i utrzymaniem Armii Polskiej w ZSRR będą kredytowane przez rząd radziecki, a warunki udzielenia tego kredytu staną się przedmiotem odrębnego porozumienia.⁵³ Trudna była droga do osiągnięcia tego porozumienia. 22 sierpnia 1941 r., na jednym z posiedzeń komisji polsko-radzieckiej do spraw wprowadzenia w życie umowy z 14 sierpnia, ustalono wysokość początkowego kredytu na organizowanie wojska na 5 mln rubli.⁵⁴ Suma ta w większości została przeznaczona na wypłatę żołdu i poborów wojska, nie wystarczyła jednak nawet na pokrycie wrześniowych należności, gdy tymczasem na październik strona polska zapotrzebowała 19 650 tys., a na listopad 20 450 tys. rubli.⁵⁵ Po wielokrotnych polskich interwencjach 3 listopada Rada Najwyższa ZSRR przyznała kredyt w wysokości 65 mln rubli, o czym strona polska poinformowana została 5 listopada. Z sumy tej miały być pokrywane wydatki nie tylko na żołd, ale i żywność, furaz, uzbrojenie, amunicję, itp. Kredyt ten miał do 31 grudnia obejmować następujące pozycje: utrzymanie wojska – 56,5 mln. rubli, budownictwo wojskowe – 5 mln rubli, zapomogi dla ludności cywilnej (rodzin wojskowych) – 3 mln rubli.⁵⁶

militarno-politycznej. Właśnie w czasie, gdy podpisana była polsko-brytyjska umowa dotycząca tych funduszy, zaszły zmiany (wejście ZSRR do wojny, rozwój partyzantki w Jugosławii i ruchu oporu we Francji), mające bezpośredni wpływ na koncepcje działania i użyteczności SOE, a tym samym na rolę Akcji Kontynentalnej w alianckiej strategii – zob. David Stafford, *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940-1945). Zarys dziejów Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) oraz wybór dokumentów*, Warszawa 1984, s. 69 i nn.

⁵² J.F. Venner do W.L. Frasera, 31 VII 1942 i Fraser do Vennera, 4 VIII 1942 – PRO, T. 160, Box 1332, F.16208/015.

⁵³ Umowa wojskowa zawarta między Naczelnym Dowództwem WP a Naczelnym Dowództwem ZSRR, 14 VIII 1941 w: *Dokumenty i materiały...*, s. 242-244.

⁵⁴ PSZ, t. II, cz. 2, Londyn 1975, s. 226-227.

⁵⁵ PSZ, t. II, cz. 2, s. 241.

⁵⁶ Sprawozdanie Kota z rozmowy z Wyszynskim, 5 XI 1941 w: Stanisław Kot, *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959, s.109-112 oraz sprawozdanie Wyszynskiego z rozmowy z Kotem, 5 XI 1941, w: *Dokumenty i materiały ...*, dok. 152, s. 266-268. Wg. informacji zawartych w PSZ (t. II, cz. 2, s. 241) 5 listopada wypłacono tytułem zaliczki 4 mln rubli, następnie kolejne 4 mln i na tym poprzestano. Natomiast Wyszynski w trakcie rozmowy

28 grudnia Wyszynski wręczył Kotowi projekty umów w sprawie kredytu cywilnego i militarnego.⁵⁷ Pierwsza z tych umów, jak wiemy, została podpisana już 31 grudnia, natomiast projekt porozumienia w sprawie pożyczki wojskowej budził kontrowersje i jego podpisanie przeciągało się. Główne polskie zastrzeżenia wobec radzieckiego projektu dotyczyły spraw zasadniczych, a mianowicie wysokości kredytu i terminu jego spłaty. Strona polska pragnęła, by pierwszy z problemów rozwiązany był podobnie jak w przypadku umowy polsko-brytyjskiej, która przyznawała kredyt militarny w wysokości nieograniczonej (czy raczej nieokreślonej), co zapewniało ciągłość finansowania armii. Sugerowane przez ZSRR rozwiązanie budziło wątpliwości, zwłaszcza wobec dotychczasowych doświadczeń co do sposobu finansowania Wojska Polskiego po wyczerpaniu proponowanych 300 mln rubli. Jeśli chodzi o termin spłaty kredytu, to proponowany przez stronę radziecką pokrywał się z terminem spłaty kredytu cywilnego. Rząd polski, zdając sobie sprawę z tego, w jak ciężkiej sytuacji znajdować się będzie Polska po wojnie, próbował go odroczyć, tak by nie zaistniała konieczność równoczesnego spłacania obydwu długów.⁵⁸

Żadnej z tych spraw nie udało się załatwić po myśli rządu RP. Podpisany 22 stycznia 1942 r. przez Kota i Wyszynskiego układ był zgodny z pierwotnym projektem radzieckim. Rząd radziecki udzielał rządowi polskiemu bezprocentowej pożyczki w wysokości 300 mln rubli na wydatki związane z utrzymaniem Armii Polskiej w ZSRR. Spłacanie kredytu miało się rozpocząć w 5 lat po zakończeniu wojny w równych ratach przez kolejnych 10 lat, w dolarach amerykańskich lub dostawami towarów.⁵⁹

Towarzysząca podpisaniu układu wymiana listów między Kotem

przeprowadzonej z Kotem 16 stycznia 1942 r. stwierdził, że do 31 grudnia 1941 r. wydatkowano na wojsko polskie nie 69, lecz 75 mln rubli. Kot nie kwestionował wysokości sumy, lecz stwierdził: „To wydajcie 85 milionów! [...] Przecież wszystkie te sumy będą zaliczone na poczet pożyczki i jakkolwiek nasze wojsko przyzwyczajone jest do obchodzenia się bez pieniędzy, chociażby dlatego, że Władze Radzieckie wstrzymały już raz dostarczanie ich w ciągu z górą półtora miesiąca, obecnie wypłacenie kwoty 10 mln rubli jest nagłą koniecznością.” (S. Kot, *Rozmowy...*, s. 197). Wyszynski obiecał wyjaśnić tę sprawę, oświadczając, że nie był poinformowany o wstrzymaniu wypłat.

⁵⁷ Sprawozdanie z rozmowy Wyszynskiego z Kotem, 28 XII 1941, w: S. Kot, *Rozmowy...*, s. 193-194.

⁵⁸ Zob. sprawozdania z rozmów Wyszynskiego z Kotem 16 i 17 I 1942, w: S. Kot, *Rozmowy...*, s. 195 i nn.

⁵⁹ *Dokumenty i materiały...*, s. 313-314.

a Wyszyńskim obciążała przyznany kredyt sumą 69 mln rubli, wyasygnowaną porozumieniem z listopada 1941 r.⁶⁰, precyzowała warunki zaopatrzenia armii w żywność, furaz, amunicję itp. (wg norm wyznaczonych dla wojsk radzieckich) oraz określała sposób przydzielania zaliczek na poczet kredytu. Miały one być wypłacane comiesięcznie, według zapotrzebowania Naczelnego Dowództwa Armii Polskiej, uzgodnionego z Naczelnym Dowództwem Armii Czerwonej.

Uzyskiwane przez Polskę kredyty gotówkowe zalegalizowane zostały *ex post* dekretem prezydenta RP z 9 lipca 1942 r. o kredytach zagranicznych zaciągniętych w czasie wojny.⁶¹

2. Kredyty towarowe

Poza omówionymi pożyczkami gotówkowymi rząd polski otrzymywał kredyty towarowe. Pierwszy z nich – przyznany jeszcze przed wybuchem wojny – znaczenia dużego nie miał. Był to kredyt towarowy, gwarantowany przez brytyjskie Ministerstwo Handlu (Board of Trade) do wysokości 8 163 300 funtów, oprocentowany na 5% w skali rocznej. Miał on dotyczyć kontraktów zawartych przed 30 czerwca 1940 r., a termin spłaty został wyznaczony na 15 grudnia 1957 r. Umowę w sprawie tego kredytu podpisali 2 sierpnia 1939 r. R.S. Hudson, brytyjski minister handlu i E. Raczyński.⁶² Nie zdążono go wykorzystać (do lutego 1940 r. zaledwie 201 169 funtów). Strona polska próbowała uzyskać zgodę na pokrycie z tych 8 mln funtów, a nie z kredytu 5-milionowego, którego nie chciano niepotrzebnie naruszać, wcześniejszych zobowiązań finansowych wobec Export Credit Guarantee Department, których termin spłaty przypadał na 1 grudnia 1939 r. Brytyjczycy nie byli skłonni do przyjęcia takiego rozwiązania⁶³ i ostatecznie spłatami polskich długów zagranicznych obciążono kredyt cywilny z 7 września 1939 r.

⁶⁰ Mowa tu jest o 69 a nie 65 mln – *Dokumenty i materiały...*, s. 314.

⁶¹ Dz.U. R.P., 13 VII 1942, nr 6, poz. 13.

⁶² Tekst układu wraz z listą towarów – PRO, FO 371/23141.

⁶³ S.D. Waley (Treasury) do R. Makinsa (Foreign Office) nt. rozmowy z A. Kocem i pismo Waleya do Koca, 4 XI 1939 – PRO, FO 371/23141, C.17877/521/55. Na temat obsługi polskich długów zagranicznych zob. również protokół z posiedzenia Rady Ministrów, 1 XII 1939 (IPMS, PRM. K. 102/8) oraz korespondencja Treasury – Foreign Office – Export Credits Guarantee Department. I-II. 1940 – (PRO, FO 371/24472).

W czerwcu 1940 r., wobec zbliżającego się końca terminu zawierania kontraktów przewidzianych umową z 2 sierpnia 1939 r. i wobec przyznania Polsce kredytu militarnego, Treasury zaproponowało zamknięcie kredytu towarowego.⁶⁴ Polacy, dla których kredyt ten miał bardziej znaczenie polityczne niż praktyczne, początkowo nie chcieli na to przystać, ale ostatecznie 2 sierpnia 1940 r. podjęto wspólną decyzję o zamknięciu kredytu otwartego rok wcześniej.⁶⁵ Wówczas również wstępnie zdecydowano o udzieleniu Polsce moratorium na zaciągnięte kredyty gotówkowe (gwoli przypomnienia – układ moratoryjny zawarto 2 września 1940 r.).

Nieporównywalnie większe znaczenie miało dla Polski objęcie jej innym, specyficznym kredytem towarowym – amerykańskim Lend-Lease. Lend-Lease Act, czyli ustawa o pożyczkach i dzierżawie przyjęta przez Kongres amerykański 11 marca 1941 r., przyznawała prezydentowi prawo do sprzedaży, pożyczki lub wynajmu materiałów wojennych państwom, których obrona została uznana za istotną dla bezpieczeństwa Stanów Zjednoczonych. W czasie swojej pierwszej wizyty w USA (kwiecień 1941 r.) Sikorski uzyskał od Roosevelta obietnicę objęcia Polski tym programem (deklarację w tej sprawie Roosevelt podpisał 4 września), ale na praktyczne efekty tej obietnicy trzeba było poczekać.

Niepowodzeniem zakończyły się próby uzyskania pomocy materiałowej USA w formowaniu Armii Polskiej w ZSRR. Sprawa ta miała być omawiana w czasie tzw. konferencji moskiewskiej przedstawicieli ZSRR, którym przewodniczył Władysław Mołotow, USA (z Averellem Harrimanem na czele) i Wielkiej Brytanii (z lordem Beaverbrookiem), która odbyła się w dniach 29 września–1 października 1941 r. Sikorski chciał, żeby Polska ze względów zarówno prestiżowych jak i praktycznych była na konferencji reprezentowana. W opracowaniach poruszających to zagadnienie zwraca się uwagę na podejmowane przez polskiego premiera starania (m.in. przypomina się jego rozmowy z Harrimanem i z Beaverbrookiem, przeprowadzone 19 września, przed wyjazdem obydwu polityków do Moskwy), podkreśla się stanowczość i energię polskich polityków okazaną w tej sprawie.⁶⁶

⁶⁴ Wymiana listów T.K. Bewley (Treasury) – J. Ruciński, 7, 10, 17 VI 1940 – PRO, FO 371/24466, C.5742/3/55.

⁶⁵ Notatka F.K. Roberta z 2 VIII 1940 – tamże.

⁶⁶ Zob. np.: Włodzimierz T. Kowalski, *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939-1945)*, Warszawa 1979, s. 221 i nn.; Piotr Żaroń, *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego. 1940-1943*, Warszawa 1988, s. 70-74.

Jednak dokładne prześledzenie dokumentów i wspomnień dotyczących tego problemu pozwala dostrzec w stanowisku zajęтым przez stronę polską wiele niekonsekwencji.

10 września Kot wysłał do Londynu depezę, w której pisał: „Amb. Cripps twierdzi, że Sowiety na pewno odmówią równorzędnego udziału Polski w konferencji i stanowczo odradza stawianie tej sprawy. [...] Cripps widzi natomiast zaproszenie mnie na konferencję w chwili omawiania potrzeb armii polskiej”.⁶⁷ Przy tym ostatnim zdaniu Sikorski dopisał: „To nam wystarczy!”, a z kolei we własnej depeży skierowanej do Kota 15 września pisał: „Na udział przez Was zaproponowany w konferencji moskiewskiej Eden się godzi, ale nie widzi swej inicjatywy w tej sprawie. Musicie więc załatwić to na miejscu z Rządem Sowieckim i Ambasadorami angielskim i amerykańskim. Na tym udziale zależy nam niestychanie”.⁶⁸ Treść obydwu depeż sugerowałyby, że właśnie w Związku Radzieckim należy szukać klucza do moskiewskich sal konferencyjnych, tymczasem ani listy Kota z Rosji, ani jego rozmowy z Kremlem nie wskazują na to, żeby w tym właśnie kierunku strona polska wywierała szczególne naciski. O udział w konferencji zabiegano w dalszym ciągu raczej u Brytyjczyków i Amerykanów, a gdy Harriman przekonywał Sikorskiego, że ustalony między Rooseveltem a Stalinem program konferencji nie przewidywał udziału w niej Polaków, polski premier twierdził, że „dano mu do zrozumienia, iż władze radzieckie nie będą się sprzeciwiały udziałowi w konferencji polskiego ambasadora i gen. Andersa”.⁶⁹ Trudno orzec, czy była to przemyślna próba wywarcia nacisku na Amerykanów, czy raczej przykład tzw. *wishful thinking*. Potwierdzeniem tej drugiej możliwości są wnioski, jakie Sikorski wyciągnął z rozmów z Harrimanem i Beaverbrookiem (zwłaszcza z tym ostatnim), a mianowicie przekonanie o ich przychylnym nastawieniu wobec polskich postulatów i o tym, że będą oni w czasie konferencji zabiegać o ich realizację. Skądinąd wiadomo, że właśnie 19 września, a więc w dniu przeprowadzonej z Sikorskim rozmowy, którą polski premier zinterpretował tak optymistycznie, Beaverbrook w rozmowie z gen. Hastingsem Ismayem dawał do zrozumienia, że wyposażenie Armii Polskiej w ZSRR leżeć będzie w gestii rządu radzieckiego.⁷⁰ Sikorski jednak wziął zapewnie-

⁶⁷ IPMS, PRM, t. 42/5, d. 8.

⁶⁸ IPMS, PRM, t. 39A, d. 37 (również PRM, t. 42/1, d. 28).

⁶⁹ Sprawozdanie z rozmowy Sikorski-Harriman, 19 IX 1941 – DPSR, vol. 1, s. 170.

⁷⁰ Ismay do Churchilla, 20 IX 1941 – PRO, PREM 3/351/9, s. 281-2.

nia Beaverbrooka o jego wobec Polski życzliwości za dobrą monetę i 23 września telegrafował do Kota: „Otrzymałem od Lorda B[eaverbrooka] gorące zapewnienia jego życzliwego stanowiska dla «nowej Polski», odmiennego niż dawniej, i uznania dla jej bohaterstwa. Obiecał wziąć nasze problemy pod życzliwą uwagę”.⁷¹ Ponieważ i Harriman obiecywał Sikorskiemu życzliwość, premier wydawał się przekonany, że nawet jeżeli nie dojdzie do udziału Polaków w konferencji, to polskie interesy będą należycie chronione.

Tego samego dnia, 23 września, ambasador Kot wysłał telegram do Sikorskiego, w którym informował go o tym, że ambasador Cripps nie wysunął jeszcze wobec ZSRR sprawy polskiego udziału w konferencji, a że i amerykański ambasador w Związku Radzieckim – Lawrence A. Steinhardt nie widział ani konieczności, ani możliwości polskiego w niej uczestniczenia.⁷² Był to kolejny zignorowany sygnał, że o udział w konferencji zabiegać należy również w Moskwie. Tymczasem wydaje się, że strona polska już w ogóle zrezygnowała z forsowania takiego rozwiązania i liczyła tylko na dobrą wolę Anglosasów. W każdym razie na pewno zrezygnował z tych starań Jan Ciechanowski, polski ambasador w Waszyngtonie, który 26 września pisał do Londynu, „że według nich [tj. Amerykanów – M.H.], nie byłoby w interesie Rządu Polskiego, aby Polska była reprezentowana na Konferencji moskiewskiej, nawet gdyby to stało się możliwe i nie wzbudziło zastrzeżeń ze strony sowieckiej, aby nie ułatwić nadania konferencji charakteru politycznego, z którego Sowiety mogłyby skorzystać. Na tej podstawie zwróciłem uwagę, że takie postawienie sprawy tym bardziej uprawnia mnie do proszenia, aby reprezentanci Stanów Zjednoczonych, gdyby zaszła tego potrzeba, wzięli na siebie obronę naszych interesów w Moskwie podczas konferencji”.⁷³ Również Sikorski w liście do Churchilla przyznawał: „Nie naciskaliśmy o równoprawne miejsce przy konferencyjnym stole, jako że bardziej byliśmy zainteresowani praktyczną niż formalną stroną spotkania”.⁷⁴

⁷¹ IPMS, PRM, t. 42/1, d. 20. Wobec przekonania Sikorskiego o zmianie, jaka nastąpiła w „dawnych” poglądach Beaverbrooka na Polskę, nie sposób tych poglądów nie przypomnieć. Przywołajmy, jakże często cytowane, słowa Beaverbrooka zamieszczone 31 marca 1940 r. na łamach „Sunday Express”: „Nie mamy żadnego interesu podnosić Polskę i Czechosłowację z rymsztoka, odkurzać je i ustawiać na piedestałach z karabinem w ręce, by je znów obalano” (cyt. za Stanisław Kot, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955, s. 111).

⁷² Telegram (nr 23) Kota do Sikorskiego, 23 IX 1941 – IPMS, PRM, t. 42/5, d. 18.

⁷³ J. Ciechanowski do MSZ, 26 IX 1941 – IPMS, PRM, t. 58A, d. 24.

⁷⁴ Sikorski do Churchilla, 8 X 1941 – IPMS, PRM, t. 39A, d. 39; PRO, PREM 3/351/17, s. 597-598; opublikowany w: DPSR, vol. 1, s. 174-175.

W rezultacie sprawa zaopatrzenia Armii Polskiej w ZSRR w ogóle nie była przedmiotem obrad konferencji. Tajny protokół podpisany 1 października poruszał wyłącznie problem pomocy dla ZSRR.⁷⁵ Dopiero 2 października, czyli już po formalnym zamknięciu obrad, doszło w gmachu ambasady amerykańskiej do spotkania z udziałem ambasadorów Crippsa, Steinhardta i Kota, generałów Ismaya, MacReady'ego i MacFarlane'a ze strony brytyjskiej, Burnsa ze strony amerykańskiej, Andersa i Bohusz-Szyszko ze strony polskiej oraz Harrimana i Beaverbrooka – władze radzieckie, jak widać, nie były reprezentowane. Jak się okazało, spotkanie to miało służyć nie tyle dyskusji nad warunkami zaopatrywania Armii Polskiej w ZSRR, ile przekazaniu przez lorda Beaverbrooka już ustalonych warunków. Stwierdził on, że ponieważ pomoc udzielana przez USA i Wielką Brytanię Związkowi Radzieckiemu i tak niemal przekracza możliwości tych państw, dostawy dla Polski będą wydzielane przez ZSRR z ogólnej puli dostaw sojuszniczych; po czym opuścił zebranie, zanim jeszcze gen. Anders mógł przedstawić polskie potrzeby.⁷⁶ I na nic się zdało życzliwe nastawienie zgromadzonych generałów brytyjskich i amerykańskich. Dopiero po tym spotkaniu polscy politycy uzmysłowili sobie, że wojsko polskie w sprawie uzbrojenia zdane jest w zupełności na możliwości i dobrą (bądź złą) wolę władz radzieckich. W liście do MSZ Kot wyraźnie starał się usprawiedliwić swoje poczynania sprzed konferencji, całą odpowiedzialnością za rozwój wypadków obciążając Beaverbrooka. W podobnym tonie pisał do Sikorskiego, podkreślając wysiłki, które podejmował i pośpiech, w jakim działał. Wysiłki jednak nie szły w najlepszym kierunku, a i pośpiech był problematyczny, skoro przygotowany przez Andersa memoriał przedstawiony został przez Kota Steinhardtowi dopiero 2 października rano, a więc już po zakończeniu konferencji.⁷⁷ Nikt się wprawdzie nie spodziewał, że konferencja zakończy się tak szybko, ale nie stanowi to wystarczającego usprawiedliwienia.

Wyniki konferencji były dla polityków polskich szokiem, zmuszającym ich do zmiany sposobu myślenia. To właśnie m.in. pod wpływem tego niepowodzenia Sikorski zdecydował się podjąć starania o wyjazd do Związku Radzieckiego, uznając, że bezpośredni kontakt ze stroną radziecką może

⁷⁵ *Sowietsko-anglijskije otnoszenija wo wremia wielikoj oteicestwiennoj wojny. 1941-1945*, t. 1: 1941-1943, Moskwa 1983, s. 140-146.

⁷⁶ Gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko do Józefa Retingera, 28 IX-3 X 1941 – IPMS, PRM, t. 42/8, d. 9.

⁷⁷ Kot do MSZ, 3 X 1941 – IPMS, PRM, t. 42/5, d. 21. Kot do Sikorskiego, 3 X 1941, w: S. Kot, *Listy...*, s. 110-112.

mieć ogromne znaczenie, zwłaszcza, gdy odwiedziny w ZSRR nastąpią w tak trudnym dla tego kraju okresie.⁷⁸

Sikorski wystosował 8 października cytowany już list do Churchilla, w którym wyrażał żal i nie tyle może oburzenie, ile zdumienie wynikiem konferencji, żądając równocześnie zmiany brytyjskiego stanowiska. Trzeba przyznać, że rzeczywiście zmiany tej domagał się kategorycznie, ale niestety zbyt późno. Sam Churchill byłby nawet skłonny rozpatrzyć taką ewentualność. Przesyłając list Sikorskiego Beaverbrookowi (z prośbą o propozycję odpowiedzi) napisał: „Bardzo zależy mi na tym, by Polacy zostali uzbrojeni i skierowani na południe”.⁷⁹ Brytyjskie obietnice wobec ZSRR poszły jednak zbyt daleko, obawy przed klęską lub wycofaniem się Związku Radzieckiego z wojny jeszcze dalej i zmiana decyzji w sprawie sposobu zaopatrywania Armii Polskiej nie była już możliwa. Nawet, gdy naprawdę przychylny Polakom gen. Mason MacFarlane, szef brytyjskiej misji wojskowej w ZSRR, zagroził wycofaniem swojej misji, sir J.G. Dill, szef Sztabu Imperialnego pisał do Churchilla: „Powiedziałem już generałowi Masonowi MacFarlane’owi, by nie naciskał zbyt silnie na udrczonych Rosjan”.⁸⁰

W takiej sytuacji Polacy nie mogli liczyć na zmianę podjętych wobec nich decyzji. Dopiero 1 lipca 1942 r., a więc już po pierwszej ewakuacji wojska polskiego z ZSRR, podpisane zostało w Waszyngtonie przez sekretarza stanu Cordella Hulla i ambasadora Jana Ciechanowskiego porozumienie między rządami USA i RP, dotyczące zasad wzajemnej pomocy w prowadzeniu wojny.⁸¹ Warunki tego porozumienia, obejmującego Polskę programem Lend-Lease, były we wszystkich punktach jednakowe z warunkami porozumień wcześniej zawartych przez USA z Wielką Brytanią, Chinami, Belgią i ZSRR.⁸² Zgodnie z przyjętymi postanowieniami Stany Zjed-

⁷⁸ O zgodę na ten wyjazd Sikorski zwrócił się najpierw do Brytyjczyków. Churchill akceptował ten plan 10 października (adnotacja na liście Edena[?] do Churchilla z 9 X 1941 – PRO, PREM 3/351/17, s. 351).

⁷⁹ Adnotacja Churchilla na liście Sikorskiego z 8 X 1941, 13 X 1941 – PRO, PREM 3/351/17, s. 598.

⁸⁰ J.G. Dill do Churchilla, 27 X 1941 – PRO, PREM 3/395/17, s. 508.

⁸¹ Agreement between the governments of the United States of America and Poland on the principles applying to mutual aid in the prosecution of the war against aggression, 1 VII 1942 – PRO, T. 160/1399, F. 17660/05/015. Tłumaczenie polskie w: *Sprawa polska...*, d. 48, s. 290-292.

⁸² Warunki układu zostały przedstawione Ciechanowskiemu przez Hulla 8 czerwca 1942 r. 10 czerwca Ciechanowski przesłał Raczyńskiemu, kierującemu wówczas polskim MSZ, treść układu, z prośbą o udzielenie mu pełnomocnictw do jego podpisania. Dodawał

noczone w dalszym ciągu miały zaopatrywać Polskę w sprzęt wojskowy, świadczyć usługi na rzecz obrony i udzielać informacji obrony dotyczących, w zakresie uznanym przez prezydenta USA za stosowny, Polska natomiast miała świadczyć podobne usługi na rzecz USA w zakresie, w jakim będzie mogła sobie na to pozwolić. Rząd polski zobowiązywał się do nieprzekazywania nikomu innemu środków obronnych otrzymywanych od Stanów Zjednoczonych, bez zgody amerykańskiego prezydenta. Ponadto, po zakończeniu wojny, strona polska zobowiązała się zwrócić wszystkie niezużyte, a potrzebne Amerykanom materiały. Szczegółowe warunki realizacji postanowień porozumienia miały być przedmiotem dalszych negocjacji.

Również Wielka Brytania podjęła na początku 1943 r. decyzję o objęciu dostawami sprzętu wojskowego, na zasadach Lend-Lease, swoich „finansowo zależnych sojuszników”. Umowy w tej sprawie podpisano z Grecją, z Czechosłowacją i rozpoczęto negocjacje z Polską. Okazało się jednak, że Polacy nie są chętni podpisaniu takiej umowy, zwłaszcza wobec zawartego w niej warunku o konieczności zwrotu po wojnie niewykorzystanych dostaw. Korespondencja prowadzona między J.G. Wardem z Foreign Office a W.L. Fraserem z Treasury (czerwiec-lipiec 1943 r.) pokazuje, iż to stronie brytyjskiej zależało na podpisaniu porozumienia, naciskało na to zwłaszcza Ministerstwo Skarbu, przypuszczalnie dlatego, że umowa ta byłaby dla Brytyjczyków korzystna finansowo, bowiem przewidywane nią dostawy towarów odciążałyby kredyt gotówkowy na cele militarne, którego wysokość – jak pamiętamy – nie była limitowana. Foreign Office z kolei miało zastrzeżenia natury politycznej. Ward przypominał, że już w styczniu 1943 r., po podpisaniu takiej umowy przez rząd brytyjski z Czechosłowacją, Związek Radziecki okazywał swoje niezadowolone i podejrzliwość „i musieliśmy bardzo się tłumaczyć, by ich uspokoić. Rosjanie będą z pewnością jeszcze bardziej podejrzliwi wobec jakiegokolwiek porozumienia, które moglibyśmy zawrzeć w tej sprawie z Polakami”.⁸³ Dlatego wła-

równocześnie, że „byłoby bardzo pożądane, abym mógł jak najprędzej podpisać ten postawić, a w szczególności przedtem nim Rząd ZSRR, który podobno dotychczas jeszcze nie przesłał upoważnienia Litwinowowi, go podpisać” (AAN, Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi [dalej: MPHIZ], sygn. 7). Pragnienie Ciechanowskiego, by bodaj o parę godzin wyprzedzić zawarcie układu pomiędzy USA i ZSRR, nie spełniło się – on podpisywał układ 1 lipca, a Litwinow 11 czerwca, a więc nazajutrz po wysłaniu przez Ciechanowskiego cytowanego listu do Raczyńskiego. Treść układu amerykańsko-radzieckiego w: *Sowietsko-amerykańskie otoczenia w czasie wielkiej ołtieczesniowej wojny. 1941-1945*, t. 1: 1941-1943, Moskwa 1984, s. 198-202.

⁸³ J.G. Ward (FO) do W.L. Fräsera (Treasury), 29 VI 1943 – PRO, T. 160, Box 1399, F.17660/05/015.

śnie, obawiając się radzieckich reakcji, Foreign Office proponowało wręcz, by w ogóle zarzucić projekt podpisania układu Lend-Lease z Polską.

Negocjacje przeciągały się i dopiero 29 czerwca 1944 r. zawarto polsko-brytyjskie porozumienie, zmieniające dotychczasowe ustalenia w sprawie wydatków na Polskie Siły Zbrojne, któremu towarzyszyła wymiana listów między sygnatariuszami – Cadoganem i Raczyńskim.⁸⁴ Postanowiono, że dostawy sprzętu wojennego dla Polski będą w przyszłości wolne od opłat, a wartość już przekazanych dostaw (w okresie od przyznania Polsce kredytu na cele wojskowe, tj. od czerwca 1940 r. do podpisania omawianego porozumienia, czyli do czerwca 1944 r.) miała być oszacowana i odtrącona od sumy, jaką Polska winna jest Wielkiej Brytanii z tytułu kredytu na cele wojskowe. Rozliczenia te dotyczą jednak okresu wykraczającego poza ramy chronologiczne niniejszej pracy.

3. Inne źródła finansowania

Zaciągnięte w czasie wojny kredyty zagraniczne były jedynym naprawdę liczącym się źródłem finansowania działalności rządu polskiego. Wszelkie inne sumy, jakimi dysponował, były symboliczne i nie miały poważnego wpływu na jego finanse. O tym, jak małe to były kwoty, niech zaświadczą dane zaczerpnięte z preliminarzy budżetowych na poszczególne lata. W drugiej połowie 1940 r. szacowano dochody budżetowe zwyczajne na 20 500 funtów, w roku 1941 na 129 700 funtów, w 1942 na 119 050, w 1943 zaledwie na 56 tys. funtów.⁸⁵

Pewne sumy rząd polski otrzymywał z tytułu dzierżawy polskich statków handlowych, które – dzięki wydanej jeszcze w sierpniu 1939 r. instrukcji – bezpiecznie opuściły Bałtyk i w czasie wojny znajdowały się poza zasięgiem nieprzyjaciela.⁸⁶ Statki te były własnością spółek akcyjnych, ale dysponował nimi rząd polski, jako właściciel większości akcji, w przypadku spółki Gdynia-Ameryka Line (GAL) i wszystkich akcji, w przypadku pozostałych linii okrętowych.⁸⁷ Wpływy z tytułu użytkowania polskiej floty handlowej wynosić miały 40 tys. funtów w 1941 r., 35 tys.

⁸⁴ Protokół i wymiana listów między Cadoganem i Raczyńskim, 29 VI 1944 – tamże.

⁸⁵ Dz.U. R.P., 24 XII 1940, nr 16, poz. 43; 14 VI 1941, nr 3, poz. 6; 13 VII 1942, nr 6, poz. 11; 1 IV 1943, nr 4, poz. 10.

⁸⁶ Informacja wg. PSZ, t. II, cz. 1, s. 149.

⁸⁷ A. Pragier, *op.cit.*, s. 895.

w 1942 r. Nie należy jednak przeceniać wartości tych dochodów, bowiem same koszty utrzymania floty znacznie je przekraczały.

Niewielkie znaczenie – i to raczej psychologiczne niż praktyczne – miały darowizny. Ponieważ ta forma przekazywania pieniędzy nie wymagała aż tak bogatej oprawy jak pożyczki, tj. negocjacji, umów, porozumień czy protokołów, dokumentacja zagadnienia jest bardzo uboga. Nie sposób na podstawie dostępnych materiałów opracować tej problematyki, a więc tylko tytułem przykładu ją ilustrującego można wspomnieć o darze rządu Australii dla rządu RP. Pod koniec lutego 1940 r. premier Australii podjął decyzję o ofiarowaniu rządowi polskiemu, przebywającemu wówczas jeszcze w Angers, 10 tys. funtów australijskich. Sprawę przekazania tych pieniędzy załatwił w imieniu swojego rządu Wysoki Komisarz Australii w Londynie, Stanley M. Bruce za pośrednictwem ambasadora Kennarda. Według informacji ministra Zaleskiego suma ta miała być przekazana na pomoc dla polskich uchodźców.⁸⁸ Takie rozdysponowanie sumy było zgodne z decyzją Ministerstwa Skarbu, iż „ofiary i darowizny będą księgowane i wydatkowane wyłącznie na cele wskazane przez ofiarodawców, jeśli zaś cel taki nie jest wskazany, to na cele opieki nad żołnierzem lub ludnością cywilną na emigracji lub w kraju”.⁸⁹

Niewielkie znaczenie miała też dwukrotna emisja przez rząd polski biletów skarbowych, na łączną sumę 13 900 tys. złotych.⁹⁰ Otrzymane w Banku Polskim pod zastaw tych biletów kredyty miały być przeznaczone przede wszystkim na prowadzenie akcji rekrutacyjnej w Kanadzie, ale tylko niewielka część biletów została w Banku Polskim zastawiona; reszta pozostała w kasie skarbu państwa do końca wojny.⁹¹

Skarb państwa pozbawiony był natomiast tych źródeł wpływów, które normalnie decydują o jego zasobności; nie wpływały do niego ani dochody z działalności gospodarczej, ani podatki (trudno bowiem przywiązywać jakiegokolwiek znaczenie do sum uzyskanych z dobrowolnej daniny wojennej).

⁸⁸ S.M. Bruce do H.W. Kennarda, 23 II 1940, Kennard do A. Zaleskiego, 2 III 1940, Kennard do Bruce'a, 2 III 1940, Kennard do Bruce'a, 8 III 1940 – PRO, FO 371/24479, C.3403/937/55.

⁸⁹ Protokół z posiedzenia Rady Ministrów, 6 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/1.

⁹⁰ Rozporządzenie ministra skarbu z 24 IX 1941 o ustaleniu warunków emisji biletów skarbowych serii W.III (Dz.U.R.P., 20 XII 1941, nr 8, poz. 24) i Rozporządzenie ministra skarbu z 20 IV 1942 o ustaleniu warunków emisji biletów skarbowych serii W.IV (Dz.U. R.P., 15 V 1942, nr 4, poz. 7).

⁹¹ A. Pragier, *op.cit.*, s. 903.

W tej nienormalnej dla finansów państwowych sytuacji poważnym walorem było uratowanie rezerwy złota Banku Polskiego.⁹² W sierpniu 1939 r. rezerwa ta wynosiła 463 mln złotych (czyli przeliczając 5,3 złotego za 1 dolara – ok. 87 mln dolarów), z czego ok. 100 mln złotych znajdowało się poza granicami, w depozytach.⁹³ Część przechowywaną w Polsce udało się bezpiecznie wywieźć z kraju we wrześniu 1939 r. Problemy rozpoczęły się dopiero we Francji, skąd złoto wywiezione zostało przez Francuzów nie – jak planowano – do Ameryki, lecz do Dakaru. Dyplomatyczne starania o odzyskanie polskiego złota rozpoczęły się 1 lipca 1940 r., kiedy to Edward Raczyński skierował do francuskiego ambasadora w Wielkiej Brytanii notę, w której strona polska domagała się respektowania wcześniejszych umów (dotyczących przewozu złota z Francji do USA) i przewiezienia polskiego złota z Afryki do Ameryki. W odpowiedzi z 9 lipca rząd francuski deklarował gotowość przekazania Polsce – w zamian za zatrzymane w Dakarze złoto – jego równowartości w złocie francuskim przechowywanym w Kanadzie, z potrąceniem sumy 500 mln franków, która miała pokryć zobowiązania rządu polskiego wobec Francji. Z tej propozycji rozwiązania problemu Francuzi wycofali się 25 sierpnia,⁹⁴ tłumacząc się koniecznością zablokowania wszelkich aktywów państw okupowanych przez Niemcy, w tym aktywów polskich.

W tej sytuacji i wobec realnej groźby zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem polskim przez rząd Vichy Polacy podjęli próby odzyskania złota poprzez naciski wywierane bezpośrednio na Brytyjczyków.⁹⁵ 24 września Sikorski złożył na ręce Churchilla notę, w której wyrażał nadzieję, „że w razie gdy złoto polskie nie zostanie odzyskane w toku obecnych operacji Sił Alianckich pod Dakarem Rząd J[ego] Król[ewskiej] Mości znajdzie możność wywarcia swego wpływu w tym kierunku, aby Rząd Polski mógł uzyskać w Kanadzie ze złota francuskiego tam zdeponowanego resty-

⁹² Odnotować trzeba, że podnosiły się również głosy ostrzegające przed zbytnim reklamowaniem faktu posiadania złota, mogłoby to bowiem sugerować, że rząd polski nie potrzebuje pomocy finansowej – Henryk Gruber, *Wspomnienia i uwagi*, Londyn [1968], s. 428.

⁹³ Zygmunt Karpiński, *Losy złota polskiego podczas II wojny światowej*, w: *Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej*, t. I (1957), s. 97-154.

⁹⁴ Treść francuskiej noty z 25 VIII 1940 zob.: Z. Karpiński, *op.cit.*, s. 150.

⁹⁵ Dotychczas strona polska informowała swoich brytyjskich gospodarzy o losach złota – np. nota rządu polskiego dotycząca złota Banku Polskiego, 24 VI 1940 – PRO, FO 371/24479, C.7446/937/55, a i lipcowa korespondencja z rządem Vichy prowadzona była w porozumieniu z nimi.

tucję niezaprzeczalnej własności Narodu Polskiego, której został pozbawiony na skutek nacisku ze strony naszego wspólnego wroga”.⁹⁶ Rząd polski podkreślał nielegalność francuskiego zablokowania polskich aktywów, wynikającą przede wszystkim z faktu, że dokonane ono zostało 7 sierpnia, a więc po udzieleniu rządowi polskiemu obietnicy z 9 lipca.

Próby rozwiązania problemu złota za pośrednictwem Brytyjczyków ciągnęły się przez wiele miesięcy,⁹⁷ nie przynosiły jednak żadnych rezultatów. Rząd JKM odkładał podjęcie jakiegokolwiek decyzji w tej sprawie, czekając na przyjęcie Lend-Lease Act przez Kongres USA. Amerykańskie pożyczki dla Wielkiej Brytanii na tyle polepszyły jej sytuację finansową, że 26 lipca 1941 r. K. Wood zaproponował Churchillowi, by dać Polakom – w odpowiedzi na kolejne memorandum, złożone 15 lipca – pewnego rodzaju gwarancje uwzględnienia ich interesów, w podejmowaniu decyzji co do francuskiego złota.⁹⁸ To zmienione stanowisko rządu brytyjskiego bardzo pomogło stronie polskiej w forsowaniu kolejnego sposobu rozwiązania złotego problemu. Rada Ministrów uchwaliła 14 sierpnia 1941 r. specjalne pełnomocnictwa dla ministra Henryka Strasburgera do rozpoczęcia sądowego procesu o złoto w Stanach Zjednoczonych.⁹⁹ 3 września w Nowym Jorku została złożona skarga przeciw Bankowi Francuskiemu, opiewająca na 64 050 641,30 dolarów, w wyniku czego założony został areszt na zdeponowanym w USA złocie francuskim wartości 728 [!] mln dolarów. Ostatecznie – w wyniku długotrwałego procesu, o którym szczegółowo pisze w swoim opracowaniu Z. Karpiński – rząd polski odzyskał rezerwę złota, która posłużyła po wojnie do spłaty zaciągniętych w jej trakcie kredytów.

⁹⁶ Cyt. za: Z. Karpiński, *op.cit.*, s. 151.

⁹⁷ Październik 1940 r. – rozmowy Strasburgera z brytyjskim wiceministrem skarbu (IPMS, PRM.K.102/30a), 5 listopada – nota rządu polskiego złożona na ręce Cadogana (PRO, PREM 4/19/1 i IPMS, PRM 31), 8 listopada – list Churchilla do Sikorskiego wraz z memorandum Treasury (zob. Z. Karpiński, *op.cit.*, s. 152); 19 listopada – list Sikorskiego do Churchilla (PRO, PREM 4/19/1), 21 listopada – rozmowa Sikorskiego z K. Woodem i S.D. Waley'em (PRO, PREM 4/19/1).

⁹⁸ PRO, PREM 4/19/1. Churchill zanotował na marginesie: „I am very glad you feel strong enough to do this. 29 VII.”

⁹⁹ IPMS, PRM. K. 102/38c.

4. Kształt budżetu

Opracowywanie budżetu państwa było w warunkach uchodźczych zadaniem trudnym i to nie tylko z uwagi na kłopoty finansowe. Równie istotne były problemy prawne. Zgodnie z przepisami konstytucji kwietniowej inicjatywa ustawodawcza w sprawach budżetu należała do rządu (art. 50, ust. 2), do Sejmu jego ustalanie (art. 31, ust.1), a do Senatu rozpatrywanie (art. 46, ust.1). Szczegóły procedury zatwierdzania budżetu zawarte są w artykułach 58, 59 i 60 konstytucji – żaden z nich nie przewidywał możliwości uchwalenia budżetu bez udziału parlamentu. W tej sytuacji ustalanie budżetu odbywało się w sposób daleko odbiegający od norm przyjętych w czasie pokoju. Na szczególne trudności natrafiono przy uchwalaniu budżetu na rok 1940, zarówno dlatego, że był to pierwszy budżet sporządzony na uchodźstwie, jak i dlatego, że na czas jego uchwalania nałożyły się wydarzenia związane z kampanią francuską i koniecznością ewakuacji rządu z Francji do Wielkiej Brytanii.

Preliminarz budżetowy na rok 1940 przedstawiony został Radzie Ministrów przez ministra skarbu 23 marca 1940 r. W wystąpieniu swoim Strasburger zwracał uwagę na niezwykłość warunków, w jakich opracowywano ten dokument, a tym samym na konieczność wprowadzenia pewnych zmian w dotychczasowych praktykach. Ustalono m.in., że rok budżetowy pokrywać się będzie z rokiem kalendarzowym. W okresie przedwojennym rok budżetowy rozpoczynał się 1 kwietnia, co wynikało z konieczności stosowania się do terminarza obrad parlamentarnych. W warunkach uchodźczych przestało to mieć znaczenie i stąd przedstawiony Radzie Ministrów preliminarz dotyczył dochodów i wydatków państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1940 r. Zatwierdzony on został przez Radę Ministrów 29 marca¹⁰⁰, prawnie nie wszedł jednak w życie, bowiem nie tylko nie został zaopiniowany przez plenum Rady Narodowej (a jedynie przez Komisję Gospodarczo-Budżetową RN), ale dodatkowo nie został uprawomocniony dekretem prezydenta RP. Ponadto, przenosiny rządu polskiego do Wielkiej Brytanii sprawiły, że budżet na rok 1940 – uchwalony przez Radę Ministrów we Francji, sporządzony we frankach francuskich i dostosowany do warunków francuskich – nie mógł stać się podstawą formalną gospodarki finansowej rządu w Wielkiej Brytanii.¹⁰¹ Dopiero 8 październi-

¹⁰⁰ Protokół z posiedzenia RM, 29 III 1940 – IPMS, PRM.K.102/20.

¹⁰¹ Na tę niepokojącą sytuację wskazywała w swojej lipcowej korespondencji z Minis-

ka 1940 r. Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu prezydenta RP o zasadach gospodarki finansowo-budżetowej w okresie od 1 lipca do 31 grudnia 1940 r., polecając równocześnie ministrowi skarbu porozumienie się z Prezydium Rady Narodowej w sprawie jak najszybszego uzyskania opinii RN o budżecie oraz możliwie jak najwcześniejsze przygotowanie budżetu na rok 1941.¹⁰² W listopadzie projekt ten został zaopiniowany przez Radę Narodową i 2 grudnia wrócił, wraz z opinią RN, pod obrady Rady Ministrów, która pewne wnioski RN przyjęła, inne odrzuciła jako nierealne, stwierdzając równocześnie, że „Rada Narodowa, będąca ciałem opiniodawczym a nie parlamentem, wykracza niekiedy poza ramy uprawnień parlamentu”.¹⁰³ Ostatecznie dekret prezydenta RP o zasadach gospodarki finansowo-budżetowej w drugim półroczu 1940 r. podpisany został 9 grudnia, a 24 grudnia opublikowany w „Dzienniku Ustaw”.¹⁰⁴ Upoważniał on Radę Ministrów do czynienia wydatków w wysokości do 610 tys. funtów (bez wydatków na PSZ, na które przewidziane były odrębne fundusze). Ponad połowę tej kwoty (360 tys. funtów) stanowić miały wydatki na pomoc dla uchodźców polskich, kulturę, naukę, informację i propagandę.

Preliminarz budżetowy na rok 1941 rozpatrywany był na posiedzeniu Rady Ministrów w dniach 29 i 30 stycznia oraz 1 lutego 1941 r., preliminarz budżetowy PSZ i Sztabu NW 15 lutego, a tajna uchwała o nadzwyczajnych wydatkach państwowych podjęta została 4 marca. 6 maja do projektu dekretu prezydenta wprowadzone zostały, po jego zaopiniowaniu przez Radę Narodową, poprawki.¹⁰⁵ Ostatecznie dekret o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1941 r. podpisany został przez prezydenta 21 maja i ogłoszony w „Dzienniku Ustaw” 14 czerwca 1941 r.¹⁰⁶ Zgodnie z tym dokumentem wydatki zwyczajne przewidziane były do wysokości 1 352 940 funtów, wydatki zwyczajne związane z polskim wysiłkiem zbrojnym – 3 876 tys. funtów, a wydatki nadzwyczajne związa-

terstwem Skarbu Najwyższa Izba Kontroli, domagając się jak najszybszego prawnego uregulowania podstaw działalności budżetowej rządu w Wielkiej Brytanii – AAN, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji [dalej: MID], t. 30. Zob. również pismo prezesa NIK do premiera Sikorskiego, 14 VIII 1940 – Zakład Dziejów Ruchu Ludowego, Archiwum prof. Stanisława Kota (dalej: Arch. Kota), t. 303.

¹⁰² Protokół z posiedzenia RM, 8 X 1940 – IPMS, PRM.K.102/30a.

¹⁰³ Protokół z posiedzenia RM, 2 XII 1940 – IPMS, PRM.K.102/31a.

¹⁰⁴ Dz.U. R.P., 24 XII 1940, nr 16, poz. 43.

¹⁰⁵ Protokół z posiedzenia RM, 29, 30 I, 1 III 1941 – IPMS, PRM.K.102/32b; 1 II 1941 – PRM. K. 102/33a; 4 III 1941 – PRM.K.102/34a.

¹⁰⁶ Dz.U. R.P., 14 VI 1941, nr 3, poz. 6.

ne z wojną – 2 345 tys. funtów. W budżecie opublikowanym w „Dzienniku Ustaw” podano jedynie szczegóły dotyczące wydatków zwyczajnych, ponieważ wydatki nadzwyczajne miały charakter tajny, przez co nie mogły być włączone do budżetu ogłaszanego w organie promulgacyjnym. Przewidywano, iż w ramach wydatków nadzwyczajnych 1 160 tys. funtów przeznaczonych zostanie na wydatki wojskowe (z czego 1 mln na rekrutację w Kanadzie), a 1 185 tys. na wydatki na Kraj (z czego 1 035 tys. na akcję opiekuńczą).¹⁰⁷ Wydatki zwyczajne to przede wszystkim wydatki na cele działalności rządowej (841 530 funtów), administracji centralnej (211 410 funtów) i na placówki zagraniczne (300 tys. funtów). Ponownie zwraca uwagę pozycja – mieszcząca się w pierwszej z wymienionych grup – „wydatki na opiekę społeczną” opiewająca na 493 350 funtów.

Budżet na rok 1941 zmieniany był dwukrotnie; dekret prezydenta z 11 października 1941 r. podnosił sumę wydatków zwyczajnych o 687 170 funtów (z czego prawie połowę, bo 319 200 funtów przeznaczano na pomoc dla Polaków w ZSRR), a dekret z 30 grudnia zwiększał ją do 2 090 110 funtów, czyli o kolejne 52 tys. funtów.¹⁰⁸

Henryk Strasburger, referując na posiedzeniu Rady Ministrów 16 grudnia 1941 r. preliminarz budżetowy na rok 1942, zwrócił uwagę na niepokojący wzrost wydatków wywołany stale rosnącą liczbą etatów i osłabieniem restrykcji oszczędnościowych. Ostrzegając, że kredyt brytyjski wyczerpuje się znacznie szybciej niż przewidywano i apelował o możliwe znaczne ograniczenia wydatków w poszczególnych ministerstwach.¹⁰⁹ Budżet każdego resortu rozpatrywany był oddzielnie i w każdym prawie przypadku dochodziło do wymiany argumentów uwzględniających nie tyle kryteria merytoryczne, ile personalno-polityczne. Stąd dyskusja nad budżetem na rok 1942 była jedną z bardziej burzliwych i zajęła niemal wszystkie posiedzenia Rady Ministrów w grudniu 1941 r. Dnia 30 grudnia podjęto uchwałę w sprawie wykonania budżetu na rok 1942 w okresie od 1 stycznia do 31 marca, z dodatkowym zastrzeżeniem, że kredyty objęte budżetem zostaną otwarte tylko w wysokości 1/4 preliminowanych sum.¹¹⁰ Powodem tego zastrzeżenia była konieczność przedłożenia preliminarza Radzie Narodowej do zaopiniowania, a – jak wiemy – po kryzysie sierp-

¹⁰⁷ Tajny załącznik do protokołu z posiedzenia RM, 4 III 1941 – IPMS, PRM. K. 102/34a.

¹⁰⁸ Dz.U. R.P., 31 X 1941, nr 7, poz. 17 i Dz.U. R.P., 15 1942, nr 1, poz. 1.

¹⁰⁹ Protokół z posiedzenia RM, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 29 i 30 XII 1941 – IPMS, PRM. K. 102/41d.

¹¹⁰ Załącznik do protokołu j.w.

niowym wywołanym podpisaniem układu Sikorski-Majski nowa Rada Narodowa nie została jeszcze ukonstytuowana. Uchwałą Rady Ministrów z 25 marca 1942 r. prowizorium budżetowe zostało przedłużone do 30 kwietnia, a z 8 maja do 31 maja tego roku. Powodem tych decyzji był fakt, że Rada Narodowa nie zakończyła obrad nad preliminarzem.

Dekret prezydenta o wydatkach i dochodach państwowych na okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1942 r. podpisany został 7 stycznia 1942 r.¹¹¹ Przewidywał on wydatki zwyczajne do wysokości 2 841 600 funtów, z czego 1 559 200 funtów na wydatki na działalność rządową (w tym ciągle najwyższa pozycja 796 460 funtów na opiekę społeczną), 372 tys. funtów na utrzymanie placówek zagranicznych i 325 600 funtów na administrację centralną. W dekreście nie zostały uwidocznione: budżet wojskowy (8 237 tys. funtów), budżet na pomoc Polakom w ZSRR (6 300 tys. funtów) oraz tajny budżet nadzwyczajny na wydatki krajowe, podzielony na części cywilną i wojskową na łączną sumę 1 475 tys. funtów.¹¹²

Budżet na rok 1942 był dwukrotnie zmieniany i to bardzo drastycznie, a powodem były głównie lawinowo rosnące koszty pomocy Polakom w Związku Radzieckim i opieki społecznej. Dekret prezydenta z 30 czerwca 1942 r.¹¹³ podnosił wydatki zwyczajne do 3 010 270 funtów, wydatki na Polskie Siły Zbrojne do 14 637 tys. funtów, wydatki nadzwyczajne na pomoc dla Polaków w ZSRR do 6300 tys. funtów, a wydatki nadzwyczajne związane z wojną do 1 479 tys. Dekret z 31 grudnia 1942 r.¹¹⁴ ustalał wydatki zwyczajne na 4 285 650 funtów, a wydatki na pomoc dla Polaków w Związku Radzieckim podnosił do 8 mln funtów.

Prace nad budżetem na rok 1943 były opóźnione. Jedną z przyczyn zwłoki był wyjazd ministra skarbu do Stanów Zjednoczonych. W czasie nieobecności Strasburgera tymczasowy nadzór nad resortem objął prezes Rady Ministrów, a sprawy bieżące prowadzić miał Jarosław Łuba z Ministerstwa Skarbu, który otrzymał od ministra polecenie uzgadniania z pozostałymi ministrami budżetu na rok 1943.¹¹⁵ On też, w zastępstwie Strasburgera, brał udział w posiedzeniach Rady Ministrów, na których omawiane były sprawy budżetu. 19 grudnia 1942 r. RM uchwaliła prowizorium budżetowe na okres od 1 stycznia do 31 marca 1943 r., by zapobiec „możli-

¹¹¹ Dz.U. R.P., 15 I 1942, nr 1, poz. 2

¹¹² Protokół z posiedzenia RM, 2 IV 1942 – IPMS, PRM. K. 102/45a.

¹¹³ Dz.U. R.P., 13 VII 1942, nr 6, poz. 11.

¹¹⁴ Dz.U. R.P., 31 XII 1942, nr 11, poz. 22.

¹¹⁵ Protokół z posiedzenia RM, 17 X 1942 – IPMS, PRM. K. 102/51c.

wości wytworzenia się stanu *ex lex* pomiędzy wyczerpaniem się uprawnień Rządu na rok 1942, a uprawomocnieniem się tychże uprawnień na rok 1943¹¹⁶. Prowizorium rozpatrzone przez Radę Narodową zostało zatwierdzone dekretem prezydenta z 31 grudnia.¹¹⁷ Styczniowe obrady RM poświęcono dyskusji nad poszczególnymi częściami budżetu na rok 1943, który ostatecznie uchwalono dopiero 31 marca (do tego czasu opierano się na prowizorium budżetowym na I kwartał, określonym dekretem z 31 grudnia, zmienionym 30 marca 1943 r.).

Dekret prezydenta o wydatkach i dochodach państwowych od 1 stycznia do 31 grudnia 1943 r.¹¹⁸ określał wydatki zwyczajne na 13 771 390 funtów, a wydatki nadzwyczajne związane z wojną na 4 528 500 funtów. Suma wydatków zwyczajnych podniesiona została dekretem z 31 lipca 1943 r. do 13 783 690 funtów¹¹⁹, a dekretem z 14 września do 13 888 040 funtów.¹²⁰

W sumie, w interesującym nas okresie, wydatki i dochody, określone na podstawie preliminarzy budżetowych, wynosiły (w funtach): za drugie półrocze 1940 r. – wydatki 610 000, dochody 20 500; 1941 r. – wydatki cywilne 4 437 110, wydatki na PSZ 3 876 000, dochody 129 700; 1942 r. – wydatki cywilne 14 227 990, wydatki na PSZ 14 637 000, dochody 119 050; 1943 r. – wydatki cywilne 18 416 540, wydatki na PSZ 48 330 500, dochody 56 000.

¹¹⁶ Protokół z posiedzenia RM, 19 XII 1942 – IPMS, PRM. K. 102/53c.

¹¹⁷ Dz.U. R.P., 31 XII 1942, nr 11, poz. 24.

¹¹⁸ Dz.U. R.P., 1 IV 1943, nr 4, poz. 10.

¹¹⁹ Dz.U. R.P., 9 VIII 1943, nr 8, poz. 19 i 20.

¹²⁰ Dz.U. R.P., 25 IX 1943, nr 9, poz. 23.

Rozdział III

SPORY O KSZTAŁT RZĄDU

1. Okres francuski

Jak wynika z ustaleń badaczy, przedwojenna opozycja – w której na czoło coraz bardziej zdecydowanie wysuwała się postać gen. Władysława Sikorskiego – bardzo wcześnie zaczęła upatrywać w rozwoju sytuacji wojennej szansę przejścia władzy. Już 3 września 1939 r. w warszawskim mieszkaniu prof. Henryka Tannenbauma odbyło się spotkanie Władysława Sikorskiego, Aleksandra Ładosia i Macieja Rataja, w trakcie którego rozpatrywana była możliwość utworzenia nowego rządu.¹ Również rozmowa, jaką Sikorski przeprowadził we Lwowie z generałami Marianem Kukielem i Józefem Hallerem, prof. Stanisławem Kotem i Karolem Popielem świadczyła o tym, że grupa opozycyjnych polityków jeszcze przed opuszczeniem kraju przez rząd rozważała ewentualność istotnych zmian w układzie politycznym. Ponadto poczynania Sikorskiego w czasie jego ewakuacji z Polski² oraz kroki podjęte przez niego w czasie przejazdu przez Rumunię świadczyły o tym, że szykował się on – wraz z bliskimi sobie ideowo przedstawicielami Frontu Morges – do przejścia steru rządów.

Jednak dopiero internowanie polskiego rządu i prezydenta w Rumunii stworzyło dla przedwojennej opozycji realną szansę przejścia władzy. Wynikała ona z jednej strony z faktu, że ekipa rządząca pozbawiona została możliwości egzekwowania swych konstytucyjnych uprawnień, z drugiej zaś z faktu, że dla utrzymania ciągłości struktur państwowych konieczne było ich rekonstruowanie na obczyźnie. Elementem sprzyjającym tym planom było rozbudzenie – w wyniku klęski wrześniowej – antysanacyjnych nastrojów, co niejako automatycznie wzmacniało opozycję, której nie obarczano odpowiedzialnością za przegraną. Ponadto, unieruchomienie w Rumunii tak znacznej liczby polityków sprawujących dotychczas władzę

¹ E. Duraczyński, *Kontrowersje ...*, s. 40-41; tenże, *Rząd polski...*, s. 36-37.

² Zostały one odtworzone przez E. Duraczyńskiego (*Kontrowersje...*, s. 40 i nn.) na podstawie Dziennika Czynności Naczelnego Wodza. Zob. też: W. Korpalska, *op.cit.*, s. 193 i nn.

ograniczyło możliwości ich zaangażowania się w formowanie nowego rządu w sojuszniczej Francji. Dodatkowo, sam wybór Francji na przyszłego gospodarza rządu polskiego promował dotychczasową opozycję, która właśnie w tym kraju od wielu lat szukała (i znajdowała) politycznych stronników.

Sikorski podjął starania, by we Francji znalazło się jak najwięcej jego politycznych stronników i tych polityków odmiennych orientacji, z którymi wiązał nadzieję stworzenia „rządu jedności narodowej”. Równocześnie starał się ograniczyć dopływ do Francji tych osób, w których widział zagrożenie dla swoich planów. W tym kierunku szła instrukcja, jaką pozostawił polskiemu attaché wojskowemu w Bukareszcie, ppłk. dypl. Tadeuszowi Zakrzewskiemu, który wypowiedział posłuszeństwo dotychczasowym władzom wojskowym. Zgodnie ze wskazówkami Sikorskiego pilnie sprowadzeni do Paryża mieli być m.in.: Stanisław Kot, Józef Haller, Marian Kukiel, Izidor Modelski, Aleksander Ładość, Wincenty Witos, Maciej Rataj, Mieczysław Niedziałkowski, Jan Kwapiński, Jan Stańczyk, Karol Popiel.³ Instrukcja dotyczyła również wyjazdu do Francji osób wojskowych. Poza lotnikami pilnie ewakuowani mieli być, bez żadnych ograniczeń, żołnierze, podoficerowie i młodszy oficerowie, pozwolenie na przyjazd musieli uzyskiwać oficerowie wyższych stopni, „zaś generałowie czekać mieli na imienne wezwanie”.⁴

Sam Sikorski, unikając rumuńskiej pułapki, podążył w kierunku Paryża. Znalazł się tam (ciagle jeszcze jako osoba prywatna) 24 września. W tym czasie był już w Paryżu Stanisław Stroński, który opuścił Bukareszt 16 września i udając się do Francji zatrzymał się na cały dzień (19 września) u Ignacego Jana Paderewskiego w Morges. Po przybyciu do Paryża przeprowadził rozmowy m.in. z Hermanem Liebermanem (mieszkającym we Francji od końca 1933 r.), Augustem Zaleskim, Alfredem Falterem, Adamem Kocem, Adamem Pragierem. Rolę, jaką odegrał w tym okresie Stroński, trudno przecenić.⁵ Wszystko wskazuje na to, że jego energiczna działalność prowadzona była w ścisłym porozumieniu z Sikorskim i była przygotowaniem dla posunięć przyszłego premiera i wodza naczelnego.

³ Alfred Poniński, *Wrzesień 1939 r. w Rumunii*, „Zeszyty Historyczne” 6 (1964), s.153, Jan Kowalewski, *Cykl rumuński*, „Zeszyty Historyczne” 6 (1964), s. 137, Witold Biegański, *Władze rumuńskie wobec internowania i uchodźstwa polskiego w Rumunii (wrzesień 1939 – luty 1941)*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II Wojny światowej”, t. VIII (1964), s. 52-53, E. Duraczyński, *Kontrowersje ...*, s. 45.

⁴ A. Poniński, *op.cit.*, s. 197.

⁵ Zob. m.in.: A. Pragier, *op.cit.*, s. 565; W. Pobóg-Malinowski, *op.cit.*, s. 73; E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 44.

Pierwszym testem na skuteczność tych działań była sprawa obsady urzędu prezydenckiego. Gdy decydowały się jego losy, w Paryżu znajdowały się i działały następujące grupy, które miały wpływ na późniejszy układ stosunków: „rada ambasadorów” (polscy ambasadorowie: w Paryżu – Juliusz Łukasiewicz, w Londynie – Edward Raczyński i przy Kwirynale, gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, którego prezydent Mościcki już mianował swoim następcą), dawna opozycja skupiona wokół Sikorskiego oraz rząd francuski. Wpływ, jaki na rozwój wypadków wywierać mogli internowani w Rumunii politycy, był już znikomy.

Grupa Sikorskiego wysuwała kandydaturę Paderewskiego na urząd prezydencki. Prezydent Mościcki podjął decyzję o mianowaniu swym następcą Wieniawy (jak wynika ze znanych źródeł bez konsultowania się z kimkolwiek) w nocy z 20 na 21 września. O fakcie tym Sikorski został poinformowany 26 września, w czasie spotkania w ambasadzie polskiej w Paryżu, na którym obecni byli Łukasiewicz, Raczyński i Wieniawa-Długoszowski oraz szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta, Stanisław Łepkowski. Specjalny numer „Monitora Polskiego”, zawierający dekret nominujący Wieniawę, był już wówczas gotowy, również Francuzi zostali poinformowani o dokonanej zmianie, w nocy z 25 na 26 września.

Gdy już wydawało się, że sprawa następstwa prezydenta została pomyślnie załatwiona, kandydaturze Wieniawy równie ostro – i nie bez wzajemnego porozumienia i wsparcia – sprzeciwili się politycy z polskiej opozycji⁶ i Francuzi – przyszli gospodarze tworzonego rządu polskiego. Sikorski i Stroński, dowiedziawszy się o nominacji Wieniawy, uznali ją za niemożliwą do zaakceptowania i w tym też duchu przeprowadzili rozmowę z francuskim ambasadorem, Leonem Noëlem. Potwierdzeniem wpływu, jaki na francuską decyzję sprzeciwu wobec nominacji Wieniawy, miała polska opozycja, jest chociażby depeusza Daladiera do Corbina, w której francuski premier pisał: „osobistości polskie znajdujące się we Francji, p. Zaleski i gen. Sikorski w pierwszym rządzie, podkreślili w sposób bardzo kategoryczny, że nie mogliby z nim [tj. Wieniawą – M.H.] współpracować”.⁷

Nawet jeśli uznamy wpływ Polaków na decyzję rządu francuskiego, musimy przyznać, że i sami Francuzi mieli powody, dla których nie chcieli, by Wieniawa został polskim prezydentem. Polityka obozu piłsudczyków

⁶ Choć nie tylko z opozycji. Np. płk Adam Koc, były szef OZON-u, którego trudno określić mianem polityka opozycyjnego, „rozumiał bezsens decyzji prezydenta Mościckiego i potrzebę jej udaremnienia” (A. Pragier, *op.cit.*, s. 567).

⁷ Depesza Daladiera do Corbina, 29 IX 1939, w: T. Wyrwa, *op.cit.*, s. 220.

uważana była przez Francuzów za antyfrancuską, a Wieniawa-Długoszowski był tego obozu wybitnym przedstawicielem. Ponadto jego działalność jako ambasadora we Włoszech i bliskie związki utrzymywane przez Wieniawę m.in. z Galeazzo Ciano, włoskim ministrem spraw zagranicznych, również nie były mu poczytane na korzyść. Rezultatem był ostry sprzeciw Francuzów przeciw desygnowaniu Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego na urząd prezydenta RP. Francuzi nie tylko stwierdzali, że nie mogą uznać jego nominacji, ale dodatkowo uprzedzali, że żaden rząd przez niego powołany nie będzie uznawany, a co więcej „rząd francuski nie byłby w stanie udzielić takiemu rządowi gościny na swoim terytorium”. Był to więc nieledwie szantaż, któremu strona polska uległa.

Bez względu na przyczyny i okoliczności francuskiej ingerencji fakt pozostaje faktem, że obce mocarstwo miało wpływ na obsadzenie najwyższego w Polsce urzędu państwowego. Mocarstwem tym było państwo-gospodarz, udzielające uchodźczemu rządowi schronienia. Po upadku Francji tym państwem-gospodarzem zostanie Wielka Brytania i o wpływie, jaki wywierała na polskie władze, będzie jeszcze mowa. Zaznaczyć jednak należy, że w przypadku zmian dokonujących się w polskich władzach naczelnych we wrześniu 1939 r. Brytyjczycy nie wywierali nacisku, zależało im raczej na tym, żeby władze polskie podjęły działalność jak najszybciej, bez względu na to, w jakim składzie. Przekazana rządowi JKM przez E. Raczyńskiego nota o desygnowaniu na następcę prezydenta Wieniawy przyjęta została do wiadomości,⁸ a sprzeciw Francuzów wywołał zdumienie i zaniepokojenie. Sprawa ta omawiana była na posiedzeniu rządu brytyjskiego 27 września. Halifax poinformował wówczas członków gabinetu o krokach podjętych w celu wyjaśnienia, jakie były powody francuskiej decyzji, na jakiej podstawie rząd francuski „rościł sobie prawo do decydowania o tym, kto jest odpowiednim polskim przedstawicielem” i dlaczego Francuzi „nie konsultowali się z nami przed podjęciem decyzji w tej sprawie”.⁹ Brytyjczycy obawiali się podobnych niespodzianek na przyszłość i dlatego – gdy dotarły do nich pierwsze nieoficjalne informacje o tym, że nowym następcą prezydenta zostanie mianowany Władysław Raczkiewicz – Orme Sargent, zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office, upewniał się, czy kandydatura ta została uznana przez Francuzów i stwier-

⁸ [Edward Raczyński], *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora [...] 1939-1945*, Londyn 1960, s. 53. Również: PRO, FO 371/23152, C.14973/8526/55.

⁹ Cyt. za: J. Coutouvidis, *op.cit.*, s. 81.

dzał: „powinniśmy to wiedzieć na pewno, zanim polski ambasador oficjalnie poinformuje nas o nominacji”.¹⁰ Tym razem i strona polska – po przykrych doświadczeniach z nominacją Wieniawy – przed faktycznym desygnowaniem Raczkiewicza nieoficjalnie zwróciła się do Francuzów z pytaniem, czy ta kandydatura zostanie zaakceptowana. Dopiero po uzyskaniu francuskiego placet sfinalizowano formalności związane z mianowaniem nowego następcy prezydenta.

Ostatecznie decyzja dotycząca obsadzenia najwyższego urzędu państwowego nie została podjęta przez Polaków w sposób suwerenny. Problem ten zarówno Polacy jak i sojusznicy starali się minimalizować. Ponieważ sposób wyznaczenia nowego prezydenta nie naruszał prawa międzynarodowego, najprawdopodobniej uznano, że – ze względu na prestiż polskich władz – nie należy sprawy eksponować.

Znacznie poważniejsze negatywne konsekwencje dla nowo utworzonych władz miał fakt, że grupie Sikorskiego nie powiodło się wprowadzenie na urząd prezydencki Paderewskiego, bądź innego bliskiego ideowo polityka. Wprawdzie po odrzuceniu nominacji Wieniawy mianowanie prezydentem Raczkiewicza uznano za rozwiązanie kompromisowe, ale kompromis ten okazał się dla nowego obozu rządzącego niekorzystnym; osłabiał jego siłę i zwartość. W okresie późniejszym schemat „wasz prezydent – nasz premier” przysporzył Sikorskiemu i jego stronnikom wiele kłopotliwych, czy wręcz niebezpiecznych sytuacji, mimo prób ograniczania prezydenckich uprawnień.¹¹

Pierwsze kontrowersje zrodziły się już 30 września. W tym dniu, dekretem prezydenta¹² odwołani zostali z zajmowanych stanowisk dotych-

¹⁰ Cyt. za: J. Coutouvidis, *op.cit.*, s. 86.

¹¹ Chodzi tu przede wszystkim o tzw. umowę paryską, czyli zobowiązanie prezydenta do wykonywania przepisów konstytucji kwietniowej, upoważniających go do samodzielnego działania, w ścisłym porozumieniu z prezesem Rady Ministrów. Przyjęte 30 września 1939 r. zobowiązanie prezydent powtórzył 30 listopada w przemówieniu do kraju, które opublikowane następnie zostało w „Monitorze Polskim” – Michał Kwiatkowski, *Rząd i Rada Narodowa R.P. w świetle faktów i dokumentów od września 1939 do lutego 1942 r.*, Londyn 1942, s. 17. Zob. też: notatka St. Strońskiego „Stan prawny w sprawie porozumienia Prezydenta Rzplitej z Rządem” oraz uwagi do niej w: Zygmunt Tkocz, *Kryzys Rządu Polskiego w Londynie, lipiec 1940. Walka o myśl polityczną i władzę. (Dokończenie)*, „Niepodległość”, XVIII (1985), s. 97 i nn. oraz IPMS, PRM, t. 35, d. 5 i Arch. Kota, t. 182. Na temat oceny prawnego znaczenia „umowy paryskiej” m.in.: W. Rostocki, *op.cit.*, s. 18-20; Jerzy Paśnik, *Prawny status Delegata Rządu na Kraj. 1940-1945*, Warszawa 1991, s. 28-29.

¹² IPMS, PRM.K.48.

czasowi ministrowie: spraw wewnętrznych – gen. Felicjan Sławoj-Składkowski, spraw zagranicznych – płk dypl. Józef Beck, spraw wojskowych – gen. dyw. Tadeusz Zbigniew Kasprzycki, skarbu – inż. Eugeniusz Kwiatkowski, sprawiedliwości – Witold Grabowski, wyznań religijnych i oświecenia publicznego – prof. dr Wojciech Świątosławski, rolnictwa i reform rolnych – Juliusz Poniatowski, przemysłu i handlu – Antoni Roman, komunikacji – płk dypl. Juliusz Ulrych, opieki społecznej – Marian Zyndram-Kościakowski, poczt i telegrafów – inż. Emil Kaliński, propagandy – Michał Grażyński, koordynacji gospodarki wojennej – gen. broni Kazimierz Sosnkowski oraz w randze ministra Główny Komisarz Cywilny Wacław Kostek-Biernacki. Misję utworzenia nowego rządu Władysław Raczkiewicz postanowił powierzyć Augustowi Zaleskiemu. Wobec stanowczego sprzeciwu Sikorskiego ta kandydatura upadła, a na premiera desygnowany został Stanisław Stroński. On z kolei zrzekł się misji na rzecz Sikorskiego, który – choć pierwotnie nie wyrażał zgody na objęcie urzędu – ostatecznie zgodził się to uczynić.¹³ 1 października 1939 r. zaprzysiężony został 4-osobowy gabinet, w skład którego, poza Władysławem Sikorskim, weszli: Stanisław Stroński jako wicepremier, August Zaleski jako minister spraw zagranicznych i Adam Koc jako minister skarbu. Tak więc podział nielicznych tek został dokonany pomiędzy politykami reprezentującymi Front Morges i „piłsudczykami”. Do połowy października skład rządu uzupełniono i do gabinetu weszli: Jan Stańczyk z Polskiej Partii Socjalistycznej jako minister opieki społecznej oraz gen. Józef Haller ze Stronnictwa Pracy, Aleksander Ładoś ze Stronnictwa Ludowego, blisko związany z Frontem Morges, Marian Seyda ze Stronnictwa Narodowego i gen. Kazimierz Sosnkowski (który 12 października mianowany został następcą prezydenta) – jako ministrowie bez teki. W tym samym czasie Sikorski, piastujący już urząd prezesa Rady Ministrów i ministra spraw wojskowych, został mianowany jeszcze ministrem sprawiedliwości, a 7 listopada przyjął stanowisko naczelnego wodza. Podsekretarzami stanu zostali: Zygmunt Graliński (SL) w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, Alfred Falter w Ministerstwie Skarbu, Karol Popiel (SP) w Ministerstwie Opieki Społecznej i Henryk Strasburger w Prezydium Rady Ministrów. Wiceministrami w Ministerstwie Spraw Wojskowych zostali: pierwszym – gen. Marian Kukiel, drugim – płk Izidor Modelski (SP). Funkcję dyrektora departamentu w Ministerstwie Sprawiedliwości pełnił prof. Stefan Glaser (SP). Po przy-

¹³ Zob. m.in.: W. Pobóg-Malinowski, *op.cit.*, s. 81-82; E. Duraczyński, *op.cit.*, s. 47-48.

byciu do Paryża, 7 grudnia w skład rządu wszedł prof. Stanisław Kot (SL). W grudniu nastąpiła jeszcze jedna ważna zmiana – ministrem skarbu został mianowany, w miejsce Adama Koca, który objął stanowisko podsekretarza stanu w tym resorcie, Henryk Strasburger.

W zaprezentowanej powyżej obsadzie stanowisk rządowych zwraca uwagę silna grupa polityków związanych z Frontem Morges, ale jest to zrozumiałym rezultatem dokonujących się przemian politycznych. Zdziwienie budzi raczej pozostawienie w rządzie Koca i Sosnkowskiego. Koc był wprawdzie członkiem rządu zaledwie przez parę miesięcy i po wyjeździe na kontynent amerykański przestał odgrywać rolę polityczną, ale Sosnkowski nie tylko, że członkiem gabinetu był nieprzerwanie do lipca 1941 r., ale dodatkowo – w miarę upływu czasu – rósł zakres jego obowiązków, rosła jego rola w rządzie i rosła jego rola, jako organizatora opozycji.

4 października 1939 r. Sikorski deklarował, iż tworzony przez niego rząd jest Rządem Wojny i Jedności.¹⁴ Skład gabinetu był potwierdzeniem tej deklaracji – wprawdzie w większości ministrami byli politycy związani z Frontem Morges, jednak wysokie urzędy powierzane były również politykom z dawnej opozycji z Frontem niezwiązanym, a nawet politykom obozu piłsudczyków, czego przykładem obecność w rządzie Koca, Zaleskiego i Sosnkowskiego.

Stosunki z politykami reprezentującymi dawną elitę rządzącą były jednym z najważniejszych problemów, z jakimi przyszło się borykać nowym władzom. Świadczy o tym chociażby częstotliwość, z jaką powracano do tego zagadnienia na posiedzeniach Rady Ministrów. Wiązały się z tym również takie decyzje, jak powołanie 10 października „Komisji dla rejestracji faktów i zbierania dokumentów dotyczących ostatnich zdarzeń w Polsce”, ogłoszenie dekretu amnestyjnego dla byłych więźniów brzeskich, przyjęcie dekretu o odpowiedzialności oficerów za działalność w czasie kampanii wrześniowej 1939 r.,¹⁵ dekretu o powołaniu komisji przy prezesie RM w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r.¹⁶ Jednym z ważniejszych etapów tych rozliczeń było przedstawienie na posiedzeniu Rady Ministrów 2 stycznia 1940 r. wniosku ministra Jana Stańczyka o postawienie przed sądem wojskowym marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego i przed Trybunałem Stanu gen. Tadeusza Kasprzyckiego, Felicjana Sławoja-Składkowskiego i Józefa

¹⁴ Zob. M. Kukiel, *op.cit.*, s.92.

¹⁵ Dekret prezydenta RP z 30 XI 1939 – Dz.U. R.P., nr 103, 6 XII 1939.

¹⁶ Dekret prezydenta RP z 30 V 1940 – Dz.U. R.P., nr 10, 31 V 1940.

Becka.¹⁷ Nie można również nie wspomnieć o prowadzonej w dalszym ciągu polityce niedopuszczania do Paryża osób dla nowej władzy niewygodnych. Na posiedzeniu Rady Ministrów 17 października 1939 r. Sikorski stwierdził, że „powstaje konkretne zagadnienie podziału uchodźców na poszczególne grupy. Pierwszą z tych grup jest grupa osób, która ze względu na wiek, zdrowie i co najważniejsze postawę moralną, nadaje się do przewiezienia do wojska do Francji. [...] Drugą grupą są wojskowi, którzy dla tych lub innych względów nie nadają się do użycia w wojsku we Francji. Ci zostaną w Rumunii i na Węgrzech, lecz muszą być odpowiednio zorganizowani”.¹⁸ 3 stycznia 1940 r. zostało wydane zarządzenie prezesa RM, adresowane do wszystkich ministrów i szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta, nakazujące, „by wszystkie wezwania kierowane do osób znajdujących się na emigracji były natychmiast zgłaszane do Prezydium Rady Ministrów, z zaznaczeniem z czyjego polecenia dana osoba była wezwana”.¹⁹ Kolejnym posunięciem było wydanie okólnika, zalecającego zaciąganie opinii Oddziału II przed zatrudnieniem w urzędach nowych pracowników.²⁰ Na posiedzeniu RM 8 maja 1940 r. dyskutowano nad tym, jak ustosunkować się do problemu wyjazdu z Rumunii członków byłego rządu i ewentualnego ich przyjazdu do Francji. Minister Kot wypowiedział się wówczas „za segregacją ministrów b. rządu, bo lepiej nie zostawiać ich razem, oraz za zgodą na przyjazd do Francji tych, którzy zachowują się lojalnie”, a Stroński stwierdził: „wśród różnych dygnitarzy b. reżimu są tacy, którzy mogą się obecnie przydać i tacy, których należy wykluczyć od wszelkiej współpracy”. W wyniku dyskusji powołano komisję, która miała zdecydować o sposobie rozwiązania tego problemu. Na czele komisji stanął Stańczyk, a w jej skład weszli Zaleski i Strasburger.²¹ Potwierdzeniem stosowania ograniczeń w dopuszczaniu do Paryża osób niewygodnych politycznie, i to niekoniecznie bezpośrednio związanych z byłym rządem, są m.in. kłopoty, jakie z dotarciem do Francji miał Adam Ciołkosz.²²

¹⁷ Szerzej na ten temat zob.: E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 54 i nn.

¹⁸ Protokół z posiedzenia RM, 17 X 1939 – IPMS, PRM. K. 102/4.

¹⁹ Zarządzenie prezesa RM, 3 I 1940 – IPMS, PRM. K. 8.

²⁰ Wobec tego, że min. Stańczyk odmówił stosowania się do tego zalecenia Sikorski wyjaśniał, „że chodzi tu o uchronienie urzędów przed infiltracją osób, podejrzanych o wystugiwanie się wywiadowi niemieckiemu” – Protokół z posiedzenia RM, 5 IV 1940 – IPMS, PRM. K. 102/21.

²¹ Protokół z posiedzenia RM, 8 V 1940 – IPMS, PRM.K.102/23.

²² Zob.: A. Pragier, *op.cit.*, s. 578-579.

Wszystkie te posunięcia wskazują na duże niekonsekwencje w polityce prowadzonej przez nowe władze wobec tych, którzy władzę utracili. Z jednej strony nie tylko deklarowano, ale i realizowano politykę nierozliczania się z obozem piłsudczyków (politycy tego obozu w rządzie, odrzucenie wniosku Stańczyka), z drugiej zaś prowadzono działalność wyraźnie przeciwko tym politykom skierowaną. Stąd też i oceny polityki personalnej Sikorskiego i jego rządu – dokonywane zarówno przez jemu współczesnych, jak i przez historyków – są tak rozbieżne. Z jednej strony czyni się go odpowiedzialnym za rozpętanie nagonki i wytworzenie atmosfery „polowań na czarownice”, z drugiej stwierdza się, że nie potrafił wykorzystać sytuacji dla definitywnego pozbawienia piłsudczyków politycznych wpływów. Te dwa krańcowo różne stanowiska wcale nie muszą się wzajemnie wykluczać. Oskarżenia o prowadzenie bezpardonowej walki z pokonanymi przeciwnikami politycznymi nie są zupełnie bezpodstawne. Nawet jeśli uznamy, że sam Sikorski nie dał się zbyt łatwo zaangażować w poczynania Kota i Modelskiego²³ (bowiem wobec nich najczęściej kierowane są zarzuty o takie postępowanie), to jednak stwierdzić musimy, że nie potrafił położyć kresu działalności niektórych swoich współpracowników. Aktywność płk. Izydora Modelskiego, któremu – z racji sprawowanej przez niego funkcji II zastępcy ministra spraw wojskowych – podlegało Biuro Personalne tego resortu, a który ponadto był delegatem MSWojsk. przy Komisji dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów, jest tego dowodnym przykładem. Zachowane w Instytucie Sikorskiego jego pisma, notatki i listy stanowią ilustrację tych poczynañ, które być może nie były skuteczne, ale prowadziły do takich zadrażnień, że w pełni usprawiedliwione są słowa krytyki kierowane pod jego adresem. A taką politykę personalną Sikorski tolerował.

Z drugiej strony deklarowana przez Sikorskiego postawa nierozliczania się z obozem piłsudczyków okazała się błędem politycznym, którego konsekwencje tak poważnie dały się odczuć już podczas przesilenia lipcowego 1940 r., czy kryzysu sierpniowego w 1941 r.²⁴ Sytuacja, w której możliwe było pozbawienie dawnej elity rządzącej wszelkich wpływów i utrwalenie zwycięstwa przedwojennej opozycji, miała się już nie powtórzyć. Po szoku wywołanym klęską wrześnieową piłsudczycy powoli odbudowy-

²³ Np. E. Raczyński, który ani nie należał do politycznych stronników Sikorskiego, ani do jego przyjaciół, stwierdzał w swoich pamiętnikach, że Sikorski cechował się „brakiem mściwości” – E. Raczyński, *op.cit.*, s. 69.

²⁴ E. Duraczyński, *Kontrowersje ...*, s. 58; W. Korpalska, *op.cit.*, s. 206.

wali swoje wpływy, tym bardziej że uczucia niechęci wobec nich – tak silne w roku 1939 – z czasem osłabły, przynajmniej w polskim Londynie. Trudno jednak uznać, że niewykorzystanie tego najbardziej dogodnego momentu było wynikiem złej oceny sytuacji. W wielu przypadkach o jej rozwoju decydowały elementy, na które Sikorski nie miał wpływu. Jednym z nich był stosunek sojuszników do sprawy rozrachunków wśród Polaków. Brak dokumentów francuskich nie pozwala nam ustalić z całą pewnością, jakie stanowisko w tej sprawie zajmowali Francuzi, a informacje, które mamy, są często sprzeczne. Cytowany jest np. fragment wypowiedzi Aléxisa Légera, sekretarza generalnego francuskiego MSZ, który miał powiedzieć: „jeśli ma tu chodzić o zwalczanie manewrów Becka, Śmigłego-Rydza i spółki, zmierzających do odbudowy dawnego reżimu pułkowników, w takim razie Sikorski ma słuszość i spotka się z zachętą i pomocą ze strony rządu francuskiego”,²⁵ ale przytacza się również inną opinię tego samego polityka – miał się on mianowicie wypowiedzieć o polskich rozgrywkach (i utworzeniu obozu w Cerizay) w sposób następujący: „Śmieszny naród! [...] Przybyli tu jako żebracy i pierwsze, co robią, to dopominanie się o trybunały i obozy koncentracyjne!”²⁶ Równie ostro i niechętnie wypowiedział się na ten temat Anatol de Monzie, minister robót publicznych.²⁷ Również w archiwach brytyjskich można odnaleźć dokumenty pośrednio wskazujące na niechęć rządu francuskiego wobec polskich rozliczeń.²⁸

Ciągle zbyt mało mamy danych, by poznać rzeczywiste stanowisko zajęte w tej sprawie przez Francuzów, jasno natomiast rysuje się stanowisko Brytyjczyków; byli oni zdecydowanie przeciwni roztrząsaniu przeszłości i podtrzymywaniu rozłamów w rządzie polskim.²⁹ Sikorski nie mógł się z tą opinią nie liczyć.

Również na płaszczyźnie kontaktów z sojusznikami należy rozpatrywać niektóre problemy jednostkowe, dotyczące poszczególnych osób. Należy do nich m.in. powierzenie Adamowi Kocowi stanowiska ministra skarbu. Niewątpliwie miał na to wpływ fakt, że Koc był osobą upoważnioną do korzystania z brytyjsko-francuskiej pożyczki, udzielonej jeszcze dawnemu rządo-

²⁵ Cyt. za: H. Batowski, *Z dziejów ...*, s. 105.

²⁶ Cyt. za W. Pobóg-Malinowski, *op.cit.*, s. 100-101.

²⁷ Y. Beauvois, *op.cit.*, s. 26.

²⁸ Zob.: J. Coutouvidis, *op.cit.*, s. 129.

²⁹ H. Batowski, *Z dziejów ...*, s. 104-105; J. Coutouvidis, *op.cit.*, s. 129, 138-139; Tadeusz Katelbach, *Akt pierwszy dramatu. (Z dziejów emigracji)*, „Zeszyty Historyczne”, 7 (1965), s. 83.

wi. Ponadto cieszył się bardzo dobrą opinią Brytyjczyków, którzy – zaniepokojeni odwołaniem go ze stanowiska ministra – wyrażali obawy, że ucierpią na tym stosunki Treasury z polskim Ministerstwem Skarbu.³⁰ Stąd Sikorski uznał za stosowne pozostawić jeszcze przez jakiś czas Koca w jego resorcie na stanowisku podsekretarza stanu. Czynniki zewnętrzne w dużym stopniu decydowały również o obsadzie placówek dyplomatycznych. W większości zajmowane były one przez przedstawicieli czy sympatyków obozu piłsudczyków. Utrzymanie ich na tych stanowiskach okazało się koniecznością, wynikającą nie tylko z faktu, że nowy rząd nie dysponował poza granicami kraju odpowiednią liczbą stronników politycznych (pomijając nawet problem ich fachowości), którymi można byłoby obsadzić przynajmniej najważniejsze placówki. Jeszcze bardziej istotną przyczyną było to, że moment kruchej zewnętrznej stabilności rządu i państwa polskiego nie był odpowiedni do dokonywania jakichkolwiek zmian. Istniało duże niebezpieczeństwo, że wiele z państw może odmówić nowemu przedstawicielowi *agrément*, a przecież rządowi polskiemu zależało na jak najszerszej reprezentacji państwa na zewnątrz, dla podkreślenia ciągłości i legalności władz. O problemach tych szeroko pisali Henryk Batowski i Janusz Sobczak³¹ więc tylko tytułem przykładu przypomnijmy, że Turcy nie zgodzili się na zmianę ambasadora Michała Sokolnickiego³², a Szwajcarzy nie przyjęli Aleksandra Ładosia w charakterze posła, lecz *chargé d'affaires*.³³

Jednak nie tylko czynniki zewnętrzne musiał brać pod uwagę Sikorski w ustalaniu kierunków polityki personalnej. Nie był na tyle silny, by móc zlekceważyć naciski wewnętrzne, co było szczególnie widoczne w przypadku gen. Kazimierza Sosnkowskiego. Pozycja tego polityka, jego zachowanie w czasie kampanii wrześniowej, poparcie, jakie miał w wojsku, sprawiły, że Sikorski musiał się z nim liczyć. Ponadto, prezes Rady Ministrów

³⁰ Sir F.W. Leith-Ross (Ministry of Economic Warfare) do sir Alexandra Cadogana (FO), 22 VI 1940: „Koc is about the only Pole whom I have ever met who is both straight and intelligent, and I believe that if we are to have any financial dealings with the Polish Government it is essential that there should be at least one man in the Ministry of Finance on whom we can rely. If, therefore, you can do anything to see that Koc is retained, e.g. by emphasising to the Polish Government that we attach much value to his being available for consultations with us, it would I think be well worth doing. – PRO, FO 371/24479, C.7451/937/55.

³¹ H. Batowski, *Z dziejów ...*, s. 33 i nn.; tenże, *Walka ...*, passim; J. Sobczak, *op.cit.*, s. 73 i nn.

³² Michał Sokolnicki, *Dziennik ankarcki. 1939-1943*, Londyn 1965, s. 54 i nn.

³³ H. Batowski, *Walka ...*, s. 88-90.

być może „pragnął współpracy tej znanej osobistości w nadziei niedopuszczenia do bloku wszystkich odsuniętych z Sosnkowskim jako przywódcą”.³⁴ Dodatkowym czynnikiem odgrywającym rolę w kształtowaniu polityki personalnej rządu był wpływ stronnictw politycznych. W okresie francuskim wpływ ten był bardzo nieznaczny, m.in. dlatego, że komitety zagraniczne partii i ugrupowań politycznych dopiero powstawały, Rada Narodowa, będąca *sui generis* reprezentacją stronnictw, nie miała wówczas dużego wpływu na posunięcia rządu, a do Paryża nie dotarli jeszcze liczący się przedstawiciele stronnictw. Początkowo nawet zaistniała taka sytuacja, że mniej znanym politykom reprezentującym poszczególne ugrupowania powierzano stanowiska w nowo tworzonej aparacie rządowym, zakładając, że gdy tylko dotrą do Francji osoby o bardziej znanych nazwiskach, wówczas dokonywane będą zmiany. Okazało się jednak, że wyegzekwowanie ustąpienia z zajmowanego już stanowiska nie było sprawą łatwą. Na posiedzeniu RM 17 października 1939 r. Ładoś, witając nowych członków rządu – Sosnkowskiego i Seydę, „zarazem przypomniał, że wbrew poprzednio ustalonej zasadzie [...] Minister Koc nie ustąpił miejsca Generałowi Sosnkowskiemu, a prof. Stroński p. Seydzie”. Oświadczenie to wywołało burzliwą dyskusję, w czasie której Sikorski stwierdził, że Sosnkowski wszedł do rządu „nie jako przedstawiciel jakiegokolwiek obozu, lecz w charakterze osobistym”, sam Sosnkowski oświadczył, że „nie wyrzeka się on więzów ideowych łączących go z jego przeszłością, niemniej zastrzega się przeciw zaliczaniu go do jakiegokolwiek obozu”, Seyda „stwierdzając, że wystąpił z władz Stronnictwa Narodowego, wypowiedział się [za] zaniechaniem odmierzania roli tych lub innych grup politycznych, jak również za porzuceniem reminiscencyj przeszłości. Istotą działania Rządu powinien być należyty podział pracy”.³⁵

Na ten temat jednak mówiono najrzadziej. Nie mówiono również o pieniądzech, ale pamiętać należy o tym, że zatrudnienie w administracji rządowej traktowane było jako swojego rodzaju forma pomocy społecznej, źródło utrzymania dla uchodźców. Była to jedna z przyczyn jej stałego rozrostu, zarówno jeśli chodzi o liczbę etatów, jak i rozbudowę struktury organizacyjnej.

Pierwszymi formalnie zorganizowanymi cywilnymi urzędami centralnymi były we Francji: Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwo Spraw

³⁴ E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 51.

³⁵ Protokół z posiedzenia RM, 17 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/4.

Zagranicznych, Ministerstwo Spraw Wojskowych, Ministerstwo Skarbu, Ministerstwo Opieki Społecznej oraz Kancelaria Cywilna Prezydenta. Nie reaktywowano więc większości przedwojennych resortów, z tym że zakładano, iż funkcje niektórych z nich sprawowane będą przez te odtworzone. I tak, Prezydium Rady Ministrów – poza właściwymi sobie zadaniami, o których mowa w części pracy poświęconej PRM – miało zajmować się sprawami należącymi do właściwości ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, ale tylko w zakresie spraw wyznaniowych. Ministerstwo Skarbu przejąć miało sprawy ministerstw: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów. Do Ministerstwa Opieki Społecznej należeć miały sprawy z zakresu działania MWRiOP, dotyczące oświecenia publicznego.³⁶

Taka struktura rządu świadczyła o próbach ograniczenia liczby działających resortów. Wydawało się, iż nie ma potrzeby utrzymywać tak wielu ministerstw, zwłaszcza tych, których działalność wydawała się nierozłącznie związana z funkcjonowaniem w Kraju. Taki pogląd na sytuację, jak i sama sytuacja zaczęły się zmieniać; rosło zarówno zapotrzebowanie na pewnego typu działalność, jak i zapotrzebowanie na tworzenie nowych stanowisk i miejsc pracy. Pociągnęło to za sobą rozbudowę aparatu rządowego, ale to nastąpiło później.

2. Ewakuacja do Wielkiej Brytanii i przesilenie lipcowe

Kłęska Francji w czerwcu 1940 r., ewakuacja na Wyspy Brytyjskie i konieczność ponownego odbudowywania struktur państwowych w nowych warunkach były dla rządu polskiego wydarzeniami przełomowymi. Tak szybki i sromotny upadek Francji był dla wielu polityków szokiem, dla Sikorskiego tym większym, że pociągał za sobą załamanie jego koncepcji politycznej oparcia się, w walce o polską niezawisłość, na francuskim sojuszniku. Mimo iż stosunkowo szybko (a na pewno po przeprowadzonej 19 czerwca rozmowie z Winstonem Churchillem) tę zmianę zaakceptował, nie mógł jednak nie zdawać sobie sprawy z konsekwencji tych wydarzeń dla jego pozycji, zarówno wobec polskich polityków, jak i brytyjskich sojuszników.

³⁶ Uchwała RM w sprawie tymczasowej organizacji i sposobu urzędowania władz naczelnych, 10 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/3, też Dz.Cz.N.W., Kol.1/3, cz.1 zał., zał.7; zob. też: Arch. Kota, t.191.

Wiedział, że w Londynie jest politykiem praktycznie nie znanym. Nie miał tam żadnego zaplecza, jego dotychczasowe kontakty z Brytyjczykami sprowadzały się niemal wyłącznie do wizyty, jaką złożył w Anglii w listopadzie 1939 r.,³⁷ a widzieliśmy przecież, jaką rolę w dziejach polskiego rządu odegrali przychylni mu Francuzi. Teraz Sikorski obawiał się, że będzie pozbawiony życzliwego i skutecznego wsparcia sojuszników, choć bardzo podniosły go na duchu wyniki wspomnianej rozmowy z Churchillem, w czasie której brytyjski premier deklarował nie tylko pomoc w ewakuacji polskich władz i wojsk z Francji do Wielkiej Brytanii, ale również zapewniał o woli prowadzenia wspólnej walki.³⁸ Wiedział jednak, że znacznie silniejszą pozycję ma w Londynie August Zaleski, którego kontakty z Brytyjczykami były silniejsze i sięgały jeszcze czasów I wojny światowej. Zaleski cieszył się dobrą opinią nowych gospodarzy rządu polskiego, m.in. ze względu na probrytyjską politykę, jaką prowadził jako polski minister spraw zagranicznych w latach 1926-1932. Ponadto wysoko oceniano jego inteligencję, rozległość horyzontów i – *last but not least* – dobrą znajomość języka angielskiego.³⁹

Nie była to dla Sikorskiego jedyna przyczyna obaw o zachowanie własnej pozycji. Zdawał sobie sprawę (a nawet jeśli nie, to szybko dano mu to odczuć), że sposób przeprowadzenia i wyniki ewakuacji mogą budzić zastrzeżenia. Ponadto, należało brać pod uwagę fakt, że samo dokonywanie się tak ważnych zmian zwykle wywołuje polaryzację stanowisk, zaostrenie walki politycznej, zwiększa możliwość czynienia przetasowań. By temu zapobiec, Sikorski podjął starania o przeprowadzenie gruntownej reorganizacji aparatu rządowego, polegającej na radykalnym jego zredukowaniu. Posunięcie to miało na celu ograniczenie udziału osób politycznie niewygodnych w sprawowniu władzy, a równocześnie uczynienie z administracji państwowej aparatu działającego sprawnie i w jak najmniejszym stopniu obciążającego budżet państwa.

Zanim jednak przedstawione zostaną losy projektu reorganizacji aparatu rządowego wspomnieć należy, że innym sposobem ograniczania wpływów przeciwników politycznych była – wypróbowana już w okresie fran-

³⁷ Na temat jej przebiegu zob.: Mieczysław Nurek, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936-1941*, Warszawa 1983, s. 277 i nn. Po raz pierwszy z krótką wizytą w Wielkiej Brytanii był Sikorski w dn. 26-30 września 1922 r. – W. Korpalska, *op.cit.*, s. 113.

³⁸ Sprawozdanie z rozmowy Churchill-Sikorski, 19 VI 1940 – IPMS, PRM, t. 20, d. 1.

³⁹ M. Nurek, *op.cit.*, s. 267-268.

cuskim – praktyka niedopuszczania ich do centrum władzy. Już na pierwszym posiedzeniu Rady Ministrów w Londynie, 26 czerwca 1940 r., Sikorski mówił o konieczności odtransportowania wszystkich zbędnych osób do Kanady, względnie Rodezji. Podkreślał wprawdzie, że chodzi głównie o kobiety i dzieci, ale zaraz dodawał, że „nawet niektóre działy aparatu rządowego, tutaj zbędne, będą mogły z powodzeniem być przeniesione do Kanady”.⁴⁰ Propozycja ta znalazła też odbicie w projekcie reorganizacji rządu. Ponadto w czasie dyskusji na posiedzeniu RM w dniu 8 lipca, dotyczącej problemu napływu polskich uchodźców do Anglii, stwierdzano m.in.: „jest wysoce niepożądanym, by uchodźcy z krajów, w których mają zapewnione utrzymanie [...] kierowali się na oślep i samowolnie gdzie indziej. Trzeba by im stanowczo dać do zrozumienia, że powrót do Kraju wszystkich niezagrażonych i niezatrudnionych jest pożądanym. [...] istnieje liczna kategoria tzw. łazików, których ewakuacja powinna być hamowana wszelkimi dostępnymi środkami”.⁴¹

Trudno oczywiście dopatrywać się tu tylko podtekstów politycznych. Wiadomo było, jak kłopotliwa jest w obcym kraju zbyt duża rzesza uchodźców. Należało przecież brać pod uwagę również problemy z zapewnieniem dla nich odpowiednich funduszy, mieszkań, pracy, itp. Trzeba było się też liczyć z trudnościami w uzyskiwaniu wiz brytyjskich, ale naciski na gospodarzy szły raczej w innym kierunku. Mianowicie, w odniesieniu do osób związanych z byłym rządem starano się uzyskać u Brytyjczyków zgodę na udzielenie im prawa pobytu w Palestynie i na Cyprze. Już w lipcu 1940 r. Brytyjczycy przystali na skierowanie na Cypr 1500 Polaków. Zorganizowanie ewakuacji na Cypr władze polskie powierzyły Mirosławowi Arciszewskiemu, ale decyzję w sprawie wyjazdu ważnych osobistości każdorazowo podejmował Władysław Sikorski. Tak było m.in. w przypadku gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego i b.ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego.⁴²

Powróćmy jednak do planów reorganizacji aparatu rządowego. Zrodziły się one prawdopodobnie w czasie codziennych konferencji Sikorskiego z Sosnkowskim w dniach 20-22 czerwca 1940 r.⁴³ Potwierdzeniem tego przypuszczenia może być fakt, że właśnie 22 czerwca (sobota) Sikorski

⁴⁰ Protokół z posiedzenia RM, 26 VI 1940 – IPMS, PRM.K.102/26c.

⁴¹ Protokół z posiedzenia RM, 8 VII 1940 – IPMS, PRM.K.102/27c.

⁴² Zob. m.in.: korespondencja Sikorski-Zaleski, 2, 4 X 1940 – IPMS, PRM, t. 26, d. 27.

⁴³ E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 206.

skierował do ministrów i szefa Sztabu NW pismo informujące ich o powołaniu komisji pod przewodnictwem Sosnkowskiego, w skład której wejść mieli ministrowie Stroński, Strasburger i Kot, a której celem miało być opracowanie – zgodnie ze szczegółowymi dyrektywami odnośnie do kierunków i żądanych efektów pracy – projektu przyszłej organizacji rządu i Rady Narodowej.⁴⁴ Również szybka reakcja nowo powołanej komisji, a mianowicie przygotowanie projektu reorganizacji już na poniedziałek 24 czerwca,⁴⁵ świadczyłaby o tym, że sprawa musiała być omawiana wcześniej.

Tak więc praca komisji była bardzo ułatwiona, tym bardziej że z przygotowaniem projektu „nie czekała [ona] na powrót Min. Kota ze względu na pilność sprawy i zgodnie z zaleceniem Pana Premiera. Komisja nie konferowała szczegółowo z poszczególnymi ministrami”.⁴⁶ Nic nie wiadomo na temat udziału w pracach komisji Strońskiego i Strasburgera. W sposobie przygotowania projektu zwraca uwagę nie tylko wykluczenie z pierwszego etapu rozgrywki Kota, który – będąc odpowiedzialnym za ewakuację cywilów z Francji – opuścił ten kraj dopiero 23 czerwca, ale i mianowanie Sosnkowskiego głównym realizatorem zamierzeń Sikorskiego.⁴⁷

Przygotowany projekt przewidywał redukcję resortów; pozostać miały jedynie Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Skarbu, Informacja i Dokumentacja. Ponadto miała jeszcze istnieć Kontrola Państwowa i Rada Narodowa. Reorganizację Kancelarii Cywilnej i Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP zarządzić miał osobiście prezydent. W skład gabinetu wchodzić mieli jedynie premier, zastępca premiera, trzech ministrów resortowi (MSZ, Min. Skarbu i PRM) i trzech „ministrowie polityczni”, reprezentujący stronnictwa polityczne, którzy wchodzić mieli w skład rządu jako ministrowie stanu. Projekt dopuszczał stworzenie stanowiska ministra informacji, ale nie wpływałoby to na zmianę liczby sześciu ministrów, a jedynie na przesunięcie tego jednego stanowiska z grupy ministrów stanu do grupy ministrów resortowych. Pro-

⁴⁴ Prezes RM do Panów Ministrów i Szefa Sztabu Gen., 22 VI 1940 – Arch. Kota, t. 198, również t. 224 oraz IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/11.

⁴⁵ K. Sosnkowski do W. Sikorskiego, 24 VI 1940 – Arch. Kota, t. 173.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ Wg Pragiera „wiele przemawia za tym, że projekt ten zrodził się już wcześniej w Angers i że był wynikiem porozumienia między gen. Sikorskim a gen. Sosnkowskim, porozumienia opartego na idei kooperacji obu generałów, z wyłączeniem czynników politycznych, czyli «partyjnych». W taki też sposób, na tym jednym punkcie, miała się wyrazić solidarność między sanacją i «kontrsanacją».» – A. Pragier, *op. cit.*, s. 604.

jekt przewidywał liczbę 108 etatów, w tym 23 dla Rady Narodowej i 3 dla Kontroli Państwowej, a więc 82 dla resortów rządowych.

Ponadto, komisja Sosnkowskiego proponowała skierowanie licznych agend rządowych do Kanady. Znaleźć się tam miały: z PRM referat opieki kulturalnej i część referatu opieki nad uchodźcami, z Informacji i Dokumentacji archiwum i biuro celów wojny, co tłumaczono względami oszczędnościowymi, a nawet Rada Narodowa, co z kolei wyjaśniano względami „bezpieczeństwa i ciągłości pracy”, nie poinformowano jednak jak sobie wyobrażano sprawowanie przez Radę Narodową przewidzianych dla niej funkcji doradczych wobec rządu z odległości tysięcy kilometrów.

Próba szybkiego dokonania zmian w organizacji rządu nie powiodła się. 26 czerwca 1940 r. Sikorski przedstawił przygotowany przez Sosnkowskiego projekt Radzie Ministrów. Liczył na to, że projekt zostanie przyjęty już na następnym posiedzeniu RM, a tymczasem spotkał się on z gwałtowną, niechętną reakcją, zwłaszcza ze strony ministra Stańczyka, którego resort przewidziany był do likwidacji. Jak wynika ze wspomnień Pragiera to właśnie on, w porozumieniu z Ciołkoszem, nakłaniał Stańczyka do wystąpienia przeciwko projektowi, dla ratowania pozycji i wpływów PPS.⁴⁸ Ale i sam Stańczyk doskonale rozumiał sytuację, w jakiej się znalazł – zwłaszcza, że plan likwidacji resortu, którym kierował, zbiegł się z ostrą krytyką jego postępowania w czasie ewakuacji z Francji do Wielkiej Brytanii, przedwczesnego wyjazdu i pozostawienia bez opieki rzesz polskich uchodźców. Krytykowano również jego próby kontaktowania się z Brytyjczykami. Wywołały one sprzeciw i zniecierpliwienie Sikorskiego.⁴⁹

Zastrzeżenia wobec projektu, zgłoszone przez Stańczyka 26 czerwca zapowiadały, że wprowadzenie go w życie nie będzie łatwe. Dyskusję nad projektem przeniesiono na późniejsze posiedzenie RM, a 26 czerwca zdecydowano jedynie o zniesieniu stanowisk podsekretarza stanu w MSZ, MOS i Min. Skarbu, pełnionych – przypomnijmy – odpowiednio przez: Gralińskiego, Popiela i Faltera. Ale i ta sprawa wzbudziła wiele kontrowersji, a sama decyzja została oprotestowana przez Popiela. Na posiedzeniu Rady Ministrów 6 lipca Sikorski uznał za stosowne wyjaśnić, że „zniesienie Podsekretariatów Stanu nie ma znaczenia politycznego”.⁵⁰ Nie możemy jednak

⁴⁸ A. Pragier, *op. cit.*, s. 605.

⁴⁹ Prezes Rady Ministrów do Ministra Stańczyka, 22 VI 1940 – IPMS, PRM, t. 37B, dok. 6.

⁵⁰ Protokół z posiedzenia RM, 6 VII 1940 – IPMS, PRM.K.102/27b, również PRM, t. 25, d. 2.

nie pamiętać o tym, że wszyscy trzej podsekretarze stanu obciążani byli wówczas odpowiedzialnością za zbyt pośpieszne opuszczenie Francji, Gralińskiego dodatkowo oskarżano, jakoby interweniował u Brytyjczyków w sprawie utrzymania się na stanowisku podsekretarza stanu w MSZ.⁵¹

Do sprawy projektu reorganizacji aparatu rządowego powrócono w czasie dwudniowego (6, 8 lipca) posiedzenia Rady Ministrów. 6 lipca min. Kot przedstawił deklarację Stronnictwa Ludowego, w której zapowiedziano rezygnację ludowców z członkostwa w Radzie Narodowej i udziału w pracach rządu, w przypadku niewyciągnięcia konsekwencji w stosunku do osób odpowiedzialnych za błędy popełnione w czasie ewakuacji.⁵² Z kolei Stańczyk, protestując przeciw pozbawianiu go resortu i powołując się na opinię Kraju, stwierdził 8 lipca, że „PPS nie mogłaby dalej brać udziału w Rządzie, w razie zniesienia Ministerstwa Opieki”. Trudno było pogodzić ze sobą deklarację złożoną w imieniu PPS z wcześniejszą o dwa dni deklaracją SL. Sikorski zapowiedział, że nie będzie „dyskutować pod groźbą partyjnego ultimatum”, ale „wobec stanowiska zajętego przez PPS” odroczył głosowanie „do czasu, kiedy rozmówi się w tej sprawie z prezesem Liebermanem”. Rozmawiał na ten temat nie tylko z Hermanem Liebermanem, przewodniczącym Komitetu Zagranicznego PPS, ale i Stanisławem Mikołajczykiem, urzędującym prezesem Rady Narodowej, po czym – na posiedzeniu RM 11 lipca⁵³ – przedłożył wniosek, „po uzgodnieniu go z Prezesem Liebermanem”, o powołanie Komitetu Ministrów dla spraw Opieki, na którego czele miał stanąć Stańczyk. Po burzliwej dyskusji wniosek przyjęto, ale Stańczyk zapowiedział podanie się do dymisji, co – jak stwierdził – „oznaczy wycofanie się PPS ze współpracy z Rządem Jedności Narodowej”.

⁵¹ Po podjęciu decyzji o zniesieniu stanowisk podsekretarza stanu Popiel brał udział w posiedzeniach RM, w zastępstwie wysłanego do USA Hallera. Falter skierowany został przez Sikorskiego do Kanady, dla przeprowadzenia rokowań w sprawie finansowania wojska polskiego tam rekrutowanego i pomocy materialnej dla polskich uchodźców (Sikorski do Faltera, 16 VII 1940 – IPMS, PRM, t. 26, d. 8). Działalność Faltera w Kanadzie była wysoko oceniana (zob.: Leon Mitkiewicz, *Z Gen. Sikorskim na obczyźnie. (Fragmenty wspomnień)*, Paryż 1968, s. 122). Graliński został 23 sierpnia zawieszony w prawach członkowskich SL na okres trzech miesięcy (IPMS, PRM, t. 37b, d. 9. Nt. przebiegu konfliktu Kot-Graliński zob.: Zygmunt Nagórski, *Wojna w Londynie. Wspomnienia 1939-1945*, Paryż 1966, s. 62-64). Gralińskiego skierowano do Kanady jako ministra pełnomocnego. Zginął 23 września (statek, którym płynął do Kanady, zatonął).

⁵² „Deklaracja Stronnictwa Ludowego na tle ostatnich wydarzeń”, 6 VII 1940 – Arch. Kota, t. 308.

⁵³ Protokół z posiedzenia RM, 11 VII 1940 – IPMS, PRM.K.102/27e.

Już następnego dnia Lieberman w liście do Sikorskiego⁵⁴ zarzucał mu naruszenie ustalonych warunków rozwiązania sporu i przedstawianie na RM własnych rozwiązań, jako uzgodnionych z Liebermanem i przez niego zaakceptowanych. Lieberman złożył rezygnację z godności wiceprezesa i członka Rady Narodowej. Równocześnie przypominał rzeczywiste, omówione z Sikorskim warunki „zakończenia gorszącego konfliktu”, wśród nich m.in. warunek zachowania stanowiska ministra opieki społecznej dla Stańczyka.

W rezultacie Sikorski, w liście do Stańczyka⁵⁵, potwierdził zasady rozwiązania sporu, których przyjęcie „umożliwia Panu Ministrowi cofnięcie rezygnacji ze stanowiska Ministra, powodując tym samym pozostanie PPS w Obozie Jedności Narodowej”. Rada Ministrów na posiedzeniu 16 lipca dokonała reasumpcji uchwały sprzed pięciu dni, przywracając Stańczykowi tytuł ministra opieki społecznej, o czym Sikorski zawiadomił Liebermana 17 lipca.⁵⁶ Nie przywróciło to jednak atmosfery prawdziwej „jedności narodowej”.

Równocześnie z konfliktem rozgrywającym się wokół spraw reorganizacji rządu, w który zaangażowani byli przede wszystkim Sikorski, Stańczyk i przewodniczący stronnictw, dojrzewał konflikt między Sikorskim a przedstawicielami obozu piłsudczyków. Zgodnie z podanymi przez Mariana Kukieła informacjami A. Zaleski jeszcze we Francji (14 czerwca) miał dać do zrozumienia, że po ewakuacji nastąpi zmiana rządu, czemu obecny przy tym Raczkiewicz nie zaprzeczył.⁵⁷ Również według Kukieła Sikorski już od początku pobytu w Londynie wiedział o decyzji obalenia jego rządu.⁵⁸ Tym m.in. należy tłumaczyć demonstracyjną (a tłumaczoną zmęczeniem) nieobecność Sikorskiego na stacji Paddington w momencie przyjazdu do Londynu prezydenta Raczkiewicza i ministra Zaleskiego, czy list skierowany do Zaleskiego, atakujący go za niewłaściwe zachowanie w czasie ewakuacji.

Pierwszym wydarzeniem na gruncie brytyjskim, które grupa przeciwników politycznych mogła wykorzystać przeciw Sikorskiemu, a do którego pretekstu dostarczył sam Sikorski, była sprawa tzw. memoriału Litauera.⁵⁹

⁵⁴ H. Lieberman do W. Sikorskiego, 12 VII 1940 – IPMS, PRM, t. 37B, d. 14.

⁵⁵ W. Sikorski do J. Stańczyka, 15 VII 1940 – IPMS, PRM, t. 37B, d. 16

⁵⁶ W. Sikorski do H. Liebermana, 17 VII 1940 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/12.

⁵⁷ M. Kukiel, *op.cit.*, s. 115.

⁵⁸ M. Kukiel, *op.cit.*, s. 129.

⁵⁹ Anna M. Cienciala, *The Question of the Polish-Soviet Frontier in 1939-1940. The Litauer Memorandum and Sikorski's Proposals for Re-establishing Polish-Soviet Relations*, „The Polish Review”, 1988, vol. 33, No. 3, s. 295-323.

Po przybyciu do Londynu Zaleski memoriał ten wycofał, a Sikorskiego oskarżono o przekroczenie kompetencji. Uznano, że nie miał on prawa do składania sojusznikom żadnych dokumentów dotyczących polityki zagranicznej, a zwłaszcza spraw tak ważnych jak stosunki ze Związkiem Radzieckim, bez konsultowania tego kroku z ministrem spraw zagranicznych.

Falę krytyki pod adresem rządu rozpoczął list Juliusza Łukasiewicza skierowany 8 lipca do prezydenta Raczkiewicza⁶⁰ oraz list gen. Stefana Dąb-Biernackiego z 13 lipca, adresowany do prezydenta Raczkiewicza, marszałka Rydza-Śmigłego i marszałkowej Piłsudskiej, w którym autor przedstawił długą listę zarzutów pod adresem Sikorskiego – poczynając od faktu łączenia stanowisk premiera, naczelnego wodza i ministra spraw wojskowych, poprzez złą organizację i złe wykorzystanie Wojska Polskiego we Francji, spóźnione i nieudolne rozkazy ewakuacyjne, aż po przedkładanie interesów klik francuskich nad interesy polskie.⁶¹

W takiej właśnie atmosferze oskarżeń przystąpiono do rozgrywki.⁶² 11 lipca Raczkiewicz wystosował do Sikorskiego list,⁶³ który pozornie świadczyć by mógł o wsparciu, jakiego prezydent udzielał Sikorskiemu w jego projektach reorganizacji rządu. Raczkiewicz stwierdzał bowiem, że reorganizacja ta jest rzeczywiście „sprawą niecierpiącą dalszej zwłoki”, ale jego propozycje szły w zupełnie innym kierunku niż propozycje Sikorskiego. Prezydent domagał się wykluczenia z rządu ministrów Strasburgera i Kota.

⁶⁰ IPMS, PRM, t. 37/c, dok. 6, także PRM, t. 35, dok. 4; też Zygmunt Tkocz, *op.cit.*, XVII (1984), s. 60-71. Szerzej na temat listu: Tadeusz Szumowski, *Wokół przesilenia lipcowego 1940 roku*, „Kwartalnik Historyczny”, 1980, nr 87, z. 1, s. 85-87.

⁶¹ IPMS, PRM, t. 26, d. 5. Na temat innych form działalności Dąb-Biernackiego: Jerzy Janusz Terej, *Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej*, Wrocław 1980, s. 136-137.

⁶² Zgodnie ze sporządzoną 7 grudnia 1940 r. notatką przechowywaną w Instytucie Sikorskiego (IPMS, PRM, t. 37c, d. 18) w lipcu, w mieszkaniu konsula Poznańskiego spotykali się politycy obozu piłsudczyków (m.in. Łukasiewicz, Jędrzejewicz, Kościalkowski, Grażyński i Łepkowski) przygotowując akcję polityczną, zmierzającą do przejścia władzy. Łepkowski miał pełnić funkcję łącznika między „spiskowcami” a prezydentem. Informacje te wskazywałyby na to, że ataki na gen. Sikorskiego były zorganizowane, a nie wynikały z niechęci czy uprzedzeń poszczególnych polityków. Potwierdzeniem tego jest również niepodpisana i niedatowana tajna notatka „O tzw. przesileniu lipcowym” (IPMS, PRM, t. 37c, d. 5), w której stwierdzano, że „za organizatora całej kampanii [związanej z listami Łukasiewicza i Dąb-Biernackiego – M.H.] uchodził szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP Łepkowski, za jednego z inspiratorów b. wiceminister Graliński”.

⁶³ W. Raczkiewicz do W. Sikorskiego, 11 VII 1940 – IPMS, PRM, t. 37b, d. 1 oraz Z. Tkocz, *Kryzys ...*, (XVII), s. 91-94.

Ministra skarbu oskarżał o zaprzepaszczenie polskiego złota, Kota zaś o „brak umiaru, taktu i karności obywatelskiej, oraz tendencje do wykroczenia poza swoje kompetencje”. Pozostawianie Kota w rządzie Raczkiewicz uznał za „szkodliwe”.

Sikorski odpowiedział pismem z 13 lipca⁶⁴ – którego treść była dyskutowana na posiedzeniu RM 12 lipca – w którym odrzucał sformułowane przez Raczkiewicza zarzuty. Dodatkowo, w liście z 14 lipca stwierdzał, że „Prof. Kot, do którego ja i moi koledzy mamy najpełniejsze zaufanie [...], sprawuje swe funkcje za aprobatą Polskiego Stronnictwa Ludowego. Od ich pełnego utrzymania P.S.L. uzależnia swe pozostanie w obozie jedności narodowej”.⁶⁵

Raczkiewicz jednak nie ustępował. Być może na usztywnienie jego stanowiska wpłynął m.in. fakt, że 13 lipca przybyli do Londynu Józef Haller i Marian Seyda, których droga ewakuacyjna z Francji wiodła przez Hiszpanię i Portugalię. Prezydent liczył na ich poparcie w konflikcie, a tym samym na uzyskanie poparcia Stronnictwa Pracy i Stronnictwa Narodowego. Rachuby te okazały się mylne.

18 lipca 1940 r. Raczkiewicz zdecydował się udzielić Sikorskiemu dymisji i przesłał mu pismo następującej treści: „Na podstawie Art. 13, pkt. c. Ustawy Konstytucyjnej odwołuję Pana Generała z urzędu Prezesa Rady Ministrów”.⁶⁶ Było to zgodne z konstytucją kwietniową, ale naruszało postanowienia umowy paryskiej. Misję tworzenia nowego rządu Raczkiewicz powierzył Augustowi Zaleskiemu, z której ten jednak nie mógł się wywiązać zarówno z uwagi na brak poparcia stronnictw, jak i na nacisk oficerów Sztabu NW. Problematyka ta ma już bogatą literaturę, nie będzie więc tu szczegółowo omawiana.⁶⁷

Zatrzymamy się natomiast nad sprawą roli, odegranej przez Brytyjczyków w rozwiązaniu kryzysu lipcowego. To, że rolę taką odegrali, zdaje się nie ulegać wątpliwości. Przyjmuje się, że oddziaływali na Polaków w kierunku utrzymania gen. Sikorskiego na stanowisku prezesa Rady Ministrów. Potwierdzają to często przytaczane słowa lorda Halifaxa skiero-

⁶⁴ W. Sikorski do W. Raczkiewicza, 13 VII 1940 – IPMS, PRM, t. 37B, d. 11; również Arch. Kota, t. 224 oraz Z. Tkocz, *op.cit.*, (XVII), s. 94-98.

⁶⁵ W. Sikorski do W. Raczkiewicza, 14 VII 1940 – IPMS, PRM, t. 37B, d. 15; też IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/12 oraz Arch. Kota, t. 224.

⁶⁶ Oryginał w: IPMS, PRM, t. 32, d. 21.

⁶⁷ Zob. przede wszystkim Z. Tkocz, *op.cit.*, (XVII), s. 55-106; (XVIII), s. 93-113 oraz T. Szumowski, *op.cit.* Na temat roli Sosnkowskiego w przesileniu zob. m.in.: Kazimierz Sosnkowski, *Materiały historyczne*, Londyn 1966, s. 3 i nn.

wane do Edwarda Raczyńskiego: „zmiana Prezydenta Polski posiadałaby dla nas znaczenie formalne, lecz zmiana gen. Sikorskiego oznaczałaby dla Wielkiej Brytanii zmianę kierunku polityki Rządu Polskiego w sensie dla niej niepożądanym”.⁶⁸ Są jednak powody by przypuszczać, że Brytyjczycy – wywierając na Polaków nacisk – pragnęli wyłącznie zażegnania konfliktu i nie opowiadali się wyraźnie za żadną ze stron. Pojawiają się nawet sugestie, że to Polacy celowo wyolbrzymiali doniesienia o brytyjskich naciskach, dla wzmocnienia własnej pozycji w rozgrywkach wewnętrznych.⁶⁹

Zbyt mało mamy danych, by rozstrzygnąć te wątpliwości, jednak posiadane informacje pozwalają nam lepiej określić stanowisko, jakie zajęli Brytyjczycy wobec polskiego kryzysu. Gospodarze rządu polskiego byli nieźle poinformowani o stosunkach panujących wśród przybywających do Anglii Polaków. Już 4 lipca Frank Savery, w rozmowie z sir Williamem Strangiem, zastępcą stałego sekretarza stanu poinformował go o podejmowanych w polskich kręgach rządowych próbach odsunięcia od władzy Zaleskiego, Ciechanowskiego i innych bliskich im politycznie osób z MSZ, które – jak pamiętamy – ciągle stanowiły w tym resorcie większość. W Foreign Office wyrażano zaniepokojenie takim rozwojem sytuacji (przypomnieć tu wypada różnice w brytyjskich poglądach na Zaleskiego i Sikorskiego) i postanowiono „wcześnie chwycić byka za rogi i raz na zawsze położyć kres tym wszystkim intrygom”.⁷⁰ W tym też duchu ambasador Kennard przeprowadził 6 lipca rozmowę z Sikorskim. Nie odniosła ona żadnego widocznego skutku, ale świadczyła o tym, że Brytyjczykom zależało na utrzymaniu spokoju i równowagi w polskim obozie rządowym, nawet jeżeli miało się to wiązać z napominaniem Sikorskiego, a nie jego adwersarzy.

Podobne stanowisko zajęli Brytyjczycy w czasie samego przesilenia lipcowego. Jak wynika ze sprawozdania z rozmowy przeprowadzonej 17 lipca przez Franka K. Robertsa z FO z Kennardem, brytyjski ambasador poinformowany został przez Stanisława Łepkowskiego o tym, że w ciągu najbliższych 24 godzin Sikorski zostanie odwołany ze stanowiska prezesa Rady Ministrów. Podając powody podjęcia tej decyzji Łepkowski wskazywał na cechy charakteru Sikorskiego („kompletny egocentryzm”) uniemożliwiające mu harmonijną współpracę z innymi członkami władz naczelnych, jego wykraczanie poza sferę działań wojskowych w sferę polityki,

⁶⁸ L. Mitkiewicz, *op.cit.*, s. 80.

⁶⁹ Np.: Kennard do Stranga, 23 VII 1940 – zob.: J. Coutouvidis, *op.cit.*, s. 223.

⁷⁰ Cyt. za J. Coutouvidis, *op.cit.*, s. 211.

„do zajmowania się którą brak mu kompetencji”, a ponadto utrzymywanie na stanowisku Kota, „który zdaje się nie robić nic poza prowadzeniem osobistych wendet”. Jak wynika z cytowanej notatki „Kennard i Savery czuli, że Prezydent był całkowicie usprawiedliwiony podejmując akcję. [...] Generał Sikorski, mimo wszystkich swych zalet nie nadawał się (*was not fit*) do tego, by być równocześnie premierem i N[aczelnym] W[odzem].⁷¹

W tej sytuacji lord Halifax wydał Kennardowi instrukcję,⁷² na mocy której ambasador przeprowadził 18 lipca rozmowy, kolejno z Łepkowskim i Sikorskim, dając swoim rozmówcom do zrozumienia, że życzeniem rządu brytyjskiego jest, by konflikt został szybko zażegnany, gdyż jego przedłużanie się szkodzi interesom alianckim. Kennard unikał opowiedzenia się za którąkolwiek ze stron, ale – na życzenie Łepkowskiego – w rozmowie z Sikorskim poruszył sprawę rozdzielenia funkcji premiera i naczelnego wodza. Generał stanowczo tę sugestię odrzucił.⁷³

Rozwiązanie kryzysu lipcowego nie zmniejszyło niepokoju rządu brytyjskiego, a jedynie przesunęło punkt ciężkości na inne zagadnienia. Zwycięstwo Sikorskiego w rozgrywce o urząd prezesa Rady Ministrów rozbudziło obawy, iż może to zbyt silnie utwierdzić polskiego premiera w przekonaniu o własnej pozycji i sile. Świadczą o tym liczne wypowiedzi wygłaszane w Foreign Office, ale „kropkę nad i” postawił ambasador Kennard pisząc: „Próżność Sikorskiego jest tak kolosalna [...], że uważam, iż powinno się zrobić coś, by uzmysłowił sobie, że nie jest jedynym kamieniem na plaży”.⁷⁴ Proponowanym przez niego rozwiązaniem rysującej się trudnej sytuacji było wzmacnianie przez Brytyjczyków pozycji osób i grup, które rozgrywkę przegrały. Miały temu służyć takie posunięcia, jak zarządzenie przez Ministerstwo Informacji przeprowadzenia wywiadu z prezydentem Raczkiewiczem i nadanie temu wywiadowi odpowiedniego rozgłosu w prasie, zorganizowanie spotkania Halifaxa z Augustem Zaleskim, podkreślanie przez Foreign Office roli odgrywanej przez Zaleskiego i Ciechanowskiego. Podobnego zdania był Frank Savery, który z kolei próbo-

⁷¹ Cyt. za J. Coutouvidis, *op.cit.*, s. 218/219.

⁷² O instrukcji tej lord Halifax poinformował członków gabinetu na posiedzeniu War Cabinet w dniu 19 lipca – PRO, CAB 65/8, 208(40)7.

⁷³ J. Coutouvidis, *op.cit.*, s. 220. Brytyjczycy często do kwestii tej powracali – zarówno w trakcie trwającego kryzysu, jak i po jego zakończeniu. Jak wynika z zachowanych dokumentów przeważało wśród nich przekonanie o konieczności rozdzielenia łączonych przez Sikorskiego funkcji premiera i naczelnego wodza.

⁷⁴ Kennard do Stranga, 23 VII 1940 – PRO, FO 371/24474, C.7639/252/55.

wał oddziaływać na ludzi z otoczenia Sikorskiego, a pośrednio na niego samego.⁷⁵

Kennard i Savery byli jednak coraz bardziej odosobnieni w swoich poglądach na to, kogo w polskich sporach popierać.⁷⁶ Roberts i Strang, a także Halifax uznali, że w interesie brytyjskim leży jednak popieranie Sikorskiego, a nie „jakichś przyjemnych panów z angielskimi koneksjami”.⁷⁷

Fakt istnienia wymienionych rozbieżności w poglądach brytyjskich polityków podważa twierdzenia o bezkompromisowym wsparciu, jakiego Brytyjczycy udzielili Sikorskiemu.

Jak twierdzi historyk podsumowujący wyniki przesilenia, w pewnej mierze akcja przeciwników Sikorskiego była udana, zmusiła bowiem generała do rezygnacji z planów przeprowadzenia reorganizacji aparatu rządowego, a przede wszystkim przyczyniła się do załamania propagowanej przez niego jeszcze przed wojną koncepcji „zjednoczenia autorytetów” na rzecz „porozumienia stronnictw” i uzależniła Sikorskiego od postawy „przewodniczących stronnictw”.⁷⁸ Ten element w wewnętrznej grze politycznej rządu polskiego zaczął odgrywać coraz większą rolę. Po raz pierwszy formalnie został on uznany w „Punktach ugody ułożonych przez min. Sosnkowskiego i Seydę 19 VII 1940”,⁷⁹ a potwierdzeniem tej tendencji była – powstała 27 lipca jako pokłosie kryzysu – „Opinia Stronnictw Jedności Narodowej w sprawie wzajemnego stosunku władz naczelnych i wewnętrznej organizacji prac rządu”.⁸⁰ W bezpośredniej perspektywie dokument ten stał się podstawą do sierpniowej reorganizacji rządu biorącej pod uwagę przede wszystkim kryteria polityczne, na dalszą przyszłość stanowił podstawę regulacji stosunków partyjnych we władzach naczelnych. Nawiązując bezpośrednio do wydarzeń związanych z przesileniem, autorzy dokumentu stwierdzali, iż z zadowoleniem przyjmują do wiadomości ponowną

⁷⁵ „Streszczenie rozmowy pomiędzy p. Savery a p. Romerem z dnia 28 lipca 1940 r.” – IPMS, PRM, t. 20, d. 6.

⁷⁶ O Franku Saverym przyjdzie nam jeszcze mówić. Ambasador Kennard pełnił misję dyplomatyczną przy prezydencie RP do maja 1941 r. Jak sugeruje D. Brandes, powodem jego podania się do dymisji był właśnie nazbyt krytyczny stosunek do Sikorskiego (Detlef Brandes, *Grossbritannien und seine osteuropäischen Alliierten. 1939-1943. Die Regierungen Polens, der Tschechoslowakei und Jugoslawiens im Londoner Exil vom Kriegsausbruch bis zur Konferenz von Teheran*, München 1988, s. 85)

⁷⁷ D. Brandes, *op.cit.*, s. 84.

⁷⁸ E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 216.

⁷⁹ IPMS, PRM, t. 37c, d. 11. Zob. też: T. Szumowski, *op.cit.*, s. 92.

⁸⁰ IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/12. Zob. też: Z. Tkocz, *op.cit.*, s. 96-97.

nominację Sikorskiego na premiera, natomiast interwencję wyższych oficerów potępił jako nielegalną. Wypowiadali się za rozdzieleniem władzy cywilnej od wojskowej, ale dodawali, że należy je odłożyć na okres wojenny, bowiem okres obecny „zmiany na stanowisku premiera nie dopuszcza”.⁸¹ Za podstawę funkcjonowania rządu uznano wyrażoną w punkcie 3. opracowanego przez Seydę i Sosnkowskiego porozumienia zasadę „jedności narodowej, która winna być oparta na zgodnej i harmonijnej współpracy stronnictw, na głębokim i wzajemnym zaufaniu członków Rządu oraz na lojalnym stosunku Rządu do Prezydenta, nacechowanym dbałością o powagę urzędu Głowy Państwa”.⁸² Stwierdzano równocześnie, że stronnictwa uznają ważność „umowy paryskiej”. Ponadto stronnictwa domagały się zniesienia urzędu wicepremiera, sprawowanego wówczas przez Sosnkowskiego.

W sprawie reorganizacji rządu „Punkty ugody” zalecały, by była ona przeprowadzona „w tym duchu, aby podział kompetencji i funkcji w Rządzie był ściśle określony i nie dawał przewagi jednemu ministrowi nad drugim”.⁸³ „Opinia Stronnictw” z 27 lipca określała szczegóły: „powinien być zamianowany Minister Spraw Wewnętrznych [...] w osobie prof. Kota [...], Ministrem Informacji nadal będzie p. min. Stroński, powinno być stworzone Ministerstwo Sprawiedliwości, na którego czele stanąłby p. min. Seyda. Jemu też powinno być powierzono kierownictwo nad referatem celów wojennych dotąd połączonym z Ministrem Informacji, p. gen. Hallerowi powinno być powierzono kierownictwo resortu wychowania narodowego (z tytułem Ministra stanu) [...]”.⁸⁴

Dwa dni później, tj. 29 lipca, w czasie kolejnego posiedzenia RM, rozważano nową, zmodyfikowaną wydarzeniami, uzgodnioną z przewodniczącymi stronnictw wersję planu reorganizacji aparatu rządowego. Myślą przewodnią przedstawionego przez Sikorskiego projektu było powierzenie resortu każdemu z ministrów reprezentujących koalicję rządową. Po dłu-

⁸¹ Sformułowanie to wzbudziło żywy sprzeciw prezydenta („Oświadczenie prezydenta Raczkiewicza w sprawie propozycji stronnictw politycznych rozwiązania kryzysu rządowego w duchu Umowy Paryskiej z 1939 roku o podziale władzy” w: Z. Tkocz, *op.cit.*, s. 105-110), w odpowiedzi na co Lieberman wystosował do Raczkiewicza 22 października 1940 r. list zawierający „Uwagi do opinii stronnictw Jedności Narodowej” – tamże, s. 110-111.

⁸² Por. przypis 79.

⁸³ Tamże.

⁸⁴ Por. przypis 80.

giej dyskusji Rada Ministrów uchwaliła powierzenie Kotowi „kierownictw[a] biur dla Spraw Kraju, dla Spraw Politycznych, dla Spraw Kultury i dla spraw narodowościowych”,⁸⁵ nie przesądzając jednak jeszcze wówczas, czy będzie on kierował tak utworzonym resortem jako minister bez teki czy jako minister spraw wewnętrznych. Również na później odłożono decyzję o utworzeniu Urzędu Oświaty; bowiem zamysł ten spotkał się z wieloma zastrzeżeniami. Powierzenia Ministerstwa Sprawiedliwości Seydzie dokonano już 19 lipca.

Tak więc określone zostały ramy organizacyjne aparatu rządowego w tym okresie, opracowanie szczegółów miało nastąpić w najbliższym czasie. Najistotniejszym problemem było opracowanie statutów ministerstw, określających podział organizacyjny urzędów oraz zakres czynności urzędników. 19 sierpnia na posiedzeniu Rady Ministrów zadecydowano, że projekty tymczasowych organizacji resortów rządowych uzgodnione zostaną przez specjalną komisję, w której reprezentowani będą wszyscy ministrowie, a która działać będzie pod przewodnictwem Adama Romera, dyrektora Biura Prezydyjnego RM. Ich zadaniem miało być „uzgodnienie rozgraniczenia kompetencji jak i uzgodnienie obsady personalnej według ilości i kategorii, tudzież według kryteriów stosunku do służby wojskowej”.⁸⁶ Na posiedzeniu Rady Ministrów 26, 28 sierpnia zostały uchwalone, uzgodnione przez konferencję międzyministerialną, statuty Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Sprawiedliwości, Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej, Ministerstwa Informacji i Dokumentacji oraz Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych (BPPEiP), a na posiedzeniu 11 września – statut Urzędu Ministra gen. J. Hallera.⁸⁷

W ustaleniach tych zwraca uwagę wzrost liczby ministerstw. Rangę samodzielnych resortów uzyskały takie komórki administracji centralnej jak np. dawne tzw. Biuro Celów Wojny, czyli BPPEiP, Ministerstwo Sprawiedliwości, Informacja i Dokumentacja, nowo powołany Urząd Min. Hallera, czy – przede wszystkim – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Różnorodne były powody tej rozbudowy – o szczególnej roli stronnictw politycznych

⁸⁵ Protokół z posiedzenia RM, 29 VII 1940 – IPMS, PRM.K.102/27i; też: Arch. Kota, t. 194.

⁸⁶ Protokół z posiedzenia RM, 19 VIII 1940 – IPMS, PRM.K.102/28b; też: Arch. Kota, t. 194.

⁸⁷ Protokół z posiedzenia RM, 26, 28 VIII 1940 – IPMS, PRM.K.102/28d i 29a; też: Arch. Kota, t. 194.

była już mowa. Nie można jednak powiedzieć, by poza politycznymi przyczynami powołania nowych urzędów nie istniały ku temu żadne powody merytoryczne. Odnosi się to zwłaszcza do utworzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych; zakres pracy tego resortu w pełni usprawiedliwiał jego powołanie. Inaczej już wyglądała sprawa Urzędu Min. Hallera. Przeciwno jego tworzeniu wypowiedzieli się m.in. premier Sikorski, ministrowie Kot i Sosnkowski, argumentując, iż przewidywany dla niego zakres pracy nie jest wystarczający dla urzędu resortowego. Kot stwierdził, iż „brak jest podstaw do tworzenia Ministerstwa Wychowania Publicznego, które tu na emigracji miałyby do czynienia ze sprawą co najwyżej 100 chłopców”.⁸⁸ Być może dlatego – przygotowując statut urzędu – próbowano początkowo włączyć w zakres jego pracy również sprawy wyznań religijnych w Polsce powojennej, co jednak uznano za rozwiązanie nierealne i przedwczesne.⁸⁹ Rok 1940 to w dalszym ciągu okres, w którym kładło się nacisk na pracę rządu mającą związek z potrzebami bieżącymi; zbyt wcześnie jeszcze było mówić o planach na okres powojenny.

Decyzja RM z 1 kwietnia 1941 r. o utworzeniu Biura Prac Administracyjnych przy Prezesie RM mogłaby świadczyć o zmianie tej tendencji, ale wymowę tego faktu osłabia informacja, iż poważnym powodem dla powołania BPA była konieczność stworzenia urzędu dla Karola Popiela.⁹⁰ Niemniej jednak Biuro zajmowało się sprawami planowania powojennego, choć sprawa ta wzbudzała wiele kontrowersji. Np. Stańczyk, przy okazji dyskusji nad wnioskiem o utworzeniu Biura, stwierdził: „Rząd, będący na emigracji, nie jest moralnie uprawniony do czynienia kroków, przesądzających przyszły układ stosunków politycznych i wewnętrzną organizację kraju. Jest to bowiem dziedzina, w której kraj może powziąć własne decyzje i we właściwym czasie niewątpliwie je uzewnętrznii”.⁹¹ Dalsza część wypowiedzi Stańczyka świadczyła jednak o tym, że ważniejsza od opinii kraju była opinia stronnictw, czy raczej ich reprezentantów przebywających w Londynie, twierdził on bowiem, iż „odstąpienie od tej zasady [tj. zasady nieprzesądzania o przyszłych stosunkach politycznych – M.H.] mogłoby nastąpić tylko za jednomyślną zgodą wszystkich stronnictw, reprezentowanych w Rządzie”.

⁸⁸ Por. przypis 85.

⁸⁹ IPMS, PRM 35/9.

⁹⁰ Protokół z posiedzenia RM, I IV 1941 – IPMS, PRM.K.102/35a. Szczegóły zob. we fragmencie pracy poświęconym temu urzędowi.

⁹¹ Tamże.

Śladów tendencji do poszerzania zakresu działania administracji centralnej o sprawy powojenne doszukać się również można we włączeniu w zakres prac utworzonego 1 maja 1941 r. – w miejsce Urzędu Hallera – Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, spraw „przygotowywania materiałów, dotyczących szkolnictwa średniego i powszechnego w Polsce”. Trzeba jednak zaznaczyć, że przeciw rozszerzaniu kompetencji Urzędu gorąco protestowano. Ponownie szczególnie ostro występował min. Kot, twierdząc, że powołanie Urzędu we wrześniu 1940 r. było realizacją „uzgodnionego z Rządem porozumienia stronnictw Jedności Narodowej co do podziału resortów” oraz że w dotychczasowej postaci Urząd mógł spełniać wyznaczoną mu rolę, nie ma więc potrzeby jego rozbudowywania. Co więcej, wysunął propozycję „zredukowania Urzędu – w interesie realności – do drobnej komórki w postaci biura opieki nad kształceniem i wychowaniem”.⁹²

Próby włączania w zakres prac aparatu rządowego spraw związanych z powojennym urządzeniem kraju budziły również niepokój i sprzeciw polityków, którzy w kraju pozostali. Socjaliści pisali np.: „z całym naciskiem domagamy się, by rząd ograniczył swoją działalność do spraw reprezentacji zagranicznej i organizacji siły zbrojnej na emigracji. Podkreślamy też z całą siłą, że o życiu wewnętrznym kraju i całego ustroju zdecydować musi sam kraj, a rząd emigracyjny powinien bez dawania pola intrygom lojalnie podporządkować się woli polskich mas ludowych. Wiemy, że tendencje Londynu nie bardzo idą w tym kierunku i na barki naszych towarzyszy na emigracji kładziemy obowiązek paraliżowania wszelkich przeciwnych tendencji”.⁹³

Problem ten z jeszcze większą siłą wystąpił w okresie późniejszym.

3. Kryzys sierpniowy 1941 r.

Zażegnanie przesilenia lipcowego w 1940 r. nie zlikwidowało przyczyn sporów w łonie rządu polskiego. Dawały znać one o sobie przez cały czas funkcjonowania rządu Sikorskiego, a z największą siłą uzewnętrzniły się w związku z negocjowaniem i podpisaniem układu Sikorski-Majski.⁹⁴

⁹² Protokół z posiedzenia RM, 24 IV 1941 – IPMS, PRM.K.102/35d.

⁹³ Kierownictwo Centralne WRN do S. Loewensteina, 5 I 1941 w: *My tu żyjemy jak w obozie warownym. Listy PPS-WRN Warszawa– Londyn. 1940-1945*, Londyn 1992 (dalej: *My tu żyjemy...*), s. 22-23.

⁹⁴ *Układ Sikorski-Majski. Wybór dokumentów*. Wybrał i opracował i wstępem po-

Początkowo rozbieżności w poglądach na temat negocjacji ze Związkiem Radzieckim wydawały się niewielkie. Gdy Sikorski na posiedzeniu RM 5 lipca poinformował zebranych ministrów, tj. Zaleskiego, Strońskiego, Hallera, Strasburgera, Stańczyka i Kota, o rozmowie, jaką przeprowadził poprzedniego dnia z ministrem Anthony Edenem i prosił o upoważnienie go do rozmowy z ambasadorem radzieckim w Londynie, Iwanem Majskim – uzyskał je. Wprawdzie w czasie dyskusji zgłaszano pewne wątpliwości, ale reasumując jej wyniki Sikorski mógł stwierdzić „całkowitą solidarność Rady Ministrów” z zajęтым przez niego stanowiskiem.⁹⁵

12 lipca Sikorski przedstawił przebieg dotychczasowych negocjacji na forum Rady Narodowej. Odpowiadał na pytania członków RN, które dotyczyły głównie sprawy wschodnich granic Polski. Jeszcze tego samego dnia odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, zwołane na wniosek ministra Seydy, który domagał się „takiego ujęcia porozumienia polsko-sowieckiego, by nie mogło być wątpliwości co do przywrócenia stanu prawnego pomiędzy Polską a Rosją sprzed inwazji sowieckiej w Polsce”. Sikorski zapewniał, że „uznanie za niebyły traktatu odnoszącego się do czwartego rozbioru Polski i przywrócenie stanu pomiędzy Polską a Rosją sprzed inwazji sowieckiej w Polsce, stwierdzone przez oba Rządy samo przez się anuluje wszelkie późniejsze akty prawne Sowietów, czy oparte na porozumieniu z Niemcami, czy też wyłącznie jednostronnie”.⁹⁶ Sikorski świadomie bagatelizował sprawę, uważając, że w ten sposób pomnoży liczbę zwolenników zawarcia układu w proponowanej formie.

Mimo tych uspokajających wyjaśnień premiera wątpliwości co do zasad, na jakich opierać się miał układ, rosły. Minister Marian Seyda ze Stronnictwa Narodowego nie był jedynym, który je wyrażał. W czasie dyskusji, jaka miała miejsce na posiedzeniu Rady Narodowej 15 lipca,⁹⁷ które było ostatnim posiedzeniem Rady przed jej rozwiązaniem, przewodniczący Zarządu Głównego SN Tadeusz Bielecki domagał się „wyraźnego i niedwuznacznego uznania granicy ryskiej”, Stanisław Cat-Mackiewicz twier-

przedził Eugeniusz Duraczyński. Warszawa 1990 [dalej: *Układ Sikorski-Majski...*]. Zob. ponadto Kazimierz Okulicz, *Umowa Sikorski-Majskij z 30.7.1941*. „Niepodległość”, 2 (1950), s. 71-89; Michał Budny, *Konflikt Sikorski-Sosnkowski na tle umowy polsko-sowieckiej z 30 lipca 1941 r. (Czerwiec 1940-lipiec 1943)*, „Niepodległość”, 19 (1985), s. 57-92.

⁹⁵ Protokół z posiedzenia RM, 5 VII 1941, w: *Układ Sikorski-Majski...*, s. 99-101.

⁹⁶ *Układ Sikorski-Majski...*, s. 114.

⁹⁷ Protokół z posiedzenia R.N.RP, 15 VII 1941 – IPMS, PRM 55/8.

dził, że wszystkie inne punkty układu są tylko pochodną sprawy granic, Adam Ciołkosz (PPS) domagał się jasnego określenia sprawy granicy wschodniej już przy okazji podpisywania układu, a nie odkładania problemu na okres powojenny.

Przyjętą przez Sikorskiego koncepcję popierał Michał Kwiatkowski ze Stronnictwa Pracy, który twierdził wręcz, że należy odsunąć „od wszelkich wpływów i stanowisk wszystkich tych, których robota krzyżuje politykę Rządu gen. Sikorskiego”. Również Herman Lieberman (PPS) popierał politykę Sikorskiego, a Władysław Banaczyk ze Stronnictwa Ludowego uznawał, że jest ona jedyną możliwą do prowadzenia, bo „za polityką musi stać siła, a my tej siły nie mamy i musimy naszą politykę dostosować do tych realnych możliwości”.

Członkowie rządu byli w swoich opiniach równie podzieleni. Najbardziej dla nas interesujące jest stanowisko Zaleskiego, Sosnkowskiego i Seydy, bowiem ich sprzeciw wobec proponowanej formy układu zaowocował ustąpieniem z rządu.

Sytuacja Augusta Zaleskiego była wyjątkowa, już chociażby ze względu na fakt, że był on ministrem spraw zagranicznych. W wielu wspomnieniach z tego okresu powtarza się informacja o wykazywanych przez Sikorskiego tendencjach do prowadzenia polityki zagranicznej z pominięciem resortu za nią odpowiedzialnego. Sam Zaleski nie mógł nie pamiętać w lipcu 1941 r. o memoriale, jaki w czerwcu roku poprzedniego złożył Sikorski Brytyjczykom z pominięciem jego resortu. Co więcej, memoriał ten dotyczył właśnie stosunków z ZSRR. W roku 1941 Zaleski od początku brał udział w negocjacjach ze Związkiem Radzieckim, ale stopniowo był przez Sikorskiego z tych rozmów wyłączany, aż w końcu sam ustąpił.

Na posiedzeniu Rady Ministrów 25 czerwca 1941 r. Sikorski zobowiązał Zaleskiego do podjęcia kroków zmierzających do uzgodnienia z rządami Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych wspólnej polityki wobec Związku Radzieckiego. 30 czerwca MSZ przygotowało *aide-mémoire* do rządu brytyjskiego o stosunku Polski do ZSRR. W sformułowanych w nim warunkach na pierwszym miejscu stawiano konieczność wyrzeczenia się przez Związek Radziecki układów zawartych z Niemcami 23 sierpnia i 28 września 1939 r. i uznania ważności umów polsko-radzieckich sprzed 1 września.⁹⁸ W pierwszej rozmowie Sikorskiego z Majskim, która miała miejsce 5 lipca, Zaleski brał udział, podobnie jak w następnej – 11 lipca.

⁹⁸ *Układ Sikorski-Majski...*, s. 9 i 11.

On również był autorem noty z 12 lipca, złożonej Brytyjczykom, która – mimo iż wstępnie przez Sikorskiego zaakceptowana – została potem przez niego skrytykowana, jako zbyt rozwlekła. Sikorski sporządził wówczas własny projekt, zbliżony do noty Zaleskiego, ale różniący się z nim w sprawie podstawowej, czyli sprawie granic.⁹⁹ W czasie spotkania z Edenem 17 lipca Zaleski przedstawił polską propozycję oświadczenia, jakie mieliby złożyć Brytyjczycy po podpisaniu układu polsko-radzieckiego, oświadczenia, które byłoby równoznaczne z brytyjską gwarancją polskich granic sprzed 1 września 1939 r. Sikorski przedstawiając wówczas Edenowi własną wersję pierwszego artykułu układu, prosił jednak o uwzględnienie w brytyjskiej deklaracji propozycji zawartych w nocie Zaleskiego z 12 lipca.

Początkowe rozbieżności w stanowisku zajmowanym wobec układu polsko-radzieckiego przez Sikorskiego i Zaleskiego nie były tak duże, jak starał się to później przedstawiać sam Zaleski.¹⁰⁰ Gdy w trakcie posiedzenia Rady Ministrów 21 lipca Zaleski wysuwał zastrzeżenia wobec sposobu negocjowania i treści negocjowanego układu Sikorski zauważył, że nie odpowiadały one „ani przebiegowi rokowań, ani stanowisku, jakie zajmował w czasie ich trwania p. Minister Zaleski”.¹⁰¹ Zarzuty Zaleskiego dotyczące prowadzenia rozmów przez samego premiera Sikorski skwitował stwierdzeniem, że „pominięcie MSZ w ostatniej fazie rokowań było wyłącznie winą tego resortu i jego bierną opozycją techniczną”.

Wspomniane posiedzenie Rady Ministrów z 21 lipca było bardzo ważne nie tylko dlatego, że doszło na nim do skonfrontowania opinii Zaleskiego i Sikorskiego, ale dlatego, że było to posiedzenie, na którym zdecydować miało o dalszych losach polsko-radzieckich negocjacji. Ponadto, w tym właśnie posiedzeniu wziął udział – po raz pierwszy od czasu rozpoczęcia rokowań – gen. Kazimierz Sosnkowski. Wprawdzie wcześniej konferował i korespondował już na temat układu i z premierem Sikorskim, i z prezydentem Raczkiewiczem,¹⁰² ale ani w posiedzeniach Rady Ministrów, ani w szerszych dyskusjach nie uczestniczył. Sikorski miał wątpliwości co do tego, jakie stanowisko wobec układu zajmie Sosnkowski w trakcie posiedzenia RM 21 lipca.¹⁰³ Tym-

⁹⁹ Tamże, s. 29.

¹⁰⁰ Tamże, s. 32/33.

¹⁰¹ Tamże, s. 125.

¹⁰² M. Budny, *Konflikt...*, s. 62-63; *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 79-80.

¹⁰³ W liście do Sikorskiego z 16 lipca Sosnkowski wyraźnie określał swoje stanowisko, stwierdzając, że „deklaracja w sprawie granic powinna znaleźć się w tekście umowy politycznej polsko-sowieckiej” – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/24.

czasem, mimo zgłaszanych zastrzeżeń, Rada Ministrów jednomyślnie przyjęła przedstawiony przez Sikorskiego tekst układu.¹⁰⁴

Dopiero następnego dnia Sosnkowski wycofał swoje poparcie, o czym listownie poinformował Sikorskiego i czemu dał wyraz na kolejnym posiedzeniu RM, 25 lipca. Wówczas również Seyda oświadczył, że „zmuszony jest głosować przeciwko układowi”, a Zaleski stwierdził, że „będąc [...] w Rządzie Jedności Narodowej tylko fachowcem, gotów jest głosować za podpisaniem, o ile tylko za tym się zgodnie wypowiedzą Stronnictwa”.¹⁰⁵ Wszyscy trzej ministrowie złożyli rezygnacje z pełnionych funkcji członków rządu.

Bliższych wyjaśnień wymaga stanowisko zajęte wobec układu przez ministra Seydę. Jego wcześniejsze wypowiedzi wskazywały na to, że chociaż krytycznie odnosił się do niektórych proponowanych rozwiązań szczegółowych, to generalnie układowi nie był przeciwny. Najprawdopodobniej nie głosowałby przeciw niemu, gdyby miał możliwość wstrzymania się od głosu, tymczasem przyjęta procedura dopuszczała jedynie głosy „za” i „przeciw”. Na podjętą przez Seydę decyzję nie mogło również nie mieć wpływu stanowisko, jakie w tej sprawie zajmował niedawno przybyły do Londynu przewodniczący Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego, Tadeusz Bielecki. Jeszcze przed kryzysem wywołanym dyskusją nad układem próbował on nakłonić Seydę do ustąpienia z gabinetu, „żeby przez otwarcie przesilenia ułatwić uzyskanie zmiany systemu rządzenia i większego wpływu Stronnictwa Narodowego w rządzie”.¹⁰⁶ Seyda nie przyjął rozwiązania proponowanego przez Bieleckiego, ale rozwój wypadków doprowadził do jego ustąpienia z rządu, co dawało przewodniczącemu ZG SN szansę zrealizowania zamierzeń.¹⁰⁷

W ten sposób grono opozycjonistów gen. Sikorskiego powiększyło się. Szukając stronników premier ponownie odwołał się do przewodniczących stronnictw, zapraszając na kolejne posiedzenie Rady Ministrów w dniu 28 lipca Stanisława Mikołajczyka (SL), Karola Popiela (SP) i Her-

¹⁰⁴ Protokół z posiedzenia RM, 21 VII 1941, w: *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 116-137.

¹⁰⁵ Protokół z posiedzenia RM, 25 VII 1941, w: *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 144-153.

¹⁰⁶ M. Seyda do A. Bnińskiego, październik 1941, cyt. za: E. Duraczyński, *Kontrolersje...*, s. 370. Tam też więcej informacji nt. stanowiska Seydy i Bieleckiego w czasie przesilenia sierpniowego (s. 369 i nn.). Zob. też: J.J. Terej, *op.cit.*, s. 196 i nn.

¹⁰⁷ Z propozycją powołania nowego rządu, reprezentującego wszystkie główne nurty polityczne, wystąpił Bielecki (wraz z Władysławem Folkierskim) w liście skierowanym do W. Sikorskiego 27 lipca. Propozycję tę Sikorski pominął milczeniem – *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 39.

mana Liebermana (PPS). Wzięli oni również udział w posiedzeniu RM 29 lipca, dla „zamanifestowania solidarności z Rządem trzech stronnictw Jedności Narodowej w chwili, kiedy wobec trudności wywołanych rokowaniami o umowę polsko-sowiecką Stronnictwo Narodowe i reprezentujący to stronnictwo w Rządzie Minister Seyda tudzież Ministrowie Generał Sosnkowski i Zaleski wyłamali się z tej solidarności”.¹⁰⁸ W trakcie tego właśnie posiedzenia Rady Ministrów Sikorski stwierdził, iż dalsza współpraca z ministrem Zaleskim nie jest możliwa, dopuszczał natomiast powrót do rządu Seydy i Sosnkowskiego.

Tymczasem prezydent Raczkiewicz, wobec załamania się koncepcji „jedności narodowej”, rozważał własną rezygnację z urzędu. Przed krokiem tym powstrzymał go Sosnkowski i w rozmowie przeprowadzonej 27 lipca wskazał inną drogę. Polegać ona miała na powstrzymywaniu ostatecznych rozstrzygnięć do czasu zmiany sytuacji ogólnej, m.in. sytuacji militarnej na froncie wschodnim. Sosnkowski liczył też na dalsze przetasowania wewnętrzne, zwłaszcza na to, że i socjaliści przejdą do opozycji. W przypadku gdyby do tego miało nie dojść, proponował Raczkiewiczowi powierzenie misji tworzenia nowego rządu Bieleckiemu lub Zaleskiemu.

Obóz opozycjonistów okazał się jednak słabszy niż sądzono, a Sikorski bardziej zdecydowany niż przewidywano. O wzmocnieniu pozycji premiera przesądziło z jednej strony opowiedzenie się po jego stronie przewodniczących trzech stronnictw, z drugiej zaś zdecydowane poparcie, jakiego udzielali mu Brytyjczycy. Rola odegrana przez nich w polsko-radzieckich negocjacjach nie pozostawiała wątpliwości co do tego, po czyjej stronie się opowiadają. I tak, o ile jeszcze w czasie przesilenia lipcowego 1940 r. można było niejednoznacznie interpretować brytyjskie naciski, to w lipcu 1941 r. poparcie udzielane Sikorskiemu było oczywiste. Co więcej, w wielu posunięciach polskiego premiera widoczna była brytyjska inspiracja, a nie tylko wsparcie.

O tym jak duży był udział Brytyjczyków w prowadzonych negocjacjach wiadomo. Nie będziemy tu przytaczać faktów, wskazujących na ich zaangażowanie w osiągnięcie porozumienia polsko-radzieckiego. Przypomnijmy tylko, iż pośrednikiem w trwających od 4 lipca negocjacjach był Eden, a do bezpośredniego spotkania Sikorskiego z Majskim doszło zaledwie dwukrotnie (5 i 11 lipca) – nie licząc samego podpisania układu (30 lipca). Spotkania odbywały się w biurze Alexandra Cadogana w Foreign Office. W Moskwie na rzecz podpisania układu działał Stafford Cripps, ustalając

¹⁰⁸ Protokół z posiedzenia RM, 29 VII 1941, w: *Układ Sikorski-Majski...*, s. 167.

w czasie spotkania ze Stalinem brzmienie punktu dotyczącego amnestii.¹⁰⁹ To Eden wreszcie, dla uniknięcia zerwania negocjacji, nałożył 16 lipca 24-godzinne embargo na publikację jakichkolwiek doniesień w sprawie trwających rozmów.¹¹⁰

Dla nas jednak ważniejsze jest nie pośrednictwo rządu JKM w prowadzonych rozmowach polsko-radzieckich, a wpływ, jaki wywierał on na polskich zwolenników i przeciwników układu. Poparcie dla Sikorskiego szło z najwyższego szczebla. Już nie tylko Eden zaangażował swój autorytet, ale Winston Churchill wystosował do polskiego premiera list, mający wzmocnić jego pozycję wobec przeciwników układu. Pisał on mianowicie: „Minister Spraw Zagranicznych [tj. A. Eden – M.H.] powiedział mi o toczących się między Panem i radzieckim ambasadorem negocjacjach, mających na celu osiągnięcie porozumienia między obu waszymi rządami. Znam trudności, z jakimi się Pan boryka i w pełni doceniam wysiłki, jakie Pan podejmuje dla osiągnięcia porozumienia. Mam nadzieję, że zostaną one uwieńczone powodzeniem. Polsko-radzieckie porozumienie ma doniosłe i pilne znaczenie dla wspólnej sprawy”.¹¹¹

20 lipca F.K. Roberts zanotował: „Wydaje się nie ulegać wątpliwości, że Generał Sikorski znacznie góruje nad pozostałymi Polakami przebywającymi na uchodźstwie. [...] Wzmacnianie, w każdy możliwy sposób, jego wpływów i autorytetu jest dla nas bezspornie korzystne”.¹¹² Dwa dni później Eden zlecił ambasadorowi Cecilowi Dormerowi przeprowadzenie rozmowy z Raczkiewiczem, mającej przekonać polskiego prezydenta o konieczności jak najszybszego zawarcia układu.¹¹³ 26 lipca Roberts ponownie sformułował opinię dotyczącą stanowiska zajmowanego przez Polaków. Stwierdził wówczas: „Polskie położenie jest niewątpliwie trudne, ale nie mogę oprzeć się wrażeniu, że przebywający w tym kraju Polacy, z wyjątkiem Generała Sikorskiego, wykazali w tej sprawie brak politycznego rozsądku, który tak bardzo szkodził Polsce na przestrzeni jej dziejów”.¹¹⁴

¹⁰⁹ Sikorski do Stafforda Crippsa, 2 VIII 1941 – IPMS, PRM, t. 41/3, d. 9 oraz sprawozdanie z rozmowy W. Arleta z S. Crippsem, 8 VIII 1941 – IPMS, PRM, t. 41/5, d. 2.

¹¹⁰ F.K. Roberts do W.S. Churchilla, 16 VII 1941 – PRO, PREM 3/351/8.

¹¹¹ W.S. Churchill do W. Sikorskiego, 15 VII 1941 – PRO, PREM 3/351/8. Odpowiedź Sikorskiego, 16 VII 1941 – IPMS, PRM, t. 39A, d. 32.

¹¹² Notatka F.K. Roberta, 20 VII 1941 – PRO, FO 371/26733, C.7942/395/55.

¹¹³ PRO, FO 371/26756, C.8127/3226/55. Zob. też: Sprawozdanie z rozmowy C. Dormer – W. Raczkiewicz, 26 VII 1941 – PRO, FO 371/26756, C.8375/3226/55.

¹¹⁴ Notatka F.K. Roberta, 26 VII 1941 – PRO, FO 371/26756, C.8306/3226/55.

Wreszcie, gdy tekst układu był już gotów, a prezydent Raczkiewicz odmawiał udzielenia Sikorskiemu pełnomocnictw, to właśnie Brytyjczycy doradzili, w jaki sposób uniknąć związanych z tym komplikacji.¹¹⁵ Dnia 30 lipca Dormer podjął jeszcze jedną próbę przekonania Raczkiewicza o konieczności podpisania układu i w przeprowadzonej z nim rozmowie stwierdził: „opinia światowa, a zwłaszcza opinia tutejsza nie zrozumiałaby, jak jakikolwiek rząd polski mógł odrzucić warunki tak dla Polski korzystne”.¹¹⁶

Te obficie zacytowane opinie brytyjskie nie pozostawiają wątpliwości co do tego, jakie stanowisko rząd JKM zajmował wobec osób przychylnych i przeciwnych układowi. Od tych jednogłośnie brzmiących opinii znów odbija stanowisko Franka Savery'ego. Jak twierdzi Brandes, domagał się on wręcz ustąpienia Sikorskiego, za co dostał od Edena ostrą reprymendę.¹¹⁷ Ówczesna aktywność Savery'ego wywołała również interwencję Sikorskiego u Brytyjczyków. Jak wynika z notatki przygotowanej do rozmowy ze Strangiem polski premier miał wystąpić z prośbą, by Eden wydał „zalecenie p. radcy Savery, ażeby się nie dał użyć jako narzędzie pewnym czynnikom polskim”.¹¹⁸ Sprawa ta znalazła również odbicie w rozmowie, jaką przeprowadził tego samego dnia, tj. 18 sierpnia, Raczyński z Makinsem. Polski ambasador stwierdził wówczas, że rozmowy prowadzone przez Savery'ego z jego polskimi przyjaciółmi „interpretowane były w niektórych polskich kręgach, jako oznaczające, że rząd Jego Królewskiej Mości nie ma pełnego zaufania do Generała Sikorskiego i że do pewnego stopnia podziela poglądy przeciwników polsko-radzieckiego porozumienia”.¹¹⁹ Makins zapewnił, że Savery'emu zostanie zwrócona uwaga.

Rozmowa ta miała miejsce już po zawarciu układu Sikorski-Majski. Wróćmy jednak do dnia 30 lipca, a więc dnia, gdy układ był podpisywany. Odbyła się wówczas u prezydenta Raczkiewicza narada z udziałem K. Sosnkowskiego, M. Seydy i A. Zaleskiego, w trakcie której próbowano ustalić dalszy tryb postępowania.¹²⁰ Prezydent gotów był zrezygnować

¹¹⁵ Notatka W. Stranga z rozmowy z J.H. Retingerem, 29 VII 1941 – PRO, FO 371/26756, C.8529/3226/55, też w: *Układ Sikorski-Majski*, s. 166.

¹¹⁶ C. Dormer do FO, 31 VII 1941 – PRO, FO 371/26756, C.8568/3226/55.

¹¹⁷ D. Brandes, *op.cit.*, s.165.

¹¹⁸ IPMS, PRM, t.39A, d.35. W notatce tej stwierdzono również, że „członkowie Gabinetu Brytyjskiego Labourzyści z min. Bevinem na czele złożyli na ręce min. Stańczyka oświadczenie bezwzględnej solidarności z prez. Liebermanem i min. Stańczykiem oraz tymi wszystkimi socjalistami, którzy poza Ciołkoszem są za umową”.

¹¹⁹ R. Makins do C. Dormera, 18 VIII 1941 – PRO, FO 371/26787, C.9301/9301/55.

¹²⁰ Witold Babiński, *Przyczynki historyczne do okresu 1939-1945*, Londyn 1967, s. 599-602.

z urzędu. Znacznie bardziej powściągliwy w ocenie sytuacji był Marian Seyda. Krytycznie wprawdzie oceniał tekst i sposób podpisania układu, ale proponował jedynie „złożenie na ręce Premiera oświadczenia stwierdzającego, że nastąpiło naruszenie Konstytucji i że Prezydent umowę zawartą uważa za całkowicie obciążającą członków obecnego rządu, lecz całkowicie nieważną dla Państwa”. Sosnkowski przychylił się do tego rozwiązania, twierdząc jednak, że deklaracja taka powinna być jedynie wstępem do dalszych posunięć; w ślad za nią należałoby bowiem zdymisjonować obecny rząd i utworzyć nowy, który miałby wynegocjować inny, lepszy układ polsko-radziecki.

Według Sosnkowskiego możliwe było dokonanie takich zmian. W jego ocenie siła i możliwości działania opozycji były znacznie większe niż w lipcu 1940 r. Po stronie „aktywów” wymieniał on: „zasadnicze znaczenie sprawy, powodującej przesilenie, opini[ę] emigracji i większości urzędników, stanowisko Stronnictwa Narodowego, 1/2 socjalistów, wreszcie więcej niż prawdopodobn[a] opini[ę] Kraju”. Stwierdzał również, że – w zależności od stanowiska zajętego przez Stronnictwo Narodowe – gotów byłby stanąć na czele nowo tworzonego gabinetu. Wypowiedź Seydy na ten temat prawdopodobnie daleko odbiegała od oczekiwanej, w sposób niedwuznaczny dał on bowiem do zrozumienia, że „jego Stronnictwo ma grube wątpliwości co do organizacji kierowanej przez Generała w Kraju i że nie mogłoby ono iść na całego z Gen. Sosnkowskim”. Ponadto, Seyda zwrócił uwagę na czynnik, którego Sosnkowski nie uwzględnił w swoich rachubach, a mianowicie na stanowisko Brytyjczyków. Słusznie przewidywał, że gospodarze rządu polskiego nie będą skłonni zaakceptować utworzenia nowego rządu, a i wznowieniu negocjacji na pewno będą przeciwni. W sumie Seyda uznał propozycję Sosnkowskiego za niewykonalną.

Oceniając możliwości realizacji zamierzeń Sosnkowskiego należy również rozważyć skuteczność oddziaływania pozostałych przedstawionych przez niego elementów sytuacji. Na jego korzyść przemawiać miały: stanowisko części socjalistów i opinia Kraju.

Przeciwni układowi w wynegocjowanym brzmieniu byli wśród socjalistów Adam i Lidia Ciołkoszowie, Adam Pragier i Tadeusz Tomaszewski.¹²¹

¹²¹ A. Pragier, *op.cit.*, s. 643 i nn. Tam też treść krytycznych wobec układu depesz wysłanych do CKR WRN w kraju, kolejno przez Pragiera (31 lipca) i Ciołkosza (12 sierpnia) oraz odpowiedź CKR z 7 września (dotarła do Londynu 3 grudnia), świadcząca o zbieżności stanowiska CKR WRN ze stanowiskiem wyrażanym przez przeciwników układu. Tekst „Oświadczenia w sprawie paktu sowiecko-polskiego” Centralnego Kierownictwa Ruchu Mas Pracujących Polski z 7 VIII 1941, w: Adam Ciołkosz, *Kartki z przeszłości*,

Ciołkosz dał temu wyraz w liście skierowanym do Sikorskiego 30 lipca. Twierdził on – powołując się na mandat kierownictwa PPS – że umowa polsko-radziecka „doszła do skutku tak co do treści jak i co do formy bez udziału Polskiej Partii Socjalistycznej i że stronnictwo to za ustalone brzmienie umowy odpowiedzialności nie przyjmuje i nie ponosi”.¹²² Na list ten Sikorski odpowiedział 1 sierpnia, stwierdzając, że nie może uznać stanowiska Ciołkosza „za wyraz opinii centralnego kierownictwa P.P.S.”, bowiem do podpisania układu polsko-radzieckiego doszło „z udziałem Pana Ministra Stańczyka, reprezentującego P.P.S. w Rządzie Jedności Narodowej oraz za wiedzą i zgodą Prezesa P.P.S. p. Hermana Liebermana, wiceprzewodniczącego Rady Narodowej”.¹²³

W rezultacie stanowisko Ciołkosza i jego stronników nie wpłynęło na zmianę decyzji Sikorskiego. Co więcej – jak stwierdza Pragier w swych wspomnieniach – nie tylko ich opinie, ale i stanowisko Kraju zostało przez Sikorskiego i przez Komitet Zagraniczny PPS zlekceważone.¹²⁴ Warto tu odnotować, że zarówno dla strony rządowej, jak i dla opozycjonistów możliwość powołania się na stanowisko Kraju i wykazania jego zgodności z własnym była olbrzymim atutem. Dlatego też obydwie strony starały się nie tylko wyzyskać, ale i wywołać korzystne dla siebie oceny. Tendencja ta była szczególnie widoczna już po podpisaniu układu, w czasie trwającego przesilenia rządowego.¹²⁵

Omawiana narada u prezydenta z 30 lipca wykazała istniejące wśród opozycjonistów rozbieżności w poglądach na sposób rozegrania konfliktu. W rezultacie ograniczono się na razie do posunięć odraczających ostateczną rozgrywkę – Raczkiewicz w dalszym ciągu odmawiał podpisania dymisji trzech ministrów, a ponadto wystosował 1 sierpnia list do premiera Sikorskiego, w którym – powołując się na postanowienia konstytucji kwietniowej – stwierdzał, że podpisany bez jego pełnomocnictw układ nie ma mocy wiążącej.¹²⁶

„Zeszyty Historyczne”, 51 (1980), s. 54-56. Zob. też: „*My tu żyjemy...*”, s. 58-81. Na temat stosunku socjalistów do układu zob. też: Krzysztof Dunin-Wąsowicz, *Polski ruch socjalistyczny. 1939-1945*, Warszawa 1993, s. 264.

¹²² A. Ciołkosz do W. Sikorskiego, 30 VII 1941 – IPMS, PRM, t. 60E, d. 4. List tej samej treści i tego samego dnia wystosował Ciołkosz do prezydenta Raczkiewicza (A. Ciołkosz, *op.cit.*, s. 21; „*My tu żyjemy...*”, s. 405).

¹²³ W. Sikorski do A. Ciołkosza, 1 VIII 1941 – tamże.

¹²⁴ A. Pragier, *op.cit.*, s. 648. Zob. też: A. Ciołkosz, *op.cit.*, s. 54.

¹²⁵ Na ten temat zob.: *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 64-73.

¹²⁶ W. Raczkiewicz do W. Sikorskiego, 1 VIII 1941, tajne – IPMS, PRM, t. 60A, d. 17.

List ten stał się przedmiotem burzliwej dyskusji na posiedzeniu Rady Ministrów 2 sierpnia, w którym ponownie uczestniczyli przewodniczący trzech stronnictw.¹²⁷ Jej podstawą był referat Strońskiego, w którym autor podjął polemikę z oświadczeniem Raczkiewicza. Interpretując przywoływane przez prezydenta artykuły konstytucji stwierdził, że „uzasadnienie prawnicze, które podano Panu Prezydentowi R.P., przedstawia się nie tylko optakanie, lecz po prostu haniebnie”. W czasie dyskusji padało wiele oskarżeń i propozycji drastycznych rozwiązań kryzysu, ostatecznie jednak uznano, że najbardziej odpowiednim sposobem reakcji na list prezydenta będzie sposób zaproponowany przez Liebermana. Stwierdził on, że „uważa pisma¹²⁸ Prezydenta R.P. z 1 VIII b.r., pozbawione numeru, za pisma o charakterze prywatnym i politycznie pozbawionym znaczenia”. W tym też duchu Sikorski odpowiedział Raczkiewiczowi i – podobnie jak w czasie przesilenia w 1940 r. – wyjechał do Szkocji, do polskich jednostek wojskowych tam stacjonujących.

Tymczasem, w wyniku ponawianych nacisków Sosnkowskiego¹²⁹ prezydent zgodził się na to, by generał prowadził poufne rozmowy z tymi przedstawicielami stronnictw, na których poparcie liczono. Jak twierdzi Babiński, w ciągu paru dni „udało się zmontować ewentualną ekipę”,¹³⁰ jednak już 3 sierpnia prezydent zrezygnował z projektu zdymisjonowania rządu Sikorskiego. Stanowiska tego nie zmienił również 5 i 6 sierpnia, w czasie kolejnych narad z Sosnkowskim, wysunął natomiast propozycję „głębokiej rekonstrukcji [rządu] z pozostawieniem obecnego Premiera”.¹³¹

7 sierpnia, a więc w czasie, gdy Sikorski przebywał jeszcze w Szkocji, prezydent wystosował do niego kolejny list, który stał się przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Rady Ministrów, zwołanym z polecenia prezesa RM

¹²⁷ Protokół z posiedzenia RM, 2 VIII 1941, w: *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 187-194.

¹²⁸ Drugi list Raczkiewicza skierowany do Sikorskiego 1 sierpnia 1941 r., był odpowiedzią na list Sikorskiego z 31 lipca (L.dz. 1636/XXIII/41) – IPMS, PRM, t. 60A, d. 18.

¹²⁹ Zob. sprawozdanie z rozmów Sosnkowskiego z Raczkiewiczem 1 i 2 sierpnia 1941 r., w: W. Babiński, *op.cit.*, s. 603-4.

¹³⁰ Tamże, s. 81. Zgodnie z ustaleniami E. Duraczyńskiego „premierem nowego rządu miał zostać Sosnkowski, a poszczególne teki otrzymać mieli: obrony narodowej oraz celów wojny – T. Bielecki i M. Seyda, informacji i dokumentacji – W. Neuman, sprawy zagraniczne – E. Raczyński lub A. Zaleski, opieka społeczna – A. Ciołkosz, skarb – A. Pragier, oświata – J. Haller lub Bronisław Kuśnier. Ludowcy mieliby otrzymać stanowisko ministra bez teki – S. Mikołajczyk lub Z. Nagórski. Dla Sikorskiego przewidywał Sosnkowski stanowisko naczelnego wodza” (*Układ Sikorski-Majski ...*, s. 53).

¹³¹ Notatka z rozmowy Raczkiewicza z Sosnkowskim, 6 VIII 1941, w: W. Babiński, *op.cit.*, s. 605.

na 12 sierpnia.¹³² Przedstawiona przez Raczkiewicza koncepcja dymisji dotychczasowego rządu i powołania nowego, w którym reprezentowane byłyby cztery stronnictwa, w tym Stronnictwo Narodowe, spotkała się z żywym sprzeciwem obecnych na posiedzeniu. Występowano przede wszystkim przeciw twierdzeniu prezydenta, jakoby wycofanie się SN z rządu stanowiło o upadku Rządu Jedności Narodowej. Krytykowano politykę prowadzoną przez Bieleckiego, a jego żądania „idące w kierunku uzależnienia Rządu od decyzji czterech ministrów, przedstawicieli stronnictw, oraz odmawiania Premierowi prawa doboru członków rządu, którzy mieliby być wyznaczeni przez stronnictwa, chociażby wbrew Premierowi” uznano za nie do przyjęcia. Od prezydenta domagano się podpisania dymisji trzech ministrów i mianowania Kota ambasadorem w Moskwie.

Następnego dnia powrócił do Londynu Sikorski i rozpoczął konsultacje. Tego samego dnia, tj. 13 sierpnia, Mikołajczyk dyskutował z Bieleckim przedstawione przez niego warunki powrotu Stronnictwa Narodowego do rządu.¹³³

14 sierpnia doszło do rozmowy Sikorskiego z Raczkiewiczem; sprawozdanie z niej premier złożył na posiedzeniu Rady Ministrów, odbywającym się tego samego dnia.¹³⁴ Mimo iż prezydent w dalszym ciągu domagał się dymisji całego rządu, dały się zauważyć pewne przejawy ustępstw z jego strony. Przystał na podpisanie dymisji Zaleskiego i powierzenie kierownictwa MSZ Edwardowi Raczyńskiemu, zgodził się również na mianowanie Kota ambasadorem w Moskwie, a ponadto zobowiązał się nie kwestionować ważności układu polsko-radzieckiego. Sikorski z kolei „zgodził się na prośbę Prezydenta, by szukać wyjścia z kryzysu na drodze porozumienia z Przewodniczącymi 4-ch Stronnictw Jedności Narodowej”. Spotkanie Sikorskiego z Liebermanem, Mikołajczykiem, Popielem i Bieleckim odbyło się następnego dnia, ale zakończyło zupełnym niepowodzeniem. Bielecki nie przyjął przedstawionej mu do akceptacji deklaracji „zasad będących podstawą dalszych prac rządu”.¹³⁵

¹³² Protokół z posiedzenia RM, 12 VIII 1941 oraz wniosek Strońskiego, w: *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 202-211.

¹³³ *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 57-58. Wg. Buczka Mikołajczyk spotykał się z Bieleckim, na życzenie Sikorskiego, trzykrotnie: 9, 13 i 19 sierpnia – Roman Buczek, *Stronnictwo Ludowe w latach 1939-1945. Organizacja i polityka*, Londyn 1975, s. 271.

¹³⁴ Protokół z posiedzenia RM, 14 VIII 1941, w: *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 212-217.

¹³⁵ R. Buczek, *op.cit.*, s. 273-274, 481-482. Jak wynika z listu Sikorskiego do Bieleckiego (18 sierpnia) SN oficjalnie do deklaracji zasad Jedności Narodowej się nie ustosunkowało (*Układ Sikorski-Majski ...*, s. 59).

Niepowodzeniem zakończyły się również próby osiągnięcia porozumienia podjęte przez H. Liebermana. Dwukrotnie rozmawiał on z prezydentem,¹³⁶ który – mimo pierwotnie wyrażanej zgody na warunki strony rządowej – wycofał się i w dalszym ciągu obstawał przy konieczności porozumienia się z Bieleckim. W tej sytuacji Rada Ministrów przyjęła wniosek Strońskiego formułujący warunki ugody, które miały być przedstawione prezydentowi do akceptacji. Były one potwierdzeniem dotychczasowego stanowiska zajmowanego przez Sikorskiego i popierających go polityków.¹³⁷

Do przełomu doszło 22 sierpnia. W czasie trwających wówczas obrad Rady Ministrów premier poinformował zgromadzonych, że prezydent podpisał dekrety zwalniające z urzędów ministrów Zaleskiego, Sosnkowskiego i Seydę. Sikorski wyraził wdzięczność Liebermanowi, „którego ostatnia interwencja skutecznie się przyczyniła do załatwienia najważniejszej części kryzysu”. Zapowiedział również, że „sprawa stosunku Stronnictwa Narodowego do Rządu zostanie ostatecznie wyjaśniona jutro”, tj. 23 sierpnia.¹³⁸ Ale już tego samego dnia, czyli 22 sierpnia było wiadomo, że stanowisko SN nie uległo i nie ulegnie zmianie; zostało ono wówczas sformułowane na piśmie¹³⁹ i ponownie jako pierwszy warunek likwidacji przesilenia stawiano ustąpienie całego dotychczasowego składu gabinetu. W tym czasie Sikorski był na tyle silny, że mógł tych warunków nie przyjąć i odbudować rząd bez udziału Stronnictwa Narodowego. Wiadomo jednak było, że wcześniej czy później SN do rządu powrócić będzie musiało.

Likwidacja kryzysu rządowego zaowocowała oczywiście zmianami personalnymi. Najpierw były zwolnienia. O dymisji Zaleskiego, Sosnkowskiego i Seydy pisaliśmy, dodać tylko należy, że Zaleski został mianowany, w miejsce odwołanego Stefana Lalickiego, szefem Kancelarii Cywilnej Prezydenta,¹⁴⁰ a Sosnkowski – jeszcze w dniu złożenia swojej dymisji z rządu, tj.

¹³⁶ Sprawozdanie ze swoich rozmów z Raczkiewiczem Lieberman złożył na posiedzeniu RM 18 VIII 1941 (*Układ Sikorski-Majski ...*, s. 223-225).

¹³⁷ Wniosek Strońskiego na RM, 18 VIII 1941, w: *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 226-227.

¹³⁸ Protokół z posiedzenia RM, 22 VIII 1941, w: *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 231-234. Formalnie zakończenie kryzysu podsumowane zostało na posiedzeniu RM 27 października 1941 r., kiedy to przyjęto do wiadomości treść notatki w sprawie zamknięcia przesilenia (W. Rostocki, *op.cit.*, s. 81-82).

¹³⁹ *Układ Sikorski-Majski ...*, s. 235-237.

¹⁴⁰ Bezpośrednio po odwołaniu Lalickiego, w sierpniu 1941 r., obowiązki szefa Kancelarii Cywilnej pełnił Władysław Neuman, polski poseł przy królu norweskim Haakonie VII. Powierzenie Kancelarii Zaleskiemu Makins skomentował 9 września 1941 r. jako „foolish move” – PRO, FO 371/26768, C.9905/4598/55.

25 lipca – został odwołany z funkcji Komendanta Głównego ZWZ.¹⁴¹ Na temat udziału Seydy w rządzie przyjdzie nam jeszcze mówić. Pierwszą nową nominacją podpisaną przez prezydenta Raczkiewicza było mianowanie 28 sierpnia kierownikiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych ambasadora Edwarda Raczyńskiego. Tego samego dnia ministrem mianowano Stanisława Kota, a dnia następnego – ambasadorem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym przy Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.¹⁴² Trzej przywódcy stronnictw, którzy tak skutecznie wspierali Sikorskiego w jego zmaganiach z opozycją, weszli w skład rządu – 3 września Lieberman został ministrem sprawiedliwości, Mikołajczyk ministrem spraw wewnętrznych, a Popiel ministrem bez teki.

Na pierwszym posiedzeniu RM, które odbyło się z udziałem nowych ministrów – Liebermana i Popiela (Mikołajczyk był nieobecny z powodu choroby), 4 września – poruszano kwestię roli prezydenta, premiera i rządu. Sikorski stwierdził, że „w interesie zapewnienia właściwej harmonii, łączności i współpracy pomiędzy Prezydentem RP a Rządem należy stale przestrzegać właściwej drogi służbowej. Pracami Rządu kieruje Prezes Rady Ministrów i on jest jedynie odpowiedzialny za ich całość. Kompetencje Premiera zostały wyraźnie stwierdzone w czasie miesięcznego przesilenia także i przez stronnictwa. Dyrektor Biura Prezydijskiego ma obowiązek nawiązywania stałej łączności pomiędzy Urzędem Prezydenta RP a Prezydium i w razie potrzeby z resortami Ministrów”.¹⁴³

Poza stanowiskami ministerialnymi zmiany zachodziły również na niższych szczeblach administracji, a także w wojsku. Żądania takich zmian nie pojawiły się dopiero po zakończeniu kryzysu, ale już w czasie jego trwania były bardzo wyraźnie i zdecydowanie formułowane. Stronnictwo Ludowe na przykład stwierdzało, że „nie wydeleguje swojego przedstawiciela do Rządu, dopóki ZWZ będzie w rękach generała Sosnkowskiego, dopóki zastępstwo Prezydenta będzie w jego rękach i póki M.S.Z. będzie w rękach Zaleskiego i nie przestanie chodzić po linii byłego ministra Becka

¹⁴¹ *Armia Krajowa w dokumentach. 1939-45*, t. II: *czerwiec 1941-kwiecień 1943*, Londyn 1973, dok. nr 198, s. 24. Szerzej na ten temat zob.: Marek Ney-Krwawicz. *Komenda Główna Związku Walki Zbrojnej we Francji, listopad 1939-czerwiec 1940*, Warszawa 1996, s. 84-88.

¹⁴² Arch. Kota, t. I. Przypomnijmy, że żądaniem SL było, by Kot zostając ambasadorem zachował tytuł ministra.

¹⁴³ Protokół z posiedzenia RM, 4 IX 1941 – IPMS, PRM.K.102/39b.

i jeżeli Pan Generał Sikorski nie zobowiąże się do przeprowadzenia czystki w wojsku z wpływów sanacyjnych”.¹⁴⁴

Najbardziej zdecydowane żądania zmian kierowane były pod adresem Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Jak pamiętamy pojawiały się one znacznie wcześniej, ale szczególnie wyraźnie dały się słyszeć w lecie 1941 r. Jednak nowy szef resortu – jak sam wspomina – „zdecydowany [...] od początku nie przeprowadzać żadnej radykalnej «czystki»” potrafił z pomocą nowego sekretarza generalnego, Kajetana Morawskiego, przeciwstawić się „partyjnym naciskom z zewnątrz o «czystkę», która miałaby pozbawić MSZ najlepszych sił”.¹⁴⁵ Potwierdzeniem słów Raczyńskiego jest informacja, jaką na temat spraw personalnych MSZ złożył Sikorskiemu Adam Romer, zgodnie z którą „Raczyński zastrzegł się jak i poprzednio przeciwko wszelkim zmianom o charakterze «rugów», oraz przeciwko zdekompletowaniu MSZ”.¹⁴⁶ Tak więc Raczyński bronił zatrudnionych w MSZ przed zwolnieniami, „natomiast zgodził się na niezwłoczne przyjęcie do MSZ pp. [Witolda] Kulerskiego [SL] i [Stanisława] Westfała, zgodnie z życzeniem Prezesa Mikołajczyka i Prof. Kota”.¹⁴⁷

Wzrost wpływu ludowców w rządzie, w przytoczonym przykładzie tylko zasygnalizowany, był wyraźnie zauważalny. Rosnąca rola Stronnictwa Ludowego po części wynikała z postawy, jaką jego członkowie zajęli w czasie przesilenia – tylko Jerzy Kuncewicz, Zygmunt Nagórski i Stanisław Ścigalski wystąpili przeciw polityce Sikorskiego.¹⁴⁸ Ważniejszą jednak przyczyną takiego stanu rzeczy była pozycja, jaką dzięki roli odegranej w trakcie przesilenia, a także dzięki późniejszym staraniom zdołał wyrobić sobie Stanisław Mikołajczyk.¹⁴⁹ Formalnie znalazła ona wyraz w powie-

¹⁴⁴ Dokument zawierający żądania SL, znajdujący się w Instytucie Sikorskiego (IPMS, PRM, t. 60a/41, d. 12) nie jest datowany. Dokument ten (ze zbiorów Arch. Kota) cytowany jest również w: Andrzej Wojtas, *Stronnictwo Ludowe na emigracji w okresie rządów gen. Sikorskiego*, „Dzieje Najnowsze”, 1973, nr 4, s. 159. Tam także nie jest on datowany. Natomiast Buczek, korzystający z zasobów Archiwum S. Mikołajczyka w Waszyngtonie, przypisuje mu datę 1 sierpnia (R. Buczek, *op.cit.*, s. 269).

¹⁴⁵ E. Raczyński, *op.cit.*, s. 128.

¹⁴⁶ A. Romer do W. Sikorskiego, b.d. – IPMS, PRM. 61, d. 28.

¹⁴⁷ Tamże.

¹⁴⁸ R. Buczek, *op.cit.*, s. 44; Józef Gójski, Ruch ludowy na emigracji – relacja w zbiorach Archiwum Zakładu II Wojny Światowej Instytutu Historii PAN [dalej: IH PAN], A. 18/57.

¹⁴⁹ Nt. rosnącej roli S. Mikołajczyka zob.: E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 382-386. Dnia 1 września, a więc jeszcze przed ministerialną nominacją, Mikołajczyk wystosował

rzeniu prezesowi Komitetu Zagranicznego SL nie tylko jednego z ważniejszych resortów, jakim było MSW, ale również funkcji wicepremiera, a następnie przewodniczącego Komitetu ds. Kraju.

Innego rodzaju ewolucję przeszło Stronnictwo Narodowe. Rozłam między Seydą a Bieleckim pogłębiał się i coraz wyraźniej widać było, że rozbieżności między nimi były większe niż między Seydą i Sikorskim. Jak pisze Jerzy Janusz Terej, już w listopadzie 1941 r. Seyda wraz Bohdanem Winiarskim podjął rozmowy z Sikorskim oraz z przewodniczącymi stronnictw – Mikołajczykiem, Popielem i Stańczykiem, na temat udziału Stronnictwa Narodowego w rządzie.¹⁵⁰ Zresztą już wcześniej odbierane były sygnały, świadczące o chęci Seydy do współpracy z rządem. 1 września Sikorski pisał w liście do Seydy: „Jak się dowiaduję od p. Dyr. Romera pragnie Pan nadal współpracować z Rządem w przygotowywaniu naszego stanowiska na konferencji pokojowej, oraz w realizacji umowy polsko-sowieckiej. [...] uważam dalszą Pana współpracę z Biurem Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych za wskazaną, a to tym bardziej, że wysoko cenię Wielkopolski odłam Stronnictwa Narodowego, którego Pan od tak dawna jest *porte parole*”.¹⁵¹ Dnia 4 września sprawa powierzenia Seydzie stanowiska Prezesa BPPEiP poruszana była na posiedzeniu RM. Propozycja ta wzbudziła sprzeciw ministrów, szczególnie ostry ze strony Liebermana, który uznał „kontynuowanie przez [Seydę] w tej formie kierownictwa urzędu, którego dotychczas był kierownikiem w charakterze ministra, za nienormalne, a nawet niemoralne”.¹⁵² W tej sytuacji E. Raczynski, nowo mianowany kierownik Biura, powierzył funkcję prezesa BPPEiP byłemu wiceministrowi Przemysłu i Handlu, Mieczysławowi Sołowskiemu.¹⁵³ Takie rozwiązanie również nie spotkało się z aprobatą i już w listopadzie stwierdzono: „Stanowisko Prezesa Biura P.P.E.iP. jest stano-

do Sikorskiego pismo, w którym przedstawił swoją koncepcję rekonstrukcji rządu. Sugerował, że „kryzys winien się zakończyć: a) wyraźnym określeniem roli Prezydenta, Premiera i Rządu. [...] Rządzenie musi być wyraźnym, niczym nie ograniczonym prawem Premiera i Rządu, a nie Pana Prezydenta. b) Pełną rekonstrukcją Rządu stabilizowanego na dłuższy okres, co musi być widoczne od razu. c) Reorganizacją Rady Narodowej. Postulował powołanie w skład rządu po dwu przedstawicieli z czterech stronnictw, ponadto powtarzał dawne żądania SL dotyczące zmian personalnych w MSZ i w wojsku – *Układ Sikorski-Majski* ..., s. 244-249.

¹⁵⁰ J.J. Terej, *op.cit.*, s. 205.

¹⁵¹ W. Sikorski do M. Seydy, 1 IX 1941 – IPMS, PRM 60C, d. 9.

¹⁵² Por. przypis 143.

¹⁵³ Protokół z posiedzenia RM, 17 IX 1941 – IPMS, PRM.K.102/39c.

wiskiem urzędniczym i dlatego powołanie p. Seydy na to stanowisko w niczym nie przesądza sprawy wzajemnego stosunku pomiędzy rządem a Stronnictwem Narodowym. Pan Sokołowski jako b.wiceminister dawnego reżimu nie powinien być kierownikiem”.¹⁵⁴ Dnia 23 stycznia 1942 r. RM podjęła uchwałę o powierzeniu Seydzie kierownictwa BPPEiP (równocześnie utraciła moc uchwała mianująca Raczyńskiego kierownikiem Biura).¹⁵⁵

Wówczas jeszcze nie udało się przeforsować powrotu Seydy do rządu i to zarówno ze względu na stanowisko, jakie zajmował w tej sprawie rząd, jak i na stanowisko Stronnictwa Narodowego, w którym Bielecki i jego zwolennicy mieli znaczną przewagę nad Seydą. Gdy jednak do Londynu zaczęli przybywać z ZSRR działacze SN, tacy jak Waław Komarnicki, Stanisław Celichowski czy Roman Fengler, sytuacja zaczęła ulegać zmianie. W. Leitgeber wspominając wydarzenia tego okresu podkreśla wpływ, jaki politycy ci mieli na wejście Seydy do rządu. Píše on: „Stało się to niewątpliwie na skutek wpływu [Stanisława] Grabskiego, Komarnickiego i Celichowskiego – wszystkich trzech z Rosji”.¹⁵⁶

Działacze polityczni napływający z ZSRR rzeczywiście stanowili liczącą się siłę. Ich przybycie do Londynu poszerzyło bazę, na której mógł oprzeć się Sikorski, jako że większość z nich – ze względów oczywistych – była zwolennikami układu Sikorski-Majski.¹⁵⁷ Wśród nich znaczącą rolę odgrywali przede wszystkim tacy politycy jak Mieczysław Mastek, Jan Szczyrek i Jan Kwapiński z PPS, Waław Komarnicki ze Stronnictwa Narodowego, Franciszek Wilk i Władysław Zaremba ze Stronnictwa Ludowego oraz Sta-

¹⁵⁴ Protokół z posiedzenia RM, 21 XI 1941 – IPMS, PRM.K.102/40c.

¹⁵⁵ Protokół z posiedzenia RM, 23 I 1942 – IPMS, PRM.K.102/42d.

¹⁵⁶ Witold Leitgeber, *W kwatery prasowej. Dziennik z lat wojny 1939-1945. Od Coëtquidan do „Rubensa”*, Londyn 1972, s. 158.

¹⁵⁷ Ewolucję w tym względzie przeszedł gen. Władysław Anders, który ze zwolennika polityki prowadzonej przez Sikorskiego stał się jej gorącym przeciwnikiem. O poparciu, jakiego pierwotnie udzielał Sikorskiemu świadczą fragmenty jego listów do premiera oraz listów Zygmunta Bohusz-Szyszko i J.H. Retingera (cytowane przez E. Duraczyńskiego w: *Układ Sikorski-Majski*, s. 60-61). Dodać należy, że Sikorskiemu na tych słowach poparcia bardzo zależało, o czym świadczy jego list do Retingera z 15 sierpnia 1941 r., w którym pisał: „Jak najszybsza i jak najpełniejsza realizacja umowy niezbędna. Toż samo akty solidaryzujące się z nią ze strony tamtejszych Polaków, o których nas natychmiast informujcie. Potrzebna poza depeszą Bohusza depesza Andersa, którą można by opublikować” (IPMS, PRM, t. 42/1, d.7).

niśław Grabski. Kwapiński i Komarnicki wkrótce weszli w skład rządu, a Grabski stanął na czele II Rady Narodowej.¹⁵⁸

Na posiedzeniu Rady Ministrów 19 i 20 stycznia 1942 r. rozpatrywano sprawę powrotu Stronnictwa Narodowego do rządu – reprezentować je mieli M. Seyda i W. Komarnicki, a jako drugi przedstawiciel PPS do rządu wejść miał J. Kwapiński, przebywający jeszcze w ZSRR. Jak stwierdził premier Sikorski „takie załatwienie sprawy zrobi i w Kraju i wśród naszych sprzymierzonych jak najlepsze wrażenie, jako dowód konsolidacji społeczeństwa, przy czym przejście do porządku nad Bieleckim odciąża rekonstrukcję Rządu od wszelkich pozorów uległości wobec prądów faszystujących”.¹⁵⁹ Po wejściu Seydy i Komarnickiego (jako ministra sprawiedliwości) do rządu Bielecki wydalili ich z szeregów stronnictwa i nie uznawał, że SN jest w rządzie reprezentowane.

W trakcie posiedzenia RM 19 i 20 stycznia Sikorski przedstawił ministrom projekt deklaracji programowej zrekonstruowanego rządu. Deklarację przyjęto i Sikorski wygłosił ją 24 lutego, podczas otwarcia pierwszej sesji nowej Rady Narodowej RP.¹⁶⁰

4. Narastanie konfliktów – 1942 r.

Przewycięzenie kryzysu sierpniowego 1941 r., które zaowocowało omówionymi wyżej zmianami w rządzie RP, nie zlikwidowało istniejących rozbieżności, a wręcz przeciwnie – doprowadziło do ostatecznej polaryzacji stanowisk. Wprawdzie gabinet Sikorskiego stał się bardziej jednorodny politycznie, ale równocześnie wytworzyła się silna i jawna opozycja. Znaleźli się w niej dawni piłsudczycy, na których czele stanął, czy w pewnej mierze został postawiony, generał Sosnkowski oraz bielecczycy, którzy po wejściu

¹⁵⁸ 3 września 1941 r. zarządzeniem prezydenta, na wniosek prezesa RM, Rada Narodowa została rozwiązana „...z uwagi na to, że skład Rady Narodowej wymaga odnowienia na jak najszerszych podstawach w celu pełniejszego dostosowania go do stanu sił politycznych w Kraju, z uwzględnieniem udziału w Radzie przedstawicieli polskiego życia politycznego przebywających obecnie na obszarze Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich...” (M. Kwiatkowski, *op.cit.*, s. 141). Nowy skład RN powołany został 3 lutego 1942 r.

¹⁵⁹ Protokół z posiedzenia RM, 19, 20 I 1942 – IPMS, PRM.K.102/42c.

¹⁶⁰ M. Kwiatkowski, *op.cit.*, s. 106-108. Zob. też: E. Duraczyński, *Rząd polski...*, s. 154-156.

Seydy i Komarnickiego do rządu przeszli do zdecydowanej walki z Sikorskim. Do współpracy obu tych grup w omawianym okresie jeszcze nie doszło, ale w miarę upływu czasu pozycje ich coraz bardziej się zbliżały.¹⁶¹

Pozycja Sosnkowskiego jako czołowego opozycjonisty budziła poważne obawy Sikorskiego i prowadziła do zdecydowanej kontrakcji – z jednej strony podejmowano próby usunięcia Sosnkowskiego z Londynu, z drugiej zaś usiłowano pozbawić go stanowiska następcy prezydenta. Pierwotnie ponawiano też, ale z coraz mniejszym przekonaniem i powodzeniem, próby przeciągnięcia go do obozu rządowego, co jednak zawsze wiązano z warunkiem złożenia przezeń deklaracji aprobującej układ Sikorski-Majski.¹⁶²

Pierwszemu celowi służyły ponawiane propozycje objęcia przez Sosnkowskiego rozlicznych placówek dyplomatycznych. Propozycje takie padały pod jego adresem także przed kryzysem sierpniowym, ale w czasie jego trwania i po jego przezwycięzeniu szczególnie się nasiliły. 16 sierpnia 1941 r. Sikorski napomknął Sosnkowskiemu o „możliwości pewnej misji na wschodzie lub w Kanadzie, 27 sierpnia zaproponował mu objęcie ambasady w Waszyngtonie, 29 października powrócił do koncepcji objęcia ambasady w Ankarze, w okresie od połowy lutego do końca maja 1942 r. omawiany był projekt objęcia przez Sosnkowskiego ambasady w Czunkingu lub poselstwa w Rio de Janeiro.¹⁶³

Problem pozbawienia Sosnkowskiego stanowiska następcy prezydenta RP pojawiał się wielokrotnie w czasie przesilenia sierpniowego 1941 r. i wysuwany był przez przedstawicieli stronnictw jako jeden z warunków porozumienia. Wówczas warunek ten nie został spełniony, ale było tylko kwestią czasu, kiedy ponownie zostanie wysunięty. Powrócono do tej sprawy w trakcie posiedzenia Rady Ministrów 8 maja 1942 r., ale formalnie wniosek o pozbawienie Sosnkowskiego stanowiska następcy prezydenta postawiony został 19 maja 1942 r. na posiedzeniu RM przez ministra Strońskiego.¹⁶⁴ Premier Sikorski, mimo iż uznał, że czas na przeprowadzenie wniosku Strońskiego nie był dobrze wybrany, ale zgodził się przedstawić jego treść prezydentowi, jednak pod warunkiem, że Rada Ministrów nie podejmie w tej sprawie formalnej uchwały.

Swoje stanowisko wobec przedstawionego mu 26 maja wniosku Raczekiewicz wyłożył w liście do Sikorskiego z 3 czerwca. Odrzucił przedsta-

¹⁶¹ J.J. Terej, *op.cit.*, s. 206-207.

¹⁶² M. Budny, *Konflikt...*, s. 87-90.

¹⁶³ W. Babiński, *op.cit.*, s. 175-183.

¹⁶⁴ Protokół z posiedzenia RM, 19 V 1942 – IPMS, PRM.K.102/46b.

wioną we wniosku argumentację, zarówno dotyczącą przyczyn („zatarg» między Gen. Sosnkowskim a Rządem”), jak i celu („postulat, że następcą Prezydenta winien być «szybko» wyznaczony przez obecnie urzędującego Prezesa Rady Ministrów i Naczelnego Wodza”) wysuniętego żądania. Stwierdził też, że „dla przeprowadzenia zmiany na stanowisku następcy Prezydenta RP potrzeba by przyczyn najwyższej wagi, ze względu na to, że w obecnych warunkach zmiana taka musiałaby pociągnąć za sobą daleko idące, a niepożądane, skutki dla życia publicznego, a w stosunku do osoby obecnego następcy byłaby krzywdząca. W chwili obecnej nic takiego nie zaszło co usprawiedliwiałoby tego rodzaju kroki”.¹⁶⁵

Sikorski, w odpowiedzi z 10 czerwca¹⁶⁶ podkreślał, że inicjatywa sporządzenia wniosku wyszła nie od niego, a że rozwiązania takiego domagali się „zwłaszcza Ministrowie reprezentujący stronnictwa Jedności Narodowej”.¹⁶⁷ On sam zdecydował się na przedstawienie wniosku prezydentowi „celem poinformowania go o jednomyślności poglądów, panujących w tej sprawie w łonie Rady Ministrów i Stronnictw Jedności Narodowej”. Jednocześnie stwierdzał, że sam nie zamierza w tej sprawie zajmować stanowiska „tak długo, jak długo Generał Sosnkowski nie wróci do czynnej służby wojskowej. Nie mogę bowiem do tego dopuścić, licząc się zresztą z opinią wszystkich członków rządu, by podległy mnie, jako Naczelnemu Wodzowi generał piastował równocześnie stanowisko następcy Prezydenta Rzeczypospolitej”.

Zanim odpowiedź Sikorskiego dotarła do Raczkiewicza, prezydent przeprowadził 6 czerwca rozmowę z Sosnkowskim, w trakcie której poinformował go o treści wniosku Strońskiego oraz o treści swojej nań odpowiedzi. Upowiedział go równocześnie, że premier zamierza zaproponować mu stanowisko w wojsku w zamian za zrzeczenie się następstwa. Sosnkowski kategorycznie odrzucił możliwość dyskusji nad takim rozwiązaniem. Raczkiewicz ze swojej strony zapewnił, że naciskom nie ulegnie; wręcz przeciwnie, gdyby się nasilały, gotów byłby zrzec się urzędu na rzecz Sosnkowskiego.¹⁶⁸

¹⁶⁵ W. Raczkiewicz do W. Sikorskiego, 3 VI 1942 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/35, zał. 2.

¹⁶⁶ W. Sikorski do W. Raczkiewicza, 10 VI 1942 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/35, zał. 3.

¹⁶⁷ Jak wynika z zamieszczonej u Babińskiego notatki z materiałów Sosnkowskiego (W. Babiński, *op.cit.*, s. 614) przedstawiciele stronnictw wcale nie byli jednomyślni w sprawie zrzeczenia się przez Sosnkowskiego stanowiska następcy prezydenta. Nie wydaje się zresztą prawdopodobne, żeby Stroński złożył swój wniosek bez uprzedniego porozumienia się z Sikorskim (W. Pobóg-Malinowski, *op.cit.*, s. 313).

¹⁶⁸ W. Babiński, *op.cit.*, s. 614.

Równoległe ze staraniami o pozbawienie Sosnkowskiego urzędu następcy prezydenta podjęto działania zmierzające do wprowadzenia nowych ustaleń dotyczących organizacji władz wojskowych. Zaowocowały one dekretem prezydenta z 27 maja 1942 r.¹⁶⁹ Babiński, a w ślad za nim Rostocki wiąza jego powstanie z dążeniami Sikorskiego do objęcia urzędu prezydenckiego.¹⁷⁰ Bardziej prawdopodobna jest wersja, zgodnie z którą wprowadzenie nowych zasad organizacyjnych miało uprzędzić spodziewane wymuszenie na Sikorskim zrzeczenia się funkcji naczelnego wodza. Sprzeciw wobec faktu łączenia przez Sikorskiego dwu tak ważnych urzędów (premiera i naczelnego wodza) – wyraźny w lecie 1940 r. – w 1942 r. jeszcze się nasilił. Dekret, który znacznie ograniczał władzę naczelnego wodza, miał Sikorskiemu-premierowi dać przewagę nad jego następcą-naczelnym wodzem.

Zanim jednak doszło do wprowadzenia dekretem nowych zasad organizacyjnych, Sikorski już wcześniej zmuszony był do pewnych ustępstw. Dotyczyły one kolejnego pełnionego przez niego urzędu – ministra spraw wojskowych. Dotychczas organem pracy ministra był Sztab (a nie ministerstwo), będący równocześnie Sztabem NW. Nasilająca się krytyka, zarzucająca Sikorskiemu nadmierną „koncentrację agend” doprowadziła do tego, że 4 lutego 1942 r., na posiedzeniu RM premier poinformował ministrów, że „zgodnie z życzeniem niektórych stronnictw, tworzy Ministerstwo Spraw Wojskowych”.¹⁷¹ Ustępstwo było jednak częściowe i właściwie pozorne. Kierownictwo ministerstwem powierzone zostało gen. Izidorowi Modelskiemu, którego mianowano podsekretarzem stanu w MSWojsk. Ministrem spraw wojskowych w dalszym ciągu pozostawał gen. Sikorski.

11 marca przedstawił on Modelskiemu i ministrom „Rozkaz organizacji Naczelnych Władz Sił Zbrojnych i Centralnych Instytucji Wojskowych”, opublikowany następnie w Dzienniku Rozkazów Tajnych. O przedstawionej w nim organizacji Sikorski pisał, iż „jest tylko wewnętrznym uregulowaniem moim jako Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych [...]”. Wobec powyższego proszę, aby rozkaz ten nie był przedmiotem obrad i dyskusji ani na Radzie Ministrów, ani na Radzie Narodowej”.¹⁷² Próba uniknięcia kontroli rządu nad sprawami organizacji i podziału kompetencji władz wojskowych były też starania o to, by przygotowywany statut MSWojsk. nie był ani dyskutowany, ani zatwierdzany przez Radę Mini-

¹⁶⁹ Dekret Prezydenta RP, 27 V 1942 – Dz.U.R.P., 12 VI 1942, Nr 5, poz. 9.

¹⁷⁰ W. Babiński, *op.cit.*, s. 201; W. Rostocki, *op.cit.*, s.90.

¹⁷¹ Protokół z posiedzenia RM, 4 II 1942 – IPMS, PRM.K.102/43b.

¹⁷² IPMS, PRM.K.10, d.14.

strów. Przeciwno takiemu rozwiązaniu protestował Mikołajczyk. Już na początku kwietnia domagał się wniesienia projektu statutu ministerstwa pod obrady RM,¹⁷³ a na posiedzeniu 8 maja stwierdzał, że „jest za ujęciem kompetencji MSWojsk. w statut uchwalony przez Radę Ministrów, ponieważ wszystkie inne resorty takie właśnie statuty posiadają”.¹⁷⁴

W czasie tego właśnie posiedzenia Sikorski przedstawił ministrom „szkic proponowanej przez siebie nowelizacji [...] dekretu [z 1 września 1939 r. dotyczącego zwierzchnictwa nad siłami zbrojnymi i organizacji naczelných władz wojskowych], który jest przeniknięty na wskroś duchem demokratycznym”.¹⁷⁵ Mimo takiej rekomendacji projekt przyjęto z dużą rezerwą, a zatwierdzony ostatecznie 22 maja i podpisany przez prezydenta 27 maja dekret o organizacji naczelných władz wojskowych w czasie wojny nie zadowolili praktycznie nikogo spośród domagających się zmiany dekretu z 1 września 1939 r. Jak już wspominaliśmy tylko pozycja Sikorskiego została postanowieniami nowego dekretu umocniona. Poza wymienionymi już wyżej przyczynami zadecydował o tym również fakt, że i zakres władzy ministra spraw wojskowych uległ poszerzeniu. Ten urząd Sikorski pełnił do 26 września 1942 r. Zastąpił go na tym stanowisku jego bliski współpracownik i przyjaciel – gen. Marian Kukiel.

Coraz wyraźniejsza stawała się konieczność zmiany na stanowisku podsekretarza stanu w MSWojsk. Gen. Modelski – swojego czasu przydatny, aż nazbyt gorliwie realizujący rzeczywiste i domniemane wskazania gen. Sikorskiego, ale zewsząd krytykowany za niekompetencję i nieudolność – stawał się coraz bardziej niewygodny.¹⁷⁶ Szalę przeważył złożony przez niego w październiku 1942 r. projekt reorganizacji Ministerstwa Spraw Wojskowych. Minister Kukiel, po zapoznaniu się z projektem, stanowczo wykluczył możliwość jakiegokolwiek współpracy z Modelskim.¹⁷⁷ Gdy na posiedzeniu RM 21 listopada 1942 r. przyjęty został statut Ministerstwa Obrony Narodowej, w którym nie przewidywano stanowiska podsekretarza stanu, Kukiel zapowiedział, że „dotychczasowy podsekretarz stanu w tym ministerstwie [gen.Modelski – M.H.] pozostaje do dyspozycji Ministra O[brony] N[arodowej] z przeznaczeniem do zadań wojskowo-organizacyjnych poza Wielką Brytanią”.¹⁷⁸

¹⁷³ W. Pobóg-Malinowski, *op.cit.*, s. 317.

¹⁷⁴ Protokół z posiedzenia RM, 8 V 1942 – IPMS, PRM.K.102/46a.

¹⁷⁵ Tamże.

¹⁷⁶ O. Terlecki, *op.cit.*, t. 2, s. 110-111.

¹⁷⁷ M. Kukiel do W. Sikorskiego, 28 X 1942 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/39.

¹⁷⁸ Protokół z posiedzenia RM, 21 XI 1942 – IPMS, PRM.K.102/52c.

Problem organizacji władz wojskowych, a zwłaszcza problem łączenia przez Sikorskiego stanowisk cywilnych i wojskowych powracał w dyskusjach jeszcze wielokrotnie. Świadectwem tego jest m.in. korespondencja, jaka w listopadzie 1942 r. wywiązała się między Adamem Romerem a Tytusem Filipowiczem, który ponawiał wobec Sikorskiego zarzuty łączenia stanowisk.¹⁷⁹ Z tą wymianą listów związany jest dokument, rzucający nieco światła na stosunek Brytyjczyków do tych sporów, a konkretnie na stanowisko, jakie wobec nich zajął Frank Savery, który – jak już wiemy – nie reprezentował oficjalnego stanowiska brytyjskiego. Dokumentem tym jest list Adama Romera do Stanisława Grabskiego z 9 listopada 1942 r.¹⁸⁰ Romer, przesyłając Grabskiemu odpis swojego listu do Filipowicza, pisał: „sam byłem już latem 1940 przedmiotem intrygi ze strony mojego dawnego znajomego, dyplomaty brytyjskiego”. Jak wynika z opisu tej intrygi chodziło o rozmowę, jaką przeprowadził z Romerem Frank Savery 28 lipca 1940 r., w czasie której „dawny znajomy” wyrażał się krytycznie o Sikorskim, będącym równocześnie premierem i naczelnym wodzem. Jak pisze dalej Romer „z rozmowy tej zdałem sprawę Generałowi, który podał treść mojego raportu do poufnej wiadomości Ministra Edena. Dyplomata ów, mający widocznie plecy w wpływowych tutejszych sferach masonskich, nadal zajmuje dotychczasowe stanowisko. Utrzymuje on kontakty z polską opozycją, zarówno prawicową jak lewicową, pozostając w ścisłym kontakcie z p. Augustem Zaleskim. Te same sfery, które ów dyplomata reprezentuje, odpowiedzialne są za posady, względnie pomoc, dawaną różnym naszym opozycjonistom na tutejszym gruncie. Ta właśnie współpraca brytyjskiej masonerii z polską wiele rzeczy tłumaczy. Im mocniejszy Churchill, tym oczywiście staje się ona słabsza”.

Ocenę Romera, dotyczącą masonskich powiązań różnych polityków pozostawiamy bez komentarza, gdyż wobec sprzecznych na ten temat informacji i braku potwierdzonych danych możemy jedynie spekulować na temat przynależności poszczególnych osób do Łoży i ewentualnego wpływu, jaki ta domniemana lub rzeczywista przynależność miała na ich działania. A trzeba przyznać, że spekulowano na ten temat często.¹⁸¹ Wypo-

¹⁷⁹ A. Romer do T. Filipowicza, 4 XI 1942 – IPMS, PRM.K.63, d. 210; T. Filipowicz do A. Romera, 12 XI 1942 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/40.

¹⁸⁰ A. Romer do S. Grabskiego, 9 XI 1942 – IPMS, PRM.K.63, d. 219.

¹⁸¹ Zob. m.in.: T. Katelbach, *Rok ...*, passim; T. Katelbach, *Łoże*, „Zeszyty Historyczne”, 3 (1963), s. 199-208; Z. Nagórski, *op.cit.*, s. 163; Relacja J. Gójskiego, s. 73 oraz notatka z 11 XI [1941] „Masoneria polska w Londynie” (IPMS, PRM, t. 59B, d. 10),

wiedź Romera jest natomiast ważna jako kolejne potwierdzenie stanowiska Savery'ego wobec Sikorskiego. Świadczy też o tym, że istnieli politycy brytyjscy, u których polscy opozycjoniści mogli szukać oparcia.

Spory kompetencyjne dotyczące struktur wojskowych, mimo iż wyraźnie odcisnęły się na wydarzeniach 1942 r., nie były jedynymi, z którymi przyszło się w tym okresie zmagać. A choć Sikorski wyszedł z kryzysu sierpniowego obronną ręką, a nawet wzmocniony, to jednak zdawał sobie sprawę z tego, że opozycja nie zrezygnuje z walki, oraz z tego, że jego dotychczasowi sojusznicy mogą i będą mu „wystawiać rachunek” za okazaną pomoc. Dlatego też od momentu skompletowania rządu, po przecięciu kryzysu, próbował dla zachowania i wzmocnienia swojej pozycji nie dopuścić do zachwiania istniejącego układu sił.¹⁸² Zwraca uwagę fakt, że od początku 1942 r. Sikorski parokrotnie apelował o zaniechanie konfrontacji, próbując nie dopuścić do wywierania nań wpływu w sprawach polityki personalnej. W trakcie posiedzenia Rady Ministrów 10 marca wzywał, by rozrachunki z przeszłością odłożyć na okres powojenny,¹⁸³ a 8 maja przestrzegwał „przed wszelką przesadą, zawartą w dążeniach oparcia Rządu wyłącznie o stronnictwa zasiadające w Rządzie. Rząd Polski poza tym, chociaż działa na emigracji, rozporządzać musi sprzężystym aparatem zdolnym do zrealizowania jego decyzji. Nie może on wyzybywać się lekkomyślnie fachowców i podejmować zasadę [tak w oryginale – M.H.], że przekonania partyjno-polityczne decydować by miały o użyteczności lub nieużyteczności urzędnika. W tym względzie jedynie kwalifikacje rzeczowe są decydujące i lojalność urzędnika wobec polityki rządowej”.¹⁸⁴

Jednak już na tym samym posiedzeniu rozważano kolejną propozycję uzupełnień stanowisk ministerialnych, zgodnie z żądaniami stronnictw. Tym razem chodziło o powierzenie resortu przybywającemu z ZSRR Janowi Kwapińskiemu. Członkostwo w gabinecie zapewniono mu jeszcze w czasie, gdy przebywał w Związku Radzieckim.¹⁸⁵ Po jego przyjeździe do Wiel-

zgodnie z którą „do londyńskiej Wielkiej Łoży Narodowej należą: Tomaszewski, Nagórski, Grodyński, Neuman, Filipowicz, Pragier, Ciołkosz, Szerer, Kuncewicz, Wszelaki, Tarnowski. Należał ś.p. Graliński. Autorytetami głównymi są: Zaleski i Łukasiewicz”.

¹⁸² Oceniając ten układ Ciołkosz pisał: „Przetasowania w składzie rządu nie zmieniły jednak jego politycznego charakteru, był to wciąż rząd gen. Sikorskiego i Frontu Morges, z tym tylko, że jako trzon owego frontu zagospodarowywało się coraz wyraźniej Stronnictwo Ludowe z Mikołajczykiem na czele” – A. Ciołkosz, *op.cit.*, s. 10.

¹⁸³ Protokół z posiedzenia RM, 10 III 1942 – IPMS, PRM.K.102/44a.

¹⁸⁴ Protokół z posiedzenia RM, 8 V 1942 – IPMS, PRM.K.102/46a.

¹⁸⁵ Jak wynika ze wspomnień Ciołkosza stanowisko ministerialne powierzono Kwa-

kiej Brytanii miano zdecydować, jaką otrzyma tekę. Przyjazd ten opóźniał się, czy raczej był opóźniany przez ambasadora Kota. Uważał on Kwapińskiego za „jeden więcej pomost do sanacji i Kardynała [tj. Raczkiewicza]”.¹⁸⁶ Dyskusję na temat tego, jaki zakres obowiązków przyznać Kwapińskiemu, podjęto na wspomnianym posiedzeniu RM 8 maja.

Słuszność koncepcji powierzenia mu resortu „odbudowy Kraju wraz z planowaniem reemigracji i przesiedlenia ludności”, popieranej przez Stańczyka, została zakwestionowana przez premiera Sikorskiego. Podkreślał on, że planowanie gospodarcze na okres powojenny „powinno być wspólną właściwością Rządu jako całości i dlatego proponuje powołanie w tym celu specjalnego Komitetu do spraw planowania gospodarki narodowej pod przewodnictwem Premiera”. Wniosek Sikorskiego poparł Komarnicki, stwierdzając dodatkowo, że utworzenie takiego resortu kolidowałoby z działalnością Komisji Spraw Ustrojowych, pracującej nad projektem Grabskiego, dotyczącym planowania gospodarczego.¹⁸⁷ Po dyskusji zdecydowano, że komitet ministrów, w skład którego wejść mieli: Mikołajczyk, Stańczyk, Strasburger, Popiel i Komarnicki, przygotuje projekt statutu nowego ministerstwa, które zostanie powołane dekretem prezydenta.¹⁸⁸

Ostatecznie decyzje dotyczące Kwapińskiego i jego resortu zapadły w czerwcu 1942 r. – odwołano wówczas Strasburgera z urzędu ministra przemysłu i handlu (zatrzymał tekę ministra skarbu) i powierzono ten urząd Kwapińskiemu. 6 czerwca odbyła się na posiedzeniu RM burzliwa dyskusja na ten temat, w trakcie której tłumaczono to posunięcie koniecznością

pińskiemu z jego inicjatywy. Po śmierci Liebermana (w październiku 1941) z propozycją wejścia do rządu wystąpił wobec Ciołkosza Ludwik Grosfeld, sekretarz Komitetu Zagranicznego PPS, najprawdopodobniej działając w porozumieniu z Sikorskim (choć, jak pisze Kot, Sikorski w czasie wizyty w ZSRR „oświadczył, że po Liebermanie nie będzie w gabinecie sukcesora, nie może bowiem gabinetu niepotrzebnie rozszerzać, a Liebermana powołał ze względu na jego wiedzę prawniczą indywidualnie” – S. Kot, *Listy ...*, s. 234). Ciołkosz, nie chcąc przystać na wymagane od niego uznanie rządowej interpretacji układu Sikorski-Majski, zaproponował, by KZ PPS wskazał jako kandydata na ministra właśnie Kwapińskiego – A. Ciołkosz, *op.cit.*, s. 24-25. Zob. też: K. Dunin-Wąsowicz, *op.cit.*, s. 265.

¹⁸⁶ S. Kot, *Listy ...*, s. 189, też: s. 230-234 oraz Jan Kwapiński, 1939-1945. (*Kartki z pamiętnika*), Londyn 1947, s. 59.

¹⁸⁷ Nt. efektów pracy Komisji Spraw Ustrojowych nad projektem Grabskiego zob.: A. Ciołkosz, *op.cit.*, s. 36-50. Zob. też: E. Duraczyński, *Rzqd...*, s. 156-8. Sam projekt w: IPMS, PRM, t. 90, d. 9.

¹⁸⁸ Por. przypis 184.

„równomiernego podziału tek pomiędzy przedstawicieli Stronnictw Jedności Narodowej”. Strasburger złożył wówczas oświadczenie do protokołu, w którym stwierdzał: „mam już od dłuższego czasu wątpliwości, czy w Rządzie Jedności Narodowej, opartym o współdziałanie czterech stronnictw, może być nadal miejsce dla ministrów spoza stronnictw, a to tym bardziej, że sama struktura tego Rządu z natury rzeczy stawia ministrów spoza stronnictw – w razie różnicy zdań z ministrami mającymi za sobą stronnictwa – w sytuacji upośledzonej. Zaś stanowisko Ministra Skarbu wymaga w interesie Państwa dużego autorytetu i prestiżu. Wymaganie to nie da się pogodzić z tendencją ministrów, reprezentujących stronnictwa, do ograniczenia ministrów, nie reprezentujących stronnictw, do roli urzędników-kierowników urzędów. Tendencja ta sprzeczna jest z konstytucyjnie i moralnie równą odpowiedzialnością przed narodem wszystkich ministrów. [...] Stawiam więc moją tekę do dyspozycji Prezesa Rady Ministrów”.

Odpowiadając mu, Mikołajczyk kategorycznie wykluczył „jakiegokolwiek różniczkowanie pomiędzy ministrami”, Kwapiński „zaznaczył z całą stanowczością, że od dyskryminacji ministrów spoza stronnictwa nie może być mowy”, a Sikorski podsumował dyskusję, stwierdzając, że „sam będąc bezpartyjnym z natury rzeczy wyklucza wszelką możliwość dyskryminacji na tym tle”.¹⁸⁹ Zapamiętajmy te wypowiedzi.

Kolejnym jaskrawym przykładem prób upolitycznienia rządu i poszerzenia i tak już znacznego zakresu wpływu przedstawicieli stronnictw na pracę rządu był projekt jego reorganizacji, przedstawiony premierowi 25 września 1942 r. przez S. Mikołajczyka, J. Kwapińskiego, K. Popiela i M. Seydę. Proponowana przez nich „Organizacja rządu” określała kompetencje prezesa Rady Ministrów, Plenarnej Rady Ministrów, zastępcy prezesa Rady Ministrów, przewidywała utworzenie Międzypartyjnego Komitetu Ministrów, a ponadto domagała się wyraźnego określenia kompetencji Ministerstwa Spraw Wojskowych, Sztabu NW, reorganizacji Oddziału II, likwidacji podporządkowania Oddziału VI szefowi O. II, powierzenia całości spraw Akcji Kontynentalnej ministrowi spraw wewnętrznych. Najważniejsze, z punktu widzenia tematyki pracy, fragmenty „Organizacji rządu” brzmiały następująco:

„PREZES RADY MINISTRÓW

1. Prezes Rady Ministrów reprezentuje Rząd na zewnątrz, kieruje jego

¹⁸⁹ Protokół z posiedzenia RM, 6 VI 1942 – IPMS, PRM.K.102/47a.

pracami, koordynuje je oraz spełnia wszystkie inne funkcje, które mu zastrzega Konstytucja. Jeżeli Prezes Rady Ministrów występuje na zewnątrz w sprawach, należących do kompetencji poszczególnych resortów ministerialnych, czyni to po uzgodnieniu danej kwestii z resortowym Ministrem.

[...]

PLENARNA RADA MINISTRÓW

1. Wszystkie sprawy państwowe poza czynnościami zastrzeżonymi kompetencji Prezydenta R.P., Prezesa Rady Ministrów oraz Naczelnego Wodza – podlegają kompetencji Plenarnej Rady Ministrów.

2. Wnioski Prezesa Rady Ministrów o nominacji Ministrów są uprzednio konsultowane z Planarną Radą Ministrów.

[...]

MIĘDZYPARTYJNY KOMITET MINISTRÓW – M.K.M.

1. Powołuje się do życia M.K.M. składający się z Prezesa Rady Ministrów i czterech Ministrów, reprezentujących cztery stronnictwa (każdy z nich ma zastępcę).

2. Zadaniem M.K.M. jest:

- a) przygotowywanie spraw ważniejszych dla Rady Ministrów,
- b) podejmowanie w sprawach nie cierpiących zwłoki decyzji, które następnie winny być przedstawione Radzie Ministrów do zatwierdzenia,
- c) wydawanie opinii w sprawach wojskowych, angażujących Rząd pod względem politycznym oraz w sprawie zasadniczych linii prowadzenia wojny,
- d) wydawanie opinii we wszystkich sprawach przedkładanych M.K.M. przez Prezesa R.M.

ZASTĘPCA PREZESA RADY MINISTRÓW

1. Zastępca Prezesa Rady Ministrów spełnia funkcje Prezesa w czasie jego wyjazdów. W tym celu jest Zastępca Prezesa Rady Ministrów aktualnie informowany o pracach Prezesa Rady Ministrów.

2. Niezależnie od powyższej funkcji Zastępca Prezesa Rady Ministrów może otrzymać od Prezesa R.M. zlecenie prowadzenia pewnych agend i poza tym – na stałe (np. zlecenie utrzymywania łączności z Radą Narodową,

w którym to wypadku Zastępca Prezesa Rady Ministrów informuje Prezesa R.M. o przebiegu prac Rady Narodowej, a korespondencja Prezesa R.M. oraz Prezydium Rady Ministrów z Prezydium Rady Narodowej jest prowadzona w porozumieniu z Zastępcą [Prezesa] Rady Ministrów [...]”.¹⁹⁰

Reakcja Sikorskiego na projekt równała się zdecydowanemu jego odrzuceniu. 29 września wystosował list do czterech ministrów,¹⁹¹ „by oświetlić również pisemnie poruszone w notatce Panów zagadnienia, w nadziei, że położy to kres tej zatrutej atmosferze, w jakiej pracować musimy na obczyźnie dla odzyskania niepodległości”. Stwierdził w nim, że „zrealizowanie tych postulatów spowodować by musiało nieuchronnie całkowity chaos organizacyjny w pracach Rządu i upadek jego autorytetu”. Ustosunkowując się do pierwszego z zacytowanych postulatów, dotyczącego kompetencji premiera, Sikorski przede wszystkim zwrócił uwagę ministrów na to, iż przywołując artykuł 25 konstytucji kwietniowej opuścili fragment stwierdzający, że prezes Rady Ministrów „ustala ogólne zasady polityki państwowej”. Rzeczywiście, ministrowie zastąpili to sformułowanie określeniem: „spełnia wszystkie inne funkcje, które mu zastrzega Konstytucja”. W swojej replice¹⁹² ministrowie bagatelizowali znaczenie tego opuszczenia, twierdząc, że „nie leżało w naszej intencji pomijanie tej rzekomo «najważniejszej rzeczy»”. Trudno jednak przypuścić, by takie sformułowanie było przypadkowe, tym bardziej że sami jego autorzy stwierdzali: „przy koalicji stronnictw politycznych, z których każde reprezentuje zarówno określony program, jak i konkretne interesy społeczno-polityczne [...] nie pomniejszając w niczem czołowego i kierowniczego stanowiska szefa Rządu, wydaje nam się, że jego rola w ustalaniu zasad polityki państwowej sprowadza się raczej do ujmowania wspólnych wszystkim ugrupowaniom dążeń”. Tak więc nie była to kwestia formy wypowiedzi, a uznania istotnej zmiany w zakresie, w jakim premier mógł wpływać na kształt polityki. W sposób bezpośredni potwierdzili to Seyda i Komarnicki.¹⁹³

¹⁹⁰ IPMS: PRM, t. 91, d. 30 oraz A.12.829/11.

¹⁹¹ W. Sikorski do J. Kwapińskiego, S. Mikołajczyka, K. Popiela, M. Seydy, 29 IX 1942 – tamże.

¹⁹² J. Kwapiński, S. Mikołajczyk, K. Popiel do W. Sikorskiego, 7 X 1942 – IPMS, PRM, t. 91, d. 37.

¹⁹³ W swym liście do premiera pisali: „Rzecz jasna, że konstytucja kwietniowa potrzebuje w tym właśnie miejscu uzupełnienia przez normę praktyczną. Oczywiście, że koncepcja polityki państwowej, zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej, pochodzi od

Nic dziwnego, że Sikorski nie mógł się zgodzić na takie usankcjonowanie ograniczenia jego władzy, podobnie jak nie mógł przystać na zobowiązanie się do uzgadniania swoich decyzji z ministrami resortowymi, bowiem „w takich warunkach stanowisko Prezesa Rady Ministrów byłoby fikcją [...] minister miałby głos ważniejszy od premiera”. Próby ograniczenia jego władzy Sikorski słusznie widział również w postulatach konsultowania nominacji ministrów z Plenarną Radą Ministrów czy w żądanym przekazaniu zastępcy premiera „pewnych agend”, a zwłaszcza w powierzeniu mu kontaktów z Radą Narodową.

Z największym sprzeciwem Sikorskiego spotkała się jednak propozycja powołania MKM. Twierdził on, że Komitet ten stanowiłby rodzaj „czynnika stojącego poniekąd ponad Radą Ministrów, a co więcej wprowadzałby dwie kategorie ministrów: lepszych i gorszych”. Ponadto podkreślał, że w przypadku przyjęcia tego postulatu z decydowania o najważniejszych sprawach państwowych wyłączeni byłiby bezpartyjni ministrowie spraw zagranicznych, wojskowych i skarbu. Mając w pamięci wypowiedzi Mikołajczyka i Kwapińskiego z 6 czerwca tr., kiedy to dyskutowano o podziale tek między Strasburgerem i Kwapińskim, zapoznajmy się z treścią ich odpowiedzi na zarzuty Sikorskiego, sformułowane w liście z 29 września. W cytowanym już liście z 7 października pisali: „niezależnie od osoby Pana Generała, którego wyjątkowe stanowisko w Rządzie oraz ciężar Jego historycznej odpowiedzialności w całej pełni doceniamy – istnieje zasadnicza różnica między rodzajem i zasięgiem odpowiedzialności ministrów reprezentujących określone ruchy ideowo-polityczne, a ministrów angażujących jedynie i wyłącznie swoje osoby”.¹⁹⁴

Odrzucając argumentację Sikorskiego przewodniczący stronnictw podtrzymywali swoje propozycje przedłożone mu 25 września, ale i premier nie ustępował. Sprawa zakończyła się 23 listopada rozmową czterech ministrów z Sikorskim.¹⁹⁵

W sporach o to, kto będzie miał decydujący wpływ na politykę i prace rządu nie można już było nie uwzględnić faktu, że rząd – o kształt i cha-

premiera, na którego wniosek powoływani są przez Prezydenta ministrowie, ponieważ jednak odpowiedzialność polityczna i konstytucyjna ciąży nie wyłącznie na premierze, jak w systemie kanclerskim, ale na wszystkich członkach rządu, muszą oni brać udział w wytworzeniu i realizowaniu kierunku ogólnej polityki państwowej” – W. Komarnicki i M. Seyda do W. Sikorskiego, 6 X 1942 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/39.

¹⁹⁴ Por. przypis 192.

¹⁹⁵ E. Duraczyński, *Rząd polski...*, s. 170.

rakter którego się spierano – w coraz większym stopniu przyjmować będzie na siebie zadania związane z powojenną przyszłością Polski. Tendencja ta była coraz bardziej widoczna w kształtującej się strukturze organizacyjnej aparatu rządowego. Nowo uchwalony (luty/marzec 1942 r.) statut Ministerstwa Sprawiedliwości włączał w zakres jego działania przygotowywanie zasad przyszłego ustroju państwowego; w maju formalnie powołano do życia Biuro Prac Administracyjnych; w lipcu powstało – w miejsce Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych – Ministerstwo Prac Kongresowych, którego zadaniem było przygotowanie materiałów na przyszłą konferencję pokojową; również w lipcu utworzono samodzielne Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi, którego działalność ukierunkowana była na odbudowę powojenną, choć w tym przypadku dodatkowym argumentem za jego powołaniem była konieczność powierzenia samodzielnego resortu Kwapińskiemu. Wprowadzane zmiany w dalszym ciągu dotyczyły pojedynczych resortów i nie były związane z całościową koncepcją przebudowy aparatu administracyjnego. Prowadziło to do pogłębienia różnic w wewnętrznej strukturze ministerstw, do powiększenia sporów kompetencyjnych, do dublowania niektórych prac, itp. Wprawdzie próby ujednoczenia struktury organizacyjnej resortów i wprowadzenia klarownego podziału zakresów ich pracy podejmowane były już w 1941 r., ale nie przyniosły jeszcze wówczas wymiernych rezultatów. 2 stycznia 1941 r. został wydany okólnik prezesa RM w sprawie przestrzegania rozgraniczenia kompetencji między ministrami,¹⁹⁶ a w listopadzie Karol Popiel, jako kierownik Biura Prac Administracyjnych przy Prezesie RM, złożył na posiedzeniu RM wnioski o powołanie komisji, której zadaniem byłoby usprawnienie prac władz naczelných w czasie wojny. Zgodnie z propozycją Popiela komisja ta, działająca pod jego przewodnictwem, miała przygotowywać wnioski, mające na celu „zapobieżenie niewłaściwym lub niecelowym metodom pracy w urzędach centralnych, a zwłaszcza wykonywaniu jednych i tych samych prac przez różne władze i urzędy”.¹⁹⁷ W skład komisji wchodzić mieli przedstawiciele wszystkich urzędów centralnych. Wniosek przyjęty został przez Radę Ministrów ze znacznymi zmianami 21 listopada. Zgodnie z uchwałą „najbardziej celowym ułożeniem trybu urzędowania polskich władz i urzędów centralnych w Londynie” zająć się miał, w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami, minister wyznaczony przez RM.

¹⁹⁶ IPMS, A. 9.Ia/1.

¹⁹⁷ IPMS, PRM.K.102/40c.

Dla spraw wymagających ogólniejszego zbadania miała być utworzona komisja ekspertów.¹⁹⁸

Na rezultaty pracy komisji trzeba było czekać ponad rok. Wcześniej, we wrześniu 1942 r. minister skarbu przedstawił na posiedzeniu RM wniosek w sprawie powołania komisji oszczędnościowej, która miałaby zbadać możliwości obniżenia wydatków administracyjnych rządu.¹⁹⁹ W skład komisji wejść mieli trzej członkowie Rady Narodowej i po jednym przedstawicielu Najwyższej Izby Kontroli, Prezydium Rady Ministrów i Ministerstwa Skarbu. Powołanie takiej komisji postulowała Rada Narodowa. Rada Ministrów wniosek ten odrzuciła „wychodząc z założenia, że powołanie w łonie Rządu Komisji, złożonej częściowo z przedstawicieli RN, jest zasadniczo niewskazane z punktu widzenia przestrzegania podziału kompetencji pomiędzy władzą wykonawczą a ciałem o charakterze parlamentarnym”.²⁰⁰ Równocześnie Rada Ministrów poleciła Popielowi, jako kierownikowi BPA, zbadanie – w porozumieniu z ministrem skarbu – celowości wydatków poszczególnych resortów.

W wykonaniu uchwał Rady Ministrów z 21 listopada 1941 r. i 7 października 1942 r. Biuro Prac Administracyjnych przygotowało w styczniu 1943 r. raport, dotyczący organizacji i zakresu działania administracji centralnej oraz schematy organizacyjne ministerstw według stanu na 1 grudnia 1942 r.²⁰¹ Danych dla tych opracowań dostarczyły: odpowiedzi ministrów na okólnik prezesa RM z 24 września 1942 r. w sprawie programów działalności poszczególnych urzędów na rok 1943, odpowiedzi ministrów na ankietę K. Popiela z 2 listopada 1942 r., wnioski poszczególnych resortów odnośnie do preliminarzy budżetowych na rok 1943 oraz bezpośrednie wyjaśnienia udzielone przez zainteresowane resorty. Podstawowy wniosek K. Popiela sprowadzał się do tego, że nie sposób w wydatkach rządowych poczynić żadnych oszczędności, wręcz przeciwnie, będą one stale rosnąć. Stwierdzał on, że „jest to zjawisko zupełnie naturalne i konieczne od momentu, gdy uznaliśmy, że znajdujemy się już bliżej końca niż początku obecnej wojny. Funkcje, które dotychczas w organizacji naszej zaznaczały się raczej tylko symbolicznie, poczynają nabierać realnego znaczenia i rozrastać się tym samym. [...] Kraj bowiem zażąda od nas rachunku nie tylko

¹⁹⁸ Tamże.

¹⁹⁹ Zał. do protokołu z posiedzenia RM, 22 IX 1942 – IPMS, PRM.K.102/50b.

²⁰⁰ Protokół z posiedzenia RM, 7 X 1942 – IPMS, PRM.K.102/51a.

²⁰¹ I. sprawozdanie z przeglądu organizacji i zakresu działania urzędów centralnych, 15 I 1943, w: Materiały rządu emigracyjnego w Londynie, IH PAN, A.416/68.

i nie tyle z wydanych na obczyźnie pieniędzy, ile i to przede wszystkim z wykorzystania okazji w postaci przygotowania pod każdym względem naszej najbliższej i dalszej przyszłości”.²⁰²

Za podstawowe zadania administracji centralnej na tym etapie Popiel uznał wykonywanie czynności wynikających z bieżących obowiązków rządu, przygotowywanie programu działania w powojennej Polsce oraz przygotowanie w resortach fachowców do pracy w reprezentowanych przez te resorty dziedzinach. Postulaty dotyczące organizacji aparatu administracyjnego szły przede wszystkim w kierunku ujednoczenia statutów organizacyjnych ministerstw. Prace nad statutami przebiegały powoli i nie zostały zamknięte przed śmiercią Sikorskiego i zmianą na stanowisku prezesa RM.

5. W obliczu kryzysu w stosunkach polsko-radzieckich

Konflikt opozycji z rządem Sikorskiego, narastający w 1942 r., uwidocznił się z pełną siłą na początku 1943 r. Bezpośrednim impulsem było ujawnienie przez opozycję tekstu noty Ludowego Komisariatu Spraw Zagranicznych ZSRR w sprawie polskiego obywatelstwa Polaków w Związku Radzieckim, skierowanej do Ambasady RP w Kujbyszewie.²⁰³ Została ona opublikowana 13 lutego przez Adama Doboszyńskiego w dodatku nadzwyczajnym do pisma „Walka”.²⁰⁴ Dnia 18 lutego, w kolejnym numerze „Walki”, ukazał się list otwarty Doboszyńskiego do Raczkiewicza, w którym pisał on m.in.: „Niech Pan stanie, Panie Prezydencie, na wysokości zadania i usunie rząd, prowadzący Polskę do zguby. Człowiekiem, który cieszy się zaufaniem ogółu Polaków, jest gen. Sosnkowski. Niech go Pan powoła do władzy, Panie Prezydencie”.²⁰⁵

Te publiczne wystąpienia Doboszyńskiego wywołały istną lawinę oskarżeń pod adresem rządu Sikorskiego i coraz częściej dawały się słyszeć żądania jego ustąpienia. Oburzenie opozycji w równej mierze wywoływał ujawniony stan napięć polsko-radzieckich, jak fakt zatajenia przez rząd Sikorskiego dokumentów o tak kluczowym znaczeniu. Krytykowano całość kształtu polityki Sikorskiego i oczywiście powracano do oceny układu Sikorski-Majski i interpretacji jego postanowień. Zagadnienia te raz już legły

²⁰² Tamże.

²⁰³ *Sprawa polska ...*, s. 315; DPSR, vol. 1, s. 473-474.

²⁰⁴ W. Pobóg-Malinowski, *op.cit.*, s. 257-258; W. Babiński, *op.cit.*, s. 183-184.

²⁰⁵ T. Katelbach, *Rok ...*, s. 39.

u podstaw głębokiego kryzysu rządowego. Tym razem krytyka zatoczyła jeszcze szersze kręgi – Tadeusz Bielecki prowadził antyrządową kampanię prasową na łamach „Myśli Polskiej”, Zygmunt Nowakowski – w „Wiadomościach Polskich”, nie ustawał w swych atakach Doboszyński. Również w Stanach Zjednoczonych grupa piłsudczyków (Ignacy Matuszewski, Henryk Floyar-Rajchman) głośno atakowała Sikorskiego. Napięcie rosło też w wojsku w Szkocji, niepokojące informacje nadchodziły ze Środkowego Wschodu, gdzie gen. Anders stał się jednym z najbardziej zdecydowanych i aktywnych przeciwników Sikorskiego. 18 lutego skierował do premiera pismo, w którym sugerował, że na znak protestu przeciw polityce mocarstw Sikorski wraz z całym gabinetem powinien podać się do dymisji. W liście do prezydenta Raczkiewicza z 15 marca pisał, iż rząd „powinien z trzaskiem ustąpić i ułatwić przez to pracę nowym ludziom”.²⁰⁶ Sikorski odpowiedział Andersowi dwoma listami – oficjalnym (15 marca) i prywatnym (16 marca). W pierwszym z nich pisał: „Decyzja, którą mi Pan Generał sugeruje, jakkolwiek osobiście niezmiernie wygodna, byłaby z mej strony aktem najwyższej nieodpowiedzialności, byłaby gestem rozpaczony zwróconym przeciw aliantom. Niech nikt nie ma złudzeń, że dokonam tego aktu”.²⁰⁷ Tymczasem w Londynie, 20 lutego, prezydent Raczkiewicz omawiał z Sosnkowskim zaistniałą sytuację. Rozważano, jak ustosunkować się do wystąpienia Doboszyńskiego, ale przede wszystkim próbowano określić zasady postępowania opozycji. Sosnkowski przedstawiał trzy możliwości, jakie stanęły przed prezydentem: „1) oddanie rządu w ręce lewicy, co jednak zwięzłoby podstawę rządu, 2) gen. Sikorski jako premier z oparciem o gabinet prawdziwej jedności, a więc z udziałem Stronnictwa Narodowego i ze zmianą stosunku do Piłsudczyków, 3) zupełnie nowy rząd na szerokiej podstawie pełnego wachlarza kierunków politycznych”.²⁰⁸ Raczkiewicz opowiadał się za drugim z proponowanych rozwiązań.

23 lutego Sosnkowski odpowiedział na apel Doboszyńskiego listem otwartym do Tadeusza Bieleckiego, stojącego wówczas na czele Komitetu Zagranicznego Obozu Narodowego. W liście swym Sosnkowski stwierdzał m.in., że „głównym nakazem chwili” jest „odtworzenie jedności narodo-

²⁰⁶ Władysław Anders, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Londyn [1959], s. 157.

²⁰⁷ Cyt. za: E. Duraczyński, *Między Londynem ...*, s. 25. Na temat opozycyjnej działalności gen. Andersa zob. też: Anita J. Prażmowska, *Britain and Poland. 1939-1943. The Betrayed Ally*, Cambridge 1995.

²⁰⁸ W. Babiński, *op.cit.*, s. 185.

wej” oraz rozdzielenie władzy wojskowej od cywilnej.²⁰⁹ Realizacja tych zasad miała się wiązać z określonymi zmianami politycznymi.

Coraz bardziej powszechnie dawały się słyszeć wezwania do ustąpienia rządu. Na posiedzeniu KZ PPS 5 marca Ciołkosz wystąpił z rezolucją stwierdzającą konieczność zmiany rządu, która polegać miała na usunięciu zeń Seydy i Komarnickiego „gdyż nie reprezentują Stronnictwa Narodowego w kraju” i na wprowadzeniu w ich miejsce grupy Bieleckiego „jeżeli podpisze deklarację demokratyczną”. Sam Bielecki uznany został za osobę „niepożądaną”.²¹⁰ Kwapiński poinformował kraj o rezolucji Ciołkosza depeszą z 8 marca, w której stwierdzał, że Ciołkosz opowiada się za współpracą z grupą Bieleckiego, która „objęła Falangę i ONR i prowadzi zajądłą kampanię przeciwko programowi Polski Ludowej i przeciwko mnie osobiście [...] Sosnkowski połączył się z tymi grupami i wysuwa się na premiera [...]”. W takiej sytuacji CKW w kraju wypowiedział się przeciw wywoływaniu przesilenia rządowego.²¹¹

Do przesilenia nie doszło, a jedyną decyzją personalną podjętą w tym okresie kryzysowym było zwolnienie z urzędu ministra informacji i dokumentacji profesora Stanisława Strońskiego, „który został poświęcony na ołtarzu vendetty partyjnej”.²¹² Już 11 lutego 1943 r., na posiedzeniu RM, Sikorski zwracał uwagę na konieczność przeprowadzenia zmian organiza-

²⁰⁹ Powtórzył swój punkt widzenia i swoje argumenty w liście otwartym do Stanisława Grabskiego z 12 marca. List ten stanowił odpowiedź Sosnkowskiego na atakujący go artykuł przewodniczącego RN, zamieszczony w „Dzienniku Polskim” – W. Pobóg-Malinowski, *op.cit.*, s. 258; W. Babiński, *op.cit.*, s. 184.

²¹⁰ A. Pragier, *op.cit.*, s. 692.

²¹¹ Tamże, s. 693-694. W kontekście omówionych posunięć (i wspomnień Kwapińskiego, *op.cit.*, s. 87) niemal nieprawdopodobnie brzmi notatka, jaką Savery sporządził dla Edena ze swojej rozmowy z Catem-Mackiewiczem 12 marca 1943 r. Jak wynika z tego sprawozdania Mackiewicz miał poinformować Savery’ego o tym, jakoby Kwapiński zwrócił się do prezydenta z propozycją zmiany gabinetu. W rozmowie z Raczkiewiczem Kwapiński miał stwierdzić, „that he thought he could unite the two socialist groups in this country”, a także spytać Raczkiewicza, czy „if he brought off this fusion, would M. Raczkiewicz authorise him to treat with M. Bielecki and the opposition National Democrats with a view to forming a new Cabinet?” Mackiewicz nie potrafił powiedzieć, jaka miała być reakcja prezydenta na tę „rather remarkable proposition”. Savery w każdym razie stwierdził wobec Mackiewicza, że rząd brytyjski popiera Sikorskiego – PRO, FO 371/34591, C.2831/259/55. Streszczona powyżej, niezweryfikowana relacja jest być może zupełnym nieporozumieniem lub celową próbą wprowadzenia w błąd, nie można jednak całkowicie wykluczyć możliwości, że Kwapiński właśnie wówczas zaczął przechodzić ewolucję swoich poglądów.

²¹² E. Raczyński, *op.cit.*, s. 166.

cyjnych w Ministerstwie Informacji i Dokumentacji.²¹³ 15 marca Stroński został odwołany ze stanowiska, a 18 marca zwolniony urząd objął profesor Kot. Dymisja Strońskiego była pewnym zaskoczeniem w kręgach rządowych, jako że uznawany był on za polityka więcej niż lojalnego wobec generała Sikorskiego. Trzeba jednak przyznać, że kierowane przez niego ministerstwo było bodaj najbardziej krytykowanym resortem. W przypadku każdego rządu, a zwłaszcza przebywającego na obczyźnie, propaganda jest niezwykle istotnym polem działania, na nim więc szczególnie widoczne są wszelkie niedociągnięcia, których w przypadku polskiej informacji i dokumentacji nie brakowało. Stąd też krytyka MID i ministra Strońskiego nie była czymś niezwykłym – przez cały niemal okres ich działalności powtarzały się ataki na resort i jego szefa. Stroński krytykowany był nie tylko za sposób, w jaki prowadził propagandę, ale również za sposób w jaki prowadził swoje ministerstwo.

Już na początku 1941 r. zarzucano mu zatrudnianie osób przypadkowych (MID było jednym z niewielu resortów, w którym kryteria polityczne nie były decydujące w doborze personelu), panujący w ministerstwie chaos, „przesadną łatwość godzenia się na osobiste przyjmowanie nieprawdopodobnej ilości interesantów, „braki w przestrzeganiu należytej subordynacji ze strony podwładnych i należytego respektu ze strony innych”.²¹⁴ Krytyka ta nasilała się. 2 stycznia 1942 r. Stroński skierował do Sikorskiego pismo, w którym zrzekał się stanowiska członka rządu,²¹⁵ 8 stycznia A. Romer sporządził dla Sikorskiego notatkę podsumowującą zarzuty stawiane ministrowi informacji i dokumentacji,²¹⁶ 9 stycznia przewodniczący stronnictw wystosowali list do Sikorskiego, krytykujący politykę prasową MID i domagający się „wydzielenia cenzury i kierownictwa «Dziennika Polskiego» spod kompetencji Ministerstwa Informacji i przekazanie pierwszej, zgodnie z obowiązującym przed wojną stanem rzeczy do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, a dyspozycji nad «Dziennikiem Polskim» do Prezydium Rady Ministrów”.²¹⁷

²¹³ Protokół z posiedzenia RM, 11 II 1943 – IPMS, PRM.K.102/55a.

²¹⁴ Notatka A. Romera, b.d. [wpłynęła 18 II 1941] – IPMS, PRM, t. 61, d. 4.

²¹⁵ Pisał wówczas m.in.: „nie istnieje bowiem konieczność, by być Ministrem, ale, jeśli się jest inistrem, istnieje konieczność, by mieć twarz” – Stroński do Sikorskiego, 2 I 1942 (IPMS, PRM, t. 83, d. 2).

²¹⁶ A. Romer do W. Sikorskiego, 8 I 1942 – IPMS, PRM, t. 92, d. 2.

²¹⁷ IPMS, PRM, t. 90, d. 3. 13 marca 1942 r. Sikorski przekazał „sprawowanie cenzury nad czasopismami polskimi Ministrowi Spraw Wewnętrznych. Jednocześnie zarząd[ził], aby przydział papieru dla wydawnictw polskich odbywał się za zgodą Ministra Spraw Wewnętrznych” (IPMS, PRM, t. 90, d. 46).

Odnotować tu należy fakt, choć odsunie nas to od głównego wątku, że w tym czasie nasiliła się również krytyka pod adresem innego bezpartyjnego ministra – Henryka Strasburgera. Jak pisał A. Romer do J. Retingera: „Na Strasburgera też jest nagonka, ale on ma **wzorowo** [podkreślenie w oryginale – M.H.] funkcjonujące biuro, jest zawsze taktowny, z nikim niepotrzebnie nie zadziera i w ogóle trudny jest do zręcznego atakowania [sic!] w sprawach bieżących”.²¹⁸ Stroński dawał ku temu znacznie więcej pretekstów.

W kwietniu 1942 r., wobec planowanego odwołania Kota ze stanowiska ambasadora RP w ZSRR, Sikorski zamierzał wysłać w jego miejsce Strońskiego, a Kotowi powierzyć Ministerstwo Informacji i Dokumentacji.²¹⁹ Nie doszło do takiego rozwiązania – strona radziecka nie udzieliła Strońskiemu *agrément*. Kot pozostał na Bliskim Wschodzie, a Stroński na stanowisku ministra informacji i dokumentacji. Dopiero początek roku 1943 przyniósł zmianę – powracający ze Wschodu Kot dostał tekę Strońskiego, ten zaś odmówił pozostania w rządzie w charakterze ministra bez teki.²²⁰

Usunięcie Strońskiego nie rozwiązywało żadnego z problemów spomych i sytuacja w polskim Londynie była w dalszym ciągu alarmująca. Przeciwnicy Sikorskiego nie ustawali w próbach zdyskredytowania go zarówno w oczach Polaków, jak i sojuszników – nawet do Chin docierały niepokojące wieści. W depeszy z polskiego poselstwa w Czunkingu pisano 19 marca do Sikorskiego: „Chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ostrzegło mnie, że niewiadome źródła kolportują wiadomość, jakoby na tle konfliktu z Sowietami powstał kryzys rządowy i Generał Sikorski zagroził rządowi brytyjskiemu swoją dymisją. Kolportuje się wersję, jakoby rząd polski miał zamiar przenieść się do Stanów Zjednoczonych”.²²¹ Sikorski zmuszony był zareagować na te pogłoski i 24 marca wydał instruk-

²¹⁸ A. Romer do J. Retingera, 27 I 1942 – IPMS, PRM, t. 83, d. 5.

²¹⁹ S. Kot, *Listy...*, s. 321-322 (tu data listu Sikorskiego do Kota – 22 maja 1942, wg. IPMS, PRM 73/1, d. 16 list ten przygotowany został do wysłania, 17 kwietnia 1942 r.).

²²⁰ 5 marca 1943 r. Stroński pisał do Sikorskiego: „Na życzenie Pana Prezesa R.M., wyrażone w dzisiejszej rozmowie, ustępuję ze stanowiska Ministra Informacji i Dokumentacji, dodając ze swej strony prośbę o nieprzewidywanie dla mnie żadnego innego zajęcia w służbie państwowej” (IPMS, PRM, t. 109, d. 10). 16 marca 1943 Sikorski przekazał Strońskiemu podpisany przez prezydenta akt zwalniający go ze stanowiska i dodawał: „Żałuję niezmiernie, że Pan nie godzi się pozostać w Radzie Ministrów jako Minister” (IPMS, PRM, t. 109, d. 13). Na ten temat zob. też brytyjskie dokumenty, m.in.: Savery do Edena, 12 III 1943 – PRO, FO 371/34591, C.2831/259/55.

²²¹ IPMS, PRM. 110D, d. 1.

cję dla ambasad i poselstw, w której pisał m.in.: „Rząd Polski jest jednomyślny w swej linii postępowania w sprawach polsko-sowieckich [...] nie mogło więc być na tym tle żadnego kryzysu. Istniały jedynie próby, które nie znalazły jednak oddźwięku, by wykorzystać trudności polsko-sowieckie dla zorganizowania akcji przeciw Rządowi”.²²²

Mimo prób stworzenia obrazu jednomyślnie działającego rządu wiadoczne było, że sytuacja niepokojąco zbliża się do rozłamu i nie wiadomo, jaki byłby tego efekt, gdyby nie komunikat niemiecki o odkryciu polskich grobów w Katyniu. Nie miejsce tu, by rozważać wydarzenia z tym związane i okoliczności, które doprowadziły do przerwania radziecko-polskich stosunków dyplomatycznych.²²³ Dla nas wydarzenia te są istotne tylko o tyle, o ile dotyczą zmian personalnych. Żadnych takich zmian wprawdzie wówczas nie dokonano, ale ważne jest to, że pojawiły się silne naciski, by je wprowadzić. Co ważniejsze, pojawiły się one z nowej strony i wykazały istnienie nowego ośrodka próbującego decydować o składzie rządu polskiego. Nie tylko sugestie, ale żądania zmian wysuwane były przez Związek Radziecki, który czynił je za pośrednictwem Brytyjczyków, a do pewnego stopnia i Amerykanów.²²⁴

Żądania takie zaczęły być formułowane bardzo wcześnie. Właściwie jeszcze przed przerwaniem stosunków dyplomatycznych z Polską strona radziecka, w rozmowach z przedstawicielami rządu brytyjskiego, sugerowała potrzebę zmiany „charakteru” rządu polskiego, zmiany koniecznej dla poprawienia stosunków polsko-radzieckich. Wspominał o tym np. ambasador Iwan Mąjski w rozmowie z Edenem 10 marca 1943 r. Twierdził, że gdyby rząd polski był demokratyczny i wobec ZSRR przyjazny, wówczas stosunki radziecko-polskie byłyby dobre, ale gdyby rząd polski miał ten sam charakter, co polski rząd przedwojenny i gdyby dominowały w nim poglądy wyrażane przez niektórych polskich polityków (tu Mąjski zaznaczył, że nie zalicza do nich ani premiera, ani ministra spraw zagranicznych), wówczas wprawdzie istniałaby niepodległa Polska, ale stosunki między nią a ZSRR byłyby złe.²²⁵ Gdy okazało się, że stosunki są aż tak złe, że ich nie ma, powrócono do sprawy rekonstrukcji polskiego gabinetu.

²²² IPMS, PRM. 110H, d. 5.

²²³ DPSR, vol. 1, s. 523-540.

²²⁴ Anglosaskie pośrednictwo było nie tylko wynikiem braku oficjalnych stosunków radziecko-polskich. Często wykorzystywane również było w czasie, gdy stosunki te istniały.

²²⁵ FO do ambasady brytyjskiej w Moskwie, ściśle tajne, depesza nr 232, 14 III 1943 (wysłana 15 III) – PRO, PREM 3/355/4.

Jak wynika z notatki Roberta sporządzonej 28 kwietnia, wykorzystującej wiadomości z polskiego „zaufanego źródła”, strona radziecka wysunęła warunek przebudowy rządu polskiego jako jeden z warunków pozostania ambasadora Romera w ZSRR (pozostałymi warunkami było wycofanie polskiego apelu do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i dyskusja na temat granicy polsko-radzieckiej).²²⁶ Reakcją na radzieckie żądania, czy może raczej wówczas jeszcze na pogłoski o radzieckich żądaniach, był list Kukieła do Sikorskiego z 28 kwietnia, w którym pisał: „Pono Sowiety żądają mej głowy” i dodawał, że gotów jest podać się do dymisji, uzasadniając ją oczywiście wewnątrzpolskimi problemami.²²⁷ Na ten temat spekulowano również w Foreign Office. William D. Allen twierdził, że jednym z prawdopodobnych powodów przerwania przez ZSRR stosunków z Polską był zamiar „obalenia rządu polskiego i zastąpienia go innym, bardziej uległym wobec ich żądań”,²²⁸ dodawał jednak, że o przypuszczeniach tych nie należy informować Amerykanów, żeby niepotrzebnie nie rozbudzać w nich podejrzeń wobec ZSRR.

Spekulacje dotyczące radzieckich żądań potwierdził Majski. Wezwany 30 kwietnia do Churchilla zdecydowanie zaprzeczył, jakoby rząd radziecki planował utworzenie polskiego rządu w Moskwie, dodawał jednak, że na pewno nie nawiąże stosunków z rządem polskim w Londynie, jeśli ten nie zostanie zrekonstruowany. Odpowiadając na pytanie Majski w dalszym ciągu twierdził, że rząd radziecki dopuszcza możliwość porozumienia się z Sikorskim i Raczyńskim.²²⁹

Tego samego dnia Churchill wystosował do Stalina depezę, w której kategorycznie stwierdził, że rząd brytyjski nie uzna żadnego rządu polskiego tworzego w ZSRR i dodawał, że to Sikorski jest tym polskim politykiem, z którym należy wiązać przyszłe plany.²³⁰ W odpowiedzi z 4 maja

²²⁶ PRO, FO 371/34572, C.4902/258/55.

²²⁷ Kukiel do Sikorskiego, 28 IV 1943 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/45.

²²⁸ PRO, FO 371/34571, C.4764/258/55.

²²⁹ FO do ambasady brytyjskiej w Moskwie, 30 IV 1943 – PRO, PREM 3/354/8. Przyczyną wezwania Majskiego było opublikowanie przez „Soviet War News” artykułu Wandy Wasilewskiej pt. *Emigrés and the People*, w którym stwierdzano, że rząd RP nie reprezentuje narodu polskiego (por. przemówienie radiowe W. Wasilewskiej, 28 IV 1943 w: *Dokumenty i materiały...*, s. 404-406 i *Sprawa polska...*, s. 360-361).

²³⁰ W. Churchill do J. Stalina, 30 IV 1943, w: DPSR, vol. I, s. 539. O treści tej depezy Churchill poinformował Roosevelta 28 kwietnia. Amerykański prezydent 30 kwietnia podpisał depezę do Churchilla, w której stwierdzał m.in.: „The setting up a rival Polish Government by the Soviet Government constitutes in my opinion the chief danger

Stalin ponownie zaprzeczał, jakoby w ZSRR tworzony był rząd polski, dodawał jednak, że nie wyklucza wspólnej akcji Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego zmierzającej do „ulepszenia składu obecnego Rządu Polskiego”.²³¹ Majski, przedkładając list Stalina Edenowi (nie został wówczas przyjęty przez Churchilla) sprecyzował, o jakie zmiany stronie radzieckiej chodziło, mianowicie o to, by zmniejszyć polski gabinet tak, by składał się z sześciu lub siedmiu ministrów, w tym: „Generała Sikorskiego, ministra spraw zagranicznych, ministra finansów, ministra informacji, ministra wojny i może jeszcze jednego lub dwóch innych”.²³²

Takie sformułowanie zdaje się stać w sprzeczności z tym, co wiemy na temat szczególnej niechęci ZSRR do Kukiela i Kota.²³³ Można jednak przypuszczać, że w wypowiedzi Majskiego chodziło raczej o „zgodę” radziecką na istnienie wymienionych resortów, a nie o los kierujących nimi osób, tym bardziej, że w czasie dyskusji Majski nie wymienił żadnego nazwiska osoby, która według strony radzieckiej powinna być włączona do lub wyłączona z rządu polskiego. Ponadto, w dalszym ciągu swoich wywodów Majski stwierdzał, że istnienie w polskim rządzie takich resortów jak np. Ministerstwo Rolnictwa (którego n.b. nie było) i innych, które nie mają „żadnych oczywistych zadań do spełnienia”, jest „naprawdę śmieszne”. Odpowiedzią Edena, raczej potwierdzającą niż obalającą te zarzuty, było stwierdzenie, że rządy uchodźcze zwykle borykają się z tego typu problemami.²³⁴

Radzieckie żądania przekazane Edenowi dotyczyły nie tylko składu

at the present time and should be avoided at all costs. I believe you have chosen exactly the right line with Stalin on this point” (*Churchill and Roosevelt. The Complete Correspondence, vol. II: Alliance Forged. November 1942-February 1944*, ed. by Warren F. Kimball, Princeton 1987, s. 203). Depesza ta nigdy nie została wysłana. 2 maja Halifax, brytyjski ambasador w Waszyngtonie, przesłał do centrali informację o stanowisku, jakie wobec depeszy Churchilla do Stalina zajął Sumner Welles: „He had been particularly glad to see what the Prime Minister had said about the inability of His Majesty’s Government to recognise any new and artificially created government” (Halifax do FO, 2 V 1943 – PRO, PREM 3/354/8).

²³¹ *Sprawa polska...*, s. 370. Zob. też: *Dokumenty i materiały...*, s. 414.

²³² Sprawozdanie z rozmowy Majski-Eden przekazane przez Edena do Clarka Kerra – A. Eden do A. Clarka Kerra, most secret, 6 V 1943 – PRO, FO 371/34574, C.5188/910/G.

²³³ Zob. m.in.: *The Great Powers and the Polish Question. 1941-45. A Documentary Study in Cold War Origins*, ed. by Antony Polonsky, London 1976, s. 128; W.T. Kowalski, *op.cit.*, s. 348.

²³⁴ Dodajmy, że w trakcie rozmowy z Majskim 30 kwietnia Churchill stwierdził, że emigracyjny charakter rządu polskiego (na który uskarżał się Majski) „[was] not unconnected with a double occupation of Poland” – L. Woodward, *op.cit.*, vol. II, s. 630.

rządu. Majski domagał się również, żeby Rada Narodowa RP spotykała się co najwyżej raz na sześć miesięcy.²³⁵ Eden obiecał przemyśleć te propozycje i przedstawić je polskiemu premierowi. Następnego dnia przeprowadził rozmowę z Sikorskim, w czasie której nakłaniał go do stworzenia niewielkiego Gabinetu Wojennego, złożonego z sześciu lub siedmiu ministrów, nie informując o tym, że tak właśnie brzmiały radzieckie żądania, a raczej przedstawiając to jako własną propozycję rozwiązania problemu.²³⁶

Sikorski uzmysłowił Edenowi, że polski rząd jest na tyle mały, że stworzenie siedmioosobowego gabinetu wojennego wiązać by się musiało z koniecznością usunięcia zeń ministrów bezpartyjnych – Raczyńskiego i Kukiela. Na to Sikorski się nie godził, obiecał natomiast rozważyć inne możliwości, np. utworzenie Rady Wojennej. 7 maja, po oświadczeniu Wyszyńskiego,²³⁷ obietnicę tę cofnął i stanowisko usztywnił. Radzieckie naciski miały jednak pewien wpływ na wewnętrzne posunięcia polskie, bowiem wywołały ponownie sprawę następstwa prezydenta. Na posiedzeniu Rady Ministrów 10 maja Sikorski zwrócił uwagę na „całą trudność wynikającą dla Rządu z faktu zachowania przez Generała Sosnkowskiego godności następcy Prezydenta RP”.²³⁸ Nie doprowadziło to jednak wówczas do żadnych rozstrzygnięć.

12 maja Churchill pisał do Stalina, że wprawdzie zrozumiałe jest, iż Sikorski nie może czynić w rządzie zbyt zdecydowanych zmian, ale że on ze swojej strony „nie pomini[e] żadnej sposobności”, by go do tego nakłonić.²³⁹ Dzień wcześniej Eden i Majski przeprowadzili kolejną rozmowę na temat rekonstrukcji polskiego gabinetu. Eden stwierdził, że problem ten jest sprawą „szczególnej delikatności” i dodał, że „od żadnego rządu nie można oczekiwać, by zrekonstruował się w wyniku obcych nacisków”. Równocześnie zwracał Majskiemu uwagę na to, że praktycznie wszyscy zwolennicy polityki Sikorskiego, a więc współpracy z ZSRR, są w jego rządzie. Poza rządem pozostają zdecydowani przeciwnicy Związku Radzieckiego,

²³⁵ „M. Malsky then spoke of the Polish National Council and said that he felt that if Russo-Polish relations were really to run smoothly this body should meet much more rarely. It contained many violently anti-Soviet elements, who did all they could to poison Soviet-Polish relations. Why need they be so constantly in session? They were not really a Parliament at all. They had no mandate from the Polish people. It should be enough, surely, if they met once in six months” – por. przyp. 232.

²³⁶ Eden do O'Malleya, 7 V 1943 – PRO, FO 371/34574, C.5139/258/55.

²³⁷ DPSR, vol. II: 1943-1945, London 1967, s. 7-10.

²³⁸ Protokół z posiedzenia RM, 10 V 1943 – IPMS, PRM.K.102/58b.

²³⁹ Churchill do Stalina, 12 V 1943 – PRO, FO 371/34574, C.5138/258/55. Zob. też: *Dokumenty i materiały...*, s. 422.

trudno więc byłoby polskiemu premierowi wzmocnić swój rząd w wymaganym przez ZSRR kierunku ludźmi z zewnątrz. Majski, który niejasno dał do zrozumienia, że może jednak tacy politycy istnieją, nie wymienił żadnych nazwisk. Na zakończenie rozmowy Eden poinformował Majskiego o planach Sikorskiego wyjazdu na Bliski Wschód i dodał, że w czasie jego tam pobytu problem rekonstrukcji gabinetu „mógły być spokojnie rozważony” i wówczas być może okazałyby się, że jednak pewne zmiany są możliwe.²⁴⁰

Do podróży Sikorskiego na Bliski Wschód Brytyjczycy przywiązywali dużą wagę. To oni, między innymi, inspirowali ten wyjazd. Przybycia Sikorskiego domagał się brytyjski minister stanu na Bliskim Wschodzie, Richard Gardiner Casey,²⁴¹ alarmujące informacje o nastrojach wojska polskiego nadsyłał do Londynu gen. Henry Maitland Wilson.²⁴² Już w lutym 1943 r. Brytyjczycy mówili z Polakami na temat swego zaniepokojenia sytuacją na Bliskim Wschodzie i sugerowali dokonanie przez Sikorskiego wizytacji polskich oddziałów.²⁴³

Na wyjazd polski premier zdecydował się w maju. Jeszcze przed podjęciem przez niego ostatecznej decyzji Churchill dawał wyraz swojemu poparciu dla osoby Sikorskiego stwierdzając (3 kwietnia 1943 r.): „Generał Sikorski powinien otrzymać całkowite poparcie brytyjskie. Generałowi Andersowi nie należy dawać żadnej zachęty. [...] Wojsku należy uzmysłowić, że jakiegokolwiek osłabienie dyscypliny [...] zwolni aliantów z ich zobowiązań do zabezpieczenia istnienia po wojnie silnej Polski”.²⁴⁴ Wyrazem poparcia dla Sikorskiego była również depesza, którą wysłał do niego Churchill 29 czerwca, a w której pisał: „Z ogromną radością dowiaduję się od Caseya o generalnym sukcesie Pańskiej wizyty. Miło mi będzie powitać Pana w domu”.²⁴⁵ Nie była to bowiem „grzecznościowa depesza”, która „nie zawierała niczego znamiennego”.²⁴⁶ Jak wynika z notatki sporządzonej przez Edena dla Churchilla²⁴⁷ depesza ta wywołana została przez Caseya.

²⁴⁰ Eden do Clarka Kerra, 11 V 1943 – PRO, FO 371/34575, C.5295/910/G. Zob. też: *The Great Powers...*, s. 130-131.

²⁴¹ M. Kukiel, *op.cit.*, s. 220. W przypadku Caseya „brytyjski minister stanu” oznacza ministra stanu w rządzie brytyjskim. Casey był australijskim politykiem i dyplomatą.
²⁴² W. Anders, *op.cit.*, s. 155.

²⁴³ Sprawozdanie z rozmowy Eden-Raczyński przekazane przez Edena amb. O'Malleyowi, 19 II 1943 – PRO, PREM 3/354/2.

²⁴⁴ Cyt. za: D. Brandes, *op.cit.*, s. 305.

²⁴⁵ PRO, PREM 3/354/10.

²⁴⁶ W.T. Kowalski, *op.cit.*, s. 339.

²⁴⁷ Eden do Churchilla, 28 VI 1943 – PRO, PREM 3/354/10.

To on – oceniając, że wizyta Sikorskiego na Bliskim Wschodzie przebiegała znacznie lepiej niż początkowo mieli na to nadzieję Brytyjczycy – wyrażał równocześnie obawy, że sprawy mogą nieoczekiwanie przybrać gorszy obrót. Dlatego też sugerował Edenowi nakłonienie Churchilla do wysłania depeszy przypominającej Sikorskiemu o brytyjskim zainteresowaniu rozwojem sytuacji. Sikorski zdawał sobie sprawę z brytyjskiego poparcia, gdyż w swojej odpowiedzi Churchillowi pisał: „Serdecznie dziękuję za wiadomość. Sukces wizyty w dużej mierze zawdzięczam Pańskiemu stałemu poparciui i zrozumieniu polskich problemów. Z niecierpliwością oczekuję spotkania z Panem”²⁴⁸

W czasie, gdy Sikorski przebywał jeszcze na Bliskim Wschodzie, sprawą stosunków polsko-radzieckich zainteresowali się Amerykanie, którzy dotychczas się w nią nie angażowali, ciężar pośrednictwa składając na Brytyjczyków i czekając na bardziej dogodny moment, aby włączyć się w bieg wypadków. 13 czerwca Departament Stanu wysłał do amerykańskiego ambasadora w ZSRR, Williama Standleya, instrukcję, dotyczącą amerykańskiego stanowiska w sprawie konfliktu polsko-radzieckiego i propozycji jego rozwiązania. W kwestii reorganizacji polskiego rządu instrukcja głosiła, że „Ambasador Stanów Zjednoczonych powinien powiedzieć, iż w sprawie tej nie będzie przez Amerykanów wywierany żaden nacisk i powinien potępić ingerencję w wewnętrzne sprawy innego państwa [sojuszniczego]”²⁴⁹ Brytyjski ambasador Archibald Clark Kerr, oceniając tę wskazówkę stwierdził, że jest ona „naturalna i pozostaje w zgodzie z moimi normalnymi skłonnościami. Jednak obecna sytuacja nie jest normalna i jako taka nie podlega normalnemu traktowaniu”²⁵⁰ i dlatego też, po dyskusji ze swoim amerykańskim kolegą, uznał, że pierwszoplanowym posunięciem rządów brytyjskiego i amerykańskiego powinno być nakłonienie Sikorskiego do usunięcia z gabinetu osób, których obecność czyni współpracę z rządem radzieckim niemożliwą. Standley i Clark Kerr wskazywali zwłaszcza na osobę Kota i dodawali, że Sikorski powinien wybrać odpowiedni moment do dokonania przebudowy rządu. Śmierć generała Sikorskiego ustawiła sprawę rekonstrukcji polskiego rządu na nowej płaszczyźnie.

W omówionym okresie – przelomowym dla dziejów rządu polskiego na obczyźnie – nie zaniechano prac nad reorganizacją aparatu rządowego, zmierzającą przede wszystkim do ujednoczenia zasad regulujących funkcjonowanie poszczególnych ministerstw. Na posiedzeniu Rady Ministrów

²⁴⁸ Sikorski do Churchilla, 2 VII 1943 – tamże.

²⁴⁹ Halifax do FO, 12 VI 1943 – PRO, PREM 3/354/10.

²⁵⁰ A. Clark Kerr do FO, 17.VI 1943 – tamże.

11 lutego 1943 r. Sikorski podkreślał potrzebę wprowadzenia w każdym resorcie stanowiska stałego zastępcy ministra za resort odpowiedzialnego. Ten wniosek premiera został przez RM uchwalony, zobowiązano również ministerstwa do zmodyfikowania swoich statutów w tym duchu.²⁵¹ Projekt statutu każdego ministerstwa poddawany był pod ocenę pozostałych ministerstw,²⁵² były one również dyskutowane na posiedzeniach konferencji międzyministerialnej ds. ujednoczenia statutów.²⁵³ Większość statutów zatwierdzono na jesieni 1943 r., ale dopiero w roku 1944 zakończono tę pracę.

Równoległe przygotowywano (i przedstawiono do oceny ministrów 22 kwietnia 1943 r.) projekt dekretu prezydenta o organizacji rządowej administracji centralnej.²⁵⁴ Budził on wiele kontrowersji, gdyż oczywistym było, iż ma znaczenie nie tylko formalno-organizacyjne, ale również polityczne. Podział zakresu obowiązków poszczególnych resortów i ustalenie wzajemnego stosunku ministrów do siebie oraz ministrów względem prezesa RM w sytuacji, w której oczekiwano, iż ustalenia te mogą mieć wpływ na powojenny układ sił, nie mógł dokonywać się bez burzliwej dyskusji. W rezultacie na posiedzeniu RM 11 sierpnia 1943 r., a więc już wówczas, gdy prezesem Rady Ministrów był Stanisław Mikołajczyk, zdecydowano, iż projekt wniesiony będzie pod obrady „po zakończeniu międzyministerialnego uzgadniania projektu”. Przyjęto, że zadaniem dekretu ma być tylko ustalenie organizacji ministerstw jako centralnych organów administracji rządowej, a nie rozwinięcie artykułu 25 konstytucji kwietniowej o organizacji rządu jako kierującego organu politycznego. Wówczas też postanowiono, że dekret prezydenta o organizacji centralnej administracji rządowej ma „być wydany i wejść w życie na emigracji. Winien być tak zredagowany, żeby jego postanowienia normowały z jednej strony organizację na emigracji, z drugiej – żeby znalazły zastosowanie w Kraju, przynajmniej w pierwszym okresie po objęciu władzy”.²⁵⁵

²⁵¹ Protokół z posiedzenia RM, 11 II 1943 – IPMS, PRM.K.102/55a.

²⁵² Zgodnie z okólnikiem PRM z 25 IV 1942 (Nr 921/42), zobowiązującym przekazywanie statutów organizacyjnych pod ocenę innych ministerstw – AAN, Min. Sprawiedliwości, sygn.1.

²⁵³ Sprawozdanie z II Konferencji międzyministerialnej w sprawie ujednoczenia statutów, 18 VIII 1943 – tamże.

²⁵⁴ AAN, Min. Odbudowy Administracji Publicznej [dalej: MOAP], sygn. 2, Min. Sprawiedliwości, sygn. 1 oraz Arch. Kota, t. 186.

²⁵⁵ Protokół z posiedzenia RM, 11 VIII 1943 – IPMS, PRM.K.102/61b. Uchwała z 11 VIII 1943 zob.też: AAN, MOAP, sygn.2. Tam też projekt dekretu prezydenta „o organizacji i zakresie działania Rządu oraz administracji centralnej” z listopada 1944 r.

Rozdział IV

STRUKTURA ORGANIZACYJNA

Prezydium Rady Ministrów

Prezydium Rady Ministrów (PRM) było jednym z pierwszych i jednym z najważniejszych urzędów administracji centralnej, zwłaszcza w początkowym okresie, gdy pełniło funkcje wielu nie istniejących jeszcze w składzie rządu resortów. O jego roli i zakresie przewidzianych dlań obowiązków decydował również fakt, że był to urząd podległy bezpośrednio prezesowi Rady Ministrów.

Pierwsze informacje na temat organizacji PRM zawiera uchwała Rady Ministrów z 10 października 1939 r., w sprawie tymczasowej organizacji i sposobu urzędowania władz naczelných.¹ Zgodnie z tym dokumentem PRM składać się miało z: prezesa Rady Ministrów i ministra – zastępcy prezesa RM, podsekretarza stanu, trzech działów: **Prezydialnego, Ogólnego i Prawnego** oraz **Sekretariatu i Kancelarii**.

Prezesem Rady Ministrów przez cały interesujący nas okres (z przerwą na kilkunastogodzinne odwołanie go z urzędu 18 lipca 1940 r.) był gen. Władysław Sikorski. Ministrem – **zastępcą prezesa Rady Ministrów** był od 30 września 1939 r. prof. Stanisław Stroński. W grudniu t.r. postanowiono zrezygnować z funkcji stałego zastępcy prezesa RM na rzecz rozwiązania, zgodnie z którym premier, w porozumieniu z prezydentem, miał powierzać zastępstwo wybranemu członkowi rządu, w przypadku zaistnienia takiej konieczności.² Powierzone było ono gen. Kazimierzowi Sosnkowskiemu. Na posiedzeniu Rady Ministrów 19 sierpnia 1940 r. złożył on tę godność do dyspozycji premiera. Sikorski wniósł jednak o powierzenie Sosnkowskiemu stałego zastępstwa prezesa Rady Ministrów, z tym, że zakres jego obowiązków miał zostać ustalony w późniejszym terminie. Wniosek został przyjęty.³ 20 grudnia 1940 r. Sosnkowski, jako minister

¹ IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/3, również Arch. Koła, t. 191.

² List Raczkiewicza do Sikorskiego, 26 XII 1939 – IPMS, PRM.K.47, d. 18; również Dz.Cz.N.W., Kol. 1/5.

³ Protokół z posiedzenia RM, 19 VIII 1940 – IPMS, PRM.K.102/28b.

pełniący zastępstwo prezesa RM, domagał się wydzielenia dlań zakresu działania, jednak Sikorski stwierdził, iż „nie ma [...] potrzeby prerogatyw tych specjalnie formułować, bowiem Sosnkowski przewodniczy w Komitecie ds. Kraju i w Komitecie Politycznym Ministrów jako zastępca premiera”.⁴ W marcu 1941 r., wyjeżdżając do USA, powierzył funkcję zastępcy prezesa RM Stanisławowi Kotowi, a zastępcy naczelnego wodza – Sosnkowskiemu.⁵ We wrześniu 1941 r. zastępcą Prezesa Rady Ministrów został Stanisław Mikołajczyk.

Podsekretarzem stanu w PRM mianowany został 5 października 1939 r. Henryk Strasburger i pełnił tę funkcję do 9 grudnia 1939 r., czyli do czasu objęcia Ministerstwa Skarbu. Od grudnia 1939 do połowy 1940 r. podsekretarzem stanu w PRM był Stanisław Kot.

Do obowiązków **Działu Prezydialnego** należało przygotowywanie posiedzeń Rady Ministrów i prowadzenie protokołów z tych posiedzeń, a ponadto wykonywanie „szczególnych zleceń” oraz protokołów państwowy. **Dział Prawny** miał w swej gestii: sprawy inicjatywy ustawodawczej i opracowywania projektów aktów ustawodawczych, nadzór nad działalnością prawną poszczególnych ministerstw i uzgadnianie projektów prawnych, umowy rządowe i opinie prawne, sprawy należące do właściwości ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Sprawiedliwości, Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, o ile chodzi o dział spraw wyznaniowych oraz sprawy Prokuraturii Generalnej. Zajmował się ponadto wydawaniem „Dziennika Ustaw RP” i „Monitora Polskiego”.⁶ Zakres obowiązków **Działu Ogólnego** obejmował m.in.: sprawy wynikające ze stosunku prezesa RM jako szefa rządu do poszczególnych ministrów, a także sprawy wynikające ze stosunku prezesa RM i rządu do prezydenta RP, sprawy gospodarcze i administracyjne, o ile nie wchodziły w zakres kompetencji innych ministerstw, organizacja władz państwowych oraz sprawy personalne wszystkich ministerstw. Na podkreślenie zasługuje fakt skupienia w PRM spraw personalnych, które miały być załatwiane „w ścisłym porozumieniu z resortowymi ministrami”.⁷ Decyzję w tej sprawie podjęto na wniosek prezesa RM, a motywowano ją względami praktycznymi, konkretnie tym, że wobec małej liczby osób zatrudnionych w ministerstwach nie byłoby celowym

⁴ Protokół z posiedzenia RM, 20 XII 1940 – IPMS, PRM.K.102/31c.

⁵ Karol Popiel, *General Sikorski w mojej pamięci*, Londyn 1978, s. 126.

⁶ W lipcu 1940 r., na podstawie dekretu prezydenta z 12 VII 1940, wydawanie „Monitora Polskiego” zawieszono.

⁷ Protokół posiedzenia RM, 10 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/3.

tworzenie w każdym z nich odrębnego biura personalnego. Był to ważny argument, jako że rzeczywiście w początkowym okresie liczba przydzielanych etatów nie była zbyt duża i dobrze, że nie starano się nadmiernie rozbudowywać aparatu urzędniczego. Wiadomo jednak również, że w tym właśnie okresie sprawy personalne były szczególnie ważne i przekazanie ich Prezydium Rady Ministrów (organowi podlegającemu bezpośrednio prezesowi RM) miało również znaczenie polityczne, a nie tylko formalno-organizacyjne.⁸

Tak określony zakres działania Prezydium Rady Ministrów szybko okazał się niewystarczający. Już 27 grudnia 1939 r. prezes RM wydał rozporządzenie ustalające nową organizację i zakres działania PRM.⁹ Urząd ten składać się miał, poza właściwym PRM, z **Gabinetu Osobistego Premiera i Departamentu Sprawiedliwości**.

Na czele wyodrębnionego **Prezydium Rady Ministrów** stanął, podlegając bezpośrednio Sikorskiemu, minister bez teki, Stanisław Kot, mianowany podsekretarzem stanu w PRM. Podlegać mu miało Biuro Prezydiálne i cztery referaty: ogólny, polityczny, spraw wewnętrznych i kulturalny. Biuro Prezydiálne, na czele którego stał Adam Romer, przejęło funkcje dotychczasowego Działu Prezydiálnego (poza szczególnymi zleceniami), a dodatkowo zostało zobowiązane do załatwiania spraw wynikających ze stosunku prezesa RM z prezydentem, a więc spraw należących uprzednio do Działu Ogólnego. Dział ten, przekształcony w referat (pod kierownictwem Stefana Lalickiego) nadal miał się zajmować sprawami wynikającymi ze stosunku prezesa RM jako szefa rządu do poszczególnych ministrów, sprawami personalnymi wszystkich resortów¹⁰, a ponadto sprawami gospodarczymi i administracyjnymi PRM oraz statystyką. Nowo utworzony

⁸ Problem skupienia spraw personalnych w PRM często powracał w dyskusjach nad organizacją centralnej administracji rządowej. Np. Maurycy Jaroszyński z MOAP, w opracowaniu „Zagadnienie szefa rządu z punktu widzenia potrzeb administracji” (listopad 1942 r.), stwierdzał, że „trzeba oddać w ręce premiera decydujący wpływ na najważniejsze akty polityki personalnej, dlatego też należy w PRM – urządzie premiera skoncentrować sprawy personalne” (AAN, MOAP, sygn. 3). Projekt dekretu prezydenta, dotyczące organizacji administracji centralnej, z 22 IV 1943 również przewidywał oddanie spraw personalnych PRM. Rozwiązanie takie wzbudziło protesty ministrów – AAN, MOAP, sygn. 2.

⁹ IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/5.; również Arch. Kota, t. 188.

¹⁰ Poza MSZ i Min. Spraw Wojsk., które posiadały własne działy kadr – Antoni Koreywo, Relacja o działalności polskiego rządu emigracyjnego, vol. III, s. 246 (IH PAN, A. 93/60).

Referat Polityczny (jego kierownik nie został wyznaczony w tym rozporządzeniu) zajmować się miał sprawami, które uprzednio nie wchodziły w zakres działania PRM (poza zleceniami szczególnymi szefa rządu), a mianowicie: stosunkami z Radą Narodową RP, pracą w kraju, sprawami wychodźstwa nie wchodzącymi w zakres działania Ministerstwa Opieki Społecznej i sprawami narodowościowymi. Miały mu również podlegać Radio Polskie i PAT, których status miał być przedmiotem odrębnych ustaleń. Referat Spraw Wewnętrznych, kierowany przez Pawła Kopocza, był odpowiedzialny za sprawy ogólne bezpieczeństwa, kontrolę i ewidencję ruchu obywateli polskich oraz cenzurę. Do Referatu Kulturalnego (którego kierownik również nie został wyznaczony rozporządzeniem) należała opieka nad kulturą, nauką, sprawy szkolnictwa wyższego, ruchu wydawniczego i bibliotek.

Do zadań **Gabinetu Osobistego** należało wykonywanie zleceń prezesa RM, organizowanie jego kontaktów z zagranicą¹¹ i prowadzenie sekretariatu. Na czele Gabinetu Osobistego stanął inż. Stefan Danysz. **Departament Sprawiedliwości**, którym kierował prof. Stefan Glaser, podlegał bezpośrednio prezesowi RM, pełniącemu równocześnie urząd ministra sprawiedliwości, i obejmował sprawy właściwe temu ministerstwu.

Istotnym przełomem w działalności PRM były zmiany wywołane ewakuacją z Francji i przeprowadzana w tym czasie reorganizacja struktur rządowych. Statut organizacyjny PRM został zatwierdzony przez Radę Ministrów 28 sierpnia 1940 r., równoległe ze statutami innych ministerstw.¹²

Prezydium Rady Ministrów składać się miało z **Biura Prezydzialnego, Działu Ogólnego i Sekretariatu Prezesa Rady Ministrów. Biuro Prezydzialne**, którym nadal kierował Adam Romer, załatwiać miało sprawy

¹¹ Prawdopodobnie dla uniknięcia podejrzeń o chęć przejścia przez Gabinet Osobisty (czy raczej samego premiera) części kompetencji MSZ odnośny punkt rozporządzenia mówił o „stosunkach osobistych” z „władzami francuskimi, angielskimi i w ogóle z zagranicą”. Tak więc część druga sformułowania stoi w sprzeczności z pierwszą. Późniejsza praktyka wykazała, że Sikorski wielokrotnie próbował przejąć część obowiązków ministra spraw zagranicznych.

¹² Protokół z posiedzenia RM, 26, 28 VIII 1940 – IPMS, PRM.K.102/28d; też: Arch. Kota, t.194. Podjęto wówczas decyzję o nieogłaszaniu statutów, co z punktu widzenia historyków było posunięciem niefortunnym. Statut PRM możemy zrekonstruować na podstawie wniosku na RM w sprawie tymczasowej organizacji PRM, zachowanego w Archiwum Kota (t. 190). Nie wiadomo wprawdzie, czy dokładnie w tym brzmieniu wniosek przedłożony był pod obrady i czy bez zmian go przyjęto, ale – jak wynika z protokołu posiedzenia RM – nie były do niego zgłaszane żadne uwagi, możemy więc przyjąć, że przedstawiona w nim struktura została zaakceptowana.

związane z działalnością Rady Ministrów, prowadzić protokoły z posiedzeń RM i Komitetu Politycznego Ministrów, zajmować się sprawami wynikającymi z koordynacji prac poszczególnych resortów, jak również sprawami nie należącymi do żadnego z ministerstw oraz sprawami personalnymi PRM. **Działem Ogólnym** kierował Tadeusz Grodyński, pozostający na etacie NIK. Do działu tego należały sprawy gospodarczo-finansowe, m.in.: sprawy budżetowe PRM, sprawy wydatków administracyjno-gospodarczych wszystkich resortów, opiniowanie dla prezesa RM wniosków finansowych przedkładanych RM, itp. **Sekretariat Prezesa RM**, kierowany przez dr. Józefa H. Retingera, miał się zajmować pracami bieżącymi oraz sprawami polityki ogólnej i narodowościowej.

W sposób wyraźny uległa zmianie nie tylko wielkość urzędu i jego struktura organizacyjna, ale przede wszystkim funkcje, jakie miał spełniać. Przestał już być tworem gromadzącym wszystkie biura i wydziały, które nie podlegały żadnemu spośród istniejących resortów, a stał się organem koordynującym prace poszczególnych ministerstw.

Schemat organizacyjny PRM według stanu na 1 grudnia 1942 r.¹³ wykazuje, że prezesowi Rady Ministrów podlegali bezpośrednio jedynie sekretarz osobisty, Adam Kułakowski i dyrektor Biura Prezydyjalnego, Adam Romer. Zastępcą dyrektora Biura Prezydyjalnego, pełniącym równocześnie funkcję kierownika Działu Ogólnego, był dr Franciszek Szelaż (który zastąpił na tym stanowisku Jana Tabaczyńskiego, powołanego na sekretarza Komitetu dla Spraw Kraju). Podlegały mu: Urząd Informacji w Stratton (Ludwik Oskierko), Kolumna Samochodowa (kierownik techniczny – inż. Leopold Połturak), Kancelaria (Krystyna Piotrowska) i Referat Budżetowo-Gospodarczy (prof. Ferdynad Zweig). Referatami samodzielnymi, podlegającymi bezpośrednio dyrektorowi Biura Prezydyjalnego, były Referat Osobowy, kierowany przez dr Adama Synowieckiego i Referat Organizacyjny, prowadzony przez Krzysztofa Eydziatowicza. Ponadto, dyrektorowi BP podporządkowany był radca prawny. Funkcję tę pełnił w PRM dr Ludwik Krajewski.

¹³ Organizacja urzędów centralnych wg stanu na dzień 1 XII 1942 (dalej: Organizacja urzędów...) – IPMS, PRM 91/71; IH PAN, A. 416/68; AAN, Zbiór akt..., sygn. 82.

Komitet (Ministrów) dla Spraw Kraju

13 listopada 1939 r. został powołany przez gen. Sikorskiego, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z 8 listopada, Komitet Ministrów dla Spraw Kraju. Jego przewodniczącym został Kazimierz Sosnkowski, członkami: Aleksander Ładoś, Marian Seyda, Jan Stańczyk, Marian Kukiel. Zadania Komitetu polegały na „czuwaniu nad wszystkimi sprawami, związanymi z Krajem, z tajnymi wysiłkami Narodu, zmierzającymi do wyzwolenia Rzeczypospolitej z okupacji wroga”.¹⁴ Pierwsze posiedzenie Komitetu odbyło się 15 listopada.

6 stycznia 1940 r. Sikorski wydał zarządzenie reorganizujące Komitet, który został przemianowany na Komitet dla Spraw Kraju (KSK). W dalszym ciągu przewodniczył mu Kazimierz Sosnkowski, a na członków powołani zostali: Stanisław Kot, Jan Stańczyk, Marian Kukiel oraz Tadeusz Bielecki i Stanisław Mikołajczyk, członkowie Rady Narodowej RP.¹⁵ Wobec ustąpienia gen. Kukieła z KSK, zarządzeniem z 19 kwietnia Sikorski powołał w jego miejsce Karola Popiela.¹⁶

Na posiedzeniu KSK 28 lutego zostały uchwalone zasady organizacyjne pracy w Kraju,¹⁷ zgodnie z którymi Komitet „rozważa wszystkie sprawy, dotyczące prac i potrzeb Kraju”. Uchwały Komitetu miały być zatwierdzane przez premiera lub rząd RP, a wykonaniem zatwierdzonych uchwał mieli się zajmować „w przedmiocie a) spraw wojskowych – kierownictwo Organizacji Wojskowej, b) prac politycznych – Minister, kierujący działem ogólnej i politycznej łączności z Krajem. Minister ten rozporządza wydziałem politycznym Prezydium Rady Ministrów, jako organem wykonawczym, c) spraw opieki społecznej – Ministerstwo Opieki Społecznej, gdy chodzi o teren zagraniczny. W razie niesienia pomocy bezpośredniej Krajowi, pomoc ta winna być dostarczana za pośrednictwem aparatu łącznikowego Ministra, kierującego działem ogólnej i politycznej łączności z Krajem”.

¹⁴ *Armia Krajowa w dokumentach. 1939-1945*, (dalej: *AK w dokumentach.*), t. I: *wrzesień 1939-czerwiec 1941*, Londyn 1970, s. 4-5.

¹⁵ Arch. Kota, t. 204.

¹⁶ Tamże. Wg sprawozdania z działalności MSW (IPMS, A.9.Ia/2) Popiel po raz pierwszy wziął udział w posiedzeniu KSK 4 kwietnia. Zob. też: E. Duraczyński, *Kontrolersje...*, s. 80 i 155.

¹⁷ Arch. Kota, t. 80. „Zasady organizacyjne pracy w Kraju” zostały przesłane przez przewodniczącego KSK, K. Sosnkowskiego, premierowi W. Sikorskiemu do zatwierdzenia 17 kwietnia 1940 r.

W Wielkiej Brytanii pierwsze posiedzenie Komitetu dla Spraw Kraju zostało zwołane na życzenie Sikorskiego i odbyło się 2 sierpnia. KSK zebrał się w swoim dotychczasowym składzie, tylko w miejsce Bieleckiego, który pozostał we Francji, w tym i w późniejszych posiedzeniach KSK uczestniczył Władysław Folkierski.¹⁸ Po tym sierpniowym zebraniu w pracach Komitetu nastąpiła niemal półroczna przerwa.¹⁹ 2 stycznia 1941 r. Sikorski zwolnił Sosnkowskiego (na własną prośbę generała) ze stanowiska przewodniczącego KSK i w jego miejsce powołał ministra spraw wewnętrznych Stanisława Kota.²⁰ 28 stycznia członkiem KSK, na wniosek Stańczyka, został mianowany Adam Ciołkosz.²¹ Po paru spotkaniach KSK w styczniu, lutym i marcu 1941 r. w posiedzeniach Komitetu ponownie nastąpiła przerwa, tym razem roczna.

2 lutego 1942 r. Sikorski poinformował Radę Ministrów, „że – rozwiązując dotychczasowy skład komitetu do spraw krajowych – powołuje na członków KSK, pod przewodnictwem ministra spraw wewnętrznych [Stanisława Mikołajczyka, SL], pp. Banaczyka Władysława, SL, Ciołkosza Adama, PPS, Popiela Karola, SP i Komarnickiego [Wacława – M.H.], SN.²² 13 czerwca Sikorski powołał na członka KSK, w miejsce Adama Ciołkosza, Jana Kwapińskiego.²³ Dnia 11 września Rada Ministrów uchwaliła nowy regulamin Komitetu, zgodnie z którym „zadaniem KSK jest rozważanie i opiniowanie spraw, dotyczących sytuacji wewnętrznej i potrzeb kraju oraz projektów budżetowych związanych z pracami krajowymi”.²⁴ Posiedzenia Komitetu zwoływać miał jego przewodniczący, w miarę potrzeb, według swojego uznania lub na życzenie przynajmniej dwóch członków

¹⁸ E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 218.

¹⁹ Przerwę w pracach KSK K. Sosnkowski tłumaczył na posiedzeniu RM 20 grudnia tym, że „ze swej strony nie widział żadnej sprawy z jego zakresu działania, która z jego punktu widzenia wymagałaby opinii lub decyzji komitetu. Min. Kot ze swej strony żadnych spraw, dotyczących jego resortu do rozpatrzenia Komitetu nie zgłaszał i wniosku o jego zwołanie nie stawiał. Min. Seyda zaproponował powołanie na przewodniczącego KSK min. Kota, gen. Sosnkowski stwierdził, „że nic nie ma przeciwko wnioskowi Min. Seydy – Protokół z posiedzenia RM, 20 XII 1940 – IPMS, PRM.K.102/31c.

²⁰ Arch. Kota, t. 1.

²¹ W. Sikorski do A. Ciołkosza, 28 I 1941 – IPMS, PRM 45D/2. Ciołkoszowi już w listopadzie 1940 r. powierzane było zastępstwo chorego wówczas Stańczyka w KSK (IPMS, PRM 25/73). Zob. też: A. Ciołkosz, *op.cit.*, s. 17.

²² Protokół z posiedzenia RM, 2 II 1942 – IPMS, PRM.K.102/43a. Pisma powołujące nowe członków KSK, z datą 3 II 1942 – IPMS, PRM.K.63/76-79.

²³ Protokół z posiedzenia RM, 13 VI 1942 – IPMS, PRM.K.102/47b.

²⁴ Cyt. za: E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 94.

Komitetu. 17 października 1942 r. Rada Ministrów uchwaliła wniosek prezesa RM o powołanie na członka KSK ministra obrony narodowej, Mariana Kukiela.²⁵

Komitet Polityczny Ministrów

Komitet Polityczny Ministrów (KPM) odgrywał w pracach rządu bardzo dużą rolę, ale informacje, jakie na jego temat posiadamy – zwłaszcza dotyczące spraw formalnych, takich jak organizacja, sposób funkcjonowania, skład osobowy, itp. – są bardzo wyrywkowe.

Komitet dla Spraw Politycznych powołany został do życia w Paryżu zarządzeniem prezesa Rady Ministrów.²⁶ Zadaniem Komitetu miało być ustalenie wytycznych w zakresie polityki zagranicznej i przygotowywanie związanych z tym kwestii pod obrady Rady Ministrów. Przewodniczyć Komitetowi miał prezes RM, a w jego skład wchodzić mieli ministrowie Zaleski, Sosnkowski, Kot, Stroński i Seyda. Informacji na temat działań Komitetu we Francji praktycznie nie mamy.

Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii głównym zadaniem Komitetu, zwanego już wówczas Komitetem Politycznym Ministrów, było ustalenie tez polskiej polityki zagranicznej. 17 lipca 1940 r. Sikorski, w liście skierowanym do Kazimierza Sosnkowskiego polecał mu zwołanie, w jego zastępstwie, Komitetu dla rozważenia „ogólnej sytuacji międzynarodowej i ustalenia wytycznych w tym przedmiocie”.²⁷ Zasady polskiej polityki zagranicznej miał na tym posiedzeniu przedstawić minister spraw zagranicznych A. Zaleski, będący równocześnie członkiem Komitetu. Ustalone przez Komitet Polityczny dyrektywy miały stać się przedmiotem obrad pełnej Rady Ministrów. 30 lipca Komitet Polityczny Ministrów uchwalił „Tezy określające wytyczne polskiej polityki zagranicznej”.²⁸ Stały się one następnie przedmiotem obrad Rady Ministrów, by w sierpniu ponownie powrócić pod obrady Komitetu Politycznego.²⁹

²⁵ Protokół z posiedzenia RM, 17 X 1942 – IPMS, PRM.K.102/51c.

²⁶ Zarządzenie Prezesa RM, b.d. – IPMS, PRM.K.8/9.

²⁷ IPMS, PRM 25/23.

²⁸ IPMS, PRM.K.68/10, PRM 35/7; Arch. Kota, t. 206. Protokoły z posiedzeń KPM poprzedzających uchwalenie tez: IPMS, PRM.K.68/2-4.

²⁹ IPMS, PRM.K.68/9.

Kolejnym ważnym problemem, na którym skupiły się prace KPM, były stosunki polsko-czesko-słowackie. Nabrały one szczególnego znaczenia wobec rozważanej i projektowanej wówczas federacji obu państw. Na posiedzeniu 29 października 1940 r. Rada Ministrów poleciła komitetowi ministrów w składzie Zaleski, Stroński, Seyda przygotować projekt deklaracji polsko-czechosłowackiej. Został on przedstawiony i zatwierdzony 31 października.³⁰

19 grudnia 1940 r. Rada Ministrów przekazała Komitetowi Politycznemu Ministrów wszystkie sprawy współpracy polsko-czechosłowackiej. Wobec zwiększenia zakresu prac Komitetu poszerzono jego skład, włączając doń – ale tylko dla spraw polsko-czechosłowackich – ambasadora E. Raczyńskiego i ks. Zygmunta Kaczyńskiego.³¹ Nie udało się odnaleźć dokumentu określającego podstawowy skład Komitetu, który najprawdopodobniej różnił się od tego ustalonego jeszcze we Francji. Jak wynika z protokołów posiedzeń Komitetu Politycznego Ministrów³² uczestniczyli w nich, poza dotychczasowymi członkami, tj. Sosnkowskim, przewodniczącym obradom, Zaleskim, Kotem, Strońskim i Seydą, nowi członkowie: Haller, Stańczyk i Strasburger. Obrady protokołował A. Romer, gdy rozpatrywane były sprawy polsko-czechosłowackie pomagał mu w tym W. Babiński.

Na posiedzeniu Komitetu w dniu 31 grudnia 1940 r. zostały ustalone zasady i metody pracy Komitetu Politycznego w zakresie zagadnień polsko-czechosłowackich.³³ Zgodnie z tym dokumentem do KPM należała koordynacja i ogólne kierownictwo w dalszych rokowaniach z rządem czechosłowackim w sprawie przyszłej współpracy obu państw oraz określenie ogólnych ram negocjacji, w tym określenie „jakie są granice dopuszczalnego kompromisu w poszczególnych zagadnieniach”. Szczegółowy plan pracy Komitetu przewidywał opracowanie przez Zaleskiego i Raczyńskiego programu negocjacji na temat bieżącej współpracy z rządem czechosłowackim w zakresie polityki zagranicznej, wojskowej (wspólnie z szefem sztabu), propagandy (przy pomocy Strońskiego), kultury i oświaty (łącznie

³⁰ Protokół z posiedzenia RM, 29, 31 X 1940 – IPMS, PRM.K.102/30c. Deklaracja podpisana została 11 listopada.

³¹ Protokół z posiedzenia RM, 19 XII 1940 – IPMS, PRM.K.102/31b.

³² Protokoły posiedzeń KPM w l. 1940-41 – IPMS, PRM.K.68 oraz PRM.K.13, w 1942 r. – PRM.K.69, w 1943 r. – PRM.K.70.

³³ IPMS: PRM.K.68/13 oraz PRM 38B/1. Przyjęte przez KPM zadania i metody pracy zaakceptowane zostały przez Sikorskiego 2 stycznia 1941 r. Równocześnie delegował on do prac KPM szefa sztabu płk. T. Klimeckiego (IPMS, PRM 25/101).

z Hallerem i Kotem). Przewidywano ponadto opracowanie dyrektyw dla członków projektowanych wspólnych komitetów polsko-czechosłowackich w zakresie: celów wojny (Seyda i Zaleski), organizacji polityczno-prawnej przyszłej federacji (Seyda i szef Sztabu NW w sprawach wojskowych), przyszłej współpracy gospodarczej (Strasburger i Seyda przy pomocy Biura Celów Wojny).

Jak wynika z zachowanych protokołów, Komitet w czasie od 31 grudnia 1940 r. do 21 maja 1941 r. spotykał się 20 razy i jedynym tematem tych spotkań były sprawy współpracy polsko-czechosłowackiej.³⁴ Wynikiem prac był projekt: „Zasady Aktu Konstytucyjnego Związku Polski i Czechosłowacji”³⁵ uchwalony w trzech czytaniach przez KPM, w skład którego weszli wszyscy ministrowie.

W wyniku kryzysu sierpniowego 1941 r. i wyjścia z rządu Sosnkowskiego, Zaleskiego i Seydy Komitet Polityczny uległ reorganizacji. Zmiany zostały przeprowadzone na przełomie lutego i marca 1942 r. Prezes RM powierzył wówczas kierownictwo KPM, w swoim zastępstwie, ministrowi Stanisławowi Mikołajczykowi. W skład Komitetu wchodzić mieli, jak do tychczas, ministrowie: spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych, spraw wojskowych, informacji i dokumentacji oraz minister kierujący Biurem Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych. Sikorski, jako minister spraw wojskowych, delegować miał w swoim zastępstwie na posiedzenia KPM podsekretarza stanu lub szefa Sztabu NW. Ponadto, by zapewnić Polskiej Partii Socjalistycznej wpływ na prace Komitetu, Mikołajczyk zapraszać miał na posiedzenia ministra Stańczyka, „zależnie od spraw, jakie będą na porządku dziennym”.³⁶ 11 marca Sikorski wystosował do Mikołajczyka list z dodatkowymi dezyderatami odnośnie do składu KPM, a mianowicie z poleceniem zapraszania na posiedzenia Komitetu Karola Popiela, jako ministra reprezentującego Stronnictwo Pracy.³⁷ W posiedzeniach Komitetu brał również udział przewodniczący Rady Narodowej Stanisław Grabski. Od połowy 1942 r. protokolantem, w miejsce Romera, był Franciszek Szelaż.

Wśród ważniejszych zagadnień, jakie w tym okresie były przedmiotem prac Komitetu Politycznego Ministrów, wymienić należy – w dalszym ciągu prowadzone, choć w ograniczonym zakresie – sprawy współpracy pol-

³⁴ Krytyczną ocenę prac Komitetu przedstawił Adam Romer w liście do W. Sikorskiego, 22 II 1941 – IPMS, PRM 61/6.

³⁵ IPMS, PRM 38c/3.

³⁶ Protokół z posiedzenia RM, 28 II., 3 III 1942 – IPMS, PRM.K.102/43d.

³⁷ W. Sikorski do S. Mikołajczyka, 11 III 1942 – IPMS, PRM.K.69/1.

sko-czechosłowackiej, sprawy polskiego stanowiska wobec negocjacji brytyjsko-radzieckich, sprawy polskiej granicy zachodniej.

Komitet Ekonomiczny Ministrów

Komitet Ekonomiczny Ministrów (KEM) został powołany do życia uchwałą Rady Ministrów z dnia 18 marca 1941 r.³⁸ W skład Komitetu weszli: minister skarbu, przemysłu i handlu (H. Strasburger) jako przewodniczący i minister spraw zagranicznych (August Zaleski), minister pracy i opieki społecznej (Jan Stańczyk), minister sprawiedliwości i minister kierujący Biurem Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych (Marian Seyda) jako członkowie. Zgodnie z uchwalonym na tym posiedzeniu RM statutem Komitetu, jego zadaniem było opiniowanie spraw gospodarczych i finansowych, wnoszonych pod obrady przez przewodniczącego. Posiedzenia KEM miały być zwoływane przez przewodniczącego w miarę potrzeby, a opinie wydawane większością głosów. Z obrad Komitetu sporządzano protokoły. Pierwsze posiedzenie KEM odbyło się 20 marca 1941 r., następne zwoływano często. W okresie nas interesującym, tj. do lipca 1943 r. KEM zbierał się ponad dwadzieścia razy.³⁹

26 września 1941 r., na wniosek ministra Strasburgera, Rada Ministrów uzupełniła skład Komitetu Ekonomicznego Ministrów, zdekompletowany na skutek ustąpienia ministrów Seydy i Zaleskiego. W skład KEM wchodzić teraz mieli ministrowie Strasburger, Stańczyk i Mikołajczyk oraz ambasador Raczyński. W czasie pobytu ministra Stańczyka w USA w Komitecie Ekonomicznym zastępować go miał H. Lieberman.⁴⁰

Kolejne zmiany w strukturze Komitetu Ekonomicznego Ministrów wprowadzone zostały 24 czerwca 1942 r. Dokonano wówczas rozdziału między Ministerstwem Skarbu a Ministerstwem Przemysłu, Handlu i Żeglugi i ustalono równocześnie, że przewodniczącym KEM zostaje minister skarbu, a jego zastępcą minister przemysłu, handlu i żeglugi. Komitet miał koordynować prace rządu w zakresie gospodarczej odbudowy kraju. Przy KEM utworzono sekretariat, zastrzegając równocześnie, że nie ma on charakteru równorzędnego ani tym bardziej nadrzędnego w stosunku do

³⁸ Uchwała RM w sprawie utworzenia KEM, 18 III 1941 – IPMS, PRM.K.102/34b.

³⁹ Protokoły z posiedzeń KEM – IPMS: PRM.K.24 i PRM.L.71.

⁴⁰ Protokół z posiedzenia RM, 26 IX 1941 – IPMS, PRM.K.102/39e.

Min. Skarbu i MPHiŻ.⁴¹ Ponadto, w lipcu 1942 r. zapewniono stały udział w posiedzeniach Komitetu, na zasadzie zaproszenia, przewodniczącemu Rady Narodowej, prof. Stanisławowi Grabskiemu. Równocześnie przyznano RN prawo opiniowania projektów KEM w dziedzinie planowania gospodarczego, zastrzeżono jednak, iż uchwały KEM mogą być przekazane Radzie Narodowej dopiero po zajęciu wobec nich stanowiska przez Radę Ministrów.⁴²

Nowy regulamin Komitetu Ekonomicznego Ministrów przyjęty został w październiku 1942 r. Stanowił on, iż KEM jest organem Rady Ministrów do prac nad odbudową i przyszłą gospodarką kraju. W dalszym ciągu jego przewodniczącym był minister skarbu, a zastępcą przewodniczącego minister przemysłu, handlu i żeglugi, natomiast członkostwo w KEM zyskali dodatkowo minister obrony narodowej i minister prac kongresowych, a wyłączone z jego prac został minister sprawiedliwości. Do zakresu prac KEM należało rozpatrywanie i koordynowanie spraw zakupu i finansowania surowców, żywności i innych artykułów pierwszej potrzeby dla Kraju, rozpatrywanie i koordynowanie prac nad odbudową i uzdrowieniem struktury finansowej i gospodarczej Kraju, przygotowywanie spraw gospodarczych i finansowych, wymagających decyzji Rady Ministrów. Sekretarz Komitetu, którym był Tadeusz Zamoyski, podlegał służbowo przewodniczącemu. Siedzibą KEM i jego sekretariatu było Ministerstwo Skarbu.⁴³

Przy Komitecie Ekonomicznym Ministrów działała powołana w listopadzie 1941 r., Komisja Obrotów Międzynarodowych. W jej skład wchodził: Leon Barański, Wiesław Domaniewski, Tadeusz Łychowski, Mieczysław Sokołowski, Henryk Tannenbaum, Jan Wszelaki, Tadeusz Zamoyski. Zadaniem Komisji było opracowanie stanowiska polskiego

⁴¹ Protokół z posiedzenia RM, 24 VI 1942 – IPMS, PRM.K.102/47c.

⁴² Protokół z posiedzenia RM, 2 VII 1942 – IPMS, PRM.K.102/48a. Zob. też W. Sikorski do S. Grabskiego, 3 VII 1942 – IPMS, PRM 91/1.

⁴³ Projekt nowego regulaminu przedstawiony został już w sierpniu 1942 r. (IPMS, PRM.K.24/5), zgłoszono jednak do niego uwagi (IPMS, PRM.K.24/4), był więc przepracowywany. 7 października 1942 r. minister skarbu przesłał wersję uzgodnioną z ministrem przemysłu i handlu do min. Mikołajczyka z adnotacją: „Jeżeli w przeciągu trzech dni nie otrzymam uwag ze strony Pana Ministra co do tego regulaminu uważać go będę za ostatecznie przyjęty” (IPMS, PRM.K.24/8). Ponieważ nie udało się odnaleźć żadnych uwag na ten temat, można chyba uznać, że regulamin ten został przyjęty. Zmieniono go w lipcu 1943 r., już po objęciu urzędu Prezesa Rady Ministrów przez S. Mikołajczyka. Ustalono wówczas, że przewodniczącym Komitetu zostaje minister przemysłu i handlu, a jego zastępcą minister skarbu. W związku z tym siedzibą KEM i jego sekretariatu zostało MPHiŻ (IPMS, PRM.L.72).

w sprawie obrotów międzynarodowych: ludzi, kapitałów i towarów. Wnioski Komisji miały być przedstawiane do akceptacji Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów.⁴⁴

We wrześniu 1942 r. rozpoczęła pracę Komisja Rzecznawców dla opracowania wytycznych do dyskusji międzynarodowych. Komisja powołana została przez KEM po uzyskaniu zgody prezesa RM. Zadaniem Komisji było przygotowywanie wytycznych do dyskusji międzynarodowych w sprawach gospodarczych. Przewodniczącemu Komisji powoływał KEM za zgodą premiera. Został nim Leon Barański, dyrektor Banku Polskiego. Członkami Komisji byli delegaci następujących resortów: PRM, Min. Skarbu, MPHiŻ, MSZ, MPK, MPiOS i Działu Rolniczego MPHiŻ.⁴⁵

Komisja Spraw Ustrojowych

27 października 1941 r. uchwałą Rady Ministrów powołano Komisję Spraw Ustrojowych przy Prezesie RM. Przewodniczącemu Komisji i jej członków powoływać miał prezes RM. Zadaniem Komisji miało być przygotowywanie projektów w zakresie przyszłego ustroju politycznego i gospodarczego Polski. Wyniki prac Komisji miały być przedkładane prezesowi RM. Referując projekt powołania Komisji Mikołajczyk wyjaśnił, że „celem Komisji jest przygotowanie projektów, które stałyby się przedmiotem obrad Rady Narodowej niezwłocznie po jej ukonstytuowaniu się, przewidzianym zaraz po powrocie Prezesa Rady Ministrów. Nie chodzi więc o przesądzenie czegokolwiek w dziedzinie ustrojowej z uszczerbkiem suwerennych praw Izby Ustawodawczej R.P., lecz wyłącznie o uzgodnienie pewnych zasad programowych, w łonie Rządu Jedności Narodowej w porozumieniu z Radą Narodową, w celu ułatwienia Rządowi w odpowiedniej chwili wydania odpowiedniej deklaracji”.⁴⁶

Przewodniczącym Komisji Spraw Ustrojowych został prof. Stanisław Grabski, a jej członkami prof. Wacław Komarnicki, ks. Zygmunt Kaczyński, Mieczysław Mastek i Władysław Banaczyk.⁴⁷ Sekretarzem Komisji

⁴⁴ Protokół z VI posiedzenia KEM, 10 XI 1941 – IPMS, PRM.K.24/1.

⁴⁵ Regulamin Komisji Rzecznawców – IPMS, PRM.L.71; protokoły z posiedzeń komisji – IPMS: PRM.K.30 oraz A.21.1/27.

⁴⁶ Protokół z posiedzenia RM, 27 X 1941 – IPMS, PRM.K.102/39.I.d.

⁴⁷ IPMS, PRM.K.20, dok. 2, 5. 29 X 1941 A. Romer poinformował S. Grabskiego, iż prezes RM powołał na członków Komisji w charakterze rzeczoznawców prof. Ferdynanda

został Zbigniew Gołębiowski. Pierwsze posiedzenie Komisji odbyło się 5 listopada 1941 r. Poza wymienionymi wyżej osobami uczestniczył w nim w charakterze rzeczoznawcy dr Ludwik Krajewski. Dokonano wówczas wyboru zastępcy przewodniczącego, którym został W. Komarnicki. Ustalono, że „członkowie Komisji, jako powołani personalnie przez Prezesa Rady Ministrów nie są związani w swych pracach w łonie Komisji zleceniami stronnictw politycznych, do których należą, jak również stronnictwa nie mogą być uważane za związane stanowiskiem, jakie w toku prac zajmą należący do nich członkowie Komisji.⁴⁸ W czasie pierwszego posiedzenia Komisji Spraw Ustrojowych przyjęto jej regulamin.⁴⁹ Zgodnie z tym dokumentem zadaniem Komisji było przygotowywanie projektów w zakresie przyszłego ustroju politycznego i gospodarczego Polski. W pracach swoich Komisja korzystać miała z pomocy urzędów centralnych, mogła również zwracać się do funkcjonujących na obczyźnie zrzeszeń i organizacji o opinie lub materiały dotyczące zagadnień szczegółowych, mogła wreszcie korzystać z pomocy doradców i rzeczoznawców. Obrady Komisji i ich wyniki były poufne. Sprawozdanie ze swoich prac, uchwalone projekty i protokoły z posiedzeń Komisja miała przedkładać prezesowi Rady Ministrów przynajmniej raz na miesiąc.

Posiedzenia Komisji Spraw Ustrojowych przy Prezesie Rady Ministrów odbywały się często. W okresie od 5 listopada 1941 do 6 marca 1942 r., a więc w ciągu czterech zaledwie miesięcy Komisja obradowała 22 razy.⁵⁰ Wynikiem prac było przygotowanie projektu zasad przyszłego ustroju państwowego Polski.⁵¹ Projekt ten wywołał kontrowersje, zarówno z uwagi na

Zweiga i dr. Ludwika Krajewskiego, natomiast 30 uzgodnił, by pismo o tym mówiące uznać za niebyłe, bowiem „Prezes RM uznał sprawę powołania rzeczoznawców za należącą do wyłącznej kompetencji samej Komisji”. Wyrażono natomiast gotowość oddania do dyspozycji komisji pozostających na etatach PRM radcy prawnego Krajewskiego i radcy ekonomicznego Zweiga. Ponadto, „zwrócono uwagę” Grabskiego „na osobę inż. Janusza Barcikowskiego, b. dyrektora «Lignozy», członka Wojskowego Instytutu Technicznego przy Sztabie NW, wybitnego działacza gospodarczego, a szczególnie znawcę przemysłu wojennego, który może się Panu Profesorowi przydać” (tamże, dok. 4).

⁴⁸ IPMS, PRM.K.20/7.

⁴⁹ IPMS, PRM.K.20/8. Zgodnie z uchwałą RM z 27 października regulamin Komisji miał być zatwierdzony przez prezesa RM. W zastępstwie Sikorskiego uczynił to 8 listopada Mikołajczyk.

⁵⁰ Protokoły z posiedzeń KSU – IPMS, PRM.K.20/7-31.

⁵¹ Zasady przyszłego ustroju państwowego Polski opracowane przez Komisję Spraw Ustrojowych przy Prezesie Rady Ministrów, 21 I 1942 – IPMS, PRM 90/9.

swoją treść jak i na sposób, w jaki został przygotowany i poddany pod obrady Rady Narodowej.⁵² Na posiedzeniu RM 25 marca uchwalono wniosek o konieczności przygotowania projektu ustroju państwowego i wniesienia go pod obrady Rady Narodowej do zaopiniowania.⁵³

19 grudnia 1942 r. Rada Ministrów, na wniosek przewodniczącego Komisji Spraw Ustrojowych przy Prezesie Rady Ministrów, S. Grabskiego uchwaliła Komisję rozwiązać, a wszystkie jej materiały przekazać Radzie Narodowej.⁵⁴

Komisje do spraw września 1939 r.

10 października 1939 r. Rada Ministrów uchwaliła wniosek prezesa RM w sprawie utworzenia „komisji rządowej ustalenia przebiegu zdarzeń w Polsce w ostatnim okresie”. W skład komisji mieli wejść ministrowie Haller, Stroński i Ładość, a jej zadaniem miała być „rejestracja faktów oraz zbieranie i zabezpieczanie wszelkiego rodzaju dokumentów i danych, dotyczących przebiegu zdarzeń ostatnich miesięcy w Polsce”.⁵⁵ Zgodnie z opublikowanym w „Monitorze Polskim” komunikatem,⁵⁶ poza wymienionymi osobami w skład komisji wszedł jeszcze płk dypl. Izydor Modelski, delegowany przez ministra spraw wojskowych Sikorskiego. Pełnił on funkcję zastępcy przewodniczącego komisji, gen. Hallera, w sprawach wojskowych. Pełna nazwa komisji brzmiała: Komisja dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów Dotyczących Ostatnich Zdarzeń w Polsce, ale potocznie była ona zwana Komisją Rejestracyjną.

⁵² Por. przypis 187 do rozdz. III.

⁵³ Protokół z posiedzenia RM, 25 II 1942 – IPMS, PRM.K.102/44c. 7 stycznia 1943 r. A. Romer, wobec niewykonania uchwały RM z 25 marca 1942 r., zwrócił się do ministra sprawiedliwości W. Komarnickiego z prośbą o wyjaśnienie sprawy. 13 stycznia Komarnicki odpowiedział, że wobec zlikwidowania Komisji Spraw Ustrojowych jedynym organem Rządu dla opracowania zagadnień ustrojowych pozostało Min. Sprawiedliwości. W tej sytuacji Komarnicki skierował projekt opracowany przez KSU do Sekcji Prawa Politycznego Komisji Prac Ustawodawczych przy Min. Sprawiedliwości. Przedyskutowany i skodyfikowany przez nią wniosek miano przedłożyć pod obrady RM – IPMS, PRM.K.45/6. Zob. też A. Ciołkosz, *op.cit.*, s. 36 i nn.

⁵⁴ Protokół z posiedzenia RM, 19 XII 1942 – IPMS, PRM.K.102/53c.

⁵⁵ Protokół z posiedzenia RM, 10 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/3.

⁵⁶ *Sprawa polska ...*, s. 109.

Pierwsze posiedzenie Komisji Rejestracyjnej odbyło się 26 października 1939 r. Ustalono wówczas podział obowiązków, zgodnie z którym Haller miał się zajmować sprawami wojskowymi, obrony państwa, przemysłu wojennego i operacji wojennych, Stroński sprawami prezydenta, parlamentu, sprawami zagranicznymi oraz Ministerstwa Sprawiedliwości, a Ładoś sprawami wewnętrznymi, gospodarczymi i komunikacyjnymi. W praktyce sprawy wojskowe przejęło MSWojsk. W biurze zajmującym się sprawami cywilnymi pracowało dwóch referentów i jedna maszynistka.

Komisja borykała się z wieloma problemami. Jednym z nich były stałe choroby i urlopy jej członków, które doprowadziły do tego, że poza październikowym zebraniem organizacyjnym Komisja odbyła tylko jedno posiedzenie – 6 grudnia 1939 r. Jeszcze większym problemem było to, że osoby – które miałyby cokolwiek do powiedzenia w sprawach Komisję interesujących – nie chciały mówić. Mimo to Komisji udało się zebrać 67 zeznań: w sprawach związanych z działalnością MSW – 13, Min. Sprawiedliwości – 3, Min. Komunikacji – 2, Min. Przemysłu i Handlu – 7, MSZ – 15, MOS – 1, instytucji bankowych i kredytowych – 5, Radia Polskiego – 3, w sprawach związanych z przygotowaniem obrony przeciwlotniczej – 7, opinii obywateli w sprawach przyczyn klęski – 5 oraz relacji w sprawach różnych – 6.⁵⁷ Z Komisją współpracowały polskie placówki dyplomatyczne i konsularne spoza Francji, z wyjątkiem placówek z Rumunii i Węgier, które były zanadto obciążone pracą związaną z pobytem tam rzesz polskich uchodźców.

W związku z wyjazdem gen. Hallera do USA i z dymisją min. Ładosia, prace Komisji praktycznie ustały. Problem ten poruszano na posiedzeniu RM 1 lutego 1940 r.,⁵⁸ ale z decyzjami postanowiono odczekać do czasu rozwiązania sprawy wniosku Stańczyka z 2 stycznia (przypomnijmy, że dotyczył on postawienia przed sądem wojskowym Rydza-Śmigłego oraz przed Trybunałem Stanu Kasprzyckiego, Sławoja-Składkowskiego i Becka). 17 stycznia zdecydowano przekazać sprawę komisji, której zadaniem było orzeczenie, czy prawo dopuszcza powołanie na obczyźnie Trybunału Stanu. Komisję tę tworzyli min. Kot i dwaj prawnicy – Stefan Glaser i Stanisław Szurlej.⁵⁹ Prowadzone przez nich badania dały wynik negatywny, o czym Kot poinformował Radę Ministrów 1 marca.

⁵⁷ Sprawozdanie z działalności Komisji Rejestracyjnej, b.d. – Arch. Kota, t. 209.

⁵⁸ Protokół z posiedzenia RM, 1 I 1940 – IPMS, PRM.K.102/16.

⁵⁹ T. Katelbach, *Akt pierwszy ...*, s. 83.

9 marca Rada Narodowa postulowała powołanie komisji, mającej ustalić przyczyny klęski wrześniowej. Mimo ostrzeżeń ambasadora Kennarda, który zapowiedział „ostrą krytykę tej uchwały w Anglii”⁶⁰, dnia 8 maja Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu prezydenta o powołaniu komisji w związku z wynikiem kampanii wrześniowej.⁶¹ Prezydent zażyczył sobie, by projekt ten został kontrasygnowany przez wszystkich członków rządu i ostatecznie dekret o powołaniu komisji w związku z wynikiem kampanii wojennej 1939 r. podpisał 30 maja.⁶²

Zgodnie z tym dekretem Komisja działała przy prezesie Rady Ministrów. Jej zadaniem było zbieranie i zabezpieczanie materiału dowodowego we wszystkich dziedzinach administracji państwowej i obrony narodowej. W jej skład wchodzić miał przewodniczący i co najwyżej sześciu członków, mianowanych i zwalnianych przez prezesa RM na podstawie uchwały Rady Ministrów. Artykuł 7 stanowił: „Kto wbrew przepisom KPK z 19 marca 1928 odmawia stawienia, złożenia zeznania lub przysięgi, wydania lub przedstawienia dowodu lub dokumentu ulega karze więzienia do 2 lat lub aresztu”.

Zaproponowana przez Sikorskiego lista członków Komisji zatwierdzona została uchwałą Rady Ministrów 8 czerwca. Przewodniczącym Komisji został prof. Bohdan Winiarski, a członkami Stanisław Mikołajczyk, Herman Lieberman, Karol Popiel i Izydor Modelski. Pozostałe dwa, dopuszczane dekretem, miejsca w Komisji nie zostały obsadzone.⁶³

Po śmierci Hermmana Liebermana (21 października 1941 r.) powstała konieczność mianowania jego następcy w Komisji. Winiarski zwrócił się w tej sprawie do Sikorskiego, podkreślając, że „zgodnie z przyjętą, choć w dekrecie nie wyrażoną zasadą, nowy członek Komisji winien reprezentować ten sam kierunek polityczny, co jego poprzednik”. Proponował w związku z tym mianowanie członkiem Komisji Adama Pragiera.⁶⁴ Ostatecznie jednak 13 czerwca 1942 r. Rada Ministrów, na wniosek Mikołajczyka, uchwaliła, że na miejsce Liebermana do Komisji wejdzie Jan Kwapiński.⁶⁵

⁶⁰ Protokół z posiedzenia RM, 16 III 1940 – IPMS, PRM.K.102/19.

⁶¹ Protokół z posiedzenia RM, 8 V 1940 – IPMS, PRM.K.102/23.

⁶² Protokół z posiedzenia RM, 28 V 1940 – IPMS, PRM.K.102/25. Dekret z 30 V 1940: Dz.U.R.P., 31 V 1940, nr 10, poz. 27.

⁶³ Protokół z posiedzenia RM, 8 VI 1940 – IPMS, PRM.K.102/26a.

⁶⁴ Winiarski do Sikorskiego, 13 XI 1941 – IPMS, PRM.K.10/9; zob. też protokół z posiedzenia RM, 21 XI 1941 – IPMS, PRM.K.102/40c.

⁶⁵ Protokół z posiedzenia RM, 13 VI 1942 – IPMS, PRM.K.102/47b.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Pierwszym ministrem spraw wewnętrznych został gen. Władysław Sikorski. Mianowany 30 września 1939 r.,⁶⁶ odwołany został dekretem prezydenta 9 października 1940 r.⁶⁷ Tego samego dnia, nowym ministrem spraw wewnętrznych został Stanisław Kot, zajmując to stanowisko do 28 sierpnia 1941 r. Jego następcą został 3 września 1941 r. Stanisław Mikołajczyk i pełnił tę funkcję do 14 lipca 1943 r.

Powołanie Sikorskiego na stanowisko ministra spraw wewnętrznych nie oznaczało równoczesnego utworzenia ministerstwa. Początkowo funkcje MSW spełniały komórki Prezydium Rady Ministrów. Za łączność z krajem odpowiedzialny był Aleksander Ładoś, od 3 października do 22 grudnia 1939 r. minister bez teki w rządzie Sikorskiego. Zgodnie z rozporządzeniem premiera Sikorskiego z 27 grudnia 1939 r. sprawy krajowe weszły w zakres działania Referatu Politycznego Prezydium Rady Ministrów, podlegającego bezpośrednio ministrowi Stanisławowi Kotowi, podsekretarzowi stanu w PRM. Jak wynika ze sprawozdania z działalności MSW, w kwietniu 1940 r. powołano Dział Krajowy PRM, który następnie stał się podstawą Działu Społecznego MSW. Kierował nim, do czasu wejścia do Rady Narodowej RP, Władysław Banaczyk, a później jego zastępca, Paweł Siudak.⁶⁸ Z kolei Referat Spraw Wewnętrznych PRM, również powołany zarządzeniem z 27 grudnia 1939 r.,⁶⁹ po ewakuacji do Anglii stał się podstawą Działu Politycznego MSW. Jego kierownikiem był Paweł Kopocz, zastępcą Tadeusz Ullmann, który później przejął kierowanie działem.

Opracowany w okresie ewakuacji z Francji projekt Sosnkowskiego dotyczący reorganizacji rządu przewidywał, iż w dalszym ciągu komórki PRM spełniać będą funkcje MSW. Dopiero 29 lipca 1940 r. Sikorski przedstawił na posiedzeniu Rady Ministrów wnioski o utworzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i powierzenie go min. Kotowi.⁷⁰ Organizację ministerstwa ustalał zatwierdzony 28 sierpnia statut organizacyjny.⁷¹ W skład

⁶⁶ IPMS, PRM.K.47.

⁶⁷ IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol 1/15.

⁶⁸ Sprawozdanie z działalności MSW, 1942(?) (dalej: Spr. MSW) – IPMS, A.9.Ia/2.

⁶⁹ Wg. Spr. MSW Dział Spraw Wewnętrznych utworzono 1 I 1940.

⁷⁰ Protokół z posiedzenia RM, 27 VII 1940 – IPMS, PRM.K.102/27i oraz Arch. Kota, t. 194.

⁷¹ Wniosek na RM w sprawie tymczasowej organizacji MSW w Arch. Kota, t. 190 i Spr. MSW w IPMS, A.9.Ia/2.

MSW wchodziły trzy (przejęte z PRM) działy: Spraw Krajowych (zwany też **Wydziałem Społecznym**), **Polityczny** i **Kulturalno-Oświatowy**. Sprawy budżetowo-gospodarcze MSW załatwiać miał Dział Ogólny PRM.

Wydziałem Społecznym kierował Paweł Siudak. Do zakresu prac Wydziału należało przede wszystkim utrzymywanie ogólnej i politycznej łączności z krajem, a ponadto przygotowywanie kraju do „czynnej akcji w decydującym momencie” oraz „podtrzymywanie ducha i siły dynamicznej Narodu Polskiego”. Wydział Społeczny prowadził archiwum materiału krajowego i posiadał własną pracownię fotograficzną. W ścisłym powiązaniu z Wydziałem, we wrześniu 1941 r. utworzony został w obrębie MSW Dział Publikacji Wiadomości z Kraju, którego kierownik (Józef Kisielewski) pełnił równocześnie funkcje tymczasowego kierownika Działu Radiowego. Funkcje tych działów częściowo zostały przejęte przez Ministerstwo Informacji i Dokumentacji na przełomie 1942 i 1943 r.⁷²

Działem Politycznym kierował Tadeusz Ullmann, od 24 czerwca 1941 r. jego zastępcą był Antoni Koreywo.⁷³ W zakres pracy tego Działu wchodziły następujące sprawy: „1. rejestracji nastrojów większych skupisk Polaków poza Krajem, 2. współpracy z Min. Informacji i Wojskowym Biurem Propagandy i Oświaty na odcinku należytego informowania o działalności Rządu R.P., 3. współpracy z Biurem Prezydium Rady Ministrów na odcinku opiniodawczo-personalnym [...], 4. kontroli działalności stowarzyszeń polskich na terenie W. Brytanii [...], 5. współpracy z Biurem Bezpieczeństwa Min. Spraw Wojskowych na odcinku zwalczania działalności, mającej za cel osłabienie ducha walki wśród Polaków, 6. stałej współpracy w międzyresortowych komisjach urzędniczych dla spraw niemieckich i sowieckich, 7. różnych spraw zleconych, jak np. współpraca w szeregu komisji fachowych, jak «zaopatrzenie kraju» itd., działających na terenie Min. Skarbu i Przemysłu i Handlu”.⁷⁴ Dział Polityczny obejmował referaty: Ogólny (zajmujący się zagadnieniami bezpieczeństwa, nadzorem nad działalnością stowarzyszeń, sprawami nastrojów wśród grup emigracyjnych), Spraw Obywatelstwa, Niemiecki i Narodowościowo-Wyznaniowy.

Referat Niemiecki powstał w listopadzie 1941 r., w związku z planowanym podpisaniem tzw. deklaracji Pałacu św. Jakuba, o czym będzie jeszcze mowa. Kierowany był przez Jana Wagnera, a składały się nań podre-

⁷² IPMS, A.9.1a/2.

⁷³ A. Koreywo, *op.cit.*, vol. 1, s. 10.

⁷⁴ IPMS, A.9.1a/2.

feraty: niemieckich przestępstw wojennych, kartoteki niemieckiej, problemu mniejszości niemieckiej w Polsce. Referat Narodowościowo-Wyznaniowy powstał w związku z uchwałą Rady Ministrów z 12 marca 1942 r. o uregulowaniu właściwości władz w sprawach polityki narodowościowej.⁷⁵ Uchwała ta stanowiła, że „sprawy polityki narodowościowej należą, z zachowaniem uprawnień Rady Ministrów, do wyłącznej właściwości Ministra Spraw Wewnętrznych”, a działalność komórek narodowościowych w innych resortach miała być ściśle skoordynowana z referatem narodowościowym MSW. Zgodnie ze sprawozdaniem z działalności referatu zajmował się on mniejszością ukraińską, białoruską i żydowską. Nie została w tym sprawozdaniu wymieniona mniejszość litewska, choć na wspomnianym posiedzeniu RM jej właśnie poświęcono bodaj najwięcej miejsca. Referat Narodowościowo-Wyznaniowy dzielił się na podreferaty: opracowywania elementów do wytycznych polityki rządu RP w sprawach narodowościowo-wyznaniowych, kartoteki narodowościowej i administracji funduszu narodowościowo-wyznaniowego.

Dział Kulturalno-Oświatowy kierowany był przez Jana Hulewicza. Zakres prac Działu obejmował sprawy pomocy materialnej (paczki) dla ludzi kultury i nauki w Kraju, sprawy szkolnictwa wyższego (w projekcie statutu była mowa o szkolnictwie w ogóle, ale sprawy szkolnictwa podstawowego i średniego przejął Urząd gen. J. Hallera), sprawy wydawnicze (subwencjonowanie wydawnictw, zagadnienia ochrony praw autorskich), a przede wszystkim sprawy **Funduszu Kultury Narodowej**. FKN istniał początkowo przy Prezydium Rady Ministrów, powołany 10 stycznia 1940 r. na wniosek min. Kota. Ministerstwu Spraw Wewnętrznych podporządkowany został 28 sierpnia 1940 r. Kierował nim prof. Kazimierz Wodzicki, do czasu, gdy został konsulem generalnym RP w Nowej Zelandii. Wówczas na stanowisku kierownika FKN zastąpił go Jan Hulewicz.

Sekretariat MSW prowadził Witold Z. Kulerski. **Kancelaria** MSW prowadzona była wspólnie z Kancelarią PRM przez Franciszka Szeląga.

Struktura Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, określona uchwałą RM z 28 sierpnia 1940 r., szybko przestała wystarczać. Schemat organizacyjny z grudnia 1942 r.⁷⁶ wykazuje zmiany, jakie w niej zaszły. W skład MSW wchodziły trzy działy: **Społeczny**, **Polityczny** i **Akcji Kontynentalnej**, a ponadto **Fundusz Kultury Narodowej**, **Sekretariat** i **Kancelaria Ogólna**.

⁷⁵ Protokół z posiedzenia i uchwała RM, 12 III 1942 – IPMS, PRM.K.102/44b.

⁷⁶ Organizacja urzędów...

Dział Społeczny składał się z referatów: Materiałów Krajowych, Spraw Budżetowych i Finansowych, Redakcyjnego oraz z Biura Szyfrów i Ośrodka Łączności. **Dział Polityczny** stanowiły referaty spraw niemieckich, wyznaniowo-narodowościowy i spraw ogólnych oraz kancelaria. **Fundusz Kultury Narodowej** stanowił już samodzielny dział, jako że pozostałe sprawy wchodzące dotychczas w zakres prac Działu Kulturalno-Oświatowego przekazane zostały 2 września 1942 r. do Urzędu Oświaty. Nowym działem w MSW był **Dział Akcji Kontynentalnej**, na którego czele stał Jan Librach, a od 1943 r. Feliks Gadomski. Akcja Kontynentalna już 19 listopada 1940 r. uchwałą Rady Ministrów podporządkowana została ministrowi spraw wewnętrznych, ale dopiero od 1942 r. sprawami tymi zajmował się odrębny dział w ministerstwie. Rok 1942 przyniósł w związku z przeprowadzaną wówczas reorganizacją władz wojskowych, tworzeniem Ministerstwa Obrony Narodowej burzliwe dyskusje na temat rozdzielenia między MSW i MON spraw związanych z akcją kontynentalną. Ostatecznie – nie bez wpływu Brytyjczyków – ustalono, że „Minister Spraw Wewnętrznych będzie reprezentował wobec władz brytyjskich sprawy polityczne Kraju, poza granicami Kraju będą do niego należeć sprawy tajnej informacji politycznej, tajnej akcji propagandowej”.⁷⁷

Nowy statut Ministerstwa Spraw Wewnętrznych został przyjęty przez Radę Ministrów dopiero 28 grudnia 1943 r.⁷⁸ Przewidywał podział resortu na pięć działów: Ogólny, Społeczny, Bezpieczeństwa, Narodowościowy i Prac Kontynentalnych.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych

Ministrem spraw zagranicznych został mianowany 30 września 1939 r. August Zaleski, który 25 lipca 1941 r. podał się do dymisji. Początkowo Sikorski zapowiadał, iż do czasu powołania nowego ministra on sam obejmie MSZ.⁷⁹ Dnia 22 sierpnia podpisany został dekret prezydenta zwalniający Zaleskiego ze stanowiska ministra spraw zagranicznych. Wów-

⁷⁷ Protokół z posiedzenia RM, 21 XI 1942 – IPMS, PRM.K.102/52c. Zob. ponadto: PRO, HS4/136; IPMS: PRM 82/5,6; Dz.Cz.N.W., Kol.1/38, 39, 40; A.9.Ib/3 oraz T. Panecki, *op.cit.*, s. 99.

⁷⁸ Uchwała RM z 28 XII 1943 – IPMS, PRM.K.102/65f.

⁷⁹ W. Sikorski do W. Raczkiewicza, 31 VII 1941 – IPMS, PRM 60A/15. Zob. też: Dormer do FO, 1 VIII 1940 – PRO, FO 371/26768, C.8617/4598/55.

czas też kierownikiem MSZ mianowano ambasadora RP w Londynie Edwarda Raczyńskiego. Początkowo pełnił on tę funkcję nie będąc w randze ministra i dopiero 6 czerwca 1942 r. premier Sikorski poinformował Radę Ministrów, iż E. Raczyński mianowany został ministrem.⁸⁰ E. Raczyński kierował Ministerstwem Spraw Zagranicznych do 14 lipca 1943 r.

Podsekretarzem stanu od 16 października 1939 r. był Zygmunt Grański. Sprawował tę funkcję formalnie do 26 czerwca 1940 r., czyli do czasu zniesienia uchwałą RM stanowisk podsekretarzy stanu we wszystkich resortach, a faktycznie do śmierci, czyli do dnia 23 września 1940 r.

2 października stanowisko **sekretarza generalnego** ministerstwa objął Jan Ciechanowski. Mianowany ambasadorem RP w Waszyngtonie opuścił Londyn 5 lutego 1941 r. Nie od razu wyznaczono jego następcę.⁸¹ Początkowo obowiązki sekretarza generalnego MSZ pełnił po wyjeździe Ciechanowskiego Jan Wszelaki, przedwojenny radca ekonomiczny MSZ, późniejszy minister pełnomocny. W kwietniu (?) 1941 r. sekretarzem generalnym MSZ został Adam Tarnowski, były poseł RP w Sofii, który w marcu opuścił Bułgarię w związku z zamknięciem tam polskiej placówki dyplomatycznej. Nową funkcję pełnił tylko do listopada 1941 r. Został wówczas zastąpiony przez Kajetana Morawskiego, który na stanowisku sekretarza generalnego pozostawał do 1943 r. (jego następcą był Feliks Frankowski).⁸²

10 października 1939 r., uchwałą Rady Ministrów została ustalona pierwsza struktura Ministerstwa Spraw Zagranicznych funkcjonującego na

⁸⁰ S. Mikołajczyk do W. Sikorskiego, 11 VI 1942 – IPMS, PRM, t. 90, d. 76 oraz Dz.Cz.N.W., Kol.1/35.

⁸¹ W lutym mówiło się o planach powołania na to stanowisko Józefa Lipskiego, b. ambasadora RP w Berlinie. Plany te wzbudziły gorące protesty (Lieberman do Sikorskiego, 8 II 1941 – IPMS, PRM 58B, 6, Folkierski i Seyda do Sikorskiego, 10 II 1941 – IPMS, PRM 58B, 7). W kwietniu 1941 r. rozpowszechniana była informacja o powołaniu na to stanowisko Mirosława Arciszewskiego, przedwojennego p.o. zastępcy wiceministra spraw zagranicznych, a komunikat tej treści opublikowany nawet został przez B.B.C. Później informację tę prostowano. – Protokół z posiedzenia RM, 8 IV 1941 – IPMS, PRM.K.102/35b.

⁸² W notatce dla Sikorskiego „Sprawy personalne MSZ”, z 20 XI 1941 A. Romer pisał: „P. Raczyński [...] Wyraził zgodę na przeprowadzenie na razie jednej zmiany w M.S.Z., a mianowicie na stanowisku sekretarz generalnego, pod warunkiem dania p. Tarnowskiemu innego stanowiska. Najchętniej p. Raczyński widziałby na tym stanowisku p. Lipskiego. Podejmuje się przekonać Prezydium Rady Narodowej, że byłoby to dobrze! Mniej chętnie godziłby się p. Raczyński na p. Morawskiego, który by w takim razie oddał poselstwo przy rządzie belgijskim p. Tarnowskiemu. P. Frankowskiego obaj uznaliśmy za zbyt słabego na sekretarza generalnego”. (IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/28).

obczyźnie. Do zakresu działania MSZ należały sprawy związane z prowadzeniem polityki zagranicznej i utrzymywaniem stosunków międzynarodowych. Pracami resortu kierował minister, przewidziane było również stanowisko podsekretarza stanu. Ministerstwo składało się z **Sekretariatu**, **Protokołu Dyplomatycznego**, którego dyrektorem został przedwojenny wicedyrektor Paweł Morstin, **Biura Szyfrów**, na którego czele stanął Józef Gorzechowski, **Działu Dyplomatycznego**, **Działu Konsularno-Administracyjnego**, **Działu Prawnego** i **Kancelarii**.⁸³

Po ewakuacji do Wielkiej Brytanii Ministerstwo Spraw Zagranicznych – zgodnie z projektem komisji Sosnkowskiego – składać się miało z Sekretariatu Osobistego Ministra, Kancelarii, samodzielnego Referatu Prawnego oraz czterech działów: Dyplomatycznego, Konsularnego, Budżetowo-Gospodarczego i Działu Szyfrów.⁸⁴

Statut organizacyjny Ministerstwa Spraw Zagranicznych zatwierdzony został na posiedzeniu Rady Ministrów 26, 28 sierpnia 1940 r.⁸⁵ Dzielił on ministerstwo na: **Sekretariat Generalny** (stanowisko sekretarza generalnego w dalszym ciągu pełnił Ciechanowski), **Protokół Dyplomatyczny** (po śmierci Morstina w czasie ewakuacji do Anglii, szefem protokołu został dotychczasowy radca ambasady RP w Londynie Antoni Jażdżewski), **Sekretariat Ministra** (sekretarzem ministra był Stanisław Szydłowski), **Kancelarię**, **Biuro Szyfrów** i trzy **działy**: **Polityczny** (z pięcioma referatami regionalnymi), **Prawny** i **Ogólny** (z trzema referatami).

W wyniku kryzysu sierpniowego w strukturze MSZ zaszły zmiany. Pierwszą decyzją dotyczącą organizacji resortu, była decyzja o „zabezpieczeni[uj] Biura Szyfrowego M.S.Z., w celu niedopuszczenia do nadużywania go dla osobistej polityki Ministra Zaleskiego”. 31 lipca 1941 r., na

⁸³ Uchwała RM z 10 X 1939 w sprawie tymczasowej organizacji i sposobu urzędowania władz naczelnych – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/3; Arch. Kota, t. 191. Zrekonstruowana przez H. Batowskiego struktura MSZ we Francji różniła się w określeniu podziału MSZ na wydziały (odpowiedniki przedwojennych departamentów). Wg Batowskiego istniał wówczas Wydział Polityczny kierowany przez Józefa Potockiego, Personalny kierowany do początku 1940 r. przez Tadeusza Szumowskiego, a następnie Mieczysława Chałupczyńskiego, Konsularny kierowany przez Witolda Adama Korsaka i Administracyjny, na czele którego stanął Leonard Szepietowski, przed wojną zastępca dyrektora Departamentu Administracyjnego. Ponadto, istniało stanowisko dyrektora Gabinetu Ministra, do początku 1940 r. zajmowane przez postać RP w Madrycie Mariana Szumlakowskiego, później już nie obsadzone. – H. Batowski, *Z dziejów ...*, s. 38-40.

⁸⁴ Arch. Kota, t. 173.

⁸⁵ IPMS, PRM.K.102/28d; Arch. Kota, t. 194; AAN, MID, sygn. 30.

wniosek prezesa RM, Rada Ministrów podjęła uchwałę, zgodnie z którą Biuro Szyfrów MSZ przeszło pod nadzór i kierownictwo prezesa Rady Ministrów. Personel zatrudniony w Biurze miał podlegać służbowo dyrektorowi Biura Prezydialnego PRM, lecz czasowo pozostawać na etatach MSZ.⁸⁶ Uchwała ta uchylona została przez RM 1 września 1941 r., w czasie gdy kierownictwo resortem sprawował już Edward Raczyński, uchwałą przywracającą Biurom Szyfrów istniejącym w MSZ, MSW i przy Sztapie NW ich dotychczasowe podporządkowanie. Wymienione resorty zobligowane jednak zostały do przekazywania Dyrektorowi Biura Prezydialnego PRM odpisów wysyłanych i otrzymywanych depesz.⁸⁷

Schemat organizacyjny ministerstwa z grudnia 1942 r.⁸⁸ ukazuje następującą jego strukturę: na czele ministerstwa stoi **minister**, któremu bezpośrednio podporządkowany jest **sekretarz generalny** koordynujący prace wszystkich komórek organizacyjnych resortu. Sekretarzowi generalnemu podlegały: **Protokół Dyplomatyczny** (kierowany przez Antoniego Jażdżewskiego), **Dyrekcja Polityczna** (kierowana w latach 1941-42 przez Mirosława Arciszewskiego), **Dział Ogólny i Konsularny** (kierowany przez Mieczysława Sędzielowskiego), **Sekretariat** (kierowany przez Stanisława Szydłowskiego) oraz **Radca Prawny** (Michał Potulicki).

Dyrekcję Polityczną tworzyły: Referat I (Imperium Brytyjskie, Stany Zjednoczone, sprawy ekonomiczne), Referat II (Niemcy, Dania), Referat III (Rosja, Daleki Wschód, Skandynawia, Kraje Bałtyckie), Referat IV (Watykan, Włochy, Szwajcaria, Hiszpania, Portugalia, Ameryka Południowa), Referat V (organizacje międzynarodowe, sprawy bezpieczeństwa europejskiego, sprawy prasowe), Referat VI (sprawy uchodźcze, ewakuacja). W skład **Działu Ogólnego i Konsularnego** wchodziły: Referat I (sprawy personalne i organizacyjne), Referat II (sprawy budżetowe), Referat III (sprawy administracyjno-gospodarcze), Referat IV (kontrola rachunkowości, fundusz specjalny), Referat V (sprawy konsularne, obywatelstwa, paszporty itp.). **Sekreteriatowi** podlegał Referat Szyfrów, Kancelaria i Ekspedycja.

Nowy statut Ministerstwa Spraw Zagranicznych zatwierdzony został dopiero 6 kwietnia 1944 r. i wprowadzał jego podział na Gabinet Ministra, Dział Prawny, Protokół Dyplomatyczny, Dział Polityczno-Ekonomiczny, Dział Konsularny i Dział Ogólny.⁸⁹

⁸⁶ Protokół z posiedzenia RM, 31 VII 1941 – IPMS, PRM.K.102/37g.

⁸⁷ Protokół z posiedzenia RM, 1 IX 1941 – IPMS, PRM.K102/39a.

⁸⁸ Organizacja urzędów...

⁸⁹ Uchwała RM w sprawie statutu organizacyjnego MSZ, 6 IV 1944 – IPMS, PRM.K.102/69b.

Z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych zostały powołane dwie międzyministerialne komisje – do spraw niemieckich i do spraw radzieckich. Międzyministerialna **Komisja ds. Niemieckich** powstała we wrześniu 1941 r. Składała się z ekspertów delegowanych specjalnie przez kierowników ministerstw, biur i sztabu NW. Jej zadaniem było koordynowanie poczynań poszczególnych resortów w sprawach niemieckich, wymiana otrzymywanych przez nie informacji i opracowywanie wspólnych wystąpień na zewnątrz. Posiedzenia jej odbywały się często, a wynikiem jej pracy było zgromadzenie bogatego materiału dokumentacyjnego.⁹⁰

Opierając się na doświadczeniach Komisji ds. Niemieckich postanowiono powołać analogiczną **Komisję ds. Sowieckich**. Polecenie jej utworzenia wydał Sikorski, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do Ministerstwa Informacji i Dokumentacji, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Biura Celów Wojny i Sztabu NW o delegowanie przedstawicieli do tworzonej Komisji. Nie chciano jej zbyt rozbudowywać i dlatego postanowiono, że przedstawiciele innych resortów będą zapraszani na posiedzenia komisji, w przypadku omawiania problemów ich dotyczących. Zebranie organizacyjne Komisji ds. Sowieckich odbyło się 2 kwietnia 1942 r. Wzięli w nim udział J. Sakowski, W. Wyszyński, O. Górka z MID, mjr Jędrzejowski i mjr W. Zarębski ze Sztabu NW, dr T. (?) Piszczkowski z Biura Celów Wojny, M. Budny z Ambasady RP w Londynie, oraz z MSZ E. Weese, T. Jankowski i przewodniczący obradom J. Wszelaki. Następne zebrania odbywały się co dwa tygodnie. Pierwsze z nich (24 kwietnia) dotyczyło działalności radzieckich organizacji w Wielkiej Brytanii, kolejne skupiały się przede wszystkim na problematyce trwających wówczas rokowań brytyjsko-radzieckich. Później w centrum uwagi znalazły się sprawy związane z drugą ewakuacją z ZSRR, likwidacją delegatur i ogólnie, z pogarszającym się stanem stosunków polsko-radzieckich. Obrady Komisji zdominowane były przez sprawy bieżące.⁹¹

Uzupełnieniem informacji o strukturze Ministerstwa Spraw Zagranicznych powinny być dane na temat podlegających mu placówek dyplomatycznych i konsularnych. Jest to jednak temat na tyle szeroki, że wymagał-

⁹⁰ Notatki z posiedzeń Międzyministerialnej Komisji ds. Niemieckich, 1941-1943 – IPMS, A.9.II/10. Zob. też IPMS, PRM.K.19/5.

⁹¹ Protokoły z zebrań Komisji ds. Sowieckich – IPMS: PRM.K.19, d. 5-34 oraz PRM.K.45, d. 12.

by odrębnego opracowania, a ponadto wiele już o tym pisali często cytowani Henryk Batowski i Janusz Sobczak. Przytoczymy więc tylko, za Bogdanem Krollem, informacje o polskich placówkach według stanu na koniec 1943 r. Otóż, MSZ podlegały wówczas następujące placówki: 1. **ambasady** w Londynie, przy Francuskim Komitecie w Algierze, przy Watykanie, w Czunkingu, w Ankarze, w Waszyngtonie, 2. **poselstwa**: w Ottawie, przy rządach czechosłowackim, belgijskim, luksemburskim i norweskim w Londynie, przy rządach jugosłowiańskim i greckim w Kairze, w Sztokholmie, Lizbonie, Madrycie, Bernie, Teheranie, Bagdadzie, Kairze, Addis-Abebie, Meksyku, Hawanie, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Montevideo, Bogocie, Santiago de Chile oraz w Limie, 3. **konsulaty generalne** w Londynie, Jerozolimie, Tel-Awiiwie, Bombaju, Pretorii, Salisbury, Nairobi, Montrealu, Sydney, Wellington, Dublinie, Algierze, Bejrucie, Stambule, Nowym Jorku, Chicago, Kurytybie, 4. **konsulaty** w Glasgow, Capetown, Blantyre, Dar-es-Salaam, Kampali, Lusace, Durbanie, Winnipeg, Brazzaville, Tananarivie, Pittsburgu, Detroit i w San Francisco, 5. **wicekonsulaty** w Göteborgu, Malmö i w Porto Alegre, 6. **agencje konsularne** w Edynburgu, Johannesburgu, São Paulo, 7. **konsulaty honorowe** w Manchester, Dakarze, Casablance, Barcelonie, Zurichu, 8. **delegacja** przy Lidze Narodów w Genewie, 9. **misja wojskowa** w Chinach.⁹²

Ministerstwo Spraw Wojskowych (Obrony Narodowej)

Ministrem spraw wojskowych został mianowany 30 września 1939 r. gen. Władysław Sikorski, którego 26 września 1942 r. odwołano z tego urzędu⁹³, a jego miejsce zajął gen. Marian Kukiel. Kierował on tym resortem również w gabinetach Stanisława Mikołajczyka i Tomasza Arciszewskiego.

Gen. Marian Kukiel był od 24 listopada (?) **pierwszym zastępcą** ministra. 11 czerwca 1940 r. został podsekretarzem stanu w MSWojsk. Rezygnację ze stanowisk złożył 25 lipca 1940 r.,⁹⁴ w związku z wydarzeniami towarzyszącymi przesileniu lipcowemu. 1 sierpnia 1940 r. został mianowany dowódcą Oddziałów i Obozów Wojska Polskiego w Szkocji.

⁹² B. Kroll, *Struktura polskich centralnych władz emigracyjnych w latach 1939-1945*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 28 (1976), z. 2, s. 221.

⁹³ IPMS, PRM, t. 91, d. 29, w: B. Kroll, *op.cit.*, s. 223 błędna informacja, że Sikorski funkcję ministra spraw wojskowych pełnił aż do swojej śmierci.

⁹⁴ Kukiel do Sikorskiego, 25 VII 1940 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/12.

Drugim zastępcą ministra spraw wojskowych był płk Izydor Modelski, który pełnił ponadto w „Komisji dla Rejestracji Faktów i Zbierania Dokumentów dotyczących ostatnich zdarzeń w Polsce” funkcję delegata ministra spraw wojskowych.

Tymczasowa organizacja Ministerstwa Spraw Wojskowych ustalona została rozkazem gen. Sikorskiego z 24 listopada 1939 r.⁹⁵ Ministrowi podlegać mieli bezpośrednio: pierwszy i drugi zastępca, generał do szczególnych poruczeń, biskup polowy, szef sądownictwa wojskowego i przewodniczący Wojskowego Trybunału Orzekającego. Minister miał współpracować z Szefem Sztabu NW, Misją Wojskową Francuską i szefem Komisji Regulaminowej.

Pierwszemu zastępcy ministra spraw wojskowych podlegały: Biuro Ogólnoorganizacyjne, Samodzielny Referat Ewakuacji, Wydział Uzupelnień, Wydział Służb (w skład którego wchodziły referaty – służby zdrowia, służby weterynaryjnej i służby geograficznej), Wydział Gospodarki i Zaopatrzenia (podzielony na referaty – ogólny, rachunkowo-budżetowy, likwidacji kredytów oraz referat darów), Samodzielny Referat Przemysłu Wojennego i Uzbrojenia, Wydział Propagandy i Oświaty, a ponadto Komenda Placu Paryż.

Drugiemu zastępcy ministra spraw wojskowych podlegały: Gabinet Ministra, Biuro Personalne, Biuro Rejestracji i Komenda Kwatery Głównej. Na szczególną uwagę zasługuje zakres prac Biura Personalnego, regulującego całokształt spraw personalnych. W jego skład wchodziły: referat ogólny, zajmujący się m.in. sprawami awansowymi, obsady stanowisk, przydziałów z przeniesień i zwalniań, referat ewidencyjny, prowadzący kartotekę oficerów wg specjalności i przydatności, referat broni i służb, referat obsady personalnej wyższych dowództw i oficerów dyplomowanych, referat strat wojennych. W zakres pracy Biura Rejestracyjnego wchodziło zbieranie i ewidencjonowanie relacji i dokumentów dotyczących przygotowania i prowadzenia wojny w 1939 r. (referat historyczny) oraz badanie spraw tych oficerów, „którzy ponoszą winę za stan przygotowań do wojny, lub których zachowanie się w czasie wojny uwłacza obowiązkowi oficerskim” oraz przekazywanie tych spraw Wojskowemu Trybunałowi Orzekającemu (referat rejestracji personalnych).

Do obowiązków **generała do szczególnych poruczeń** należały zaga-

⁹⁵ IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/4. Szczegółowe omówienie tego dokumentu (oraz innych dotyczących struktury władz wojskowych) w: J. Łunkiewicz, *op.cit.*, s. 42-56.

dnienia budżetu i zaopatrzenia wojsk oraz przemysłu wojennego. Sprawami duszpasterstwa zajmował się **biskup polowy**, Józef Gawlina. Zadaniem **Wojskowego Trybunału Orzekającego** było badanie zarzutów przeciw oficerom za działalność w czasie wojny 1939 r.

30 sierpnia wydany został rozkaz o organizacji naczelnych władz wojskowych.⁹⁶ Ustalał on funkcjonowanie Sztabu, Kierownictwa Marynarki Wojennej i Inspektoratu Lotnictwa. Nie było w nim mowy o ministerstwie, a jedynie o ministrze spraw wojskowych, którego organem pracy miał być właśnie Sztab będący równocześnie Sztabem Naczelnego Wodza. Taka struktura wynikała z faktu łączenia przez premiera Sikorskiego funkcji ministra spraw wojskowych i wodza naczelnego. Sztab składał się z sześciu oddziałów: I – organizacyjnego, II – wywiadowczego, III – operacyjno-szkoleniowego, IV – kwatermistrzowskiego, V – personalnego, VI – do spraw krajowych. Naczelnemu wodzowi podlegali bezpośrednio: biskup polowy, szef sądownictwa wojskowego, szef Kierownictwa Marynarki Wojennej i inspektor Lotnictwa. Przewidziane były ponadto stanowiska dwóch generałów do zleceń – pierwszy reprezentował ministra w Radzie Narodowej RP⁹⁷, a od 30 września przejął Biuro Propagandy i Oświaty, drugiemu podlegały sprawy inspekcji wyszkolenia (stanowisko to zostało zlikwidowane na początku 1941 r.). Utworzono również, do osobistej dyspozycji naczelnego wodza, Biuro NW; w jego skład weszły Gabinet Ministra i Adiutantura oraz oficer sztabowy do zleceń.

Przypomnijmy, że gdy w 1942 r. wzrosła fala krytyki pod adresem Sikorskiego, któremu zarzucano łączenie tak silnej władzy cywilnej i wojskowej, podjęto prace nad przeprowadzeniem reorganizacji naczelnych władz wojskowych. 4 lutego 1942 r., na posiedzeniu RM Sikorski przedstawił wniosek o utworzenie Ministerstwa Spraw Wojskowych, mianowanie gen. bryg. Izzydora Modelskiego podsekretarzem stanu w MSWojsk. i powierzenie mu kierownictwa tego resortu. Statut ministerstwa nie został jeszcze wówczas opracowany, ale zgodnie z zapowiedzią Sikorskiego przewidziane w nim były „agendy administracyjne, sprawy kontrwywiadu, biuro propagandy i oświaty oraz kwater[a] główn[a]”.⁹⁸

16 marca, w Dzienniku Rozkazów Tajnych ogłoszono rozkaz znoszący

⁹⁶ J. Łunkiewicz, *op.cit.*, s. 49.

⁹⁷ 8 lutego 1941 r. gen. Modelski w piśmie skierowanym do Sikorskiego prosił o zwolnienie go z obowiązku reprezentowania ministra spraw wojskowych w RN – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/19.

⁹⁸ Protokół z posiedzenia RM, 14 II 1942 – IPMS, PRM.K.102/43b.

organizację z 30 sierpnia 1940 r. i w następujący sposób określający organa pracy naczelnego wodza: „a) dla całości sił zbrojnych: Szef Sztabu Naczelnego Wodza, Wiceminister Spraw Wojskowych, Szef Gabinetu Naczelnego Wodza i Ministra Spraw Wojskowych, Biskup Polowy, Szef Sądownictwa Wojskowego; b) dla Wojska: Szef Sztabu Naczelnego Wodza, Wiceminister Spraw Wojskowych; c) dla Lotnictwa: Inspektor Lotnictwa; d) dla Marynarki Wojennej: Kierownictwo Marynarki Wojennej”.⁹⁹ Ponadto naczelnemu wodzowi i ministrowi spraw wojskowych podlegać miały przez wiceministra Biuro Administracji FON i Darów oraz Wojskowy Trybunał Orzekający, a przez Szefa Sztabu Centralna Komisja Regulaminowa. Ministerstwo składało się z wiceministra i jego zastępcy, Adiutantury, Biura Ogólnego, Biura Bezpieczeństwa, Szefostwa Intendentury, Biura Rodzin Wojskowych i Oddziału Administracyjnego.

Jak już wspominaliśmy, powstały wówczas kontrowersje wokół faktu, iż statut ministerstwa nie był ani dyskutowany, ani przyjmowany przez Radę Ministrów. 7 października 1942 r. Sikorski zapowiedział przedstawienie statutu RM, zaznaczając równocześnie, „że nie ma żadnej podstawy prawnej ani zwyczajowej, która by obowiązywała Ministra Spraw Wojskowych do uzależnienia statutu swojego resortu od uchwały Rady Ministrów”.¹⁰⁰ Statut ministerstwa uchwalono dopiero w listopadzie. Zanim do tego doszło, 27 maja 1942 r. wydany został dekret prezydenta o organizacji naczelnych władz wojskowych w czasie wojny.¹⁰¹

19 listopada Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu prezydenta o zmianie nazwy Ministerstwa Spraw Wojskowych na Ministerstwo Obrony Narodowej, jak również, po dłuższej dyskusji, statut organizacyjny ministerstwa.¹⁰²

Zgodnie z tym dokumentem ministrowi obrony narodowej podlegali bezpośrednio: biskup polowy, naczelny prokurator wojskowy, przewodniczący Wojskowego Trybunału Orzekającego, przewodniczący Centralnej Komisji Regulaminowej, przewodniczący Komisji Kontroli FON i delegat do Rady Narodowej, a ponadto inspektor Lotnictwa i szef Kierownictwa Marynarki Wojennej. MON podzielone zostało na cztery podstawowe działy:

⁹⁹ J. Łunkiewicz, *op.cit.*, s. 51.

¹⁰⁰ Protokół z posiedzenia RM, 7 X 1942 – IPMS, PRM.K.102/51a.

¹⁰¹ Dekret Prezydenta RP, 27 V 1942 – Dz.U.R.P., 12 VI 1942, Nr 5, poz. 9.

¹⁰² IPMS, PRM.K.102/52b. Dekret prezydenta z 19 XI 1942 – Dz.U.R.P., 30 XI 1942, nr 10, poz. 21.

Biuro Ministra, Biuro Ogólnoorganizacyjne, Szefostwo Administracji Sił Zbrojnych i Biuro Opieki nad Żołnierzami. Ponadto ministrowi podlegać miały: Gabinet Ministra i Adiutantura Ministra.

Na posiedzeniu Rady Ministrów 21 listopada 1942 r. premier poinformował ministrów o dokonanej podziale kompetencji między MSW a MON w zakresie Akcji Kontynentalnej. MON kierować odtąd miało sprawami wojskowo-organizacyjnymi, mobilizacyjnymi i przygotowaniem ruchu zbrojnego na kontynencie poza Polską.¹⁰³

Ustalona w listopadzie 1942 r. organizacja Ministerstwa Obrony Narodowej obowiązywała do 5 lipca 1945 r.

Ministerstwo Informacji i Dokumentacji

Ministrem odpowiedzialnym za informację, a następnie ministrem informacji i dokumentacji był 15 marca 1943 r. prof. Stanisław Stroński. Od 18 marca nowym ministrem został prof. Stanisław Kot. Zmiana ta pociągnęła za sobą zmianę na stanowisku sekretarza generalnego ministerstwa – w miejsce Stefana Litauera został nim Jan Drohojowski.

Działalność informacyjną rząd RP prowadził od początku swego funkcjonowania na obczyźnie, jednak urząd zajmujący się sprawami informacji pierwotnie nie miał określonej struktury organizacyjnej ani nawet nazwy.

8 listopada 1939 r., na posiedzeniu Rady Ministrów, Stroński złożył obszernie sprawozdanie z działalności urzędu **Informacji i Dokumentacji**.¹⁰⁴ Zgodnie z przedstawionymi przez niego danymi urząd składał się z dwóch działów: **Działu Informacyjnego** pod kierownictwem Mariana Seydy (mianowanego ministrem 16 października) i **Działu Dokumentacyjnego** pod kierownictwem Stanisława Strońskiego (mianowanego ministrem 30 września).

Do zakresu prac **Działu Informacyjnego** należało zbieranie danych i opracowywanie na ich podstawie serwisów prasowych i informacji dla

¹⁰³ Protokół z posiedzenia RM, 21 XI 1942 – IPMS, PRM.K.102/52c. Powiadomiony o tym lord Selborne, minister odpowiedzialny za SOE, zaprotestował przeciw pozostawianiu spraw organizowania akcji sabotażowych na terenie warsztatów pracy w krajach okupowanych w gestii MSW. 27 listopada 1942 r. Sikorski przystał na przekazanie tych spraw Ministerstwu Obrony Narodowej (Korespondencja Sikorski-Selborne, 21, 25 i 27 XI 1942, IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/40.)

¹⁰⁴ Protokół z posiedzenia RM, 8 XI 1939 – IPMS, PRM.K.102/6.

radia. Do **Działu Dokumentacyjnego** należały „poddziały: broszury i wydawnictwa, organizacja i rozpowszechnianie oraz dokumentacja naukowo-polityczna. Tak skonstruowany Urząd łączył, rozdzielone w późniejszym okresie, resorty Informacji i Dokumentacji oraz Celów Wojny. W kwietniu 1940 r. stosowano do niego nazwę **Centrum Informacji i Dokumentacji**.

Projekt Sosnkowskiego z 24 czerwca 1940 r. przewidywał, że Informacja i Dokumentacja składać się będzie z: I. Informacji codziennej, II. Wydawnictw, III Archiwum, IV Biura Celów Wojny.¹⁰⁵

Funkcjonowanie Biura Celów Wojny w ramach Informacji i Dokumentacji rodziło kontrowersje jeszcze w okresie francuskim, ale po ewakuacji władz polskich na Wyspy Brytyjskie stało się problemem szczególnie drażliwym.¹⁰⁶ Do formalnego rozdzielenia obydwu urzędów doszło 28 sierpnia 1940 r., kiedy to otrzymały one odrębne statuty. Statut Informacji i Dokumentacji przewidywał podział tego urzędu (formalnie nie powstało jeszcze wówczas ministerstwo) na Dział Informacji, Dział Dokumentacji i Dział Ogólny.¹⁰⁷ Do zadań **Działu Informacji** należało zbieranie wiadomości z kraju, nasłuchu radiowego, placówek RP za granicą itp. oraz ich rozpowszechnianie za pomocą PAT, BBC, prasy, wydawnictw, filmu itp. **Dział Dokumentacji** zbierał i opracowywał dla bieżących potrzeb politycznych materiały w sprawach polskich, „ze szczególnym uwzględnieniem całokształtu spraw między Polską a Niemcami i między Polską a Rosją”. **Dział Ogólny** zajmował się sprawami osobowymi i gospodarczo-budżetowymi. W jego skład wchodził ponadto sekretariat ministra.

11 września 1940 r. został wydany dekret prezydenta RP o utworzeniu urzędu ministra informacji i dokumentacji.¹⁰⁸ Nałożony nań zakres pracy pokrywał się z określonym statutem z 28 sierpnia. Ponadto podporządkowano mu na czas trwania wojny Polską Agencję Telegraficzną i Radio Polskie.

Schemat organizacyjny MID wg. stanu na dzień 1 grudnia 1942 r.¹⁰⁹ ukazuje zmiany, jakie zaszły w strukturze resortu. Uległ on rozbudowie.

¹⁰⁵ Arch. Kota, t. 173.

¹⁰⁶ W wyraźnie rysującym się konflikcie między Strońskim a Seydą wysuwany był nawet argument wycofania się Stronnictwa Narodowego z Obozu Jedności Narodowej (zob.: wymiana listów Stroński-Sikorski, Seyda-Sikorski, 4, 6 VIII 1940, IPMS, PRM, t. 37B, d. 23 i 24), a i Stroński składał na ręce Sikorskiego dymisję (IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/12).

¹⁰⁷ AAN, MID, sygn. 30

¹⁰⁸ Dekret prezydenta RP, 11 IX 1940 – Dz.U.R.P., 28 IX 1940, Nr 13, poz. 37

¹⁰⁹ *Organizacja urzędów...*

Poza już istniejącymi Działami Informacji i Dokumentacji ministrowi podlegały bezpośrednio: Sekretariat, Wydział Gospodarczo-Osobowy, Dział Narodowości oraz Statystyka, Kartografia i Geografia.

Dział Informacyjny kierowany był przez Juliusza Sakowskiego. W skład działu wchodziły: PAT, Radio, nasłuch radiowy (kierowany przez W. Piotrowicza), film (kierowany od 1 lutego 1941 do 8 lutego 1944 r. przez Eugeniusza Cękałskiego, następnie przez S. Osieckiego), fotografia (kierownikiem archiwum fotograficznego był Antoni Borman), wystawa, muzyka i sztuka (kierowane przez Stanisława Meyera), przekłady, publicystyka, sprawy młodzieżowe, „Dziennik Polski”, propaganda wśród kobiet.

Dział Dokumentacji to: archiwum, sprawy niemieckie, sprawy sowieckie, sprawy gospodarczo-ekonomiczne oraz sekretariat dokumentacji. Wydział Gospodarczo-Osobowy organizowany był przez Tyszkiewicza, od czerwca 1942 r. kierował nim Szarski, a następnie Władysław Detko. W Dziale Narodowości zastępcą kierownika był Stanisław Paprocki, referentami spraw żydowskich dr Marceli Dogilewski i L. Sokołow, referentem spraw czeskich – A. Bederski.¹¹⁰ Uchwałą Rady Ministrów z 4, 5 lipca 1943 r. Dział Narodowości MID został przeniesiony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.¹¹¹

Nowy statut Ministerstwa Informacji i Dokumentacji zatwierdzony został przez Radę Ministrów 24 września 1943 r.¹¹² Resortem kierować miał minister przy pomocy sekretarza generalnego. W skład MID wchodziły cztery działy (Ogólny, Opracowań, Informacji, Polski) oraz PAT i Radio Polskie.

Dział Ogólny, którym kierował Antoni Wójcicki, zajmował się sprawami budżetowymi, gospodarczymi, organizacyjnymi, prawnymi i personalnymi ministerstwa, a ponadto prowadził kancelarię i skład materiałów propagandowych dla całego ministerstwa. **Dział Opracowań**, któremu podlegało biuro filmowe, przygotowywał i opracowywał materiały propagandowe. **Dział Informacji** rozpowszechniał wśród obcych informacje o Polsce i utrzymywał łączność z placówkami MID. Działowi temu podlegały wydziały i referaty terenowe oraz referat prasowo-polityczny i wydział studiów specjalnych.

¹¹⁰ AAN, MID, sygn. 5-14.

¹¹¹ Protokół z posiedzenia RM, 4, 5 VII 1943 – IPMS, PRM.K.102/59a.

¹¹² Uchwała RM w sprawie statutu organizacyjnego MID, 24 IX 1943 – IPMS, PRM.K.102/62e. Dyskusje poprzedzające uchwalenie statutu zob.: AAN, Min. Sprawiedliwości, sygn. 1.

Ponadto, przy MID działały: Komitet Propagandy RM, Komitet Doradczy Programowy Radia i Komitet Odbudowy Radiofonii, co zostało zatwierdzone statutem z 24 września 1943 r.

Komitet Doradczy Programowy Radia działał na mocy uchwały RM z 7 października 1942 r. **Komitet Odbudowy Radiofonii** powołany został uchwałą RM 5 czerwca 1943 r. Działał pod przewodnictwem ministra informacji i dokumentacji, a składał się z delegatów ministerstw: Spraw Wewnętrznych, Obrony Narodowej i Skarbu (11 czerwca postawiono wniosek o włączenie do prac komitetu delegata MPHiŻ, ale jego rozpatrzenie zostało odroczone). Zadaniem komitetu miało być koordynowanie wszystkich spraw dotyczących radiofonii i łączności, zarówno wojskowej jak cywilno-administracyjnej, na ziemiach polskich od chwili ich oswobodzenia.¹¹³

Zgodnie ze statutem przy MID działał **Komitet Propagandy RM** powołany uchwałą z 17 października 1942 r. Niewiele mamy na jego temat informacji, wiadomo jednak, że jeszcze w okresie francuskim powołany został Komitet Ministrów dla Spraw Informacji, Dokumentacji i Propagandy. Niestety, zachowane kopie zarządzenia prezesa RM o jego utworzeniu nie są datowane, ale sporządzone zostały w Paryżu.¹¹⁴ Przewodniczącym komitetu był min. Stanisław Stroński, a członkami ministrowie Stanisław Kot, Marian Seyda i August Zaleski. Zadaniem Komitetu było ustalenie, w dziedzinie informacji i dokumentacji obowiązujących rząd też. Tezy te, zwłaszcza w zakresie celów wojny, miały być zatwierdzane przez prezesa RM bądź Radę Ministrów. Dane na temat działalności Komitetu Propagandy są bardzo wyrywkowe,¹¹⁵ ale przestaje to dziwić w zestawieniu z informacją znajdującą się w rezolucjach Rady Narodowej z 24 czerwca 1942 r., że do dnia 27 marca (t.r.?) „Komitet Propagandy Ministrów odbył przez cały czas pobytu Rządu Polskiego w Wielkiej Brytanii tylko jedno posiedzenie”.¹¹⁶ Rada Narodowa wyraziła nadzieję, że w przyszłości komitet będzie się zbierał regularnie. Dodatkowym przejawem zainteresowania

¹¹³ Protokoły z posiedzeń RM, 4, 5 VI 1943 i 11 VI 1943 – IPMS, PRM.K.102/59a, 59c.

¹¹⁴ Zarządzenie Prezesa RM o Komitecie Ministrów dla Spraw Informacji, Dokumentacji i Propagandy, Paryż, b.d. – IPMS: A.10.I/2 i PRM.K.8/8. Również w Arch. Kota, t. 203 nie ma na tym dokumencie daty.

¹¹⁵ Pewne informacje nt. działalności Komitetu Propagandy zob.: IPMS: A.9.I.f/8 oraz PRM.L.73.

¹¹⁶ IPMS, PRM.K.102/47c.

RN działalnością komitetu była propozycja, by przewodniczący RN, Stanisław Grabski brał udział w jego posiedzeniach. Stroński wyraził gotowość stałego zapraszania Grabskiego na posiedzenia komitetu. W okresie tym Stroński w dalszym ciągu był przewodniczącym komitetu, a jego członkami Mikołajczyk, E. Raczyński i Seyda.¹¹⁷

Poza wymienionymi w statucie MID komitetami powołanymi uchwałą Rady Ministrów działała przy Ministerstwie również **Komisja ds. Informacji Gospodarczej**, powołana przez ministra informacji i dokumentacji wiosną 1942 r., rozwiązana wiosną 1944 r. W skład komisji wchodził delegaci MSZ (Roger Raczyński i Adam Tarnowski), MPHİŻ (Tadeusz Łychowski i J. Szapiro), Min. Skarbu (Tadeusz Zamoyski), MPK (Józef Weyers, Witold Łęgowski, Jałowiecki), Polish Research Centre (Wiesław Domaniewski), Stowarzyszenia Ekonomistów (Leon Barański) i Ambasady RP w Londynie (radca Zygmunt Merdinger). MID reprezentowane było przez Witolda Czerwińskiego, Stanisława Meyera i F. Bocheńskiego. Ponadto zapraszani byli delegaci Biura Informacji Społecznej, Banku Gospodarstwa Krajowego i Polsko-Brytyjskiej Izby Handlowej (Feliks Rzewuski). Dla załatwiania pilnych spraw komisja wyłoniła ze swego składu egzekutywę (Barański, Bocheński, Czerwiński, Łychowski, Zamoyski). Komisja miała charakter organu doradczego MID, a jej zadaniem było opracowywanie wytycznych dla sposobu propagowania wśród społeczeństw sojusznicznych też gospodarczych rządu polskiego. Komisja działała regularnie i działalność jej została pozytywnie oceniona przez Komitet Ekonomiczny Ministrów.¹¹⁸

Omawiając strukturę organizacyjną MID należy jeszcze wspomnieć o sieci **placówek** ministerstwa, prowadzących subwencjonowaną przez MID akcję informacyjną. Placówki te często związane były z placówkami dyplomatycznymi RP, ale niektóre z nich stanowiły samodzielne biura czy centra informacyjne. MID prowadziło placówki w Wielkiej Brytanii w Cambridge, Oxford, Bristol, Birmingham, Plymouth, Manchester, Cardiff, Hull i w Szkocji¹¹⁹ a także w neutralnej Europie (Lizbona, Berno, Sztokholm, Dublin, Madryt, Watykan), w Stanach Zjednoczonych (Nowy Jork, Chicago), w Kanadzie (Ottawa, Toronto, Vancouver, Montreal, Quebec, Win-

¹¹⁷ S. Stroński do członków Komitetu Propagandy, 7 III 1942 – IPMS, A.9.I.f/8.

¹¹⁸ IPMS, A.10.1/11. Wymienieni reprezentanci poszczególnych resortów i organizacji w komisji nie byli delegatami stałymi.

¹¹⁹ B. Kroll, *op.cit.*, s. 227.

nipeg), w Ameryce Środkowej i Południowej (Buenos Aires, Rio de Janeiro, Kurytyba, Porto Alegre, Bogota, Meksyk, Santiago de Chile, Hawana, Lima, Montevideo), Australii (Sydney), Nowej Zelandii (Wellington), Chinach (Czunking), Indiach (Bombaj), Afryce (Nairobi, Johannesburg, Pretoria, Algier) oraz na Bliskim Wschodzie i w Iranie. Na Bliskim Wschodzie powstało Centrum Informacji w Jerozolimie z agendami w Tel-Awiewie, Kairze, Bagdadzie i Bejrucie. W Stambule rolę przedstawiciela MID pełnił dr S. Werner, w Algierze Lityński i Sobański. Na terenie Iranu działała placówka przy poselstwie RP w Teheranie pod kierunkiem dr. Jerzego Lenzowskiego.¹²⁰

Ministerstwo (Pracy) i Opieki Społecznej

Ministrem opieki społecznej od 2 października 1939 r. do 14 lipca 1943 r. był Jan Stańczyk. **Podsekretarzem stanu** w MOS był od 5 października 1939 r. Karol Popiel (formalnie do 26 czerwca 1940 r.). Po nim funkcję faktycznego zastępcy ministra sprawował Ludwik Grosfeld, **sekretarz generalny**.

Uchwała Rady Ministrów z 10 października 1939 r. w sprawie tymczasowej organizacji i sposobu urzędowania władz naczelnych¹²¹ przewidywała funkcjonowanie Ministerstwa Opieki Społecznej i ustalała zakres jego działania i organizację. MOS zajmować się miało sprawami związanymi z opieką nad uchodźcami i jeńcami, sprawami ubezpieczeń społecznych oraz sprawami należącymi przed wojną do zakresu działania Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, o ile chodzi o dział oświecenia publicznego. Ministerstwem kierował minister, istniało również stanowisko podsekretarza stanu. W skład MOS wchodziły cztery działy (**Opieki nad Emigracją, Opieki nad Jeńcami, Ubezpieczeń Społecznych** oraz **Szkolnictwa i Oświaty**), a ponadto **Sekretariat** i **Kancelaria**.

8 listopada 1939 r. min. Stroński, wiceprezes RM, przedłożył Radzie Ministrów wniosek dotyczący organizacji opieki nad uchodźcami. Wniosek ten został przyjęty z zastrzeżeniem, że wypowiedzieć się jeszcze będzie musiał na jego temat czasowo nieobecny min. Stańczyk. Zgodnie z przyjętym projektem opiekę nad uchodźcami sprawować miał minister opieki społecznej,

¹²⁰ Dane z marca 1944 wg AAN, MID, sygn. 5.

¹²¹ IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/3 oraz Arch. Kota, t. 191.

przedstawiający te sprawy na RM. W zakres tej opieki miała również wchodzić opieka moralna, powierzona Komitetowi Opieki Moralnej przy Prymasie Polski, z uwzględnieniem kompetencji biskupa polowego.¹²²

10 stycznia 1940 r. RM podjęła uchwałę w sprawie skoncentrowania wydawania zasiłków w Ministerstwie Opieki Społecznej. Co więcej, MOS miało przejąć kontrolę nad wszystkimi polskimi organizacjami (zarówno urzędowymi jak prywatnymi), zajmującymi się opieką nad uchodźstwem.¹²³ Regulamin organizacji władz i organów opieki nad uchodźcami uchwalony został na wniosek Stańczyka 1 marca 1940 r.¹²⁴ Nie udało się go odnaleźć, podobnie jak i innych dokumentów przedstawiających strukturę resortu opieki w okresie francuskim. Wiadomo jedynie, że – ze względu na olbrzymie i stale rosnące potrzeby w tym zakresie – w krajach, w których było najwięcej polskich uchodźców, działali delegaci MOS. Na Węgrzech był nim Józef Zarański, a od kwietnia 1940 r. T. Kunicki.¹²⁵

Statut Ministerstwa Opieki Społecznej został przyjęty przez Radę Ministrów 28 sierpnia 1940 r. Wprowadzał on podział Ministerstwa na trzy działy: **Ogólny**, **Pomocy i Opieki Społecznej** oraz **Ochrony Pracy**.¹²⁶ **Dział Ogólny** miał w swojej gestii sprawy organizacyjne, prawne, budżetowe i personalne ministerstwa. Podlegał mu ponadto Sekretariat Ministra. **Dział Pomocy i Opieki Społecznej** obejmował sprawy związane z udzielaniem pomocy materialnej ludności w kraju i opieką nad cywilnymi obywatelami polskimi znajdującymi się poza granicami Polski. Dział ten nadzorował również subwencjonowanie ze skarbu państwa organizacji zajmujących się udzielaniem pomocy cywilnym obywatelom polskim. Zastrzeżono równocześnie, że wszelkie wystąpienia wobec władz obcych wymagają uzgodnienia z MSZ. **Dział Ochrony Pracy** sprawował opiekę nad pracownikami polskimi, nadzorował sprawy ubezpieczeń społecznych, układów zbiorowych, itp.

W stosunku do struktury organizacyjnej z 10 października 1939 r. zwraca uwagę wyłączenie z zakresu działania MOS spraw oświaty (wiąza-

¹²² Protokół z posiedzenia RM, 8 XI 1939 – IPMS, PRM.K.102/6.

¹²³ Zał. 2 do protokołu z posiedzenia RM, 9, 10 I 1940 – IPMS, PRM.K.102/13.

¹²⁴ Protokół z posiedzenia RM, 1 III 1940 – IPMS, PRM.K.102/18.

¹²⁵ Arch. Kota, t. 110. Na temat opieki nad uchodźcami na Węgrzech i w Rumunii zob.: Arch. Kota, t. 106, 110, 111, 112, 113.

¹²⁶ Statutu nie udało się odnaleźć, jednak jego postanowienia można odtworzyć na podstawie „Sprawozdania NIK z czynności kontrolnych za rok 1940” Londyn, sierpień 1941 – AAN, MID, t. 30.

ło się to z utworzeniem Urzędu Min. Józefa Hallera, który przejął te zagadnienia). Z kolei poszerzenie obszaru działania MOS o sprawy ochrony pracy doprowadziło do przemianowania ministerstwa na Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej. Zmiana ta usankcjonowana została dekretem prezydenta RP z 11 września 1940 r.¹²⁷

Ministerstwo ulegało rozbudowie. Schemat organizacyjny z grudnia 1942 r.¹²⁸ wykazuje funkcjonowanie w nim pięciu wydziałów: Ogólnego, Pomocy i Opieki Społecznej, Pracy, Rekonstrukcji Socjalnej oraz Zdrowia.

Na **Wydział Pomocy i Opieki Społecznej** składały się referaty: rosyjski i Bliskiego Wschodu, francuski i portugalski, wysyłki paczek oraz referat inwalidzki. W skład **Wydziału Pracy** wchodziły: referat ochrony pracy i referat pośrednictwa pracy. **Wydział Rekonstrukcji Socjalnej** to referaty: ogólny, opieki społecznej i informacyjny, a **Wydział Zdrowia** tworzyły referat ogólny i referat opieki nad matką i dzieckiem.

W styczniu 1943 r. pod obrady RM został wniesiony projekt nowego statutu Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Dzielił on ministerstwo na: **Sekretariat Ministra, Dział Ogólny, Dział Prawny i Zagraniczny, Dział Pracy, Dział Ochrony Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, Dział Opieki Społecznej, Dział Zdrowia Publicznego i Dział Rekonstrukcji Socjalnej**.¹²⁹ W październiku 1943 r. w MPiOS istniało pięć działów (**Opieki, Pracy, Rekonstrukcji Socjalnej, Zdrowia, Inwalidzki**) i jeden samodzielny **Referat (Prawny)**.¹³⁰

* * *

Olbrzymią rolę w działalności MPiOS odgrywała opieka nad Polakami w Związku Radzieckim. Stała się ona formalnie możliwa dopiero po podpisaniu układu Sikorski-Majski.¹³¹ Już w trakcie toczących się negocjacji poprzedzających zawarcie układu, 16 lipca 1941 r. odbyła się w MSZ konferencja w sprawie organizacji pomocy dla ludności polskiej w ZSRR.¹³²

¹²⁷ Dz.U.R.P., 28 IX 1940, nr 13.

¹²⁸ Organizacja urzędów ... zob. przypis 13.

¹²⁹ AAN, MPOS, sygn. 1 oraz Min. Sprawiedliwości, sygn. 1.

¹³⁰ B. Kroll, *op.cit.*, s. 228.

¹³¹ Wcześniej próbowano wpływać na poprawę losu Polaków w ZSRR poprzez naciśki dyplomatyczne na państwa trzecie. Dużą rolę w tych staraniach odegrał ówczesny ambasador RP w Tokio, Tadeusz Romer – IPMS, PRM 23/6.

¹³² IPMS, PRM 42/9, d. 2.

Przewodniczył konferencji Mirosław Arciszewski, a MPiOS było reprezentowane przez Ludwika Grosfelda. Podjęto wówczas decyzję o konieczności zorganizowania misji pomocy, która miała zostać skierowana do Związku Radzieckiego. Według J. Siedleckiego Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powołało do życia taką misję, pod przewodnictwem delegata MPiOS Emanuela Freyda, 30 lipca 1941 r. Plan działania misji został opracowany przez międzyministerialną komisję, przy współudziale przedstawicieli MPiOS, MSZ, MSW, Min. Skarbu, Sztabu NW i PCK.¹³³ 17 września 1941 r. Rada Ministrów powołała stały komitet dla spraw pomocy Polakom w Rosji, w składzie: kierownik MSZ, minister skarbu i minister pracy i opieki społecznej.¹³⁴

W okresie pobytu rządu RP w Wielkiej Brytanii rozszerzyła się **siec delegatur MPiOS**. Konieczne było utworzenie nowych placówek we Francji, Hiszpanii i Portugalii, a przede wszystkim na Bliskim Wschodzie. We Francji delegatem MPiOS był Stanisław Jurkiewicz,¹³⁵ w Lizbonie Stanisław Schimitzek,¹³⁶ w Algierze konsul Frydrich. W kwietniu 1941 r. w Jerozolimie została utworzona Delegatura MPiOS, na której czele stanął dr Tadeusz Lubaczewski. Jej ekspozytura w Tel-Awiiw kierowana była przez Jana Chmielińskiego, a Biuro Ekspozytury w Hajfie przez Jana Lachowskiego (na początku czerwca 1941 r. Biuro to zostało zamknięte, bowiem Hajfę ogłoszono portem wojennym). W kwietniu 1942 r. powstała Delegatura MPiOS w Teheranie, kierowana przez Wiktora Styburskiego, i jej ekspozytury: w kwietniu w Isfahanie (Stanisław Winiarczyk), w lipcu w Awhazie (Mieczysław Galusiński), w listopadzie 1942 r. w Meszhedzie (Franciszek Bała).¹³⁷

Ponadto przy MPiOS działał powołany 11 lipca 1940 r. **Komitet Opieki nad Uchodźcami**, który pierwotnie – zgodnie z omawianymi planami reorganizacji rządu – miał zająć miejsce ministerstwa. Na czele Ko-

¹³³ Jerzy Siedlecki, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-86*, Londyn 1987, s. 94.

¹³⁴ Protokół z posiedzenia RM, 17 IX 1941 – IPMS, PRM.K.102/39c.

¹³⁵ Protokół z posiedzenia RM, 3 XI 1942 – IPMS, PRM.K.102/52a. Działający we Francji Komitet PCK uznał się za instytucję niezależną od MPiOS (Notatka Stańczyka dla Sikorskiego w sprawie opieki nad uchodźcami, b.d. [marzec 1941?] – IPMS, PRM 58B/10. Też: list prezesa PCK W. Koskowskiego do W. Sikorskiego, 1 X 1940 – Arch. Kota, t. 5).

¹³⁶ Zob.: Stanisław Schimitzek, *Na krawędzi Europy. Wspomnienia portugalskie. 1939-1946*, Warszawa 1970.

¹³⁷ Jan Draus, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie. 1939-1950*, Lublin 1993, s. 17-18, 52-58.

mitetu stał Minister Opieki Społecznej, a w jego skład wchodził przedstawiciel PRM (później MSW), MSZ i Min. Skarbu.¹³⁸ Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej podporządkowany również został **Komitet Pomocy Uchodźcom Polskim w Anglii**.¹³⁹

Ministerstwo Sprawiedliwości

16 października 1939 r. **ministrem sprawiedliwości** mianowany został gen. Władysław Sikorski. Pełnił tę funkcję do lipca 1940 r. 19 (?) lipca została ona powierzona Marianowi Seydzie, który sprawował ją do czasu złożenia dymisji 25 lipca 1941 r. 3 września tr. ministrem sprawiedliwości mianowany został Herman Lieberman. Wkrótce po objęciu stanowiska, 21 października, zmarł. Po śmierci Liebermana kierownikiem Ministerstwa Sprawiedliwości, ale nie ministrem sprawiedliwości, został Karol Popiel. Sprawował tę funkcję od 30 października 1941 do 21 stycznia 1942 r. 21 stycznia ministrem sprawiedliwości został mianowany Wacław Komarnicki. Pełnił tę funkcję również w gabinecie Stanisława Mikołajczyka.

W początkowym okresie istnienia rządu polskiego na obczyźnie sprawy zwyczajowo należące do resortu sprawiedliwości zostały włączone do zakresu kompetencji Działu Prawnego Prezydium Rady Ministrów. Tak stanowiła uchwała Rady Ministrów z 10 października 1939 r. w sprawie tymczasowej organizacji i sposobu urzędowania władz naczelných.¹⁴⁰ 27 grudnia prezes Rady Ministrów – wydając rozporządzenie dotyczące

¹³⁸ Protokół z posiedzenia RM, 11 VII 1940 – IPMS, PRM.K.102/27e. Protokoły z posiedzeń Komitetu w: IPMS, PRM.K.10/3, A.18/7 oraz Arch. Kota, t. 205.

¹³⁹ Protokół z posiedzenia RM, 26, 28 VIII 1940 – IPMS, PRM.K.102/28d oraz Arch. Kota, t. 194.

¹⁴⁰ IPMS, PRM.K.102/3, też: Dz.Cz.N.W., Kol.1/3 oraz Arch. Kota, t. 191. A. Jankiewicz i B. Kroll podają jako datę utworzenia ministerstwa 16 X 1939 r. Jankiewicz powołuje się na Krolla i twierdzi, że podstawą utworzenia M.S. była uchwała RM z 16 października „W sprawie organizacji władz naczelných oraz zakresu działania Ministerstwa Sprawiedliwości” (Adam Jankiewicz, *Ministerstwo Sprawiedliwości Rządu R.P. na emigracji w latach 1939-1945*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 1981, t. 33, z. 1, s. 129). Nie udało się odnaleźć tego dokumentu, a z protokołów posiedzeń RM wynika, że nie zebrała się ona 16 października. Posiedzenie odbyło się 10 października, a 17 października zatwierdzono protokół z niego. Kroll, pisząc o powołaniu MS 16 października, nie podaje źródła tej informacji, a w innym fragmencie opracowania pisze, „że często [...] mianowanie ministra rozumiane było jako akt powołujący jednocześnie do życia jego

zmian organizacyjnych w Prezydium Rady Ministrów – zarządził wydzielanie w jego ramach odrębnego Departamentu Sprawiedliwości i powierzył kierownictwo tym departamentem prof. Stefanowi Glaserowi.¹⁴¹ 2 stycznia 1940 r. RM zmieniła uchwałę z 10 października w punkcie dotyczącym Ministerstwa Sprawiedliwości. Wyodrębniając ten resort powierzono mu sprawy Działu Prawnego PRM i Prokuraturii Generalnej, a ponadto współpracę we wszystkich sprawach prawnych z innymi ministerstwami i z Radą Narodową RP.¹⁴²

Uchwały Rady Ministrów nie określały dokładnie zakresu spraw, jakimi resort miał się zajmować, nie było w nich mowy o jego strukturze organizacyjnej, nie było też w tym okresie żadnych wewnętrznych rozporządzeń dotyczących ministerstwa. Wszystko to niekorzystnie wpływało na jego działalność i możliwości rozwoju. Sytuację dodatkowo pogarszał fakt, że pierwszy minister sprawiedliwości, W. Sikorski, pełniąc w tym samym czasie funkcje prezesa Rady Ministrów, naczelnego wodza, ministra spraw wojskowych i ministra spraw wewnętrznych nie był w stanie (ani nie miał ku temu odpowiednich kwalifikacji) pokierować odpowiednio pracami resortu.

W tej sytuacji bardzo istotne było, kto będzie sprawował funkcję zastępcy ministra sprawiedliwości. Zgodnie z relacją Wacława Bitnera Sikorski miał się zwrócić do niego z propozycją objęcia faktycznego kierownictwa ministerstwem. W czasie spotkania, które miało miejsce w Paryżu w październiku (?), Sikorski miał Bitnerowi powiedzieć: „Ja osobiście muszę zachować tytuł Ministra Sprawiedliwości, bo nie chcę mnożyć liczby ministrów na emigracji, a czasu na kierowanie tym resortem nie mam. Natomiast mam pełne zaufanie do Pana i proszę kierować pracami tego Ministerstwa według własnego uznania. Raz na tydzień poświęcę do pół godziny czasu na wysłuchanie sprawozdania z biegu spraw, oraz uzyskanie aprobaty i podpisów w kwestiach najważniejszych”.¹⁴³ Bitner na propozycję przystał i 3 października został mianowany radcą prawnym Prezydium Rady Ministrów.¹⁴⁴

urząd – ministerstwo” (B. Kroll, *op.cit.*, s. 217). Sikorski mianowany był ministrem sprawiedliwości 16 października, ale z dostępnych dokumentów wynika, że nie istniało jeszcze wówczas samodzielne Min. Sprawiedliwości.

¹⁴¹ Rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów, 27 XII 1939 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/5; Arch. Kota, t. 188.

¹⁴² Protokół posiedzenia RM, 2 I 1940 oraz zał. 2 – IPMS, PRM.K.102/11.

¹⁴³ Wacław Bitner, Początek i koniec rządu emigracyjnego – relacja w IH PAN, A.738/80, s. 10.

¹⁴⁴ IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/13. Sam Bitner na temat uzyskanego stanowiska pisze:

Nie udało się ustalić, kiedy ze stanowiska tego Bitner został odwołany¹⁴⁵. Funkcję dyrektora departamentu sprawiedliwości (równorzędną wobec sprawowanej dotychczas przez Bitnera) S. Glaser zaczął pełnić w listopadzie 1939 r., jak to podaje Jankiewicz, lub w grudniu, jak wynikałoby z przywoływanego już rozporządzenia prezesa RM z 27 grudnia 1939 r. Na niego spadały obowiązki faktycznego kierowania resortem, zarówno w czasie, gdy jego szefem pozostawał Sikorski, jak i w czasie, gdy funkcję tę przejął Marian Seyda. 19 lipca 1940 r. – na posiedzeniu Rady Ministrów – Sikorski, informując członków gabinetu o zażegnaniu przesilenia, podawał również do wiadomości, że prezydent „powołuje rząd w dotychczasowym składzie, z tą różnicą, że teka Ministra Sprawiedliwości, zgodnie z wnioskiem Premiera, zostaje powierzona Ministrowi Seydzie”.¹⁴⁶ Również Seyda nie odegrał większej roli w wojennych dziejach resortu sprawiedliwości, co wiązało się po części z faktem równoległego sprawowania funkcji kierownika Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych.¹⁴⁷

Na okres kierowania resortem przez Seydę przypada uchwała Rady Ministrów z 28 sierpnia 1940 r. o tymczasowej organizacji Ministerstwa Sprawiedliwości.¹⁴⁸ Nie określała ona struktury organizacyjnej ministerstwa, jedynie zakres obowiązków. Należało do nich, m.in.: wykonywanie czynności zleconych w drodze ustawodawczej, piecza nad stroną formalno-prawną projektów ustawodawczych i rozporządzeń, wydawanie „Dziennika Ustaw RP”, prowadzenie ewidencji zarządzeń władz okupacyjnych, wydawanie opinii prawnych w sprawach należących do właściwości Prokuraturii Generalnej, wydawanie opinii prawnych na żądanie władz polskich i na prośbę władz obcych, a także utrzymywanie łączności z instytucjami prawniczymi za granicą. Ponadto, zgodnie z uchwałą, pracami ministerstwa pod nieobecność ministra lub na jego polecenie kierować miał dyrektor departamentu, którym był – jak pamiętamy – Stefan Glaser i który pełnił tę funkcję do dnia 1 września 1941 r.

„według pragmatyki urzędniczej przysługiwać mi może albo stanowisko Radcy Prawnego Prezydium Rady Ministrów, albo Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości, bo nie istnieje tytuł Doradcy Prawnego Premiera. W konsekwencji przyznano mi, regulując sprawę uposażenia, tytuł Dyrektora Departamentu Sprawiedliwości”. – IH PAN, A.738/80, s. 11

¹⁴⁵ Bitner pisze dużo na temat odwołania go z urzędu (obciążając za to odpowiedzialnością S. Kota) nie podaje jednak daty tego odwołania. Jak wynika z jego wspomnień miało to miejsce w czasie, gdy funkcję podsekretarza stanu w PRM pełnił Strasburger, a pozostawał on na tym stanowisku do 9 grudnia 1939 r.

¹⁴⁶ Protokół z posiedzenia RM, 19 VII 1940 – IPMS, PRM.K.102/27h.

¹⁴⁷ A. Jankiewicz, *Ministerstwo ...*, s. 130.

¹⁴⁸ Tamże, s. 149. Zob. też: AAN, Min. Sprawiedliwości, sygn. 1.

Herman Lieberman planował rozbudowę ministerstwa, a ponadto pragnął położyć większy nacisk na działalność ukierunkowaną na przyszłość. Projektował m.in. powołanie komisji opracowującej projekty reform polskiego ustroju prawnego. Nie zdążył zrealizować tych planów.

Karol Popiel starał się realizować kierunek prac nakreślony przez swojego poprzednika. Efektem było m.in. powołanie Studium Prawno-Administracyjnego oraz utworzenie 6 stycznia 1942 r. (na podstawie dekretu prezydenta z 30 września 1941 r.) Polskich Sądów Morskich w Londynie.¹⁴⁹

Prawdziwych zmian w ministerstwie dokonał Wacław Komarnicki. 9 lutego, na posiedzeniu Rady Ministrów, przedstawił projekt nowego statutu kierowanego przez siebie resortu, a na posiedzeniu Komisji Budżetowej Rady Narodowej 27 marca szczegółowy program prac ministerstwa.¹⁵⁰ Projekt statutu Min. Sprawiedliwości został przez Radę Ministrów przyjęty jeszcze 9 lutego, a 12 marca wprowadzono do niego poprawkę.¹⁵¹ Dokument w ostatecznej wersji przytoczony jest w całości w cytowanym opracowaniu Jankiewicza,¹⁵² nie ma więc potrzeby dokładniejszego omawiania go, ale wspomnieć należy, że wprowadzał on podział ministerstwa na **Dział Administracyjny**, **Dział Ustawodawczy** i **Sekretariat Ministra**. Ponadto, na mocy tej uchwały powołana została **Komisja Prac Ustawodawczych przy Ministerstwie Sprawiedliwości**.¹⁵³ Zgodnie z uchwałą, w przypadku nieobecności ministra lub na jego polecenie pracami resortu kierować miał kierownik Działu Ustawodawczego. Komarnicki na stanowisko to powołał 1 lutego prof. Eugeniusza Jarzę. Kierownikiem Działu Administracyjnego został Jan Zarzęski, który ustąpił w październiku 1942 r. miejsca Mieczysławowi Cieszewskiemu.

W gestii **Działu Administracyjnego** leżały początkowo m.in. kwestie wynikające z dekretu prezydenckiego z 29 kwietnia 1940 r. o zbieraniu i zabezpieczaniu dowodów w sprawach o przestępstwa pospolite. Wkrótce sprawy te przekazane zostały do utworzonego 21 października 1942 r. sa-

¹⁴⁹ A. Jankiewicz, *Ministerstwo...*, s. 133. Zob. też: J.K. Sawicki, *op.cit.*, passim.

¹⁵⁰ A. Jankiewicz, *Ministerstwo...*, s. 136-137.

¹⁵¹ Protokoły posiedzeń RM z 9 II i 12 III 1942 – IPMS, PRM.K.102/43c i 44b.

¹⁵² A. Jankiewicz, *Ministerstwo...*, s. 149-151, 144-145. Zob. też: AAN, Min. Sprawiedliwości, sygn. 90 i MOAP, sygn. 1.

¹⁵³ Szeroko na jej temat zob.: Adam Jankiewicz, *W poszukiwaniu idei państwa prawa. Koncepcje Komisji Prac Ustawodawczych Ministerstwa Sprawiedliwości Rządu RP (1942-1945)*, Warszawa 1992. Regulamin Komisji z 23 II 1943 r. (AAN, MOAP, sygn. 2) przedłożony RM 28 III 1943 i zatwierdzony 1 IV 1943 przez Ministra Sprawiedliwości – AAN, Min. Sprawiedliwości, sygn. 90. Tam też protokoły z posiedzeń komisji.

modzielnego referatu karno-sądowego, który w końcu 1943 r. przekształcono w dział. Na jego czele stał wiceprokurator Sądu Odwoławczego (Morskiego) Jerzy Jaczynowski.

Na podstawie tego samego dekretu prezydenckiego powoływane były tzw. komisje badawcze Ministerstwa Sprawiedliwości, działające w dużych skupiskach Polaków poza Wielką Brytanią. Istniały: Komisja Badawcza w Teheranie, w Jerozolimie (z filią w Stambule) oraz w Nowym Jorku.

Kolejną ważną zmianą organizacyjną było utworzenie, na mocy uchwały RM z 25 stycznia 1943 r., urzędu sekretarza generalnego Ministerstwa Sprawiedliwości. Powołany nań został E. Jarra, a opuszczone przez niego stanowisko kierownika Działu Ustawodawczego objął, przybyły z ZSRR, dr Stanisław Kodź.

Przeprowadzana w 1943 r., szeroko zakrojona akcja reorganizacji aparatu rządowego przyniosła również zmianę statutu Ministerstwa Sprawiedliwości. Nowy statut organizacyjny przyjęty został przez Radę Ministrów 15 października.¹⁵⁴ Zgodnie z tym dokumentem resortem kierować miał minister przy pomocy sekretarza generalnego. W skład ministerstwa wchodziły 4 działy (**Ogólny, Ustawodawczy, Organizacji Wymiaru Sprawiedliwości i Karno-Sądowy**) oraz samodzielny **Referat Opiniodawczy**. Ponadto, w dalszym ciągu funkcjonowała przy Ministerstwie **Komisja Prac Ustawodawczych**.

Dział Ogólny, którym kierował M. Cieszewski, był odpowiednikiem dawnego Działu Administracyjnego, wprowadzone jednak zostały dwie zmiany w zakresie kompetencji. O jednej była już mowa, a mianowicie o przejściu spraw wynikających z dekretu prezydenta z 29 kwietnia 1940 r. przez Dział Karno-Sądowy, kierowany przez J. Jaczynowskiego. Drugą zmianą było organizacyjne przejście przez Dział Ogólny Kancelarii i Sekretariatu Osobistego Ministra.

Dział Ustawodawczy uległ większym przekształceniom. Zakres jego kompetencji ograniczono do spraw związanych z opracowywaniem projektów ustawodawczych, czuwaniem nad stroną formalnoprawną aktów ustawodawczych i rozporządzeń, wydawaniem „Dziennika Ustaw RP” i współpracą z Komisją Prac Ustawodawczych. Z zakresu kompetencji tego działu wyłączono wydawanie opinii prawnych na wnioski władz polskich i na

¹⁵⁴ AAN, Min. Sprawiedliwości, sygn. 1 i 90. Zob. też: A. Jankiewicz, *Ministerstwo ...*, s. 151-153. 13 września 1943 r. odbyła się konferencja w sprawie tego statutu, w której brali również udział przedstawiciele innych resortów (AAN, Min. Sprawiedliwości, sygn. 1).

prośbę władz obcych (sprawy te przejął Referat Opiniodawczy, kierowany przez Jarzę) oraz sprawy związane z przystosowaniem polskiego przedwojennego prawodawstwa do zasad przyszłego ustroju państwowego (tym miał się zająć Dział Organizacji Wymiaru Sprawiedliwości). Ponadto, wobec wprowadzenia urzędu sekretarza generalnego, kierownik Działu Ustawodawczego (S. Kodź) przestał pełnić funkcje faktycznego zastępcy ministra.

Nowo powstały **Dział Organizacji Wymiaru Sprawiedliwości**, którego kierownikiem został dr Tadeusz Cyprian, stanowił ilustrację zmian zachodzących w koncepcji funkcjonowania rządu. Jego działalność ukierunkowana była na przyszłość, a polegać miała na przygotowywaniu, w zakresie organizacyjnym i ustawodawczym, przejęcia wymiaru sprawiedliwości w Polsce i na terenach okupowanych, przygotowywaniu planu organizacji sądów i prokuratur, prowadzeniu ewidencji sędziów, prokuratorów, notariuszy, adwokatów, asesorów, aplikantów i urzędników sądowych, prowadzeniu kursów dla aplikantów, itp.

Ministerstwo Skarbu

30 września 1939 r. **ministrem skarbu** został mianowany Adam Koc, a 9 października dodatkowo ministrem przemysłu i handlu.¹⁵⁵ Urząd ten pełnił do 9 grudnia 1939 r., kiedy to został odwołany ze stanowiska ministra i mianowany podsekretarzem stanu w tym resorcie, którym z kolei pozostawał do kwietnia (?) 1940 r.¹⁵⁶ Dnia 9 grudnia ministrem skarbu, przemysłu i handlu został mianowany dotychczasowy podsekretarz stanu w Prezydium Rady Ministrów – Henryk Strasburger. Urząd ten pełnił do 14 lipca 1943 r.

Podsekretarzem stanu w MSPiH był od 5 października 1939 r. do czasu formalnego zlikwidowania tego stanowiska, tj. do 26 czerwca 1940 r., Alfred Falter.

Pierwszym dokumentem ustalającym zakres działania i strukturę organizacyjną Ministerstwa Skarbu jest uchwała Rady Ministrów z 10 paź-

¹⁵⁵ IPMS, PRM.K.47.

¹⁵⁶ 6 grudnia 1939 r. W. Sikorski pisał do A. Koca: „licząc się z nastrojami panującymi w Kraju zmuszony byłem zaakceptować Pańską prośbę o zwolnienie Go ze stanowiska Ministra Skarbu oraz Przemysłu i Handlu. Uczyniłem to jedynie pod naporem opinii, której nastawienie nie może ulec zmianie ze względu na trudności, na jakie natrafia łączność z Krajem”. – IPMS, PRM.K.47, d. 9.

dziennika 1939 r.¹⁵⁷ Stanowiła ona, iż do kompetencji resortu należą „sprawy finansów państwowych, budżetu państwowego, rachunkowości poszczególnych ministerstw oraz sprawy należące do zakresu działania ministrów: Przemysłu i Handlu, Rolnictwa i Reform Rolnych, Komunikacji oraz Poczty i Telegrafów. Na czele resortu stał minister, przewidziane również było stanowisko podsekretarza stanu. W skład ministerstwa wchodzić miały cztery działy (**Prawny, Budżetowy, Kredytowy i Majątku Publicznego, Gospodarki Publicznej**) oraz **Kancelaria**.

Projekt Sosnkowskiego z 24 czerwca 1940 r. przewidywał, że w skład Ministerstwa Skarbu wchodzić będą trzy działy (Budżetowy, Kredytu i Transferu oraz Żeglugi), dwa samodzielne referaty (Likwidacji i Polityczno-Gospodarczy) oraz **Kancelaria**.¹⁵⁸

Statut Ministerstwa zatwierdzony został, podobnie jak statuty innych ministerstw, na posiedzeniu Rady Ministrów 28 sierpnia 1940 r. Nie udało się odnaleźć tego dokumentu i informacje na temat organizacji Min. Skarbu są bardzo wrywkowe. Wiadomo, że zgodnie ze statutem z 28 sierpnia istniał w ministerstwie samodzielny **Referat Ekonomiczny**, który „prowadzi badania stosunków gospodarczych w kraju na podstawie wszelkich dostępnych materiałów, zbiera i rejestruje zarządzenia gospodarcze władz okupacyjnych, ustala najważniejsze fakty, mogące służyć za wskazówkę dla polityki gospodarczej i dla odbudowy Kraju po wojnie, współpracuje z Biurem Celów Wojny”.¹⁵⁹ Kierownikiem **Referatu Ekonomicznego** Min. Skarbu był Tadeusz Zamoyski.

24 kwietnia 1941 r. RM uchwaliła wniosek ministra skarbu o odtworzeniu w ramach Działu Ekonomicznego ministerstwa referatu rolniczego.¹⁶⁰ Na posiedzeniu 3, 4 października 1941 r. RM uchwaliła projekt dekretu prezydenta (podpisanego 11 października) o przekazaniu ministrowi skarbu praw i obowiązków dotyczących zarządu Poczty i Telegrafów.¹⁶¹

Dekretem prezydenta z 29 czerwca 1942 r. (którego projekt uchwalony został przez RM 24 czerwca) utworzone zostało samodzielne Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi, a tym samym Ministerstwo Skarbu również zaczęło działać samodzielnie. W okresie tworzenia nowego resortu

¹⁵⁷ IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/3.

¹⁵⁸ Arch. Kota, t. 173.

¹⁵⁹ Fragment uchwały RM z 28 VIII 1940 r. w sprawie tymczasowej organizacji Ministerstwa Skarbu – IPMS, PRM.K.102/28d.

¹⁶⁰ Protokół posiedzenia RM, 24 IV 1941 – IPMS, PRM.K.102/35d.

¹⁶¹ Protokół posiedzenia RM, 3, 4 X 1941 – IPMS, PRM.K.102/39.I.a.

powstały liczne kontrowersje dotyczące rozdziału kompetencji pomiędzy Min. Skarbu i MPHiŻ. Problemy te rozważane były na konferencji, w której udział brali prezes Rady Ministrów Sikorski, jego zastępca Mikołajczyk, minister skarbu Strasburger oraz minister przemysłu i handlu, Kwapiński.¹⁶² Ustalono wówczas, że w zakres działania obydwu ministerstw wchodzić będą sprawy odpowiadające zakresowi działania tych resortów przed wojną. Ministerstwo Skarbu zajmować się miało gospodarką budżetową, sprawami kredytowo-pieniężnymi, obrotu międzynarodowego, przygotowaniem planu reformy walutowej oraz planu sfinansowania odbudowy i zaopatrzenia Kraju po wojnie, przygotowaniem reformy gospodarki skarbowej (podatki, cła, monopole), przygotowaniem planu konwersji państwowych długów zagranicznych i wewnętrznych. Miało ono również brać udział w Komisji Lend-Lease Act. Zagadnienia zaopatrzenia kraju po wojnie, które przed wojną nie należały – z natury rzeczy – do żadnego z nich, przekazane miały zostać Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, którego przewodniczącym miał być minister skarbu, a zastępcą minister przemysłu i handlu. Obydwa ministerstwa, na zasadzie równorzędności, miały być przez swoich ministrów reprezentowane w Międzyaliantckiej Komisji Leith-Rossa.

Taki podział kompetencji został przyjęty na posiedzeniu RM 24 czerwca 1942 r.,¹⁶³ a 17 października 1942 RM uchwaliła statut organizacyjny Min.Skarbu.¹⁶⁴ Schemat organizacyjny ministerstwa według stanu na 1 grudnia 1942 r.¹⁶⁵ wykazuje następującą jego strukturę. Na czele resortu stał minister. Podlegały mu bezpośrednio: **Sekretariat**, trzy samodzielne **referaty (Prawny, Pocztowy i Likwidacyjny)** oraz cztery **działy (Budżetowy, Kredytowy, Polityki Finansowej i Ekonomiczno-Skarbowy)**.

Na **Dział Budżetowy** składały się, poza Kasą Główną i Centralną Księgowością, trzy referaty, opracowujące budżety poszczególnych resortów. W skład **Działu Kredytowego** wchodziły referat kredytów państwowych i referat przekazów zagranicznych. **Dział Polityki Finansowej** stanowiły referaty polityki finansowej i opracowań angielskich.

W grudniu 1940 r. powołana została przez ministra skarbu, przemysłu i handlu komisja do badania inicjatyw polskich zespołów technicznych. W jej

¹⁶² Sikorski do Strasburgera i Kwapińskiego, 20 VI 1942, ściśle tajne – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/35.

¹⁶³ Uchwała RM z 24 VI 1942 w sprawie rozgraniczenia kompetencji Min. Skarbu i MPHiŻ – IPMS, PRM.K.102/47c.

¹⁶⁴ Protokół z posiedzenia RM, 17 X 1942 – IPMS, PRM.K.102/51c.

¹⁶⁵ Organizacja urzędów...

skład weszli Leon Barański, Feliks Kollat i Tadeusz Zamoyski.¹⁶⁶ Powstanie tej komisji związane było z prowadzonymi pracami organizacyjnymi, mającymi na celu racjonalne wykorzystanie polskich fachowców zatrudnionych zwłaszcza w fabrykach brytyjskich i kanadyjskich.

18 marca 1941 r. rząd powierzył ministrowi skarbu, przemysłu i handlu przygotowanie planu zaopatrzenia kraju w okresie powojennym. Organami jego pracy miała być Organizacja Handlowa (działająca wg przepisów prawa brytyjskiego) i Komitet Ministerialny Zaopatrzenia Kraju. Komitet miał być powołany przez ministra i obradować pod jego przewodnictwem. Do zakresu prac komitetu należało opracowywanie wniosków i projektów dotyczących zaopatrzenia kraju po wojnie w surowce przemysłowe, artykuły konsumpcyjne i środki komunikacyjne.¹⁶⁷

Równie wyrwykowe informacje (jak na temat organizacji) mamy na temat obsady personalnej Ministerstwa Skarbu. Nie udało się ustalić, kto kierował poszczególnymi działami ministerstwa, ale wiadomo, że w kwietniu 1941 r. zatrudnieni w Min. Skarbu na stanowiskach urzędników referendarskich byli: Stanisław Kirkor, Włodzimierz Baczyński, Włodzimierz Moderow (później w Ministerstwie Prac Kongresowych), Adam Pragier (radca prawny), Tadeusz Geppert, Feliks Kollat, Jarosław Łuba (zastępujący Strasburgera na posiedzeniach RM w czasie jego nieobecności), Józef Wejtko, Leon Możdżeński, Tadeusz Zamoyski (kierownik Referatu Ekonomicznego), Wacław Marian Zubrzycki (główny kasjer), Tadeusz Riediger, Stanisław Ozga, Witalis Zielenkiewicz, Tassilo Krumpel O'Connor, Wacław Roman Kossuth, Tomasz Janta-Pończyński (sekretarz ministra), Bolesław Jacek Zieliński, Leon Kostecki i Stanisław Sławik.¹⁶⁸

Ministerstwo Przemysłu, Handlu (i Żeglugi)

W okresie od października 1939 do czerwca 1942 r. nie istniało samodzielne Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Było ono organizacyjnie i poprzez osobę ministra połączone z Ministerstwem Skarbu. Dopiero 29 czerwca 1942 r. ukazał się dekret prezydenta powołujący je do życia i prze-

¹⁶⁶ Protokół z posiedzenia RM, 19 XII 1940 – IPMS, PRM.K.102/31b.

¹⁶⁷ Zał. do protokołu z posiedzenia RM, 18 III 1941 – IPMS, PRM.K.102/34b.

¹⁶⁸ Zał. do pisma E. Raczyńskiego do A. Edena, 25 IV 1941 – PRO, FO 371/26429, C.4512/84/62. Zob. też lista osób uprzywilejowanych, sporządzona zgodnie z wymaganiami Diplomatic Privileges (Extension) Act, 1941 – AAN, MPK, sygn. 2.

mianowujący na **Ministerstwo Przemysłu, Handlu i Żeglugi**.¹⁶⁹ **Ministrem** nowego resortu został Jan Kwapiński i pozostawał na tym stanowisku również w gabinetach Stanisława Mikołajczyka i Tomasza Arciszewskiego.

Była już mowa, przy okazji omawiania Min. Skarbu, o konferencji, na której dokonano podziału kompetencji pomiędzy Min. Skarbu i MPHiŻ.¹⁷⁰ Powtórzmy, iż ustalono wówczas, że w zakres działania obydwu ministerstw wchodzić będą sprawy odpowiadające zakresowi działania tych resortów przed wojną. MPHiŻ miało przejąć dodatkowo, na okres przejściowy, dział rolnictwa, leśnictwa i reform rolnych. Zgadnienia zaopatrzenia kraju po wojnie miały zostać przekazane Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów, którego przewodniczącym miał być minister skarbu, a zastępcą minister przemysłu i handlu. Obydwa ministerstwa, na zasadzie równorzędności, miały być przez swoich ministrów reprezentowane w Międzyaliantkiej Komisji Leith-Rossa.

Zasady podziału kompetencji przedstawione zostały pod obrady RM 24 czerwca 1942 r. Szczególnie dużo kontrowersji wywołała sprawa włączenia w zakres działania MPiH problematyki rolnej (sprzeciw min. Strońskiego). Ostatecznie uchwała RM przyznawała ministerstwu, do czasu powołania Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, sprawy rolnictwa, leśnictwa i reformy rolnej, a ponadto: sprawy morskie i żeglugowe, przemysłu i rzemiosła, handlu wewnętrznego i zagranicznego, sprawy spółdzielni, reorganizacji przedsiębiorstw państwowych, odbudowy osiedli, odbudowy komunikacji oraz udział w Komisji Leith-Rossa.¹⁷¹

Statut Ministerstwa Przemysłu, Handlu i Żeglugi uchwalony został na posiedzeniu RM 2 lipca 1942 r.¹⁷² Przewidywał on podział ministerstwa na: trzy działy – ekonomiczny, spraw morskich i rolniczy (tymczasowy), sześć samodzielnych referatów (komunikacji, gospodarki wodnej, gospodarki energetycznej, odbudowy osiedli, spółdzielni, prawny) oraz sekretariat i kancelarię.¹⁷³ Schemat organizacyjny ministerstwa według stanu na

¹⁶⁹ Dekret Prezydenta RP, 29 VI 1942 – Dz.U.R.P., 13 VII 1942, nr 6, poz. 10. Zob. też: J. Kwapiński, *op.cit.*, s. 77.

¹⁷⁰ Zob. przypis 162.

¹⁷¹ Protokół z posiedzenia RM i uchwała RM z 24 VI 1942 w sprawie rozgraniczenia kompetencji Min. Skarbu i Min. Przemysłu i Handlu – IPMS, PRM.K.102/47c.

¹⁷² Protokół z posiedzenia RM, 2 VII 1942 – IPMS, PRM.K.102/48a. W przyjętym wówczas statucie uwzględniono poprawki wprowadzone przez Kwapińskiego do wcześniej przygotowanego projektu. Seyda, Komarnicki i Stroński uzależnili swoją na nie zgodę od wyrażenia zgody przez nieobecnego na posiedzeniu Strasburgera.

¹⁷³ Wniosek MPHiŻ z 2 VII 1942 w sprawie tymczasowej organizacji MPHiŻ –

1 grudnia 1942 r.¹⁷⁴ wykazuje następującą strukturę organizacyjną resortu: na czele ministerstwa stał minister, przewidziane było również stanowisko sekretarza generalnego. Z ministerstwem współpracowały: **Rada Merska i Komisja Planowania Gospodarczego**. W skład ministerstwa wchodziły cztery działy (**Spraw Morskich, Ekonomiczny, Przemysłowy oraz Rolnictwa i Apropowizacji**) i dwa samodzielne referaty (**Prawny i Planu Gospodarczego**).

Dział Rolnictwa i Apropowizacji obejmował cztery referaty: spraw rolnych (międzynarodowych), ekonomiczny, spraw agrarnych i apropowizacyjny. W skład **Działu Przemysłowego** wchodziło sześć referatów: przemysłu i rzemiosła (odbudowy kraju), przejęcia i uruchomienia przedsiębiorstw, górnictwa, odbudowy osiedli, gospodarki energetycznej i komunikacji oraz mobilizacji i szkolnictwa sił technicznych. **Dział Ekonomiczny** stanowiły cztery referaty (obrotów międzynarodowych, sytuacji gospodarczej kraju, sytuacji gospodarczej w Niemczech i sytuacji gospodarczej w Europie poza Niemcami) oraz sekretarz ds. Komisji Leith-Rossa. W skład **Działu Spraw Morskich** wchodziło: delegat ministra w Międzysojuszniczej Komisji Transportów Morskich, inspektor załogowy, inspektor bezpieczeństwa statków oraz trzy referaty – techniczny i załogowy, budżetowy i administracyjny oraz prasowo-propagandowy.

31 grudnia 1942 r. dekretem prezydenta ministrowi przemysłu, handlu i żeglugi przekazano część uprawnień nadanych 26 lutego 1940 r. ministrowi skarbu dekretem o zarządzaniu i rozporządzaniu mieniem polskim za granicą, a mianowicie uprawnienia odnośnie do dysponowania mieniem służącym celom żeglugi i rybołówstwa morskiego oraz budowy i naprawy statków morskich.¹⁷⁵

Nowy statut ministerstwa został uchwalony przez RM 31 marca 1944 r. Zgodnie z nowym statutem resortem kierować miał minister przy pomocy podsekretarza stanu i sekretarza generalnego, a w skład ministerstwa wchodzić miało dziewięć działów: **Ogólny, Przemysłowy, Ekonomiczno-Handlowy, Spraw Morskich, Rolnictwa i Reform Rolnych, Apropowizacji, Komunikacji i Łączności, Budownictwa i Robót Publicznych oraz Polityki Gospodarczej i Planowania**.¹⁷⁶

AAN, Min. Sprawiedliwości, sygn. I (nie wiadomo, czy wniosek ten uwzględniał już poprawki, o których mowa w przypisie 172).

¹⁷⁴ Organizacja urzędów...

¹⁷⁵ Dekret Prezydenta RP, 31 XII 1942 – Dz.U.R.P., 31 XII 1942, nr 11, poz.22.

¹⁷⁶ IPMS, PRM.K.102/68f.

W okresie od 8 października 1939 r. do 25 września 1942 r. istniał przy Ministerstwie (Skarbu) Przemysłu, Handlu (i Żeglugi) **Komitet Transportowy**, którym kierował Tadeusz Geppert, będący równocześnie delegatem do Międzysojuszniczego Komitetu Transportowego. Komitet był organem doradczym w zakresie eksploatacji polskiej floty handlowej i rybołówstwa morskiego. Od początku działał w Londynie i dlatego m.in. kierował akcją ściągania do portów brytyjskich polskich statków. W roku 1942 jego funkcje przejął Dział Morski MPHiŻ.¹⁷⁷

W 1942 r. przy Dziale Morskim MPHiŻ powstała **Morska Komisja Wydawnicza**, a w lutym 1943 r. przy MPHiŻ – **Tymczasowa Komisja Egzaminów Mistrzowskich i Tymczasowa Komisja Egzaminów Czeladniczych** dla rzemieślników polskich.¹⁷⁸

Przy MPHiŻ powstać również miała **Komisja Rolna**, będąca organem doradczym w zakresie prac Działu Rolniczego. Przewodniczącym Komisji miał być minister PHiŻ, a jej członkami Stanisław Mikołajczyk, Karol Kasiński, Witold Kulerski, Adam Ciołkosz, ks. Zygmunt Kaczyński, Leon Barański, Roger Raczyński i Mieczysław Sokołowski. Prace Komisji Rolnej zmierzać miały do tego, by interesy rolnictwa zostały uwzględnione, m.in. w traktacie pokojowym, w okresie przejściowym po wojnie i w planie gospodarczym na okres powojenny.¹⁷⁹ Nie udało się ustalić czy i kiedy komisja rozpoczęła pracę i jakie były jej efekty.

(Urząd Min. Gen. Broni Józefa Hallera) Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych (Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego)

Za sprawy oświaty w rządzie Sikorskiego odpowiedzialny był gen. Józef Haller, mianowany ministrem 3 października 1939 r. Dzieje urzędu, którym Haller kierował, a zwłaszcza dzieje jego powstania nie są do końca wyjaśnione.

Jan Draus jako datę powołania uchwałą Rady Ministrów urzędu do spraw szkolnictwa podaje 15 sierpnia 1940 r.¹⁸⁰ Tego dnia jednak nie było

¹⁷⁷ Komitet Transportowy działał na mocy zarządzenia ministra przemysłu i handlu z 8 października 1939 r. i zarządzenia ministra p. i h. w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych z 26 X 1939 – AAN, MID, sygn. 30.

¹⁷⁸ B. Kroll, *op.cit.*, s. 230.

¹⁷⁹ Arch. Kota, t. 308.

¹⁸⁰ J. Draus, *op.cit.*, s. 37-38. Twierdzenie swoje Draus oparł na materiałach MW-RiOP zgromadzonych w Instytucie Sikorskiego.

posiedzenia Rady Ministrów. Parę tygodni wcześniej, 29 lipca, na RM rozważana była sprawa powołania i podporządkowania Hallerowi urzędu zajmującego się oświatą. Rozwiązanie takie wywołało wówczas sprzeciw wielu dyskutantów i sprawa powróciła pod obrady RM 26 i 28 sierpnia. Uchwalono wówczas statuty organizacyjne wszystkich niemal resortów (poza MSWojsk., który nie był przedmiotem dyskusji), tylko statut Biura Min. Hallera został „w związku z uwagami Min. Strasburgera na temat zbyt «emigracyjnego charakteru» tego statutu wycofany przez min. Generała Hallera celem przeredagowania do następnego posiedzenia Rady Ministrów.¹⁸¹ Następne posiedzenie RM odbyło się 11 września¹⁸² i wtedy właśnie statut Urzędu Ministra Gen. Broni Józefa Hallera¹⁸³ został uchwalony. Podobnie jak w przypadku innych statutów podjęto decyzję o niepublikowaniu go i dlatego być może nie udało się go odnaleźć. Wg Drausa organizacja Urzędu Gen. Hallera obejmowała jeden wydział – **Wydział Szkolnictwa**. Kierował nim Marian Jedlicki, referentem był Paweł Skwarczyński.¹⁸⁴ Zakres działania Urzędu obejmował m.in. sprawy organizacji polskiego szkolnictwa średniego i powszechnego w Wielkiej Brytanii i innych państwach, w których znajdowali się polscy uchodźcy, opiekę nad polskimi dziećmi umieszczonymi w szkołach angielskich, dokształcanie nauczycieli, prowadzenie akcji wydawniczej.

Na posiedzeniu RM 24 kwietnia 1941 r. gen. Haller – chcąc zrównać swój urząd w prawach z urzędami resortowymi pozostałych ministrów – przedstawił projekt dekretu prezydenta o utworzeniu Urzędu Wychowania Narodowego i projekt uchwały RM w sprawie tymczasowej jego organizacji.¹⁸⁵ Wobec licznych sprzeciwów Rada Ministrów odroczyła dyskusję nad projektem statutu urzędu do czasu wprowadzenia doń poprawek, uchwaliła

¹⁸¹ Protokół z posiedzenia RM, 26, 28 VIII 1940 – IPMS, PRM.K.102/28d oraz Arch. Kota, t. 194.

¹⁸² Protokół z posiedzenia RM, 11, 12 IX 1940 – IPMS, PRM.K.102/29a oraz Arch. Kota, t. 194.

¹⁸³ Taką nazwę nosił oficjalnie urząd, zajmujący się sprawami oświaty, ale nie spełniała ona oczekiwania Hallera. Starał się on przeforsować nazwę: Urząd Wychowania Narodowego. 21 lutego 1941 r. A. Romer pisał do Sikorskiego: „Zmuszony byłem zażądać od biura Gen. Hallera wycofania piczkałki «Urząd Wychowania Narodowego Rządu Polskiego w W. Brytanii». [...] Oczywiście wytłumaczyłem to Gen. Hallerowi jak najdelikatniej” – (IPMS, PRM, t. 61, d. 6).

¹⁸⁴ J. Draus, *op.cit.*, s. 38. Wg Drausa organizacja urzędu zatwierdzona została jeszcze w sierpniu 1940 r.

¹⁸⁵ Protokół z posiedzenia RM, 2 IV 1941 – IPMS, PRM.K.102/35d.

natomiast projekt dekretu o utworzeniu Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych, który podpisany został przez prezydenta 1 maja 1941 r.¹⁸⁶

Zgodnie z dekretem kierownictwo UOiSS sprawować miał minister wyznaczony uchwałą RM. Pozostał nim gen. Józef Haller. Do zakresu działania urzędu należeć miały sprawy opieki nad kształceniem i wychowaniem młodzieży polskiej poza granicami kraju w zakresie szkolnictwa powszechnego i średniego, a ponadto: ewidencja nauczycieli i opieka nad nimi, współdziałanie z władzami wojskowymi w zakresie dokształcania żołnierzy, sprawy wydawnictw doużytku szkolnego oraz przygotowywanie materiałów dotyczących szkolnictwa powszechnego i średniego w powojennej Polsce.

Statut organizacyjny urzędu został przyjęty przez RM 6 maja 1941 r.¹⁸⁷ Ustalał on podział urzędu na dwa wydziały (**Ogólny i Szkolnictwa**) i **Sekretariat**. **Wydział Ogólny**, którym kierował Tadeusz Sulimirski, zajmował się sprawami administracyjno-gospodarczymi urzędu oraz polskiego szkolnictwa średniego i powszechnego na emigracji, prowadził ewidencję nauczycieli, administrował wydawnictwami urzędu i prowadził archiwum. **Wydział Szkolnictwa**, którym kierował Franciszek Lenczowski, zajmował się sprawami nauczania i wychowania młodzieży polskich szkół średnich w Wielkiej Brytanii, opiekował się dziećmi polskimi w szkołach angielskich, współdziałał z polskimi władzami wojskowymi i przygotowywał materiały dotyczące przyszłości polskiego szkolnictwa powszechnego i średniego.¹⁸⁸ **Sekretariat** urzędu prowadził Bogdan Piechowski.

W roku 1942 r. Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych stanął przed problemem rozszerzenia swej działalności na Polaków, którzy po wyjściu ze Związku Radzieckiego znaleźli się na Bliskim Wschodzie. Wiązało się to z koniecznością rozszerzenia struktury organizacyjnej urzędu. Schemat organizacyjny z grudnia 1942 r. wykazuje w dalszym ciągu istnienie w urzędzie tylko dwóch wydziałów, ale znacznie rozbudowanych. **Wydział Ogólny** T. Sulimirskiego składał się z Kancelarii (prowadzonej przez Marię Jezierską), Referatu Budżetowego – kierowanego przez B. Piechowskiego (?), Referatu Wydawniczego – kierowanego przez Tadeusza Sawickiego, Re-

¹⁸⁶ Dekret Prezydenta RP, 1 V 1941 – Dz.U.R.P., 14 VI 1941, nr 3, poz. 5.

¹⁸⁷ Protokół z posiedzenia RM, 6 V 1941 – IPMS, PRM.K.102/36a. Tekst statutu: IPMS, A.19.1/21.

¹⁸⁸ Decyzją kierownika urzędu Wydział Szkolnictwa został 20 maja 1941 r. przeniesiony do Perth w Szkocji, skąd powrócił do Londynu 9 października 1942 r. – J. Draus, *op.cit.*, s. 39.

feratu Administracyjnego – kierowanego przez Seweryna Szczepańskiego i Referatu Szkół Zawodowych pod kierownictwem Władysława Jędrała. Ten ostatni referat dzielił się na podreferaty: szkolnictwa handlowego, techniczno-rzemieślniczego i rolniczego.

Wydział Szkolnictwa, w dalszym ciągu kierowany przez F. Lenzowskiego, dzielił się na Referat Szkolnictwa w Wielkiej Brytanii (Tadeusz Janicki), Referat Szkolnictwa poza Wielką Brytanią (Ignacy Wieniewski), Referat Studiów i Prac Krajowych w zakresie szkolnictwa średniego (Stanisław Seliga) oraz Referat Studiów i Prac Krajowych w zakresie szkolnictwa powszechnego (Jan Konopnicki).¹⁸⁹

W marcu 1943 r. powstało Biuro Delegata UOiSS na Bliskim Wschodzie z siedzibą w Jerozolimie. Kierownictwo biurem zaproponowano początkowo Jerzemu Aleksandrowiczowi, ale wobec braku odpowiedzi od niego 8 marca mianowano delegatem Józefa Follprechta. Zastępcą delegata został Łukasz Kurdybacha, kierownik Podkomisji dla Oceny Podręczników Szkolnych na Wschodzie. W maju 1943 r. powstało Biuro UOiSS w Teheranie. Tymczasowym delegatem był Stanisław Sztaba, a 1 lipca delegatem został Stanisław Rzerzycha.¹⁹⁰

Znaczne poszerzenie zakresu prac Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych postawiło na porządku dziennym sprawę utworzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Powstało ono jednak już po śmierci gen. Sikorskiego. W nowo utworzonym gabinecie S. Mikołajczyka 14 lipca 1943 r. ministrem tego resortu mianowany został ks. Zygmunt Kaczyński (21 lipca uchwałą RM uchylono dekret o utworzeniu UOiSS).

Uchwałą RM z 24 września 1943 r. przyjęto statut organizacyjny Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zgodnie z którym resortem kierować miał minister przy pomocy sekretarza generalnego, a w skład MWRiOP wchodzić miały: samodzielny **Referat Prawny** i pięć

¹⁸⁹ Organizacja urzędów... Dane dotyczące obsady personalnej Urzędu w tym okresie zawdzięczam pracy J. Drausa (*op.cit.*, s. 41). W przedstawieniu struktury organizacyjnej UOiSS z końca 1942 r. cytowany schemat i J. Draus różnią się w punkcie dotyczącym spraw szkolnictwa zawodowego. Schemat podporządkowuje Referat Szkół Zawodowych Wydziałowi Ogólnemu, Draus mówi o powołaniu odrębnego Wydziału Szkolnictwa Zawodowego, kierowanego przez Władysława Jędrała. Schemat organizacyjny Referatu Szkolnictwa Technicznego z kwietnia 1943 r. mówi właśnie o **referacie** (IPMS, A.19.1/17), aczkolwiek nie udało się ustalić, czy był to wówczas referat samodzielny, czy podporządkowany wydziałowi.

¹⁹⁰ J. Draus, *op.cit.*, s. 61, 93.

działów (Ogólny, Szkolnictwa Ogólnokształcącego, Szkolnictwa Zawodowego, Nauki i Szkół Wyższych oraz Wyznań Religijnych).¹⁹¹

* * *

Przy Urzędzie Oświaty i Spraw Szkolnych istniała **Komisja Oceny Podręczników**, utworzona rozporządzeniem ministra Hallera 25 sierpnia 1942 r. Jej zadaniem było wydawanie opinii o podręcznikach drukowanych przed wojną, które miały być przedrukowywane, występowanie z inicjatywą wydania nowych podręczników, opiniowanie zgłoszonych do tłumaczeń podręczników angielskich. Komisja dzieliła się na sześć podkomisji, zajmujących się podręcznikami szkół powszechnych, średnich ogólnokształcących, handlowych, techniczno-rzemieślniczych, rolniczych i innych.¹⁹²

7 stycznia 1943 r. rozporządzeniem ministra kierownika UOiSS utworzona została przy Urzędzie **Komisja organizacji szkolnictwa w Polsce po wojnie w okresie przejściowym**. Nazwa komisji wyjaśnia cel jej powołania. Tezy przygotowane i omawiane przez komisję zostały przyjęte 22 lipca 1943 r.¹⁹³

W okresie wykraczającym już poza ramy chronologiczne niniejszej pracy powstały jeszcze **Komisje Stypendialne** (na mocy zarządzenia Ministra WRiOP z 21 października 1943) oraz **Komisja Odbudowy Szkolnictwa i Reformy Ustroju Szkolnego** (na mocy zarządzenia z 18 listopada 1943).¹⁹⁴ Ponadto, przy MWRiOP istniała, jako organ doradczy, Rada Wychowawcza.

Biuro Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych (Ministerstwo Prac Kongresowych)

Początki Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych są trudne do precyzyjnego określenia, ale wszystko wskazuje na to, że już w pierwszych miesiącach funkcjonowania władz polskich na obczyźnie istniały:

¹⁹¹ Uchwała RM z 24 IX 1943 w sprawie statutu organizacyjnego MWRiOP – IPMS, PRM.K.102/62e. Do statutu wprowadzone zostały uchwałą RM z 16 IV 1944 poprawki (IPMS, PRM.K.102/69c).

¹⁹² IPMS, A.19.I/17.

¹⁹³ Tamże.

¹⁹⁴ IPMS, A.19.II/65.

Biuro Prac Politycznych, Biuro Prac Ekonomicznych i Biuro Prawne. Stanowiły one część składową **Biura Celów Wojny**, na którego czele stał minister sprawujący pieczę nad Informacją i Dokumentacją Rządu RP.

Na czele **Biura Prac Ekonomicznych** stał prezes. Był nim Jerzy Zdziechowski. Do jego zadań należało kierowanie pracami biura w łączności z MSZ, Min. Skarbu i Przemysłu oraz w uzgodnieniu z Biurem Prac Politycznych i Biurem Prawnym, nadzór nad pracami biura i przedstawianie sprawozdań z tych prac ministrowi stojącemu na czele Biura Celów Wojny, ustalanie wewnętrznego porządku i programu prac biura.

Struktura organizacyjna biura była płynna. Tworzyć je mieli referenci ekonomiczni stali i czasowi (których liczba i zakres pracy miały być dopiero ustalone), referenci ewidencji i statystyki, komisje powołane przez prezesa jako organy doradcze, kolegium powołane przez prezesa dla oceny poszczególnych opracowań i archiwum.¹⁹⁵ Według niedatowanego (z początku 1940 r.) sprawozdania z działalności biura, tworzyli je czterej referenci: ogólny, ekonomiczny, prac angielsko-francuskich organizacji Celów Wojny oraz niemiecki. Centrala biura znajdować się miała w Paryżu, ale miały być utrzymywane stałe kontakty z ulokowanymi w Angers MSZ i Min. Skarbu.¹⁹⁶

Pośród wspomnianych wyżej komisji doradczych powoływanych przez Prezesa biura w okresie od stycznia do kwietnia 1940 r. pracowały: Komisja Północno-Zachodnich Granic pod kierownictwem dr. Maurycego Jaroszyńskiego oraz Komisja Niemiecka pod przewodnictwem Mieczysława Sokołowskiego, której zadaniem było opracowanie zagadnienia odszkodowań ze strony Niemiec. Ponadto, raz na tydzień zbierała się Komisja Polsko-Czeska pod przewodnictwem Jerzego Zdziechowskiego.¹⁹⁷ Biuro Prac Ekonomicznych utrzymywało również kontakty z brytyjskim Royal Institute of International Affairs, tzw. Chatham House.

Znacznie mniej informacji mamy na temat **Biura Prac Politycznych**. Dzieliło się ono na Grupę Angers, kierowaną przez Kajetana Morawskiego i Grupę Paryż, kierowaną przez prof. Olgierda Górkę.¹⁹⁸ Istniała jeszcze

¹⁹⁵ Regulamin organizacji Biura Prac Ekonomicznych, kwiecień 1940 – IPMS, A.21.1.2.

¹⁹⁶ Tamże.

¹⁹⁷ Notatka dla p. min. Strońskiego w sprawie działalności Biura Prac Ekonomicznych za okres I I - I IV 1940, 6 IV 1940 – IPMS, A.21.1/2.

¹⁹⁸ AAN, MPK, sygn. 4. Zob. też: B. Kroll, *op.cit.*, s. 224. Kroll wyróżnia w ramach Biura Celów Wojny jedynie Biuro Polityczne i Prawne. Nie wspomina o Biurze Prac Ekonomicznych.

agenda Biura Badań Politycznych w Londynie i ona właśnie odegrała szczególnie ważną rolę. Bardziej znana była pod angielską nazwą Polish Research Centre. Celem jej działania było przede wszystkim prowadzenie akcji informacyjno-propagandowej na rzecz Polski w kręgach brytyjskich. Na czele Polish Research Centre stał kierownik, którego zastępca był równocześnie sekretarzem generalnym. Obydwu mianował polski ambasador w Londynie, w porozumieniu z władzami RP. Kierownikiem Polish Research Centre był prof. Adam Żółtowski (mianowany 13 listopada 1939 r.), jego zastępcą Jan Baliński-Jundziłł (mianowany 1 grudnia 1939 r.). W skład biura wchodziły trzy działy: dział gromadzenia materiałów i informacji oraz badań politycznych, dział pomocy oświatowej i akcji kulturalnej oraz dział propagandowy. Polish Research Centre współpracował z Chatham House.¹⁹⁹

Brak, niestety, informacji na temat struktury organizacyjnej **Biura Prawnego**.

Jak już wspomniano, pierwotnie sprawy leżące w gestii późniejszego BPPEiP włączone były w zakres działania Informacji i Dokumentacji – resortu, który mimo iż kierowany przez ministra nie był w okresie początkowym ministerstwem. W miarę upływu czasu coraz trudniejsze stawało się utrzymanie tej jedności organizacyjnej. Jeszcze projekt Sosnkowskiego z 24 czerwca 1940 r. przewidywał istnienie w Informacji i Dokumentacji Biura Celów Wojny, ale coraz bardziej widoczna była konieczność rozdzielenia obydwu zakresów działania, wynikająca nie tylko ze względów merytorycznych, ale przede wszystkim politycznych.²⁰⁰

W sierpniu 1940 r. doszło do wydzielenia Celów Wojny z Informacji i Dokumentacji. 28 sierpnia Rada Ministrów uchwaliła tymczasowy statut **Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych**.²⁰¹ Zgodnie ze statutem na czele biura stał odpowiedzialny za jego działalność minister, a kierownictwo ogólnie pracami biura sprawował jego prezes. Ministrem odpowiedzialnym za działalność biura został dr Marian Seyda.

Zadaniem biura było opracowywanie „programu rewindykacji i postulatów, do których urzeczywistnienia Polska zmierza w wyniku toczącej się wojny”. Organizacyjnie biuro zostało podzielone na trzy oddziały, których

¹⁹⁹ J. Baliński-Jundziłł do S. Strońskiego, 20 III 1940; Statut Polskiego Biura Badań Politycznych w Londynie; Plan działalności Biura – IPMS, A.21.1/6. Zob. również: Arch. Kota, t. 152; PRO, CAB 117/86; PRO, FO 371/24480, C.1893/1893/55.

²⁰⁰ Por. przypis 106.

²⁰¹ IPMS, PRM.K.102/28d i A.21.1/30.

nazwy określały zakres działania. Oddziałem Politycznym kierował Jerzy Karbowski, ekonomicznym Tadeusz Mincer, prawnym prof. Bohdan Wiśniarski.²⁰² W tym czasie w biurze zatrudnieni byli również Karol Estreicher i Jerzy Kuncewicz.²⁰³ We wrześniu 1940 r. Seyda powierzył prowadzenie spraw finansowych biura Witoldowi Łęgowskiemu.²⁰⁴ W październiku tr. część Oddziału Politycznego, kierowana przez dr Mariana Chełmickowskiego, została przeniesiona do Oxfordu. W 1941 r. w biurze (Oddział Polityczny) zostali dodatkowo zatrudnieni Józef Winiewicz i Antoni Dargas z Ministerstwa Sprawiedliwości. Na czele Oddziału Prawnego stanął prof. Roman Piotrowski. K. Estreicher, wspomagany przez Edwarda Kołodzieja, prowadził faktycznie „niezależny od żadnego oddziału referat rewindykacji dóbr kulturalnych”.²⁰⁵

Istnienie BPPEiP zostało formalnie usankcjonowane dopiero dekretem prezydenta z 28 sierpnia 1941 r.²⁰⁶ Zgodnie z tym dekretem kierownictwo biurem sprawować miał minister wyznaczony uchwałą RM. Dotychczas funkcję tę pełnił minister Seyda, ale po jego ustąpieniu z rządu kierownictwo BPPEiP powierzone zostało ambasadorowi Edwardowi Raczyńskiemu, pełniącemu obowiązki kierownika MSZ.²⁰⁷ Nałożono wówczas na Raczyńskiego obowiązek zreorganizowania biura, które „postawione ongiś w Paryżu na właściwym poziomie [...] podupadło obecnie, na skutek zbyt jednostronnego składu politycznego”.²⁰⁸ Zasadniczym problemem, przed którym stanął Raczyński, był problem obsady stanowisk, tym większy, że Seyda – o czym była już mowa – zgłaszał chęć dalszego brania udziału w pracach biura, najchętniej na wakującym stanowisku prezesa. Sprzeciw pozostałych ministrów spowodował, że Raczyński funkcję tę powierzył Mieczysławowi Sokołowskiemu,²⁰⁹ co też nie spotkało się z aprobatą i 1 grudnia stanowisko to jednak powierzono Seydzie.²¹⁰ 23 stycznia 1942 r.

²⁰² AAN, MPK, sygn. 4. Zob. też: W. Leitgeber, *op.cit.*, s. 106.

²⁰³ Preliminarz wydatków BPPEiP na IX 1940 – AAN, MPK, sygn. 4.

²⁰⁴ Seyda do Strasburgera, 2 IX 1940 – tamże.

²⁰⁵ Notatka w sprawie BPPEiP, 12 IX 1941 – AAN, MPK, sygn. 3.

²⁰⁶ Projekt dekretu uchwalony został przez RM 21 lipca 1941 r. (IPMS, PRM.K.102/37c). Dekret nosi datę 28 sierpnia, a nie – jak pisze Kroll (*op.cit.*, s. 224) – 9 sierpnia i opublikowany został w Dz.U.R.P., 3 IX 1941, nr 5.

²⁰⁷ Protokół z posiedzenia R.M., 1 IX 1941 – IPMS, PRM.K.102/39a. Też: W. Sikorski do M. Seydy, 1 IX 1941 – IPMS, PRM, t. 60c, d. 9; E. Raczyński, *op.cit.*, s. 125.

²⁰⁸ Protokół z posiedzenia RM, 4 IX 1941 – IPMS, PRM.K.102/39b.

²⁰⁹ Protokół z posiedzenia RM, 17 IX 1941 – IPMS, PRM.K.102/39c.

²¹⁰ M. Kwiatkowski, *op.cit.*, s. 79/80.

RM podjęła uchwałę o powierzeniu Seydzie, który ponownie wszedł do rządu jako minister, kierownictwa BPPEiP (równocześnie utraciła moc uchwała mianująca Raczyńskiego kierownikiem biura).²¹¹

Mówiąc o zmianach, jakie zaszły w biurze w okresie pozostawania Seydy poza rządem, należy wspomnieć i o tym, że wówczas BPPEiP w pełni uniezależniło się od Ministerstwa Sprawiedliwości. Nie było wprawdzie przedtem związane formalnie, ale pozostawało w faktycznej łączności, jako że Seyda pełnił równocześnie funkcje kierownika biura i ministra sprawiedliwości.

Dekretem prezydenta RP z 6 lipca 1942 r. utworzony został urząd Ministra Prac Kongresowych, który przejął funkcje przestającego istnieć Biura Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych.²¹² Ministrem Prac Kongresowych 13 lipca mianowany został Marian Seyda. Statut urzędu został zatwierdzony przez Radę Ministrów 2 lipca 1942 r.²¹³ Zadania mu powierzone i jego organizacja pokrywały się z zadaniami i organizacją BPPEiP. Wyjątkiem był sposób kierowania resortem – czynił to minister przy pomocy sekretarza generalnego, którym był (przynajmniej w 1943 r.) prof. Tadeusz Brzeski.

Schemat organizacyjny urzędu MPK wg stanu na dzień 1 grudnia 1942 r. ukazuje podział istniejących działów na referaty (podział taki był, jak w przypadku wszystkich resortów, sprawą wewnętrzną ministerstwa i nie zależał od decyzji RM). **Dział Polityczny** MPK składał się z referatu ogólnego, niemieckiego, wschodniego oraz oddziału w Oxfordzie (zlikwidowanego 10 października 1943), zajmującego się literaturą polityczną. W skład **Dział Ekonomicznego** wchodziły referaty ogólny, niemiecki i Europy Środkowo-Wschodniej. Na **Dział Prawny** składały się referat prawa międzynarodowego i traktatów oraz referat kultury, nauki i sztuki.²¹⁴

Rozbudowa MPK nastąpiła w okresie wykraczającym poza ramy chronologiczne niniejszej pracy. Wspomnieć jednak należy, że 9 listopada 1943 r. Seyda przedstawił projekt nowego statutu organizacyjnego ministerstwa, w skład którego wchodzić miały: Dział Ogólny (a w nim Sekretarz Osobisty Ministra, Biuro Rewindykacji Mienia Kulturalnego i Biuro Statystyczno-Kartograficzne), Dział Polityczny, Dział Ekonomiczny i Dział Prawny oraz samodzielny referat koordynacji prac ministra z działalnością innych

²¹¹ Protokół z posiedzenia RM, 23 I 1942 – IPMS, PRM.K.102/42d.

²¹² Dekret Prezydenta RP, 6 VII 1942 – Dz.U.RP., 13 VII 1942, Nr 6, poz. 12.

²¹³ IPMS, PRM.K.102/48a.

²¹⁴ Organizacja urzędów...

resortów.²¹⁵ Zgłoszono wiele uwag do tego statutu, podkreślano m.in. szereg nieprawidłowości formalnych, jak np. podporządkowanie biur wydziałom, co było niezgodne z przyjętą zasadą, mówiącą, iż biuro jest jednostką organizacyjną od działu wyższą.²¹⁶

Ostatecznie, nowy statut Ministerstwa Prac Kongresowych (tym razem ministerstwa a nie urzędu ministra) zatwierdzony został przez RM 8 marca 1944 r.²¹⁷ Zgodnie z tym statutem ministerstwem kierować miał minister, przy pomocy sekretarza generalnego. W skład MPK wchodzić miały: Dział Ogólny, Polityczny, Ekonomiczny, Prawny, Statystyczno-Kartograficzny oraz Biuro Studiów i Publikacji (Office of Research and Publications) w Nowym Jorku.

Biuro Prac Administracyjnych (Ministerstwo Odbudowy Administracji Publicznej)

Biuro Prac Administracyjnych powołane zostało dekretem prezydenta z 6 maja 1942 r. i tę datę powszechnie przyjmuje się za początek istnienia resortu.²¹⁸ Jego dzieje sięgają jednak okresu wcześniejszego. Jak pamiętamy, 26 czerwca 1940 r. zniesiono stanowiska podsekretarzy stanu, jednak osoby je pełniące nie zostały formalnie odwołane. Graliński z MSZ zginął w 1940 r., Falter z Min. Skarbu zrezygnował z pobierania pensji z tytułu (nie)zajmowanego stanowiska, jedynie Karol Popiel w dalszym ciągu faktycznie był podsekretarzem stanu, pobierając nawet związane z tym uposażenie. Stanowiło to powód zgorszenia i licznych kontrowersji. Przed wyjazdem do USA w marcu 1941 r. Sikorski postanowił tę sprawę rozwiązać i – po przeprowadzeniu rozmowy z Popielem – polecił dyrektorowi Biura Prezydzialnego: „1. Przeprowadzić przez Radę Ministrów statut Biura Organizacyjnego. 2. Doręczyć p. Popielowi nominację na Kierownika tego Biura, podpisaną już przez Pana Generała [Sikorskiego], niezwłocznie po uchwaleniu statutu przez Radę Ministrów (dlatego w piśmie nominacyjnym użyto tytułu «sekretarz stanu»). 3. Uzyskać **następnie** [podkreślenie woryginalie

²¹⁵ M. Seyda do Prezydium Rady Ministrów, 9 XI 1943 – IPMS, PRM.K.28/26.

²¹⁶ A. Romer do M. Seydy, 12 XI 1943 – IPMS, PRM.K.28/29.

²¹⁷ Statut organizacyjny MPK, 8 III 1944 – IPMS, PRM.K.102/67f oraz IPMS, A.21.1/30. W AAN, Min. Sprawiedliwości błędnie data: 8 III 1943. Tak też w opracowaniu Krolla (*op.cit.*, s. 225).

²¹⁸ Zob. np.: B. Kroll, *op.cit.*, s. 234.

– M.H.] od Pana Prezydenta podpis pod dekretem zwalniającym p. Popiela «w związku z powyższą nominacją», kontrasygnowanym już przez Pana Generała i Ministra Stańczyka».²¹⁹

Na posiedzeniu RM 1 kwietnia 1941 r. Adam Romer zreferował wniosek premiera w sprawie utworzenia Biura Organizacyjnego przy Prezesie RM. Po burzliwej dyskusji i wprowadzeniu pewnych zmian zarówno do samej nazwy Biura, jak i jego statutu RM uchwaliła utworzyć Biuro Prac Administracyjnych przy Prezesie Rady Ministrów, przyjęła jego statut i stwierdziła „potrzebę utrzymania przez Kierownika Biura Prac Administracyjnych kontaktu z przedstawicielami stronnictw Jedności Narodowej w sprawach zasadniczych”.²²⁰ Zgodnie z przyjętym statutem, do zakresu działania biura należeć miało m.in. zestawienie przedwojennego stanu organizacyjno-osobowego administracji publicznej, przeprowadzenie rejestracji przebywających poza granicami kraju urzędników państwowych i samorządowych, opracowywanie zagadnień związanych z przyszłą administracją kraju, opracowanie planu prac administracji w okresie przejściowym po wojnie. Zadania biura praktycznie nie różniły się od wyznaczonych dekretem z 6 maja 1942 r. (o czym niżej), różniły się jednak ramy, w jakich miały być realizowane. Tworzone w kwietniu 1941 r. biuro funkcjonowało przy prezesie RM, jego kierownik miał być wyznaczany przez premiera, a sprawozdania z działalności biura miały być przedstawiane Radzie Ministrów co najmniej raz na trzy miesiące.

Przy żadnym z zachowanych protokołów RM nie zachowały się takie sprawozdania, żaden z nich też nie wykazuje, iż problematyka ta była poddawana pod obrady. Biuro jednak funkcjonowało, a na pewno funkcjonował jako jego kierownik Popiel,²²¹ mimo iż w liście skierowanym do Sikorskiego 26 maja 1941 r. prosił o zwolnienie z tego stanowiska. W swojej odpowiedzi prezes RM, krytykując Popiela za wszczynanie sporów, napisał m.in.: „zwracam się do Pana Prezesa z zapytaniem ostatecznym, czy podtrzymuje Pan swoją decyzję. Wyjaśniam przy tym, że Biuro dla Prac Administracyjnych było stworzone dla Pana Prezesa, którego stanowisko i w tytule i co do pensji mogło być zrównane ze stanowiskiem Podsekreta-

²¹⁹ A. Romer do W. Sikorskiego, b.d. – IPMS, PRM, t. 61, d. 19.

²²⁰ Protokół z posiedzenia RM i uchwała RM w sprawie utworzenia Biura Prac Administracyjnych przy Prezesie RM, 1 IV 1941 – IPMS, PRM.K.102/35a.

²²¹ Świadczy o tym m.in. wniosek złożony przez Popiela, jako kierownika BPA, na posiedzeniu RM 21 października 1941 r. w sprawie powołania komisji usprawnienia prac polskich władz i urzędów centralnych w Londynie (IPMS, PRM.K.102/40c).

rza Stanu”.²²² Popiel na stanowisku pozostał, a 3 września 1941 r. miano-
wano go ministrem bez teki.

Zmiany w charakterze resortu wprowadzone zostały dekretem prezy-
denta RP z 6 maja 1942 r.,²²³ który tworzył Biuro Prac Administracyjnych.
Kierownictwo nim sprawować miał minister, wyznaczony uchwałą Rady
Ministrów. Do zakresu działania Biura należały m.in. sprawy organizacji
i trybu urzędowania władz i urzędów państwowych, zagadnienia dotyczące
kwalifikowania pracowników publicznych, pragmatyki służbowej, prowa-
dzenia rejestracji przebywających poza granicami Kraju funkcjonariuszy
państwowych i samorządowych oraz sprawy związane z opracowywaniem
planu działalności poszczególnych działów administracji w okresie przej-
ściowym obejmowania jej przez władze polskie.

Schemat organizacyjny Biura według stanu na 1 grudnia 1942 r.²²⁴
wykazywał funkcjonowanie czterech samodzielnych referatów, podporząd-
kowanych kierownikowi Biura: **Referatu Ogólnego, Wyzkolenia, Ewiden-
cji Pracowników Publicznych i Organizacyjno-Administracyjnego**. Sta-
tut Biura Prac Administracyjnych uchwalony został przez Radę Ministrów
na posiedzeniach 4 i 5 grudnia 1942 r.,²²⁵ ale nie udało się go odnaleźć.

Decretem prezydenta z 24 lipca 1943, w miejsce Biura Prac Admini-
stracyjnych, zostało utworzone **Ministerstwo Odbudowy Administracji
Publicznej**.²²⁶ Jego statut organizacyjny został uchwalony przez RM
24 września.²²⁷ Zgodnie z tym dokumentem pracami ministerstwa kiero-
wać miał minister przy pomocy podsekretarza stanu ds. okupacji i sekretarza
generalnego. W skład ministerstwa wchodziły cztery działy (**Administra-
cji Rządowej, Samorządu, Odbudowy Personalnej Administracji Pu-
blicznej i Administracji Okupacyjnej**) oraz samodzielny **Referat Ogólny**.

Ministrem Odbudowy Administracji Publicznej był Karol Popiel,
sekretarzem generalnym Maurycy Jaroszyński.

²²² W. Sikorski do K. Popiela, 28 V 1941 – IPMS, PRM, t. 58B, d. 28.

²²³ Dekret Prezydenta RP, 6 V 1942 – Dz.U.R.P., 15 V 1942, nr 4, poz. 6. Projekt tego dekretu uchwalony został przez RM, na wniosek Popiela, 30 kwietnia 1942 r. (IPMS, PRM.K.102/45d).

²²⁴ Organizacja urzędów...

²²⁵ Protokół z posiedzenia RM, 4,5 XII 1942 – IPMS, PRM.K.102/53a.

²²⁶ Projekt dekretu, referowany przez Popiela, uchwalony został przez RM 21 VII 1943 – IPMS, PRM.K.102/60e.

²²⁷ Uchwała RM z 24 IX 1943 w sprawie statutu organizacyjnego MOAP – IPMS, PRM.K.102/62e; AAN, MOAP, sygn. 1 i Min. Sprawiedliwości, sygn. 1.

Referat Ogólny zajmował się sprawami budżetowymi, organizacyjnymi i personalnymi ministerstwa oraz prowadził kancelarię. W jego skład organizacyjnie wchodził sekretariat osobisty ministra, funkcyjnie podlegając bezpośrednio ministrowi. **Dział Administracji Rządowej** zajmował się opracowywaniem planów odbudowy administracji rządowej, **Dział Samorządu** planami odbudowy samorządu, **Dział Odbudowy Personalnej Administracji Publicznej** opracowywał zasady polityki personalnej, prowadził ewidencję urzędników publicznych i kandydatów na urzędników, organizował ich szkolenie. **Dział Administracji Okupacyjnej**, którym kierował podsekretarz stanu ds. okupacji, miał za zadanie przygotowanie planów dotyczących cywilnych funkcji zarządu ziem okupowanych przez państwa sprzymierzone w granicach zainteresowań Polski. Dział ten miał równocześnie stanowić stały sekretariat **Międzyministerialnego Komitetu Koordynacyjnego ds. Okupacji przy MOAP**. Utworzenie tego komitetu przewidziane było omawianym statutem MOAP. Jego zadaniem miało być koordynowanie prac w sprawach okupacji wszystkich instytucji rządowych i społecznych. Przewodniczącym komitetu był minister odbudowy administracji publicznej, jego zastępcą podsekretarz stanu ds. okupacji, a członkami stali przedstawiciele wszystkich ministerstw i Sztabu NW.²²⁸

16 grudnia 1943 r. został ustalony szczegółowy schemat organizacyjny działu okupacyjnego MOAP. Składać się nań miały: sekretariat (kierowany przez por. Wawrzyniaka) i 12 referatów – ogólny (kierowany przez podsekretarza stanu), prawny (na referenta przewidywano Zygmunta Nowakowskiego), ogólnej administracji państwowej, administracji samorządowej, bezpieczeństwa publicznego, rolny, leśnictwa, przemysłowo-handlowy, finansowo-skarbowy, wyznań religijnych i oświecenia publicznego, zdrowia, opieki społecznej.²²⁹

²²⁸ Powołanie komitetu ds. okupacji rozważane było wcześniej, zanim powstało Min. Odbudowy Administracji Publicznej. Na posiedzeniu RM 22 marca 1943 r., na wniosek Mikołajczyka, w myśl uchwały z 25 lutego, powołano komitet, którego zadaniem miało być „rozpatrywanie spraw związanych z zagadnieniem okupacji i administracji terytoriów, które przypadną Polsce kosztem Rzeszy” (IPMS, PRM.K.102/56e). W skład komitetu wejść mieli ministrowie obrony narodowej, prac kongresowych, skarbu, przemysłu, handlu i żeglugi oraz kierownik Biura Prac Administracyjnych. Nie są znane losy tego komitetu, najwidoczniej nie były też znane współczesnym, skoro 27 maja dyrektor Biura Prezydialnego wystosował do ministra obrony narodowej pismo, w którym prosił „o wiadomość, czy Komitet ten, mający obradować pod przewodnictwem Ministra Obrony Narodowej został już ukonstytuowany” (IPMS, PRM.K.45, d. 46). Nie udało się odnaleźć odpowiedzi na to pytanie.

²²⁹ AAN, MOAP, sygn. 1.

Delegat Rządu na Kraj

Delegat Rządu na Kraj został mianowany w grudniu 1940 r., ale koncepcje i próby utworzenia aparatu rządowego w kraju sięgają jesieni 1939 r. Niewiele wiemy o planach Ładosia w tym względzie i tak (zresztą nie przybrały one realnych kształtów), ale warto przytoczyć fragment jego wspomnień, w których pisał o swoich wyobrażeniach dotyczących pracy w Kraju, a mianowicie o powołaniu „delegata rządu lub nawet jego wicepremiera urzędującego w kraju oraz tajnego gabinetu, złożonego z przedstawicieli głównych stronnictw politycznych”.²³⁰

Pierwszymi wyraźnie sformułowanymi inicjatywami były plany zorganizowania sieci mężów zaufania na terenie kraju (Instrukcja Nr 1 dla wszystkich mężów zaufania z 23 listopada 1939 r.), a następnie sieci komisarzy politycznych.²³¹ Kolejną koncepcją był projekt Kota, wniesiony pod obrady Komitetu dla Spraw Kraju 28 lutego 1940 r., przewidujący powołanie trzech delegatów głównych (dla ziem wcielonych do Rzeszy, dla Generalnego Gubernatorstwa i dla ziem okupowanych przez ZSRR) oraz delegatów okręgowych.²³²

16 kwietnia KSK uchwalił zasady współpracy Delegatury Rządu ze Związkiem Walki Zbrojnej, a 17 kwietnia zasady współpracy delegatów rządu ze stronnictwami politycznymi w Kraju. Uchwały zatwierdzone zostały przez Sikorskiego 23 kwietnia.²³³

Kolejnym posunięciem na drodze organizowania rządowego aparatu w podziemiu było wysłanie do Kraju płk. Jana Skorobohatego-Jakubowskiego („Vogla”), w charakterze „tymczasowego Delegata Rządu dla wykonania określonych zadań na obszarze całego Kraju”.²³⁴ Vogel przybył do Warszawy 16 czerwca, a więc w czasie, gdy klęska Francji była już przesądzona. 18 czerwca Sikorski wysłał do Stefana Roweckiego depezę mianującą go pełnomocnym zastępcą komendanta ZWZ na cały kraj i upoważniającą do samodzielnego

²³⁰ Aleksander Ładoś, *Na marginesie jednego rozdziału*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1961, nr 3, s. 318.

²³¹ E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 140-143. Szerzej cała problematyka omówiona w: Waldemar Grabowski, *Delegatura Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Kraj [1940-1945]*, Warszawa 1995 oraz Grzegorz Górski, *Administracja Polski Podziemnej w latach 1939-1945. Studium historyczno-prawne*, Toruń 1995.

²³² Tamże, s. 146 i nn. Zob. też: J. Paśnik, *op.cit.*, s. 35-36.

²³³ *AK w dokumentach*, t. I, s. 219-223. Na temat dyskusji nad uchwałami oraz zmian wprowadzonych do nich w maju 1940 zob.: E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 160 i nn.

²³⁴ E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 180. Tam też szczegóły misji Vogla.

podejmowania decyzji w przypadku utraty łączności z rządem. Zgodnie z tą depeszą „w sprawach zasadniczych należy działać w porozumieniu z P[olitycznym] K[omitetem] P[orozumiewawczym]”.²³⁵ Oba czynniki, tj. klęska Francji i depesza z Libourne miały wpływ na dalszy bieg spraw.

28 czerwca 1940 r. odbyło się posiedzenie PKP, w czasie którego przedstawiciele stronnictw, tj. Kazimierz Pużak (WRN), Aleksander Dębski (SN) i Stefan Korboński (SL) postanowili przekształcić PKP w Główny Komitet Polityczny i „przejąć wykonywanie Delegatury Rządu RP”.²³⁶ W skład Delegatury, poza przedstawicielami stronnictw, wejść miał również komendant Obszaru Nr 1 ZWZ, Stefan Rowecki. Ostateczną decyzję w tej sprawie podjęto 3 lipca, o czym poinformowano Londyn 17 lipca.²³⁷ Opinię rządu i KSK na temat powołania Delegatury Zbiorowej przekazał Sosnkowski Roweckiemu, pisząc w depeszy z 27 sierpnia, iż uchwała PKP „jest niewątpliwie niezgodna z instrukcjami i uchwałami Rządu” i dodawał: „takiej jednostronnej decyzji podjętej bez porozumienia się z Rządem i przedstawicielami stronnictw przy Rządzie, Rząd akceptować nie może”.²³⁸ Równocześnie z Delegatury Zbiorowej ustąpiło Stronnictwo Narodowe. Ostatnie jej posiedzenie odbyło się 13 września,²³⁹ a 24 września Skorobohaty-Jakubowski przesłał do Sikorskiego i Kota informację o tym, że członkowie Delegatury Zbiorowej zaniechali dalszych prac i uznali jego „mandat jako tymczasowego Delegata Rządu”.²⁴⁰ Zapowiadał równocześnie wznowienie działalności PKP i przedstawienie kandydatów na delegatów – głównego i okręgowych.

Po długich dyskusjach nad ustaleniem listy kandydatów²⁴¹ 15 listopada wysłano do min.Kota radiogram (odczytany 25 listopada) PKP, w którym proszono o zatwierdzenie Cyryla Ratajskiego (SP) na stanowisku zastępcy Delegata Rządu.²⁴²

3 grudnia 1940 r. Prezes Rady Ministrów mianował Ratajskiego „Głównym Delegatem Rządu R.P. na Gen[eralne] Gub[ernatorstwo] z siedzibą w Warszawie”.²⁴³ Objął on urząd 14 grudnia. Uprawnienia delegata zosta-

²³⁵ AK w dokumentach, t. I, s. 259.

²³⁶ Tamże, s. 260-261; też: IPMS, PRM, t. 25, d. 30. W posiedzeniu wzięli również udział J. Skorobohaty-Jakubowski, S. Rowecki i Tadeusz Kruk-Strzelecki.

²³⁷ IPMS, PRM, t. 25, d. 28; też: AK w dokumentach, t. I, s. 270-271.

²³⁸ AK w dokumentach, t. I, s. 278.

²³⁹ E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 254/5.

²⁴⁰ AK w dokumentach, t. I, s. 296.

²⁴¹ E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 257-268.

²⁴² AK w dokumentach, t. I, s. 332.

²⁴³ Tamże, s. 368/9. Reakcje Kraju na tę nominację zob.: tamże, s. 383/4, 404/5,

ły określone uchwałą KSK z 28 lutego 1941 r., zatwierdzoną 11 marca przez Prezesa RM.²⁴⁴ Początkowo, obowiązki tymczasowego zastępcy delegata rządu pełnił Jan Skorobohaty-Jakubowski, łącząc je z powierzonymi mu 10 lutego 1941 r. obowiązkami łącznika między delegatem a komendantem głównym ZWZ. 27 sierpnia 1941 r. zastępcą delegata został Jan Piekalkiewicz (SL).²⁴⁵

Jednym z głównych kierunków działania Ratajskiego było zorganizowanie aparatu Delegatury. Tworzone departamenty odpowiadały przedwojennym ministerstwom. Jako pierwsze powstało **Biuro Prezydialne**, na którego czele stanął Jerzy Michalewski (jego następcami byli: Jan Domański – SL, Stefan Pawłowski – SL, Tadeusz Miklaszewski). Później powstały kolejne departamenty: **Spraw Wewnętrznych** (Leopold Rutkowski, następnie Kazimierz Bagiński – SL, Stefan Korboński – SL), **Informacji i Prasy** (Stanisław Kauzik – SP), **Oświaty i Kultury** (Czesław Wycech – SL), **Pracy i Opieki Społecznej** (Jan Stanisław Jankowski – SP, następnie Stefan Mateja – SP i Franciszek Białas – WRN), **Przemysłu i Handlu** (Bolesław Rutkowski), **Rolnictwa** (Witold Maringe, Zygmunt Załęski – SL), **sprawiedliwości** (Leon Nowodworski – SN, Feliks Zadrowski – SP), **Likwidacji Skutków Wojny** (Antoni Olszewski, Bronisław Domosławski – SP), **Robót Publicznych i Odbudowy** (Stefan Bryła – SL, Bronisław Ziemięcki – WRN, Stanisław Araszkiwicz – SL) oraz, powstały w listopadzie 1944 r., **Departament Obrony Narodowej** (Jerzy Michalewski), a ponadto **Departamenty Skarbu, Poczty i Telegrafów** oraz **Komunikacji, Biuro Ziemi Nowych** (Czajkowski), doradca delegata ds. zagranicznych (Roman Knoll).²⁴⁶

Cyryl Ratajski pełnił urząd do dnia 5 sierpnia 1942 r., kiedy to Sikor-

436/7, 446/7. Tego samego dnia Sikorski podpisał nominację Adolfa Bnińskiego na stanowisko „Głównego Delegata Rządu RP na obszar ziem wcielonych do Rzeszy z siedzibą w Poznaniu. Odrębność tej delegatury utrzymywała się do czasu aresztowania Bnińskiego, tj. do lipca 1941 r. (E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 270, 312), choć jeszcze przez pewien czas po aresztowaniu Bnińskiego funkcję delegata pełnił jego zastępca Jan Wojkiewicz (E. Duraczyński, *Stosunki w kierownictwie ...*, s. 44-45). Wojkiewicz aresztowany został 19 września 1941 r., a zmarł 18 stycznia 1942 r. W grudniu 1941 r. aresztowano też Leona Mikołajczaka, przewidywanego na Delegata w Poznaniu (*AK w dokumentach*, t. II, s. 208/9). 9 grudnia 1941 r. Ratajski informował Centralę, że objął władzę na ziemiach zachodnich (tamże, s. 162-163).

²⁴⁴ *AK w dokumentach*, t. I, s. 508-511. Zob. też: E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 303-311.

²⁴⁵ *AK w dokumentach*, t. II, s. 51.

²⁴⁶ S. Korboński, *op.cit.*, s. 50-61; E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 312; Relacja Jerzego Michalewskiego – IH PAN, A.338/66, s. 32-33.

ski przyjął jego dymisję. 17 września nastąpiło przekazanie stanowiska delegata jego dotychczasowemu zastępcy Janowi Piekalkiewiczowi. 15 listopada 1942 r. Polityczny Komitet Porozumiewawczy zatwierdził przedstawiony przez Piekalkiewicza statut Delegatury Rządu, który stanowił, że „Delegat Rządu jest najwyższym reprezentantem rządu w kraju. Kompetencja jego rozciąga się na cały obszar Rzeczypospolitej”.²⁴⁷

Piekalkiewicz został aresztowany 19 lutego 1943 r. Stanowisko delegata objął po nim jego zastępca (od grudnia 1942) i dyrektor Departamentu Pracy i Opieki Społecznej Delegatury – Jan Stanisław Jankowski. Jego kandydatura i kandydatury trzech zastępców – Adama Bienia (SL), Antoniego Pajdaka (WRN), Stanisława Jasiukowicza (SN) zostały jednomyślnie ustalone na posiedzeniu PKP 4 kwietnia 1943 r.²⁴⁸ i zatwierdzone przez premiera 21 kwietnia.²⁴⁹

Kryzys rządowy po śmierci Sikorskiego miał duży wpływ na rozwój sytuacji w kraju, stając się jednym z elementów przyspieszających jego usamodzielnianie się. Już 13 lipca Krajowa Reprezentacja Polityczna w uchwale przesłanej na ręce prezydenta i do wiadomości Rady Narodowej oraz rządu stwierdziła, że „Kraj opracowuje swój projekt o tymczasowej organizacji władz na ziemiach Rzeczypospolitej, w którym będzie przewidziane ustanowienie urzędującego w Kraju jednego z wicepremierów Rządu”.²⁵⁰ Zgodnie z tą zapowiedzią 20 grudnia KRP uchwaliła poprawki do dekretu prezydenta z 1 września 1942 r., którego artykuł 1. stanowił m.in.: „1. Ustanawia się urząd Delegata Rządu dla ziem Rzeczypospolitej zwalnianych od okupacji. 2. Urząd Delegata Rządu pełni mianowany w tym celu minister, jako zadanie szczególne”.²⁵¹ W przekazanych do Londynu 29 grudnia poprawkach domagano się, w interesujących nas sprawach, podniesienia rangi urzędu ministra do wicepremiera i powiększenie liczby następców Delegata z dwu do trzech.²⁵² Dekret prezydenta z 26 kwietnia 1944 r. stanowił, że „Urząd Delegata Rządu pełni mianowany w tym celu minister, jako zadanie szczególne. Minister ten jest na terenie Rzeczypospolitej zastępcą Prezesa Rady Ministrów”.²⁵³

²⁴⁷ E. Duraczyński, *Stosunki...*, s. 72-73, 185-188.

²⁴⁸ *AK w dokumentach*, t. II, s. 489.

²⁴⁹ Tamże, s. 500.

²⁵⁰ *AK w dokumentach*, t. III: *kwiecień 1943 – lipiec 1944*, Londyn, s. 43.

²⁵¹ *AK w dokumentach*, t. II, s. 302-303. Nt. statusu delegata rządu na kraj w dekreście z 1 IX 1942 zob.: J. Paśnik, *op.cit.*, s. 58-64.

²⁵² *AK w dokumentach*, t. 3, s. 218.

²⁵³ Tamże, s. 417. Nt. statusu delegata rządu na kraj w dekreście z 26 IV 1944 zob.: J. Paśnik, *op.cit.*, s. 71-76.

Delegat rządu do spraw polskich na Wschodzie

W interesującym nas okresie formalnie stanowisko delegata rządu do spraw polskich na [Środkowym] Wschodzie jeszcze nie istniało, a dopiero było tworzone. Z konieczności jego powołania zaczęto sobie zdawać sprawę wówczas, gdy po ewakuacji wojska polskiego ze Związku Radzieckiego, wobec napływu Polaków na Bliski Wschód zaczęła rosnąć liczba placówek i delegatur poszczególnych ministerstw, zajmujących się sprawami przebywających w tym rejonie Polaków. Na konieczność powstania takiego stanowiska wskazywali również Brytyjczycy.²⁵⁴

Pierwsze próby uporządkowania działalności agend rządowych na Bliskim Wschodzie podjęto już w marcu 1942 r.²⁵⁵ W czerwcu S. Kot, odwołany ze stanowiska ambasadora RP w ZSRR, wystąpił z propozycją pozostania na Wschodzie „dla mnóstwa spraw związanych z uchodźcami” i zwrócił się do Sikorskiego z prośbą o udzielenie mu „formalnie mandatu, względnie od Rady Ministrów.”²⁵⁶ E. Raczyński, kierujący MSZ, 29 czerwca wystosował do Kota pismo, w którym proponował mu pozostanie w Teheranie, a następnie Palestynie „w charakterze Członka Rządu delegowanego dla koordynacji i uregulowania polskich spraw, inicjatyw i urzędów na Bliskim Wschodzie, a specjalnie w Palestynie stosunków z władzami brytyjskimi”.²⁵⁷ 30 czerwca Kot misję tę przyjął, a Sikorski poinformował o tym Radę Ministrów 30 lipca 1942 r.²⁵⁸

W Londynie powierzenie Kotowi misji na Bliskim Wschodzie nie wzbudziło przychylnych reakcji. Już 19 sierpnia Sikorski wystosował do Kota depeszę, w której nakłaniał go, „w porozumieniu z ministrem Mikołajczy-

²⁵⁴ Jak pisał Savery do Robertsza, to właśnie z brytyjskiej inicjatywy powstał plan powołania delegata rządu polskiego na Bliskim Wschodzie. Na potrzebę istnienia takiego stanowiska zwrócił uwagę minister stanu Casey, który „expressed the desire to have a high-placed Pole with whom he could deal” (F. Savery do F.K. Robertsza, 25 V 1943 – PRO, FO 371/34594, C.5941/335/55). Potwierdzeniem wpływu, jaki na powstanie tego stanowiska mieli Brytyjczycy jest również wielokrotne powoływanie się na nich premiera Sikorskiego w trakcie ustalania z Radą Ministrów szczegółów dotyczących delegata.

²⁵⁵ 18 marca 1942 r. Prezydium RM wystosowało do wszystkich resortów pismo domagające się wykazu podlegających im placówek znajdujących się na Bliskim Wschodzie – IPMS, PRM.K.69, dok. 3-9.

²⁵⁶ S. Kot do W. Sikorskiego, 23 VI 1942, w: S. Kot, *Listy ...*, s. 335.

²⁵⁷ E. Raczyński do S. Kota, 29 VI 1942 – tamże, s. 340.

²⁵⁸ S. Kot do W. Sikorskiego, 30 VI 1942 – tamże, s. 341; protokół z posiedzenia RM, 30 VII 1942 – IPMS, PRM.K.102/48c.

kiem”, do jak najszybszego powrotu do Wielkiej Brytanii. Kot niemożność rychłego powrotu tłumaczył względami zdrowotnymi i pozostając na miejscu słał do Londynu raporty krytykujące sposób działania placówek i podkreślające konieczność dokonania w ich organizacji i obsadzie personalnej drastycznych zmian.²⁵⁹ Szczególnie krytycznie wyrażał się o działalności placówek podległych Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej oraz Ministerstwu Spraw Zagranicznych. 29 listopada, w liście do Mikołajczyka domagał się powołania ministra „jako zwierzchnika całej administracji i polityki polskiej na Wschodzie”.²⁶⁰ Planom takim szczególnie silnie przeciwstawił się właśnie minister pracy i opieki społecznej, Jan Stańczyk, który w styczniu 1943 r. podał się nawet z tego względu do dymisji,²⁶¹ a ponadto zabiegał o jak najszybszy osobisty wyjazd na Bliski Wschód, aby „bronić szeregu pozycji przed kolegą ministerialnym”.²⁶²

Do sprawy powrócono w maju 1943 r. Na posiedzeniu Rady Ministrów 10 maja prezes RM stwierdził, że konieczne jest powołanie stałego delegata rządu w randze ministra, na Środkowym Wschodzie. Sikorski zaproponował, żeby do czasu jego wyznaczenia funkcję tę tymczasowo powierzyć byłemu ambasadorowi RP w ZSRR, Tadeuszowi Romerowi, który w związku z przerwaniem stosunków radziecko-polskich opuścił Związek Radziecki i przebywał w Teheranie. Przeciwno takiemu rozwiązaniu zaprotestował L. Grosfeld „w imieniu P.P.S.”, twierdząc, że sprawy tej nie można rozstrzygnąć do czasu powrotu Stańczyka ze Środkowego Wschodu. Premier Sikorski stwierdził jednak, że „wobec powagi sytuacji nie dopuści do załatwienia sprawy [...] pod partyjnym kątem widzenia”²⁶³ i domagał się podjęcia decyzji jeszcze przed jego wyjazdem na Środkowy Wschód.

W takiej sytuacji ustalono, że w ciągu pięciu dni ministrowie Mikołajczyk, Kot, Komarnicki, Raczyński i Kukiel oraz Grosfeld opracują statut Delegatury Rządu na Środkowym Wschodzie. Przygotowany projekt był przedmiotem obrad Rady Ministrów 17 maja i został zatwierdzony w formie „Instrukcji dla Ministra – Delegata Rządu do spraw polskich na Wschodzie”. Sikorski stwierdził, że powołanie ministra-delegata rządu spośród członków rządu nastąpi po jego i min. Stańczyka powrocie z Bliskiego Wschodu i wówczas też statut wejdzie w życie.²⁶⁴

²⁵⁹ S. Kot, *Listy ...*, s. 353 i nn.

²⁶⁰ Tamże, s. 415.

²⁶¹ J. Stańczyk do W. Sikorskiego, 29 I 1943 – IPMS, PRM, t. 107, d. 3.

²⁶² E. Raczyński, *op.cit.*, s. 163.

²⁶³ Protokół z posiedzenia RM, 10 V 1943 – IPMS, PRM.K.102/58b.

²⁶⁴ Protokół z posiedzenia RM, 17 V 1943 – IPMS, PRM.K.102/58d.

Przyjęta instrukcja przewidywała, że siedzibą delegata będzie Jeruzolima, a terytorialny zakres jego działania obejmować będzie Iran, Irak, Syrię z Libanem, Palestynę z Transjordanią, Indie, Afrykę Wschodnią i Rodezję oraz Egipt. Do obowiązków delegata należeć miało reprezentowanie rządu wobec brytyjskiego ministra stanu na Środkowym Wschodzie, sprawowanie nadzoru nad działalnością wszystkich placówek rządowych na podległym sobie terytorium, w tym władz wojskowych „w zakresie właściwości Ministra Obrony Narodowej” oraz koordynowanie prac tych placówek. Placówki nadal miały podlegać pod względem służbowym właściwym ministrom, ale zobowiązane zostały do składania delegatowi sprawozdań ze swej działalności. W przypadku uznania, że czynności wykonywane przez placówkę są „niekorzystne dla interesów obywateli polskich na danym obszarze lub niezgodne z ogólnymi wytycznymi polityki Rządu” delegat miał prawo do „założenia sprzeciwu” wobec właściwego ministra, sprzeciwu, pociągającego za sobą wstrzymanie wykonywania zakwestionowanej czynności. W przypadku niezgodności stanowisk odpowiedniego ministra i delegata sprawę rozstrzygać miała Rada Ministrów. Delegat miał również mieć wpływ na obsadę personalną placówek, mógł bowiem wystąpić z wnioskiem o odwołanie kierownika placówki ze stanowiska, a ponadto – przy obsadzaniu stanowisk kierowniczych podległych sobie placówek – ministrowie byli zobowiązani do wysłuchania opinii delegata. Gdy się z nią nie zgadzali, o obsadzeniu stanowiska decydować miała Rada Ministrów.²⁶⁵

Gen. Sikorski naciskał, by jeszcze przed jego wyjazdem na Bliski Wschód została wyznaczona osoba delegata, zapewniając równocześnie, iż faktyczne objęcie stanowiska nastąpi dopiero po przedyskutowaniu sprawy z min. Stańczykiem. Proponował, by mianować delegatem gen. Józefa Hallera (od którego uzyskał już wstępną zgodę) i wyjaśniał, że jego zadaniem będzie raczej reprezentowanie rządu i koordynowanie wykonywania przez placówki poleceń rządu niż samodzielne administrowanie placówkami. Dodawał, że rząd brytyjski naciska na to, by polski delegat był osobą równorzędną delegatowi brytyjskiemu Caseyowi i że w związku z tym „na pierwsze miejsce wysuwają się atrybucje prestiżu stanowiska, powagi i taktu”.²⁶⁶ Sikorski proponował równocześnie, by „pomocnikami” Hallera zo-

²⁶⁵ Uchwała RM z 17 V 1943 – zał. do protokołu jak w przypisie 255.

²⁶⁶ Protokół z posiedzenia RM, 22 V 1943 – IPMS, PRM.K.102/58e. Oceniając wybór Hallera na to stanowisko Savery – po rozmowie z A. Romerem – stwierdzał, że

stali gen. Izidor Modelski oraz nie wyznaczona jeszcze osoba cywilna. Przewodniczącymi kandydaturze Hallera, również w trakcie głosowania, byli Kot i Grosfeld jednak Rada Ministrów przyjęła 22 maja uchwałę powołującą go na to stanowisko, odwołując go równocześnie ze stanowiska kierownika Urzędu Oświaty i Spraw Szkolnych.²⁶⁷

25 maja Sikorski wystosował do Hallera pismo powołujące go do służby czynnej i powierzające obowiązki ministra-delegata na Środkowy Wschód.²⁶⁸ Jednak już w dwa dni później, po wyjeździe Sikorskiego z Londynu na Bliski Wschód, na posiedzeniu RM 27 maja stwierdzono, że Haller pozostanie czasowo na stanowisku kierownika UOiSS, a ostateczna decyzja w sprawie delegata pojęta zostanie po powrocie Sikorskiego i Stańczyka. Haller zapowiedział, że do tego czasu „udaje się na kurację”.²⁶⁹ Na posiedzeniu RM 4 i 5 czerwca²⁷⁰ dyskutowano nad depezą gen. Sikorskiego, która nadeszła do Londynu, a w której sformułowana była prośba o reasumpcję uchwały RM z 22 maja w sprawie mianowania delegatem Hallera i o powołanie na to stanowisko ambasadora Tadeusza Romera, z tą różnicą, że Romer – pełniąc tę funkcję – nie byłby członkiem rządu. Pociągało to za sobą konieczność zmiany przyjętej instrukcji określającej obowiązki delegata. Rada Ministrów przychyliła się do wniosku Sikorskiego i przyjęła uchwałę zawieszającą wykonanie uchwały powołującej Hallera (rozmowę z zainteresowanym przeprowadził Adam Romer) i pozostawiającą go na dotychczasowym stanowisku. Tadeusza Romera powołano na stanowisko tymczasowego delegata,²⁷¹ a obowiązki jego określono tymczasową instrukcją.

Różnica między obydwoma przyjętymi instrukcjami polegała przede wszystkim na tym, że druga z nich, a więc instrukcja tymczasowa z 5 czerwca²⁷²

Haller „would only be a figurehead” (F. Savery do F.K. Roberta, 25 V 1943 – PRO, FO 371/34594, C.5941/335/55), Roberts zaś podejrzewał, że wybór Hallera wynikał z faktu, iż „any other choice would have upset the political balance of the Polish cabinet” (F.K. Roberts do F. Savery’ego, 5 VI 1943 – tamże).

²⁶⁷ Protokół z posiedzenia RM, 22 V 1943 – IPMS, PRM.K.102/58e.

²⁶⁸ W. Sikorski do J. Hallera, 25 V 1943 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/46.

²⁶⁹ Protokół z posiedzenia RM, 27 V 1943 – IPMS, PRM.K.102/58f. Zob. też: Józef Haller, *Pamiętniki*, Londyn 1964, s. 328.

²⁷⁰ Protokół z posiedzenia RM, 4, 5 VI 1943 – IPMS, PRM.K.102/59a.

²⁷¹ W komunikacie o powołaniu T. Romera na stanowisko delegata opuszczono określenie „tymczasowy” ze względu „na prośbę Prezesa Rady Ministrów uzasadnioną względem na prestiż Delegata” – protokół z posiedzenia RM, 18 VI 1943 (IPMS, PRM.K.102/59d).

²⁷² Uchwała RM z 5 VI 1943 – zał. do protokołu jak w przypisie 270.

nie przewidywała dla delegata stanowiska ministerialnego. Delegat rządu do spraw polskich na Wschodzie miał być powoływany i odwoływany ze stanowiska przez prezesa RM za zgodą Rady Ministrów. Biura delegata wchodzić miały w skład Prezydium Rady Ministrów.²⁷³ Siedzibą delegata miał być Kair. Zakres jego obowiązków określonych instrukcją nie uległ zmianie, ograniczony został natomiast uchwałą RM z 5 czerwca, stwierdzającą, że jego uprawnienia względem placówek podległych ministrowi pracy i opieki społecznej zostają zawieszane na czas pobytu na Bliskim Wschodzie ministra Stańczyka.

Tadeusz Romer powołany został na stanowisko delegata rządu na Bliskim Wschodzie 1 lipca, w związku z czym czasowo miał wyjść ze służby w MSZ, zachowując jednak tytuł ambasadora. Zgodnie z życzeniem prezesa RM, nie przewidywano odwołania Romera z dotychczasowego stanowiska.²⁷⁴

Śmierć Sikorskiego i zmiana rządu zmieniły również i te plany – T. Romer został w nowym gabinecie ministrem spraw zagranicznych, a ministrem stanu ds. polskich na Bliskim Wschodzie dotychczasowy minister skarbu, Henryk Strasburger. 21 lipca 1943 r. RM uchwaliła projekt dekretu prezydenta o jego powołaniu wraz z obowiązującą ministra instrukcją.²⁷⁵

Delegat rządu we Francji

Na zakończenie wspomnieć wypada o urzędzie delegata rządu we Francji, mimo iż nie było to stanowisko oficjalne, a delegat nie był członkiem rządu.

Po klęsce Francji w 1940 r. stosunki dyplomatyczne między rządem francuskim i polskim utrzymywane były jeszcze do września, kiedy to – na żądanie niemieckich okupantów – zostały zerwane. Opiekę materialną nad tysiącami polskich uchodźców przebywających we Francji sprawował Polski Czerwony Krzyż we Francji, przemianowany następnie – znów w związku z niemieckimi interwencjami – na Towarzystwo Opieki nad Polakami we Francji. Opiekę prawną zapewniały uchodźcom Biura Polskie, w które przekształciły się polskie konsulaty.²⁷⁶ Działały one pod kierownictwem

²⁷³ W. Sikorski do A. Romera, 3 VII 1943 – IPMS, PRM.K.102/59a.

²⁷⁴ E. Raczyński do A. Romera, 5 VII 1943 – IPMS, PRM.K.27, d. 39.

²⁷⁵ Protokół z posiedzenia RM, 21 VII 1943 – IPMS, PRM.K.102/60e.

²⁷⁶ Stanisław Zabiełło, *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967, s. 162 i nn.

nieoficjalnego przedstawiciela rządu polskiego – generalnego dyrektora Biur Polskich we Francji. Funkcję tę pełnił od września 1940 r. Stanisław Zabięłło. Współpracowali z nim dotychczasowi pracownicy ambasady polskiej we Francji – radca emigracyjny Aleksander Kawalkowski, I sekretarz Wiesław Dąbrowski i II sekretarz Kazimierz Sońnicki.²⁷⁷

Wskutek niemieckich nacisków Biura Polskie przekształcone zostały w biura administracyjne ds. Polaków i podporządkowane rządowi w Vichy. Formalnie były one organami terenowymi wydziału ds. cudzoziemców francuskiego MSZ i kierowane były przez urzędników francuskich, jednak przy pomocy polskich rzeczoznawców, wyznaczanych przez Zabięłłę.²⁷⁸

22 września 1942 r. Rada Ministrów mianowała delegatem rządu we Francji, w miejsce Zabięłły, dotychczasowego delegata Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w tym kraju – Stanisława Jurkiewicza. Jednak już 3 listopada tr. RM dokonała reasumpcji swej uchwały ustalając, że delegatem rządu polskiego we Francji pozostaje Stanisław Zabięłło.²⁷⁹ Stało się tak na skutek decyzji podjętej przez Komitet Polityczny Ministrów, który uznał, iż – wobec i tak niepewnej sytuacji polskiego delegata we Francji – zmiana na tym stanowisku mogłaby pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki. Dlatego też postanowiono rozgranicyć kompetencje delegata rządu Zabięłły i delegata MPiOS Jurkiewicza.²⁸⁰

W grudniu 1942 r. Zabięłło został aresztowany przez Niemców. Stanowisko delegata przejął po nim Tytus Komarnicki, pozostając na nim do 10 października 1943 r. Jego z kolei zastąpił Wiesław Dąbrowski.

²⁷⁷ Tamże, s. 132.

²⁷⁸ Tamże, s. 180; też: S. Zabięłło, *O rząd...*, s. 47; J. Sobczak, *op.cit.*, s. 174.

²⁷⁹ Protokół z posiedzenia RM, 3 XI 1942 – IPMS, PRM.K.102/52a.

²⁸⁰ Dyskusje nt. obsadzenia stanowiska delegata rządu RP we Francji zob. m.in.: IPMS: PRM.K.69, d. 25; PRM.L.69.

Rozdział V

FUNKCJONOWANIE

I. Funkcjonowanie wewnętrzne

Rząd RP na obczyźnie dysponował największym i najbardziej rozbudowanym aparatem urzędniczym spośród wszystkich uchodźczych rządów, które znalazły schronienie w Wielkiej Brytanii (we Francji był jedynym). Funkcjonowanie tak rozbudowanej struktury w każdych warunkach nastęrcza wiele problemów; warunki uchodźcze jeszcze te problemy pogłębiały. Tworząc aparat rządowy we Francji trzeba było się zmagać z wieloma trudnościami, takimi jak brak ludzi, środków materialnych, wreszcie brak jednolitej koncepcji działania i gdy wydawało się, że kłopoty te zaczynają być przewyżczone, upadek Francji i konieczność ewakuacji do Wielkiej Brytanii przerwały ciągłość prac i w Londynie trzeba je było rozpocząć od nowa. Mimo wszystko jednak udało się stworzyć wcale sprawny aparat rządowy.

10 października 1939 r. uchwałą Rady Ministrów zatwierdzona została liczba 93 etatów dla pracowników państwowych administracji centralnej,¹ 8 listopada liczbę tę podniesiono do 161.² Dnia 10 stycznia 1940 r. RM uchwaliła podniesienie stanu etatów w samym Prezydium Rady Ministrów (w związku z nałożonymi nań rozporządzeniem z 27 grudnia 1939 r. nowymi obowiązkami) z 21 do 48.³ Do czasu opuszczenia Francji niemal na każdym posiedzeniu RM decydowano się na zwiększanie – wprawdzie nieznaczne, ale za to w wielu resortach – liczby etatów (tytułem przykładu – decyzje takie podjęto 1 lutego, 13 lutego, 1 marca, 16 marca, 29 marca).

¹ Załącznik 5a do protokołu z posiedzenia RM, 10 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/3. Liczba ta nie obejmuje Gabinetu Wojskowego Prezydenta RP i Ministerstwa Spraw Wojskowych.

² Załącznik 1 do protokołu z posiedzenia RM, 8 XI 1939 – IPMS, PRM.K.102/6 (również bez Gabinetu Wojskowego i MSWojsk.).

³ Protokół z posiedzenia RM, 10 I 1940 – IPMS, PRM.K.102/13 oraz Arch.Kota, t. 189. Złożony wówczas wniosek (Arch. Kota, t. 190) dotyczył 54 etatów, z 6 zrezygnowano.

Po przybyciu do Wielkiej Brytanii, w trakcie dokonywanej reorganizacji aparatu rządowego, w czasie posiedzenia RM 8 lipca 1940 r. zatwierdzono liczbę 115 osób cywilnych zatrudnionych w aparacie rządowym, łącznie z Radą Narodową i stwierdzono, że „tym samym zostaje ostatecznie przesądzona na czas trwania pobytu rządu Rzplitej w Wielkiej Brytanii sprawa etatów”.⁴ Bardzo szybko jednak okazało się, że jest to zaledwie wstęp do dalszego, stałego wzrostu liczby osób zatrudnionych w administracji centralnej. W grudniu 1941 r. liczba etatów sięgnęła 296.⁵ 15 stycznia 1943 r. RM, zatwierdzając preliminarz budżetowy na rok 1943, uchwaliła wzrost liczby etatów z 536 do 553.⁶

Liczba etatów nie była jedynym problemem wymagającym rozstrzygnięcia. Należało uregulować sprawy umów o pracę. 6 października 1939 r., na posiedzeniu RM ówczesny minister skarbu Adam Koc przedstawił projekt wytycznych w sprawie stosunku służbowego pracowników państwowych. Jego głównymi założeniami było zawieszenie na czas wojny dotychczasowych umów o pracę urzędników państwowych, przyjmowanie do służby państwowej osób bez względu na przedwojenny stosunek do służby państwowej na zasadzie tymczasowych umów o pracę ważnych do odwołania oraz wprowadzenie dla zatrudnianych w administracji państwowej trzech do czterech kategorii urzędniczych i dwóch dla pomocniczych sił kancelaryjnych.⁷ Sprawa kategorii płac nie została jeszcze wówczas definitywnie załatwiona. 10 października uchwalono, że „wszystkie sprawy personalne będą załatwiane przez Prezydium Rady Ministrów, w ścisłym porozumieniu z resortowymi Ministrami”.⁸ W okresie późniejszym, wobec znacznej rozbudowy aparatu rządowego, również inne ministerstwa miały własne działy kadr.

Sprawę umów o pracę pierwotnie rozstrzygnięto dekretemi prezydenta RP z 20 października i 30 listopada 1939 r. o udzieleniu dotychczasowym pracownikom służby państwowej urlopów bezpłatnych.⁹ Podobną decyzję

⁴ Protokół z posiedzenia RM, 8 VII 1940 – IPMS, PRM.K.102/27c.

⁵ Protokół z posiedzenia RM, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23, 29, 30 XII 1941 – IPMS, PRM.K.102/41d. Dane zestawione na podstawie informacji o kategoriach płac wg stanu na grudzień 1941, sierpień 1942 i luty 1943 r. wykazują odpowiednio: 219, 310 i 473 etaty (bez MON, Kancelarii Cywilnej i Gabinetu Wojskowego Prezydenta, Sztabu NW, NIK i Rady Narodowej) – IPMS, PRM.K.64.

⁶ Protokół z posiedzenia RM, 15 I 1943 – IPMS, PRM.K.102/54g.

⁷ Protokół z posiedzenia RM, 6 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/2.

⁸ Protokół z posiedzenia RM, 10 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/3.

⁹ Dz.U.R.P., Nr 100 (1939), poz.1001 i nr 101 (1939), poz. 1003.

podjęto po ewakuacji do Wielkiej Brytanii. Na posiedzeniu 6 lipca 1940 r. uchwalono projekt dekretu prezydenta, zgodnie z którym umowy o pracę zawarte po 30 września 1939 r. z pracownikami wszystkich działów administracji państwowej uznano za wypowiedziane w dniu 30 czerwca 1940 r.¹⁰ Równocześnie RM uchwaliła, że wszystkie osoby powoływane do pracy w zreorganizowanym aparacie rządowym miały być zatwierdzane przez Radę Ministrów.

Nowo przyjmowane do służby państwowej osoby składały początkowo przysięgę następującej treści: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi stanowisku urzędowym przyczyniać się będę w mym zakresie działania ze wszystkich sił do ugruntowania wolności, niepodległości i potęgi Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę; wszystkich obywateli kraju w równym mając zachowaniu, przepisów prawa strzec będę pilnie, obowiązki mego urzędu spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia mych przełożonych wykonywać dokładnie, a tajemnicy urzędowej dochowam. Tak mi Panie Boże dopomóż!”¹¹ 27 kwietnia 1940 r. rotę przysięgi zmieniono i odtąd brzmiała ona następująco: „Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu, że na powierzonym mi stanowisku urzędowym pracować będę ze wszystkich sił dla dobra Rzeczypospolitej Polskiej, której zawsze wiernie służyć będę. Przepisów prawa strzec będę pilnie, obowiązki mego urzędu spełniać gorliwie i sumiennie, polecenia mych przełożonych wykonywać wiernie i dokładnie oraz tajemnicy urzędowej dochować. W całej mej pracy dobro mego kraju jako całości będę miał zawsze na widoku, bez względu na me przekonania osobiste. Tak mi Panie Boże dopomóż!”¹²

Coraz pilniejsza okazywała się sprawa ujednoczenia kategorii płac, resorty bowiem często przyjmowały w tym względzie różne zasady. Sprawy uposażeń często wracały pod obrady RM. 17 października 1939 r. uchwalono, że pobory prezesa Rady Ministrów wynosić będą 14 tys. franków miesięcznie, ministrów – 13 tys., urzędników referendarskich (w zależności od kategorii) 9 tys., 7 tys., 6 tys. i 5 tys., urzędników kancelaryjnych 4 tys. i 3 tys., funkcjonariuszy niższych 2 tys. i 1,5 tys. franków.¹³ Już 8 listopada prezes RM powrócił do sprawy uposażeń, stwierdzając, iż przyjęte stawki (w porównaniu z płacami przewidzianymi dla wojskowych

¹⁰ Dekret Prezydenta RP z 12 VII 1940 – Dz.U.R.P., 27 VII 1940, nr 11, poz. 30.

¹¹ IPMS, PRM.K.47.

¹² Arch. Kota, t. 193.

¹³ Protokół z posiedzenia RM, 17 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/4.

i wobec potrzeby wprowadzenia oszczędności) są zbyt wysokie. W związku z tym uchwalono, iż od 1 grudnia 1939 r. obowiązywać będą nowe stawki: 12 tys. franków dla prezesa RM, 11 tys. dla ministrów, 9 tys. dla podsekretarzy stanu, od 7 do 4 tys. dla urzędników referendarskich, 3 i 2 tys. dla urzędników pomocniczych i 1,5 tys. franków dla funkcjonariuszy niższych.¹⁴

W Wielkiej Brytanii 8 lipca 1940 r. – wzorując się na uposażeniach brytyjskich, norweskich i holenderskich – ustalono wysokość poborów prezesa RM na 130 funtów miesięcznie, zastępcy prezesa RM – 120, ministrów 110, urzędników referendarskich pierwszej kategorii – 60 funtów.¹⁵ 24 maja 1941 r. przyjęto nowe normy uposażenia, obowiązujące od 1 maja – 70 funtów dla dyrektorów departamentu z nominacji, 65 dla członków RN i NIK, 65, 55, 44 i 33 funty odpowiednio dla czterech kategorii pracowników referendarskich, 30 funtów 16 szylingów i 27 funtów 10 szylingów dla dwu kategorii pracowników pomocniczych i 24 funty 4 szylingi dla pracowników niższych.¹⁶

Istniejące kategorie pracowników odpowiadały w zasadzie następującemu podziałowi funkcji: kierownik działu – I albo II kategoria referendarska, kierownik referatu lub poddziału – II lub III kategoria referendarska, referent – III lub IV kategoria referendarska, młodszy referent, kierownik kancelarii, archiwista, starsza maszynistka – I kategoria pomocnicza, młodsza maszynistka – II kategoria pomocnicza.¹⁷ Przy zaszeregowaniach nowych pracowników brano pod uwagę następujące okoliczności: lata pracy państwowej, społecznej, naukowej lub zawodowej, wyższe studia, przygotowanie specjalne, a w przypadku dawnych pracowników państwowych także stanowisko zajmowane przed wojną. Ustalono, że awanse nie mogą następować częściej niż co dwa lata, a w przypadku awansów wyższych, czyli o dwa stopnie, co trzy lata.

Poza normalnym uposażeniem pracownicy państwowi upoważnieni byli do pobierania dodatków rodzinnych. Ich wysokość, w zależności od liczby członków rodziny, na których przysługiwały dodatki, wynosiła od 17 do 29 % uposażenia.¹⁸ Przysługiwały również dodatki na rodziny w kraju lub

¹⁴ Protokół z posiedzenia RM, 8 XI 1939 – IPMS, PRM.K.102/6.

¹⁵ Protokół z posiedzenia RM, 8 VII 1940 – IPMS, PRM.K.102/27c.

¹⁶ Zał. do protokołu z posiedzenia RM, 24 V 1941 – IPMS, PRM.K.102/36e.

¹⁷ Zał. do protokołu z posiedzenia RM, 31 XII 1941 – IPMS, PRM.K.102/41e.

¹⁸ Uchwała RM z 24 V 1941 (IPMS, PRM.K.102/36c). W roku 1943 zniesiono ograniczenie (do trzech) liczby dzieci, na które przysługiwały dodatki. Nie uwzględniono natomiast rodziców, będących na utrzymaniu urzędników państwowych (protokół z posiedzenia RM, 31 III 1943 – IPMS, PRM.K.102/56f).

znajdujące się w państwach nieprzyjacielskich oraz na dzieci, które znalazły się w niewoli (obozy jenieckie). Przestrzegano równocześnie zasady, że „zatrudnienie w urzędach i przedsiębiorstwach państwowych członków rodziny, prowadzącej wspólne gospodarstwo domowe, jest dopuszczalne jeżeli osoby, o których zatrudnienie chodzi, posiadają kwalifikacje specjalne, sprawiające, że praca ich w danym dziale służby zostanie uznana za szczególnie pożądaną”.¹⁹ Każdorazowo na takie zatrudnienie wymagana była zgoda prezesa Rady Ministrów. Gdy została wyrażona, członkowie rodzin nie mogli być zatrudnieni w jednym dziale, nie mógł między nimi zachodzić stosunek zależności służbowej, a ich wspólne zarobki (bez dodatku rodzinnego) nie mogły przekraczać 60 funtów miesięcznie.

Poza uposażeniem i dodatkami rodzinnymi przewidziano również zryczałtowane dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych.²⁰

Rada Ministrów na posiedzeniu 28 września 1940 r. uchwaliła, iż godzinami urzędowania biur administracji centralnej będą godz. od 10.00 do 13.00 i od 14.30 do 17.30.²¹ Przewidziane były ponadto dyżury pracowników w niedziele. Informacji na temat dyscypliny pracy nie mamy, wiadomo jedynie, że dyrektor Biura Prezydialnego PRM wystąpił z wnioskiem „w sprawie ewentualnego zwalniania raz na tydzień w czasie godzin biurowych sił pomocniczych dla dokonywania zakupów”.²² Rada Ministrów wniosek ten odrzuciła. Tendencje do zmniejszania liczby godzin i dni pracy jednak istniały, o czym świadczą podejmowane kroki zaradcze. W czasie jednego z posiedzeń RM w czerwcu 1943 r. minister Kot zwracał uwagę na konieczność ograniczenia nadmiernej w tym miesiącu liczby świąt wolnych od pracy w biurach. Po dyskusji, w której udział wzięli ministrowie Mikołajczyk, Strasburger, Seyda oraz dr Grosfeld, „Rada Ministrów uchwaliła wprowadzić w dniu 29 czerwca (św. Piotra i Pawła) normalne urzędowanie w godzinach popołudniowych, oraz poleciła Prezydium Rady Ministrów wnieść na jedno z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów wniosek w sprawie właściwego stosowania w czasie wojny ustawy o dniach świątecznych w porozumieniu z władzami kościelnymi”.²³

¹⁹ Uchwała RM z 4 X 1941 – IPMS, PRM.K.102-39.1.a.

²⁰ Uchwała RM z 24 V 1941 – IPMS, PRM.K.102/36c.

²¹ Protokół z posiedzenia RM, 28 IX 1940 – IPMS, PRM.K.102/29b. Zgodnie z informacją podaną przez Stanisława Zabiellę (*Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967, s. 64) w Angers urzędowano w godz. 9.00-12.00 i 15.00-18.00.

²² Protokół z posiedzenia RM, 7 XI 1942 – IPMS, PRM.K.102/51a.

²³ Protokół z posiedzenia RM, 18 VI 1943 – IPMS, PRM.K.102/59d.

Skoro już o świętowaniu mowa, to niepokojące – zwłaszcza dla Najwyższej Izby Kontroli – było nadużywanie funduszy reprezentacyjnych, pobieranych z budżetu, dla organizowania przyjęć. Zgodnie z okólnikiem prezesa RM z 17 kwietnia 1942 r. dopuszczalne było pokrywanie z tych funduszy wyłącznie kosztów przyjęć organizowanych w ramach tzw. styczności, a więc kontaktów z sojusznikami i to tylko do wysokości 1 funta na osobę. Tymczasem, sumy te były przekraczane, niewystarczająco udokumentowywane, a ponadto wielokrotnie odnotowywano „udział w przyjęciach nieproporcjonalnie dużej ilości Polaków, a w kilku konkretnych wypadkach wyłącznie obywateli polskich”.²⁴

Powróćmy jednak do tego, jak urzędy pracowały i gdzie pracowały. W czasie, gdy rząd przebywał w Paryżu, jego oficjalną siedzibą był „Hôtel de Regina”, ale w „Hôtel du Danube” (rue Jacob 58) mieszkał i urzędował premier Sikorski i tam przeniosło się centrum prac rządu. Ważnym ośrodkiem była również ambasada polska w Paryżu przy rue Talleyrand. 22 listopada 1939 r. podjęta została decyzja o przeniesieniu siedziby rządu do Angers. W rzeczywistości jednak przeprowadzka okazała się tylko częściowa i nieterminowa. Francuscy gospodarze życzyli sobie, by polskie urzędy przeniosły się do stolicy Andegawenii do 15 grudnia,²⁵ ale jeszcze pod koniec lutego 1940 r. Sikorski zarządził przeniesienie biur MSWojsk. oraz Informacji i Dokumentacji do Angers w terminie do 15 marca.²⁶ 13 czerwca, w czasie trwającej kampanii, władze francuskie zawiadomiły rząd polski o konieczności opuszczenia Angers i zaproponowały, by rząd RP przeniósł się do Libourne koło Bordeaux, a władze wojskowe do Saintes. W Libourne odbyło się ostatnie na ziemi francuskiej posiedzenie Rady Ministrów.

W Wielkiej Brytanii urzędowano początkowo w biurach budynku przy Portland Place 47, zajmowanego przez ambasadę RP w Londynie. Po częściowym jego zniszczeniu w wyniku bombardowania większość urzędów przeniesiono do Stratton House (Stratton Street, Piccadilly). Zajmowano tam pierwotnie 48, a następnie 58 pokoi. Na posiedzeniu Rady Ministrów

²⁴ Raporty z kontroli NIK, AAN, MID, sygn. 8 (Styczności). Problem dotyczył również wojska i zmusił naczelnego wodza do wydania rozkazu (Nr 7 z 23 V 1941) zakazującego „wszelkiego rodzaju hałaśliwych i zwracających uwagę uroczystości i [...] wszelkich zjazdów poza już ustalonymi, obchodów manifestacyjnych, występów, świąt i przyjęć, które armię walczącą przekształcają w armię weteranów i przynoszą nam więcej szkody, aniżeli pożytku u aliantów” (IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/22, cz. 1 zał.).

²⁵ Okólnik Nr 1 prezesa RM, 26 XI 1939 – IPMS, PRM.K/8.

²⁶ Zarządzenie premiera Sikorskiego, 24 II 1940 – tamże.

17 października 1940 r. rozważano, wobec nalotów na Londyn, konieczność rozproszenia urzędów. Wyrażono wówczas zgodę „na decentralizację i wynajęcie lokali bezpiecznych dla biur rządowych w Londynie, oraz na przeniesienie na prowincję Min. Sprawiedliwości, Biura Celów Wojny, Działu Statystycznego oraz wszelkich zbędnych do codziennej pracy dokumentów, książek, itd.”²⁷ Nie ewakuowano jednak urzędów poza Londyn. Ministerstwo Sprawiedliwości i Biuro Prac Administracyjnych znalazły siedzibę przy St. James’s Street 39, zajmując tam 12 pokoi, Biuro Celów Wojny przy Portland Place 73 (a jeden z jego oddziałów w Oxfordzie). MSZ urzędowało w dwu budynkach przy Queen’s Gate 70 i 71, zajmując tam łącznie 28 pokoi, biura polskich przedstawicieli dyplomatycznych akredytowanych przy głowach innych państw okupowanych i biura komisji prof. Winiarskiego znajdowały się przy Queen’s Gate 40, zajmując tam 23 pokoje, Ministerstwo (Pracy i) Opieki Społecznej częściowo w Stratton House, częściowo przy Onslow Gardens 89, częściowo przy Brook Street 62/64 (tylko tam 17 pokoi). Prezydium Rady Ministrów i Najwyższa Izba Kontroli przy Beaumont Street 22, z tym, że od 1942 PRM urzędowało w pałacu Rothschildów przy Kensington Gardens 18/20, Ministerstwo Skarbu, Przemysłu i Handlu przy Lowndes Square 43, a Urząd Min. Hallera przy Grosvenor Square 3. Ponadto, siedzibą prezydenta był Bryanston Court, Kancelaria Cywilna mieściła się w Fountain House (Park Street, Mayfair), Sztab NW w hotelu „Rubens” (Buckingham Palace Road), dowództwo Marynarki Wojennej przy New Cavendish Street 51, Polish Research Centre przy Chesham Place. Rzut oka na plan miasta pozwala stwierdzić, że wszystkie te punkty znajdowały się w tzw. dobrych (czytaj: drogich) dzielnicach Londynu. Na posiedzeniu RM 22 grudnia 1941 r., wobec znacznego wzrostu kosztów lokali biurowych (czynsz plus dzierżawa mebli), zobowiązano Biuro Prezydialne PRM do „zbadaania możliwości przeniesienia wszystkich biur rządowych do tańszych lokali skoncentrowanych o ile można w jednym miejscu.”²⁸ W lutym 1942 r. A. Romer – podsumowując próby wykonania uchwały – stwierdził, że Prezydium Rady Ministrów „wyczerpało wszelkie możliwości”,²⁹ bez żadnych wymiernych rezultatów.

²⁷ Protokół z posiedzenia RM, 17 X 1940 – IPMS, PRM.K.102/30b.

²⁸ Protokół z posiedzenia RM, 16,17,18,19,20,22,23,29 i 30 XII 1941 – IPMS, PRM.K.102/41d.

²⁹ A. Romer do M. Seydy, 3 II 1942 – AAN, MPK, sygn.23. Romer pisał m.in.: „poszukiwania tańszych lokali dla naszych biur rządowych, czynione już w ciągu roku 1941 za pośrednictwem Ministry of Works and Buildings, nie dały pozytywnego wyniku, gdyż

Skoro mówimy o przestrzennym rozmieszczeniu urzędów państwowych dodajmy jeszcze parę słów na temat środków komunikacji i łączności między nimi. Na temat komunikacji samochodowej informacje mamy bardzo wrywkowe. Nie wiemy ile samochodów miało do dyspozycji rząd polski, wiadomo jednak, że na etacie PRM było dwudziestu szoferów.³⁰ Wiadomo również, że w trakcie opracowywania preliminarza budżetowego na rok 1943 Rada Narodowa zgłosiła doń poprawkę, żądając m.in. zmniejszenia liczby samochodów pozostających w dyspozycji ministrów do siedmiu. Rada Ministrów odrzuciła tę poprawkę argumentując, iż jej wprowadzenie „spowodowałoby dyskryminację na [tak w oryginale – M.H.] ministrów z samochodami i bez samochodów”.³¹

Nic nie wiadomo na temat jakichkolwiek kłopotów z łącznością telefoniczną; wszystko wskazuje na to, że biura dysponowały telefonami. Wiadomo również, że urzędy korzystały z możliwości wysyłania depe sz, zarówno w granicach Wielkiej Brytanii jak i poza nie. Odchodząc nieco od spraw czysto technicznych przywołajmy rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 1 sierpnia 1941 r., zgodnie z którym ogół spraw łączności wszystkich resortów rządu i wojska (w rozporządzeniu wymienione były: MSZ, MSW, MID i Sztab NW) został podporządkowany premierowi. Sikorski zalecił A. Romerowi „organizowanie referatu ekspedycji depe sz tak drutowych jak i radiowych z zadaniem: sprawdzania i ewentualnego poprawiania ujęcia treści depe sz pod względem stylu telegraficznego, ustalania kolejności wysyłki i wyboru środków przesyłania depe sz, prowadzenia jednolitej i celowej polityki taryfowej w stosunku do towarzystw kablo wych, itd.”³² Ponadto, w referacie tym skupione miały zostać biura szyfrów wszystkich resortów. Równocześnie miała zostać powołana specjalna komisja dla sprawdzenia stopnia tajności stosowanych szyfrów.

Rozporządzenie to zostało wydane przez Sikorskiego w ściśle określonych warunkach politycznych i wiązało się bezpośrednio z uchwałą RM z 31 lipca w sprawie wyłączenia spod kontroli MSZ jego Biura Szyfrów, o czym była już mowa. Na marginesie tych rozważań warto jednak zatrzymać się nad problemem tajemnicy służbowej i stopnia jej przestrzegania.

oferowane względnie tańsze lokale były za szczupłe, a poza tym znajdowały się na peryferiach Londynu”.

³⁰ Dokument bez daty (Podział czynności w Biurze Prezydium Rady Ministrów) – IPMS, PRM 91/78.

³¹ Protokół z posiedzenia RM, 3 III 1943 – IPMS, PRM.K.102/56f.

³² IPMS: PRM 58a/12 oraz Dz.Cz.N.W., Kol.1/24.

Sprawa ta powracała od czasu do czasu jako problem w pracy rządu. Jeszcze we Francji prezes RM wydał okólnik wprowadzający bezwzględny zakaz rozmów telefonicznych w sprawach zasadniczych, ze względu na „niebывале niedyskrecje”.³³ Problem ten pojawiał się również w Anglii, a dotyczył praktycznie wszystkich szczebli administracji. Na przełomie stycznia i lutego 1941 r. Rada Ministrów, wobec powtarzających się niedyskrecji, postanowiła nawet zredukować protokoły RM wyłącznie do uchwał i jedynie na żądanie premiera lub zainteresowanych ministrów miały być dołączane do nich złożone sprawozdania, oświadczenia lub inne dokumenty.³⁴ Zasady tej nie wprowadzono jednak w życie i całe szczęście, bowiem dzisiaj protokoły z posiedzeń Rady Ministrów stanowią niewyczerpane źródło informacji o tym, co się działo w polskim Londynie.

Protokoły z posiedzeń sporządzał dyrektor Biura Prezydialnego RM, Adam Romer. Protokoły te, jak wynika z samych dokumentów oraz ze wspomnień, m.in. Romera, były wielokrotnie przerabiane, jako że udostępniane były ministrom do wglądu.³⁵ Często wprowadzali oni poprawki i sprostowania. Uzgodniony protokół zatwierdzany był na kolejnym posiedzeniu RM (czasami z opóźnieniem).

Radę Ministrów, zgodnie z art. 26 konstytucji kwietniowej, tworzyli ministrowie „dla rozstrzygnięcia spraw, wymagających uchwały wszystkich członków Rządu [...] pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów.” Od 1 października 1939 r., kiedy rząd Sikorskiego został zaprzysiężony, do 9 lipca 1943 r., kiedy odbyło się jego ostatnie posiedzenie, Rada Ministrów zebrała się 199 razy.³⁶

12 marca 1940 r. został wydany w Angers okólnik prezesa RM i ministra sprawiedliwości, gen. Sikorskiego, w sprawie sposobu przygotowywania i ogłaszania aktów ustawodawczych i innych aktów urzędowych, tj. dekretów prezydenta RP, rozporządzeń RM, prezesa RM i ministrów, zarządzeń prezydenta RP, prezesa RM i ministrów, okólników prezesa RM i ministrów oraz obwieszczeń tych organów.³⁷ Opracowanie projektu dekretu należeć miało „zasadniczo do tego czynnika, który jest właściwy dla danej sprawy”, ale zawsze miało być przeprowadzane w porozumieniu

³³ Okólnik Prezesa RM, 27 IV 1940 – IPMS, PRM.K.8/15.

³⁴ Protokół z posiedzenia RM, 29,30 I i I II 1941 – IPMS, PRM.K.102/32b.

³⁵ Adam Romer, *Z Sikorskim i Mikołajczykiem*, Lens [1949], s. 10. Zob. też: W. Rostocki, *op.cit.*, s. 168/9.

³⁶ E. Duraczyński, *Rząd...*, s. 170.

³⁷ Arch. Kota, t. 185.

z ministrem sprawiedliwości oraz wszystkimi zainteresowanymi ministrami. Tak przygotowany projekt miał być przesyłany do Prezydium RM i do wszystkich ministrów, którzy z kolei mieli w ciągu siedmiu dni sporządzić uwagi do projektu. Nienadesłanie ich w tym terminie było równoznaczne z wyrażeniem zgody na brzmienie projektu. Również na temat zgłaszanych uwag merytorycznych mieli się wypowiadać wszyscy ministrowie, a w przypadkach ważnych można było zwołać komisję międzyministerialną, dla uzgodnienia tekstu projektu. Ostatecznie przygotowany projekt miał być przesyłany przez ministra, do którego należała inicjatywa, do Prezydium RM (w 15 egz.) w celu wniesienia go na porządek obrad Rady Ministrów. Prezydium RM, za zgodą prezesa RM, miało umieścić nadesłany projekt w porządku dziennym możliwie najwcześniejszego posiedzenia Rady Ministrów i rozesłać go wszystkim ministrom i Kancelarii Cywilnej Prezydenta. Po uchwaleniu projektu przez Radę Ministrów Biuro Prezydzialne RM miało za zadanie uzyskanie podpisów, najpierw właściwego (-ych) ministra (-ów), a następnie prezesa RM. Zaopatrzony w kontrasygnaty akt przesyłany był do Kancelarii Cywilnej Prezydenta, dla uzyskania jego podpisu. Podpisany przez prezydenta dekret Biuro Prezydzialne RM przysyłało do Ministerstwa Sprawiedliwości, celem ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw RP”. W przypadku rozporządzeń stosowano podobną procedurę, ale ograniczoną szczeblem ministra sprawiedliwości i ministrów zainteresowanych, podobnie jeśli chodzi o zarządzenia i okólniki.

Pewne zmiany do tak ustalonego porządku wprowadził okólnik prezesa RM z 6 sierpnia 1940 r. w sprawie trybu postępowania przy składaniu przez ministrów wniosków na Radę Ministrów.³⁸ Nie było już w nim mowy o udziale ministra sprawiedliwości w przygotowywaniu projektu. Termin zgłaszania uwag do projektu skrócony został do trzech dni, liczba kopii projektu przesyłanych do Prezydium RM ograniczona do dziesięciu. W sprawie postępowania uzgadniającego okólnik stanowił, że ministrowie podtrzymujący – mimo wcześniejszych prób uzgodnień – swoje zastrzeżenia wobec projektu zobowiązani byli do przedstawienia na piśmie proponowanej przez siebie redakcji wniosku. Propozycje te przesyłane były wraz z projektem do Prezydium RM, które kierowało wnioski na Radę Ministrów celem powzięcia przez nią uchwały. Wnioski sporządzone z pominięciem tak określonego trybu postępowania miały być zdejmowane z porządku dziennego obrad RM.

³⁸ Okólnik prezesa RM, 6 VIII 1940 – IPMS, PRM.A.9.Ia/1.

W sumie obrady Rady Ministrów przebiegały sprawnie, mimo iż wielokrotnie zachodziła konieczność ich przedłużania do późnych godzin popołudniowych, czasami nawet (zwłaszcza w przypadku zatwierdzania preliminarzy budżetowych) trwały parę dni. Efektem prac Rady Ministrów były uchwały (np. w roku 1942 podjęto ich 125³⁹), dotyczące istotnych dla rządu polskiego i Polski kwestii – poczynając od spraw personalnych na ustalaniu kierunków polityki rządu kończąc.

Sprawność działania poszczególnych ministerstw w dużym stopniu zależała od kierującego danym resortem ministra oraz sekretarza generalnego, do którego należała koordynacja prac poszczególnych działów i ich referowanie wobec władz naczelnych. Wprawdzie statuty organizacyjne ministerstw sporządzane były według jednego wzoru i zatwierdzane przez Radę Ministrów, ale szczegółowe ułożenie prac w resorcie – na przykład podział działów na referaty – było sprawą wewnętrzną, regulowaną rozporządzeniem. Stąd też organizacja i efektywność pracy różnie się przedstawiała w różnych ministerstwach i w związku z tym nie poddaje się jednolitej ocenie.

Przed wszystkim jednak o jakości wykonywanych prac decydowały kwalifikacje wykonujących je ludzi, a na ten temat ciągle jeszcze mamy zbyt mało informacji. Wśród pracowników bądź współpracowników rządu pojawiają się wprawdzie znane nazwiska naukowców, publicystów, pracowników, ale na temat większości zatrudnionych wiemy niewiele.⁴⁰

We wszystkich resortach odnotowywano pewien przerost biurokratyczny, jednak mimo to wysoko należy ocenić wyniki ich prac. Zostały w nich sporządzone tezy polskiej polityki zagranicznej, opracowania dotyczące polskich celów wojny, projekty powojennego urządzenia Polski i Europy, zwłaszcza szczegółowo opracowane plany dotyczące rozwiązań federacyjnych, polskie propozycje rozwiązania problemu niemieckiego, w tym przede wszystkim sprawy granicy polsko-niemieckiej i karania zbrodniarzy wojennych, ponadto informacje na temat sytuacji Polski i Polaków pod okupacjami niemiecką i radziecką. I nie jest winą opracowujących te materiały, że dane na temat zbrodni niemieckich zaczęły po pewnym czasie nużyć zachodnich polityków, a dane na temat zbrodni radzieckich nikać w ich biurkach.

Trzeba jednak przyznać, że w niektórych przypadkach opracowania te grzeszyły pewnymi brakami. Najczęściej powtarzanym błędem, w przy-

³⁹ E. Duraczyński, *Rzqd...*, s. 170.

⁴⁰ Nie dotarłam do teczek personalnych.

padku materiałów propagandowych, była ich rozwlekłość, a ponadto wykazywana nieznamość psychiki brytyjskiego odbiorcy.⁴¹

Na marginesie warto odnotować, że również dawał się we znaki brak znajomości języka angielskiego (z francuskim było mniej kłopotów), szczególnie dotkliwy w pierwszym okresie pobytu w Wielkiej Brytanii. I tak na przykład początkowo proszono Michała Budnego z ambasady polskiej w Londynie o pomoc w sekretariacie premiera Sikorskiego, ponieważ brak tam było osób władających angielskim, mogących odpowiadać na telefony i listy.⁴² Okazuje się również, że do stycznia 1942 r. (!) nie było osoby znającej język angielski w Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP.⁴³ Pomocą często służyli Brytyjczycy znający język polski – wśród nich wielokrotnie już wspomniany Frank Savery. W miarę upływu czasu coraz więcej Polaków opanowywało język angielski.

Jak wynika z dokumentów, wiele zakłóceń w pracy ministerstw pojawiało się na styku obszarów działań poszczególnych resortów. Wielokrotnie dochodziło do sporów kompetencyjnych, którym – mimo licznych wysiłków – nie udało się całkowicie zapobiec. Są to jednak problemy dotyczące wszystkich struktur biurokratycznych i działający w trudnych warunkach uchodźczych rząd polski nie był tu żadnym wyjątkiem.

2. Łączność z Krajem

Jednym z najważniejszych problemów w funkcjonowaniu rządu na obczyźnie było utrzymywanie łączności z okupowanym Krajem. Organizowana ona była na dwóch płaszczyznach – cywilnej i wojskowej. Przedmiotem naszego zainteresowania jest łączność cywilna, ale nie sposób nie wspomnieć o wojskowej, tym bardziej że wielokrotnie ich linie krzyżowały się i przecinały.

Załączkiem wojskowego aparatu łączności z Krajem były placówki wywiadowcze Oddziału II Sztabu NW w Rumunii i na Węgrzech, które przekształciły się następnie w bazy łączności – „Bolek” w Bukareszcie, „Romek” w Budapeszcie. System baz uległ w późniejszym okresie znacznej

⁴¹ Zob.m.in.: F. Savery do S. Kota, 20 VI 1941 – Arch. Kota, t. 10; notatka ze spotkania min. Mikołajczyka z kpt. Gammansem, M.P., 13 X 1942 – IPMS, PRM, t. 83, d. 24; notatka W.D. Allena (FO), 30 I 1943 – PRO, FO 371/34549, C.1149/34/55.

⁴² M. Budny, *op.cit.*, s. 185.

⁴³ IPMS, PRM.K.102/42a.

rozbudowie. Prace organizacyjne prowadził gen. Kazimierz Sosnkowski, jako komendant główny ZWZ. W marcu 1940 r. został do niego przydzielony w charakterze pierwszego zastępcy gen. Gustaw Paszkiewicz. Po ewakuacji polskich władz naczelnych z Francji do Wielkiej Brytanii i powołaniu Komendy Głównej w kraju sztab Sosnkowskiego został przekształcony w Samodzielny Wydział Krajowy. Włączono go w skład Sztabu Naczelnego Wodza, jako jego Oddział VI i podporządkowany szefowi Sztabu NW, gen. Tadeuszowi Klimeckiemu. Szefem Oddziału VI był płk dypl. Józef Smoleński, jego zastępcą płk dypl. Franciszek Demel. We wrześniu 1941 r. Smoleński został odwołany ze stanowiska, ale faktycznie sprawował swoją funkcję jeszcze przez parę miesięcy, do czasu objęcia Oddziału VI przez ppłk. Tadeusza Rudnickiego. On z kolei został w marcu (kwietniu?) 1942 r. zastąpiony przez ppłk. Michała Protasewicza, pełniącego funkcję szefa O.VI do maja 1944 r. W kraju za sprawy łączności odpowiedzialny był Oddział V Dowodzenia i Łączności Komendy Głównej AK. Funkcję p.o. szefa Oddziału V sprawował do połowy 1941 r. kpt./mjr Leon Chendyński, a od września 1941 r. ppłk/płk dypl. Kazimierz Pluta Czachowski.⁴⁴

Prace nad organizowaniem cywilnego aparatu łączności podjęto niemal nazajutrz po utworzeniu rządu. Pierwszym ministrem odpowiedzialnym za łączność z Krajem był Aleksander Ładoś. 6 października Rada Ministrów powierzyła mu „nawiązanie poufnej komunikacji z Krajem. Działalność jego w tym kierunku będzie utrzymana w ścisłej tajemnicy”.⁴⁵ 17 października, po wejściu Sosnkowskiego w skład rządu, powierzono mu zadanie zorganizowania „łączności z krajem w zakresie wojskowym, podczas gdy na odcinku politycznym kontynuować ją będzie Min. Ładoś oraz

⁴⁴ Nt. wojskowej łączności z Krajem zob. m.in.: Marian Utnik, Relacja o działalności Oddziału VI Sztabu N.W. PSZ, mps w Archiwum IH PAN, A.311/66; pismo Sosnkowskiego do Sikorskiego (nt. konieczności reorganizacji wojskowego aparatu łączności z krajem), 28 XI 1940 – IPMS, PRM, t. 25, d. 86; *AK w dokumentach*, t. I-III, passim; *Dziękuję wam rodacy*, Londyn 1973 (dalej: *Dziękuję*); Helena Latkowska-Rudzińska, *Łączność zagraniczna Komendy Głównej Armii Krajowej. 1939-1944. Odcinek „Południe”*, Lublin 1985; Józef Garliński, *Między Londynem a Warszawą*, Londyn 1966; tenże, *Politycy i żołnierze*, Londyn 1971; Edmund Zduński, *System konspiracyjnej łączności radiowej w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce*, „Dzieje Najnowsze”, 1969, z. 4, s. 47-86; dyskusja na łamach „Zeszytów Historycznych”. 1964, (z. 7-9) wokół art. Z.S. Siemaszki, *Łączność radiowa Sztabu NW w okresie Powstania Warszawskiego*, „Zeszyty Historyczne” 6, s. 64-116; Marek Ney-Krwawicz, *Komenda Główna Armii Krajowej. 1939-1945.*, Warszawa 1990. s. 148-178.

⁴⁵ Protokół z posiedzenia RM, 6 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/2.

Min. Seyda, a całość ma pozostawać pod kierownictwem gen. Sosnkowskiego”.⁴⁶ Na posiedzeniu RM dnia 8 listopada Sosnkowski wygłosił referat, uzgodniony wcześniej z Sikorskim, zawierający tezy dotyczące organizacji łączności z Krajem, „zadań poszczególnych organów i sposobów ich działalności”.⁴⁷ Rada Ministrów przyjęła zasadnicze tezy projektu Sosnkowskiego.

Komitet Ministrów ds. Kraju (później KSK) w czasie pierwszych posiedzeń nie zajmował się sprawami łączności z Krajem *sensu stricto*. Dopiero w trakcie posiedzenia w dniu 9 stycznia 1940 r., w którym po raz pierwszy w miejsce Ładosia brał udział min. Kot, na wniosek min. Sosnkowskiego rozpoczęto dyskusję „nad koniecznością stworzenia oddzielnego aparatu łączności z Krajem dla prac politycznych Rządu”.⁴⁸ 2 lutego KSK zlecił ministrowi Kotowi, jako podsekretarzowi stanu w PRM odpowiedzialnemu za sprawy krajowe, zadanie zorganizowania aparatu łączności z krajem.⁴⁹ Jego organem wykonawczym miał być Wydział Polityczny Prezydium Rady Ministrów, który później stał się podstawą zorganizowania Wydziału Społecznego MSW.

Montowanie sieci cywilnej łączności z Krajem oraz prace nad przygotowywaniem emisariuszy i kurierów rozpoczęto w kwietniu 1940 r.⁵⁰ Jednym z podstawowych elementów tej sieci były placówki powoływane w państwach neutralnych dla utrzymywania łączności rządu z Krajem. Jako pierwsze zorganizowano placówki polityczne w Budapeszcie, Bukareszcie i Rzymie. Jak stwierdzano w sprawozdaniu z działalności MSW „pracow-

⁴⁶ Protokół z posiedzenia RM, 17 X 1939 – IPMS, PRM.K.102/4. Na posiedzeniu RM 27 października ustalono, że protokół z posiedzenia 17 października ma być zatwierdzony drogą kurendy. Nazwisko Mariana Seydy jako współodpowiedzialnego za łączność cywilną z Krajem pojawiło się w protokole, jako odrębna poprawka na gotowym maszynopisie.

⁴⁷ Protokół z posiedzenia RM, 8 XI 1939 – IPMS, PRM.K.102/6. Tekstu referatu Sosnkowskiego nie udało się odnaleźć. W czasie posiedzenia uchwalono, że „pisemny referat [Sosnkowskiego] przechowywany [będzie] osobno, ze względu na ściśle poufny charakter sprawy”. O wcześniejszych rozmowach i korespondencji Sosnkowskiego z Sikorskim na ten temat zob.: E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 69-70.

⁴⁸ Sprawozdanie MSW (cz. tajna sprawozdania Wydziału Społecznego, s. 2), maj(?) 1942 – IPMS, A.9.Ia/2. (dalej: Sprawozdanie MSW).

⁴⁹ E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 81.

⁵⁰ Tak w Sprawozdaniu MSW. Ładoś wspomina o stworzonych przez siebie, a więc w okresie październik-grudzień 1939, załączkach aparatu łączności, pierwszych kurierach i przesyłkach pieniędzy – zob.: E. Duraczyński, *Kontrowersje...*, s. 78.

nicy na tych placówkach mieli przykrywkę przedstawicielstw konsularnych, dobierani byli według klucza partyjnego, by łatwiej było utrzymać łączność ze stronnictwami w kraju.⁵¹

Kierownikiem placówki w Budapeszcie został, mianowany 8 maja 1940 r. przez Stanisława Kota, Edmund Fietz-Fietowicz (SL). Formalnie był on polskim wicekonsulem w Budapeszcie. Do głównych zadań placówki należeć miało: „a) zbieranie informacji z Kraju o stosunkach politycznych, kulturalnych, gospodarczych i przekazywanie ich Rządowi, b) przesyłanie wiadomości i materiałów od Rządu do Kraju, c) zabiegi o wydobywanie osób cywilnych, których wyjazd powinien być ułatwiony przez Organy Rządowe, w myśl wskazówek Rządu, d) skierowanie do Francji osób, których przyjazd szybki jest pożądanym dla spraw łączności”.⁵² Zastępcami Fietowicza mianowano Stanisława Bardzika i Stanisława Loewensteina, dodatkowo zostali mu podporządkowani „wysłannicy i mężowie zaufania, działający w tym zakresie poza Budapesztem”. Fietowicz miał się kontaktować bezpośrednio z Prezydium Rady Ministrów i pozostawać pod bezpośrednim zwierzchnictwem ministra Kota. Polscy dyplomaci w Budapeszcie proszeni byli o udzielenie Fietowiczowi wszelkiej pomocy.

Nie udało się odnaleźć dokumentu mianującego kierownika placówki w Bukareszcie, ale zadania przed nimi i jego placówką stawiane były podobne. Placówka rzymska była wówczas placówką jednoosobową, jej obsadę stanowił Jerzy Kurcuz, przeniesiony w sierpniu 1940 r. do Stambułu.⁵³

Podstawy łączności z krajem zorganizowano we francuskim okresie działalności rządu. Do Angers nadeszły pierwsze raporty o działalności placówek, Budapeszt przekazał pierwsze wiadomości z kraju, przerzucono do Warszawy około miliona złotych. Ewakuacja do Wielkiej Brytanii spowodowała wstrząs dla systemu funkcjonowania łączności, ale nie zmieniła jego koncepcji. Wydłużyła się droga dzieląca rząd od kraju, wzrosło zagrożenie dla istniejących już placówek, w dalszym ciągu jednak podstawą kontaktów z organizacjami w kraju była łączność kurierska utrzymywana za pomocą placówek politycznych.

Stanisław Kot, już jako minister spraw wewnętrznych, zdecydował o konieczności zwiększenia liczby placówek politycznych. Szybko wzrosła

⁵¹ Por. przypis 48.

⁵² Kot do Fietowicza, 8 V 1940 – Arch. Kota, t. 279. Szczegółowe instrukcje dla Fietowicza sporządzone zostały 17 maja.

⁵³ Zob.: korespondencja Kot-Kurcuz, VIII-XI 1940 – Arch. Kota, t. 297.

ona do szesnastu.⁵⁴ Utworzone zostały placówki w: Belgradzie (Bogumił 2), Bernie (Bronisław), Budapeszcie („Bolesław”), Bukareszcie („Bogumił 1”), Jerozolimie („Janusz”), Kairze („Karol”), Kujbyszewie („Krystyna”), Lizbonie („Leon”), Madrycie („Marceli”), Rzymie („Roman”), Sofii („Sonia”), Stambule („Stefan”), Sztokholmie („Adam”), Teheranie („Teresa”), USA („Urszula”), Vichy („Wojciech”).⁵⁵ Zatrudnionych w nich było około 50 osób, najwięcej w Stambule (9 osób) i Budapeszcie (8 osób).⁵⁶ Placówki posiadały własny budżet, szyfr, a niektóre – własne radiostacje.

Działalność placówek polegała przede wszystkim na pośredniczeniu między władzami na uchodźstwie a Krajem w przekazywaniu w obydwie strony informacji, ludzi (emisariuszy i kurierów), paczek i pieniędzy. Ponadto, zadaniem ich było gromadzenie informacji o stanowisku, jakie wobec spraw polskich zajmowały władze państwa, w którym dana placówka się znajdowała oraz propagowanie w tych państwach sprawy polskiej.

Ośrodek dyspozycyjny, jakim było w Londynie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a konkretnie, kierowany przez Pawła Siudaka (SL), Wydział Społeczny MSW, utrzymywał kontakt z placówkami wykorzystując do tego pocztę dyplomatyczną i pocztę kurierską. Do czasu utworzenia sieci łączności radiowej i samolotowej był to praktycznie jedyny środek łączności. Z pośrednictwa poczty dyplomatycznej korzystano jeszcze we Francji, kierując przesyłki do placówek w Budapeszcie, Bukareszcie i Rzymie, w 1941 r. z Londynu skierowano do placówek pocztę 123 razy, a wprost do delegata – 3, otrzymano ją 194 razy, do 16 maja 1942 r. wysłano 145 przesyłek, wprost do Delegata 2 razy, otrzymano ją 130 razy.⁵⁷

W utrzymywaniu łączności z Krajem podstawową rolę odgrywali emisariusze i kurierzy. Różnica w charakterze tych dwóch rodzajów pośredników określona została w Instrukcji nr 2 dla ob. „Rakonia” (płk. Stefana Roweckiego) od „Józefa Godziemby” (gen. Kazimierza Sosnkowskiego) z 16 stycznia 1940 r. Wytyczne organizacyjne w niej zawarte dotyczyły wprowadzie łączności wojskowej, ale charakterystyka działalności emisariuszy i kurierów tam określona odnosiła się również do pionu cywilnego łączności. I tak, emisariuszom miały być powierzane misje bardziej odpowie-

⁵⁴ Taką liczbę podano w Sprawozdaniu MSW z 1942 r., ale wiadomo, że większość z nich istniała już pod koniec 1940 r.

⁵⁵ Preliminarz budżetowy Wydz. Społecznego MSW na 1942 r. Budżet tajny. – Arch. Kota, t. 217.

⁵⁶ Notatka: „liczba stałych pracowników placówek zagranicznych”, b.d. – tamże.

⁵⁷ Sprawozdanie MSW.

działne i w związku z tym musieli się oni „orientować w ogólnej sytuacji wojskowo-politycznej, znać całościowość pracy wysyłającej ich organizacji. Częstokroć dawane im będą pełnomocnictwa do uregulowania i rozstrzygnięcia na miejscu całego szeregu zagadnień na terenie organizacji, do której zostali skierowani. Emisariusz musi znać treść powierzonych mu dokumentów i docierać do źródeł pracy organizacyjnej bezpośrednio lub poprzez pośrednie adresy zakonspirowane. Emisariusze używani będą przeważnie na wyższych szczeblach organizacyjnych. [...] Natomiast rola kurierów ograniczać się będzie do utrzymania łączności zwykłej na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Ich rola – to przewożenie powierzonych przesyłek (dokumentów, pieniędzy, bibuły itp.) lub kierowanie transportem tych przesyłek. Kurierzy zasadniczo nie powinni znać treści powierzonych dokumentów i mają docierać tylko do pośrednich punktów przekazywania”.⁵⁸

Wydział Społeczny MSW posiadał dom pod Londynem, w którym kształcono emisariuszy i kurierów. W połowie 1942 r. Wydział Społeczny dysponował szesnastoma kurierami będącymi w akcji i dwunastoma przygotowanymi do akcji.⁵⁹ Wśród emisariuszy politycznych rządu najpoważniejszą rolę odegrali Tadeusz Chciuk („Marek Celt”), Jan Koziulewski („Jan Karski”), Jerzy Lerski („Jur”), Franciszek Moskał („Martyniuk”), wśród wojskowych Kazimierz Iranek-Osmecki („Antoni”), Zdzisław Jeziorański („Jan Nowak”).⁶⁰

Poważnym utrudnieniem w nawiązywaniu przez rząd łączności z Krajem były wewnątrzpolskie konflikty. Szczególnie silnie dawały się one odczuć w rozgraniczaniu kompetencji między pionem cywilnym i wojskowym oraz w określaniu zakresu wpływu poszczególnych stronnictw politycznych na sprawę łączności z Krajem.

Problemy związane z rozgraniczaniem kompetencji czynników cywilnych i wojskowych widoczne były już wówczas, gdy sieć łączności dopiero powstawała. W MSW oskarżano wojsko o „monopolizowanie” łączności z Krajem. Stwierdzano, że Oddział II Sztabu NW „stał się nie dopuszczać

⁵⁸ AK w dokumentach..., t. I, s. 78.

⁵⁹ Sprawozdanie MSW.

⁶⁰ Jan Karski, *Story of a Secret State*, Boston 1944; Jerzy Lerski, *Emisariusz Jur*, Londyn 1984; Kazimierz Iranek-Osmecki, *Emisariusz Antoni*, Paryż 1986; Jan Nowak, *Kurier z Warszawy*, Warszawa 1989. „Celt” jako kurier MSW lądował w Polsce dwukrotnie: w grudniu 1941 r. i w kwietniu 1944 r. Raport z drugiej wyprawy został w dużej części opublikowany w: E. Duraczyński, *Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943-lipiec 1944*, Warszawa 1986, s. 355-414.

do tworzenia własnych dróg do kraju. [...] Jak słusznie u góry rozumiano konieczność stworzenia własnej łączności politycznej Rządu, tak w terenie uważano to za organizację konkurencyjną, niejednokrotnie kontrolującą sprawność dotychczasowych organizacji już działających. Powstała nieufność, a często i zła wola doprowadziła do tego, że współpraca Placówek z Bazami O.II. nie stanęła na wysokości zadania”⁶¹

Nie tylko w MSW uważano, że współpraca pionów cywilnego i wojskowego łączności nie układała się dobrze. O takie same błędy czynniki wojskowe oskarżały aparat łączności tworzony przez MSW. Świadczy o tym chociażby meldunek nr 40 z 30 listopada 1940 r., przekazany Sosnkowskiemu przez komendanta głównego ZWZ gen. Stefana Roweckiego, zwracający uwagę na brak koordynacji działań ośrodków politycznego i wojskowego. Rowecki pisał m.in. o kłopotach, na jakie w związku z tym napotyka organizowanie łączności. Szczególnie krytykowana była rola odgrywana przez Fietowicza, który w Budapeszcie „przekupuje kurierów bazy i wchodzi na trasy przez ZWZ zorganizowane, dezorganizując na nich ruch naszych kurierów”. Rowecki, podkreślając dramatyzm sytuacji, domagał się interwencji w tej sprawie, twierdząc: „wszystkie agendy Nacz. Wodza i Premiera, tak w Kraju, jak i za granicą winny z sobą przecież ściśle współpracować, inaczej podrywamy zaufanie i za granicą i w naszym społeczeństwie”⁶²

Równie istotny był konflikt rozgrywający się na płaszczyźnie partyjnej. Łączność cywilna z krajem pozostawała praktycznie w rękach ludowców – ministrami spraw wewnętrznych byli ludowcy, Wydziałem Społecznym kierował ludowiec, ludowcami byli wysyłani na placówki polityczne m.in. Edmund Fietowicz czy Józef Gójski, kurierami zostawało wielu sympatyków ruchu ludowego, np. Tadeusz Chciuk czy Franciszek Moskal, wreszcie ludowiec odpowiedzialny był w MSW za sprawy radiostacji „Świt” (o której niżej).

Wskutek tego pozostałe stronnictwa często zmuszone były do wykorzystywania dla własnych potrzeb wojskowej sieci łączności. Wspomina o tym Józef Gójski, pisząc: „Jeżeli były jakieś bardzo pufne polityczne depesze przedstawicieli PPS czy SN (Bielecki) starano się wysyłać je przez [Oddział] VI”⁶³. Wpływało to na pogłębienie konfliktów między cywilną i wojskową organizacją łączności. Przede wszystkim jednak kontrola nad

⁶¹ Sprawozdanie MSW.

⁶² *Armia Krajowa w dokumentach*, t. 1, s. 360, 361.

⁶³ J. Gójski, relacja w IH PAN, A.18/57.

środkami łączności z krajem wykorzystywana była dla wzmocnienia własnej pozycji i uzyskania poparcia dla własnej polityki. Odwołajmy się znów do słów Gójskiego, który podsumował to zagadnienie, pisząc: „Również gdy trzeba było poparcia krajowych reprezentacji politycznych dla Sikorskiego czy Mikołajczyka inspirowano w tym kierunku kraj i szybko otrzymano to, czego w Londynie żądano. Jeśli Mikołajczykowi czy Kotowi stawiano jakieś sprzeciwy do ich decyzji politycznych [tak w oryginale – M.H.] na Komitecie Zagranicznym S.L. wówczas nie słuchano tego, a po prostu mówiono – «zapytamy kraju», a sprawa już była przesądzona, że czego żądali, to im Trójkąt [...] przysyłał. Tak zresztą było i w innych stroniczkach”.⁶⁴

Jak wspomina Kazimierz Iranek-Osmecki, w próbach zachowania kontroli nad łącznością posuwano się do tego, iż odwoływano się do Brytyjczyków i ich wpływów. Jako przykład takiego postępowania podaje on fakty dotyczące swojej misji, jako emisariusza „Antoniego”. Zgodnie z tymi informacjami podróż Iranca z Kraju do Londynu była celowo opóźniana, by emisariusz prof. Kota „Martyniuk” (Franciszek Moskał) mógł wcześniej dotrzeć do Wielkiej Brytanii. „Antoni” podkreśla równocześnie, że jego podróż pod względem technicznym organizowana była przez SOE i właśnie pod względem technicznym organizacja zawodziła na każdym prawie etapie podróży, do tego stopnia, że powracał on z Polski do Wielkiej Brytanii przez Turcję, Egipt, Freetown i Kanadę. W ocenie „Antoniego” nie był to przypadek, a celowo wykorzystane przez Kota jego wpływy w SOE.⁶⁵

Wpływ Brytyjczyków na funkcjonowanie łączności między rządem polskim a Polską i tak był znaczny, bez względu na to, czy Polacy sobie tego życzyli czy nie. Organizując system łączności z Krajem rząd RP zmuszony był korzystać z pomocy i pośrednictwa rządu brytyjskiego, bo to w rękach brytyjskich skupione były środki i możliwości techniczne i finansowe dla zorganizowania łączności.

24 września 1940 r. Sikorski złożył Churchillowi memorandum na temat politycznego i wojskowego podziemia w Polsce oraz na temat łączności utrzymywanej przez rząd polski z Krajem. Podkreślał w nim konieczność sprawnego funkcjonowania tej łączności, a jednocześnie przedstawiał problemy, na jakie jej utrzymanie napotykało po upadku Francji. Postulaty

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ K. Iranek-Osmecki, *op.cit.*, s. 129-130.

pod adresem rządu brytyjskiego dotyczyły przede wszystkim pomocy finansowej oraz pomocy w odtworzeniu i poszerzeniu sieci łączności z krajem, zwłaszcza poprzez wykorzystanie możliwości przesyłania do Polski kurierów drogą zrzutów spadochronowych. Domagano się ponadto ułatwień w kontaktach rządu RP z placówkami politycznymi, zwłaszcza w Budapeszcie i Bukareszcie, ułatwień w korzystaniu z radiostacji krótkofalowych oraz przystosowania audycji nadawanych przez British Broadcasting Corporation (BBC) w języku polskim do potrzeb polskiego słuchacza. Postulowano również oddelegowanie przez rząd brytyjski łącznika, kontaktującego się z min. Kotem w sprawach technicznych i finansowych dotyczących powyższych zagadnień.⁶⁶

Brytyjczycy, zdając sobie sprawę z tego, iż wielu polskich żądań nie będą mogli spełnić, zaczęli od rzeczy możliwej do wykonania – doprowadzili do bezpośredniej rozmowy ministra Hugh Daltona, odpowiedzialnego za SOE, z ministrem Kotem. Do spotkania, w którym uczestniczył również Gladwyn Jebb, osobisty sekretarz Daltona, doszło 26 września 1940 r. Jedyną podjętą w wyniku rozmowy decyzją było wyznaczenie Colina Gubbinsa oficerem łącznikowym. Problemy merytoryczne odłożono do dalszej dyskusji. Minister Dalton, składając Churchillowi sprawozdanie z rozmów podjętych z rządem polskim, zwracał uwagę na dwa podstawowe problemy, stojące na drodze do załatwienia polskich postulatów. Pierwszym były spory i nieporozumienia wśród samych Polaków i niemożność wypracowania przez nich samych jasnej formuły postępowania. Jak pisał Dalton „Kot jest protegowanym Sikorskiego, ale nie jest w dobrych stosunkach z innymi Polakami, w tym z Sosnkowskim. [...] Na szczęście moje osobiste stosunki z Polakami są od dawna dobre, znacznie lepsze niż między nimi samymi”.⁶⁷ Drugim problemem były kłopoty techniczne i organizacyjne. W trakcie rozmowy z Kotem Dalton zapewnił go jednak, że rząd brytyjski będzie się starał udzielić rządowi polskiemu wszelkich udogodnień w nawiązywaniu łączności z krajem. Obiecywał m.in. pomoc w przerwaniu emisariuszy drogą lotniczą, a konkretnie udostępnienie w najbliższym czasie stronie polskiej samolotów typu Whitley dla tych celów.⁶⁸

⁶⁶ Memorandum rządu RP, 24 IX 1940 – PRO, PREM 3/351/3; też: Arch. Kota, t. 198.

⁶⁷ H. Dalton do W. Churchilla, 12 XI 1940 – PRO, PREM 3/351/3.

⁶⁸ Łączność lotnicza zainicjowana została w lutym 1941 r. przez Oddział VI Sztabu NW i wykorzystywana była nie tylko przez czynniki wojskowe, ale również cywilne, dla dokonywania zrzutów emisariuszy i kurierów wraz z pocztą i pieniędzmi.

Rozmowa obydwu ministrów dotyczyła również problemów wcześniej nie poruszanych. Ze sprawozdania Daltona wynika, że już wtedy strona polska rozważała ewentualność zastosowania w łączności z Krajem metody „mostów”.⁶⁹ W technicznym rozwiązaniu tego zagadnienia miał, z polecenia Daltona, wspierać stronę polską major lotnictwa brytyjskiego Redding. Kolejnym problemem poruszonym w trakcie rozmowy była sprawa zrzućcia nad terytorium Polski ulotek. Z inicjatywą taką wystąpili Brytyjczycy, a konkretnie SO1 (wydział propagandy SOE). Kot był zdecydowanie przeciwny takiemu rozwiązaniu, twierdząc, że ulotki nie są potrzebne, a wręcz mogłyby się okazać dla Polaków niebezpieczne. Jak wynika z relacji Daltona Sikorski był odmiennego zdania, jednak ostatecznie zarzućcono ten pomysł. W sprawie proponowanych przez rząd polski zmian w sposobie nadawania audycji sekcji polskiej BBC Dalton się nie wypowiadał, ponieważ sprawy te nie wchodziły w zakres jego kompetencji, a dotyczyły Ministerstwa Informacji.

Dalton pozostawał w bliskim kontakcie z Kotem, ale poszukiwanie i znajdowanie rozwiązań polskich problemów z łącznością nie było proste. Jak wynika ze sporządzonej 21 grudnia 1940 r. notatki Kota do rozmowy z Daltonem,⁷⁰ polskie potrzeby nie były zaspokajane w stopniu zadowalającym. Np. naciski polskie bardzo wyraźnie szły w kierunku uzyskania od Wielkiej Brytanii pomocy w nawiązaniu bezpośredniej komunikacji lotniczej z Krajem, która „zarówno dla ludzi, jak dla poczty jest zagadnieniem najwyższej wagi”. Tymczasem Brytyjczycy wykazywali opieszałość nawet w formalnych odpowiedziach na polskie projekty, dotyczące prób rozwiązania tego problemu. Kot stwierdzał: „Nasi technicy kilka tygodni temu przedstawili specjalnie wydelegowanemu technikowi angielskiemu bardzo – jak się wydaje – dojrzałe projekty w sprawie przesyłania poczty za pomocą samolotów [...] oraz w sprawie przewozu osób z Kraju do Anglii. Dotychczas nie możemy się doczekać nawet opinii tego angielskiego technika, co w niepotrzebny i niezrozumiały sposób krępuje dalszą pracę”.⁷¹ Komunikacja lotnicza z Lizboną – jedyna jak dotychczas trasa samolotowa

⁶⁹ Zastosowano ją dopiero w 1944 r. „Mosty” polegały na lądowaniu alianckich samolotów na zakonspirowanych lotniskach w Polsce i zabieraniu w drugą stronę ludzi i poczty, a nie jak dotychczas na dokonywaniu zrzutów. Ta bardzo trudna akcja przeprowadzona została trzykrotnie, zawsze z bazy w Brindisi we Włoszech – w nocy z 15 na 16 kwietnia, z 29 na 30 maja i z 25 na 26 lipca 1944 r.

⁷⁰ Notatka do rozmowy Kota z Daltonem, 21 XII 1940 – IPMS, PRM, t. 20, d. 41.

⁷¹ Tamże.

dla polskich kurierów – uznana została przez stronę polską za „w najwyższym stopniu niezadowolając[a]”, bowiem oczekiwania na miejsca w samolocie trwały tygodniami.

Potwierdzeniem tej ciężkiej sytuacji jest notatka z 25 lutego 1941 r., z której wynika, że władze brytyjskie 24 lutego odebrały polskiemu kurierowi miejsce w samolocie zmierzającym na Bliski Wschód. Kurier ten wstrzymywany był już przedtem dwukrotnie. Tymczasem sytuacja militarna na Bałkanach, będących trasą przerzutową dla polskich kurierów, pogarszała się z dnia na dzień i istniały poważne obawy, że w przypadku kolejnego przełożenia lotu, względy techniczne uniemożliwiłyby mu dotarcie do Polski przed jesienią. Dodatkowym elementem tej i tak trudnej sytuacji był fakt, że poprzedni kurier wyleciał z Londynu 8 grudnia 1940 r., a więc przerwa w łączności kurierskiej wydłużałaby się niemal do roku. By uzyskać miejsca w samolocie trzeba było dopiero uświadamiać najwyższe władze brytyjskie, „jak wielką polityczną odpowiedzialność biorą w ten sposób na siebie”.⁷²

Budowanie radiowej sieci łączności z placówkami i z krajem Wydział Społeczny rozpoczął w marcu 1941 r. Wobec trudności technicznych z uzyskaniem odpowiedniego sprzętu na rynku brytyjskim, część potrzebnych materiałów zamówiono w USA. Trudności techniczne nie były jednak jedynym problemem, okazało się bowiem, że gdy organizacja ośrodka łączności radiowej była już niemal ukończona Brytyjczycy nie zgodzili się na przyznanie częstotliwości, na których można było nadawać. Gubbins przekazał Kotowi informację, że częstotliwości te zostaną przyznane pod warunkiem, iż strona polska ujawni szyfry, którymi w łączności z krajem będzie się posługiwać. Generał Sikorski bardzo ostro zaprotestował przeciw temu warunkowi w liście do Daltona, pisząc: „Tajemnica szyfrów i poczty dyplomatycznej jest jednym z podstawowych przywilejów eksterytorialności, z której praw rząd polski w pełni w Wielkiej Brytanii korzysta. [...] Dlatego też żądanie ujawnienia naszych szyfrów jest sprzeczne ze stanowiskiem, jakie rząd brytyjski zajmuje wobec rządu polskiego”.⁷³ Polacy zachowali tajemnicę szyfrów, a stacja została uruchomiona jeszcze w lipcu 1941 r. Mieściła się w Mill Hill, północno-zachodnim przedmieściu Londynu, wyposażona była w jedną radiostację nadawczo-odbiorczą i w kilka

⁷² Tajna notatka dla Daltona, 25 II 1941 (nie udało się ustalić kto był jej autorem) – IPMS, PRM, t. 45D, d. 6.

⁷³ Sikorski do Daltona, 5 VII 1941 – IPMS, PRM, t. 39A, d. 27.

radiostacji przenośnych. Postulaty uruchomienia w Londynie drugiego ośrodka łączności radiowej zostały początkowo przez Brytyjczyków odrzucone, co tłumaczono tym, że nowa stacja przyczyniłaby się do „braku miejsca w powietrzu”. Jednak w połowie 1942 r. uruchomiono drugą radiostację z systemem anten kierunkowych do pracy równoległej.⁷⁴ Do kraju wysyłane były przez Wydział Społeczny małe radiostacje, odpowiadające warunkom konspiracyjnym, z których tworzono na miejscu sieć wewnętrzną.⁷⁵ Również placówki polityczne za granicą zaopatrywane były przez MSW w radiostacje. Na przykład do Kujbyszewa wysłano dwie radiostacje nadawczo-odbiorcze 75-watowe, jeden nadajnik 200-watowy i dwa amerykańskie odbiorniki oraz duże ilości sprzętu zapasowego.

Wszystkie stacje wchodzące w skład sieci kierowane były przez stację centralną w Londynie w sposób jednolity. Dzięki stworzonemu systemowi ośrodek radiowy MSW posiadał codzienną, stałą łączność dwustronną z placówkami i ze stacjami krajowymi. Trzy placówki prowadziły z Krajem łączność jednostronną. Na marginesie trzeba wspomnieć, że pion łączności wojskowej dysponował własnym systemem łączności radiowej. I tak, gdy MSW posiadało bezpośrednią łączność z delegatem na Kraj Oddział VI kontaktował się bezpośrednio z Komendą Główną ZWZ-AK.

Omawiając łączność radiową z Krajem nie sposób nie wspomnieć o radiostacji „Świt”. Jej zadaniem było nie tylko przekazywanie informacji, ale przede wszystkim podtrzymywanie woli walki społeczeństwa polskiego. Została ona uruchomiona późną jesienią 1942 r. pod Londynem, a udawać miała radiostację nadającą z okupowanego kraju. I udawało się to znakomicie przez ponad półtora roku. Nie tylko Polacy w Kraju, ale i w Londynie przekonani byli, że „Świt” jest głęboko w Polsce zakonspirowaną radiostacją, tymczasem była ona głęboko zakonspirowana, ale w Wielkiej Brytanii. „Świt” podporządkowany był Ministerstwu Spraw Wewnętrznych.

⁷⁴ Tak zapowiadano w Sprawozdaniu MSW. W preliminarzu budżetowym na rok 1942 przewidziano 1500 funtów na uruchomienie drugiego ośrodka radiowego – Arch. Kota, t. 217.

⁷⁵ Na temat organizowania w Kraju cywilnej łączności z Londynem zob.: Stefan Korboński, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Londyn 1964, s. 63 i nn. W Londynie prowadzono prace nad technicznym udoskonaleniem wysyłanego do kraju sprzętu. M.in. opracowano na podstawie projektu inż. Stanisława Lalewicza aparaturę szybkiej telegrafii, zmniejszającą ryzyko namiaru goniometrycznego – Sprawozdanie MSW. Negatywne opinie o wynikach pracy nad szybką telegrafią zob.: Tadeusz Rola, *W służbie Armii Krajowej*, w: *Dziękuję...*, s. 167-168 oraz Sabin Popkiewicz, *Łączność na Zachodzie dla potrzeb Armii Krajowej*, tamże, s. 257-258.

trzych, a konkretnie Wydziałowi Społecznemu MSW. Pracownikiem bezpośrednio za „Świt” odpowiedzialnym był Mieczysław Thugutt, syn Stanisława. Z ramienia Sikorskiego kontakt ze „Świtem” utrzymywał kpt. Janusz Tyszkiewicz. W radiostacji pracowali: Janusz Laskowski, Czesław Straszewicz, Stefan Świątek i Tadeusz Kochanowicz. Audycje wygłaszali Polacy, a stroną techniczną przedsięwzięcia zajmowali się Brytyjczycy. Brytyjczycy zastrzegli sobie również prawo cenzurowania audycji, nie mieli jednak prawa do narzucania żadnej wiadomości czy interpretacji. Funkcję cenzora pełnił mjr Charles Brysson, dobrze znający język polski. Piętnastominutowe audycje nadawane były przez „Świt” dwa razy dziennie. W ich przygotowaniu opierano się przede wszystkim na materiałach nadawanych drogą radiową z kraju, ale również na materiałach z nasłuchu obejmującego wszystkie światowe jawne rozgłośnie radiowe.⁷⁶

Dużą rolę w kontaktach rządu polskiego nie tylko z organizacjami politycznymi, ale i bezpośrednio ze społeczeństwem odgrywało radio. W Wielkiej Brytanii działało zarówno polskie radio jak i sekcja polska BBC. Radio Polskie, kontynuacja przedwojennego, było organem rządowym, podlegającym Ministerstwu Informacji i Dokumentacji. Sekcja Polska BBC rozpoczęła działalność 7 września 1939 r., a jej audycje zainaugurował Edward Raczyński wygłaszając tego dnia przemówienie do Polaków w kraju i odczytując orędzie Chamberlaina do narodu polskiego.⁷⁷ Początkowo sekcją polską kierował Michael Winch, odpowiedzialny równocześnie za audycje w języku czeskim. Jego stosunki z polskimi pracownikami sekcji i z polskimi władzami układały się źle.⁷⁸ W lutym 1942 r. zastąpił go na tym stanowisku Gregory Macdonald, który jeszcze przed wojną był konsultantem polskiej ambasady w Londynie i przez Polaków uważany był za bardzo przyjaźnie wobec Polski nastawionego. Objęcie przez niego nadzoru nad sekcją polską bardzo poprawiło panujące w niej stosunki.⁷⁹ Polski-

⁷⁶ Tadeusz Kochanowicz, *Na wojennej emigracji. Wspomnienia z lat 1942-1944*, Warszawa 1979; Janusz Laskowski, *Radiostacja „Świt”*, „Zeszyty Historyczne”, z. 9 (1966), s. 101-130 i z. 10 (1966), s. 203-223; S. Korboński, *W imieniu...; tenże, „Świt” – tajemnica Naczelnego Wodza*, „Kultura” 9 (1953), s. 84-106; tenże, *Polskie państwo podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939-1945*, Philadelphia [1983], s. 82-84; Maciej Józef Kwiatkowski, *Polskie Radio w konspiracji. 1939-44*, Warszawa 1989, s. 88-90.

⁷⁷ E. Raczyński, *op.cit.*, s. 45.

⁷⁸ Winch – w swoim niechętnym wobec polskich spraw stosunku – wspierany był przez Noëla Newsome’a, odpowiedzialnego za dział European News – Asa Briggs, *The War of Words*, London 1970, s. 466.

⁷⁹ Polakom pozostawiono wybór następcy Wincha – J. Nowak, *op.cit.*, s. 254.

mi pracownikami sekcji polskiej BBC byli w interesującym nas okresie: Zbigniew Grabowski, Antoni Sobański, Wacław Alfred Zbyszewski, Tadeusz Lutosławski, Konrad Syrop i Marek Żuławski.⁸⁰ Funkcję polskiego łącznika z BBC pełnił Jan Baliński-Jundziłł z Polish Research Centre. Działalność sekcji polskiej BBC cenzurowana była przez Brytyjczyków. Do tematu tego powrócimy w dalszej części pracy.

3. Kontakty z państwem-gospodarzem

W przypadku rządu uchodźczego znaczenie stosunków utrzymywanych z państwem-gospodarzem daleko wykracza poza zwykłą rolę stosunków między państwami, nie są one bowiem tylko częścią realizowanej polityki zagranicznej, a dotyczą bezpośrednio również sfery działań wewnętrznych rządu. Normą jest, że kontakty między państwami utrzymywane są przez przewidziane do tego, zarówno prawem konstytucyjnym jak i międzynarodowym, organy państwowe. Zwykło się przyjmować ich podział na te, które mają swoją siedzibę na terytorium własnego państwa i te, które mają swoją stałą siedzibę na terytorium państwa obcego. W przypadku kontaktów rządu uchodźczego z państwem-gospodarzem ten prosty podział nie ma zastosowania, albowiem wszystkie organy władz naczelnych znajdują się na terytorium państwa obcego. Sytuacja ta prowadzi do powstawania nowych, nieznanych w warunkach pokoju organów dla kontaktów między obydwojma państwami. Na te właśnie nietypowe cechy powiązań zostanie zwrócona szczególna uwaga.

W przypadku kontaktów polsko-francuskich w okresie od września 1939 do czerwca 1940 r. ta specyfika powiązań nie była tak uderzająca, jak w przypadku późniejszych kontaktów polsko-brytyjskich – być może dlatego, że nieliczne zachowane dokumenty dotyczące okresu francuskiego nie pozwalają odtworzyć pełnego obrazu tych kontaktów, prawdopodobnie jednak dlatego, że krótki czas pobytu rządu polskiego we Francji sprawił, iż nie zostały wytworzone żadne charakterystyczne formy wzajemnego kontaktowania się.

Pewną cechą charakterystyczną było funkcjonowanie przy rządzie polskim we Francji francuskiej misji wojskowej, której szefem był gen. Victor Denain. W listopadzie 1939 r. wyznaczył on gen. Louisa Faury na stano-

⁸⁰ Michał Budny, *Wspomnienia niefrasobliwe*, Londyn 1985, s. 180.

wisko dyrektora generalnego szkolenia armii polskiej we Francji, co spotkało się z protestami strony polskiej – nie tyle ze względu na osobę samego gen. Faury, ile na sposób powołania go na to stanowisko. Po protestach gen. Sikorskiego gen. Faury został postawiony do polskiej dyspozycji przez francuskie Ministerstwo Wojny, a następnie mianowany nie przez gen. Denain, lecz Sikorskiego.⁸¹ Ponadto, przy rządzie polskim funkcjonował agent łącznikowy – jak pisze o nim Y. Beauvois – por. Chevallier.⁸² Nie wiele wiemy na temat jego działalności, poza tym, że zajmował się organizowaniem cenzury korespondencji w języku polskim.

Na płaszczyźnie cywilnej w dalszym ciągu za polsko-francuskie kontakty odpowiedzialne były placówki dyplomatyczne, choć rola ich malała. Ambasadorem francuskim przy polskim prezydencie był od maja 1935 r. Leon Noël, który towarzyszył polskim władzom w drodze z Polski do Francji. Misję tę pełnił do końca pobytu rządu polskiego we Francji, czyli do czerwca 1940 r.⁸³ Polskim ambasadorem we Francji był od 1936 r. Juliusz Łukasiewicz. 7 listopada 1939 r. odwołany został z tego stanowiska, w dużej mierze wskutek nacisków francuskich.⁸⁴ Po jego odejściu ambasadą kierował jako chargé d'affaires radca ambasady Feliks Frankowski do czasu zerwania przez Vichy stosunków dyplomatycznych z Polską, tj. do 23 września 1940 r.

W opracowaniach poświęconych postaci generała Sikorskiego lub działalności rządu polskiego we Francji wielokrotnie wspomina się o bliskich kontaktach łączących Sikorskiego z francuskimi politykami i wojskowymi. Wymienia się wśród nich gen. Maxime'a Weyganda i Georges Mandela – ministra spraw wewnętrznych w rządzie Paula Reynaud. Kontakty te, tak bardzo pomocne w okresie formowania rządu gen. Sikorskiego we Francji, w krytycznym okresie czerwca 1940 r. zawiodły. Wszelkie nici polsko-francuskiej łączności zaczęły się wówczas rwać, rząd polski nie tylko nie był konsultowany, ale nawet informowany o posunięciach rządu francuskiego, a Sikorski bezskutecznie zabiegał o bezpośredni kontakt z gen. Weygandem.

⁸¹ Y. Beauvois, *op.cit.*, s. 64.

⁸² Tamże, s. 40.

⁸³ Gdy Noëlowi powierzono nowe funkcje (komisarza przy okupacyjnych władzach niemieckich) chargé d'affaires został radca Henri Gauquié. Miał on objąć tę funkcję i w Londynie, ale nie dotarł tam przed zerwaniem przez Vichy stosunków z Polską.

⁸⁴ Stanisław Zabiello, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986, s. 31.

Mimo, iż wiara w wartość osobistych kontaktów zawiodła Sikorskiego we Francji, w Wielkiej Brytanii w znacznym stopniu próbował opierać swoje relacje z Brytyjczykami na tej samej płaszczyźnie. Sikorski przekonany był o konieczności osobistego kontaktowania się z politykami brytyjskimi, a zwłaszcza z premierem rządu Jego Królewskiej Mości. W czasie pierwszej wizyty w Londynie w listopadzie 1939 r. Sikorski wyrobił w sobie przekonanie o wyjątkowej roli, jaką w życiu politycznym Zjednoczonego Królestwa odgrywa premier. Uznawał on, że osoba pełniąca tę funkcję sama decyduje we wszystkich istotnych kwestiach politycznych, a ministrowie spełniają jedynie funkcje wykonawcze.⁸⁵ Ten pogląd – odbiegający od rzeczywistego obrazu – utwierdzał Sikorskiego w przekonaniu o konieczności nawiązania przyjacielskich stosunków z Churchillem. Nakłaniał go do tego również Józef Retinger, który stwierdzał, że na osobistą lojalność Churchilla można liczyć, natomiast trudniej polegać na jego lojalności w dziedzinie polityki i dlatego należy zyskać w nim osobistego przyjaciela.⁸⁶

Trzeba przyznać, że w znacznej mierze Sikorskiemu się to udało. Jak wynika ze wspomnień osób znających generała, miał on dużą łatwość zjednywania sobie ludzi, co niewątpliwie pomogło mu w pozyskaniu Churchilla. Premier brytyjski rzeczywiście traktował Sikorskiego w sposób przyjazny – wielokrotnie podkreślał jego zasługi dla sprawy alianckiej, uznawał go za jednego z najbardziej oddanych sojuszników i jednego z najbardziej rozsądnych Polaków. Ta opinia Churchilla, zwłaszcza w sytuacjach kryzysowych, stanowiła poważne wsparcie dla Sikorskiego i decydowała o wzmocnieniu jego pozycji zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wobec polskiej opozycji.

Granice poparcia dla Sikorskiego wyznaczane jednak były nie sympatiami Churchilla, a interesami brytyjskimi. Wydaje się, że Sikorski czasem o tym zapominał i zbyt optymistycznie oceniał wpływ wywierany przez siebie na premiera brytyjskiego. Jego wyobrażenie o własnej charyzmie i roli odgrywanej w alianckim Londynie wyraźnie przekraczało rzeczywiste znaczenie Sikorskiego i rządu, na czele którego stał. Świadczy o tym chociażby opisana przez Leona Mitkiewicza reakcja Sikorskiego, przebywającego wówczas w USA, na wiadomości o katastrofalnej sytuacji Jugosławii i Grecji. Sikorski chciał natychmiast wracać do Londynu, twierdząc iż bez jego rady i pomocy Churchill gotów jest się załamać.⁸⁷ Tak wysoka ocena

⁸⁵ H. Kennard do W. Stranga, 23 XII 1939 – PRO, FO 371/23153, C.21011/8526/55.

⁸⁶ Jan Pomian, *Józef Retinger. Życie i pamiętniki „szarej eminencji”*, Warszawa 1990, s. 110.

⁸⁷ L. Mitkiewicz, *op.cit.*, s. 133.

własnego znaczenia była oczywistym nieporozumieniem, mimo iż kontakty między obu szefami rządów układały się pomyślnie. Reakcja Sikorskiego wynikała zresztą po części z okoliczności, w jakich doszło do jego pierwszej wizyty w Stanach Zjednoczonych. Otóż, Brytyjczycy starali się tę podróż opóźnić, obawiając się, że prowadzona w USA akcja na rzecz rekrutacji do wojska polskiego może przynieść niepożądane efekty.⁸⁸ Sikorski poinformował Brytyjczyków o swoich planach wyjazdowych 7 stycznia 1941 r. W notatce skierowanej do Churchilla 13 stycznia Eden doradzał powstrzymanie Sikorskiego przed wyjazdem.⁸⁹ 24 stycznia brytyjski premier pisał do Sikorskiego: „Muszę szczerze przyznać, że mam nadzieję, iż po namyśle zdecyduje się Pan odłożyć swój wyjazd. Jest dla mnie wielkim wsparciem świadomość, że Pan – jako przywódca sojusznicznych wojsk w tym kraju i jako premier naszego pierwszego w tej wojnie sojusznika jest tu, by służyć radą i pomocą”.⁹⁰ Sikorski obiecał odłożyć wyjazd,⁹¹ a gdy doszło do niego w dwa miesiące później, obiecał powrót, gdy tylko sytuacja będzie tego wymagać.⁹² Stąd też m.in. późniejsza emocjonalna reakcja.

Sikorski, w kontaktach nie tylko z Churchillem, ale i z innymi przedstawicielami rządu brytyjskiego, rzadko korzystał z pośrednictwa ministra spraw zagranicznych i MSZ. Jak pisał Tadeusz Katelbach, Sikorski „nie ma najmniejszego zaufania do całego zespołu urzędników tego resortu. Uważa wszystkich po prostu za sanatorów i beckowców”.⁹³ Zdawali sobie z tego sprawę również i Brytyjczycy, dodatkowo tłumacząc nieufność

⁸⁸ FO do Halifaxa, 28 III 1941: „it is important that Polish activities should not be so conducted as to [...] prejudice the success of our own scheme for recruiting specially qualified United States citizens” (PRO, PREM 3/358).

⁸⁹ PRO, FO 371/26735, C.732/559/55.

⁹⁰ IPMS, PRM, t. 39A, d. 5. Warto odnotować, iż Brytyjczycy podobną metodę stosowali i wobec innych polityków, których u siebie gościli. Gdy w maju 1942 r. gen. Charles de Gaulle planował wyjazd do Afryki Churchill stwierdził, że trzeba de Gaulle’a zatrzymać, bowiem „there is nothing hostile to England this man may not do once he got off the chain”. Jak pisze Kersaudy „Eden translated this rude negative into a diplomatic hint to de Gaulle that His Majesty’s Government might want to consult him «in this critical phase of war», and that his absence from London would therefore be inadvisable. The General appeared to be flattered, and agreed to postpone his departure for six weeks” (Frank Kersaudy, *Churchill and de Gaulle*, London 1981, s.187).

⁹¹ Sikorski do Churchilla, 30 I 1943 – PRO, FO 371/26735, C.1107/732/G. Na tłumaczeniu listu w IPMS (PRM, t. 39A, d. 6) błędnie data – 31 I 1943.

⁹² Sikorski do Churchilla, 21 III 1941 – IPMS, PRM, t. 39A, d. 16.

⁹³ T. Katelbach, *Rok ...*, s. 68

Sikorskiego jego podejrzeniami, że to MSZ próbuje ograniczać jego bezpośrednie kontakty z rządem brytyjskim.⁹⁴

Antagonizm między premierem a ministrem spraw zagranicznych osiągnął kulminację w czasie prowadzonych w lipcu 1941 r. polsko-radzieckich negocjacji, od których ostatecznie Zaleski został odsunięty. Jak wspomina Katelbach, nawet po dymisji Zaleskiego Sikorski ograniczał do minimum zakres działalności tego resortu i „wymyślił sobie namiastkę MSZ w postaci dwóch osobistości: Retingera i Litauera. Pierwszy jest, jak się powszechnie mówi, agentem brytyjskim, drugi, którego znam świetnie, zaczyna mi wyglądać znacznie gorzej, bo na sowieckiego. A był beckowcem”.⁹⁵

Informacje na temat roli, jaką w kształtowaniu stosunków polsko-brytyjskich odgrywał Stefan Litauer, korespondent PAT w Londynie, są nieliczne i niepewne. Wszystko wskazuje na to, że działalność jego należy raczej rozpatrywać w kontekście stosunków polsko-radzieckich. Józef Hieronim Retinger zyskał silną pozycję u boku Sikorskiego już na początku jego pobytu w Wielkiej Brytanii. Formalnie był radcą w Prezydium Rady Ministrów, faktycznie jednak pełnił funkcję daleko ważniejszą, bo był bliskim, zaufanym doradcą gen. Sikorskiego.⁹⁶ Mieszkający przez wiele lat w Wielkiej Brytanii Retinger – nie tylko znający dobrze język angielski, ale również specyfikę angielskiego życia, posiadający dobre koneksje, a ponadto wykazujący się niezmożoną aktywnością – okazał się bardzo pomocnym w nawiązywaniu tak wówczas potrzebnych kontaktów z Brytyjczykami. To w dużej mierze jemu należy zawdzięczać doprowadzenie do spotkania premierów Sikorskiego i Churchilla 19 czerwca 1940 r., spotkania, które zadecydowało o losach rządu polskiego po kapitulacji Francji.

Wysiłki Retingera i skuteczność jego działania wyrobiły w Sikorskim przekonanie o przydatności, czy wręcz niezbędności jego pomocy w nawiązywaniu kontaktów z Brytyjczykami. Od tego właśnie czasu Retinger był nieodstępnym towarzyszem Sikorskiego – nie tylko uczestniczył w niemal wszystkich jego poczynaniach, ale był również inicjatorem niektórych z nich.

⁹⁴ Notatka F. Savery'ego, 19 I 1941 – PRO, FO 371/26722, C.188/188/55.

⁹⁵ Zob. przypis 93.

⁹⁶ Do pierwszego spotkania Retingera z Sikorskim doszło w 1916 r. w Szwajcarii, ale dopiero ich kolejne spotkanie w Warszawie w 1923 r. stało się – według słów samego Retingera – załóżkiem późniejszej przyjaźni. Na temat Retingera zob. m.in.: J. Pomian, *op.cit.*; Olgierd Terlecki, *Barwne życie szarej eminencji*, Kraków [b.d.w.]; tegoż, *Kuzynek diabła*, Kraków 1988; Aleksander Janta, *Lustra i reflektory*, Warszawa 1982, s. 272-336; Stanisław W. Dobrowolski, *Memuary pacyfisty*, Kraków 1989.

Miał duży wpływ na zacieśnienie kontaktów Sikorskiego z Churchillem, odgrywał również rolę w nawiązywaniu kontaktów z innymi politykami brytyjskimi, zwłaszcza z działaczami Labour Party, z którymi nawiązał bardzo dobre stosunki jeszcze w latach dwudziestych.⁹⁷ Do wieloletnich jego przyjaciół należeli m.in.: Stafford Cripps, Hugh Dalton, Colin Gubbins. Retinger nie tylko ułatwiał Polakom nawiązywanie kontaktów i starał się przekonać Brytyjczyków o słuszności prowadzonej przez rząd polski polityki, ale też sam w pewnej mierze na tę politykę oddziaływał.

Wobec tak eksponowanej a nieformalnej pozycji zajmowanej przez Retingera trudno się dziwić niechęci wielu Polaków wobec jego poczynań i wobec jego osoby. Najczęściej uznawany był on po prostu za „brytyjskiego agenta”. Nie jest naszym celem ustalanie czy był nim rzeczywiście, czy nie, ale nie będzie błędem jeżeli stwierdzimy, że w wielu przypadkach forsowana przez Retingera linia polityki pokrywała się z linią polityki brytyjskiej. Niewątpliwie rzeczą pożyteczną i ciekawą byłoby sprecyzowanie, czy była to zbieżność przypadkowa czy zamierzona, ale znane dokumenty i publikacje nie pozwalają tego ustalić z całą pewnością.

O stosunku Brytyjczyków (konkretnie Foreign Office) do Retingera pisał Frank Savery. Określał on Retingera z jednej strony jako „*éminence grise*” Sikorskiego, z drugiej jako jego „*tame cat*”, które to sformułowanie jest w zasadzie równoznaczne ze słowami, jakich użył sam Retinger mówiąc o sobie, że jest maskotką generała.⁹⁸ Savery stwierdzał też, iż Retinger uważany był przez Sikorskiego za najlepszego pośrednika w kontaktach z Labour Party i że w przypadku, gdyby strona brytyjska uznała za konieczne odwieść Sikorskiego od tego przekonania, należałoby tego dokonać za pośrednictwem znaczących labourzystów, a nie poprzez polskie MSZ, któremu Sikorski nie ufał. Frank Roberts uznał jednak, iż nie ma potrzeby ostrzegać Sikorskiego przed Retingerem i dodał, że ten ostatni „nie sprawiał żadnych trudności Rządowi Jego Królewskiej Mości”.⁹⁹

Jak wynika z zachowanych dokumentów więcej kłopotów sprawiał Brytyjczykom ich własny rodak – major Victor Cazalet, członek Izby Gmin.¹⁰⁰ Był on kolejną osobą, której pośrednictwo Sikorski starał się wy-

⁹⁷ Jednym z labourzystowskich znajomych Retingera był E.D. Morel. Po jego przedwczesnej śmierci w 1925 r. Retinger poślubił jego córkę, Stellę Morel. W wartość labourzystowskich powiązań Retingera zdawał się powątpiewać F. Savery (przypis 10).

⁹⁸ A. Janta, *op.cit.*, s. 300.

⁹⁹ Zob. przypis 94.

¹⁰⁰ Na temat Cazaleta zob.: Robert Rhodes James, *Victor Cazalet. A Portrait*, Lon-

korzystać w nawiązywaniu kontaktów z Brytyjczykami, a zwłaszcza z Churchillem. Do pierwszego spotkania Cazaleta z Sikorskim doszło w kwietniu 1940 r., kiedy Cazalet – wraz z grupą innych parlamentarzystów brytyjskich – odwiedził wojsko polskie we Francji, następne miało miejsce w czasie dwudniowego pobytu Sikorskiego w Londynie w czerwcu 1940 r., a już 3 lipca Sikorski wystosował do Churchilla pismo, w którym – powołując się na zainteresowania Cazaleta sprawami polskimi – prosił o mianowanie go politycznym oficerem łącznikowym. W adnotacji poczynionej na tym dokumencie Churchill stwierdzał, że z zadowoleniem przyjmuje propozycję Sikorskiego. Dnia 9 lipca 1940 r. mjr V. Cazalet został przez War Office zwolniony ze służby wojskowej i oddelegowany do służby nowej, którą pełnił odtąd w charakterze osoby cywilnej.¹⁰¹

Inicjatywa w sprawie mianowania Cazaleta politycznym oficerem łącznikowym między Churchillem a Sikorskim została podjęta przez polskiego premiera, trudno jednak powiedzieć, żeby była inicjatywą celną. Cazalet nie wykorzystywał posiadanych możliwości występowania w obronie polskich interesów, zwłaszcza w Izbie Gmin. W trzytomowym opracowaniu W. Jędrzejewicza, *Poland in the British Parliament. 1939-1945*, nie odnotowano ani jednego jego wystąpienia w sprawach polskich w latach wojny.¹⁰² Również niewiele jest dokumentów świadczących o aktywności Cazaleta jako oficera łącznikowego – trudno nawet dokładnie określić zakres jego działań. Wiadomo, że zajmował się problemami różnej wagi, m.in. odwiedzał polskie oddziały wojskowe w Szkocji, występował do War Office w sprawie uposażenia oficerów polskich, interesował się warunkami życia Polaków mieszkających w Wielkiej Brytanii, towarzyszył Sikorskiemu w jego podróżach zagranicznych i – jak wynika ze sporządzanych przez niego notatek – nawet przygotowywał wygłaszane przez Sikorskiego w USA przemówienia i odczytywał je.

don 1976; Magdalena Hutas, *Victor Cazalet – polityczny oficer łącznikowy między W. Churchillem a W. Sikorskim*, „Dzieje Najnowsze”, 1987, z. 1, s. 67-82; Tadeusz A. Szumowski, *Victor Cazalet i jego koncepcja granic powojennej Polski z 1943 r. Przyczynek do dziejów brytyjskiej polityki zagranicznej*, w: *Historia i współczesność*, Warszawa 1987, s. 245-255.

¹⁰¹ PRO, PREM 4/19/1.

¹⁰² Jego nazwisko pojawia się tam tylko czterokrotnie – trzy razy Cazalet wspomniany jest już pośmiertnie (zginął razem z gen. Sikorskim w katastrofie gibraltarskiej), a tylko raz wymieniany jako interpellant, mianowicie pod datą 10 maja 1939 r., kiedy to skierował do R.A. Butlera pytanie dotyczące emigracji Żydów z Polski do Palestyny – *Poland in the British Parliament. 1939-1945*, ed.: W. Jędrzejewicz, vol. 1 (*March 1939 – August 1941*), New York 1946, s. 54.

Według R.R. Jamesa głównym zadaniem Cazaleta było „łagodzenie napięć i animozji w łonie Wolnego [sic!] Rządu Polskiego”.¹⁰³ Nie udało się odnaleźć żadnych tego przykładów, chociaż – jak twierdził sam Cazalet – Sikorski zwracał się do niego z prośbą o wpłynięcie na stanowisko prezydenta Raczkiewicza wobec planowanego układu polsko-radzieckiego w lipcu 1941 r. Trudno jednak taką interwencję nazwać mianem „łagodzenia napięć”.

Do najważniejszych spraw, z jakimi zetknął się Cazalet w okresie swojej współpracy z Polakami, należał problem negocjowanego układu brytyjsko-radzieckiego (podpisanego 26 maja 1942 r.), który początkowo miał zawierać klauzulę dotyczącą zachodnich granic ZSRR. Victor Cazalet był jednym z najbardziej aktywnych przeciwników zawarcia układu w takiej postaci. Jego stanowisko zbieżne było ze stanowiskiem zajmowanym w tej sprawie przez polską dyplomację. Zgodność ta nie wynikała jednak z bliskich kontaktów Cazaleta z politykami polskimi; on sam stwierdzał, że do podjęcia akcji protestacyjnej skłoniła go nie tyle chęć obrony interesów polskich, ile przekonanie o tym, że projektowane warunki układu godzą w interesy Wielkiej Brytanii.¹⁰⁴ Takie stanowisko Cazaleta nie spotkało się z ciepłym przyjęciem rządu Churchilla. Nieporozumienia między Churchilllem i Cazaletem sięgają zresztą okresu znacznie wcześniejszego. Ich serdeczna przyjaźń nawiązana po I wojnie światowej nie była długotrwała. Już na początku lat trzydziestych ich drogi zaczęły się rozchodzić, głównie ze względu na różnice poglądów politycznych. W maju 1940 r., gdy ważyły się losy gabinetu Chamberlaina, Cazalet głosował za jego pozostaniem u władzy, co niewątpliwie zostało odnotowane przez Churchilla i jego stronników. W okresie późniejszym stosunki między nimi były raz gorsze raz lepsze, ale nigdy już nie były dobre, skoro Cazalet mógł zapisać w swoim dzienniku: „Parę dni temu Winston powiedział mi nawet «Dzień dobry». Prawdopodobnie wziął mnie za kogoś innego!”¹⁰⁵

¹⁰³ R.R. James, *op.cit.*, s. 235. James wielokrotnie używa w odniesieniu do rządu i Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii błędnego i mylącego określenia „Wolni Polacy” (np. na s. 226 – Free Polish forces, s. 232 – Free Polish Government, s. 233 – Free Poland).

¹⁰⁴ W swoim dzienniku Cazalet zanotował pod datą 22 IV 1942 r.: „On this issue I am battling for British honour, not Polish interests”, a w liście do sir Hugh Knatchbull-Huggesona, brytyjskiego ambasadora w Ankarze, pisał 22 maja: „I am more concerned in this matter with the honour of my country than the future of the Poles” – cyt. za: R.R. James, *op.cit.*, s. 276-277.

¹⁰⁵ Zapisek z 22 V 1943. Cyt. za: R.R. James, *op.cit.*, s. 283.

Dodatkowo, w omawianym okresie 1942 r. ukazała się broszura autorstwa Cazaleta, poświęcona jego pobytowi wraz Sikorskim w Związku Radzieckim na przełomie 1941 i 1942 r. Praca ta – przeznaczona wyłącznie do prywatnego rozpowszechniania¹⁰⁶ – spotkała się z publiczną krytyką lorda Beaverbrooka. Główne jego zarzuty dotyczyły zbyt krytycznego sposobu przedstawienia przez Cazaleta ZSRR. Sprawa ta wywołała zaniepokojenie samego Churchilla, który zażądał od ministra wojny wyjaśnień, jak było możliwe, by oficerowi brytyjskiemu, wyjeżdżającemu do Związku Radzieckiego w misji oficjalnej zezwolono na tak szkodliwą publikację.¹⁰⁷ Odpowiedzią było stwierdzenie, że Cazalet został w lipcu 1940 r. zwolniony z wojska i nie podlega w związku z tym Regulaminowi Królewskiemu. Decyzją Churchilla było odłożenie całej sprawy. Prawdopodobnie umarła-by ona śmiercią naturalną, gdyby nie aktywność Cazaleta w sprawie układu brytyjsko-radzieckiego, która ponownie zwróciła na niego uwagę Churchilla. Zażądał on od sir Edwarda Bridgesa, sekretarza Gabinetu Wojennego, informacji o tym, jaki był status Cazaleta, na jakich warunkach został mianowany oficerem łącznikowym i komu podlegał.

Choć może wydawać się dziwne, że Churchill nie wiedział nic na ten temat, to przy bliższym zbadaniu sprawy okazuje się, że i sam Cazalet nie był pewien na czym polega jego rola łącznika między dwoma premierami.¹⁰⁸

Jak wynika z raportu przygotowanego przez Bridgesa, łatwiej było określić, kim Cazalet nie był, niż kim był. Otóż, nie był on członkiem brytyjskiej misji wojskowej przy armii polskiej (mimo, iż zakwaterowany był w przeznaczonym dla niej budynku), nie podlegał brytyjskiemu War Office, nie był nawet uprawniony do noszenia munduru wojskowego, nie był zatrudniony przez żaden z departamentów rządowych, nie podlegał żadnemu z ministrów brytyjskich. Nic na temat jego statusu nie było wiadomo ani w War Cabinet Office, ani na Downing Street 10, a jedyny odnaleziony

¹⁰⁶ Victor Cazalet, *With Sikorski to Russia*, London 1942, Curwen Press.

¹⁰⁷ Już po paru dniach, 17 maja 1942 r., Churchill przeczytawszy książkę Cazaleta, a nie artykuł o niej, napisał: „I read his book in the train. It is not bad, and I saw little to object to in it” – PRO, PREM 4/19/1.

¹⁰⁸ Cazalet pisał o pełnionej przez siebie funkcji: „...Political Liaison Officer between Mr Churchill and himself [Sikorski] – at least that is rather vague, unpaid and unofficial capacity in which General Sikorski has always **regarded** [podkreślenie – M.H.] my job” (V. Cazalet, *op.cit.*, s. 1), czy: „Certain Poles in Russia seemed to think the Russians might not like an Englishman arriving with Sikorski, especially as **I am supposed to be** [podkreślenie – M.H.] the Liaison Officer between him and the English Prime Minister” (V. Cazalet, *op.cit.*, s. 33).

ślad łączący Cazaleta z Churchillem, to wspomniana już adnotacja brytyjskiego premiera na liście Sikorskiego z 3 lipca 1940 r. E. Bridges stwierdzał: „Jeżeli jest odpowiedzialny przed kimkolwiek to przed Generałem Sikorskim”.¹⁰⁹

Wszystko wskazuje na to, że Sikorski nie zdawał sobie sprawy z tej sytuacji i był przekonany o przydatności Cazaleta i o tym, jak wielkie miał on możliwości działania. Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku Retingera – Sikorski znacznie wyżej oceniał jego możliwości niż Brytyjczycy. Trudno jednak powiedzieć z całą pewnością, że oparcie stosunków z rządem brytyjskim na kontaktach nieoficjalnych, zakulisowych było błędem. Mimo wszystko okazywały się one przydatne do pewnego stopnia i często bardziej skuteczne niż próby uzyskania czegoś drogą oficjalną. Błędem była raczej pewna jednostronność w tych kontaktach, zbyt duże położenie nacisku na osobiste kontakty Sikorskiego z Churchillem i wiara w ich skuteczność.

Na pewne aspekty tej sprawy zwrócił uwagę Frank Savery w przywoływanej już poufnej rozmowie z Adamem Romerem z 28 lipca 1940 r. Savery miał się wówczas wyrazić: „Mam też wrażenie, że słabą stroną obecnej Waszej sytuacji w Anglii jest opiera[nie] stosunków polsko-brytyjskich wyłącznie na bezpośrednim stosunku Churchill-Sikorski. [...] Jeżeli, co nie daj Boże, polityka jego [Churchilla] napotka na niepowodzenie, to grozi Wam to, że nieunikniona wówczas reakcja przeciwko Churchillowi odbiłaby się również na stosunkach pomiędzy Rządem Polskim a rządem brytyjskim. Dlatego też lepiej byłoby osiągnąć pomyślnie załatwienie Waszych dezyderatów nie tyle osiągnięciem nacisku z góry najwyższej, ile przygotowaniem go drogą może żmudniejszych, ale owocniejszych zabiegów w kompetentnych bezpośrednio ministerstwach, a więc przede wszystkim w Foreign Office i War Office”.¹¹⁰

Kontakty z Edenem (przez pierwszych parę miesięcy z Halifaxem) i jego resortem utrzymywane były – co nietypowe – głównie nie przez polskiego ministra spraw zagranicznych i jego resort, ale przez samego Sikorskiego. O jego tendencjach do odsuwania Zaleskiego i MSZ od wpływu na bieg wydarzeń była już mowa. Sytuację zmieniło trochę objęcie kierownictwa MSZ przez Edwarda Raczyńskiego, z zachowaniem jego dotychczasowej funkcji ambasadora RP w Londynie, pełnionej od 1934 r. Raczyński cie-

¹⁰⁹ E. Bridges do W. Churchilla, 18 V 1942 – PRO, PREM 4/19/1.

¹¹⁰ „Streszczenie rozmowy pomiędzy p. Savery a p. Romerem z dnia 28 lipca 1940 r.” – IPMS, PRM 20/6.

szął się zaufaniem Brytyjczyków, a i dla Sikorskiego był postacią znacznie mniej kontrowersyjną niż Zaleski. W trakcie długiego pobytu w Londynie zdołał poznać niektóre mechanizmy życia politycznego Wielkiej Brytanii, nawiązać wiele kontaktów, które ułatwiały mu późniejsze załatwianie trudnych spraw. Co natomiast pomnażało trudności Raczyńskiego, to fakt, iż jego urzędowanie w MSZ przypadło na okres, w którym znaczenie Polski jako sojusznika znacznie zmalało. Wejście do wojny takich gigantów jak Związek Radziecki i Stany Zjednoczone nie mogło nie wywrzeć wpływu na pozycję Polski, a tym samym na rangę stosunków brytyjsko-polskich.

W kontaktach z Brytyjczykami Raczyński wykorzystywał raczej personel ambasady polskiej w Londynie niż Ministerstwa Spraw Zagranicznych. W zachowanych dokumentach Foreign Office znacznie częściej można spotkać takie nazwiska jak np. Antoni Baliński (pierwszy sekretarz polskiej ambasady), Michał Budny (drugi sekretarz), Władysław Kulski (radca w ambasadzie polskiej) niż np. nazwisko Jana Wszelakiego, kierującego referatem anglo-amerykańskim w MSZ czy nawet Kajetana Morawskiego, ówczesnego sekretarza generalnego MSZ, którego pracę Raczyński oceniał bardzo wysoko.

Prowadzi to do dosyć niespodziewanego wniosku, że znaczenie polskiej ambasady w Londynie nie zostało zachwiane niezwykle, wojennymi warunkami. Można byłoby przypuszczać, że obowiązki spoczywające normalnie na placówce dyplomatycznej przejęte zostaną przez naczelne władze państwowe, które – mając swoją siedzibę na czas wojny w Londynie – nie musiały korzystać z pośrednictwa ambasady. Premier i minister spraw zagranicznych reprezentowali Polskę bezpośrednio, kontaktując się z rządem Jego Królewskiej Mości, opiekę nad mieszkającymi w Wielkiej Brytanii Polakami przejęło – przynajmniej w pewnym zakresie – Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, a mimo wszystko sprawnie funkcjonująca ambasada RP w Londynie w dalszym ciągu odgrywała znaczną rolę we wzajemnych kontaktach obu stron. Duży wpływ miało na to łączenie przez E. Raczyńskiego funkcji ambasadora i kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Inaczej jednak wyglądała sytuacja ambasady brytyjskiej przy polskim prezydencie. Była ona wyraźnie pomijana przez stronę polską w kontaktach z Brytyjczykami i trzy kolejne osoby pełniące w omawianym okresie funkcję ambasadora Wielkiej Brytanii przy polskim prezydencie nie były w stanie w pełni wykazać się swoimi możliwościami. Stosunkowo największą rolę odegrał sir Howard Kennard, który funkcję ambasadora brytyj-

skiego w Polsce zaczął pełnić w 1935 r. i pełnił ją nadal, gdy rząd polski znalazł się na obczyźnie, początkowo we Francji, a następnie w Wielkiej Brytanii. Już sama obecność Kennarda w Angers miała dla Polski, ze względów chociażby prestiżowych, olbrzymie znaczenie, ponadto swoją aktywną działalnością w okresie po upadku Francji Kennard przyczynił się do uzyskania przez rząd polski gościny na Wyspach Brytyjskich. W Londynie Kennard również odgrywał pewną rolę w kształtowaniu stosunków brytyjsko-polskich, ale – o czym była już mowa – jego poglądy na Sikorskiego i prowadzoną przez niego politykę coraz bardziej odbiegały od stanowiska dominującego w rządzie JKМ, co w końcu doprowadziło do tego, że w kwietniu 1941 r. sir Howard Kennard podał się do dymisji¹¹¹ i 6 maja przestał pełnić swoją dotychczasową funkcję.¹¹² Jego następcą został sir Cecil Dormer¹¹³ i to właśnie on najbardziej uskarżał się na niedostrzeżenie przez rząd polski ambasady brytyjskiej.¹¹⁴ Największa jego aktywność wiązała się z negocjacjami polsko-radzieckimi w 1941 r. Dnia 20 lutego 1943 r. Dormer zastąpiony został przez sir Owena O'Malleya,¹¹⁵ któremu przyszło z kolei pełnić swoją funkcję w okresie odkrycia zbrodni katyńskiej i zerwania stosunków radziecko-polskich. On też stał się autorem raportów składanych rządowi w związku z tymi dramatycznymi wydarzeniami.¹¹⁶

Wiele spraw między rządem polskim a brytyjskim załatwianych było jednak raczej za pośrednictwem Edena i Foreign Office niż Dormera czy O'Malleya i ambasady. Przykładem tego jest m.in. przypadająca na wiosnę 1942 r. akcja dyplomatyczna rządu polskiego mająca na celu niedopuszczenie do podpisania układu brytyjsko-radzieckiego, zawierającego klauzule dotyczące granic. Strona polska prowadziła akcję w wielu kierunkach, ale szczególnie dużo wysiłku włożono w przekonanie o słuszności swego stanowiska właśnie A. Edena. Po części mogło to wynikać z faktu, że początkowo był on jednym ze zwolenników podpisania układu w wersji poruszającej sprawę zachodnich i północnych granic ZSRR, częściowo zaś z tego, że zdawano sobie sprawę z odgrywanej przez Edena roli w brytyjskim gabinecie wojennym. A trzeba przyznać, że w roku 1942 akcje Edena stały

¹¹¹ H. Batowski, *Z dziejów dyplomacji ...*, s. 168; D. Brandes, *op.cit.*, s. 84/5.

¹¹² PRO, FO 371/26767, C.4820/4398/55.

¹¹³ PRO, FO 371/26767, C.4989/4398/55.

¹¹⁴ PRO, FO 371/26775, C.5996/5996/55.

¹¹⁵ PRO, FO 371/34564, C.2147/258/55.

¹¹⁶ PRO, FO 371/34577, C.6160/258/55; L. FitzGibbon, *Unpited and Unknown*, London 1975, s. 37-53; C. Madajczyk, *Dramat katyński*, Warszawa 1989, s. 146-149.

rzeczywiście wysoko – widziano w nim nawet ewentualnego następcę Churchilla na stanowisku premiera rządu, już w lutym mówiło się o tym, że ma zostać leaderem Izby Gmin, lecz wówczas jeszcze funkcję tę objął Stafford Cripps. Eden został leaderem Izby Gmin w listopadzie. Było to wyróżnienie, ale wynikające z zajmowania tego stanowiska obowiązki utrudniały mu znacznie prowadzenie prac związanych z kierowaniem Foreign Office.¹¹⁷ Odbiło się to również na jego stosunkach z rządem polskim, z którym utrzymywał coraz rzadsze kontakty. Nigdy już w każdym razie nie wykazywał takiego zaangażowania w sprawy polskie jak w lipcu 1941 r.

W Foreign Office departamentem odpowiedzialnym za sprawy państw Europy Zachodniej i Środkowej, w tym Polski, był Departament Centralny.¹¹⁸ W latach 1937-39 na czele tego departamentu stał sir William Strang. Gdy w listopadzie awansował na zastępcę podsekretarza stanu w Foreign Office, jego miejsce zajął sir Ivone Kirkpatrick, a następnie sir Roger M. Makins – dotychczasowy referent spraw polskich w FO,¹¹⁹ choć w dalszym ciągu Strangowi podlegały sprawy kontaktów z rządami krajów okupowanych. Duży wpływ na kształtowanie w Foreign Office opinii o sprawach polskich miał Frank Kenyon Roberts.¹²⁰ Zwierzchnicy konsultowali się z nim w każdej sprawie dotyczącej Polski, jego opinie i poglądy brano pod uwagę przy podejmowaniu często bardzo ważnych decyzji.

Dużą rolę w kontaktach polsko-brytyjskich odgrywał również Frank Savery.¹²¹ Znał on dobrze stosunki polskie, od dawna będąc z Polską zwią-

¹¹⁷ John Harvey (ed.), *The War Diaries of Oliver Harvey*, London 1978, s. 201.

¹¹⁸ Po wojnie departament ten został rozwiązany i Polska – wraz z Czechosłowacją, Rumunią, Węgrami, Bułgarią – trafiła do Departamentu Północnego, zajmującego się dotychczas sprawami Związku Radzieckiego. Wielu cennych informacji na temat funkcjonowania i organizacji Foreign Office dostarcza publikacja: William Strang, *The Foreign Office*, London 1955. Dotyczy ona wprawdzie głównie FO w okresie po przeprowadzonych przez Edena w 1943 r. zmianach w organizacji i sposobie funkcjonowania tego ministerstwa, ale również zawiera wiele danych dotyczących okresu wcześniejszego.

¹¹⁹ H. Batowski, *Z dziejów ...*, s. 110, 166; William Strang, *Home and Abroad*, London 1956, s. 68, 71.

¹²⁰ Sir Frank Kenyon Roberts, ur. 1907 r., absolwent Trinity College, Cambridge, w FO od 1930 r., od 1932 r. na placówkach w Paryżu i Kairze, w centrali od 1937 r. W krótkim okresie od 18 lipca do 6 października 1941 r. chargé d'affaires przy rządzie czechosłowackim.

¹²¹ Frank Savery (1883-?), absolwent Hertford College, Oxford. Od 1911 w poselstwie w Monachium, 1914-19 w Bernie, od 1 lipca 1919 konsul w Warszawie, od 16 listopada 1939 r. – radca ambasady brytyjskiej przy polskim prezydencie, początkowo we Francji, od czerwca 1940 r. w Wielkiej Brytanii.

zany, zdołał nawiązać wiele znajomości z polskimi politykami, które jednak wywoływały też zaniepokojenie rządu polskiego, z powodu, o którym była już mowa: Savery nie zawsze kontaktował się z osobami akceptowanymi przez Sikorskiego.

Problem nawiązywania przez Brytyjczyków kontaktów z Polakami, nie zawsze uznawanymi przez oficjalne czynniki rządowe za odpowiednich do reprezentowania spraw polskich, pojawiał się częściej. Parokrotnie zwracał na to uwagę gen. Kazimierz Sosnkowski, pisząc m.in.: „Trzeba bezwzględnie wyjednać u Anglików, by nie nawiązywali w sprawach Kraju stosunków z nikim poza osobami wskazanymi przez rząd polski”.¹²²

Zagadnienie to miało również drugą stronę, albowiem i niektórzy Polacy chętnie nawiązywali kontakty z Brytyjczykami, z pominięciem oficjalnych kanałów łączności. Problem ten szczególnie silnie dał się odczuć w pierwszym okresie pobytu rządu polskiego w Londynie, a przynajmniej szczególnie silne odbicie znalazł wówczas w dokumentach, gdy wzajemnie oskarżano się o utrzymywanie „nielegalnych kontaktów”.

Oficjalne kontakty polskich ministrów z rządem brytyjskim, były utrzymywane z dużym trudem.¹²³ Stanisław Zabięło pisał, że „różne urzędy, zwłaszcza brytyjskie, traktowały zupełnie bezceremonialnie sprawy polskie, z którymi miały do czynienia”.¹²⁴ Traktowanie to w istocie musiało być „bezceremonialne”, skoro nawet sami Brytyjczycy zwrócili na to uwagę. W notatce sporządzonej 11 lutego 1941 r. R. Makins sugerował, by do głównych resortów rządu Jego Królewskiej Mości wysłać oficjalne pismo, dotyczące kontaktów tych resortów z wszystkimi rządami alianckimi goszczącymi w Londynie, w tym z rządem RP, by rządy te i ich reprezentanci traktowani byli z szacunkiem należnym aliantom, a nie jako „przekleści cudzoziemcy”.¹²⁵ Pismo utrzymane w tym duchu, podpisane przez sir Alexandra Cadogana, stałego podsekretarza stanu w FO, zostało wysłane 19 lutego 1941 r., w imieniu Edena, do Treasury, Board of Trade, Board of

¹²² K. Sosnkowski do W. Sikorskiego, 28 XI 1940 – IPMS, PRM 25/87. Por. też PRM 37B/9 i PRM 20/7 oraz *AK w dokumentach*, t. I, s. 354.

¹²³ Np. Min. Skarbu utrzymywało bliskie kontakty z brytyjskim Treasury w sprawach finansowych, Min. Prac Kongresowych i Polish Research Centre współpracowały z Royal Institute of International Affairs (Chatham House) oraz z Research Department w Foreign Office przy ustalaniu celów wojny i planów organizacji Europy powojennej, Min. Informacji i Dokumentacji utrzymywało kontakty z brytyjskim Min. Informacji.

¹²⁴ S. Zabięło, *O rząd ...*, s. 111.

¹²⁵ PRO, FO 371/26463, C.1536/1536/62.

Inland Revenue, Home Office oraz Ministry of Health, Shipping, Transport, Labour, Food, Supply, Economic Warfare, Information, Works and Buildings.¹²⁶

Wśród polsko-brytyjskich kontaktów ministerialnych na szczególną uwagę zasługują utrzymywane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Ministerstwo Spraw Wojskowych z Kierownictwem Operacji Specjalnych (Special Operations Executive).¹²⁷ SOE zostało powołane do życia w lipcu 1940 r. Na jego czele stanął Hugh Dalton, minister wojny ekonomicznej (Economic Warfare). Szefem sekcji polskiej SOE był początkowo Bickham Sweet-Escott, a następnie płk Harold B. Perkins, który przed wojną mieszkał w Polsce, znał polski język i zwyczaje.¹²⁸ Zastępcą Perkinsa był mjr. Truszkowski, Anglik polskiego pochodzenia.¹²⁹

24 września 1940 r. rząd polski złożył Churchillowi omawiany już memoriał w sprawach łączności z Krajem. Zwrócono się w nim również z prośbą o „desygnowanie reprezentanta Rządu Brytyjskiego w celu współpracy z polskim ministrem spraw wewnętrznych, profesorem Kotem”.¹³⁰ Dalton również widział potrzebę powołania oficera łącznikowego dla kontaktów polsko-brytyjskich, inaczej jednak widział jego rolę niż Polacy. Stwierdzał mianowicie, że celem działalności tego oficera byłoby „poznanie wszystkich tajemnic i planów nie tylko Kota, ale i polskich władz wojskowych”.¹³¹ W odczuciu Daltona rolę taką mógłby spełniać płk. Colin Gubbins.¹³² 16 października wystąpił do War Office z wnioskiem o oddelegowanie Gubbinsa do pracy w charakterze oficera łącznikowego. Po przedłużających się negocjacjach War Office wyraziło zgodę na objęcie przez Gubbinsa tej funkcji, z zachowaniem jednak bliskiej łączności z WO. Przejmowanie przez Gubbinsa nowych obowiązków odbywało się bardzo powoli i wywołało

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ Nt. SOE zob. m.in.: D. Stafford, *op.cit.*, M.R.D. Foot, *SOE in France*, London 1966; E.H. Cookridge, *Inside SOE. The Story of Special Operations in Western Europe. 1940-1945*, London 1965; T. Panecki, *op.cit.*; Jan Zamojski, Wielka Brytania a Polska w świetle działalności Special Operations Executive, „Dzieje Najnowsze”, 1971, z. 1-2, s. 314-328.

¹²⁸ J. Garliński, *op.cit.*, s. 24.

¹²⁹ J. Nowak, *op.cit.*, s. 219.

¹³⁰ Memoriał rządu polskiego z 24 IX 1940 – PRO, PREM 351/3.

¹³¹ H. Dalton do W. Churchilla, 12 XI 1940 – PRO, PREM 351/3.

¹³² Płk Colin Gubbins stał we wrześniu 1939 r. na czele misji Military Intelligence/Research w Polsce. Jak twierdził Dalton Gubbins był „dobrze widziany” przez Sikorskiego i dlatego też mógł się okazać pożyteczny w kontaktach z Polakami.

zniecierpliwienie Kota, który pisał: „Rozumiem dobrze, że Gubbinsowi potrzebny jest pewien okres czasu na organizację nowego biura, chciałbym jednak, żeby rozumiał, że to opóźnienie obarcza go dużą odpowiedzialnością w sprawach niezmiernego zupełnie znaczenia i że musi się postarać o nadrobienie straconego czasu”.¹³³

W drugiej połowie 1941 r. doszło w SOE do istotnych zmian, które z zainteresowaniem i zaniepokojeniem zostały przyjęte przez stronę polską. Utworzono wówczas Zarząd Wojny Politycznej (Political Warfare Executive – PWE), którego zadaniem miało być kierowanie akcją propagandową. Powołanie PWE i wzmocnienie go kosztem SOE budziło poważny niepokój Daltona, tym bardziej że 19 grudnia Desmond Morton wspomniał, „iż może w związku z utworzeniem PWE trzeba będzie zmienić kartę SOE”.¹³⁴

Sekcją polską PWE kierował MacLaren. Utrzymywał on bliskie stosunki ze stroną polską. Został nawet utworzony komitet współpracy, w skład którego ze strony polskiej wchodził: Młodożeńiec, Wójcicki i Czarnomski (ponadto postanowiono zwrócić się do Oddziału VI o delegowanie do komitetu jego przedstawiciela), ze strony brytyjskiej: MacLaren, Pearce (łącznik) i MacMillan (technik).¹³⁵ Współpraca polsko-brytyjska w tym zakresie nie układała się jednak najlepiej.

W lutym 1942 r. Dalton został zastąpiony na stanowisku szefa SOE przez lorda Selborne’a. Zachodzące w SOE zmiany miały wpływ na kontakty ze stroną polską. To właśnie Selborne wywołał na przełomie października i listopada zmiany w sposobie podporządkowania Akcji Kontynentalnej polskiemu Ministerstwu Spraw Wojskowych i Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, domagając się przejścia przez władze wojskowe spraw z wojskiem związanych.¹³⁶

Przybliżenia wymaga postać wspomnianego uprzednio mjr. Desmonda Mortona, bliskiego i zaufanego współpracownika Churchilla. Odgrywał on istotną rolę w kontaktach rządu brytyjskiego z Wolnymi Francuzami, jednak – jak pisze Elisabeth Barker – w miarę upływu czasu był on w spra-

¹³³ Notatka min. Kota do rozmowy z min. Daltonem, 21 XII 1940 – IPMS, PRM 20/41. Z notatki tej wynika również, że już wcześniej funkcję oficera łącznikowego pełnił Bickham Sweet-Escott, który ustąpił z zajmowanego stanowiska 11(?) grudnia 1940 r.

¹³⁴ D. Stafford, *op.cit.*, s. 99.

¹³⁵ S. Mikołajczyk do W. Sikorskiego, 23 X 1942 – IPMS, PRM 83/26.

¹³⁶ T. Panecki, *op.cit.*, s. 97. Zob. też fragmenty niniejszej pracy poświęcone MSW i MSWojsk.

wach francuskich coraz rzadziej konsultowany i w późniejszych latach wojny zajmował się głównie sprawami rządu polskiego i czechosłowackiego.¹³⁷ D. Stafford twierdzi, że Morton w 1940 r., „używając jego własnego określenia został mianowany «spowiednikiem» wszystkich rządów emigracyjnych”.¹³⁸ Stwierdzenie to wymaga paru dodatkowych wyjaśnień.

Problem pełnienia przez Mortona roli „spowiednika” rządów uchodźczych pojawia się na marginesie projektu utworzenia stanowiska brytyjskiego oficera łącznikowego z rządami alianckimi. Sugestia taka została wysunięta przez Mortona 25 lutego 1941 r., nie spotkała się jednak z entuzjastycznym przyjęciem ze strony Brytyjczyków. Twierdzono, iż alianci nie wykazują żadnego szczególnego zainteresowania tworzeniem nowego kanału łączności z rządem brytyjskim lub między sobą. Istniejąca już struktura połączeń uznana została za zupełnie wystarczającą,¹³⁹ a wszelkie wysiłki zmierzające do jej uzupełnienia za dublowanie już istniejącego aparatu. F. Roberts stwierdził wręcz, że problemem jest nie to, że istnieje zbyt mało kanałów łączności, lecz to, że jest ich zbyt dużo, rolę bowiem tę pełnią m.in. brytyjscy przedstawiciele dyplomatyczni przy rządach alianckich, alianckie misje dyplomatyczne w Londynie, czy mjr Cazalet działający jako oficer łącznikowy przy gen. Sikorskim.¹⁴⁰

Powracając do pełnionej przez Mortona funkcji warto zacytować fragment opracowanej w Foreign Office notatki, której autor pisał: „widziałem notatkę mjr. Mortona [...] sugerującą, że premier [Churchill] powinien go poprosić o pełnienie roli «spowiednika» aliantów i że «katolicycy» Francuzi, Belgowie i Polacy, jak również Norwegowie korzystali z jego usług, choć nie Holendrzy, polegający sami na sobie. [...] Chcemy [jednak] uniknąć tworzenia dodatkowej maszyny, jedynie powielającej istniejące rozwiązania”.¹⁴¹

Trudno określić, jaka była rzeczywista rola D. Mortona. W polskich dokumentach nie udało się natrafić na żadne materiały, które by wskazywały, na to, że był on wykorzystywany przez polski rząd jako pośrednik w kontaktach z rządem brytyjskim. Jedynie w dokumentach brytyjskich znaleźć można ślady jego działalności na tym polu, świadczące raczej o tym, że jeśli był czymś „spowiednikiem”, to raczej rządu Jego Królewskiej Mości w sprawach dotyczących Polaków, niż odwrotnie. Bardzo niepochlebna

¹³⁷ Elisabeth Barker, *Churchill and Eden at War*, London 1978, s. 65.

¹³⁸ D. Stafford, *op.cit.*, s. 247.

¹³⁹ PRO, FO 371/26466, C.1968/1968/62.

¹⁴⁰ Tamże.

¹⁴¹ Tamże.

opinię o działalności i roli Mortona sformułował Jan Nowak (Zdzisław Jeziorański), sugerując jego powiązania z wywiadem radzieckim.¹⁴² Nowak przytacza również opinię ambasadora Owena O'Malleya, który twierdził, że Morton „należy do tej paczki, która w sprawach polskich wywiera od dawna fatalny wpływ na Premiera [Churchilla]”.¹⁴³

Na zakończenie wspomnieć jeszcze należy, że polsko-brytyjskie kontakty utrzymywane były nie tylko przez organy rządowe, ale też przez prezydenta i Radę Narodową, stronnictwa polityczne, przedstawicieli wojska, kościoła i ruchów społecznych.

Rola prezydenta Raczkiewicza w kontaktach z Brytyjczykami była ograniczona i sprowadzała się do reprezentowania Polski raczej w spotkaniach natury protokolarnej niż politycznej.¹⁴⁴ Prezydent próbował pełniej wykorzystywać zakres swoich uprawnień, a starania zmierzające w tym kierunku podjął w czasie nieobecności generała Sikorskiego w Londynie. Po wyjeździe premiera do Stanów Zjednoczonych Raczkiewicz zaprosił na śniadanie do ambasady polskiej Winstona Churchilla na dzień 16 kwietnia 1941 r., a króla Jerzego VI na 3 maja. Pierwsze ze spotkań zaowocowało obietnicą wygłoszenia przez brytyjskiego premiera w dniu 3 maja przemówienia do narodu polskiego, drugie umożliwiło polskim ministrom bezpośredni kontakt z królem. Generał Sikorski, mimo iż wyraził aprobatę dla projektu wydania śniadania dla Jerzego VI, nie zaakceptował inicjatyw politycznych prezydenta Raczkiewicza.¹⁴⁵ Po powrocie premiera z USA aktywność prezydenta na tym polu znacznie zmalała.

Polsko-brytyjskie kontakty parlamentarne utrzymywane były w bardzo ograniczonym zakresie. Członkowie Rady Narodowej, nawiązując kontakty z brytyjskimi parlamentarzystami, czynili to jako członkowie stronnictw politycznych kontaktujący się z brytyjskimi kolegami partyjnymi. Dotyczyło to zwłaszcza polskich socjalistów, utrzymujących bliskie sto-

¹⁴² J. Nowak, *op.cit.*, s.242 i nn. oraz 529-536.

¹⁴³ Tamże, s. 246. Nowak przytacza również opinię O'Malleya, zgodnie z którą „w otoczeniu Churchilla jest kilku ludzi, jego bliskich przyjaciół z dawnych przedwojennych czasów, którzy są do Polski nastawieni wrogo, nawet nienawistnie. Ambasador wymienił trzech członków rządu: lorda Beaverbrooka, właściciela wielkiego koncernu prasowego, Brendana Brackena, ministra informacji, oraz lorda Cherwella, ministra poczty”. Nowak weryfikował tę opinię u Raczyńskiego, który potwierdził ją w stosunku do Beaverbrooka „zaprzeczył natomiast jakoby znany mu dobrze osobiście Brendan Bracken miał antypolskie nastawienie”.

¹⁴⁴ E. Raczyński, *op.cit.*, s. 65.

¹⁴⁵ Tamże, s. 111-112.

sunki z politykami z Labour Party¹⁴⁶ i próbujących prowadzić wśród nich „akcję informacyjną” – gdyż, jak stwierdzano, niechętnie Polsce wystąpienia w wielu przypadkach powodowane były nieznanymi sprawami polskimi. Nieczęsto jednak wysiłki te odnosiły zamierzony skutek. Jednym z przykładów nieudanej interwencji może być list skierowany 18 marca 1941 r. przez Jana Stańczyka do płk. J.C. Wedgwooda, „celem sparaliżowania zamiaru p. Wedgwooda zaatakowania Rządu Polskiego z powodu jego antysowieckich enuncjacji”.¹⁴⁷ Pobudką do planowanej interpelacji była treść wygłoszonego przez prezydenta Raczkiewicza przemówienia, poruszającego m.in. zagadnienie traktowania przez władze radzieckie ludności polskiej zamieszkującej wschodnie województwa Polski. Minister Stańczyk, w swoim liście skierowanym do Wedgwooda, przedstawił mu położenie Polaków deportowanych w głąb ZSRR, ufając, że informacje te zdołają go powstrzymać przed wniesieniem interpelacji. Stało się jednak inaczej i 19 marca podsekretarz stanu R.A. Butler odpowiadał na pytania Wedgwooda. W liście do Stańczyka, datowanym 20 marca, Wedgwood stwierdzał, iż zamierzał interpelację wycofać, lecz ... zapomniał.¹⁴⁸

Kontakty wojskowe utrzymywane były przez polskiego attaché wojskowego w Londynie, gen. Bronisława Regulskiego, attaché lotniczego – płk. dypl. Bohdana Kwiecińskiego oraz attaché morskiego, komandora Tadeusza Stoklasę. W pierwszym okresie pobytu polskich władz w Londynie szefem polskiej misji wojskowej w Wielkiej Brytanii był płk Leon Mitkiewicz. Szefem brytyjskiej misji wojskowej przy Sztapie Naczelnego Wodza został brygadier C.E.D. Bridge, były attaché wojskowy w Warszawie. W skład jego misji włączono dotychczasowego oficera łącznikowego między War Office a polskim attachatem wojskowym, mjr Bryssona. 4 grudnia 1940 r. funkcję oficera łącznikowego między War Office a polskim dowództwem wojskowym objął płk. Connal-Rowan, który przed wojną również był attaché wojskowym w Warszawie.¹⁴⁹

¹⁴⁶ Na temat kontaktów polskich socjalistów z brytyjskimi laburzystami zob.: K. Dunin-Wąsowicz, *op.cit.*, s. 267 i nn.

¹⁴⁷ Stańczyk do Sikorskiego, 20 III 1941 – IPMS, PRM, t. 39A, d. 14.

¹⁴⁸ Interpelacja Wedgwooda, 19 III 1941 i fragmenty przemówienia Raczkiewicza, 1 III 1941 w: *The Poland in British Parliament...*, vol. I, s. 457-458. Wedgwood do Stańczyka, 20 marca: „My dear Mr. Stańczyk, I am awfully sorry I left that Question on the Paper. I meant to take it off and forgot”. (IPMS, PRM, t. 39A, d. 17).

¹⁴⁹ Więcej informacji na temat struktury kontaktów wojskowych polsko-brytyjskich, m.in.: L. Mitkiewicz, *op.cit.*, *passim*. Na temat utworzenia brytyjskiej misji wojskowej:

Na temat kontaktów z brytyjskim Kościołem katolickim nie mamy wiele informacji. Na podkreślenie zasługuje życzliwość wobec Polski kardynała Arthura Hinsleya, arcybiskupa Westminsteru.¹⁵⁰

Niewielkie znaczenie dla pozycji władz polskich w Londynie miała działalność towarzystw: Anglo-Polish Society, Polish-Scottish Society i Friends of Poland.

korespondencja J.G. Dill – W. Sikorski, 10,15 VII 1940 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/12. Korespondencja między F. Beaumont-Nesbitem i W. Sikorskim (5, 8, 12, 29 XI i 2 XII 1940), prowadząca do mianowania płk. Rowana oficerem łącznikowym – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/16.

¹⁵⁰ E. Raczyński, *op.cit.*, s. 130-132, 168-169.

Rozdział VI

POZYCJA RZĄDU RP NA UCHODŹSTWIE

1. Ograniczenia ze strony państwa-gospodarza

Zachowane dokumenty dostarczają wielu przykładów potencjalnych i faktycznych uzależnień rządu polskiego od jego gospodarzy; o wielu była już mowa. Interesować nas będą te przejawy ograniczeń w swobodzie działania rządu RP, które wynikały z faktu, iż przebywał na obczyźnie. Poza sferą naszych zainteresowań pozostają typowe dla stosunków międzynarodowych fakty politycznych oddziaływań i zależności, znane z bogatej literatury przedmiotu. Formalną podstawą do ingerowania w sprawy rządu polskiego – i innych rządów, które znalazły schronienie w Wielkiej Brytanii – był *Diplomatic Privileges (Extension) Act* z 6 marca 1941 r. Dokument ten stwarzał rządowi uchodźczym możliwość funkcjonowania w Wielkiej Brytanii, ale – przypomnijmy – równocześnie zobowiązywał je do przedstawiania rządowi brytyjskiemu do akceptacji list osób, które miały być objęte przywilejami i immunitetami. Rząd brytyjski miał też możliwość cofnięcia przyznanych przywilejów i immunitetów, choć nie jest znany ani jeden przypadek wykorzystania tej możliwości wobec rządu polskiego. Rządy uchodźcze zostały też zobowiązane do konsultowania się z rządem brytyjskim przed udzieleniem jakiegokolwiek państwu *agrément* na ustanowienie misji dyplomatycznej lub przyjęcie nowego przedstawiciela.

Dokumenty brytyjskie wskazują na to, że początkowo były problemy ze stosowaniem tego przepisu. J.G. Ward z Foreign Office skarżył się, że w lecie 1940 r., już po zerwaniu przez Vichy stosunków dyplomatycznych z Wielką Brytanią, „francuskie przedstawicielstwa przy Norwegach i Holendrach spokojnie zainstalowały się” w Londynie.¹ Rząd brytyjski zmuszony był już po fakcie zaakceptować taki stan rzeczy. Gdy w sierpniu 1941 r. Frank Savery poinformował Treaty Department w Foreign Office o tym, że rządy Argentyny i Chile akredytowały przy władzach polskich

¹ Notatka Warda, 18 XII 1940 – PRO, FO 371/24376, C.13636/7802/62.

chargé d'affaires a.i. Ward odnotował: „Przecież alianci mają nas **prosić** [podkr. oryg.] o zezwolenie!”²

I prosili. 29 października 1941 r. Michał Budny skierował do Foreign Office pismo, informujące, że rząd jugosłowiański zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o udzielenie *agrément* dla Alojzego Kuhara w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego. Podając to do wiadomości Brytyjczyków i przesyłając im życiorys Kuhara Budny zapytywał, czy ze strony rządu Jego Królewskiej Mości nie ma zastrzeżeń wobec udzielenia mu *agrément*. Tym razem Ward był usatysfakcjonowany i zanotował: „Polacy zadziałali poprawnie”, wobec czego Roberts mógł 3 listopada napisać do Raczyńskiego, że rząd JKM przyzwala na nominację Kuhara.³ Taki sam tryb załatwiania sprawy przyjęty został w przypadku akredytowania przy polskim prezydencie przedstawicieli Meksyku i Grecji.⁴

Procedura ta nie miała szczególnego znaczenia w przypadku, gdy rząd brytyjski nie miał żadnych obiekcji co do proponowanego kandydata. Inaczej rzecz się miała np. w przypadku akredytowania przy polskim prezydencie przedstawiciela Watykanu. Sprawa ta była już przez badaczy prezentowana,⁵ przypomnijmy więc tylko podstawowe fakty. Stolica Apostolska zwróciła się – za pośrednictwem swego delegata w Wielkiej Brytanii, Williama Godfrey’a – do rządu brytyjskiego z pytaniem, czy ten uzna prerogatywy dyplomatyczne Alfredo Paciniego jako chargé d'affaires przy polskich władzach. Rząd brytyjski odpowiedział, że nie będzie to możliwe, ponieważ „nie może [on] przyznać uprawnień dyplomatycznych osobie narodowości włoskiej lub nieprzyjacielskiej”.⁶ Rząd polski i Stolica Apostolska podjęły negocjacje, w wyniku których Watykan przystał na to, by chargé d'affaires przy rządzie polskim akredytować Williama Godfrey’a. 20 kwietnia 1943 r. E. Raczyński zwrócił się do Cadogana z prośbą o udzielenie zgody na takie rozwiązanie. Brytyjczycy stwierdzili, że – na zasadzie wyjątku – mogą je uznać za możli-

² F. Savery do R. Dunbara, 19 VIII 1941 i adnotacja J.G. Warda, 20 VIII 1941 – PRO, FO 371/26716, C.9411/127/55.

³ PRO, FO 371/26788, C.12138/10923/55.

⁴ Polska prośba o zgodę na akredytowanie Alfonso Rosenzweiga Diaza – 12 XI, brytyjska zgoda – 15 XI 1941 (PRO, FO 371/26788, C.12638/10923/55), polska prośba o zgodę na akredytowanie Christosa Diamantopoulou – 22 XII 1941, brytyjska zgoda – 7 I 1942 (PRO, FO 371/26788, C.14262/10923/55).

⁵ Zofia Waszkiewicz, *Polityka Watykanu wobec Polski. 1939-1945*, Warszawa 1980, s. 52 i nn.

⁶ Cyt. za: Z. Waszkiewicz, *op.cit.*, s. 54.

we do przyjęcia.⁷ Dnia 14 maja 1943 r. Godfrey został oficjalnie mianowany reprezentantem Stolicy Apostolskiej przy rządzie polskim w Londynie, a 22 czerwca złożył listy uwierzytelniające.⁸

pozytywne rozstrzygnięcie znalazła również sprawa wymiany przedstawicieli dyplomatycznych między rządem polskim a Francuskim Komitetem Narodowym. Ułożenie polsko-francuskich stosunków dyplomatycznych było skomplikowane z powodu równoległego funkcjonowania rządu francuskiego w Vichy i Komitetu Wolnej Francji w Londynie. 28 czerwca 1940 r. Brytyjczycy uznali gen. Charlesa de Gaulle'a za reprezentanta Wolnych Francuzów, a 5 lipca rząd w Vichy zerwał z rządem brytyjskim stosunki dyplomatyczne (brytyjski ambasador odwołany został z Bordeaux jeszcze w czerwcu). Rząd polski jednak w dalszym ciągu utrzymywał stosunki z rządem francuskim i – po krótkiej przerwie spowodowanej przenosinami rządu Pétaina do Vichy – Feliks Frankowski ponownie objął obowiązki chargé d'affaires.⁹

Na decyzję rządu polskiego składało się wiele przyczyn. Pomijając fakt, że rząd w Vichy był legalnym rządem francuskim, powodem podtrzymania akredytacji była chęć zapewnienia przebywającym we Francji Polakom opieki rządu polskiego. Ponadto, swój udział w decyzji rządu RP mogli mieć również jego nowi gospodarze, choć nie udało się znaleźć śladu ich bezpośrednich nacisków na Polaków w tej sprawie. Wiadomo jednak, że Brytyjczykom – a zwłaszcza brytyjskiemu wywiadowi – zależało na jak najdłuższym funkcjonowaniu w nieokupowanej Francji placówek dyplomatycznych państw sprzymierzonych. 7 lipca – w czasie gdy Frankowski przebywał jeszcze poza Vichy, w oczekiwaniu na rozwój sytuacji – William Cavendish-Bentinck, przewodniczący brytyjskiego Połączonego Komitetu Wywiadów (Joint Intelligence Committee), pisał do Cadogana: „powinniśmy zachęcać rząd polski, by wyznaczył chargé d'affaires przy rządzie w nieokupowanej Francji [...] ponieważ moglibyśmy w ten sposób otrzymywać pożyteczne informacje dotyczące tego rządu i nieokupowanej Francji”.¹⁰

Zerwanie przez Vichy stosunków dyplomatycznych z rządem polskim we wrześniu 1940 r. tylko częściowo rozwiązało Polakom ręce w ich stosunkach z ruchem Wolnych Francuzów, bowiem rząd Vichy nadal tolero-

⁷ PRO, FO 371/34610, C.4187/3431/55.

⁸ PRO, FO 371/34610, C. 7306/3431/55.

⁹ *Sprawa polska ...*, s. 173.

¹⁰ W. Cavendish-Bentinck do A. Cadogana, 7 VII 1940 – PRO, FO 371/24306, C.7861/45/17.

wał funkcjonowanie w nieokupowanej części kraju polskich placówek opiekuńczych. Sytuację tę rząd RP chciał utrzymać jak najdłużej. Z drugiej strony jednak nie mógł ignorować istnienia w Londynie Wolnych Francuzów, zwłaszcza że we wrześniu 1941 r. rząd Wielkiej Brytanii uznał Francuski Komitet Narodowy w jego specjalnym charakterze organizacji jednoczącej Francuzów walczących po stronie aliantów. Gdy dodatkowo w ślad za rządem brytyjskim poszły rządy ZSRR, Belgii, Czechosłowacji rząd polski również musiał zająć stanowisko w tej sprawie.

Była ona przedmiotem dyskusji na posiedzeniu Rady Ministrów 27 października 1941 r. E. Raczyński poinformował ministrów, iż porozumienie między rządem polskim a Komitetem de Gaulle'a dokona się poprzez wymianę listów między nim a Mauricem Dejeanem i apelował o zachowanie pełnej poufności sprawy, by nie zagrozić istnieniu polskich placówek opiekuńczych i nie zaszkodzić „w dziedzinie roboty tajnej na terenie całej Francji”.¹¹

29 października podpisany został przez de Gaulle'a i Raczyńskiego tajny protokół w sprawie współpracy i w sprawie złota.¹² Równocześnie informowano, że „Rząd Polski [...] nie uznał Komitetu Narodowego Francuskiego jako rządu i nie akredytował przy nim przedstawiciela dyplomatycznego”.¹³

W maju 1942 r. Maurice Dejean, w imieniu Komitetu, wystąpił wobec rządu polskiego z propozycją wymiany rodzaju przedstawicieli dyplomatycznych między obu stronami. Rząd polski nastawiony był do tej propozycji sceptycznie, choć sam rozważał ewentualność powierzenia F. Frankowskiemu zadania pośredniczenia w kontaktach z Wolnymi Francuzami. Sposób powierzenia tej misji Frankowskiemu konsultowano najpierw z Brytyjczykami, bowiem – jak stwierdził Kulski w rozmowie z Robertsem – rząd polski chciał się w tej sprawie wzorować na rozwiązaniu zastosowanym przez rząd brytyjski. Foreign Office poinformowało stronę polską, że w liście ministra Edena do generała de Gaulle'a z 26 września 1941 r. Charles Peake określony został mianem brytyjskiego przedstawiciela (British Representative) przy Francuskim Komitecie Narodowym.¹⁴ W takim też charakterze występował Frankowski z ramienia rządu polskiego wobec Komitetu.

¹¹ Protokół z posiedzenia RM, 27 X 1941 – IPMS, PRM.K.102/39.I.d.

¹² Protocole confidentiel, 29 X 1941 – PRO, FO 371/26783, C.12120/7067/55.

¹³ *Sprawa polska ...*, s. 240.

¹⁴ PRO, FO 371/32087, Z.4135/4135/17.

Problemy polsko-francuskich kontaktów odrodziły się na nowo po utworzeniu w Algierze, 3 czerwca 1943 r., Francuskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. 7 czerwca Dejean notyfikował Raczyńskiemu ukonstytuowanie się Komitetu i zwrócił się z prośbą o uznanie FKWN przez rząd polski. Raczyński wyraził zadowolenie z racji utworzenia FKWN, oświadczył, że rząd polski gotów jest przeprowadzić rozmowy ustalające podstawy stosunków rządu polskiego z Komitetem i sugerował wyznaczenie przez Francuzów przedstawiciela, który wraz z Frankowskim przygotowałby odpowiednie porozumienie. Jak stwierdził Raczyński, odłożenie formalnego uznania FKWN miało pozwolić rządowi polskiemu „zorientować się co do zasięgu uznania Komitetu przez mocarstwa anglosaskie”.¹⁵

11 czerwca Raczyński konsultował sprawę uznania FKWN z ministrem Edenem. Zgodnie z relacją brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Raczyński chciał uzyskać odpowiedź na pytanie, jak daleko ma iść polskie uznanie dla Komitetu i czy strona polska powinna akredytować przy Komitecie ambasadora. Takie rozwiązanie Eden uznał za zbyt daleko i zbyt szybko idące. Obiecał również – na prośbę Raczyńskiego, który stwierdził, że rząd polski chciałby dostosować swoje postępowanie do posunięć brytyjskich – informować stronę polską o decyzjach podejmowanych przez rząd JKM.¹⁶

Sytuacja była jeszcze bardziej skomplikowana w przypadku państw, których przedstawiciele w Wielkiej Brytanii nie mieli nawet takiego statusu, jaki wywalczyli sobie Francuzi. Na przykład przebywający w Londynie albański król Zogu nie był przez władze brytyjskie uznawany za oficjalnego przedstawiciela Albanii, przyjmowany był wyłącznie w charakterze prywatnym, choć starał się uzyskać status oficjalny.¹⁷ Brytyjskie stanowisko zdecydowało o tym, jak ułożyć się stosunki polsko-albańskie. Gdy 21 września 1941 r. Zogu zwrócił się do Sikorskiego z apelem o poparcie dla sprawy oficjalnego uznania Albanii za sojusznika, rząd polski zasięgnął opinii w Foreign Office, jak się ustosunkować do tego apelu. Zgodnie z sugestią

¹⁵ Zał. do protokołu z posiedzenia RM, 11 VI 1943 – IPMS, PRM.K.102/59c.

¹⁶ Eden do O'Malleya, 11 VI 1943 r. – PRO, FO 954/19(2), Pol/43/45. W czasie posiedzenia RM, 3 lipca 1943 postanowiono skierować do Algieru, w charakterze chargé d'affaires a.i. polskiej ambasady Feliksa Frankowskiego (Protokół z posiedzenia RM, 3 VII 1943 – IPMS, PRM.K.102/60a). 14 września 1943 r. polską placówkę dyplomatyczną przy FKWN objął ambasador Kajetan Morawski.

¹⁷ Bernd Jürgen Fischer, *King Zog and the Struggle for Stability in Albania*, Boulder 1984, s. 280-302; Anton Logoreci, *The Albanians. Europe's Forgotten Survivors*, Boulder 1977, s. 70-80.

FO ograniczono się jedynie do formalnego potwierdzenia odbioru listu Zogu. Wysłano je dopiero 9 stycznia 1942 r.¹⁸

Również sprawa kontaktów z przebywającymi w Londynie przedstawicielami państw satelickich była przez rząd polski ściśle konsultowana z rządem brytyjskim. Tak było m.in. w przypadku kontaktów z Węgrami, którzy podejmowali kroki zmierzające do utworzenia proaliantkiego Komitetu Węgierskiego i nawiązania stosunków z rządem polskim. Była nawet mowa o tym, że „kierownictwo polityczne i wojskowe ich Komitetu spoczywałoby w rękach Rządu Polskiego i Generała Sikorskiego”.¹⁹ Dnia 30 kwietnia 1941 r. Komitet Polityczny Ministrów podjął decyzję o „a) pozytywnym kontynuowaniu rozmów z przedstawicielami Wolnych Węgier pod znakiem pogodzenia Czechów z Węgrami, b) uzgodnienia tej sprawy zarówno z Anglikami (Foreign Office) jak i Czechami, [...]”.²⁰ Negatywna opinia Foreign Office o całym przedsięwzięciu znacznie ochłodziła zapał strony polskiej do podtrzymywania tych kontaktów.²¹ Nie znaczy to, że w ogóle z nich zrezygnowano. Brytyjczycy jednak stale przypominali o swoim niechętnym stosunku do zbytńskiego ośmielania „Free Movements”,²² z czym strona polska musiała się liczyć. Dotyczyło to zresztą nie tylko rządu polskiego, ale i innych rządów państw okupowanych, które znalazły schronienie w Londynie.²³

Podobnie wyglądała sytuacja w przypadku kontaktów polsko-rumuńskich. Ruchowi Wolnych Rumunów w Wielkiej Brytanii przewodził Vio-

¹⁸ Zogu do Sikorskiego, 23 IX 1941, Raczyński do Sikorskiego, 16 XII 1941, Sikorski do Zogu, 9 I 1942 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/30.

¹⁹ Notatka (Retingera?) z rozmowy z Colmanem Fazekasem, 25 XI 1940, C.Fazekas do Sikorskiego, 6 XII 1940 (IPMS, PRM, t. 53, d. 1 i 3), A. Romer do K. Sosnkowskiego, 18 IV 1941 (IPMS, PRM.K.12, d.2). Zob. też: Katalin Szokolay, *Węgierskie kontakty rządu gen. Sikorskiego (1939-1941) w świetle dokumentów dyplomatycznych*, „Kwartalnik Historyczny”, XCV (1988), nr 4, s. 235-255.

²⁰ Romer do Zaleskiego, 1 V 1941 – IPMS, PRM.K.12.

²¹ Gdy FO uznało za *persona ingrata* Fazekasa, z którym strona polska prowadziła dotychczas rozmowy, Romer kolejny list (8 V 1941) wystosował do André T. Boszormenyi'ego i stwierdził w nim: „Piszę ten list do Pana, bowiem zgubiłem gdzieś adres p. Fazekasa. (IPMS, PRM.K.12, d. 3).

²² F. Savery do A. Romera, 22 VII 1941 – IPMS, PRM.K. 12, d. 4. Bardziej ożywione kontakty polsko-węgierskie utrzymywane były poza granicami Wielkiej Brytanii, na ten temat zob.: Tadeusz Piszczkowski, *Między Lizboną a Londynem. Z sekretów dyplomacji polskiej w czasie drugiej wojny światowej*, Londyn 1979, passim.

²³ Belgowie na przykład, w czerwcu 1942 r. prosili Foreign Office o wskazówki, jak się ustosunkować do ruchu „Free Austrians” – PRO, FO 371/30910, C.5947/46/18.

rel Virgil Tilea, były rumuński poseł w Londynie, który wypowiedział podległość swojemu rządowi.²⁴ Ponieważ do grudnia 1941 r. Wielka Brytania utrzymywała z Rumunią oficjalne stosunki dyplomatyczne, Tilea – mimo iż znany był ze swojego probrytyjskiego stanowiska – nie miał w Londynie zbyt silnej pozycji. Tilea utrzymywał też kontakty z rządem polskim,²⁵ ale strona polska nie chciała się zanadto w nie angażować bez uzgodnienia tego z rządem brytyjskim. 12 lutego 1941 r. Baliński zwrócił się do Roberta, prosząc o opinię na temat ewentualnej współpracy z „Wolnymi Rumunami”. Rząd brytyjski, sam jeszcze niepewny, jak ustosunkować się do tej sprawy, poinformował: „choć jesteśmy w przyjaznych stosunkach z p.Tileą, nasze stanowisko charakteryzuje się obecnie pewną rezerwą i doradzilibyśmy Polakom, by również traktowali go z pewną rezerwą”. Taką opinię Roberts przekazał Balińskiemu.²⁶

Zdecydowanie mniej podatny na wpływy z zewnątrz okazał się rząd polski w sprawach związanych z ruchem „Wolnych Niemców” i tak jak w przypadku stosunku do Węgrów czy Rumunów skłonny był przyjmować punkt widzenia brytyjski i z Brytyjczykami koordynować swoją wobec nich politykę, w przypadku Niemców starano się oddziaływać na Anglosasów, nawet wbrew przyjętym przez nich postanowieniom.

W poufnej instrukcji określającej stanowisko rządu brytyjskiego wobec tego ruchu Eden zaznaczał, że musi być ono kształtowane z uwzględnieniem stanowiska państw przez Niemcy okupowanych. Stwierdzał, że państwa te są „podejrzliwe wobec wszelkich przejawów poparcia dla niemieckich, nawet antyhitlerowskich, czynników”.²⁷ Nieufność rządu polskiego ze szczególnym zdecydowaniem wyrażona została w styczniu 1942 r. Stało się tak za sprawą wystąpienia Otto Strassera, który – w odpowiedzi na

²⁴ Bukareszt odwołał go ze stanowiska i na czele swego poselstwa w Londynie postawił w charakterze chargé d'affaires Florescu.

²⁵ Zob.m.in. sprawozdanie W. Mieczysławskiego z rozmów z V. Tilea, b.d. (1940) – IPMS, PRM, t. 33, d. 9.

²⁶ PRO, FO 371/26738, C.1460/835/55.

²⁷ Okólnik Edena, 18 IV 1941 – PRO, FO 371/30866, C.2280/669/62. Stanowisko brytyjskie zaprezentowane w tym dokumencie w dużej mierze pokrywało się ze stanowiskiem sformułowanym 30 czerwca 1940 r. przez Neville’a Chamberlaina. Kolejny dokument regulujący tę sprawę sformułowany został przez Edena 4 października 1941 r. (PRO, FO 417/43, C.9383/7460/62). Stanowisko Departamentu Stanu wobec „Free Movements” przedstawione zostało 10 grudnia 1941 r. (PRO, FO 371/30866, C.669/669/62). Próby skoordynowania brytyjskiego i amerykańskiego stanowiska podjęto w marcu 1942 r. (PRO, FO 371/30866, C.2280/669/62).

oświadczenie amerykańskiego Departamentu Stanu z 5 stycznia 1942 r., mówiące o możliwości przystąpienia do Deklaracji Narodów Zjednoczonych przedstawiciele „narodów miłujących wolność, które ucziszono siłą zbrojną” – zgłosił w imieniu „Wolnych Niemców” w USA chęć przystąpienia do niej. Informacja o tym fakcie wywołała bardzo żywą reakcję ze strony rządu polskiego. Raczyński osobiście interweniował u Edena, Ciecchanowski uzyskał polecenie interweniowania w Waszyngtonie.²⁸ Okazało się wprawdzie, że Brytyjczycy byli równie zaniepokojeni rozwojem sytuacji, ale faktem jest, że rząd polski w tym przypadku podjął samodzielną decyzję, bez oglądania się na brytyjskie racje.

Nie tylko postanowienia Diplomatic Privileges (Extension) Act, ale i sposób finansowania polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych dawał Wielkiej Brytanii możliwość wpływania na ich losy. W lutym 1940 r. rozważano, czy tych możliwości nie wykorzystać. Rząd francuski, wówczas jeszcze gospodarz rządu RP, zwrócił się do rządu JKM z zapytaniem, czy ten byłby skłonny do pokrywania części francuskich wydatków na polskie placówki, zgodnie z brytyjsko-francuskim porozumieniem finansowym z 12 grudnia 1939 r. w stosunku 3:2. Treasury, zwracając się do Foreign Office, proponowało dwa rozwiązania: 1) przestać w ogóle finansować polskie placówki i skłonić Polaków do przeznaczania na ten cel rezerwy złota, 2) współfinansować polskie placówki zgodnie z życzeniem Francuzów, pod warunkiem wydatnego ograniczenia liczby tych placówek.²⁹ Foreign Office zdecydowanie wystąpiło przeciw tym koncepcjom. Odpowiedź FO dla Treasury przygotowana została na podstawie opracowania sporządzonego przez Roberta, w którym stwierdzał on m.in.: „Rząd [polski] w Angers oraz jego ambasady i poselstwa za granicą są podstawowym realnym świadectwem ciągłości państwowej i nie byłoby stosowne, gdyby sojusznicy domagali się zlikwidowania tych symboli polskiej niezawisłości”.³⁰

Mimo tej argumentacji Treasury w dalszym ciągu nie było przekonane i Kenneth Bewley nadal naciskał na Foreign Office.³¹ Roberts był jednak nieustępliwy i naciski Treasury komentował następująco: „Przecież jest

²⁸ Memorandum złożone przez Raczyńskiego Edenowi, 12 I 1942, Eden do Raczyńskiego, 27 I 1942 – PRO, FO 371/30929, C.562/239/18.

²⁹ Kenneth Bewley (Treasury) do R. Makinsa (FO), 22 II 1940 – PRO, FO 371/24479, C.2898/937/55.

³⁰ Notatka Roberta, 6 III 1940 – tamże. Również tam odpowiedź Makinsa do Bewleya, 15 III 1940.

³¹ Bewley do Makinsa, 22 III 1940 – PRO, FO 371/24479, C.4375/937/55.

faktem, że to Polska przyjęła na siebie główną siłę niemieckiego uderzenia i że jej cierpienia dla sojuszniczej sprawy były zupełnie nieporównywalne z naszymi, czy też francuskimi. To prawda, że Polacy byli wystarczająco sprytni, by uratować większość swojej rezerwy złota, ale w tych warunkach sędzę, że rząd JKM nie wystawiłby sobie dobrego świadectwa, upominając się teraz u Polaków o 60 tys. funtów rocznie. Na pewno stanowiłoby to wspniany temat dla dr. Goebbelsa, gdyby niemieccy propagandyści się o tym dowiedzieli”.³² Dyskusja przedłużała się, prowadzono konsultacje z Quai d’Orsay, ostatecznie Brytyjczycy zdecydowali się pokryć za marzec i kwiecień część wydatków, pod warunkiem, że Francuzi zapłacą przypadającą na nich kwotę, Polacy z kolei przeprowadzili poważne zmiany w swych placówkach, w celu osiągnięcia jak największych oszczędności.³³

W czasie pobytu rządu RP w Londynie wydatki na placówki dyplomatyczne pokrywane były z przyznanego rządowi polskiemu kredytu gotówkowego i nie ma w dostępnej dokumentacji żadnych śladów prób wywierania na rząd polski nacisków idących w kierunku ograniczenia liczby placówek. Wręcz przeciwnie, w niektórych przypadkach rząd polski nakłaniany był do ich utrzymywania, zwłaszcza w państwach, w których Wielka Brytania nie miała swoich przedstawicielstw. Tak było we wspomnianym już przypadku ustanowienia polskiego chargé d’affaires w Vichy w lipcu 1940 r., podobnie w przypadku polskich placówek dyplomatycznych we Włoszech i w Japonii. Rząd brytyjski zdawał sobie sprawę z tego, że ich likwidacja pozbawi Wielką Brytanię źródeł informacji z terenu tych państw.³⁴

Specyficzną rolę odgrywał rząd brytyjski w kwestii nawiązania stosunków polsko-radzieckich. W tym przypadku nie posługiwano się argumentami dostarczonymi przez Diplomatic Privileges (Extension) Act, ale nawiązywanie kontaktów dyplomatycznych odbywało się pod brytyjską kuratelą. Wynikało to zarówno z wagi, jaką rząd JKM przywiązywał do ułożenia polsko-radzieckich stosunków, jak i z dążeń rządu polskiego do wykorzystania brytyjskiego pośrednictwa. Próby te sięgały jeszcze września roku 1939, kiedy to wyjeżdżający z Moskwy polski ambasador Wacław Grzybowski zwrócił się do brytyjskiego ambasadora w Moskwie, sir

³² Notatka Roberta, 27 III 1940 – tamże. (Pierwotnie w miejscu Goebbelsa figurował Lord Haw-Haw).

³³ Campbell do Stranga, 8 IV 1940 (PRO, FO 371/24479, C.5236/937/55), Kennard do Stranga, 11 IV 1940, Zaleski do Noëla, b.d., *Aide-mémoire* rządu RP w sprawie oszczędności w placówkach, 11 III 1940 – PRO, FO 371/24479, C.5496/937/55.

³⁴ PRO, FO 371/26739, C.841/841/55.

Williamu Seedsa o reprezentowanie polskich interesów w ZSRR. 18 września Seeds telegraficznie pytał Londyn, czy może podjąć się tego zadania i 20 września uzyskał twierdzącą odpowiedź Foreign Office.³⁵ Jednak strona radziecka nie wyraziła zgody na takie rozwiązanie, nie przystała nawet na reprezentowanie polskich interesów przez przedstawiciela państwa neutralnego.

Do sprawy powrócono w 1940 r. Rząd polski rozważał wówczas możliwość przyłączenia do personelu ambasady brytyjskiej w ZSRR, kierowanej już wówczas przez sir Stafforda Crippsa, osoby reprezentującej – choćby w najbardziej ograniczonym zakresie – polskie interesy. Myśl taka została wyrażona w memorandum złożonym rządowi brytyjskiemu 19 czerwca. Pisano w nim m.in.: „Rząd Polski pozwala sobie zasugerować przydzielenie do personelu Wielko-Brytyjskiej ambasady w Moskwie, w charakterze nieoficjalnym i poufnym osoby polskiej narodowości, której obowiązkiem byłoby zapoznanie się z sowieckim punktem widzenia oraz możliwościami zrealizowania wyżej wspomnianego projektu [utworzenia armii polskiej – M.H.]. Osoba ta, wybrana przez Rząd Polski spośród ludzi znających dokładnie warunki sowieckie i mentalność rosyjską, mogłaby równocześnie być użyteczną sir Staffordowi Crippsowi w wykonaniu jego misji. Rząd sowiecki oczywiście winien być poinformowany przez Ambasadę Brytyjską o istotnym charakterze tej osoby”.³⁶

Propozycję taką przedstawił Sikorski również w przeprowadzonej 19 czerwca rozmowie z Halifaxem. Brytyjski minister spraw zagranicznych zapowiedział uzyskanie opinii Crippsa na ten temat.³⁷ Zgodnie z ustaleniami Batowskiego Cripps miał stwierdzić (o czym informował w notatce z 15 lipca Roberts), że rząd radziecki w żadnym razie nie wyraziłby zgody na przydzielenie do ambasady brytyjskiej polskiego obserwatora.³⁸ Zanim uzyskano taką odpowiedź Crippsa, rząd polski jeszcze kilkakrotnie zwracał się do Brytyjczyków w tej sprawie. Minister Zaleski, wycofując 25 czerwca memoriał z 19 czerwca argumentował, że „nie stanowi [on] definitywnego zajęcia stanowiska politycznego ani też podstawy dla niezwłocznych rozmów z rządem radzieckim”, ale równocześnie stwierdził, że „byłoby pożądane, aby druga sprawa poruszona w memorandum, tj. przydzielenia

³⁵ Telegram (nr 294) W. Seedsa do FO, 18 IX 1939 i telegram (nr 256) FO do W. Seedsa, 20 IX 1939 – PRO, FO 371/23103, C.14093/13953/18.

³⁶ E. Raczyński, *op.cit.*, s. 72-73.

³⁷ List Halifaxa do amb. Kennarda o wizycie gen. Sikorskiego, 19 VI 1940, w: H. Batowski, *Z dziejów ...*, s. 343-344.

³⁸ Tamże, s. 281.

polskiego funkcjonariusza do ambasady J.Kr.M. (w Moskwie) w charakterze nieoficjalnym, została rozważona”.³⁹

Dzień wcześniej, 24 czerwca, sekretarz Churchilla Anthony Bevir skierował do niego notatkę, ważną również z polskiego punktu widzenia. Treścią notatki była prośba Halifaxa o zgodę na wysłanie do Crippsa depešy, nakazującej nawiązanie osobistego kontaktu ze Stalinem. Halifax prosił równocześnie o dokonanie dwóch poprawek w pierwotnie planowanej treści depešy. Jedna z nich związana była z problemami Dalekiego Wschodu, druga miała polegać na opuszczeniu akapitu dotyczącego Polaków, „którzy najwidoczniej nie są obecnie gotowi pójść tak daleko, jak się sugeruje”. Zasadniczą treścią fragmentu, który miał zostać pominięty, była propozycja zaoferowania dobrych usług rządu brytyjskiego w nawiązaniu stosunków polsko-radzieckich i przekazanie stronie radzieckiej sugestii, że rząd polski „mógłby być gotów uznać pozycję Rosji we wschodniej Polsce, pod warunkiem swobodnego przedyskutowania przyszłej granicy rosyjsko-polskiej”. Jednak nie ten, niezwykle istotny problem jest tutaj przedmiotem naszego zainteresowania, a sprawa nieoficjalnego polskiego przedstawiciela przy ambasadzie brytyjskiej. W projekcie telegramu do Crippsa została ona sformułowana w sposób następujący: „Gen. Sikorski wystąpił z sugestią przydzielenia do Pańskiej [placówki] Polaka w charakterze półoficjalnego doradcy. Chociaż nie uważam, żeby to było wykonalne można byłoby podnieść kwestię przybycia do Moskwy polskiego przedstawiciela w charakterze prywatnym”.⁴⁰ Również i ten fragment miał być usunięty z wysyłanej do Crippsa depešy.

Do sprawy tej strona polska jednak powracała. 5 lipca Antoni Baliński w rozmowie z Fitzroyem Macleanem z Foreign Office próbował wysłuchać, jaka jest brytyjska opinia na ten temat. Maclean określił propozycję przyłączenia do ambasady brytyjskiej polskiego wysłannika jako „nie wykonalną”. Twierdził, że gdyby rząd polski chciał nawiązać stosunki z rządem, to powinien wysłać do ZSRR swojego urzędnika, który – za zgodą rządu radzieckiego – przebywałby tam w charakterze prywatnym, ale w przypadku, gdyby zachodziła tego konieczność, służyć by mógł jako „kanał łączności” między rządem polskim i radzieckim. Maclean dodał jednak, że zgodę rządu radzieckiego na takie rozwiązanie uważa za nieprawdopodobną.⁴¹

³⁹ Tamże, s. 348.

⁴⁰ PRO, PREM 3/395/1.

⁴¹ PRO, FO 371/24482, C.7880/7177/55.

Stanowisko przedstawione Balińskiemu przez Macleana zostało zaaprobowane przez Foreign Office, a niechęć strony radzieckiej do podobnego rozwiązania potwierdzona przez Crippsa. Nie wiadomo jednak, czy opinia Crippsa była rzeczywiście konsultowana z rządem radzieckim, czy obrazowała jego własne przekonanie. Rolę odegraną przez Brytyjczyków na tym etapie prób nawiązania kontaktu między rządem polskim i radzieckim trudno jest przecenić. Często wysuwana jest hipoteza, że inicjatywa w tej sprawie wyszła od Brytyjczyków.⁴² Niewątpliwie zależało im na oderwaniu Związku Radzieckiego od sojuszu z Niemcami, a jedną z przeszkód na tej drodze był stan stosunków polsko-radzieckich i fakt, że brytyjski sojusznik – rząd polski – utrzymywał, że jest w stanie wojny ze Związkiem Radzieckim. Rząd radziecki odnosił się do brytyjskich awansów z rezerwą, nie chcąc zadrażniać stosunków z Niemcami. Widoczne były jednak pewne posunięcia świadczące o tym, że rząd radziecki nie chciał do końca zamykać furtki umożliwiającej mu wyjście ze związku z Trzecią Rzeszą.⁴³

Sytuacja uległa zmianie, gdy Związek Radziecki znalazł się w obozie alianckim. O roli odegranej przez Brytyjczyków w negocjacjach prowadzących do podpisania układu Sikorski-Majski była już mowa. Na podstawie artykułu II układu nastąpiło nawiązanie oficjalnych stosunków dyplomatycznych między Polską a ZSRR.⁴⁴ Jako pierwszy oficjalny polski przedstawiciel 3 sierpnia pojechał do Związku Radzieckiego gen. Zygmunt Bohusz-Szyszko, wyznaczony na szefa Polskiej Misji Wojskowej. Towarzyszyli mu mjr Leon Bortnowski z Oddziału II i Wiesław Arlet, który został pierwszym sekretarzem ambasady polskiej w Moskwie.⁴⁵ 14 sierpnia Rada Ministrów uchwaliła przedstawienie prezydentowi wniosku o mianowanie ambasadorem polskim w Moskwie min. Stanisława Kota i choć nie było problemu z uzyskaniem dla niego akredytacji, to termin jego wyjazdu do ZSRR ulegał stałym przesunięciom.

Dla uniknięcia wrażenia, że strona polska opóźnia wyjazd swojego ambasadora ze względów politycznych, przebywający w Moskwie Józef Retinger mianowany został chargé d'affaires. W nominacji tej mieli swój

⁴² A. Cienciąła, *op.cit.*, s. 305 i nn. Również na inicjatywę brytyjską wskazywała Sarah Meiklejohn Terry, *Poland's Place in Europe. General Sikorski and the Origin of the Oder-Neisse Line. 1939-1943*, Princeton 1983, s. 54.

⁴³ PRO, FO 371/24482, C.7177/7177/55, C.7880/7177/55; IPMS, PRM 22/1 i PRM 22/5.

⁴⁴ *Sprawa polska ...*, s. 226.

⁴⁵ Zygmunt Bohusz-Szyszko, *Czerwony Sfinks*, Rzym 1946; S. Kot, *Listy z Rosji ...*, s. 18.

udział Brytyjczycy, gdyż – jak wynika ze wspomnień Kota – to ambasador Cripps przysłał z Moskwy propozycję w tej sprawie, uznając, że mianowanie Retingera „może być przydatne dla ogłoszenia amnestii dla polskich obywateli”.⁴⁶

Również pod względem technicznym dużą pomoc w organizowaniu ambasady w tym pierwszym okresie okazali Brytyjczycy, udzielając pożyczki w rublach na wydatki bieżące, umożliwiając korzystanie z łączności ambasady brytyjskiej z Londynem, itp.⁴⁷

Stanisław Kot objął ambasadę w Moskwie 4 września 1941 r. Ambasadorem radzieckim przy polskim rządzie akredytowany został Aleksander E. Bogomołow,⁴⁸ który w latach 1939-40 był sekretarzem generalnym w radzieckim MSZ, a w latach 1940-41 radzieckim ambasadorem przy Vichy. Bogomołow został równocześnie radzieckim ambasadorem przy innych aliantach, którzy znaleźli schronienie w Londynie. 22 maja 1942 r. Rada Ministrów uchwaliła odwołanie ambasadora Kota z zajmowanego stanowiska.⁴⁹ Opuścił on ZSRR w lipcu 1942 r. Do czasu objęcia placówki przez Tadeusza Romera polską ambasadą kierował charge d'affaires Henryk Sokolnicki, były poseł w Helsinkach. 31 października 1942 r. Romer złożył listy uwierzytelniające Michaiłowi I. Kalininowi.⁵⁰ Ambasadą kierował formalnie do czasu przerwania stosunków radziecko-polskich 26 kwietnia 1943 r., faktycznie do 3 maja, kiedy to władze radzieckie zażądały jego wyjazdu z ZSRR.

⁴⁶ S. Kot, *Listy z Rosji ...*, s. 537. Retinger z kolei, wspominając w liście do Sikorskiego swoją rozmowę z Mołotowem, pisał: „[Mołotow] nie zdziwił się nawet, że nie miałem pełnomocnictw – tak że nawet nieco podejrzewam, że oni sami to puścili, że jestem chargé d'affaires” (J.H. Retinger do W. Sikorskiego, 15 VIII 1941 – IPMS, PRM, t. 42/2, d. 4).

⁴⁷ Sprawozdanie W. Arleta z rozmowy z S. Crippsem odbytej 7 VIII 1941 – IPMS, PRM, t. 41/5, d. 2.

⁴⁸ Zgodnie z zasadami prawa dyplomatycznego ambasador akredytowany jest przy głowie państwa. Tymczasem Majski zwrócił się z prośbą o *agrément* dla Bogomołowa do premiera Sikorskiego, a nie prezydenta Raczkiewicza (Majski do Sikorskiego, 22 VIII 1941 – IPMS, PRM, t. 41/2, d. 2). Pełniący obowiązki kierownika MSZ Raczyński odpowiedział pismem z 25 sierpnia: „[...] I am instructed to confirm that the Polish Government have given their agreement to Monsieur Alexander Bogomolov who is appointed Soviet Ambassador to Poland” (IPMS, PRM, t. 41/2, d. 4).

⁴⁹ Protokół z posiedzenia RM, 22 V 1942 – IPMS, PRM.K.102/46c.

⁵⁰ PRO, FO 371/31088, C.11803/19/55. Na temat działalności Romera w ZSRR zob.: Tadeusz Romer, *Moja misja jako ambasadora R.P. w Związku Sowieckim*, „Zeszyty Historyczne”, z. 30 (1974), s. 138-166.

Tym razem wprawdzie zerwanie stosunków z rządem polskim nie pociągnęło za sobą powrotu ZSRR do tezy o nieistnieniu państwa i rządu polskiego, jednak wysiłki zachodnich aliantów zmierzające do przywrócenia stosunków dyplomatycznych między rządem radzieckim a polskim spełzły na niczym. Równolegle prowadzono starania o zapewnienie ciągłości reprezentowania interesów polskich w ZSRR. Nie było to zadanie łatwe, bowiem brakowało chętnych do podjęcia się tej funkcji. Rząd polski, w porozumieniu z brytyjskim, zwracał się w tej sprawie do rządów USA i Kanady, te jednak odmówiły.

Czasową, techniczną opiekę nad ambasadą, jej majątkiem i archiwami przejęła Wielka Brytania.⁵¹ Dnia 8 maja ambasada brytyjska w ZSRR poinformowała o tym władze radzieckie, co zostało przyjęte do wiadomości przez Komisariat Ludowy Spraw Zagranicznych 11 maja.⁵² Dnia 12 maja Herbert Vere Evatt, australijski minister spraw zagranicznych poinformował Londyn, że Australia gotowa jest przejąć reprezentowanie interesów polskich w ZSRR.⁵³ Churchill przyjął to rozwiązanie z wdzięcznością, Polacy natomiast w dalszym ciągu czekali na oficjalną odpowiedź na ponowioną wobec Kanady prośbę. Dopiero po ostatecznej odmowie Kanadyjczyków rząd polski przyjął australijską ofertę.⁵⁴ Brytyjski ambasador Archibald Clark Kerr i australijski chargé d'affaires Keith Officer zostali przyjęci przez Mołotowa, który wyraził zgodę na przekazanie spraw polskich przez Brytyjczyków Australijczykom.⁵⁵

* * *

Rząd brytyjski starał się kontrolować stosunki również między małymi sojusznikami. Stosunki dwustronne między nimi nie były szczególnie oży-

⁵¹ Oświadczenie FO złożone 7 V 1943 E.Raczyńskiemu – IPMS, A.11.49. Sow. 26; depesza A. Clarka Kerra do FO, 5 V 1943 – PRO, FO 371/34574, C.5080/258/55; Eden do Churchilla, 8 V 1943 – PRO, PREM 3/354/4; informacja nt. podjętych przez ambasadę brytyjską kroków, związanych z przejęciem interesów polskich: Baggallay do Edena, 15 V 1943 – PRO, FO 371/34581, C.7066/258/55.

⁵² PRO, FO 371/34578, C.6314/258/55.

⁵³ PRO, PREM 3/354/4.

⁵⁴ E. Raczyński do S.M. Bruce'a, 24 V 1943 – IPMS, A.11.49. Sow. 26.

⁵⁵ Clark Kerr do Foreign Office, 19 V 1943 – PRO, FO 371/34576, C.5653/258/55; Evatt do Churchilla, 21 V 1943 – PRO, PREM 3/354/4; Raczyński do Romera, 26 V 1943 – IPMS, A.11.49. Sow. 26; Officer do Evatta, 22 V 1943 – PRO, FO 371/34577, C.6026/258/55.

wione,⁵⁶ znacznie większą rolę odgrywały kontakty wielostronne. Do pewnego stopnia ich animatorem był rząd JKМ. Brytyjczycy zdawali sobie sprawę z tego, że „odgórnje” organizowane kontakty multilateralne goszczonych rządów ułatwią sprawowanie nad nimi dyskretnej kontroli. Dlatego też właśnie oni wystąpili z inicjatywą zorganizowania w Londynie spotkania ogólnoaliantkiego, inicjatywą, będącą próbą ożywienia koncepcji Najwyższej Rady Wojennej (Supreme War Council). Propozycję taką przedstawił na posiedzeniu Gabinetu Wojennego w dniu 24 października 1940 r. Winston Churchill.

Zgodnie z wnioskiem Churchilla w spotkaniu mieli wziąć udział, poza gospodarzami, przedstawiciele Wolnej Francji, Holandii, Belgii, Norwegii, Polski i Czechosłowacji oraz Wysocy Komisarze Dominiów. Celem pierwszego spotkania miało być uchwalenie wspólnej rezolucji, wyrażającej przekonanie aliantów, że „nie jest możliwe ułożenie stosunków w Europie, póki znaczne [jej] obszary są przemocą zmuszane do pozostania częścią niemiecko-włoskiego bloku”. Spotkania nowo utworzonej Supreme War Council (takiej nazwy używano w projekcie) miały być organizowane raz na kwartał.⁵⁷

Koncepcja taka okazała się nierealna. Problemy pojawiły się już na samym początku podjętych działań organizacyjnych. Pierwszym było ustalenie nazwy tworzonego organizmu. Pomysł powrotu do nazwy Supreme War Council uznano za nie trafiony, bo zbyt zobowiązujący. Starano się

⁵⁶ Wyjątkiem były stosunki między państwami, których problemy były do siebie zbliżone, a związane to było zazwyczaj z bliskim sąsiedztwem w Europie. W przypadku rządu polskiego najbardziej ożywione stosunki utrzymywane były z rządem czechosłowackim. Ich podstawę stanowiły przede wszystkim wspólne plany federacyjne. Problematyka ta ma już bogatą literaturę i nie jest przedmiotem naszego bezpośredniego zainteresowania. Na ten temat zob.: *Korespondencja w sprawie konfederacji polsko-czechosłowackiej w latach 1940-1943*, oprac. Stefania Stanisławska, w: *Studia z najnowszych dziejów powszechnych*, Warszawa 1963, t. IV; Piotr S. Wandycz, *Czechoslovak-Polish Confederation and the Great Powers. 1940-1943*, Bloomington 1956; Maria Turlejska, *Spór o Polskę. Szkice historyczne*, Warszawa 1981, s. 100-152; T.A. Szumowski, A. Szwarc, *Wokół projektu związku państwowego Polski i Czechosłowacji 1941*, w: *Historia XIX i XX w. Studia i szkice*, Wrocław 1979, s. 206-214; Ireneusz T. Kolendo, *Działalność Mieszanego Komitetu Koordynacyjnego polsko-czechosłowackiego w Londynie. (1941-1942)*, „Dzieje Najnowsze”, 14 (1983), z. 1-2, s. 207-219. Zob. też: *Czechoslovak-Polish Negotiations of the Establishment of Confederation and Alliance. 1939-1944. Czechoslovak Diplomatic Documents*, ed. Ivan Št'oviček, Jaroslav Valenta, Prague 1995.

⁵⁷ PRO, CAB 65/9, W.M.276(40). Na temat organizowanych spotkań zob. też: Magdalena Hulas, *Próba jednoczenia się uchodźczej Europy*, „Dzieje Najnowsze”, XXIV (1992), z. 1-2, s. 79-97.

nadać spotkaniu charakter mniej formalny i nazwać je po prostu „spotkaniem przedstawicieli rządów alianckich” (Meeting of Allied Representatives). Kolejnym problemem było ustalenie listy gości zaproszonych. Zdecydowano, że w spotkaniu wezmą udział tylko premierzy i ministrowie spraw zagranicznych, nie wezmą natomiast udziału przedstawiciele wojska, sprawy militarne nie będą bowiem przedmiotem obrad. Ale problemem jeszcze ważniejszym okazało się ustalenie, jakie państwa mają być w czasie spotkania reprezentowane.⁵⁸ Wahano się na przykład co do udziału Francuzów w tym przedsięwzięciu, ze względu na specjalny charakter Komitetu Wolnej Francji, rozważano uczestnictwo przedstawicieli Dominioń, zastanawiano się nad włączeniem do wspólnych działań Greków i przedstawicieli Luksemburga. Premier Kanady Mackenzie King bardzo sceptycznie ustosunkował się do brytyjskiej propozycji,⁵⁹ a grecki poseł w Londynie stwierdził wręcz, że jego rząd nie życzy sobie brać udziału w spotkaniu.⁶⁰

Problemem okazało się również ustalenie tekstu projektowanej rezolucji. Na przykład propozycja użycia sformułowania, w którym stwierdzano, że państwa podpisujące deklarację postanawiają kontynuować walkę przeciwko „niemieckiej i włoskiej dominacji” wywołało sprzeciw rządu polskiego. Polską kontrpropozycją było użycie – w miejsce „niemiecka lub włoska” – określenia „obca” (*alien*). Nie była to oczywiście poprawka stylistyczna, a próba objęcia deklaracją przypadku radzieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. Brytyjczycy byli przeciwni dokonaniu zmiany, bowiem obawiali się reakcji rządu radzieckiego. W przekazanej Raczyńskiemu 20 listopada oficjalnej odpowiedzi Cadogan pisał, że polska poprawka mogłaby zostać wykorzystana „przez wroga propagandę”.⁶¹ Rząd polski nie dawał za wygraną i już następnego dnia przedstawił nową koncepcję – zaproponował użycie określenia „Niemcy lub ich wspólnicy (*associates*)”. Na tę propozycję Brytyjczycy byli bardziej skłonni przystać.⁶²

⁵⁸ Strang do Halifaxa, 26 X 1940 – PRO, CAB 21/1379.

⁵⁹ Mackenzie King do Londynu, 6 XI 1940 – PRO, CAB 21/1379.

⁶⁰ Protokół z posiedzenia War Cabinet, 7 XI 1940 – PRO, CAB 65/10, W.M.284(40). Ze sprawozdania z rozmowy Cadogana z greckim posłem Simopoulosem wynika, że Grecy nie chcieli brać udziału w konferencji, ponieważ „it would be ominous for themselves to put themselves in the category of exiled governments” (6 XI 1940 – PRO, FO 371/24377, C.11719/11444/62). Brytyjczycy oceniali, że powodem było to, iż Grecy wówczas jeszcze nie znajdowali się w stanie wojny z Niemcami.

⁶¹ Cadogan do Raczyńskiego, 20 XI 1940 – PRO, CAB 21/1379. Sprawozdanie z rozmowy Raczyński Cadogan, 18 XI 1940 – tamże.

⁶² Notatka W. Stranga, 21 XI 1940 – PRO, PREM 3/45/2.

Wszystkie te problemy spowodowały, że pierwotnie planowany termin konferencji, 15 listopada 1940 r., okazał się niemożliwy do utrzymania. Przesunięto go na 25 listopada, ale i wtedy spotkanie nie odbyło się, ponieważ rząd grecki nie mógł zdecydować się, czy wysłać swojego przedstawiciela na spotkanie, czy nie.⁶³ W takiej sytuacji zdecydowano się sprawę odłożyć.

Zagadnienie kontaktów międzyalianckich wciąż jednak powracało w dyskusjach politycznych. Zwolennikami ożywienia tych kontaktów, pomagającymi się świadectwa alianckiej współpracy, byli brytyjscy parlamentarzyści.⁶⁴ Jeszcze w październiku 1940 r. z interpelacją w tej sprawie wystąpił członek Izby Gmin, Geoffrey Mander.⁶⁵ W styczniu 1941 r. poseł Vernon Bartlett zamierzał wystąpić w Izbie Gmin z pytaniem o to, jakie kroki podejmuje rząd brytyjski dla ożywienia sojuszniczej współpracy.⁶⁶ W lutym poseł Clement Davies sugerował wręcz, że rząd brytyjski powinien udostępnić rządowi uchodźczym „miejsce spotkań w Londynie, gdzie przedstawiciele tych rządów mogliby się spotykać, **jeśli to konieczne to codziennie** [podkr. dokonane w FO], pod przewodnictwem Anglika, który mógłby nimi nie tylko pokierować, lecz – w razie potrzeby – występować w ich imieniu” wobec rządu brytyjskiego.⁶⁷

Foreign Office stale odpowiadało, że istniejący system komunikowania się rządów alianckich między sobą i z rządem Jego Królewskiej Mości jest wystarczający. Nawet jeśli pewne jego elementy nie funkcjonują najlepiej, próby przyspieszania bądź wymuszania zmian nie są dobrym rozwiązaniem. W opinii ekspertów FO współpraca aliancka układała się, w miarę upływu czasu, coraz lepiej i brytyjska ingerencja nie była ani potrzebna, ani pożądana.

Zawieszona pod koniec roku 1940 sprawa zwołania konferencji rządów alianckich odżyła w kwietniu 1941 r., po niemieckiej agresji na Grecję i Jugosławię. Wprawdzie nie wszystkie problemy stojące na przeszkodzie

⁶³ Oświadczenie Halifaxa na posiedzeniu War Cabinet 25 XI 1940 – PRO, CAB 65/10, W.M.295(40).

⁶⁴ „Mr Mander and his friends [...] are constantly pressing for some visible symbol of inter-Allied co-operation” – notatka Roberta, 11 IV 1941 (PRO, FO 371/26451, C.3912/544/62).

⁶⁵ G. Mander, M.P., Parliamentary Question, 22 X 1940 – PRO, FO 371/24377, C.11444/11444/62.

⁶⁶ Bartlett do Edena, 26 I 1941 – PRO, FO 371/26456, C.797/797/55.

⁶⁷ PRO, FO 371/26466, C.1968/1968/62.

zorganizowaniu spotkania zostały rozwiązane,⁶⁸ ale zdecydowano się zwołać je na dzień 12 czerwca 1941 r. Tego dnia, w St. James's Palace zebrali się premierzy i ministrowie spraw zagranicznych państw sprzymierzonych.⁶⁹ Zjednoczone Królestwo reprezentowane było nie tylko przez Churchilla i Edena, ale również przez C.R. Attlee (Lord Tajnej Pieczęci), lorda Cranborne (sekretarz stanu ds. dominiów), lorda Moyne (sekretarz stanu ds. kolonii), sir Archibalda Sinclaira (sekretarz stanu ds. lotnictwa) i R.A. Butlera (podsekretarz stanu w Foreign Office). Świadczyło to o wadze, jaką rząd brytyjski przywiązywał do tej demonstracji alianckiej współpracy. Kanada, Australia, Nowa Zelandia i Unia Południowej Afryki reprezentowane były przez swych Wysokich Komisarzy w Londynie, a Indie i Birma przez sekretarza stanu ds. Indii i Birmy. Przedstawicielami rządów alianckich byli: Hubert Pierlot i Henri Spaak (Belgia), Jan Šrámek i Jan Masaryk (Czechosłowacja), Charalambos Simopoulos (Grecja), Pierre

⁶⁸ Nowym problemem była sprawa uczestnictwa w spotkaniu przedstawicieli Etiopii. Pojawiła się nawet opinia, że z uwagi na niewyjaśniony do końca status Etiopii, udział jej przedstawiciela w alianckim zebraniu byłby „distinctly embarrassing” (sprawozdanie z rozmowy Makinsa z Martinem[?], 17 VI 1941 – PRO, FO 371/26451, C.6163/544/62). Ostatecznie postanowiono nie zapraszać przedstawiciela Etiopii, a jedynie – po zakończeniu obrad konferencji – przesłać cesarzowi Hajle Syllasje I tekst uchwalonej rezolucji (depeza FO do Kairu, tamże). (Na temat udziału Etiopii w konferencji zob. też: protokół z posiedzenia War Cabinet, 9 VI 1941 – PRO, CAB 65/18, W.M. 58(41), interpelacje Mandera, VII 1941 i 2 X 1941 – PRO, CAB 21/1379). Z kolei problemem, który „rozwiązał się sam” był problem natury protokolarnej. W listopadzie 1940 r. zaniepokojenie organizatorów spotkania budziła sprawa sposobu usadzenia uczestników konferencji przy stole obrad. W przypadku zastosowania porządku alfabetycznego Sikorskiemu przypadłoby miejsce „at the farthest end of the table”, podczas gdy honorowe miejsce naprzeciw Churchilla zajmowałoby przedstawiciele Luksemburga i Holandii. Takie rozwiązanie uznane zostało przez Brytyjczyków za bardzo niefortunne i dlatego opowiadano się raczej za zastosowaniem porządku chronologicznego, wynikającego z kolejności przystępowania kolejnych państw do wojny. Wprawdzie w takiej sytuacji powstawał problem z datą określającą pozycję Czechów, ale zdecydowano się na przyjęcie daty uznania Tymczasowego Rządu Czechosłowackiego przez rząd brytyjski, a więc 21 lipca 1941 r. Takie rozwiązanie sprowadzało Sikorskiego do środka stołu. W czerwcu 1941 r. organizatorzy odetchnęli z ulgą, bowiem udział przedstawicieli Grecji i Jugosławii w obradach dawał Sikorskiemu honorowe miejsce nawet przy zastosowaniu bardziej naturalnego porządku alfabetycznego (notatka Roberta, 20 XI 1940 i pismo Bridgesa do Martina, 11 VI 1941 – PRO, CAB 21/1380).

⁶⁹ Grecja i Jugosławia, których rządy nie dotarły jeszcze do Wielkiej Brytanii, reprezentowane były przez swych posłów w Londynie. Również w przypadku Holandii zamiast ministra spraw zagranicznych wystąpił poseł w Londynie.

Dupong i Joseph Bech (Luksemburg), P.S. Gerbrandy i Michiels van Verduynen (Holandia), Johan Nygaardsvold i Trygve Lie (Norwegia), Władysław Sikorski i August Zaleski (Polska) i Ivan Subotić (Jugosławia). René Cassin i Maurice Dejean występowali jako przedstawiciele generała de Gaulle'a, przywódcy Wolnych Francuzów.

Obrady otworzył Winston Churchill, jako pierwszy z brytyjskich aliantów głos zabrał Sikorski, po nim pozostali przedstawiciele rządów sojusznicznych. Przyjęto końcową rezolucję, w której deklarowano wolę kontynuowania wspólnej walki aż do zwycięstwa.⁷⁰ Generał Sikorski był w pełni usatysfakcjonowany przebiegiem spotkania. W liście do prezydenta Raczkiewicza pisał: „Z zadowoleniem mogę stwierdzić, że przyniosło nam ono pełny sukces. Polska została bowiem postawiona na pierwszym miejscu wśród aliantów, co znalazło swój wyraz nie tylko w przebiegu uroczystości, ale i we wspianiałym przemówieniu Premiera Churchilla”.⁷¹ Zadowolenie z wyników spotkania wyraził również minister Eden na posiedzeniu War Cabinet, które odbyło się jeszcze tego samego dnia.⁷²

Brytyjczycy postanowili powtórzyć to udane doświadczenie i już w lipcu zaczęli przygotowywać następną konferencję. Pierwotnie jej celem miało być uzyskanie alianckiego poparcia dla idei utworzenia komisji Leith-Rossa, przygotowującej zaopatrzenie powojennej Europy w żywność i surowce.⁷³ Po podpisaniu 14 sierpnia przez Roosevelta i Churchilla tzw. Karty Atlan-

⁷⁰ Tekst rezolucji: *Sprawa polska ...*, s. 206-207; przemówienie Churchilla: *The War Speeches of Rt. Hon. Winston S. Churchill*, [ed.] Charles Eade, London 1967, vol. I, s. 444-446; treść deklaracji i wszystkich przemówień: PRO, CAB 21/1379. Ponieważ w deklaracji była mowa o „niemieckiej lub włoskiej agresji” Sikorski w przemówieniu zaznaczył: „Poland was the first country to take up arms against shameful aggression with which **the USSR was soon to associate herself** [podkreślenie moje – M.H.], and which was followed later upon other fronts by Italian aggression”.

⁷¹ Sikorski do Raczkiewicza, 13 VI 1941 – IPMS, PRM, t. 60a, d. 1.

⁷² Protokół z posiedzenia War Cabinet, 12 VI 1941 – PRO, CAB/18, W.M.58(41).

⁷³ Sir Frederick Leith-Ross był głównym doradcą ekonomicznym rządu brytyjskiego. Rozpoczęcie prac przygotowawczych związanych z powojennym zaopatrzeniem Europy zlecono mu już na jesieni 1940. O brytyjskiej inicjatywie powołania komisji Leith-Rossa rządy Dominiiw poinformowane zostały 31 lipca (Dominion Office do rządów Kanady, Australii, Nowej Zelandii i Unii Południowej Afryki, 31 VII 1941 – PRO, CAB 21/1379). 20 sierpnia minister Eden wysłał do przedstawicieli rządów alianckich notę w tej sprawie, z dołączonym projektem rezolucji, która miała zostać przyjęta na zakończenie obrad (Eden do przedstawicieli Belgii, Czechosłowacji, Grecji, Luksemburga, Holandii, Norwegii, Polski, ZSRR, Jugosławii i do p. Cassin, 20 VIII 1941 – tamże, też: PRO, FO 371/26421, C. 8388/14/62).

tyckiej postanowiono wykorzystać zebranie aliantów, których grono poszerzyło się o ZSRR, również po to, by uzyskać sojusznicze poparcie dla anglo-amerykańskiej deklaracji. Początkowo planowano, że konferencja odbędzie się 27 sierpnia, ale – podobnie jak w przypadku pierwszego alianckiego spotkania w St. James's Palace – terminu nie udało się dotrzymać. Tym razem nie było problemów z ustaleniem listy osób zaproszonych – należało jedynie dołączyć przedstawiciela Związku Radzieckiego. Problemem natomiast okazało się ustalenie zakresu poparcia sojuszników dla brytyjskich projektów.

Rządy sojusznicze były w równym stopniu nieufne wobec treści Karty Atlantyckiej, jak i koncepcji utworzenia komisji Leith-Rossa. Największe zastrzeżenia wobec Karty Atlantyckiej zgłaszali Polacy, Jugosłowianie i Czesi, obawiający się o kształt swoich powojennych granic państwowych. Niepokojący był dla nich również zamiar utworzenia komisji ds. zaopatrzenia, która „w praktyce nie daje żadnej inicjatywy państwom alianckim i odbiera im możliwości przeprowadzenia swoich postulatów”.⁷⁴ Przedstawiciele rządów jugosłowiańskiego, polskiego i czechosłowackiego rozważali nawet ewentualność wspólnie uzgodnionego wystąpienia wobec Brytyjczyków w tej sprawie.

Jednak nie tylko wymienione rządy były nieufne wobec brytyjskich propozycji. Zastrzeżenia zgłaszali również Holendrzy,⁷⁵ a Majski domagał się zmiany programu konferencji, by umożliwić przedstawicielowi ZSRR wygłoszenie deklaracji dotyczącej polityki rządu radzieckiego. Dopiero po wygłoszeniu takiej deklaracji Majski byłby gotów poprzeć Kartę Atlantycką. Sceptycznie odniósł się do komisji Leith-Rossa, określając ją jako „czysto brytyjską sprawę”.⁷⁶

Uzgodnianie punktów spornych przesunęło termin spotkania o cały miesiąc. Ostatecznie 24 września 1941 r. w St. James's Palace ponownie spotkali się przedstawiciele rządów sojuszniczych. Tym razem, ze względu na temat obrad, przedstawicielami tymi byli ministrowie spraw zagranicznych i ministrowie finansów (jedynie ZSRR reprezentowany był przez ambasadora w Londynie i ambasadora przy rządach uchodźczych). Z ramienia rządu brytyjskiego występowali: Anthony Eden, Arthur Greenwood

⁷⁴ Notatka Arciszewskiego z rozmowy z Ninčiciem, 23 VIII 1941 – IPMS, A.12.184/1.

⁷⁵ Sprawozdanie Edena z rozmowy z Van Kleffensem, 1 IX 1941 – PRO, FO 371/26424, C.10424/14/62.

⁷⁶ Sprawozdanie Sargenta z rozmowy z Majskim, 16 IX 1941 – PRO, FO 371/26424, C.10383/14/62.

(minister bez teki), lord Cranborne, lord Moyne i R.K. Law (parlamentarny podsekretarz stanu w FO), reprezentowane również były Dominia oraz Indie i Birma. Przedstawicielami państw alianckich byli: H.Spaak i Camille Gutt (Belgia), J. Masaryk i Eduard Oustrata (Czechosłowacja), Emmanuel Tsouderos i Kyriakos Varvaressos (Grecja), J. Bech (Luksemburg), Eelco Van Kleffens, (Maximilien?) Steenberghé i (Charles?) Welter – minister ds. kolonii (Holandia), T. Lie i mjr Arne Sunde – minister zaopatrzenia (Norwegia), E. Raczyński i H. Strasburger (Polska), I. Majski i A. Bogomołow (ZSRR), Momcilo Ninčić i Juraj Sutej (Jugosławia). I tym razem R. Cassin i M. Dejean występowali jako przedstawiciele gen. de Gaulle’a, przywódcy Wolnych Francuzów.

Obrady otworzył Eden, po nim jako pierwszy wystąpił Majski, przedstawiając zasady radzieckiej polityki zagranicznej i stwierdzając ich zgodność z zasadami Karty Atlantyckiej.⁷⁷ Przedstawiciele pozostałych rządów alianckich w swoich wystąpieniach deklarowali poparcie zasad Karty Atlantyckiej, formułując jednak pewne zastrzeżenia.⁷⁸ Zastrzeżenia poczyniono również wobec planów utworzenia komisji Leith-Rossa.

Druga konferencja w St. James’s Palace nie była uznawana przez Brytyjczyków za tak satysfakcjonującą jak pierwsza. Już w trakcie przygotowywania obrad wyrażano wątpliwości, czy rzeczywiście okaże się ona „aktem solidarności”. Wprawdzie, podsumowując na posiedzeniu War Cabinet wyniki obrad konferencji, Eden stwierdził, że przebiegły one zadowolająco, ale wspominał również o trudnościach. Za najbardziej znaczące polityczne wydarzenie towarzyszące obradom uznał odczytanie wspólnej polsko-czechosłowackiej deklaracji, potwierdzającej wolę obu rządów ustanowienia po wojnie federacji.⁷⁹

⁷⁷ Makins, otrzymawszy przed konferencją projekt deklaracji Majskiego, stwierdził: „There is nothing in this declaration to which we need raise objection, though I must observe that many of the statements in it, coming from a representative of the Soviet Union, will reduce proceedings to something perilously near a farce and will no doubt be most welcome to German propaganda”. (Makins, 17 IX 1941 – PRO, FO 371/26424, C.10410/14/62).

⁷⁸ Wystąpienie Raczyńskiego zob.: *Sprawa polska ...*, s. 235-237; wystąpienia wszystkich uczestników: PRO, CAB 21/1379, w tym zwłaszcza wystąpienie Van Kleffensa. Przystępując do Deklaracji Narodów Zjednoczonych podpisanej 1 stycznia 1942 r. w Waszyngtonie (*Sprawa polska ...*, s. 258) rząd polski zdecydował się podtrzymać wobec amerykańskiego Departamentu Stanu zastrzeżenia odnośnie do Karty Atlantyckiej (Protokół z posiedzenia RM, 31 XII 1941 – IPMS, PRM.K.102/41e).

⁷⁹ War Cabinet Conclusions, 24 IX 1941 – PRO, FO 371/26424, C.10721/14/62. Tekst deklaracji zob.: P.S. Wandycz, *op.cit.*, s. 131.

Brytyjczycy zdecydowanie odeszli od pierwotnych, poczętych w listopadzie 1940 r., planów przekształcenia spotkań alianckich w rodzaj stałych zebrań, funkcjonujących na określonych zasadach. Niedwuznacznie dał temu wyraz Eden, stwierdzając – w odpowiedzi na interpelację Mandera – że spotkania rządów alianckich były zwoływane wyłącznie dla przedyskutowania konkretnych bieżących spraw i że nie utworzono żadnego stałego organu o ustalonym składzie członkowskim.⁸⁰

Trzecie spotkanie alianckie, które odbyło się w St. James's Palace 13 stycznia 1942 r., nie zostało już zorganizowane z inspiracji brytyjskiej, a na wniosek rządów uchodźczych, zwłaszcza rządu polskiego. Obradom tej konferencji przewodniczył Władysław Sikorski. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Belgii (Pierlot – premier i Spaak – minister spraw zagranicznych), Czechosłowacji (Šramek – premier i Hubert Ripka – p.o. ministra spraw zagranicznych), Francuskiego Komitetu Narodowego (Charles de Gaulle i M. Dejean), Grecji (Tsouderos – premier i Stelio Dimitrakakis – minister sprawiedliwości), Luksemburga (J. Bech – minister spraw zagranicznych i Victor Bodson – minister sprawiedliwości), Norwegii (T. Lie – premier i Terje Wold – minister sprawiedliwości), Holandii (Gerbrandy – premier i Michiels van Verduynen – minister stanu), Polski (Sikorski i Raczyński), Jugosławii (Jovanović – premier i Ninčić – minister spraw zagranicznych). Przedstawiciele Zjednoczonego Królestwa, tym razem reprezentowanego wyłącznie przez Edena, Dominiów, Chin, USA (ambasador przy rządach uchodźczych – Anthony Drexel Biddle) i ZSRR (ambasador przy rządach uchodźczych Aleksander Bogomołow) uczestniczyli w konferencji na prawach obserwatorów i nie przystępowali do wspólnej deklaracji końcowej.

Przyjęta rezolucja była deklaracją potępiającą niemieckie przestępstwa popełniane w krajach okupowanych i zapowiadającą ukaranie osób za nie odpowiedzialnych.⁸¹ W swoich wspomnieniach E. Raczyński zasługę jej opracowania przypisuje prawnikom Michałowi Potulickiemu i Władysławowi Kulskiemu, którzy „uchwałę przygotowali, przenegocjowali i wyreżyserowali”.⁸² Polska inicjatywa i aktywność prowadząca do zwołania konferencji nie ulega wątpliwości. Pierwsze robocze spotkanie w tej sprawie

⁸⁰ Interpelacja Mandera, 1 X 1941 w: *Poland in the British Parliament ...*, vol. II, s. 4.

⁸¹ Tekst rezolucji (w oryginale w języku francuskim) – PRO, CAB 21/1379. Zob. też: Manfred Lachs, *War Crimes. An Attempt to Define the Issue*, London 1945, s. 94. Tam też podsumowanie inicjatyw alianckich zmierzających do ustalenia zasad karania zbrodniarzy wojennych (s. 94-98).

⁸² E. Raczyński, *op.cit.*, s. 130.

odbyło się w polskim MSZ 5 listopada 1941 r.⁸³ Zwołane zostało z inicjatywy rządów polskiego i czechosłowackiego, a brali w nim udział przedstawiciele wszystkich rządów uchodźczych. Podstawą prac stał się przygotowany przez Czechów i Polaków projekt rezolucji. Był on rozważany na czterech kolejnych posiedzeniach, a dyskusja wykazała duże różnice zdań między aliantami. Holandia i Norwegia opowiadały się za znacznie bardziej ogólnikowym sformułowaniem niż zaproponowane, Grecja i Jugosławia z kolei domagały się potraktowania Bułgarii, Włoch i Węgier na równi z Rzeszą Niemiecką.⁸⁴ Ostatecznie zdołano sformułować deklarację w sposób zadowalający wszystkie strony.

Po trzecim spotkaniu w St. James's Palace Brytyjczycy wycofali się z organizowania tej formy współpracy alianckiej, z dużą uwagą natomiast przyglądali się działalności rządu polskiego, zmierzającej w tym kierunku, która właśnie wówczas szczególnie się nasiliła.

* * *

Szczególną formą kontroli działalności goszczącego rządu uchodźczego była cenzura. Niewiele mamy danych na temat działalności rządu francuskiego w tym zakresie. Wiadomo, że decyzje zezwalające na nadawanie przez Polaków audycji radiowych z terytorium Francji podejmowały najwyższe władze francuskie. Y. Beauvois podaje informację, zgodnie z którą 3 maja 1940 r. – z okazji polskiego święta narodowego – nadanych było osiem audycji w języku polskim. Właśnie wówczas dała o sobie znać francuska cenzura, próbując usunąć fragment radiowego przemówienia, wygłaszanego przez Sikorskiego. Fragment ten brzmiał następująco: „zajęcie Litwy stanowi takie samo pogwałcenie polskiego terytorium jak okupacja niemiecka. Zapewniam, że z chwilą przywrócenia pokoju nie będą mogły pójść w zapomnienie metody ucisku, zastosowane przez władze litewsko-sowieckie wobec bezbronnej ludności”.⁸⁵ Dopiero, gdy Sikorski zagroził, że poda się do dymisji, Francuzi zrezygnowali z okrojenia tekstu.

Znacznie więcej możliwości i okazji cenzurowania polskich tekstów

⁸³ Strona brytyjska poinformowana była o tej inicjatywie, nie deklarowała jednak przystąpienia do niej, uważając podpisane przez Churchilla i Roosevelta 25 października oświadczenie, dotyczące karania Niemców winnych przestępstw, za wystarczającą deklarację brytyjskich intencji.

⁸⁴ Notatka dla ministra spraw zagranicznych, 20 XI 1941 – IPMS, PRM.K.102/40c.

⁸⁵ Cyt.za: Y. Beauvois, *op.cit.*, s.33.

niał rząd JKМ – i w pełni z nich korzystał. W początkowym okresie wojny za sprawy propagandy wobec krajów okupowanych odpowiedzialne były w brytyjskim rządzie trzy resorty: Foreign Office, Ministerstwo Wojny Ekonomicznej i Ministerstwo Informacji. W sierpniu 1941 r. zdecydowano się połączyć ich wysiłki i utworzyć komitet wykonawczy pod nazwą Political Warfare Executive (PWE), w skład którego wejść mieli: Robert Bruce Lockhart, Reginald Leeper, Ivone Kirkpatrick i brygadier Dallas Brooks. Przewodniczącym PWE został Bruce Lockhart, odpowiedzialny za koordynowanie polityki zagranicznej i propagandy. Powstanie PWE zostało formalnie ogłoszone 11 września 1941 r. W lutym 1942 r. liczbę ministerstw odpowiedzialnych za propagandę zredukowano do dwóch, gdy bowiem 21 lutego następcą Daltona na stanowisku szefa Ministerstwa Wojny Ekonomicznej, został lord Selborne, przejął on tylko odpowiedzialność za SOE, a nie za propagandę. Tak więc, za sprawy propagandy od 1942 r. odpowiedzialne były ministerstwa spraw zagranicznych i informacji.⁸⁶

PWE formalnie wchodził w skład Foreign Office, ale biura jego mieściły się w budynku BBC (Bush House). Szefem sekcji polskiej PWE był Moray MacLaren, a jego zastępcą Harold Osborne. Sekcja ta sprawowała nadzór nad audycjami sekcji polskiej BBC i „Świtu”. Rząd polski dążył do uzyskania jak największej niezależności w kształtowaniu polskich audycji radiowych. Można to było uzyskać poprzez otrzymanie tzw. *free time*, czyli „wolnego czasu”, który umożliwiał swobodne kształtowanie nadawanych treści, pod warunkiem, że dotyczyły spraw związanych wyłącznie z danym państwem, w przypadku rządu polskiego – z Polską. Jako pierwsi prawo do *free time* uzyskali już w lipcu 1940 r. Holendrzy, następnie Belgowie. Norwegowie wprowadzić nigdy go nie dostali, ale i nigdy o ten czas nie prosili. Ich stosunki z BBC układały się na tyle dobrze, iż nie widzieli konieczności domagania się *free time*. Polacy, mimo starań, początkowo nie uzyskiwali zgody na „wolny czas”. Dopiero w marcu 1942 r. uzyskali zgodę na pierwszych 15 minut „wolnego czasu” w ramach audycji Radia Polskiego, następnie dwukrotnie jeszcze ten czas poszerzano.⁸⁷

Warunkiem uzyskania przez rząd polski prawa do „wolnego czasu” było przeznaczenie go na omawianie spraw związanych z wojskiem polskim w Wielkiej Brytanii i działalnością rządu RP. Teksty audycji miały

⁸⁶ A. Briggs, *op.cit.*, s.417; Jeremy Bennet, *British Broadcasting and the Danish Resistance Movement. 1940-1945. A Study of the Wartime Broadcasts of the BBC Danish Service*, Cambridge 1966, s.15-19.

⁸⁷ A. Briggs, *op.cit.*, s. 267, 272, 460, 466 i nn.

być przed ich nadaniem przedstawiane Brytyjczykom do zatwierdzenia, zgodnie z następującą przyjętą przez nich zasadą: „Jeśli sposób relacjonowania wiadomości różni się od naszego tylko w wyrażanych opiniach nie powinno się zgłaszać zastrzeżeń [...] jeśli jednak relacjonowanie to błędnie przedstawia fakty, jakimi je znamy, wówczas powinno być poprawione”.⁸⁸ Ponadto, w trakcie nadawania audycji przysłuchiwał się jej tzw. switch-censor, mający możliwość przerwania audycji, w przypadku gdy uznał przekazywane treści za daleko odbiegające od dopuszczalnych przez Brytyjczyków. W przypadku mniejszych odstępstw miał o nich informować I. Kirkpatricka. Jak więc widać, swoboda dysponowania tzw. wolnym czasem była bardzo ograniczona.

Dostępne materiały wskazują na to, że gospodarze rządu polskiego zdecydowanie najczęściej wykorzystywali swoje prawa cenzorskie w przypadku informacji dotyczących stosunków polsko-radzieckich. Najbardziej znanym przykładem brytyjskiego nacisku była ingerencja w treść przemówienia radiowego wygłaszanego przez Sikorskiego 23 czerwca 1941 r., po niemieckim ataku na ZSRR. W tym przypadku nie była ona przeprowadzona za pomocą organów cenzury, a była wynikiem bezpośredniego wpływu Edena na Sikorskiego.⁸⁹ Nie stanowiła ona również pierwszej tego typu ingerencji brytyjskiej. Próby wpływania na polską politykę wobec ZSRR, a zwłaszcza politykę informacyjną, rozpoczęły się zanim jeszcze wszedł Związek Radziecki do obozu sojuszniczego.

Jeszcze w 1940 r. nałożono embargo na informacje dotyczące polityki radzieckiej na wschodnich terenach Polski. W styczniu 1941 r. brytyjskie Ministerstwo Informacji zwróciło się do Foreign Office z prośbą o złagodzenie zakazu publikacji tych informacji i zgodę na stopniowe ich wprowadzanie do wiadomości BBC.⁹⁰ To Foreign Office decydowało o ostatecznym kształcie brytyjskiej propagandy, w tym jednak przypadku prośba Ministerstwa Informacji przyjęta została ze zdziwieniem, bowiem – jak twierdzono – decyzję o nałożeniu embarga podjęto samodzielnie w BBC, a nie na polecenie FO.

Decyzja ta wynikała wówczas nie tyle z obaw o wpływ tych informacji i faktu ich przekazywania przez BBC na kształt stosunków brytyjsko-radzieckich, a raczej z obaw przed niezadowolaniem części brytyjskiej opi-

⁸⁸ Tamże, s. 467.

⁸⁹ PRO, FO 371/26718, C.70071/151/55.

⁹⁰ Roger Stevens (Min. of. Inf.) do F.K. Roberts (FO), 28 I 1941 – PRO, FO 371/26718, C.932/151/55.

nii publicznej. Tak przynajmniej sprawę tę przedstawiano w wewnętrznej korespondencji Foreign Office.⁹¹ Odnotować jednak należy, że podejmując decyzję o łagodzeniu embarga brano pod uwagę nie tylko i nie przede wszystkim stanowisko opinii publicznej. Elementami decydującymi były również interwencje rządu polskiego oraz brytyjskie koncepcje polityczne. Rząd polski powoływał się w swoich protestach na opinię Kraju i nadchodzące stamtąd wyrazy niezadowolenia z powodu przemilczania sytuacji Polaków pod okupacją radziecką. Ten argument strona brytyjska uznała za ważny, bowiem wówczas jeszcze Brytyjczykom zależało na utrzymaniu silnej pozycji rządu polskiego, a zdawano sobie sprawę z tego, iż jednym z czynników decydujących o tej pozycji było poparcie Kraju dla działań uchodźczego rządu. Z kolei przeciwko zniesieniu embarga przemawiał pogląd wyrażony przez jednego z urzędników Foreign Office, Fitzroy Macleana. Pisał on: „Zanim podejmiemy w tej sprawie decyzję [...] dobrze byłoby wiedzieć, jakie są nasze ostateczne zamiary względem okupowanej obecnie przez Związek Radziecki części Polski. Nie ma sensu popieranie audycji tego rodzaju, jeśli w końcu mamy zamiar zaakceptować radziecką okupację”.⁹² Ostatecznie zadecydowano, że od czasu do czasu będą dopuszczane pewne informacje, ale „bez komentarza lub zbędnej emfazy”.⁹³

Problem swobody informowania o stosunkach polsko-radzieckich zastrzył się po wejściu ZSRR do wojny; już następnego dnia ocenzone zostało przemówienie Sikorskiego, cenzura brytyjska miała również dużo do powiedzenia w trakcie toczących się negocjacji polsko-radzieckich. Za ledwie w dwa dni po ich rozpoczęciu, 7 lipca 1941 r., wydana została instrukcja nakazująca zaniechanie publikacji wszelkich, poza oficjalnymi, informacji na temat przebiegu rozmów polsko-radzieckich oraz na temat udziału w nich rządu brytyjskiego. Zakaz ten dotyczył publikacji prasowych. Wzmocniony został kolejnym, wydanym 16 lipca, zakazującym publikowania jakichkolwiek informacji dotyczących negocjacji, pochodzących ze źródeł polskich lub radzieckich.⁹⁴

⁹¹ Pozostaje sprawą otwartą ocena zakresu wpływu, jaki na brytyjską politykę wobec stosunków polsko-radzieckich miała brytyjska opinia publiczna, a na ile stanowisko opinii publicznej wykorzystywane było przez rząd brytyjski dla usprawiedliwienia prowadzonej przez siebie polityki. Na temat brytyjskiej opinii publicznej wobec ZSRR zob.: P.M.H. Bell, *John Bull and the Bear. British Public Opinion, Foreign Policy and the Soviet Union 1941-1945*, Nowy Jork 1990.

⁹² Notatka Macleana, 10 II 1941 – PRO, FO 371/26718, C.932/151/55.

⁹³ Roberts do Stevensa, 28 III 1941 – tamże.

⁹⁴ Instrukcje cenzorskie z 7 VII i 16 VII 1941 – PRO, FO 371/26755, C.8013/3226/55.

Embargo prasowe z 16 lipca było bezpośrednim rezultatem przemówienia wygłoszonego przez Sikorskiego, w którym polski premier stwierdził, iż w rozmowach z Majskim powiedział już ostatnie słowo. Brytyjczycy obawiali się, że stanowisko takie może doprowadzić do zerwania rozmów, zakazali więc publikowania go. Zakaz ten dotyczył nie tylko prasy brytyjskiej. Jeszcze tego samego dnia wieczorem próbowano skontaktować się z redakcją „Dziennika Polskiego” lub z Ministerstwem Informacji i Dokumentacji, by powstrzymać publikację przemówienia Sikorskiego. Ponieważ nie udało się z nikim skontaktować, ingerowano bezpośrednio w drukarni, nakazując wstrzymanie druku „Dziennika Polskiego”. Dopiero wówczas strona polska przystąpiła na wycofanie z numeru oświadczenia Sikorskiego.⁹⁵

Brytyjska cenzura polskich wypowiedzi nie ustawała po podpisaniu układu Sikorski-Majski. Reakcje rządu RP na brytyjską politykę informacyjną były bardzo umiarkowane. Nawet wówczas, gdy w czerwcu 1942 r. występowano wobec Brytyjczyków z protestem dotyczącym sposobu i zakresu cenzurowania polskich audycji radiowych, nie czyniono tego na drodze oficjalnej. Baliński złożył w tej sprawie memorandum na ręce I.A. Kirkpatricka, jednak – jak stwierdzał w rozmowie z Robertsem – dokument ten nie był oficjalną skargą, a jedynie „przyjacielską próbą usunięcia jednego lub dwu pozostających możliwych źródeł rozbieżności”.⁹⁶

W memorandum złożonym przez Balińskiego zwracano uwagę na zbyt małą niezależność audycji radiowych w języku polskim, nawet tych, które nadawane były przez Radio Polskie w ramach „wolnego czasu”. Stwierdzano, iż przeszkody stawiane przez cenzurę były zarówno natury politycznej, jak i ogólnej.⁹⁷ W tej pierwszej kategorii skarżono się zwłaszcza na zakaz cenzury zwracania się w audycjach do ludności zamieszkującej wschodnie tereny Rzeczypospolitej. I tak, gdy za pośrednictwem Radia Polskiego, chciano zwrócić się do mieszkańców Wilna, brytyjska cenzura nie dopuściła do tego. W memorandum podawano również przykłady innych politycznych ingerencji, jak np. usunięcie z przemówienia Seydy trzech frag-

⁹⁵ Peter Hutton do F.K. Robertsa, 17 VII 1941 – tamże.

⁹⁶ Roberts do Kirkpatricka, 24 VI 1942 – PRO, FO 371/31092, C.6173/520/55.

⁹⁷ Ingerencje cenzury brytyjskiej natury ogólnej dotyczyły zwłaszcza stylu wypowiedzi polskich. Często dokonywano w nich poprawek, zmieniano brzmienie pewnych wyrażenia. Budziło to niepokój strony polskiej, gdyż – jak pisano w memorandum – „it is essential to give the texts in the identical wording in which they have been received from Poland in order to let the people know that their message has reached us” (Memorandum polskie w sprawie cenzury, czerwiec 1942 – tamże).

mentów. Dotyczyły one: 1) integralności polskiego terytorium, 2) wyrównania (*straightening out*) polskiej granicy zachodniej, 3) federacji Polski i Czechosłowacji.

Równocześnie rząd polski – podkreślając własną dobrą wolę – stwierdzał, że przekazywane informacje dobiera z wielką ostrożnością, nie czyni wzmianek o sposobie traktowania przez władze radzieckie ludności polskiej, a ponadto nie wspomina o trudnościach okresu minionego w stosunkach polsko-radzieckich. Foreign Office obiecywało przyjąć wobec audycji polskich bardziej elastyczną politykę cenzorską, ale w miarę upływu czasu i pogarszania się stosunków polsko-radzieckich, ingerencje cenzury brytyjskiej szły coraz głębiej. Szczególne ich nasilenie przypada na rok 1943.

Gdy więc w styczniu 1943 r. Stanisław Stroński chciał wygłosić przemówienie do prawosławnych obywateli Rzeczypospolitej, z okazji przypadającego w kościele prawosławnym na 6 stycznia Bożego Narodzenia, Brytyjczycy zażądali dokonania w przygotowanym tekście drastycznych zmian.⁹⁸ Rząd polski protestował i – powołując się na brytyjskie oświadczenie z 30 lipca 1941 r., postanowienia Karty Atlantycznej, treść deklaracji Narodów Zjednoczonych z 2 stycznia 1942 r. – twierdził, że ma prawo zwracania się do obywateli państwa polskiego w granicach z sierpnia 1939 r. Roberts skłonny był do ustępstw wobec Polaków, stanowczo jednak zaprotestował przeciw temu Departament Północny FO i do jego zdania przychylni się ostatecznie Strang, Sargent i Cadogan.

Wpływ brytyjskiej cenzury na treść polskich audycji stawał się coraz większy. Zakres ingerencji, które dotyczyły już nie tylko sprawy stosunków polsko-radzieckich i kształtu wschodniej granicy Polski, znacznie się rozszerzył. 22 stycznia 1943 r. Sikorski i Raczyński w czasie lunchu z Edenem skarżyli się na nadmiernie ostrą cenzurę brytyjską, podając jako przykłady: zakaz mówienia w audycjach o tym, że w Polsce nie ma quislingów (sic!), zakaz wspominania o obronie integralności polskich granic, zakaz poruszania problemu granic zachodnich Polski i ich ewentualnych zmian, zakaz zwracania się do Ukraińców, obywateli polskich w języku ukraińskim. Sikorski proponował omówienie tych problemów w trakcie specjalnego spotkania przedstawicieli obydwu stron.

26 stycznia Kirpatrick i Roberts rozmawiali na ten temat z Kułskim i Balińskim i ustalili, że wszelkie materiały, co do których istniały podejrzenia, że mogą budzić zastrzeżenia brytyjskiej cenzury, miały być przed-

⁹⁸ PRO, FO 371/34555, C.334/129/55.

stawiane Kirkpatrickowi na co najmniej 48 godzin przed ich publikacją. Ustalono ponadto, że w przypadku, gdy będzie mowa np. o polskich planach zmian terytorialnych kosztem Niemiec, równocześnie podkreślane będzie pragnienie rządu polskiego postępowania zgodnie z postanowieniami Karty Atlantyckiej. Z kolei, gdy będzie mowa o obronie integralności polskich granic, sformułowaniu tym musi towarzyszyć zapewnienie o chęci utrzymania dobrych stosunków ze Związkiem Radzieckim.⁹⁹

Gdy Stalin i Romer, w czasie rozmowy 26/27 lutego 1943 r. ustalili, że obie strony zaniechają publicznych oświadczeń w sprawach granic,¹⁰⁰ Brytyjczycy gotowi byli zaangażować własną cenzurę dla wyegzekwowania tego porozumienia. 2 marca została wydana instrukcja cenzury dla wydawców, domagająca się zaniechania publikacji materiałów dotyczących problemów spornych w stosunkach polsko-radzieckich.¹⁰¹ Zakaz ten jednak łamali właśnie Brytyjczycy. Nie protestowali przeciw napastliwym artykułom w komunistycznym „Daily Worker”, niektórym publikacjom w „Evening Standard” lorda Beaverbrooka¹⁰², dopuścili wreszcie do opublikowania przez „Times” 10 marca 1943 r. słynnego już artykułu prof. E.H. Carra „*Security in Europe*”.

Rząd polski bardzo ostro wystąpił przeciwko treściom zawartym w artykule i przeciwko jego opublikowaniu. Sikorski wystosował w tej sprawie pismo do Churchilla, a Raczyński przeprowadził rozmowę z Sargentem.¹⁰³ Przeciwko poglądom wyrażonym przez Carra zdecydowanie protestowali nie tylko Polacy. Van Kleffens, minister spraw zagranicznych Holandii wystosował do redakcji „Timesa” list, broniący interesów małych narodów. Podobne stanowisko zajęli przedstawiciele Belgii, a nawet Czechosłowacji.¹⁰⁴ Co więcej, artykuł wywołał oburzenie niektórych Brytyjczyków. Tak szeroko zakrojone protesty zmusiły redakcję „Timesa” do opublikowania kolejnego artykułu wstępnego, którego zadaniem było załagodzenie nastrojów rozbudzonych artykułem Carra. Również rząd brytyjski uznał za wskazane odciąć się od publikacji „Timesa” z 10 marca. Uczynił to zarówno premier Churchill w radiowym przemówieniu z 21 mar-

⁹⁹ PRO, FO 371/34555, C.913/129/55.

¹⁰⁰ DPSR, vol. I, s. 500.

¹⁰¹ PRO, FO 371/34564, C.1983/258/55.

¹⁰² E. Raczyński, *op.cit.*, s. 165, 431-432.

¹⁰³ Sikorski do Churchilla, 10 III 1943 i notatka Sargenta z rozmowy z Raczyńskim, 12 III 1943 – PRO, PREM 3/355/4.

¹⁰⁴ Notatka Robertsza z 14 IV 1943 – PRO, FO 371/34568, C.4283/258/55.

ca, jak i minister Eden, przebywający wówczas w Kanadzie, w przemówieniach wygłoszonych w Annapolis i Ottawie.¹⁰⁵

Sikorski, w liście do Churchilla z 10 marca, uznał publikację artykułu Carra i niektórych komentarzy, m.in. w „Reynold News”, „Tribune”, „The Daily Worker”, „Evening Standard” za fakty przekreślające ważność porozumienia w sprawie niepublikowania materiałów dotyczących granicy polsko-radzieckiej. Strona brytyjska 26 kwietnia oficjalnie wycofała swoją instrukcję dla prasy z 2 marca. Nastąpiło to w wyniku zerwania przez ZSRR stosunków dyplomatycznych z rządem polskim. Brytyjskie Ministerstwo Informacji wydało tego dnia, o godz. 21.45 nową instrukcję dla wydawców, w której odwoływało poprzednie zarządzenia, równocześnie jednak apelowano o powściągliwość w traktowaniu polsko-radzieckiej problematyki.¹⁰⁶

Okazało się jednak, że cenzura brytyjska nie jest w stanie utrzymać w korbach ani opozycyjnej prasy polskiej, ani komunistycznej czy komunistycznej prasy brytyjskiej. Dlatego też, w czasie posiedzenia War Cabinet 27 marca, Churchill stwierdził: „żaden rząd, który przyjął naszą gościnę, nie ma prawa do publikowania artykułów, których charakter pozostaje w sprzeczności z polityką Narodów Zjednoczonych i może przysporzyć trudności rządowi [brytyjskiemu]”.¹⁰⁷ Postanowiono wówczas, że Eden poruszy sprawę tych publikacji w rozmowie z ambasadorem Majskim, a ponadto zobowiązano ministra informacji Brandena Brackena, by w porozumieniu z Edenem opracował memorandum określające wytyczne brytyjskiej polityki wobec prasy publikowanej przez rządy uchodźcze w Wielkiej Brytanii.¹⁰⁸

30 kwietnia Churchill w liście do Stalina pisał: „Gabinet Brytyjski jest zdecydowany narzucić prasie polskiej w Wielkiej Brytanii należytą dyscyplinę. Nędzni awanturnicy, atakujący Sikorskiego, mogą powiedzieć rzeczy, które radio niemieckie powtórzy głośno całemu światu – ze szkodą dla nas wszystkich. Z tym trzeba skończyć i skończymy”.¹⁰⁹ Posunięciem bry-

¹⁰⁵ Tamże. Zob. też protokół z posiedzenia RM, 22 III 1943 – IPMS, PRM.K.102/56e.

¹⁰⁶ PRO, FO 371/34571, C.4788/258/55.

¹⁰⁷ War Cabinet Conclusions, 27 IV 1943 – PRO, FO 371, C.4745/258/55.

¹⁰⁸ Dotychczasowa polityka brytyjska polegała na przyznawaniu papieru przez brytyjskie Min. Informacji tym wydawnictwom, które zostały umieszczone na specjalnej liście przez polskie Ministerstwo Informacji i Dokumentacji. Lista ta, weryfikowana co jakiś czas, obejmowała te pisma „za których treść w zakresie poprawności wojskowo-politycznej ze względu na dobro Państwa [MID] może przyjąć odpowiedzialność” (Stroński do redakcji i wydawnictw pism polskich, 5 IX 1942 – Arch. Kota, t. 308). Nt. ograniczeń w treści prasy polskiej zob.: S. Lewandowska, *op.cit.*, s.269 i nn.

¹⁰⁹ *Sprawa polska ...*, s. 365.

tyjskim, mającym stanowić wypełnienie tej obietnicy, było wystąpienie Edena wobec władz polskich, w którym domagał się „pohamowania prasy polskiej” i redukcji liczby jej tytułów. Prosił równocześnie o wykaz gazet i periodyków stosujących się do wytycznych polityki rządu polskiego oraz zażądał wzmocnienia polskiej cenzury.

W trakcie posiedzenia Rady Ministrów 7 maja 1943 r. Sikorski wypowiedział się przeciw wykonywaniu cenzury politycznej przez władze polskie, a za oddelegowaniem do cenzury brytyjskiej polskiego przedstawiciela. Rada Ministrów, wbrew sprzeciwowi Grosfelda, przyjęła ten wniosek. Ponadto postanowiła, że władzom brytyjskim przekazany zostanie żądany wykaz, podkreślając jednak, że wykazowi temu nie będzie towarzyszyć wniosek o zamknięcie pism opozycyjnych.¹¹⁰

Takie rozwiązanie nie satysfakcjonowało władz brytyjskich, które wystąpiły wobec rządu polskiego z propozycją, by to on przejął na siebie funkcje cenzorskie i całkowitą dystrybucję papieru. Paradoksalnie, rząd RP wcale nie był skłonny do przyjęcia tej propozycji, bowiem jej akceptacja wiązała się z przejściem na siebie odpowiedzialności za stanowisko zajmowane przez prasę opozycyjną w sprawach polityki zagranicznej. Takiej decyzji Rada Ministrów nie chciała podjąć, zwłaszcza pod nieobecność Sikorskiego, przebywającego wówczas na Bliskim Wschodzie. Przyjęcie uchwały w tej sprawie odroczone do czasu uzyskania od Brytyjczyków zapewnienia, że „pisma polskie, którym by Rząd w przyszłości zmuszony był papier odebrać z powodu sabotowania polskiej polityki zagranicznej, nie otrzymają znowu innego papieru od władz brytyjskich”.¹¹¹ Ostatecznie sprawa ta nie została rozwiązana przez gabinet Sikorskiego.

2. Próby utrzymania pozycji rządu polskiego

Rząd polski przekonany był o wyjątkowej pozycji zajmowanej przez siebie wśród innych rządów uchodźczych, pozycji pierwszego (nie tylko w znaczeniu chronologicznym) sojusznika Wielkiej Brytanii. Mimo, iż w odniesieniu do początkowego okresu pobytu na Wyspach Brytyjskich przekonanie to najprawdopodobniej było słuszne, a w każdym razie znajdowało potwierdzenie również w wielu dokumentach brytyjskich, jednak należy

¹¹⁰ Protokół z posiedzenia RM, 7 V 1943 – IPMS, PRM.K.102/58a.

¹¹¹ Protokół z posiedzenia RM, 4 i 5 VI 1943 – IPMS, PRM.K.102/59a.

zwrócić uwagę na pewne wątpliwości, jakie się w tej sprawie pojawiały. Wiele danych świadczy o tym, że i inne rządy uchodźcze widziały swoją pozycję w Londynie jako tę czołową. Adrian F. Manning, który podjął się próby określenia pozycji rządu holenderskiego, twierdzi, że Holendrzy uznawali, że ich rząd zdecydowanie wychodzi na czoło wszystkich uchodźczych rządów i komitetów w Londynie.¹¹² Na ich korzyść przemawiały zarówno posiadane kolonie, rezerwa złota, zachowana flota, jak i fakt, że niektóre z ważnych przedsięwzięć, np. Philips, zdołały przenieść swoje zarządy poza granice okupowanej Holandii. Manning ocenia jednak, że w rzeczywistości pozycja rządu holenderskiego nie była aż tak wysoka, jaką Holendrzy mieli nadzieję zdobyć.¹¹³ Wiązało się to z faktem, że sytuacja ekonomiczna alianta nie była jedynym elementem decydującym o jego roli w ogólnosojuzniczym wysiłku wojennym.

Brak niestety, opracowań podejmujących to zagadnienie w odniesieniu do innych rządów uchodźczych, wiadomo jednak, że zarówno Belgowie, jak i Norwegowie mieli powody, by wysoko oceniać pozycję swoich rządów – Norwegowie ze względu na posiadaną flotę,¹¹⁴ Belgowie z uwagi na Kongo i rezerwę złota.¹¹⁵

Na korzyść rządu polskiego niewątpliwie przemawiało to, że i on zdołał zabezpieczyć rezerwę złota, że i on zdołał uratować i przeznaczyć dla wspólnego wysiłku alianckiego część polskiej floty. Ważną rolę odgrywał polski wysiłek zbrojny.¹¹⁶ Nie bez znaczenia był również fakt, że w Polsce

¹¹² Adrian F. Manning, *The Position of the Dutch Government in London up to 1942*, „Journal of Contemporary History”, vol. XIII, 1978), s. 117.

¹¹³ Tamże, s. 120, 134.

¹¹⁴ J. Andenaes, O. Riste, M. Skodvin, *Norway and the Second World War*, Oslo 1974, s. 96-97.

¹¹⁵ 21 stycznia 1941 r. Belgia podpisała z Wielką Brytanią porozumienie, na mocy którego Brytyjczycy mieli prawo korzystania z zasobów Kongo, dla potrzeb prowadzonej wojny – *Belgium*, ed. by John Eppstein, Cambridge 1944, s.73-74.

¹¹⁶ Nie należy jednak wyolbrzymiać znaczenia, jakie temu wysiłkowi przypisywali inni. Zastanawiające jest np. to, że gdy w czasie debaty nad Diplomatic Privileges (Extension) Bill w Izbie Lordów 19 grudnia 1940 r. wymieniano zasługi aliantów, które miały „usprawiedliwić” przyznanie im przywilejów i immunitetów, nie wymieniono wśród nich żadnych, przypisywanych Polakom (przynajmniej w obszernym fragmencie obrad znajdującym się w dokumentach PRO, FO 371/24376, C.13769/7802/62). Wicehrabia Wool-sack mówił m.in.: „I would refer particularly to the great assistance which we derive from the co-operation of the Colonial Empires of the Netherlands and of Belgium and of Free France”, a lord Strabolgi mówił np.: „We have just heard an inspiring account of what has been happening in the Western Desert of Egypt, and your Lordships are aware

nie było quislingów, a podziemie było dobrze zorganizowane.¹¹⁷ Z wypowiedzi polityków brytyjskich wynika jednak, że jednym z najważniejszych elementów oceny rangi rządu polskiego był fakt, że to Polsce udzielone były przez rząd brytyjski gwarancje w roku 1939 i że to Polska była bezpośrednią przyczyną wejścia Zjednoczonego Królestwa do wojny.

Dokumenty brytyjskie dostarczają przykładów uprzywilejowanego traktowania rządu polskiego i premiera Sikorskiego, jednak polska ocena tych przejawów wyróżniania rządu polskiego była zbyt optymistyczna. Niektóre opinie wyrażane na ten temat przez polskich polityków czyta się dzisiaj wręcz z pewnym zażenowaniem. Jakże bowiem inaczej można odczytać oświadczenie Sikorskiego, który na posiedzeniu Rady Ministrów 16 marca 1940 r. stwierdził, że „p. Sumner Welles był dosłownie zachwycony swojemi rozmowami z przedstawicielami Rządu Polskiego”,¹¹⁸ gdy wiadomo, że Welles na temat spotkania z polskim premierem napisał m.in.: „Gen. Sikorski zrobił na mnie wrażenie człowieka z charakterem, człowieka rzetelnego i patrioty, pozbawionego jednak jakiegokolwiek szczególnej rzutkości intelektualnej”, a na temat rozmowy z Zaleskim, że „nie zawierała w istocie rzeczy nic znamiennego”.¹¹⁹ Nie jest to zresztą przykład odosobniony, kolejnym niech będzie wypowiedź Zaleskiego, streszczona w protokole z posiedzenia Rady Ministrów 26 kwietnia 1940 r., a dotycząca polskiego udziału w Najwyższej Radzie Alianckiej. Zanotowano wówczas: „Min. Zaleski z największym uznaniem wyraża się o wystąpieniu Premiera, którego całe zachowanie się godnym było tej równorzędności Polski z mocarstwami zachodnimi, o którą

that a formidable force of Free Frenchmen are fighting side by side with our troops there. [...] We have had the greatest assistance, particularly, from the Norwegian, the Belgians and the Dutch and also from the Free French shipping. The representatives of HM the King of Norway came over here with a magnificent Mercantile Marine at their disposal and some of the finest seaman in the world. [...] These people are not refugees; they are Allies, and they add power to our cause”. Wymienieni więc zostali wszyscy ówcześni brytyjscy sojusznicy poza Polską i Luksemburgiem.

¹¹⁷ Znaczenie tego czynnika dla Brytyjczyków również nie należy przeceniać. O randze, jaką Brytyjczycy nadawali polskiemu podziemiu, niech świadczy fakt, że w dokumentach SOE Polska i Czechosłowacja oceniane są jako teren działania organizacji podziemnych wspólnie. W jednym z dokumentów F.K. Roberts napisał w październiku 1940 r.: „Choć moja ocena może być zbyt optymistyczna, jestem niemal pewien, że w dziedzinie organizacji podziemia Czeši wyprzedzili wszystkich naszych pozostałych sprzymierzeńców” – cyt. za: D.Stafford, *op.cit.*, s. 46.

¹¹⁸ Protokół z posiedzenia RM, 16 III 1940 – IPMS, PRM.K.102/19.

¹¹⁹ *Sprawa polska...*, s. 150.

nam tak bardzo chodzi. Przedstawiciel Norwegii, który stojąc i po głębokim ukłonie w stronę obecnych Premierów odczytał krótką deklarację, w żaden sposób nie mógł być uważany za będącego na równi sojusznikiem z przedstawicielami Polski”.¹²⁰ Wypowiedź ta sama w sobie jest wiele mówiąca, ale dodatkowego znaczenia nabiera w zestawieniu ze stwierdzeniem jednego z urzędników Foreign Office, który – wobec starań rządu polskiego o wejście do Rady – napisał jednoznacznie: „nikt nie chce Polaka”.¹²¹

Można byłoby przyjąć, że polskie wypowiedzi były wyłącznie przejawem ułomności natury ludzkiej i przejść nad nimi do porządku dziennego, gdyby nie fakt, że takie widzenie własnej pozycji i własnego znaczenia rzutowało na sposób prowadzenia polityki.

Stosunkowo silna pozycja rządu polskiego wyraźnie zaczęła słabnąć po wejściu do wojny Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych. Sam potencjał gospodarczy i militarny tych dwu potęg był tego wystarczającą przyczyną. Strona polska obawiała się dodatkowo, że i z punktu widzenia formalnego jej pozycja zostanie osłabiona. Zdawała sobie sprawę z tego, jak wielkie znaczenie ma fakt, że to z Polską Wielka Brytania podpisała w 1939 r. układ. Gdyby teraz zawarty został układ między nowymi sojusznikami, zachwiałyby to pozycję rządu polskiego. W grudniu 1941 r., w związku z wizytą Edena w Moskwie krążyły pogłoski o tym, że ma być zawarty układ trójstronny brytyjsko-amerykańsko-radziecki. W tej sytuacji Sikorski w liście do Churchilla z 17 grudnia wyrażał pragnienie, by Polska w tym układzie uczestniczyła.¹²²

Wprawdzie do zawarcia układu trójstronnego nie doszło, ale realnego kształtu zaczął nabierać projektowany układ brytyjsko-radziecki. To wzbudziło jeszcze większe zaniepokojenie rządu polskiego, bowiem – zgodnie z pierwotnymi żądaniami strony radzieckiej – Brytyjczycy mieli uznać zachodnie granice ZSRR w ich kształcie z 22 czerwca 1941 r. Z żądań tych wyłączona była wprawdzie kwestia granicy polsko-radzieckiej, ale i ona pojawiała się w trakcie rokowań jako jeden z warunków stawianych przez stronę radziecką. Rząd polski stwierdzał, że zatwierdzenie tych zmian terytorialnych byłoby równoznaczne ze zgodą rządu brytyjskiego na „otoczenie Polski przez Związek Radziecki z północnego wschodu i południa”.¹²³ Z tego też względu rząd polski podjął energiczne działania, mające zapobiec pod-

¹²⁰ Protokół z posiedzenia RM, 26 IV 1940 – IPMS, PRM.K.102/22.

¹²¹ Cyt. za: S.M. Terry, *op.cit.*, s. 180.

¹²² DPSR, vol. 1, s. 256; *Sprawa polska...*, s. 257.

¹²³ DPSR, vol. 1, s. 315.

pisaniu układu w planowanej postaci.¹²⁴ Z satysfakcją przyjęto podpisanie układu w postaci pomijającej sprawę granic.

Jednak już w samym zawarciu układu dopatrywano się czynnika osłabiającego pozycję rządu polskiego. 5 czerwca 1942 r. ambasador Raczyński przedstawił Sikorskiemu sytuację, w jakiej znalazł się rząd RP po podpisaniu układu brytyjsko-radzieckiego, stwierdzając: „Zawarcie przez Rząd Brytyjski z Rządem Sowieckim umowy politycznej i aliansu na okres 20 lat stawia przed nami problem czasu trwania naszego układu z Wielką Brytanią, który po upływie 5 lat, tzn. 25 sierpnia 1944 r., może być przez każdą ze stron wymówiony. Zestawienie dat wskazuje na to, że powstała rozbieżność 18 lat między zobowiązaniami brytyjskimi wobec Polski, a zobowiązaniami wobec Związku Sowieckiego. Leży w naszym interesie, aby spróbować różnicę tę wyrównać”.¹²⁵ Raczyński proponował Sikorskiemu podjęcie kroków zmierzających do przedłużenia na lat dwadzieścia układu polsko-brytyjskiego z 25 sierpnia 1939 r., bez zmiany jego warunków.

Sikorski, który spotkał się z Edenem 8 czerwca, zasygnalizował mu te plany. Równocześnie wyraził gotowość rządu polskiego do podpisania analogicznego układu ze stroną radziecką.¹²⁶ Oficjalnie polski projekt przedłużenia układu przedstawiony został stronie brytyjskiej 11 czerwca. Tego dnia Raczyński spotkał się z Alexandrem Cadoganem i wręczył mu wstępny projekt układu, noszący datę 5 czerwca. Artykuł drugi projektu dotyczył wzajemnego wyrzeczenia się przez obie strony, na lat dwadzieścia, prawa wypowiedzenia układu z 25 sierpnia 1939 r.¹²⁷ Rząd brytyjski nie ustosunkował się do polskiej propozycji pozytywnie. Obawiano się, że zawarcie układu z Polską zachęci inne rządy alianckie do podobnych starań, a tego

¹²⁴ Na ten temat zob. m.in.: L. Woodward, *op.cit.*, vol. II, s. 220-254; Herbert Feis, *Churchill, Roosevelt, Stalin. The War They Waged and the Peace They Sought*, Princeton 1957, s. 58 i nn.; Marian Kukiel, *Polityka polska wobec układów brytyjsko-sowieckich w r. 1941-1942*, „Bellona”, 1961, nr 3-4, s. 163-182; DPSR, vol. I, s. 264-366; Winston S. Churchill, *The Hinge of Fate*, New York 1962, s. 284 i nn., Anthony Eden, *Pamiętniki. 1939-1945*, t. II: *Obrachunki*, Warszawa 1972, s. 257-261; E. Raczyński, *op.cit.*, s. 133-139.

¹²⁵ E. Raczyński do W. Sikorskiego, 5 VI 1942, ściśle tajne – IPMS, PRM, t. 85, d. 9.

¹²⁶ A. Eden do C. Dormera, 8 VI 1942 – PRO, FO 954/198, C.5814/152/G.

¹²⁷ PRO, FO 371/31106, C.5961/5609/G. 12 czerwca Raczyński wręczył Edenowi nowy projekt, w którym zmodyfikowano niektóre sformułowania, tak by odpowiadały sformułowaniom użytym w układzie brytyjsko-radzieckim – PRO, FO 371/31106, C.6013/5609/G (tekst projektu zob.: Magdalena Hulas, *Polska propozycja przedłużenia układu polsko-brytyjskiego z 25 sierpnia 1939 roku. Czerwiec 1942*. w: *Historia i współczesność*, Warszawa 1987, s. 242-243).

chciano za wszelką cenę uniknąć. Szczególnie obawiano się czechosłowackich żądań podpisania podobnego układu.¹²⁸ Jednak główną przyczyną późniejszej odmowy zawarcia dodatkowego układu polsko-brytyjskiego był stan stosunków brytyjsko-radzieckich w tym okresie. Otóż, po podpisaniu układu z 26 maja 1942 r. Eden wystąpił wobec Mołotowa z propozycją przyjęcia tzw. *self-denying ordinance*. Rządy obu państw miały się zobowiązać do niezawierania z mniejszymi aliantami prorozumień dotyczących okresu powojennego. Strona brytyjska obawiała się bowiem sytuacji, w której ZSRR – zawierając bilateralne układy z rządami państw środkowo- i wschodnioeuropejskich – stworzyłby blok państw, którego sam stałby się przywódcą.¹²⁹ Obawy te były uzasadnione, gdyż już w czerwcu 1942 r. Mołotow, w czasie wizyty w Londynie, podjął rozmowy z Beneszem na temat ewentualnego układu radziecko-czechosłowackiego. Podobne rozmowy prowadził z ministrem spraw zagranicznych Jugosławii, Momčilo Ninčiciem. Opór strony brytyjskiej spowodował, że wówczas jeszcze nie doszło do podpisania układów.¹³⁰

W tej sytuacji polska propozycja przedłużenia układu nie mogła spotkać się z przychylnym stanowiskiem strony brytyjskiej. Roger R. Makins przestrzegał przed zawieraniem z Polską jakiegokolwiek układu w chwili, kiedy w Moskwie rozpatrywano brytyjską propozycję *self-denying ordinance*. Sugerował równocześnie, by odpowiadając rządowi polskiemu zapewnić go, że rząd JKM nie zamierza wypowiedzieć układu polsko-brytyjskiego po upływie okresu pięciu lat, na jaki był zawierany. Orme Sargent, zastępca stałego podsekretarza stanu w FO, również utrzymywał, że nie należy podpisywać nowego układu, jednak – w przeciwieństwie do Makinsa – uważał, że nie należy składać wobec rządu polskiego żadnej deklaracji o niewypowiedaniu układu z 1939 r. W jego ocenie układ ten, zawierany w warunkach przedwojennych, po wojnie, w zmienionej sytuacji politycznej, nie będzie odpowiednią podstawą stosunków brytyjsko-polskich. Sar-

¹²⁸ PRO, FO 371/31106, C.5961/2435/55 i C.6013/2435/55.

¹²⁹ E. Barker, *op.cit.*, s. 263-264; Proposed Anglo-Soviet agreement regarding the conclusion of treaties with the lesser European Allies and its bearing upon relations between the USSR, Czechoslovakia and Poland. Memorandum by the Secretary of State for Foreign Affairs, 28th Sept., 1943 i Statement made by the Secretary of State for Foreign Affairs in the House of Commons, 22nd Sept., 1943 – PRO, PREM 3/114/2, W.P./43/423.

¹³⁰ Zob. też: Eduard Beneš, *Memoirs of [...] From Munich to New War and New Victory*, Boston 1954, s. 204; S.M. Terry, *op.cit.*, s. 327-328; O. Sargent do R. Makinsa, 18 VI 1942 – PRO, FO 371/31106, C.6362/2435/55.

gent liczył się jeszcze wówczas z możliwością powstania federacji polsko-czechosłowackiej i proponował zastąpienie w przyszłości układu polsko-brytyjskiego układem Wielkiej Brytanii z federacją.¹³¹

Minister Eden odpowiedział Raczyńskiemu listem z 29 czerwca, w którym pisał: „Stosunki polsko-angielskie znajdują obecnie trwałe oparcie w układzie z 1939 r. i rząd Jego Królewskiej Mości z pewnością podejmie konsultacje z rządem polskim w odpowiednim czasie przed wygaśnięciem układu w sierpniu 1944 r. [...] Wolałbym jednak, żeby konsultacje te były prowadzone, gdy przyszłość się wyjaśni i gdy obydwie rządy będą mogły rozważyć, *inter alia*, jak najlepiej anglo-polskie stosunki mogą być wmontowane w regionalny lub ogólny system bezpieczeństwa”.¹³²

Tak więc polska propozycja przedłużenia układu polsko-brytyjskiego została przez rząd brytyjski odrzucona. Raczyński, w liście do Edena z 15 lipca 1942 r. wyraził żal z tego powodu, ale równocześnie zadowolenie z obietnicy podjęcia tej kwestii przed sierpniem 1944 r.¹³³ W ten sposób sprawa przedłużenia układu zamknięta została niepowodzeniem dyplomacji polskiej.

Tym bardziej istotna stała się dla rządu RP koncepcja wzmocnienia własnej pozycji w Londynie poprzez kreowanie się na przywódcę wszystkich rządów uchodźczych. Działalność rządu polskiego zmierzająca w tym kierunku, zapoczątkowana na jesieni 1941 r., uległa wyraźnemu ożywieniu po trzeciej konferencji w St. James's Palace 13 stycznia 1942 r., kiedy to rząd polski zaczął przejmować na siebie rolę organizatora kontaktów między aliantami na gruncie londyńskim. W niecałe trzy tygodnie po konferencji, 29 stycznia, Sikorski wydał lunch dla przedstawicieli rządów na obczyźnie, w którym uczestniczyli Grecy, Jugosłowianie i Belgowie. To nieformalne spotkanie zorganizowane przez polskiego premiera było pierwszym krokiem na drodze do organizowania wspólnego frontu ośmiu rządów państw okupowanych – ośmiu, bowiem nie włączano do tych planów Wolnej Francji. Celem podjętych starań był „układ sojuszniczy pomiędzy Polską a wszystkimi państwami europejskimi, podbitymi przez Niemców, wzajemnie poręczający integralność terytorialną oraz współpracę po wojnie w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej”.¹³⁴

¹³¹ Notatka R. Makinsa, 20 VI 1942 i notatka O. Sargenta, 21 VI 1942 – PRO, FO 371/31106, C.6013/2435/55.

¹³² Eden do Raczyńskiego, 29 VI 1942 – PRO, FO 371/31106, C.6013/2435/55.

¹³³ E. Raczyński do A. Edena, 15 VII 1942 – PRO, FO 371/31106, C.7263/2435/55.

¹³⁴ A. Romer do K. Morawskiego (telegram informacyjny PRM dla placówek dyplomatycznych), 5 II 1942 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/31; też: PRM.K.19/1.

31 stycznia w „Dzienniku Polskim”, a 1 lutego 1942 r. w prasie brytyjskiej ukazały się krótkie wzmianki o zorganizowanym przez Sikorskiego spotkaniu. Zgodnie z podanymi informacjami było to wprawdzie spotkanie prywatne, ale poruszano w jego trakcie również sprawy koordynowania polityki rządów uchodźczych. Ambasador Cecil Dormer przeprowadził na ten temat rozmowę z Kajetanem Morawskim, kierującym wówczas MSZ pod nieobecność przebywającego w USA Raczyńskiego. Morawski starał się pomniejszyć rolę tego spotkania, ale Brytyjczycy już wtedy widzieli w jego zorganizowaniu próbę stworzenia sojuszniczego bloku stanowiącego rodzaj przeciwwagi wobec ZSRR.¹³⁵

Potwierdzeniem przypuszczeń Dormera było wystąpienie Sikorskiego na posiedzeniu RM 4 lutego 1942 r. Ostrzegwał on ministrów przed zbyt dużą ufnością – choć często sam jej ulegał – w brytyjskie możliwości i chęci przeciwstawienia się Związkowi Radzieckiemu. Mówił: „Widmo nie tylko podboju kontynentu europejskiego przez Niemcy, ale i ewentualność *désintéressement* Wielkiej Brytanii w razie ewentualnych prób skomunizowania kontynentu staje się również realne. Musimy się przed tym bronić”.¹³⁶ Możliwość obrony widział Sikorski właśnie w utworzeniu zwartego frontu uchodźczych rządów państw sprzymierzonych. Warto przy okazji zauważyć, że argument o konieczności przeciwstawiania się ZSRR stosowany był wyłącznie w polskim gronie. Na zewnątrz, zarówno wobec rządów uchodźczych, jak i rządu brytyjskiego mówiło się wyłącznie o „sojuszu przeciwko Niemcom”, „odpowiedniej organizacji pokoju, zabezpieczającej przed wznowieniem najazdu przez Niemcy”, „zapewnieniu surowej kary za zbrodnie niemieckie”, itd.

Pierwsze, nieoficjalne informacje o planach porozumienia rządów państw okupowanych zostały przekazane stronie brytyjskiej za pośrednictwem J. Retingera. 4 lutego rozmawiał on na ten temat ze Strangiem i poinformował go o diskutowanym projekcie podpisania przez osiem rządów państw okupowanych wspólnej deklaracji. Miała ona potwierdzać ich wolę utrzymania przyjaźni i solidarności również w okresie powojennym. Mówiono też o projekcie utworzenia komitetów roboczych i sugerowano, by do każdego z nich delegowany był przedstawiciel Wielkiej Brytanii. Koncepcja ta miała być przedstawiona Rooseveltowi przez Sikorskiego w czasie jego zbliżającej się wizyty w USA. Nie było natomiast mowy o tym, żeby

¹³⁵ C. Dormer do A. Edena, 2 II 1942 – PRO, FO 371/30871, C.1543/1543/62.

¹³⁶ Protokół z posiedzenia RM, 4 II 1942 – IPMS, PRM.K.102/43b.

o polskich planach miał być poinformowany Związek Radziecki. Ośmioma wymienionymi przez Retingera rządami były rządy: polski, norweski, holenderski, belgijski, luksemburski, czechosłowacki, jugosłowiański i grecki. Wyłączono z tych planów Francuski Komitet Narodowy, ponieważ „Francja nie była w pełni okupowana i ponieważ stosunki między niektórymi rządami alianckimi i Wolnymi Francuzami były raczej trudne”.¹³⁷

Oficjalnie strona polska poinformowała rząd brytyjski o swoich planach 9 lutego 1942 r.¹³⁸ Tego dnia Władysław Kułski w rozmowie ze Strangiem stwierdził, że wstępne rozmowy prowadzone przez rząd RP z przedstawicielami pozostałych rządów państw okupowanych wykazały duże zainteresowanie polskim projektem. Przychylnie odnieśli się do tych planów Belgowie i Norwedzy, a i Holendrzy wykazywali chęć uczestniczenia w pracach nad europejskim zbliżeniem. W tej sytuacji, przed podjęciem dalszych kroków, rząd polski pragnął uzyskać brytyjską aprobatę dla swoich planów. W przypadku zdobycia przychylności rządu JKM miano zwrócić się w tej sprawie również do przedstawicieli USA i ZSRR.¹³⁹

Przypomnijmy, że 4 lutego nie było jeszcze mowy o jakimkolwiek włączaniu Związku Radzieckiego w prowadzone rozmowy. Tymczasem 9 lutego Morawski został zobowiązany przez Sikorskiego do przeprowadzenia rozmowy na temat polskiego projektu z radzieckim ambasadorem.¹⁴⁰ Spotkanie Morawskiego z Bogomołowem odbyło się 10 lutego, a jego przebieg i rezultaty nie były zachęcające. Morawski przedstawił swojemu rozmówcy plany porozumienia rządów państw okupowanych.¹⁴¹ Radziecki ambasador miał stwierdzić, że są one przedwczesne, teraz bowiem należało myśleć wyłącznie o tym, jak wygrać wojnę, a nie jak zorganizować pokój; co więcej, to nie zachodni alianci a Związek Radziecki będzie miał decydujący głos w sprawach powojennej organizacji Europy – tak więc rządy alianckie „dzieliły skórę na niedźwiedziu” (*were counting their chickens before they were hatched*).¹⁴² Strona radziecka nie pozostawiała wątpli-

¹³⁷ Notatka Stranga z rozmowy z Retingerem, 4 II 1942 – PRO, FO 371/30871, C.1544/1543/62.

¹³⁸ Są również pewne dane wskazujące na to, że Sikorski wspomniał Churchillowi o polskich planach już 2 lutego, ale nie ma żadnego pewnego potwierdzenia tej informacji.

¹³⁹ Notatka Stranga z rozmowy z Kułskim, 9 II 1942 – PRO, FO 371/30871.

¹⁴⁰ Protokół z posiedzenia RM, 9 II 1942 – IPMS, PRM.K.102/43c.

¹⁴¹ Bogomołow zażyczył sobie, by rząd polski przygotował notę w tej sprawie. Nota taka została przekazana Bogomołowowi 13 lutego, tego samego dnia jej kopię Morawski dostarczył Strangowi – PRO, FO 371/30871, C.1544/1543/62.

¹⁴² Notatka z rozmowy Strang-Morawski, 13 II 1942, w czasie której Morawski

wości co do zajętego przez siebie stanowiska. Potwierdzone ono zostało przez Bogomołowa w trakcie jego kolejnej rozmowy z Morawskim, 2 marca.¹⁴³

W rozważaniach nad polskimi planami, związanymi z deklaracją ośmiu państw i nad szansami ich powodzenia nie można nie wspomnieć o stosunku do nich pozostałych siedmiu rządów. Informacje, jakie na ten temat mamy, są niepełne i częściowo sprzeczne. Strona polska podkreślała zainteresowanie pozostałych rządów projektem i podkreślała przychylny wobec niego stosunek, zwłaszcza rządu belgijskiego i norweskiego. Również rządy holenderski i jugosłowiański wydawały się zjednane, a w przypadku greckiego premiera Tsouderosa była nawet mowa o tym, że odniósł się do polskich planów „entuzjastycznie”. Pewne obawy wyrażano jedynie w odniesieniu do stanowiska zajętego przez rząd czechosłowacki.¹⁴⁴ Informacje odtworzone na podstawie dokumentów brytyjskich dają inny, mniej optymistyczny obraz sytuacji.¹⁴⁵ Norwegowie twierdzili, że zaangażowanie się w polskie plany przeszkodzi im w zbliżeniu z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, a ponadto zastrzy ich stosunki z ZSRR.¹⁴⁶ Belgowie, którzy początkowo byli bardzo aktywni w podejmowanych działaniach i nawet przygotowali własny projekt deklaracji, stanowiący podstawę dyskusji, powoli zaczęli się wycofywać z zajętego stanowiska. Benesz stwierdził, że „deklaracja taka najprawdopodobniej wzbudzi podejrzenia wielkich mocarstw, zwłaszcza Rosji i że on nie popiera kroków tego rodzaju, jeśli nie są one w pełni skonsultowane z wielkimi mocarstwami”.¹⁴⁷ Grecki premier Tsouderos w rozmowie z Edenem 10 lutego wyraził *désintéressement* polskimi planami,¹⁴⁸ a w rozmowie z Warnem z FO 2 marca stwierdził, że bardzo go martwi „antyradziecka działalność

przekazał Strangowi informację na temat przebiegu rozmowy z Bogomołowem – PRO, FO 371/30871, C.2228/1543/62.

¹⁴³ DPSR, vol. I, s. 285-286.

¹⁴⁴ Na posiedzeniu RM 9 lutego Sikorski mówił: „Prezydent Benesz, jak się zdaje, chce się nieco wycofać ze stanowiska zajętego w ostatniej rozmowie [...], a to z obawy przed Rosją” – por. przypis 141.

¹⁴⁵ Na marginesie wypada jednak odnotować, że wg opinii FO przedstawiciele pozostałych państw w swoich rozmowach z Polakami taili swój prawdziwy stosunek do polskich planów (Eden do brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych przy rządach uchodźczych, 23 III 1942 – PRO, FO 371/30871, C.2230/1543/62).

¹⁴⁶ PRO, FO 371/30871, C.1544/1543/62.

¹⁴⁷ Informację taką przekazał poufnie brytyjskiemu przedstawicielowi przy prezydencie Benesz, Philipowi Nicholsowi Hubert Ripka (Nichols do Makinsa, 5 II 1942 – PRO, FO 371/30871, C.1545/1543/62).

¹⁴⁸ Eden do Palaireta, 10 II 1942 – PRO, FO 954/19B, Pol./42/4.

Sikorskiego i próby związania z tą polityką innych rządów sojusznicznych”.¹⁴⁹ Jedynie Jugosławia początkowo uznana była przez Brytyjczyków za skłoną do współpracy z Polakami, ale później okazało się, że i ona nie chce sobie zrażać wielkich mocarstw.¹⁵⁰

We wspomnianej rozmowie Tsouderosa z ministrem Edenem, grecki premier zasugerował, że rząd JKM powinien przedsięwziąć kroki zmierzające do zablokowania polskiej inicjatywy, która stwarzać może wrażenie, że „mali alianci” działają w opozycji do polityki rządu brytyjskiego. Posunięciami takimi miałyby być spotkania aliantów organizowane przez Brytyjczyków, którzy mogliby dzięki temu „kierować te rządy na właściwą drogę”.¹⁵¹ Uwaga ta padła na podatny grunt. Stosunek Brytyjczyków do polskich planów był od początku raczej nieufny. Jak wynika z bogatej korespondencji prowadzonej przez wszystkie zainteresowane departamenty Foreign Office (Centralny, Północny, Południowy i Ogólny) brytyjskie obawy skupiały się wokół kilku problemów. Po pierwsze obawiano się, że organizowanie aliantów pod polskimi auspicjami mogłoby doprowadzić do utraty brytyjskiej inicjatywy w tym względzie, a także spowodować utworzenie bloku państw, którego cele wojenne mogłyby kolidować z celami brytyjskimi. Ponadto z niepokojem przyjmowano niechęć Polaków do konsultowania swych poczynań z rządem radzieckim. Zwracano również uwagę na brak wspólnoty interesów między ośmioma rządami uchodźczymi, zaangażowanymi w ten projekt. To jednak najmniej Brytyjczyków niepokoiło, było bowiem swego rodzaju zabezpieczeniem przed sformowaniem rzeczywiście jednolitego bloku państw, który mógłby w jakikolwiek sposób zagrażać brytyjskim planom i interesom. Również fakt nieuczestniczenia w projekcie Francuskiego Komitetu Narodowego nie budził sprzeciwu rządu brytyjskiego.

Z prawdziwym niepokojem przyjęto natomiast informację, że Sikorski zamierza ogłosić deklarację ośmiu państw w czasie swego pobytu w USA. Takie rozwiązanie rząd brytyjski uznał za bezpośrednie zagrożenie własnych interesów. Sam fakt ogłoszenia w Waszyngtonie deklaracji rządów przebywających w Londynie byłby wystarczającym ciosem dla brytyjskie-

¹⁴⁹ Notatka Warnera, FO, 3 III 1942 – PRO, FO 371/30871, C.2346/1543/62. W swoim sprawozdaniu z rozmowy z Tsouderosem Warner użył określenia: „The Greek Gov[ernment] are much afraid of alienating the Soviet, and do not in the least want to be associated with General Sikorski’s «cordon sanitaire» policy”.

¹⁵⁰ PRO, FO 371/30871, C.1544/1543/62 i C.2230/1543/62.

¹⁵¹ Por. przypis 149.

go prestiżu, a dodatkowo jeszcze obawiano się, że mogłoby to stać się sygnałem dla rządów uchodźczych do opuszczenia Wielkiej Brytanii i udania się do USA.¹⁵² 26 lutego w gabinecie Edena odbyło się spotkanie poświęcone „propozycji rządu polskiego w sprawie deklaracji solidarności ośmiu państw”.¹⁵³ W spotkaniu, poza gospodarzem, uczestniczyli: Cadogan, Sargent, Strang, Makins, Harvey, Roberts. Zebrani postanowili nie udzielać poparcia polskim planom (*to discourage the Polish proposal*). Zdecydowano, że rząd brytyjski nie będzie zgłaszał specjalnych zastrzeżeń wobec samej deklaracji, nie może natomiast przystać na utworzenie komitetów roboczych, opracowujących poszczególne zagadnienia związane z powojenną współpracą. Uznano, że rząd brytyjski nie mógłby uczestniczyć w żadnych negocjacjach, nawet w charakterze obserwatora, gdyby rządy radziecki i amerykański nie miały zapewnionego takiego samego udziału. Ponadto zdecydowanie podkreślono, że deklaracja powinna być wynegocjowana i ogłoszona w Londynie, a nie w Waszyngtonie.

Decydującą rozmowę w tej sprawie przeprowadził Eden z polskim premierem 3 marca. Wcześniej jednak Sikorski, na posiedzeniu Rady Ministrów 28 lutego i 3 marca, poinformował rząd o stanie prac nad wspólną deklaracją ośmiu państw, prezentując również jej tekst. Przedstawił ministrom cele i motywy prowadzonej akcji, zapewniał, że nie jest ona sprzeczna z ideą utworzenia federacji polsko-czechosłowackiej, podkreślał polityczne znaczenie utworzenia komitetów współpracy, za pomocą których strona polska będzie mogła propagować swój program powojennej rekonstrukcji Europy.¹⁵⁴

W czasie rozmowy 3 marca Eden dał Sikorskiemu do zrozumienia, że polskie projekty nie są zgodne z brytyjskimi oczekiwaniami. Szczególnie silnie wskazywał zresztą nie na niechęć rządu brytyjskiego do tych planów, ale podkreślał raczej nieufność Związku Radzieckiego wobec tego typu propozycji. Twierdził, że rząd ZSRR mógłby uznać deklarację za antyradziecką, a Brytyjczyków za jej animatorów. To z kolei mogłoby przyczynić się do pogorszenia stosunków brytyjsko-radzieckich w przełomowym dla nich momencie (przypomnijmy, że był to okres negocjowania brytyj-

¹⁵² O tym, że obawy takie nie były bezpodstawne, świadczy fakt, że właśnie w tym czasie król grecki Jerzy II wystąpił wobec Edena z pomysłem przeniesienia się wraz z rządem do USA.

¹⁵³ Sprawozdanie ze spotkania 26 II 1942 – PRO, FO 371/30871, C.2230/1543/62.

¹⁵⁴ Protokół z posiedzenia RM, 28 II i 3 III 1942 – IPMS, PRM.K.102/43d. Tekst deklaracji tamże; również: PRO, FO 371/30871, C.2230/1543/62.

sko-radzieckiego układu, podpisanego 26 maja 1942 r.). Sikorski, uznając wagę argumentów i słabość własnej pozycji, zgodził się na odłożenie sprawy deklaracji na parę tygodni i obiecał, że na pewno będzie ona ogłoszona w Londynie, a nie w Waszyngtonie. Zgodził się również na zmianę punktu deklaracji mówiącego o powołaniu komitetów.¹⁵⁵

Tymczasem Brytyjczycy skorzystali z rady Tsouderosa i zaczęli organizować spotkania Edena z ministrami spraw zagranicznych rządów uchodźczych. Pierwsze z nich odbyło się 12 marca i – jak to oceniał Makins – „innowacja ta została wysoko oceniona”.¹⁵⁶ Po kilku spotkaniach, w lipcu 1942 r. zostały one zawieszona, ale już na jesieni proponowano podjąć je na nowo. Jak pisał Roberts: „Spotkania te są wysoko oceniane przez alian-tów i służą kużytkowi a) uszczęśliwiająć ich, b) utrzymując nasz wpływ na mniejsze rządy sojusznice”.¹⁵⁷

Sikorski powrócił do sprawy deklaracji ośmiu państw w maju 1942 r., prosząc Raczyńskiego o ponowne nawiązanie w tej sprawie kontaktu z rządami alianckimi.¹⁵⁸ Nie są znane kroki podjęte wówczas przez niego, wiadomo jednak, że w lipcu rząd polski wystąpił na zewnątrz ze zmodyfikowaną koncepcją zorganizowania bliższej współpracy alianckiej w zakresie prac w powojennej Europie. W czasie lunchu z Edenem 16 lipca Sikorski zaproponował utworzenie półoficjalnego komitetu, składającego się z przedstawicieli ośmiu uchodźczych rządów, którego zadaniem byłoby opracowywanie zagadnień związanych z planowaniem powojennej gospodarki. Powtarzając błąd sprzed kilku miesięcy Sikorski stwierdził, że nie byłoby wskazane uczestnictwo przedstawicieli Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR w pracach komitetu. I tym razem, z tych samych względów, eksperci z FO uznali polską propozycję za niefortunną. Stwierdzili ponadto, że rząd brytyjski nie jest skłonny angażować się w jakikolwiek sposób w przedstawione przez Sikorskiego plany.¹⁵⁹

Rząd polski nie ustawał w próbach zorganizowania wokół siebie pozostałych rządów uchodźczych. 18 sierpnia Retinger wydał śniadanie, w którym – poza gospodarzem, Raczyńskim i Kulskim – uczestniczyli przedstawiciele Grecji, Belgii, Holandii i Jugosławii. W trakcie przeprowadzonej

¹⁵⁵ Sprawozdanie z rozmowy Eden-Sikorski, w której uczestniczyli również Retinger i Strang, 3 III 1942 – PRO, FO 954/19, Pol./42/5.

¹⁵⁶ Notatka Makinsa, 17 IV 1942 – PRO, FO 371/30879, C.4253/4253/62.

¹⁵⁷ Notatka Roberta, 29 IX 1942 – PRO, FO 371/30879, C.9937/4253/62.

¹⁵⁸ Protokół z posiedzenia RM, 22 V 1942 – IPMS, PRM.K.102/46c.

¹⁵⁹ Notatka Stranga, 16 VII 1942 – PRO, FO 371/31512, U.179/20/70.

rozmowy powrócono do planów sojuszniczej współpracy. Uzgodniono, że należy ją rozwijać w sposób, który nie budziłby brytyjskich sprzeciwów. Przyjęto, że formą kontaktów powinny być periodyczne spotkania alianckich premierów i ministrów spraw zagranicznych. Zaproponowano, że pierwsze z tych spotkań zostanie zorganizowane przez Polaków 14 września. Uznano, że głównymi problemami, na których należy skupić wysiłki rządów państw okupowanych, powinny być: problem niemiecki, sprawy rekonstrukcji powojennej Europy, kwestia rozejmu.¹⁶⁰ Stopień zgodności poglądów osób biorących udział w spotkaniu pozwolił organizatorom z nadzieją oczekiwać dalszej współpracy.

Do zapowiadanego śniadania zorganizowanego przez Sikorskiego doszło 14 września. Spotkali się wówczas: Šramek i Masaryk (Czechosłowacja), Bech (Luksemburg)¹⁶¹, Nygaardsvold i Lie (Norwegia), Pierlot i Spak (Belgia), Tsouderos i Aghnides (Grecja), Gerbrandy i Van Kleffens (Holandia), Jovanović (Jugosławia), Dejean (Francuski Komitet Narodowy)¹⁶² oraz ze strony polskiej Sikorski, Raczyński, Retinger i Kulski. W czasie tego pierwszego spotkania omawiano, po wstępnym *exposé* gen. Sikorskiego, sytuację militarną. Podkreślono potrzebę kontynuowania i rozwijania współpracy państw okupowanych. Stwierdzono również, że istniejący Komitet ds. Niemieckich,¹⁶³ w którym reprezentowani są przedstawiciele kontynentalnych rządów alianckich, może być uznany za organ wykonawczy zebrania premierów i ministrów spraw zagranicznych. Zwrócono również uwagę na konieczność ujednoczenia i skoordynowania propagandy dwięciu państw alianckich, zwłaszcza na terenie Wielkiej Brytanii i USA.¹⁶⁴

Sikorski, w trakcie rozmowy z Edenem 6 października, zdał mu relację ze spotkania.¹⁶⁵ Na następne, zorganizowane 15 października przez

¹⁶⁰ Sprawozdanie ze śniadania u J. Retingera, 18 VIII 1942 – IPMS, PRM, t. 68, d. 23.

¹⁶¹ Premier Luksemburga Dupong był wówczas nieobecny w Londynie.

¹⁶² Już w trakcie wspomnianego posiedzenia RM, 28 II i 3 III 1941 (por. przypis 155) Sikorski stwierdził, „że zgodnie z wnioskiem Min. Seydy projekt deklaracji obejmie również i Komitet Narodowy Wolnej Francji”.

¹⁶³ O tworzeniu takiego komitetu pisał w obszernej notatce do Sikorskiego M. Potulicki, 3 VIII 1942 – IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/37.

¹⁶⁴ Sprawozdanie (sporządzone przez Kulskiego 17 IX 1942) z I. konferencji alianckich premierów i ministrów spraw zagranicznych, 14 IX 1942 – IPMS, PRM, t. 81/6, d.1; też: Dz.Cz.N.W., Kol. 1/38.

¹⁶⁵ Sprawozdanie z rozmowy Sikorski-Eden, 6 X 1942, tajne (udział w spotkaniu wzięli również: Raczyński, Strang, Retinger) – IPMS, PRM, t. 68, d. 31.

Belgów, Eden został zaproszony i wziął w nim udział. Problemem, na który uczestnicy spotkania położyli szczególny nacisk, była sprawa wojennej odbudowy. Z niepokojem wyrażano się o braku widocznych efektów pracy komisji Leith-Rossa. Poruszano również zagadnienie zbrodni niemieckich i ewentualnego za nie odwetu oraz problem propagandy antyniemieckiej. Zwracano również uwagę na los obywateli alianckich we Francji i w Hiszpanii. Przyjęto – przy akceptacji Edena – propozycję utworzenia komitetu, rozpatrującego najważniejsze dla aliantów zagadnienia.¹⁶⁶ Roberts, komentując tę ostatnią decyzję wyraził nadzieję, że „nie ma niebezpieczeństwa przekształcenia komitetu w coś, co przypominałoby antyradzieckie rozwiązanie zaproponowane przez rząd polski w marcu”.¹⁶⁷

Kolejne, trzecie już spotkanie premierów i ministrów spraw zagranicznych zostało zorganizowane przez Greków i odbyło się 26 października. 18 listopada czwartą konferencję zorganizował rząd Luksemburga. Nie udało się odnaleźć sprawozdań ze spotkań.¹⁶⁸ Zanim przejdziemy do omówienia kolejnego z tej serii spotkania, które odbyło się 23 stycznia 1943 r., zatrzymamy się nad organizowanymi równoległe – na jesieni 1942 r. – zebraniem stałego komitetu ministrów spraw zagranicznych.

27 października rząd polski poinformował brytyjski o powołaniu tego komitetu, jego charakterze i planowanym zakresie działania.¹⁶⁹ Według tych informacji Komitet spotykać się miał co sześć tygodni i zajmować się sprawami interesującymi państwa w nim reprezentowane, nie miał natomiast zajmować się sprawami ich stosunków z innymi państwami alianckimi. Wyniki prac komitetu miały być przedstawiane rządowi Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR. Przewodniczącym komitetu wybrano E. Raczyńskiego¹⁷⁰, sekretarzami zostali Kulski i Retinger, oni też mieli przekazywać Foreign Office informacje na temat przebiegu prac.

¹⁶⁶ Sprawozdanie Edena z 2. konferencji alianckich premierów i ministrów spraw zagranicznych, 15 X 1942 – PRO, FO 371/30871, C.9942/2279/G. Nie dysponujemy polskim sprawozdaniem z konferencji (w IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/39 jedynie informacja, że takie spotkanie odbyło się i lista uczestników).

¹⁶⁷ Notatka Roberts, 22 X 1942 – PRO, FO 371/30871, C.9942/1543/62.

¹⁶⁸ W IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/39 i Kol.1/40 znajdują się jedynie informacje, że spotkania się odbyły i listy uczestników (w spotkaniu 18 listopada, poza przedstawicielami rządów uchodźczych brał udział Biddle). Brytyjczycy udziału w tych spotkaniach nie brali i stąd brak danych na ten temat w archiwach brytyjskich.

¹⁶⁹ Sprawozdanie z rozmowy Stranga z Kulskim, 27 X 1942 – PRO, FO 371/30871, C.10396/1543/62.

¹⁷⁰ W grudniu 1942 r. zdecydowano, że przewodnictwo w Komitecie ministrów

Inauguracyjne spotkanie komitetu odbyło się 23 października, drugie – 4 listopada.¹⁷¹ Przyjęto, że pierwszym problemem, jakim się komitet zajmie, będzie sprawa przygotowań do rozejmu. Powołano podkomitet ekspertów ds. rozejmu, który ukonstytuował się 20 listopada. Jego przewodniczącym został Fernand van Langenhove, sekretarz generalny MSZ Belgii. Polska reprezentowana w nim była przez Władysława Kulskiego i Mieczysława Sokołowskiego oraz Michała Potulickiego, który został sekretarzem generalnym Armistice Committee. Organ ten miał się zajmować problemami ewakuacji terytoriów okupowanych, repatriacji jeńców wojennych, więźniów politycznych, robotników przymusowych, oraz restytucji dóbr zarekwirowanych przez okupantów.¹⁷² Poza podkomitetem ds. rozejmu w skład komitetu ministrów spraw zagranicznych dziewięciu państw okupowanych weszły jeszcze – funkcjonujące już wcześniej samodzielnie – podkomitety ds. zbrodniarzy wojennych i ds. niemieckich emigrantów. Rozważano ponadto powołanie podkomitetów ds. akcji odwetowych, propagandy i odbudowy ekonomicznej. W przypadku pierwszego z proponowanych podkomitetów rozważano włączenie jego problematyki do prac podkomitetu ds. zbrodniarzy wojennych, a w przypadku ostatniego zastanawiano się nad celowością jego powołania, wobec faktu istnienia komisji Leith-Rossa i komitetu ministrów finansów.¹⁷³ Nie udało się ustalić, czy zostały one powołane. Działania komitetu ministrów spraw zagranicznych dziewięciu państw okupowanych inspirowane były przez rząd polski, co zauważone zostało przez Brytyjczyków i z niepokojem odnotowane przez Rosjan. Pod

spraw zagranicznych sprawowane będzie rotacyjnie. Raczyński, który sam tę metodę proponował, ustąpił i od 1 stycznia do 1 kwietnia 1943 r. funkcję przewodniczącego komitetu pełnił minister spraw zagranicznych Belgii Spaak (zob.: E. Raczyński, *op.cit.*, s. 154; notatka Roberta z rozmowy z Kulskim, 17 XII 1942 – PRO, FO 371/30871, C.12709/1543/62; Kulski do Stranga, 8 I 1943 – PRO, FO 371/34399, C.553/553/62). Kulski zachował stanowisko sekretarza komitetu.

¹⁷¹ Protokół z posiedzenia komitetu alianckich ministrów spraw zagranicznych, 4 XI 1942 – IPMS, PRM, t. 81/6, d. 2.

¹⁷² Kulski do Stranga, 25 XI 1942 (tam również lista członków Armistice Committee) – PRO, FO 371/30891, C.11798/11798/62. Nt. komitetu rozejmowego zob też: Józef Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 282-283.

¹⁷³ Eden do Dormera, 14 XI 1942 – PRO, FO 371/30871, C.10396/1543/62 i CAB 21/1379. Po raz pierwszy alianccy ministrowie skarbu spotkali się na zaproszenie Treasury 24 lipca 1942 r. Omawiano wówczas projekt deklaracji dotyczącej unieważnienia przeniesień własności, praw i interesów, położonych na okupowanych terytoriach (Protokoły z posiedzeń RM, 17 VIII i 7 X 1942 – IPMS, PRM.K.102/49b i /51a).

koniec października w Foreign Office stwierdzono: „Wydaje się, że Polacy wzmacniają swoją pozycję przywódców mniejszych aliantów”.¹⁷⁴ Równocześnie podjęto kroki zmierzające do nakłonienia przedstawicieli rządu polskiego do bardziej rozważnego traktowania spraw współpracy z ZSRR. Początkowo Roberts rozmawiał na ten temat z Kulskim nieoficjalnie. Sugerował mu, że należałoby informować rząd radziecki o ogólnoaliantkich projektach w tym samym czasie co rząd brytyjski, jednak gdy Kulski „najeżył się” (*hedged*) i odparł, że rząd radziecki oczywiście będzie informowany, „choć nie nadszedł jeszcze odpowiedni moment”, postanowiono, że Eden powinien tę sprawę poruszyć w bardziej oficjalny sposób z E. Raczyńskim. Rozmowę planowano odbyć przy okazji spotkania 4 listopada.¹⁷⁵ Przypomnijmy w tym miejscu, że okres, o którym mówimy, to okres szczególnego napięcia w stosunkach polsko-radzieckich, związanego m.in. z likwidacją delegatur ambasady RP w ZSRR, aresztowaniem delegatów i mężów zaufania, wstrzymaniem rekrutacji do wojska polskiego w Związku Radzieckim.

Nie udało się ustalić, kiedy i czy w ogóle strona polska poinformowała oficjalnie rząd radziecki o podejmowanych w Londynie krokach. Wiadomo, że Majski w rozmowie z Edenem 17 listopada twierdził, iż Bogomołowa wiedział „co się działo” (*what was going on*), jednak – jak zauważył Eden – Majski nie wyjaśnił czy wiedza Bogomołowa miała swoje źródło w oficjalnych polskich informacjach, czy uzyskana była w inny sposób. Na drugą możliwość wskazywałoby to, że Majski usiłował w Foreign Office uzyskać bliższe informacje na ten temat i właśnie Edena prosił o szczegóły alianckiej działalności. W odpowiedzi na konkretne pytania radzieckiego ambasadora, Eden stwierdził, że żadne mocarstwo nie zostało zaproszone do udziału w tym przedsięwzięciu, że udział w nim brali przedstawiciele wszystkich rządów alianckich i Wolnych Francuzów, choć jak podkreślił Majski, inicjatywa prawdopodobnie wyszła od Polaków, oraz że Foreign Office nie przywiązywało szczególnej wagi do tego przedsięwzięcia. Eden stwierdził również, że nie widzi powodów, aby tłumić tę inicjatywę, pod warunkiem, że mocarstwa będą informowane o rozwoju sytuacji, a mali alianci nie będą tworzyć faktów dokonanych.¹⁷⁶

W szczególnie wyraźny sposób spór polsko-radziecki zaczął rzuto-

¹⁷⁴ Notatka W.D. Allena (FO), 31 X 1942 – PRO, FO 371/30871, C.10396/1543/62.

¹⁷⁵ Notatka Roberta, 3 XI 1942 – PRO, FO 371/30871, C.10396/1543/62.

¹⁷⁶ Eden do Clark Kerra, 26 XI 1942 – PRO: FO 371/30871, C.11438/1543/62 i CAB 21/1379.

wać na problemy współpracy ogólnoaliantckiej w styczniu 1943 r. Przypomnijmy – Sikorski przebywał wówczas, z trzecią wizytą, w Stanach Zjednoczonych usiłując uzyskać amerykańskie poparcie dla polskich postulatów, zwłaszcza w sprawie granic i planów federacyjnych. Podróż nie była owocna. 13 stycznia Sikorski powrócił do Wielkiej Brytanii i wizytował polskie wojsko w Szkocji, 19 stycznia przybył do Londynu. 16 stycznia rząd polski otrzymał radziecką notę w sprawie obywatelstwa, 26 stycznia odpowiedział na nią Raczyński.¹⁷⁷

W tak zaostrej sytuacji Sikorski zdecydował się przedstawić sojusznikom sprawozdanie ze swojej podróży do USA, na kolejnym, zwołanym na 28 stycznia, spotkaniu premierów i ministrów spraw zagranicznych dziewięciu państw alianckich. Wydarzenia z tym związane są na tyle ważne dla polskiej koncepcji utworzenia bloku państw okupowanych, że zatrzymamy się nad nimi dłużej.

26 (?) stycznia Eden zasugerował Majskiemu, że powinien on spotkać się z Sikorskim i omówić z nim wspólne problemy. Majski – wiedząc, że ambasador Romer przebywał wówczas w Londynie – odpowiedział, że chce, aby Sikorski sam zawiadomił Moskwę o tym, co zaszło w Waszyngtonie. Ta odpowiedź radzieckiego ambasadora została 27 stycznia przekazana Raczyńskiemu. Poinformował on Brytyjczyków, że Sikorski złoży pełne sprawozdanie z pobytu w USA na posiedzeniu 28 stycznia, na które został zaproszony również ambasador Bogomołow. Stwierdził też, że wobec nieobecności polskiego ambasadora w ZSRR nie jest możliwe bezpośrednie przedstawienie spraw rządowi radzieckiemu w Moskwie.¹⁷⁸ Eden naciskał na Sikorskiego, by ten spotkał się z Bogomołowem przed konferencją 28 stycznia, uznał jednak, że niewiele da się zrobić, skoro generał już się zdecydował na sposób załatwienia sprawy, a W:D.Allen skomentował to następująco: „Generał Sikorski postępuje głupio” (*This is stupid of General Sikorski*).¹⁷⁹

Tak więc Sikorski nie znalazł dla siebie poparcia wśród Brytyjczyków, a – co więcej – nie znalazł go również wśród pozostałych aliantów.

Do zapowiadanego spotkania premierów i ministrów spraw zagranicznych doszło 28 stycznia. Wzięli w nim również udział ambasadorzy Do-

¹⁷⁷ DPSR, vol.I, s. 473-6.

¹⁷⁸ Raczyński stwierdził wówczas: „there was nobody in Moscow who could v[er]y easily make such a communication” (notatka Stranga, 27 I 1943 – PRO, FO 371/34602, C.1141/684/55).

¹⁷⁹ PRO, FO 371/34602, C.1141/684/55.

rmer, Drexel Biddle i Bogomołow. Generał Sikorski przedstawił zebrany sprawozdanie z pobytu w USA, po czym – na wniosek Spaaka – zebranie odroczone.¹⁸⁰ Przemówienie Sikorskiego nie zostało dobrze przyjęte. Nawiczej obiekcji wzbudził fakt, że polski premier występował w Stanach Zjednoczonych jako orędownik spraw wszystkich aliantów, a co więcej powoływał się na rzekomo otrzymany od rządów sojuszniczych mandat do występowania w ich imieniu. Dormer rozmawiał na ten temat z przedstawicielami rządów Norwegii, Luksemburga, Holandii i Czechosłowacji. Wszyscy stanowczo zaprzeczyli, jakoby gen. Sikorski upoważniony był przed wyjazdem do reprezentowania ich w USA. Niezadowolenie aliantów wynikało nie tylko z faktu, że nadużyto ich zaufania, ale również z obaw, iż zostaną posądzeni o sprzyjanie polityce uznanej za antyradziecką.

Okazało się, że polskie plany politycznego zjednoczenia kontynentalnych sojuszników są nie do zrealizowania. Wprawdzie już wcześniej widoczne były oznaki rozbitcia w obozie „małych” aliantów,¹⁸¹ ale przebieg spotkań i wyniki prac komitetów rokowały jeszcze pewne nadzieje na wypracowanie wspólnej polityki. Koniec stycznia przyniósł załamanie tej koncepcji. Po spotkaniu 28 stycznia Bech stwierdził, że federacja gospodarcza uczyni dla utrzymania pokoju znacznie więcej niż planowane przez Sikorskiego federacje regionalne, Šramek i Van Kleffens również wyrazili uwagi krytyczne, a Trygve Lie stwierdził wobec Dormera: „te spotkania były po prostu stratą czasu”.¹⁸²

Nie oznacza to, że przestały one w ogóle się odbywać. W dalszym ciągu spotykano się i dyskutowano, ale już w nie tak licznym gronie i kontakty te miały raczej charakter towarzysko-propagandowy niż polityczny.¹⁸³

¹⁸⁰ Tekst sprawozdania – PRO, PREM 3/351/13 (wersja francuskojęzyczna); IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/42 (wersja polska). Odczytanie około 20-stronicowego tekstu, którego kopie miały być później wręczone uczestnikom spotkania, zajęło premierowi Sikorskiemu półtorej godziny. Tekst sprawozdania zaklasyfikowany został przez stronę polską jako ściśle tajny, co wzbudziło zdumienie Brytyjczyków, bowiem „there seemed to be nothing very much in it which could not have been said from a public platform” (Dormer do FO, 28 I 1943 – PRO, FO 371/34602, C.1125/684/55).

¹⁸¹ Np., jak podaje jeden z badaczy, przedstawiciele Grecji i Jugosławii ustalili pod koniec września 1942 r., że obydwie rządy będą koordynować swoją politykę, przeprowadzając co dwa tygodnie wzajemne konsultacje. Postanowiono wówczas, że nie będzie się prowadzić negocjacji z żadnym z sąsiadów ZSRR, którego granice pozostają niepewne – Mark C. Wheeler, *Britain and the War for Yugoslavia. 1940-1943*, New York 1980, s. 304.

¹⁸² Dormer do Stranga, 29 I 1943 – PRO, FO 371/34602, C.1194/684/55.

¹⁸³ Porażka ta nie powinna jednak przysłaniać pewnych osiągnięć, uzyskanych na tej

Również i w tym przypadku nierozwiązane problemy polsko-radzieckie okazały się zbyt dużą przeszkodą dla ułożenia stosunków międzyaliantów zgodnie z planami rządu RP. Zerwanie stosunków polsko-radzieckich faktycznie przekreśliło takie możliwości i od tego właśnie momentu możemy obserwować stały spadek znaczenia rządu polskiego w Londynie, stolicy uchodźczej Europy.

W sierpniu 1944 r. Churchill pisał do Edena, że Polacy „łatwo mogą zniknąć jako czynnik rządzący”.¹⁸⁴ I rzeczywiście, w niecały rok później rząd Rzeczypospolitej Polskiej „zniknął jako czynnik rządzący”, bowiem 5 lipca 1945 r. cofnięte mu zostało uznanie przez dotychczasowych gospodarzy – rząd Jego Królewskiej Mości.

drodze. Do jednych z najważniejszych należy wpływ, jaki rząd polski miał na uchwalenie przez rządy alianckie deklaracji potępiającej zbrodnie wojenne. Nie był on zresztą wynikiem jednorazowej akcji, a długofalowej, zakrojonej na znacznie szerszą skalę polityki informacyjno-dokumentacyjnej rządu polskiego. Na ten temat, poza cyt. już w przypisie 101 pracą M. Lachsa, zob.: Mateusz Skolec, *Rola rządu podczas wojny*, Londyn 1945, s. 16-17 i przede wszystkim: Franciszek Ryszka, *U progu Norymbergi. Ściganie zbrodni wojennych w projektach polskich władz emigracyjnych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 30 (1978), z. 2, s. 155-186. Autor ten zwraca uwagę na fakt, że spośród 9 sygnatariuszy deklaracji Pałacu św. Jakuba Polska była pierwszym krajem, który wydał ustawę o ściganiu zbrodni wojennych (dekret prezydenta z 30 marca 1943 r. o odpowiedzialności karnej za zbrodnie wojenne). Omawia również dalszą działalność rządu polskiego na tym polu, w okresie wykraczającym już poza ramy chronologiczne tej pracy, a ponadto w nowych ramach organizacyjnych. Zob. też: Arieh J. Kochavi, *Britain and the Establishment of the United Nations War Crime Commission*, „The English Historical Review”, N° 423 (April 1992), s. 323-349.

¹⁸⁴ Churchill do Edena, 31 VIII 1944 – PRO, CAB 120/825.

ZAKOŃCZENIE

Dopuszczana prawem międzynarodowym i konstytucyjnym oraz gościnnością gospodarzy możliwość funkcjonowania rządu na obczyźnie była dla państw okupowanych szansą zachowania ciągłości i legalności organów państwowych, reprezentowania interesów państwa i narodu na arenie międzynarodowej, organizowania na uchodźstwie sił zbrojnych, kierowania z obczyzny walką w kraju i wspierania własnego państwa i narodu finansowo, rzeczowo i moralnie. Dla narodów poddanych okupacji możliwość ta była szansą łączności z wolnym światem, zapleczem dla prowadzonej walki i nadzieją na zwycięstwo.

Sytuacja taka, poza wymienionymi pozytywami, niosła jednak ze sobą problemy, jakich rządy funkcjonujące na własnym terytorium zwykle nie doświadczają. Problemy te wiązały się zarówno z koniecznością działania rządu na terytorium obcego państwa, co pociągało za sobą uzależnienie rządu uchodźczego od rządu-gospodarza, jak i z brakiem możliwości sprawowania władzy na terytorium państwa własnego, co z kolei prowadziło do stopniowego osłabiania więzi łączącej rząd z Krajem. Trudności te stały się również udziałem rządu RP na obczyźnie.

Przedstawione w pracy rozważania dostarczały wielu przykładów potencjalnych i faktycznych uzależnień rządu polskiego od jego gospodarzy. W przypadku Francji zależność ta była zależnością nieformalną, choć w skutkach bardzo doniosłą, żeby wymienić chociażby niesuwerenne, będące wynikiem francuskich nacisków, wyznaczenie Pezydenta RP. W Wielkiej Brytanii gospodarze mieli formalną podstawę do ingerowania w sprawy rządu polskiego – i innych rządów, które znalazły tam schronienie. Dawał ją rządowi Jego Królewskiej Mości *Diplomatic Privileges (Extension) Act* z 6 marca 1941 r. Dokument ten stwarzał wprawdzie rządowi uchodźczym możliwość funkcjonowania w Wielkiej Brytanii, ale równocześnie zobowiązywał je do przedstawiania rządowi brytyjskiemu do akceptacji list osób, które miały być objęte przywilejami i immunitetami. Rządy uchodźcze zobowiązane też zostały do konsultowania się z rządem brytyjskim przed udzieleniem jakiegokolwiek państwu *agrément* na usta-

nowienie misji dyplomatycznej lub przyjęcie nowego przedstawiciela. Warunków tych rząd polski przestrzegał. Ponadto rząd brytyjski miał możliwość cofnięcia przyznanych przywilejów i immunitetów, nie jest jednak znany ani jeden przypadek wykorzystania tej możliwości wobec rządu polskiego.

Nie tylko postanowienia Diplomatic Privileges (Extension) Act, ale i finansowe uzależnienie rządu polskiego od Francuzów i Brytyjczyków dawało im możliwości wpływania na jego losy. I jedni, i drudzy sięgali po groźbę cofnięcia kredytu (pod takim właśnie naciskiem, wywieranym przez lorda Selborne'a, ministra wojny ekonomicznej, dokonano podziału kompetencji między Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Spraw Wojskowych w sprawach dotyczący Akcji Kontynentalnej), jednak większość przebadanych dokumentów wskazuje na to, że najczęściej nie było to konieczne. Ograniczenia w swobodzie działania rządu polskiego, wynikające z finansowego uzależnienia od gospodarzy, nie były wymuszane, a jakby milcząco uznane przez zainteresowane strony.

Poza naciskami wywieranymi na rząd polski na podstawie istniejących przepisów prawnych czy warunków umów, gospodarze mieli również możliwości nieformalnego, zakulisowego oddziaływania na jego sprawy. Wielokrotnie możliwości te wykorzystywane były dla ingerowania w sprawy polityki personalnej, czego liczne przykłady przytoczone zostały w pracy. Nie znaleziono natomiast przykładów oddziaływania przez gospodarzy na rząd polski w sprawach dotyczących jego struktury organizacyjnej (może poza jednym wymienionym już przypadkiem podziału kompetencji między MSW i MSWojsk.). Rządowi uchodźczym pozostawiono swobodę decydowania o ich kształcie, z czego rząd polski korzystał, budując strukturę aparatu rządowego w sposób odpowiadający własnym potrzebom i wyobrażeniom o potrzebach państwa.

Poważnym środkiem oddziaływania na prace rządu polskiego była cenzura. Za jej pośrednictwem państwo-gospodarz mogło kontrolować nie tylko treści komunikowane przez rząd RP na forum międzynarodowym, ale również treści przekazywane do Kraju. Wyraźnie zaznaczającą się cechą tych ingerencji było to, że dotyczyły one niemal wyłącznie spraw wchodzących w zakres stosunków polsko-radzieckich. Na łączność rządu polskiego z Krajem gospodarze mieli również wpływ dzięki kontroli technicznych środków tej łączności. Jednak nie obce wpływy, a narastające spory między polskimi politykami na obczyźnie i w podziemiu miały zasadnicze znaczenie dla stopniowego osłabiania więzi rządu z Krajem.

Silnej kontroli państwa-gospodarza, w tym przypadku zwłaszcza rządu brytyjskiego, poddawane były kontakty międzynarodowe utrzymywane przez rząd polski. Nadzór ten możliwy był dzięki postanowieniom Diplomatic Privileges (Extension) Act i warunkom, przedstawionym w nocy Halifaxa z 19 grudnia 1940 r., przyjętym przez stronę polską. Brytyjska kontrola nie kończyła się jednak na współdecydowaniu o obsadzie stanowisk dyplomatycznych i konsularnych, a dotyczyła również zakresu, w jakim stosunki z innymi sojusznikami były przez rząd polski podejmowane, a nawet – po części – treści tych stosunków.

Kwestia ta, istotna dla kontaktów międzyaliantkich w Londynie, miała szczególne znaczenie w przypadku kontaktów polsko-radzieckich. Zakres niniejszej pracy nie pozwolił na przedstawienie problemów leżących u podstaw tych stosunków, w tym zwłaszcza problemu granic, ale już nawet skupienie uwagi na formalnej stronie zagadnienia wykazuje duże znaczenie czynnika brytyjskiego w kontaktach rządu polskiego z rządem radzieckim. Szczególnie silnie jego działanie zaznaczyło się w okresach braku oficjalnych stosunków dyplomatycznych polsko-radzieckich, ale i w czasie, gdy były utrzymywane, Brytyjczycy byli stale obecni jako pośrednicy między rządami obu państw. Zaznaczyć też trzeba, że rola Brytyjczyków w stosunkach polsko-radzieckich to tylko część problemu, bo przecież ich aktywność na tym polu wynikała z wagi stosunków polsko-radzieckich dla stosunków brytyjsko-radzieckich. A i dla rządu radzieckiego oczywistym było, że w ich stosunkach z Brytyjczykami „sprawa polska” jest nie najważniejszym wprawdzie, ale jednym z bardziej „kłopotliwych” elementów. Trójkąt brytyjsko-polsko-radziecki jest niewątpliwie problemem wymagającym dalszych badań i opracowań.

Biorąc pod uwagę omówione powyżej fakty, stwierdzić należy znaczny stopień uzależnienia rządu polskiego od gospodarzy udzielających mu gościny. Mieli oni możliwości oddziaływania na rząd polski i w wielu przypadkach możliwości te wykorzystywali. Co więcej, wydaje się, że i inne rządy sojusznicze zdawały sobie z tego sprawę, bowiem głównie za pośrednictwem Brytyjczyków starały się wywierać wpływ na rząd polski. Tak często robili Czesi, informując Brytyjczyków o przebiegu rozmów z Polakami i prosząc o dyskretną interwencję, szczególnie silnie jednak problem ten dawał się odczuć w przypadku nacisków rządu radzieckiego.

Polskie próby przeciwstawiania się sojuszniczemu naciskom i utrzymania niezależności, swobody działań i silnej pozycji były mało skuteczne. Do pewnego stopnia niepowodzenie tych prób wynikało z błędów popełnia-

nych przez rząd polski, jednak podstawową ich przyczyną były warunki, w jakich rząd funkcjonował na obczyźnie i problemy, przed jakimi stawał.

Wszystko to prowadzi do wniosku, że mimo iż rząd polski na obczyźnie nie był legalnym i pełnoprawnym rządem, swoboda jego działania, wręcz jego suwerenność, była poważnie ograniczona. Wpływał na to jego status rządu uchodźczego, uzależnionego od polityki prowadzonej przez gospodarza. Pozostawiano mu swobodę działania tylko w takim zakresie, w jakim jej wykorzystanie nie godziło w interesy gospodarza. Dotyczyło to wprawdzie wszystkich rządów uchodźczych, jednak w przypadku rządu polskiego chyba najwyraźniej zaznaczała się rozbieżność jego interesów i interesów gospodarza. Punktem, w którym brak tej zgodności dał się odczuć szczególnie silnie, były nierozwiązane problemy polsko-radzieckie. Dlatego też zakres swobody działania rządu polskiego na obczyźnie tak bardzo się zawężał. Ostatecznym tego wynikiem było cofnięcie w 1945 r. uznania rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na obczyźnie.

BIBLIOGRAFIA

ARCHIWALIA

I. Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego, Londyn (IPMS)

- Prezydium Rady Ministrów:
 - Kancelaria PRM – PRM.K,
 - Protokoły posiedzeń RM – PRM.K.102,
 - Materiały różne – PRM,
 - tzw. Materiały Liebermanowej – PRM.L,
- Dziennik Czynności Naczelnego Wodza – Kol.1,
- Ministerstwo Spraw Wewnętrznych – A.9,
- Ministerstwo Informacji i Dokumentacji – A.10,
- Ministerstwo Spraw Zagranicznych – A.11,
- Ambasada RP w Wielkiej Brytanii – A.12,
- Ministerstwo Skarbu – A.15,
- Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej – A.18,
- Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego – A.19,
- Ministerstwo Sprawiedliwości – A.20,
- Ministerstwo Prac Kongresowych – A.21,

II. Public Record Office, Londyn (PRO)

- Foreign Office:
 - General Correspondence – FO 371,
 - Avon Papers – FO 954,
 - Confidential Print – FO 417.
- Treasury:
 - Finance – T.160,
 - Overseas Finance Division Files – T.236.
- Ministry of Information:
 - Files of Correspondence.1936-46 – INF 1.
- Private Collections. Ministers and Officials – CAB 127.

- War Cabinet Minutes – CAB 65 (WM Series).
- Prime Minister's Office:
 - Operational Papers – PREM 3,
 - Confidential Papers – PREM 4.
- Special Operations Executive Papers – HS 4

III. Archiwum Akt Nowych, Warszawa (AAN)

- materiały ministerstw:
 - Informacji i Dokumentacji,
 - Odbudowy Administracji Publicznej,
 - Prac Kongresowych,
 - Pracy i Opieki Społecznej,
 - Przemysłu, Handlu i Żeglugi,
 - Sprawiedliwości,
- zbiór akt polskich władz emigracyjnych.

IV. Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego, Warszawa

- Archiwum prof. Stanisława Kota.

V. Archiwum Pracowni Historii II Wojny Światowej IH PAN, Warszawa

- relacje:
 - Bitner Waław, Początek i koniec rządu emigracyjnego -A.738/80,
 - Gójski Józef, Ruch ludowy na emigracji – A.18/57,
 - Karpiński Zygmunt, Losy złota polskiego w czasie II wojny światowej – A.7/57,
 - Koreywo Antoni, Relacje o działalności Polskiego Rządu Emigracyjnego – A.93/60,
 - Michalewski Jerzy, Relacja emisariusza do Kraju na przełomie 1939-1940 r. – A.338/66,
 - Utnik Marian, Relacja o działalności Oddziału VI Sztabu NW PSZ – A.311/66.
- materiały rządu emigracyjnego w Londynie – A.416/68.

ŹRÓDŁA PUBLIKOWANE

– *Armia Krajowa w dokumentach. 1939-1945*, t. I: wrzesień 1939 – czerwiec 1941, Londyn 1970; t. II: czerwiec 1941 – kwiecień 1943, Londyn 1973, t. III: kwiecień 1943 – lipiec 1944, Londyn 1976.

– *Churchill and Roosevelt. The Complete Correspondence*. I: *Alliance Emerging. October 1933 – November 1942*, II: *Alliance Forged. November 1942 – February 1944*, ed. with commentary by Warren F. Kimball, Princeton 1987.

– *Czechoslovak-Polish Negotiations of the Establishment of Confederation and Alliance. 1939-1944. Czechoslovak Diplomatic Documents*, eds.: Ivan Štaviček, Jaroslav Valenta, Prague 1995.

– *Documents on Polish-Soviet Relations, 1939-1945*, vol. I: (1939-1943), London 1961; vol. II: (1943-1945), London 1967.

– *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich*, t. VII (styczeń 1939 – grudzień 1943), Warszawa 1973.

– *The Great Powers and the Polish Question. 1941-45. A Documentary Study in Cold War Origins*, ed. by Antony Polonsky, London 1976.

– *Korespondencja w sprawie konfederacji polsko-czechosłowackiej w latach 1940-1943*, oprac. Stefania Stanisławska, w: *Studia z najnowszych dziejów powszechnych*, t. IV, Warszawa 1963.

– Kot Stanisław, *Listy z Rosji do gen. Sikorskiego*, Londyn 1955.

– Kot Stanisław, *Rozmowy z Kremlem*, Londyn 1959.

– „*My tu żyjemy jak w obozie warownym*”. *Listy PPS-WRN Warszawa – Londyn. 1940-1945*, Londyn 1992.

– *Poland in the British Parliament 1939-1945. Documentary Material Relating to the Cause of Poland during World War II*. Compiled and ed. by W. Jędrzejewicz, vol. I: *British Guarantees to Poland to the Atlantic Charter (March 1939 – August 1941)*, New York 1946; vol. II: *Fall 1941 – Spring 1944*, New York 1959.

– *Protokoły (z) posiedzeń Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej*, red. naukowy Marian Zgórniak, oprac. Wojciech Rojek przy współpracy Andrzeja Suchcitz, t. I: *Październik 1939-czerwiec 1940*, Kraków 1994; t. II *Czerwiec 1940– czerwiec 1941*, Kraków 1995.

– *Rzeczpospolita Polska czasu wojny. Dziennik Ustaw RP i Monitor Polski. 1939-1945*, red. naukowa Andrzej Krzysztof Kunert, Warszawa 1995.

– Sosnkowski Kazimierz, *Materiały historyczne*, Londyn 1966.

- *Sowietsko-amierikanskije odnoszenija wo wremia wielikoj otieczestwiennoj wojny 1941-1945*, t. I: 1941-1943, Moskwa 1984.
- *Sowietsko-anglijskije odnoszenija wo wriemia wielikoj otieczestwiennoj wojny. 1941-1945*, t. I: 1941-1943, Moskwa 1983.
- *Sprawa polska w czasie II wojny światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965.
- *Układ Sikorski-Majski. Wybór dokumentów*. Wybrał, opracował i wstępem poprzedził Eugeniusz Duraczyński, Warszawa 1990.
- *The War Speeches of Rt. Hon. Winston S. Churchill*, [ed.] Charles Eade, vol. I: *From the Rise of Hitler to the Invasion of Russia, June 22, 1941*, London 1967.
- Winiarski Bohdan, *Wybór źródeł do nauki prawa międzynarodowego*, Warszawa 1938.

PAMIĘTNIKI I WSPOMNIENIA

- Anders Władysław, *Bez ostatniego rozdziału. Wspomnienia z lat 1939-1946*, Londyn [1959].
- Babiński Witold, *Przyczynki historyczne do okresu 1939-1945*, Londyn 1967.
- Beck Józef, *Komentarze do historii dyplomatycznej wojny 1939 roku*. [Opublikował L. Mitkiewicz], „Zeszyty Historyczne”, 20 (1971), s. 92-109.
- Beck Józef, *Ostatni raport*, Warszawa 1987.
- Beneš Eduard, *Memoirs of [...]. From Munich to New War and New Victory*, Boston 1954.
- Bohusz-Szyszek Zygmunt, *Czerwony Sfinks*, Rzym 1946.
- Budny Michał, *Wspomnienia niefrasośliwe*, Londyn 1985.
- Cazalet Victor, *With Sikorski to Russia*, London 1942.
- Churchill Winston S., *The Hinge of Fate*, New York 1962.
- Ciechanowski Jan, *Defeat in Victory*, London 1948.
- Ciołkosz Adam, *Kartki z przeszłości*, „Zeszyty Historyczne”, 51 (1980), s. 3-56.
- Dobrowolski Stanisław W., *Memuary pacyfisty*, Kraków 1989.
- [Drohojowski Jan], *Jana Drohojowskiego wspomnienia dyplomatyczne*, Warszawa 1959.
- *Dziękuję wam rodacy*, Londyn 1973.

- Eden Anthony, *Pamiętniki 1939-1945*, t. II: *Obrachunki*, Warszawa 1972.
- Grabowski Zbigniew, *Notatki z czasów wojny*, „Kultura” 11/181 (1962), s.115-136.
- Gruber Henryk, *Wspomnienia i uwagi*, [Londyn 1968].
- Haller Józef, *Pamiętniki*, Londyn 1964.
- Harvey John (ed.), *The War Diaries of Oliver Harvey*, London 1978.
- Iatrides John O. (ed.), *Ambassador MacVeagh Reports. Greece, 1933-1947*, Princeton 1980.
- Iranek-Osmecki Kazimierz, *Emisariusz Antoni*, Paryż 1985.
- Janta Aleksander, *Lustra i reflektory*, Warszawa 1982.
- Karpiński Zygmunt, *O Wielkopolsce, złocie i dalekich podróżach*, Warszawa 1971.
- Katelbach Tadeusz, *Akt pierwszy dramatu. (Z dziejów emigracji)*, „Zeszyty Historyczne” 7 (1965), s. 51-89 i 8 (1965), s. 29-106.
- Katelbach Tadeusz, *Rok złych wróżb (1943)*, Paryż 1959.
- Kochanowicz Tadeusz, *Na wojennej emigracji. Wspomnienia z lat 1942-1944*, Warszawa 1979.
- Korboński Stefan, „Świt” – tajemnica Naczelnego Wodza, „Kultura”, 9 (1953), s. 84-106.
- Tenże, *W imieniu Rzeczypospolitej...*, Londyn 1964.
- Kowalewski Jan, *Cykl rumuński*, „Zeszyty Historyczne” 6 (1964), s. 117-145.
- Kwapiński Jan, *1939-1945. (Kartki z pamiętnika)*, Londyn 1947.
- Laskowski Janusz, *Radiostacja „Świt”*, „Zeszyty Historyczne” 9 (1966), s. 101-130 i 10 (1966), s.203-223.
- Leitgeber Witold, *W kwaterze prasowej. Dziennik z lat wojny 1939-1945. Od Coëtquidan do „Rubensa”*, Londyn 1972.
- Lerski Jerzy, *Emisariusz „Jur”*, Londyn 1984.
- Ładoś Aleksander, *Na marginesie jednego rozdziału*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, 1961, nr 3, s.310-320.
- Łukasiewicz Juliusz, *Dyplomata w Paryżu 1936-1939*, Warszawa 1995.
- Majski Iwan, *Wspomnienia ambasadora radzieckiego*, t. III: *Wojna 1939-1943*, Warszawa 1970.
- Mitkiewicz Leon, *Z Gen. Sikorskim na obczyźnie. (Fragmenty wspomnień)*, Paryż 1968.
- Nagórski Zygmunt (senior), *Wojna w Londynie. Wspomnienia 19-39-1945*, Paryż 1966.

- Nowak Jan, *Kurier z Warszawy*, Warszawa 1989.
- Poniński Alfred, *Wrzesień 1939 r. w Rumunii*, „Zeszyty Historyczne”, 6 (1964), s.146-202.
- Popiel Karol, *General Sikorski w mojej pamięci*, Londyn 1978.
- Pragier Adam, *Czas przeszły dokonany*, Londyn 1966.
- Raczyński Edward, *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora [...] 1939-1945*, Londyn 1960.
- [Raczyński Roger], *Zapiski Ambasadora [...] dotyczące przejścia Naczelnych Władz Polskich do Rumunii i rezygnacji b. Prezydenta R.P. Prof. Ignacego Mościckiego*, „Kultura”, 1948, nr 9/10, s.116-129.
- Romer Adam, *Z Sikorskim i Mikołajczykiem*, Lens [1949].
- Romer Tadeusz, *Moja misja jako ambasadora R.P. w Związku Sowieckim*, „Zeszyty Historyczne”, z. 30 (1974), s. 138-166.
- Schimitzek Stanisław, *Na krawędzi Europy. Wspomnienia portugalskie. 1939-1946*, Warszawa 1970.
- Sokolnicki Michał, *Dziennik ankarski. 1939-1943*, Londyn 1965.
- Strang [William], *Home and Abroad*, London 1956.
- Szembek Jan, *Diariusz. Wrzesień – grudzień 1939*, Warszawa 1989.
- Winiewicz Józef, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985.
- Zabięło Stanisław, *Na posterunku we Francji*, Warszawa 1967.

OPRACOWANIA

- Andenaes J., Riste O., Skodvin M., *Norway and the Second World War*, Oslo 1974.
- Barker Elisabeth, *Churchill and Eden at War*, London 1978.
- Batowski Henryk, *Agonia pokoju i początek wojny. Sierpień-wrzesień 1939*, Poznań 1984.
- Tenże, *Polska dyplomacja na obczyźnie 1939-1941*, Kraków 1991.
- Tenże, *Walka dyplomacji hitlerowskiej przeciw Polsce 1939-1941*, Kraków 1984.
- Tenże, *Z dziejów dyplomacji polskiej na obczyźnie. Wrzesień 1939 – lipiec 1941*, Kraków 1984.
- Beauvois Yves, *Stosunki polsko-francuskie w czasie „dziwnej wojny”*, Kraków 1991.
- *Belgium*, ed. John Epstein, Cambridge 1944.
- Bell, P.M.H., *John Bull and the Bear. British Public Opinion, Foreign Policy and the Soviet Union. 1941-1945*, New York 1990.

– Bennet Jeremy, *British Broadcasting and the Danish Resistance Movement. 1940-1945. A Study of the Wartime Broadcasts of the BBC Danish Service*, Cambridge 1966.

– Biegański Witold, *Władze rumuńskie wobec internowania i uchodźstwa polskiego w Rumunii (wrzesień 1939 – luty 1941)*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, t. VIII (1964), s. 45-82.

– Boratyński Stefan, *Obrona suwerenności małych państw w praktyce stosunków międzynarodowych (1931-1945)*, Warszawa 1959.

– Brandes Detlef, *Grossbritannien und seine osteuropäischen Alliierten. 1939-1943. Die Regierungen Polens, der Tschechoslowakei und Jugoslawiens im Londoner Exil vom Kriegsausbruch bis zur Konferenz von Teheran*, München 1988.

– Briggs Asa, *The War of Words. (The History of Broadcasting in the United Kingdom, vol. III)*, London 1970.

– Buczek Roman, *Stronnictwo Ludowe w latach 1939-1945. Organizacja i polityka*, Londyn 1975.

– Budny Michał, *Konflikt Sikorski-Sosnkowski na tle umowy polsko-sowieckiej z 30 lipca 1941 r. (Czerwiec 1940 – lipiec 1941)*, „Niepodległość”, 18 (1985), s. 57-92.

– Castberg Frede, *Norway and the Western Powers. A Study of Comparative Constitutional Law*, Oslo 1957.

– Cienciala Anna M., *The Question of the Polish-Soviet Frontier in 1939-1940. The Litauer Memorandum and Sikorski's Proposals for Re-establishing Polish-Soviet Relations*, „The Polish Review”, 1988, vol. 33, No 3, s. 295-323.

– Cookridge E.H., *Inside SOE. The Story of Special Operations in Western Europe. 1940-1945*, London 1965.

– Coutouvidis John, *The Formation of the Polish Government-in-Exile and its Relations with Great Britain. 1939-1941*, [Keele] 1975 (mpis).

– Draus Jerzy, *Oświata i nauka polska na Bliskim i Środkowym Wschodzie. 1939-1950*, Lublin 1993.

– Dunin-Wąsowicz Krzysztof, *Polski ruch socjalistyczny. 1939-1945*, Warszawa 1993.

– Duraczyński Eugeniusz, *Delegatura rządu emigracyjnego i reprezentacja czterech stronnictw „obozu londyńskiego”*, w: *Problemy wojny i okupacji. 1939-1944*. Zbiór artykułów pod red. Władysława Góry i Janusza Gołębiowskiego, Warszawa 1969, s. 202-229.

- Tenże, *Kontrowersje i konflikty. 1939-1941*, Warszawa 1979.
- Tenże, *Między Londynem a Warszawą. Lipiec 1943 – lipiec 1944*, Warszawa 1986.
- Tenże, *Rząd polski na uchodźstwie. 1939-1945. Organizacja, personalia, polityka*, Warszawa 1993.
- Tenże, *Stosunki w kierownictwie podziemia londyńskiego. 1939-1943*, Warszawa 1966.
- Feis Herbert, *Churchill, Roosevelt, Stalin. The War They Waged and the Peace They Sought*, Princeton 1957.
- Fischer Bernd Jürgen, *King Zog and the Struggle for Stability in Albania*, Boulder 1984.
- Fitz Gibbon Louis, *Unpitied and Unknown*, London 1975.
- Flory Maurice, *Le statut international des gouvernements réfugiés et le cas de la France Libre. 1939-1945*, Paris 1952.
- Foot M.R.D., *SOE in France. An Account of the Work of the British Special Operations Executive in France. 1940-1944*, London 1966.
- Garliński Józef, *Między Londynem a Warszawą*, Londyn 1966.
- Tenże, *Politycy i żołnierze*, Londyn 1971.
- Gawenda Jerzy A., *Legalizm polski w świetle prawa publicznego*, Londyn 1959.
- Gerard-Libois J., Gotovitch José, *L'An 40. La Belgique occupée*, Bruxelles [1971].
- Gorodetsky Gabriel, *Stafford Cripps Mission to Moscow, 1940-1942*, Cambridge 1984.
- Górski Grzegorz, *Administracja Polski Podziemnej w latach 1939-1945. Studium historyczno-prawne*, Toruń 1995.
- Hastrup Jorgen, *Secret Alliance. A Study of the Danish Resistance Movement. 1940-1945*, vol. I, Odense 1976.
- Hanak H[arry], *Sir Stafford Cripps as British Ambassador in Moscow. May 1940 to June 1941*, „The English Historical Review”, January 1979, no 370, s. 48-70.
- Heydon Peter, *Protecting Polish interests in the USSR. 1943-1944. An episode in Australian representation*, „The Australian Journal of Politics and History”, vol. XVIII (1972), no. 2, s. 189-213.
- Hirschfeld Gerhard, *Collaboration and Attentism in the Netherlands. 1940-41 w: The Second World War. Essays in Military and Political History*, ed. by Walter Lacquer, London 1982.
- Hulas Magdalena, *Polska propozycja przedłużenia układu polsko-*

brytyjskiego z 25 sierpnia 1939 roku. Czerwiec 1942" w: *Historia i współczesność*, Warszawa 1987, s. 235-243.

– Taż, *Próba jednoczenia się uchodźczej Europy*, „Dzieje Najnowsze”, XXIV (1992), z. 1-2, s. 79-97.

– Taż, *Victor Cazalet – polityczny oficer łącznikowy między W. Churchillem a W. Sikorskim*, „Dzieje Najnowsze”, XIX (1987), z. 1, s. 67-82.

– James Robert Rhodes, *Victor Cazalet. A Portrait*, London 1976.

– Jankiewicz Adam, *Ministerstwo Sprawiedliwości Rządu R.P. na emigracji w latach 1939-1945*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 33 (1981), z.1, s. 127-154.

– Tenże, *W poszukiwaniu idei państwa prawa. Koncepcje Komisji Prac Ustawodawczych Ministerstwa Sprawiedliwości Rządu RP (1942-1945)*, Warszawa 1992.

– Kacewicz George V., *Great Britain, the Soviet Union and the Polish Government in Exile. (1939-1945)*, The Hague-Boston-London 1979

– Karpiński Zygmunt, *Losy złota polskiego podczas II wojny światowej*, „Najnowsze Dzieje Polski. Materiały i studia z okresu II wojny światowej”, t. I (1957), s. 97-154.

– Karski Jan, *Story of a Secret State*, Boston 1944.

– Kersaudy Frank, *Churchill and de Gaulle*, London 1981.

– Kłafkowski Alfons, *Prawo międzynarodowe publiczne*, Warszawa 1964.

– Tenże, *Okupacja niemiecka w Polsce w świetle prawa narodów*, Poznań 1946.

– Kochavi Arie J., *Britain and the Establishment of the United Nations War Crimes Commission*, „The English Historical Review”, vol. CVII, no. 423, April 1992, s. 323-349.

– Kolendo Ireneusz T., *Działalność Mieszanego Komitetu Koordynacyjnego polsko-czechosłowackiego w Londynie. (1941-1942)*, „Dzieje Najnowsze”, 14 (1983), z. 1-2, s. 207-219.

– Korboński Stefan, *Polskie państwo podziemne. Przewodnik po podziemiu z lat 1939-1945*, Philadelphia [1983].

– Korpalska Walentyna, *Władysław Eugeniusz Sikorski. Biografia polityczna*, Wrocław 1988.

– Kowalski Władysław T., *Walka dyplomatyczna o miejsce Polski w Europie (1939-1945)*, Warszawa 1979.

– Kroll Bogdan, *Struktura polskich centralnych władz emigracyjnych w latach 1939-1945*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 28 (1976), z. 2, s. 211-238.

– Kukiel Marian, *General Sikorski. Żołnierz i mąż stanu Polski Walczącej*, Londyn 1981.

– Tenże, *Polityka polska wobec układów brytyjsko-sowieckich w r. 1941-1942*, „Bellona”, 1961, nr 3-4, s.163-182.

– Kwiatkowski Maciej Józef, *Polskie Radio w konspiracji. 1939-1944*, Warszawa 1989.

– Kwiatkowski Michał, *Rząd i Rada Narodowa R.P. w świetle faktów i dokumentów od września 1939 do lutego 1942 r.*, Londyn 1942.

– Lachs Manfred, *War Crimes. An Attempt to Define the Issue*, London 1945.

– Latkowska-Rudzińska Helena, *Łączność zagraniczna Komendy Głównej Armii Krajowej. 1939-1944. Odcinek „Południe”*, Lublin 1985.

– Lauterpacht H[ersch], *Recognition in International Law*, Cambridge 1948.

– Lewandowska Stanisława, *Prasa polskiej emigracji wojennej. 1939-1945*, Warszawa 1993.

– Lipski Józef, Raczyński Edward, Stroński Stanisław, *Trzy podróże gen. Sikorskiego do Ameryki*, Londyn 1949.

– Logoreci Anton, *The Albanians. Europe's Forgotten Survivors*, Boulder 1977.

– Łunkiewicz J[erzy], *Naczelne Władze Polskich Sił Zbrojnych na obczyźnie w latach 1939-1945*, „Bellona”, 1957, z. 2, s. 42-56.

– Madajczyk Czesław, *Dramat Katyński*, Warszawa 1989.

– Tenże, *Faszyzm i okupacje. 1938-1945. Wykonywanie okupacji przez państwa Osi w Europie*, t. I: *Ukształtowanie się rządów okupacyjnych*, Poznań 1983, t. II; *Mechanizmy realizowania okupacji*, Poznań 1984.

– Tenże, *Przywódcy hitlerowscy wobec sprawy polskiej w okresie od października 1939 do września 1940 r.*, „Przegląd Zachodni”, 14 (1958), t. I, nr 1-2, s. 1-46.

– Manning Adrian F., *The Position of the Dutch Government in London up to 1942*, „Journal of Contemporary History”, XIII vol. (1978), No 1, s. 117-135.

– Marek Krystyna, *Identity and Continuity of States in Public International Law*, Genève 1954.

– McNair [A.D.], Watts A.D., *The Legal Effects of War*, Cambridge 1966.

– Ney-Krwawicz Marek, *Biuro Generala Sosnkowskiego. Komenda Główna Związku Walki Zbrojnej we Francji, listopad 1939-czerwiec 1940*, Warszawa 1996.

– Tenże, *Komenda Główna Armii Krajowej. 1939-1945*, Warszawa 1990.

– Nurek Mieczysław, *Polska w polityce Wielkiej Brytanii w latach 1936-1941*, Warszawa 1983.

– Okulicz Kazimierz, *Umowa Sikorski-Majski z 30.7.1941, (Szkieł do historii)*, „Niepodległość”, 2 (1950), s. 71-89.

– Oppenheim L., *International Law. A Treatise*, vol. II: *Disputes, War and Neutrality*, ed. by H. Lauterpacht, London 1960.

– Panecki Tadeusz, *Polonia zachodnioeuropejska w planach rządu RP na emigracji (1940-1944). Akcja Kontynentalna*, Warszawa 1986.

– Pańnik Jerzy, *Prawny status Delegata Rządu na Kraj. 1940-1945*, Warszawa 1991.

– Pestkowska Maria, *Uchodźcze pasje*, Paris 1991.

– Piszczkowski Tadeusz, *Między Lizboną a Londynem. Z sekretów dyplomacji polskiej w czasie drugiej wojny światowej*, Londyn 1979.

– Pobóg-Malinowski Władysław, *Najnowsza historia polityczna Polski. 1864-1945*, t. III: *Okres 1939-1945*, Londyn 1960.

– *Polskie Siły Zbrojne w Drugiej Wojnie Światowej*, t. II: *Kampanie na obczyźnie*, cz. 1 i 2, Londyn 1959, 1975.

– Pomian Jan, *Józef Retinger. Życie i pamiętniki „szarej eminencji”*, Warszawa 1990.

– Prażmowska Anita J., *Britain and Poland. 1939-1943. The Betrayed Ally*, Cambridge 1995.

– Puacz Edward, *Problems of the Exiled Governments*, London 1943.

– Rostocki Władysław, *Stosowanie konstytucji kwietniowej w okresie drugiej wojny światowej. 1939-1945*, Lublin 1988.

– Ryszka Franciszek, *U progu Norymbergi. Ściganie zbrodni wojennych w projektach polskich władz emigracyjnych*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, 30 (1978), z. 2, s. 155-186.

– Sawicki Jan Kazimierz, *Polskie inicjatywy w powołaniu alianckich sądów morskich w Wielkiej Brytanii i Egipcie (1940-1944)*, „Przegląd Polonijny”, (VIII) 1982, s. 3, s. 35-52.

– Siedlecki Jerzy, *Losy Polaków w ZSRR w latach 1939-1986*, Londyn 1987.

– Skolec Mateusz, *Rola rządu podczas wojny*, Londyn 1945.

- Sobczak Janusz, *Polska w propagandzie i polityce III Rzeszy w latach 1939-1945*, Poznań 1988.
- Stafford David, *Wielka Brytania i ruch oporu w Europie (1940-1945). Zarys dziejów Kierownictwa Operacji Specjalnych (SOE) oraz wybór dokumentów*, Warszawa 1984.
- Szokolay Katalin, *Węgierskie kontakty rządu gen. Sikorskiego (1939-1941) w świetle dokumentów dyplomatycznych*, „Kwartalnik Historyczny”, XCV (1988), nr 4, s. 235-255.
- Strang [William], *The Foreign Office*, London 1955.
- Stroński Stanisław, *Spór o dwie konstytucje 1921 i 1935*, Glasgow 1944.
- Sword Keith, Davies Norman, Ciechanowski Jan, *The Formation of the Polish Community in Great Britain. 1939-50*, London 1989.
- Szumowski Tadeusz A., Szwarc Andrzej, *Wokół projektu związku państwowego Polski i Czechosłowacji. 1941*, w: *Historia XIX i XX w. Studia i szkice*, Wrocław 1979, s. 206-214.
- Szumowski Tadeusz [A.], *Wokół przesilenia lipcowego 1940 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 87 (1980), z. 1, s. 85-95.
- Tenże, *Victor Cazalet i jego koncepcja granic powojennej Polski z 1943 r. Przyczynek do dziejów brytyjskiej polityki zagranicznej*, w: *Historia i współczesność*, Warszawa 1987, s. 245-255.
- Szumowski Tadeusz, *Z dziejów polskiego ruchu oporu we Francji w latach 1940-1944*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, XIV (1969), nr 1, s. 252-290.
- Terej Jerzy Janusz, *Na rozstajach dróg. Ze studiów nad obliczem i modelem Armii Krajowej*, Wrocław 1980.
- Tenże, *Rzeczywistość i polityka. Ze studiów nad dziejami najnowszymi Narodowej Demokracji*, Warszawa 1979.
- Terlecki Olgierd, *Barwne życie szarej eminencji*, Kraków [b.d.w.].
- Tenże, *General Sikorski*, t.1, Kraków 1981, t. 2, Kraków 1983.
- Tenże, *Kuzynek diabła*, Kraków 1988.
- Terry Sarah Meiklejohn, *Poland's Place in Europe. General Sikorski and the Origin of the Oder-Neisse Line. 1939-1943*, Princeton 1983.
- Tkocz Zygmunt, *Kryzys Rządu Polskiego w Londynie, lipiec 1940. Walka o myśl polityczną i władzę*, „Niepodległość” 17 (1984), s. 55-106 oraz 18 (1985), s. 93-113.
- Turlejska Maria, *Spór o Polskę. Szkice historyczne*, Warszawa 1981.

- Vialatoux Joseph, *Le problème de la légitimité du pouvoir. Vichy ou de Gaulle?*, Paris [1945?].
- Wandycz Piotr S., *Czechoslovak-Polish Confederation and the Great Powers. 1940-1943*, Bloomington 1956.
- Wapiński Roman, *Władysław Sikorski*, Warszawa 1978.
- Warmbrunn Werner, *The Dutch under German Occupation. 1940-1945*, Stanford 1963.
- Wasilewski Tadeusz, *Polski ruch podziemny we Francji*, „Bello-na”, 1953, z. IV, s. 3-13.
- Waszkiewicz Zofia, *Polityka Watykanu wobec Polski. 1939-1945*, Warszawa 1980.
- Wawer Zbigniew, *Organizacja Polskich Wojsk Lądowych w Wielkiej Brytanii. 1940-45*, Warszawa 1992.
- Wheeler Mark C., *Britain and the War for Yugoslavia. 1940-1943*, New York 1980.
- *Władze RP na obczyźnie podczas II wojny światowej. 1939-1945*, red. Zbigniew Błazyński, Londyn 1994.
- Wojtas Andrzej, *Stronnictwo Ludowe na emigracji w okresie rządów gen. Sikorskiego*, „Dzieje Najnowsze”, 1973, z. 4, s. 153-166.
- Woodward Llewellyn, *British Foreign Policy in the Second World War*, vol. 1, London 1970, vol. II, London 1971.
- Wyrwa Tadeusz, *Ingerencja Francji w sprawy polskie na przełomie 1939/1940*, „Zeszyty Historyczne”, 52 (1980), s. 215-224.
- Zabięło Stanisław, *O rząd i granice. Walka dyplomatyczna o sprawę polską w II wojnie światowej*, Warszawa 1986.
- Zamojski Jan, *Wielka Brytania a Polska w świetle działalności Special Operations Executive*, „Dzieje Najnowsze”, 1971, z. 1-2, s. 314-328.
- Zduński Edmund, *System konspiracyjnej łączności radiowej w okresie okupacji hitlerowskiej w Polsce*, „Dzieje Najnowsze”, 1 (1969), z. 4, s. 47-86.
- Żaróń Piotr, *Kierunek wschodni w strategii wojskowo-politycznej gen. Władysława Sikorskiego. 1940-1943*, Warszawa 1988.

INFORMATORY I ZESTAWIENIA

- *The Foreign Office List and Diplomatic and Consular Year Book*, London [1940].

- Gorczycki Andrzej, Milewski Waclaw, Suchcitz Andrzej, *Guide to the Archives of General Sikorski Historical Institute*, London 1988.
- Kryska-Karski Tadeusz, Żurkowski Stanisław, *Generalowie Polski Niepodległej*, Londyn 1976.
- *Polska służba dyplomatyczna po 1 września 1939*, Londyn 1956.
- *The Second World War. A Guide to Documents in the Public Record Office*, ed. John D. Cantwell, London 1993.
- *The Who's Who of the Allied Governments. 1942*, ed. by Joel Cang, London [1942].
- *The Who's Who of the Allied Governments and Allied Trade and Industry. 1944. Fourth Year*, ed. by Joel Cang, London [1944].

Guests or Intruders? Polish Government-in-Exile. September 1939 – July 1943

Summary

The book deals with the nature of the Polish Government-in-Exile covering the period from September 1939 to July 1943. Attention is drawn not to the political problems of this period, which are already well known from other works, but to the exceptional conditions of functioning in exile, far from the occupied country, on alien though allied soil. Those aspects of the story seemed important in order to better understand the Allied policy toward Poland and the policy of the Polish Government itself. The aim of this study was to describe these conditions and their influence on the Polish Government's position in France and Great Britain.

A starting point for the period discussed here was provided by the formation of the Polish Government in Paris on September 30, 1939 when President Władysław Raczkiewicz formally received resignation from the former premier Gen. Felicjan Sławoj-Skłodkowski and appointed General Władysław Sikorski as Prime Minister. After the collapse of France the Government was evacuated to the British Isles, where until July 1945 it was recognized by the Allied Powers. The period discussed closes with the death of General Sikorski on July 4, 1943 in the air crash at Gibraltar. This tragic event led to serious conflicts in the Polish Government and to a decline in mutual Polish-British relations. It also coincided with other turning points in Poland's history. In April 1943, Soviet-Polish diplomatic relations were suspended, following the discovery of the Katyń graves. This break in relations with one of the Big Three started the process of isolating the Polish Government on the arena of international politics. In addition it was also a time of increased misgivings about forming or supporting, by the Soviet Government, political groups and organizations laying claim to represent Polish nation. It was also the time when the distance between the occupied country and the exiled government began increasing. These circumstances changed the standing of the Polish Government-in-Exile.

The book falls into six chapters.

Chapter One deals with the legal nature of the Polish Government-in-Exile, its continuity and legality according to the principles of both constitutional and international law. It also deals with a question which has hitherto received little attention, i.e. the legislation of the host-country which made the functioning of the exiled government on Allied soil possible.

Chapter Two examines the Government's finances. It deals with the question of how the Government's expenditures were being met, it discusses the terms and conditions applied to the credits granted by the Allied governments (together

with their political implications) and the purposes for which the loans were utilised.

Chapter Three describes the controversies within the Polish Government, mainly over political matters. These problems have already been discussed often but attention is drawn to them again because of their bearing on the subject. The disputes led to changes in the Cabinet, both personal and organizational.

The organization of the Government is the subject of **Chapter Four** where the structure of all the Ministries and other governmental Departments is presented.

Chapter Five describes the functioning of this governmental body. The status of the exiled government influenced not only the internal functioning of the Government but also raised questions on the way in which contacts with the occupied country and with the host-government were maintained.

In **Chapter Six** an attempt is made to examine the Polish Government's position in relation to the host-government and to other governments-in-exile which found refuge in the United Kingdom. It describes the limitations imposed by the exiled status and Polish attempts – mainly futile – at removing them.

For the government of occupied Poland the possibility of settling down in France and later in the United Kingdom was a chance to continue its activities and its war effort. For the occupied Polish nation it was the chance to communicate with the free world and hope for victory. But on the other hand this situation led to difficulties which the governments acting upon their own territories do not experience. The host-government had means to influence the guest. The Polish Government's freedom of action was limited by the interests of the host-country. It applied to all the governments in exile, but in the case of Poland it was even more evident because of the increasing discrepancies between the British and Polish aims, especially concerning the Soviet Union. That is why the scope of action was constantly narrowed. This led to the derecognition of the Polish Government-in-Exile in July 1945.

This book is mainly based on the research done in the Public Record Office, Kew and in the Polish Institute and Gen. Sikorski Museum in London, however other archives and printed sources were also used.

Indeks osób

- Aghnides Thanassis 297
Aleksandrowicz Jerzy 190
Allen William D. 132, 221, 300, 301
Andenaes Johannes 285
Anders Władysław 54, 56, 111, 127, 135
Anderson John 40
„Antoni” zob. Iranek-Osmecki Kazimierz
Araszkiewicz Stanisław 202
Arciszewski Mirosław 82, 159, 161, 175, 273
Arciszewski Tomasz 163, 185
Arlet Wiesław 101, 265
Attlee Clement R. 271
- Babiński Witold 102, 105, 113, 115, 126-128, 146
Baczyński Włodzimierz 184
Baggallay Herbert Lacy 267
Bagiński Kazimierz 202
Baliński Antoni 244, 260, 264, 265, 280, 281
Baliński-Jundziłł Jan zob. Jundziłł-Baliński Jan
Bała Franciszek 175
Banaczyk Władysław 97, 144, 150, 155
Barański Leon 149, 150, 171, 184, 187
Barcikowski Janusz 151
Bardzik Stanisław 224
Barker Elisabeth 249, 250, 289
Bartlett Vernon 270
Batowski Henryk 22, 23, 35, 77, 78, 160, 163, 245, 246, 263
Beaumont-Nesbitt Frederick 253
Beauvois Yves 24, 36, 37, 77, 235
Beaverbrook William Maxwell 53-57, 242, 251, 282
Bech Joseph 26, 272, 274, 275, 297, 302
Beck Józef 13, 21, 22, 73, 75, 77, 108, 153
Bederski A. 169
- Bell P.M.H. 279
Beneš Edvard 28, 289, 293
Bennet Jeremy 277
Bevin Ernest 102
Bevir Anthony 49, 264
Bewley K[enneth] 45, 53, 261
Białas Franciszek 202
Biddle Anthony J. Drexel 43, 275, 298, 302
Biegański Witold 69
Bielecki Tadeusz 96, 99, 105, 106, 111, 112, 127, 128, 143, 227
Bień Adam 203
Biernacki-Dąb Stefan 87
Biernacki-Kostek Wacław 73
Bitner Wacław 177, 179
Błażyński Zbigniew 12
Bniński Adolf 99, 202
Bocheński F. 171
Bodson Victor 275
Bogomołow Aleksandr J. 266, 274, 275, 292, 293, 300-302
Bohusz-Szyszko Zygmunt zob. Szyszko-Bohusz Zygmunt
Bonnet Georges 37
Boratyński Stefan 6, 13, 15, 18, 19
Borman Antoni 169
Bortnowski Leon 265
Boszormenyi Andrć T. 259
Bovenschen Frederick 46, 47
Bracken Brendan 251, 283
Brandes Detlef 91, 102, 135
Bridge C.E.D. 252
Bridges Edward 242, 243, 271
Briggs Asa 233, 277
Brooks Dallas 277
Bruce Lockhart Robert 277
Bruce Stanley M. 60, 267
Bryła Stefan 202
Brysson Charles 233, 252

- Brzeski Tadeusz 195
 Buczek Roman 106, 109
 Budny Michał 29, 31, 33, 96, 98, 113, 162, 221, 234, 244, 255
 Burns James H. 56
 Butler Richard Austen 26, 29, 240, 252, 271
 Cadogan Alexander 47, 59, 62, 78, 100, 247, 255, 256, 269, 281, 288, 295
 Campbell 262
 Cantwell John D. 10
 Carr Edward H. 282, 283
 Cartier de Marchienne E. de, baron 26
 Casey Richard Gardiner 135, 204, 206
 Cassin René 29, 272, 274
 Cat-Mackiewicz Stanisław zob. Mackiewicz-Cat Stanisław
 Cavendish-Bentinck William 256
 Cazalet Victor 239-243, 250
 Celichowski Stanisław 111
 „Celt Marek” zob. Chciuk Tadeusz
 Cękalski Eugeniusz 169
 Chałupczyński Mieczysław 160
 Chamberlain Arthur Neville 241, 260
 Champetier de Ribes Auguste 16
 Charlotte de Nassau-Weilburg, wielka księżna Luksemburga 29
 Chciuk Tadeusz, ps. „Marek Celt” 226, 227
 Chelmiński Marian 194
 Chendyński Leon 222
 Cherwell lord (Frederick Lindemann) 251
 Chevallier 235
 Chmieliński Jan 175
 Churchill Winston Leonard Spencer 22, 46-49, 54, 55, 57, 61, 62, 80, 81, 101, 117, 132-136, 228, 229, 236-243, 246, 248-251, 264, 267, 268, 271, 272, 276, 282, 283, 287, 288, 292, 303
 Ciano Galeazzo 71
 Ciechanowski Jan 55, 57, 58, 89, 159, 160, 261
 Cieniała Anna M. 86, 265
 Cieszewski Mieczysław 179, 180
 Ciołkosz Adam 75, 84, 97, 103-105, 118, 119, 128, 144, 152, 187
 Ciołkoszowa Lidia 103
 Clark Kerr Archibald 42, 133, 136, 267, 300
 Colban Erik Andreas 26
 Connal-Rowan 252, 253
 Cook J.I. 37
 Cookridge E.H. 248
 Corbin Charles 14, 35, 70
 Coutouvidis John 17, 71, 72
 Cranborne R.A.J. 271, 274
 Cripps Stafford 54-56, 100, 101, 239, 246, 263, 266
 Cyprian Tadeusz 181
 Czachowski-Pluta Kazimierz 222
 Czajkowski 202
 Czarnomski 249
 Czerwiński Witold 171
 Daladier Édouard 14, 45, 70
 Dalton Hugh 48, 49, 229, 230, 231, 239, 248, 249, 277
 Danysz Stefan 141
 Dargas Antoni 194
 Davies Clement 270
 Dąb-Biernacki Stefan zob. Biernacki-Dąb Stefan
 Dąbrowski Wiesław 209
 Dejean Maurice 257, 272, 274, 275, 297
 Demel Franciszek 222
 Denain Victor 234, 235
 Detko Władysław 169
 Dębski Aleksander 201
 Diamantopoulos Christos 255
 Diaz Rosenzweig Alfonso 255
 Dill John Greer 57, 253
 Dimitrakakis Stelio 275
 Długoszowski-Wieniawa Bolesław 13-16, 22, 70-72
 Doboszyński Adam 126, 127
 Dobrowolski Stanisław W. 238
 Dogilewski Marcei 169
 Domaniewski Wiesław 149, 171
 Domański Jan 202
 Domsławski Bronisław 202

- Dormer Cecil 101, 102, 158, 245, 288, 291,
299, 301, 302
- Draus Jan 175, 187-190
- Drexel Biddle Anthony zob. Biddle Antho-
ny J. Drexel
- Drohojowski Jan 167
- Dunbar Robert 255
- Dunin-Wąsowicz Krzysztof zob. Wąso-
wicz-Dunin Krzysztof
- Dupong Pierre 271, 297
- Duraczyński Eugeniusz 5, 6, 11, 68, 69,
73, 75, 76, 79, 83, 91, 96, 99, 105,
109, 111, 112, 119, 123, 127, 143,
144, 200-203, 218, 220, 223, 226
- Eade Charles 272
- Eden Anthony 10, 29, 31, 33, 47, 54, 57,
96, 98, 100-102, 117, 128, 130, 131,
133-136, 184, 237, 243, 245-247, 250,
257, 258, 260, 261, 267, 270-275,
278, 281, 283, 284, 287-291, 293-301,
303
- Eppstein John 285
- Estreicher Karol 194
- Evatt Herbert Vere 267
- Eydziatowicz Krzysztof 142
- Falter Alfred 45, 69, 73, 84, 85, 181, 196
- Faury Louis 234, 235
- Fazekas Colman 259
- Feis Herbert 44, 288
- Fengler Roman 111
- Fietowicz-Fietz Edmund 224, 227
- Fietz-Fietowicz Edmund zob. Fietowicz-
Fietz Edmund
- Filipowicz Tytus 117, 118
- Fischer Bernd Jürgen 258
- FitzGibbon L. 245
- Florescu Radu 260
- Flory Maurice 6, 18
- Floyar-Rajchman Henryk zob. Rajchman-
Floyar Henryk
- Folkierski Władysław 99, 144, 159
- Foot M.R.D. 248
- Follprecht Józef 190
- Frankowski Feliks 159, 235, 256-258
- Fraser W. L. 38-40, 44, 50, 58
- Freyd Emanuel 175
- Frydrieh 175
- Gadomski Feliks 158
- Galusiński Mieczysław 175
- Gammans Leonard David 221
- Garliński Józef 222, 248
- Gaulle Charles de 26, 29, 237, 256, 257,
272, 274, 275
- Gauquie Henri 235
- Gawenda Jerzy A. 6
- Gawlina Józef 165
- Geppert Tadeusz 184, 187
- Gerbrandy Pieter S. 272, 275, 297
- Glaser Stefan 73, 141, 153, 177, 178
- Godfrey William 255, 256
- „Godziemba Józef” zob. Sosnkowski Ka-
zimierz
- Goebbels Joseph 262
- Gołębiowski Janusz 5
- Gołębiowski Zbigniew 151
- Gorczycki Andrzej 9
- Gozechowski Józef 160
- Gójski Józef 109, 117, 227, 228
- Góra Władysław 5
- Górka Olgierd 162, 192
- Górski Grzegorz 200
- Grabowski Waldemar 200
- Grabowski Witold 73, 82
- Grabowski Zbigniew 234
- Grabski Stanisław 111, 112, 147, 149, 150,
171
- Graliński Zygmunt 73, 84, 87, 118, 196
- Grażynski Michał 73, 87
- Greenwood Arthur 273
- Grodyński Tadeusz 118, 142
- Grosfeld Ludwik 40, 119, 172, 175, 205
- Gruber Henryk 61
- Grzybowski Waclaw 262
- Gubbins Colin 229, 231, 239, 248, 249
- Gutt Camille 274
- Haakon VII, król Norwegii 24

- Hajle Syllasje I, właśc. Teferi Mekonnyn, cesarz Etiopii 271
- Halifax Edward 17, 22, 23, 26-31, 35, 71, 88, 90, 91, 133, 136, 237, 243, 263, 264, 269, 270
- Haller Józef 68, 69, 73, 85, 88, 92-96, 105, 146, 147, 152, 153, 157, 174, 187-189, 191, 206, 207, 216
- Harriman Averell 53-56
- Harvey John 246
- Harvey Oliver 246, 295
- Haw-Haw lord zob. Joyce William
- Heydon Peter 42
- Hinsley Arthur 253
- Hirschfeld Gerhard 18
- Hoare Samuel 17
- Hudson Robert Spear 52
- Hulewicz Jan 157
- Hull Cordell 22, 57
- Hułas Magdalena 240, 268, 288
- Hutton Peter 280
- Iranek-Osmecki Kazimierz, ps. „Antoni” 226, 228
- Ismay Hastings Lionel 46, 54, 56
- Jaczynowski Jerzy 180
- Jakubowski-Skorobohaty Jan, ps. „Vogel” 200-201
- Jałowiecki 171
- James Robert Rhodes 239, 241
- Janicki Tadeusz 190
- Jankiewicz Adam 176, 178-180
- Jankowski Jan Stanisław 202, 203
- Jankowski T. 162
- Janta Aleksander 238, 239
- Janta-Półczyński Tomasz zob. Półczyński-Janta Tomasz
- Jaroszyński Maurycy 140, 192, 198
- Jarra Eugeniusz 179-181
- Jasiukowicz Stanisław 203
- Jążdżewski Antoni 160, 161
- Jebb Gladwyn 229
- Jedlicki Marian 188
- Jerzy II, król Grecji 24, 295
- Jerzy VI, król Wielkiej Brytanii 251
- Jezierska Maria 189
- Jeziorański Zdzisław, ps. „Jan Nowak” 226, 233, 248, 251
- Jędrał Władysław 190
- Jędrzejewicz Wacław 23, 87, 240
- Jędrzejowski 162
- Jovanović Slobodan 275, 297
- Joyce William (Lord Haw-Haw) 262
- Jundziłł-Baliński Jan 193, 234
- „Jur” zob. Lerski Jerzy
- Jurkiewicz Stanisław 175, 209
- Kacewicz George V. 6
- Kaczyński Zygmunt 146, 150, 187, 190
- Kalinin Michaił I. 266
- Kaliński Emil 73
- Karbowski Jerzy 194
- Karol II, król Rumunii 14
- Karpiński Zygmunt 61, 62
- „Karski Jan” zob. Kozielewski Jan
- Karski-Kryśka Tadeusz 47
- Kasiński Karol 187
- Kasprzycki Tadeusz Zbigniew 73, 74
- Katelbach Tadeusz 77, 117, 126, 153, 237
- Kauzik Stanisław 202
- Kawałkowski Aleksander 209
- Kennard Howard W. 17, 22, 25, 60, 89, 91, 154, 236, 244, 245, 262, 263
- Kersaudy Frank 237
- Kimball Warren F. 133
- King William Lyon Mackenzie 269
- Kirkor Stanisław 184
- Kirkpatrick Ivone A. 246, 277, 278, 280-282
- Kisielewski Józef 156
- Kłafkowski Alfons 17, 21
- Kleffens Eelco Van 273, 274, 282, 297, 307
- Klimecki Tadeusz 146, 222
- Knatchbull-Huggeson Hugh 241
- Knoll Roman 202
- Koc Adam 52, 69, 70, 73, 74, 77-79, 181, 211, 233, 303
- Kochanowicz Tadeusz 233

- Kochavi Arieh J. 303
 Kodź Stanisław 180
 Kolendo Ireneusz T. 268
 Kollat Feliks 184
 Kolodziej Edward 194
 Komarnicki Tytus 209
 Komarnicki Wacław 111, 112, 119, 122,
 123, 128, 144, 150-152, 176, 179,
 185, 205
 Konopnicki Jan 190
 Kopocz Paweł 141, 155
 Korboński Stefan 202, 232, 233
 Koreywo Antoni 140, 156
 Korpalska Walentyna 5, 68, 76, 81
 Korsak Adam 160
 Koskowski W. 175
 Kossuth Wacław Roman 184
 Kostecki Leon 184
 Kostek-Biernacki Wacław zob. Biernacki-
 Kostek Wacław
 Kościalkowski-Zyndram Marian 73, 87
 Kot Stanisław 10, 41, 50, 51, 54-56, 64,
 68, 69, 74-76, 80, 83, 85, 87, 88, 90,
 92-96, 106, 108, 109, 119, 129, 130,
 133, 136-141, 143-147, 153, 155, 157,
 160, 167, 168, 170, 172, 173, 175-
 178, 182, 187, 188, 193, 200, 201,
 204, 205, 207, 210, 212, 214, 218,
 221, 223-225, 228-249, 265, 266, 283
 Kowalewski Jan 69
 Kowalski Włodzimierz T. 53, 133, 135
 Koziulewski Jan, ps. „Jan Karski” 226
 Krajewski Ludwik 142, 151
 Kroll Bogdan 163, 171, 174, 176, 187, 192,
 194, 196
 Kruk-Strzelecki Tadeusz zob. Strzelecki-
 Kruk Tadeusz
 Kryska-Karski Tadeusz zob. Karski-Kry-
 ska Tadeusz
 Kuhar Alojzy 255
 Kukiel Marian 5, 68, 69, 73, 74, 86, 116,
 132-135, 143, 145, 163, 205, 288
 Kulerski Witold Z. 109, 157, 187
 Kulski Władysław 244, 257, 275, 281, 292,
 296-299
 Kulakowski Adam 142
 Kunciewicz Jerzy 109, 118, 194
 Kunert Andrzej Krzysztof 10
 Kunicki Tadeusz 173
 Kurcysz Jerzy 224
 Kurdybacha Łukasz 190
 Kuśnierz Bronisław 105
 Kwapiński Jan 69, 111, 112, 118-120, 122,
 128, 144, 154, 183, 185
 Kwiatkowski Eugeniusz 73
 Kwiatkowski Maciej Józef 233
 Kwiatkowski Michał 72, 97, 112, 194
 Kwieciński Bohdan 252
 Lachowski Jan 175
 Lachs Manfred 11, 275, 303
 Lacquer Walter 18
 Lalewicz Stanisław 232
 Lalicki Stefan 107, 140
 Langenhove Fernand van 299
 Laskowski Janusz 233
 Latkowska-Rudzińska Helena 222
 Lauterpacht Hersch 19, 20
 Law Richard Kidston 274
 Lawford 49
 Lebrun Albert 37
 Leeper Reginald 277
 Léger Aléxis 77
 Leitgeber Witold 111, 194
 Leith-Ross Frederick W. 78, 183, 185, 186,
 272, 274, 298, 299
 Lenczowski Franciszek 189, 190
 Lenczowski Jerzy 172
 Leopold III, król Belgów 24, 28
 Lerski Jerzy, ps. „Jur” 226
 Lewandowska Stanisława 11, 24, 283
 Librach Jan 16, 158
 Lie Trygve 272, 274, 275, 297, 302
 Lieberman Herman 16, 17, 69, 85
 Lindemann Frederick zob. Cherwell lord
 Lipski Józef 43, 159
 Lisický Karel 26
 Litauer Stefan 86, 167, 238
 Litwinow Maksim M. 58
 Lityński (Zygmunt ?) 172

- Loewenstein Stanisław 95, 224
 Logoreci Anton 258
 Lubaczewski Tadeusz 175
 Lutosławski Tadeusz 234
- Ladoś Aleksander 68, 69, 73, 79, 143, 152, 153, 155, 200, 222, 223
 Lepkowski Stanisław 16, 70, 87, 89
 Łęgowski Witold 171, 194
 Łuba Jarosław 66, 184
 Łukasiewicz Juliusz 14, 16, 37, 70
 Łunkiewicz Jerzy 7, 164-166
 Łychowski Tadeusz 149, 171
- Macdonald Gregory 233
 MacFarlane Frank Noël Mason 56, 57
 Mackenzie King William zob. King William Lyon Mackenzie
 Mackiewicz-Cat Stanisław 96, 128, 239
 Maclaren Moray 249, 277
 MacLean Fitzroy 264, 265, 279
 MacMillan 249
 MacReady gen. 56
 Madajczyk Czesław 11, 18, 19, 21, 245
 Majski Iwan M. 37, 66, 95-100, 102, 104-107, 110, 111, 113, 119, 126, 131-135, 174, 265, 266, 273, 274, 280, 300, 301
 Makins Roger Mellor 38, 40, 44, 52, 102, 107, 246, 247, 261, 271, 274, 289, 295, 296
 Malinowski-Pobóg Władysław 15, 16, 69, 73, 77, 114, 116, 126, 128
 Malkin William Herbert 25, 30
 Mandel Georges 235
 Mander Geoffrey 270, 271, 275
 Manning Adrian F. 285
 Marek Krystyna 6, 17-23
 Maringe Witold 202
 Martin John 271
 „Martyniuk” zob. Moskał Franciszek
 Masaryk Jan 271, 274, 297
 Masny Karol 46, 47
 Mastek Mieczysław 111, 150
 Mateja Stefan 202
- Matuszewski Ignacy 127
 McNair Arnold Duncan 18, 19, 25
 Merdinger Zygmunt 171
 Meyer Stanisław 169, 171
 Michalewski Jerzy 202
 Mieczysławski Witold 260
 Miklaszewski Tadeusz 202
 Mikołajczak Leon 202
 Mikołajczyk Stanisław 7, 16, 17, 44, 85, 99, 105, 106, 108-110, 116, 118-120, 122, 123, 137, 139, 143, 144, 147-151, 154, 155, 159, 163, 171, 176, 183, 185, 187, 190, 199, 202, 204, 205, 214, 218, 221, 228, 249
 Milewski Waclaw 9, 11
 Mincer Tadeusz 194
 Miłkiewicz Leon 85, 89, 236, 252
 Młodożeniec 249
 Modelski Izydor 69, 73, 76, 115, 116, 152, 154, 164, 165, 207
 Moderow Włodzimierz 184
 Mohl Waclaw 37
 Molotow Wiaczesław M. 53, 266, 267, 289
 Monzie Anatol de 77
 Morawski Kajetan 109, 159, 192, 244, 258, 290-293
 Morel E.D. 239
 Morel Stella 239
 Morstin Paweł 160
 Morton Desmond 249-251
 Moskał Franciszek, ps. „Martyniuk” 226-228
 Mościcki Ignacy 13-15, 22, 70
 Moyne Walter Guinness 271, 274
 Możdżeński Leon 184
 Muselier Emile Henry 30
- Nagórski Zygmunt 85, 105, 109, 118
 Neuman Władysław 105, 107, 118
 Newsome Noël 233
 Ney-Krwawicz Marek 108, 222
 Nichols Philip 293
 Niedziałkowski Mieczysław 69
 Ninčić Momčilo 273-275, 289
 Noël Leon 21, 70, 235, 262

„Nowak Jan” zob. Jeziorański Zdzisław
Nowakowski Zygmunt 127, 199
Nowodworski Leon 202
Nurek Mieczysław 81
Nygaardsvold Johan 272, 297

O'Connor Tassilo Krumpel 184
Officer Keith 267
Okulicz Kazimierz 96
Olszewski Antoni 202
O'Malley Owen 134, 135, 245, 251, 258
Oppenheim L. 19
Oppenheimer F.W. 19
Osborne Harold 277
Osiecki S[tanisław] 169
Oskierko Ludwik 142
Oustrata Eduard 274
Ozga Stanisław 184

Pacini Alfredo 255
Paderewski Ignacy Jan 69, 70, 72
Pajdak Antoni 203
Palairat C.M. 293
Panecki Tadeusz 49, 158, 248, 249
Paprocki Stanisław 169
Paszkievicz Gustaw 222
Paśnik Jerzy 72, 200, 203
Pawłowski Stefan 202
Peake Charles 257
Pearce 249
Penton John M. 37
Perkins Harold B. 248
Piechowski Bogdan 189
Piekalkiewicz Jan 202, 203
Pierlot Hubert 271, 275, 297
Piłsudska Aleksandra 87
Piotr II Karadzjordziewić, król Jugosławii
24
Piotrowicz W. 169
Piotrowska Krystyna 142
Piotrowski Roman 194
Piszczkowski Tadeusz 162, 259
Pluta-Czachowski Kazimierz zob. Czachowski-Pluta Kazimierz
Pobóg-Malinowski Władysław zob. Mali-

nowski-Pobóg Władysław
Polonsky Antony 133
Polturak Leopold 142
Połczyński-Janta Tomasz 184
Pomian Jan 236, 238
Poniatowski Juliusz 73
Poniński Alfred 69
Popiel Karol 68, 69, 73, 84, 85, 94, 99,
106, 108, 110, 119, 120, 122, 124-
126, 139, 143, 144, 147, 154, 172,
176, 179, 196-198
Popkiewicz Sabin 232
Potocki Jerzy 23
Potocki Józef 160
Potulicki Michał 161, 275, 297, 299
Poznański Karol 87
Pragier Adam 16, 59, 60, 69, 70, 75, 83,
84, 103-105, 118, 128, 154, 184
Prażmowska Anita J. 127
Protasewicz Michał 222
Pużak Kazimierz 201

Quisling Vidkun 18

Raczkiewicz Władysław 13-16, 71-73, 86-
90, 92, 98, 100-102, 104-108, 113,
114, 119, 126, 127-128, 138, 158,
241, 251, 252, 266, 272
Raczyński Edward 14, 16, 23, 26, 27, 29,
31, 33, 35, 43, 47, 52, 57-59, 61, 70,
71, 76, 105, 108-111, 128, 132, 134,
135, 146, 148, 159, 171, 184, 194,
204, 205, 208, 233, 243, 244, 251,
253, 255, 257- 259, 261, 263, 267,
269, 274, 275, 281, 288, 290, 296-
301
Raczyński Roger 14, 15, 171, 187
Rajchman-Floyar Henryk 127
„Rakon” zob. Rowecki Stefan
Rataj Maciej 68, 69
Ratajski Cyryl 201, 202
Redding mjr. 230
Regulski Bronisław 46, 47, 252
Retinger Józef Hieronim 32, 33, 56, 102,
111, 129, 130, 142, 236, 238, 239,

- 243, 259, 265, 266, 291, 292, 296-298
- Reyraud Paul 45, 235
- Riediger Tadeusz 184
- Ripka Hubert 275, 293
- Riste Olav 285
- Roberts Frank Kenyon 39, 40, 42, 44, 53, 89, 91, 101, 132, 204, 207, 239, 246, 250, 255, 257, 260-263, 270, 271, 278-282, 286, 295, 296, 298-300
- Rojek Wojciech 9
- Rola Tadeusz 232
- Roman Antoni 73
- Romer Adam 91, 93, 109, 110, 117, 118, 129, 130, 140-142, 146, 147, 150, 152, 159, 188, 196, 197, 207, 208, 216-218, 243, 259, 290
- Romer Tadeusz 41, 42, 132, 174, 205, 207, 208, 266, 267, 282, 301
- Roosevelt Franklin Delano 43, 53, 54, 132, 133, 272, 276, 291
- Rostocki Władysław 17, 72, 107, 115, 218
- Rowecki Stefan, ps. „Rakoń” 200, 201, 225, 227
- Ruciński Józef 36, 37, 45, 53
- Rudnicki Tadeusz 222
- Rutkowski Bolesław 202
- Rutkowski Leopold 202
- Rydz-Śmigły Edward 13, 74, 77, 87, 153
- Ryszka Franciszek 303
- Rzerzycha Stanisław 190
- Rzewuski Feliks 171
- Sakowski Juliusz 162, 169
- Sargent Orme 71, 273, 281, 282, 289, 290
- Savery Frank 89-91, 102, 103, 118, 119, 128, 130, 204, 206, 207, 221, 222, 238-240, 243, 246, 250, 254, 255, 258, 259, 265
- Sawicki Jan Kazimierz 7, 34, 179
- Sawicki Tadeusz 189
- Schimitzek Stanisław 175
- Seeds William 263
- Selborne William W. Palmer 167, 249, 277
- Seliga Stanisław 190
- Seyda Marian 73, 79, 88, 91-93, 96, 97, 99, 100, 102, 103, 105, 107, 108, 110-113, 120, 122, 123, 128, 143-148, 159, 167, 168, 170, 171, 176, 178, 185, 193-196, 214, 216, 223, 280, 297
- Sędzielowski Mieczysław 161
- Siedlecki Jerzy 175
- Siemaszko Zbigniew S. 222
- Sikorski Władysław Eugeniusz 5-9, 11, 22, 23, 37, 39, 41, 43-49, 53-57, 61, 62, 64, 66, 68-70, 72-92, 94-102, 104-120, 122, 123, 126-130, 132-139, 141, 143-149, 151, 153-156, 158, 159, 162-168, 175, 177-179, 181, 183, 187, 188, 191, 194, 197, 198, 201, 202, 204-212, 215, 218, 220-223, 225, 226, 231-233, 235-250, 252, 253, 255, 256, 259, 262, 263, 265-269, 271, 272, 275, 276, 278, 280-283, 285-297, 299-303
- Simon John 45
- Simopoulos Charalambos 269, 271
- Sinclair Archibald 271
- Siudak Paweł 155, 225
- Składkowski-Sławoj Felicjan 7, 73, 74
- Skodvin Magne 285
- Skolec Mateusz 303
- Skorobohaty-Jakubowski Jan zob. Jakubowski-Skorobohaty Jan
- Skubiszewski Krzysztof 21
- Skwarczyński Paweł 188
- Sławik Stanisław 184
- Sławoj-Składkowski Felicjan zob. Składkowski-Sławoj Felicjan
- Smoleński Józef 222
- Sobański 172
- Sobański Antoni 234
- Sobczak Janusz 13, 21-23, 78, 163, 209
- Sokolnicki Henryk 266
- Sokolnicki Michał 78
- Sokołow L. 169
- Sokołowski Mieczysław 110, 149, 187, 192, 194, 299
- Sosnkowski Kazimierz, ps. „Józef Godziemba” 73, 74, 78, 79, 82-84, 88, 91, 92,

- 94, 96-100, 102, 103, 105, 107, 108,
112-115, 126-128, 134, 138, 139, 143-
147, 155, 160, 168, 182, 193, 201,
222, 223, 225, 227, 229, 247, 259
- Sośnicki Kazimierz 209
- Spaak Henri 271, 274, 275, 297, 299
- Šramek Jan 271, 275, 297, 302
- Stafford David 50, 248-250, 286
- Stalin Józef W. 42, 54, 101, 132-134, 264,
282, 283
- Standley William 136
- Stanisławska Stefania 268
- Stańczyk Jan 69, 73-76, 84-86, 94, 96, 102,
104, 110, 119, 143, 144, 146-148,
153, 172, 173, 175, 197, 205-208, 252
- Steenberghe (Maximilien ?) 274
- Steinhardt Lawrence A. 55, 56
- Stevens Roger 278, 279
- Stoklasa Tadeusz 252
- Štoviček Ivan 268
- Strabolgi lord 285
- Strang William 89-91, 102, 236, 246, 262,
269, 281, 291-293, 295-299, 301, 302
- Strasburger Henryk 36, 38-40, 44, 62, 63,
65, 66, 73-75, 83, 87, 96, 119, 120,
123, 129, 130, 139, 146-148, 178,
181, 183-185, 188, 194, 208, 214, 274
- Strasser Otto 260
- Straszewicz Czesław 233
- Stroński Stanisław 17, 43, 69, 70, 72,
73, 75, 79, 83, 92, 96, 105-107, 113,
14, 128-130, 138, 145, 146, 152, 153,
167, 168, 170-172, 185, 192, 193,
281, 283
- Styburski Wiktor 175
- Strzelecki-Kruk Tadeusz 201
- Subotić Ivan 272
- Suchcitz Andrzej 9, 11, 47
- Sulimirski Tadeusz 189
- Sunde Arne 274
- Sutej Juraj 274
- Sweet-Escott Bickham 248, 249
- Synowiecki Adam 142
- Syrop Konrad 234
- Szapiro Jerzy 171
- Szarski 169
- Szczepański Seweryn 190
- Szczyrek Jan 111
- Szeląg Franciszek 142, 147, 157
- Szembek Jan 16
- Szepietowski Leonard 160
- Szerer Mieczysław 118
- Szokolay Katalin 259
- Sztaba Stanisław 190
- Szumlakowski Marian 160
- Szumowski Tadeusz 49, 160
- Szumowski Tadeusz A. 87, 88, 91, 240,
268
- Szurlej Stanisław 153
- Szwarc Andrzej 268
- Szydłowski Stanisław 160, 161
- Szysko-Bohusz Zygmunt 56, 111, 265
- Ścigalski Stanisław 109
- Śmigły-Rydz Edward zob. Rydz-Śmigły
Edward
- Świetlik Stefan 233
- Świętostawski Wojciech 73
- Tabaczyński Jan 142
- Tannenbaum Henryk 68, 149
- Tarnowski Adam 118, 159, 171
- Teferi Mekonnyn zob. Hajle Syllasje 1
- Terej Jerzy Janusz 99, 110, 113
- Terlecki Olgierd 5, 116, 238
- Terry Sarah Meiklejohn 265, 287, 289
- Thierry Adrien 14
- Thugutt Mieczysław 233
- Thugutt Stanisław 233
- Tilea Viorel Virgil 260
- Tkocz Zygmunt 72, 87, 88, 91, 92
- Tomaszewski Tadeusz 103, 118
- Truszkowski mjr. 248
- Tsouderos Emmanuel 274, 275, 293, 294,
296, 297
- Turlejska Maria 268
- Turner T. F. 32
- Tyszkiewicz 169
- Tyszkiewicz Janusz 233
- Ullmann Tadeusz 155, 156

- Ulrych Juliusz 73
 Utnik Marian 222
- Valenta Jaroslav 268
 Varvaressos Kyriakos 274
 Venner J.F. 50
 Verduynen Michiels E. van 26, 272, 275
 Vialatoux Joseph 6
 „Vogel” zob. Jakubowski-Skorobohaty Jan
- Wagner Jan 156
 Waley S.D. 37, 52, 62
 Wandycz Piotr S. 268, 274
 Wapiński Roman 5
 Ward John Guthrie 25, 29-33, 58, 78, 254,
 255, 283, 303
 Warmbrunn Werner 18
 Warner Christopher F.A. 293, 294
 Wasilewska Wanda 132
 Wasilewski Tadeusz 49
 Waszkiewicz Zofia 255
 Watts A.D. 18, 25
 Wawer Zbigniew 7, 34, 47
 Wawrzyniak 199
 Wąsowicz-Dunin Krzysztof 11, 104, 119,
 252
 Wedgwood Josiah Clement 252
 Weese Eugeniusz 162
 Wejtko Józef 184
 Welles Sumner 133, 286
 Welter (Charles ?) 274
 Werner Stefan 172
 Westfal Stanisław 109
 Weyers Józef 171
 Weygand Maxime 235
 Wheeler Mark C. 302
 Wieniawa-Długoszowski Bolesław zob.
 Długoszowski-Wieniawa Bolesław
 Wieniewski Ignacy 190
 Wilhelmina, królowa Holandii 24
 Wilk Franciszek 111
 Wilson Henry Maitland 135
 Winch Michael 233
 Winiarczyk Stanisław 175
 Winiarski Bohdan 18, 110, 154, 194
 Winiewicz Józef 194, 299
 Witos Wincenty 69
 Wodzicki Kazimierz 157
 Wojciechowski Marian 11
 Wojkiewicz Jan 202
 Wojtas Andrzej 109
 Wold Terje 275
 Wood Kingsley 39, 40, 62
 Woodward Llewellyn 133, 288
 Woolsack wicehrabia 285
 Wójcicki 249
 Wójcicki Antoni 169
 Wszelaki Jan 118, 149, 162, 244
 Wycech Czesław 202
 Wyrwa Tadeusz 14, 70
 Wyszynski Andriej J. 41, 50-52, 134
 Wyszynski Witold 162
- Zabiełło Stanisław 15, 208, 209, 214, 235,
 247
 Zadrowski Feliks 202
 Zakrzewski Tadeusz 69
 Zaleski August 22, 25, 60, 69, 70, 73-75,
 81, 82, 86-90, 96-100, 102, 105-108,
 117, 118, 145- 148, 158, 160, 170,
 238, 243, 244, 259, 262, 263, 272,
 286
 Załęski Zygmunt 202
 Zamojski Jan 248
 Zamoyski Tadeusz 149, 171, 182, 184
 Zarański Józef 173
 Zaremba Władysław 111
 Zarębski W. 162
 Zarzęski Jan 179
 Zbyszewski Waclaw Alfred 234
 Zduński Edmund 222
 Zdziechowski Jerzy 192
 Zgórniank Marian 9
 Zielenkiewicz Witalis 184
 Zieliński Bolesław Jacek 184
 Ziemięcki Bronisław 202
 Zogu I, król Albanii 258, 259
 Zubrzycki Waclaw Marian 184

Zweig Ferdynad 142, 150, 151

Zyndram-Kościałkowski Marian zob. Ko-
ściałkowski-Zyndram Marian

Żaroń Piotr 53

Żółtowski Adam 193

Żółtowski Janusz 44

Żuławski Marek 234

Żurakowski Stanisław 11, 47

Spis treści

WSTĘP	5
Rozdział I: STATUS PRAWNY	12
1. Prawo konstytucyjne	12
2. Prawo międzynarodowe	17
3. Regulacje prawne państwa-gospodarza	23
Rozdział II: FINANSE	35
1. Kredyty gotówkowe	35
2. Kredyty towarowe	52
3. Inne źródła finansowania	59
4. Kształt budżetu	63
Rozdział III: SPORY O KSZTAŁT RZĄDU	68
1. Okres francuski	68
2. Ewakuacja do Wielkiej Brytanii i przesilenie lipcowe	80
3. Kryzys sierpniowy 1941 r.	95
4. Narastanie konfliktów – 1942 r.	112
5. W obliczu kryzysu w stosunkach polsko-radzieckich	126
Rozdział IV: STRUKTURA ORGANIZACYJNA	138
Prezydium Rady Ministrów	138
Komitet (Ministrów) dla Spraw Kraju	143
Komitet Polityczny Ministrów	145
Komitet Ekonomiczny Ministrów	148
Komisja Spraw Ustrojowych	150
Komisje do spraw września 1939 r.	152
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych	155
Ministerstwo Spraw Zagranicznych	158
Ministerstwo Spraw Wojskowych (Obrony Narodowej)	163
Ministerstwo Informacji i Dokumentacji	167
Ministerstwo (Pracy) i Opieki Społecznej	172

Ministerstwo Sprawiedliwości	176
Ministerstwo Skarbu	181
Ministerstwo Przemysłu, Handlu (i Żeglugi)	184
(Urząd Min. Gen. Broni Józefa Hallera) Urząd Oświaty i Spraw Szkolnych (Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego)	187
Biuro Prac Politycznych, Ekonomicznych i Prawnych (Ministerstwo Prac Kongresowych)	191
Biuro Prac Administracyjnych (Ministerstwo Odbudowy Administracji Publicznej)	196
Delegat Rządu na Kraj	200
Delegat rządu do spraw polskich na Wschodzie	204
Delegat rządu we Francji	208
Rozdział V: FUNKCJONOWANIE	210
1. Funkcjonowanie wewnętrzne	210
2. Łączność z Krajem	221
3. Kontakty z państwem-gospodarzem	234
Rozdział VI: POZYCJA RZĄDU RP NA UCHODŹSTWIE	254
1. Ograniczenia ze strony państwa-gospodarza	254
2. Próby utrzymania pozycji rządu polskiego	284
ZAKOŃCZENIE	304
BIBLIOGRAFIA	308
SUMMARY	322
INDEKS OSÓB	326

